



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

587796

Meg. St. Dr.

T



MVI  $\frac{5}{20}$

Applicatur Bibliotheca  
Novitatus Poporcensis.

20

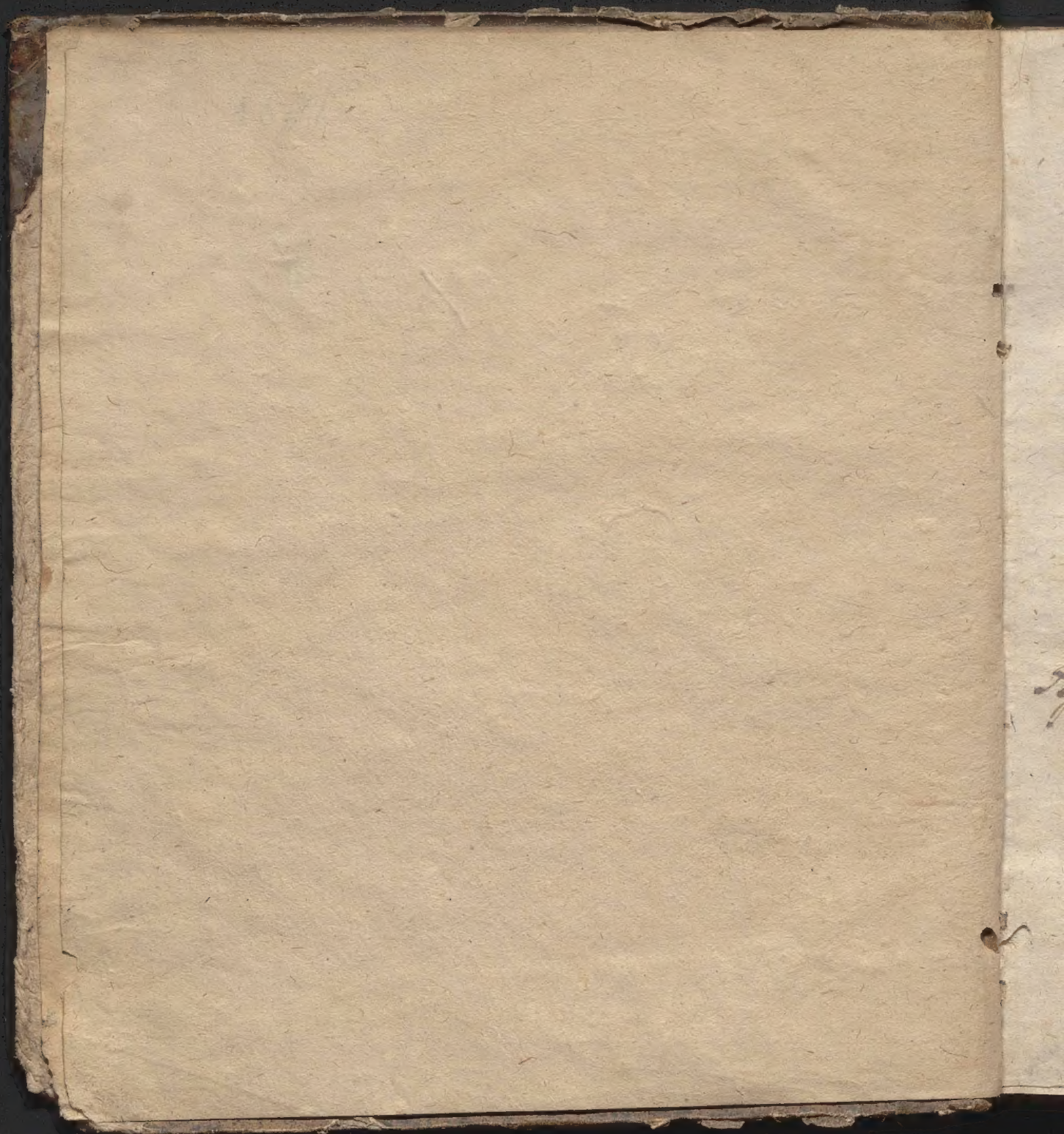
~~12~~



W 11

Sigs. N III  $\frac{7}{26}$







P R A W D Y  
MORALNE THEOLOGICZNE  
NIEKTÓRE  
KAZANIAM I, INNE KONTROWERSYAMI  
w M I N S K U

POD CZAS OŚM-TYGODNIOWEY  
PRZEZ LISTOPAD Y GRUDZIEN R. P. 1759.

MISSYI DOMINIKANOW  
PO XIĘSTWIE LITEWSKIM  
PRĘDYKUJĄCYCH,  
D O W I E D Z I O N E.

NA ROSKAZ SĄDZĄCEGO SIĘ

T A M W T E D Y

TRYBUNAŁU GŁÓWNEGO W. X. L.

Z A L A S K I

J. W. J. P.

MICHAŁA SAPIEHY

KRAYCZEGO W. X. LITEWSKIEGO

PUNSKIEGO &c. &c. STAROSTY,

WSZYTOKIE W KSZTAŁCIE KAZAN

W Y D R U K O W A N E.

ROKU WCIELONEY PRAWDY Z NIEBOS NA ŚWIAT

Z MISSYĄ ZEŚLANEY. 1760.

---

w W I L N I E., w Drukarni J. K. M. y Rzeczypospolitey Scholarum. Piarum.



*VERITAS magna & fortior præ omnibus - - -  
VERITAS manet & invalescit in æternum, & vivit, & ob-  
tinet in secula seculorum.*

3. Esdræ. 4.

*PRAWDA jest wielka y mocnieysza nad wszystko - -  
PRAWDA trwa, y wzmacnia się na wieki, y żywie y zmy-  
cięża przez wieki wieków.*

Zorobabel.

*Liberè & sine adulatione VERITATEM PRÆDI-  
CANTES, & gesta prava vitæ arguentes, gratiam non  
habent apud homines.*

S. Ambrosius. Epp. E. D.

*Wolnie y bez pochlebstwa PRAWDE KAZUIĄCY,  
a złe sprawy życia strofuiący nie mają łaski u ludzi.*

S. Ambroży. B. D. K.

587 796

Aug. 8. 21

Bibl Jag

St. Dr. 1948. k. 1110/53 (141)



Na Starożytny Kleynot Prześwietnego DOMU  
J.W.W. JCHMciow PP. SAPIEHOW.



I.

POGONIA MARSZAŁKOWSKA STRZAŁA uzbroiona

Pędzi niesprawiedliwość z Krajów Palemona.

ZBROJNA wartuje REKA druga mając STRZAŁE.

By sprawiedliwość kwitła jak LILIE BIAŁE.

II.

*Ex Libris L. Alani Miellachowicz S. J. L. O. S. S. S.*



## II.

MARSZAŁKIEM kreowawszy Tronow BOG Jonatę, (a)  
Za sprawiedliwość jego, dał w chwale zapłatę:  
*Nigdy się nie cofnęła wstecz PRAWD y Praw, STRZAŁA* (b)  
*Jonaty.* Takież jest Herb MARSZAŁKA MICHAŁA.

## III.

Dokąd trakt namruguia *PRAWD* Missyinych wzniki,  
Tam MARSZAŁKOWSKIEY STRZAŁY prowadzą promyki; (c)  
Podwoynym Ona KRZYZEM skazuje, iż trzeba  
*Krzyże* (d) *dźwigając*, prosto w cel trafiać do nieba.  
Kto bez Krzyża, umysłu strzałą, za piec zmierza  
W niebo, trafia w piekielne dno, y łbem uderza.

## IV.

Strzała Amfiraowa pod niebo wzniesiona (e)  
Od orła, lecąc k ziemi, w laur jest odmieniona.  
Górnie SAPIEZYNSKA nad te *PRAWDY* STRZAŁA,  
Aby się w tryumfalny wieniec rozwijała.  
Gdy o *PRAWDY* CHRYSUSA walcząc, kłamstwom przytnie,  
Laurem nad przeciwnemi zwyciężkim zakwitnie.

## V.

STRZAŁA, REKA, LILIE, w SAPIEHOW Kleynocie,  
DWA KRZYŻE, wyznaczają Cnoty w mnogiej kwocie:  
Waleczność, Męstwo, Kander, y Obronę Wiary,  
Oczyzny, Swobodi, Króla, a sławę bez miary.  
STRZAŁO, *PRAWD* nieprzyjaciół zrań; ZBROYNA zbiy REKO;  
Y LILIE im szkodźcie; KRZYŻE zmorźcie męką.

(a) *Surrexit Jonathas.* 1. Reg. 20. v. 25. LXX. legunt: *Praivit Jonathas.* Velut quidam *Mareschallus* eorum, quos DEUS, unxit per Samuelem, super Israël. *Cornel. d. Lap. ex Silv. Allegori.*

(b) *Sagitta Jonathae nunquam redit retrorsum.* 2. Reg. 1. v. 22.

(c) *In luce Sagittarum Tuarum ibunt.* Habac. 3. v. 22.

(d) *Tollat CRUCEM suam.* Matth. 16. v. 24.

(e) *Ethya Symbolica* pag. 204. ex Ovid. metamor. lib. 9.



D O  
*JASNE WIELMOZNEGO JEHO MOSCI PANA*  
**P. MICHAŁA FRANCISZKA**  
**XAWEREGO HRABI**  
**S A P I E H Y**  
**KRAYCZEGO W. X. LITEWSKIEGO,**  
**GENERAL-MAIORA Woysk Litewskich,**  
**Pun'skiego &c. &c. STAROSTY,**  
**ORDEROW ORŁA BIAŁEGO, y S. HUBERTA**  
*Palatini Rheni* **KAWALERA.**  
**MARSZAŁKA W. TRYBUNAŁU**  
**Głownego W. X. LITEWSKIEGO.**



*awaleś od serca ucho Naszey! Predyce Missyi-*  
*ney w Mińsku, teraz nam Siebie słuchać, w*  
*podaniu Kazań do druku, rozkazałeś Jasnie*  
**Wielmożny Panie FUNDATORZE y DOBRO-**  
**DZIEIU.** *Pełnim rozkaz z powinności, dając przykład nale-*  
*żącego od wszech Stanow posłuszeństwa Namieśtniczey Mie-*  
*A statu*



*statu Władzy: Te, mandare decet; nos, iussa capeffere fas est. Wykonujemy mandat taki, nie z ochoty; abowiem rzeczy, dla słow niemyboru, sensow niemyślności, stylu niegłudości nie dość że podłe, ale nad to, po prostu, twarde, ostro, zepsutey w Chrześcianach obyczayności wymowione, piśmem ná iám wydać, czyli ná oczy wyrzucić, każdemu do przypodobania się, nie do narażenia naturalnie skłonnemu, cale nie miło.*

*Aże prawo służby Bożey, pod utratą łaski Pańskiej, każe przykrzyć się swobodnie przeciw iemu wykraczającym, á zatym Namieśtnicze BOGA bądź Duchowne, bądź świeckie Urzędy, czuło zbawienia podległych sobie postrzegające, naciskiem sumnienia Kaznodzieiów obarczają, do wyciśnienia Drukarską prasą prawd, mieczem Słowa Bożego wyrzniętych; Z tego względu y my, (tym się napierwiew zastanawszy, iż tę naszą pracę licha, nie tak ná papierze drukarska prasa, iako ná uporczywey długo, á słusznie, wstydlivosti naszej, przeważająca wszytkie wymówek wagi J. W. W. Mei Pana Dobrodzieia Powaga, wespół z nagłym, á kilkakrotnie wyraźnym całego Koła Wielkiego obowiązkiem, wycisnęła) molim raczey obrać ludzką sprawunku Missyi naszej naganę, gniew stworzenia doczesny, aniżeli wieczne od Stworcy przeklęctwo, zá nieposłuszeństwo: (a) bo iakoby grzech wieszczbiarstwa iest przeciwić się, á iako złość bałwochwalstwa nie chcieć słuchać.*

*Acz innym nie do smaku, Tobie iednak Wielki MAR-SZALKU, ostre nihy miecz Słowo Boże do gustu przypadło, bo też y Ciebie nad innych, zá to Wielkie Xięstwo Litewskie ná Namieśtniczy Maiełtatu Urząd obrato, żeś so-*  
*sobie*



sobie dawno, za namieksza, Honoru porczyą, czułą straż y zachowanie prawdy, szyszności, sprawiedliwości świątobliwie obrał. Tegoż są Apetytu chwalebne y Jaśnie Wielmożni Ich Mość KOLEDZY Twoi SĘDZIOWIE Trybunału Głównego W.X.L., z między dyszngmowanych nadyshngmowański; których, udzielił Woiewodztw y Powiatow wole, za natknieniem Palta Prawice Bożey, obraty, praw, swobod Opiekunami, uciemiężoney niewinności obrońcami, Kościoła tarczami, Maiestatu murami; bo ich nienaganą Cnotę, sławną, w Oyczyźnie zaletę, doskonałą w nazawiklan-szych trudnościach umiętność, doświadczoną w różnych funkcyach dzielność, rozsądne Rycerstwa zdania uznaly.

Namocniejszy Władzy Waszey positek, gladius de ore; nasmacznieyszy Sędztwa specyał, gladius æquitatis; mszytka mentis iustitiæ figura, Prawda Mieczem zaprawna. Za Waszym Sprawiedliwości łaknieniem błogosławionym, surowość się na zbrodnie warzy, Mieczem kryminaly kraio. Tymi przysinakami mesoło w kompanij mszech cnot życie święta Sprawiedliwość, tyie Wolność bez swawoli, Pokoy bez boiaźni, Prawa bez bespramia, Oyczyzna bez troskow, Miłosciwy iey Ociec AUGUST III. bez namocniejszego łaknienia mszpanialszey powagi, Wiara święta y Dobropospolite bez głodu wieknie.

Ten to iest specyał smaczny BOGU; skoro mu go niedostaie, wnet całość Królestwa wnetrznemi szyszami na bigos siecze, a psiemu nieprzyiaciel apetytowi dopuszcza odgryzać Kraie, Prowincye, Wiare, Szlachectwo wilczym trawić żarłocstwem.

Pierwszy iest dziś całości Wielkiego Xięstwa Litewskie-  
A 2 go



go Postrzegacz, Jaśnie Wielmożny Mci Panie KRAYCZY  
 MARSZALKU Trybunału Głównego. Postawiły Cię ná  
 tak wysokim publicznego przezoru Stopniu, pożyteczne dla  
 Rzeczypospolitey chęci, wypronomaty wrodzone Tobie do  
 ucalenia, utwierdzenia zupełney szczęśliwości przynioty,  
 zaleciła Cię do tey Zwierzchności szczerza ku BOGU, Ko-  
 ściolowi, y Ojczyźnie miłość, po BOGU Ją w pierwszym  
 nasz respekcie. ( a ) Est Patria, per Jovem, velut alter  
 quidam DEUS, & primus maximusq; Parens, uprzeymiej  
 ią nad Oycą, y Matkę kochasz, wiedząc, iż ( b ) Patria  
 vocabulum sumit à Patre, feminea terminatione desinit,  
 ut Mater proinde, ac Pater, diligenda. Zaleciła Cię dosko-  
 nała Praw wiadomość, gorliwa w ich utrzymaniu usilność,  
 nieskazitelna ku Naiaszniyszemu MAJESTATOWI  
 wierność, nieśmiertelna od pięciu z gorą wiekom w tych  
 Kraiach wielkiego IMIENIA sława, dzielne PRZODKOW  
 heroizmy, przezacne od TRAJANA IMPERATORA Rzym-  
 skiego, przez PROSPERA CEZARYNA KOLU-  
 MNE Urodzenie, od NARYMUNDA przez udzielne  
 Xiążęty Litewskie, przez Królewskie JAGIELŁOW,  
 przez Cesarzkie AUSTRYAKOW, y innych Monarchow  
 FAMILIE, nieprzerwanym szeregim ciągnące się aż  
 do nieśmiertelnych in bonorum memoria, RODZICOW  
 Twoich KAZIMIERZA, Generała Artileryi W.X.L.  
 y żyjącego szczęśliwie J. O. KAROLINY KANCLERZAN-  
 KI Litewskiej, niniejszey XżNY JABŁONOWSKIEY,  
 WOIEWODZINY Nowogrodzkiej, urodzoney z Xiążąt RA-  
 DZI-

( a ) Hieroclees apud Stob.

( b ) Maximil. Sandæus in prolog. ad Ordin. Holand.,



**DZIWIŁŁOW**, nie tylko w sztytkim prawie Tronom Chrześciańskim krwią bliskich, ale nawet y własną **BARBARA** na Polskiej niegdy Stolicy **KORONATKĄ** zaszczyconych. ( a ) **GENUS** admotum Superis, summumque per altos attingebat **AVOS** cœlum.

Nie naszey to głowy dosiagać mysokości starożytnego **DOMU**, którą opisuiąc wieki się pocą; nie naszego rozsądku zawarte w nim szacować Kleynoty, których dochodząc ceny, potężne Foliaty w drukarskich stękaia prasach.

Znaczna iest Starożytność od **IMIENIA SAPIA** z dawnych wiekow w Państwach Włoskich sławnego: widzieć to na kosztownym Nagrobku, w Kościele naszym **S. MARIE** super Minervam, w Rzymie, **DOMOWI** de **SAPIIS**, od lat niepamiętnych erygowanym.

Znaczne iest Męstwo po **KOLUMNIE** Herbowney **PROSPERA CÉSARYNA**, Rzymskiej niegdy Monarchii Podpory.

Jamna iest Waleczność, y Kandor ku Ojczyźnie, na **HYPOCENTAURZE**, y trzech przy **KOLUMNIE** **LILIACH** Herbownych **NARYMUNDA GEDYMI** **NOWICZA**, Monarchowica W. Xięstwa Litewskiego, Xiążęcia Pińskiego y Mozyrskiego, który w siedmiodziesiątym y osmym wieku swego roku, życie w purpurze pogrzebł, Roku Pańskiego 1380.

Syn iego **PUNIGAIŁO KASZTELLAN** Trocki, za udzielnego w Litwie Panowania **OLGIERDA**, **STRYIA** swego, z mysokiego w Obradach y Obrzędach rozumu, **SOPHIA** z Grecka mianowany, **PROTOPLASTĄ** był **IMIENIA SAPIEHOW**.

**B**

**Nicod-**

( a ) Statius.



Nicodrodni są do tąd P O T O M K O W I E: bo iako to słowo SOPHIA Mądrość znaczy, tak wiadomo iest całemu Światu Europeyskiemu: iż SAPIEHÆ SAPIENTES nascuntur. IMIE zaś SOPHIA przez pomieszanie Włoskiego ięzyka, w Litalski, lub Litwalski, abo Litewski ięzyk odmienionego, z Ruskim słowactwem, za czasem w Przewisko SAPIEHA odmieniło się.

Syn PUNIGAILY SUNIGAŁ, na chrzcie SZYMON SOPIHA KASZTELAN Trocki, przy ziednoczeniu się W. Xięstwa Litewskiego z Królestwem Polskim, za własny Szlacheństwa starożytnego zaszczyt, do dawnych KLEYNOTOW Oyczystych, przepasana Dwoma KRZYŻAMI STRZAŁĘ, herbownie LIS zwaną przyiął na Seymie Horodelskim, gdzie Unią Litwy z Polską podpisem swej Ręki utwierdził, R. P. 1301.

PAWEŁ SAPIEHA WOIEWODA Nowogrodzki, Postępując od AUGUSTA I. Króla Polskiego, do MAXIMILLIANA II. Imperatora Rzymskiego, za niestychaną w tym Dostoieństwie dzielność, otrzymał do Herbu REKĘ ZBROYNĄ. Kiedy zaś w Expedycyi Inflantskiej chwalebnie walcząc, postrzału nabył, wtedy AUGUST I. na wieczną Bohatyrstwa Jego pamiątkę, do zbroyny Ręki, Przeszylą STRZAŁĘ przyczynił. Odtegoż Zachodniego Monarchy, MIKOŁAY WOIEWODA Witebski pod czas Legacyi swoiey nader wspaniałey, COMES S. R. I. y KAWALEREM Złotego Runa kreowany iest.

Rodzony s. p. STRYI Twoy W. MARSZAŁKU, MICHAŁ KONIUSZY y GENERAL Altileryi W. X. L. Xiężnie de SALME Kolligatce Cesarzowey Leopoldowey za-

ręczo-



rzeczony, do Xiążęcey Państwa Rzymskiego Godności od  
IMPERATORA samego był wyniesion.

Pewniem tego, J. W. MARSZAŁKU, że y z Fun-  
kcyi Twoiey, postrzegasz czuło zachowania Praw Oyczy-  
stych, y z wrodzoney miłości, kochasz, równość Obywatelom  
Rzeczypospolitey. Więc gdy ten nasz przypis Chwały  
IMIENIA swego przeczytasz, wnet pewnie wspomniesz  
sobie STANISŁAWA JANA MARSZAŁKA W. X.  
Litewskiego ANTENATA Twego wspaniały postępek: iż  
gdy Go od WŁADYSŁAWA IV. Króla Polskiego w Po-  
selsztwie przybyłego, Cesarz Xiążęciem w Państwie Rzym-  
skim kreować usiłował, z poważną skromnością tak mu od-  
powiedział: ( a ) Sub meo Nomine omnes mihi conveni-  
entes Titulos Viennam mecum invexi. Na coż mi Cesa-  
rzu cudzoziemskie Godności, kiedy wszystkie na mnie przy-  
state Tytuły, pod moim IMIENIEM, z Oczystego Domu,  
przymiozłem z sobą do Wiednia na Twoie Stolicę. Takż  
y w Tobie umysł W. MARSZAŁKU Trybunału Gł. W.  
X. Lit. Dość ma Twe IMIE domowych Prerogatyw, pro-  
żno więc z cudzych Imperiom zaciągać. Przestaiesz na  
Xiążęcym z PRZODKOW Urodzeniu swoim, używając  
w tey materyi słow Statysty Litewskiego JERZEGO SA-  
PIEHY WOIEWODY Mściławskiego STAROSTY Wilko-  
wskiego Dziada Twego:

Y PRZODKOW mych zaślugi, y me BOG nagrodził  
Tym, żem się ze krwi XIAŻĄT SAPIEHA urodził.

Nie inaczey wtóry STRYI Twój Rodzony, dziś y Bóg-  
day

( a ) Sarbiewski in Conc. Funeb. Hartknoch in Republica Polona fol. 608.



*day w naszedziszczą długoletność mspaniale żyjący J.W. MI-  
 CHAŁ HRABIA PODKANCLERZY W. X. L. Grande dec-  
 us columenq; Lechi dla wysokiey mądrości przedziwney  
 rostopności, niewyrównanego Męstwa przykładowey ku BO-  
 GU y Wierze gorliwości; żarliwey ku Ojczyźnie miłości,  
 dla usilnego wolności utrzymywania, dla boyności w publi-  
 cznych, mierności w prywatnych intereffach, poważny, do-  
 statni, y ogromny Bohatyr, iż względowi MAIESTA-  
 TU, szanowaniu wszech Stanow, modłom Duchowieństwa,  
 zasłużonym jest zalecon prawem, ten chyba nie widzi, kto  
 cnot y prawdy nienawidzi, Similem quæ protulit ætas con-  
 filio, & Marte Virum? Ty J.W. KRAYCZY Lit. Oycow-  
 wskim y Stryjowskiem torem postępuiesz: Quem Pater Æneas  
 & Avunculus excitet Hector.*

*Rodzony Twój Brat starszy nullo minor famave, manu-  
 ve, J.W. ALEXANDER HRABIA WOIEWODA Połocki,  
 Panem Serce Rycerstwa tamiecznego słusznie jest nazwany,  
 iż od tak wielu lat, po stało sławnym STANISŁA WIE-  
 DENHOFIE, z rozlicznych, cnotami, godnością, dostatka-  
 mi znakomitych Ich Mościom, nikogo sobie do serca przybrać  
 nie mogli. Ten tylo, z tysiącom ieden, za pokazaniem Ducha  
 S. mile do serc przypadł, a toz domodnego Świętey Sprawie-  
 dliwości kochania, z czuley praw baczności, z troskliwego o  
 dobro pospolite, z zaniechaniem prywat, starania, ktemu z nie-  
 zliczonych atrybutom, nie tylo na Woiewodzińskie, lecz y  
 wyższe Krzesła promowujących, obierających, sadzających.*

*( a ) Magnus in obsequio Patriæ, prudensq; SENATOR.  
 Præmia quem in cælis, non peritura manent.*

*Wędrn-*

*( a ) Jacobus Koniecpolki.*



Wędrująca dalecy MISSYA nąsza, do kąd ią Apostolska  
Stolica z Ewanielią, nie z Panegirykami posłała, w głębokicy  
uczciwości mieć musi tysiączne pobożnością, mądrością, radą,  
męstwem, dostojenstwem, bogactwem, dziś y dawniey w Ma-  
iestatach różnych, y obok z Polskim iasniejące, tudzież w  
światłości niedostępney z Bogiem królujące IMIONA; mając  
za rzecz miicy słuszną, niewystawione całej Europy Panegi-  
rykami, Kronikami, Bibliotekami PANY, nad wszelkie zálety,  
większe, MISSIONARSKIM wychwalać raptularzem, albo wpi-  
sanym w Księgę żywota BOHATYROW przenos na tę  
czynić kartę. Dość odrobinie czasu, od Funkcyi naszej okru-  
żonego, iasniejącą z słońcem natknąć prawdę: iż iako, rzad-  
ko które znadują się w Europie Trony, aby niebyły z IMIE-  
NIEM SAPIEHOW skrewione, tak, niema krzesta w  
Senacie Polskim, aby w nim IMIENIA tego splendor,  
potudniowym Ojczyznę promieniem nie obiaśniał; Marszałko-  
wskie LASKI, Kanclerskie PIECZĘCI, Hetmańskie BUŁA-  
WY, od Rąk SAPIEZYNSKICH stymę pomzięty. Cała  
Rzeczpospolita za uszczęśliwienie swoje, w każdych podaię-  
cych się okazujących, nieskończoną IMIENIOWI temu wdzięczność  
jest zamśze winna.

Ciesz y się z Ciebie J. W. KRAYCZY, MARSZAŁ-  
KU, wszystkich cnot ANTECESSORSKICH ZBIORZE,  
POZORZE, SUKCESSORZE, Sincera Bonorum Congeries.  
Miel y Oni wielkość Serca, ostrą z koniektur pojętność rzeczy  
przyszłych, snadną w trudnościach radę, w Sądach wysoką  
uwagę, w rozsądzaniu sprawiedliwe zdanie, gorącą, z utra-  
tą swego, miłość dobra pospolitego, gorliwość w utrzyma-  
niu wolności, dzielność w obronie swobod praw Ojczy-  
stych;



stych; á nadewszystko, moc nieprzełamana w podporze Hono-  
ru BOGA, w ochronie Wiary od kacerskich natarczywo-  
ści: (a) Unum Te divinitus extitisse, in quo virtutes simul  
omnes vigent, quæ singulæ in omnibus prædicantur. Ty  
ich we wszytkim tak pilnie naśladujesz, iż ani ná moment  
przeستاiesz myśleć, czym jesteś Potomkiem. Zycie ich, było  
iedyną żądzą umrzeć za Ojczyznę. Ty, ledwoś sobie żyć za-  
czął, wnet też przestawszy, publicznym icy usługom żyjesz.  
Zdrowie, siły, kwiat liliowey młodości, Oczystą fortune,  
ná icy pożytk, siebie zapomniawszy, tożysz; y życie, w GÉ-  
NERAŁ-MAJORSKIEY Randze, ná Jey obronę poło-  
żyłeś gotow. Teć to są przymioty własne PREDECESSO-  
ROW Twoich, które, wrodzone Tobie, z radością Ojczyzna  
upatruie.

ISTE refert ABAVOS, ATAVOS virtute PATREMq;  
HUNC sua posteritas fortibus addit A VIS.

Ktoby żadnego nieznał SAPIENĘ, w Tobie iednym  
wszytkieby poznał, zdrowym rozumu okiem, á nie zezem nie-  
nawisci, lub bezoczney zazdrości poglądaiąc. Kopią jesteś  
żywą wszytkich w BOGU zeszytych Oryginałom, wzor ca-  
łego Starożytnych PIERWOROĐCOW Pantheonu,  
każdego zosobna doskonałość, chwalebniemi sprawami wyo-  
brażasz poważne sentymenty przezorne myśli, nieposzlako-  
wana rzetelność, wspaniałe serce, przyzwoita szczodrobli-  
wość, przychylna ka wszytkim ludzkość, lustr przykładowey  
obyczajności, y tyśiaczne inne Twoey PARENTELLI wła-  
sności, w Tobie iednym iasnieją:

Uno se pectori, tota VETUSTAS condidit,  
Et major in lucem, collectis viribus, exit.

Godnym



Godnym Cię czynią wszystkie Honorom, na które PR O-  
S A P I A od tylu wieków zaślubiła; bo tak usiłujesz, iak byś  
wszystkim wszystkim zasługom wyrównał.

Napatrzyliśmy się wespół z zgromadzonym na Missyc Lu-  
dem, przykładney w Kościele obecności Twoiey, iak Cię  
widzim, tak Cię piszemy: Nabożeństwo Twoie, bez roztar-  
gnięcia; Kazań słuchanie, bez utęsknienia; przykładność,  
bez symulacyi; Oblicze przyiemne, bez obłudney powłoki; czo-  
ło pogodne, bez posępności; wzrok oczu skromny, z przeźrza-  
łością, quò gratior ore non fuit, nituit plus fronte decoris;  
Usta moderowne, bez filaucyi, ięzyk prawdomowny, bez  
oboiętności; animusz wspaniały, bez wyniosłości; powaga, bez  
ociężałości; rażność, bez skwapliwości; uniżoność, bez zmy-  
ślenia; wesołość, bez płocności; całej Osoby Pańskiej kondui-  
ta, okaz to cnot wewnętrznych niemylny. Gdyby Religia, Mo-  
destya, Generozya, Liberalia, lub inne cnoty, swoje do na-  
śladowania portrety wyobrazić kazały; T W O I E by P O-  
S T A C za Exemplarz naznaczyły, bo się od nich ani włoskiem  
nie różnisz, one Cię też ni na krok nie odstępuią, mieszkalny  
w Twym sercu apartament ulubimszy.

( a ) Omnes præterea puro quæ crimina pellunt  
Ore Deæ cinxere choros, unoque receptæ  
Pectore, diversos Tecum cinguntur in usus.

Iż okazałości cnot wszystkich, cieśn tych kart obrzeżyć  
nie zdoła, iedną tylo, pierwszeństwo dzierzącą natkne: aboż to  
nie przykład Religiey? kiedys na solenne KAROLINY  
J. O. RODZICE Twoiey uroczystuiąc Festyn, dał bal dla  
wielu Senatorom, y dystygwowanych Państwa, a rozla-

( a ) Claud. de laude Stilic,



mszy się w przyzwoitą sobie boyność, pokazałeś oraz. ściśle  
Katolickiey Pobożności zachowanie, we mszech Panach po-  
żądane: bo prze uczciwość Nświętszey Komunii, w ow-  
dzień przyiętey, mstrzymałeś krok od asłambli; ná co, za-  
patrujących się Gości, tegoż dnia Niedzielnego ná Missyi S.  
Sakramentem poczęstowanych, żadna noga nie drgnęła, acz  
mszytkie, siódko-brzmiąca do późney nocy. Muzyka, nie ustat-  
ne ná Vivat przez dzień cały dział grzmoty pobudzały.

Pomogłeś nam wiele do zbawiennego Missyi skutku; kiedy,  
przykładną iey czasu obserwancyą, pociągając innych do na-  
śladowania siebie w skromności, do odprawowania tego nabo-  
żeństwa; á potężną LASKI swey Władzą, szkodliwe zba-  
wienney dobie swobody pōskromiałeś. Musiał się każdy te-  
go wystrzegać, czego boiaźń nie uchronney Urzędu prze-  
zorności zabraniała. Mówili nam niektórzy z dystyngwa-  
wańszych, ná początku Missyi mniej chętni: iż gdy ich pole-  
rowny rozum, od słuchania prostych nauk swobodna wola  
odwodziła, tym ią zbiali odporem: ieśli ten Pan z Panow,  
wysokiey z przyrodzenia rekognicyi, wyższey z nauk umie-  
jętności, tak pilno słucha; musi byđz więc rzecz godna,  
abym iá pilnieyszego nadstawił ucha. Tym przykładem,  
iasna cnota Twoia, rozumy innych wielu do zbawiennego  
siebie poznania oświeciła. Skuteczniejszy zaiste było takie  
kazanie twe Pańskie, niż nasze Kapłańskie.

Pokazałeś tam nieraz męztwo serca, w obronie prawd  
Bożych, y praw kościelnych, kiedy się, krnąbrna Niewier-  
ność, złotym orężem, Ewangelicznym naukom y zwierzchno-  
ści Duchowney odiać usiłowała; kiedy się, od strzał Słowa  
Bozego, puklerzem protekcyi wielkich ochraniała; nagięteś  
swą



świą władzą harde karki ku posłuszeństwu należytemu, y słuchaniu zbawiennych przestrog; które, iż skutku w sercach mało sprawiły, z samegoż Izraela zguba iego; bo mu złośliwy upor, z piekła wynalazł sposob nieśluchania, iż sobie (iako się potym wyiawiło) bamełną uszy zatykał. Pokazałeś między praw kościelnych miłość, kiedy zuchwale niektórych serca, przeciw obserwancyi pomszechney Matki Świętey, na mykłe rezolwowały się potyczki, zarzuciłeś Miecz Urzędu swego, aby kościelne prawa szwanku nie poniosły. Pomagałeś nam, rozietrzone animusz, w świętą iednoczyć miłość, od niefortunnych odstępować procederów, y chrześcijańską godzić się uprzejmością. Owo zgoła, większą część pożytku MISSYINEGO, Twoiey kooperacyi sprawiedliwie przypisujemy.

Innych cnot Twoich, za Pobożnością idących, mnogość, toż samo, co gwiazdy, liczyć; z których każda pierwszey wielkości, iako iest sto piędziesiąt pięć razy większa niż ziemia, tak wszelka cnota twoja, wspanialsza iest nad wszystkie świata ostentecy; nie określi ich ręka Tomami, nie ogarną Historycy Foliałami, nie wymowią Krasomostwa; ani Apelles na tablicach, ani Phidias na marmurze wyrazić może podobieństwo twoie. Sam się tylo wydaiesz w iasnym swey Duszy zwierciadle, w poświęconym Cnotom y Gracyom Ołtarzu, Obliczu mówię TWOIM. Alubo kortynami wrodzoney modestyi, tak okrywasz te, natury y Łaski Bożey cuda, iako nie pilniey inni swe wady, kiedy bardziey się rumienisz od słucku swey pochwały, niż inni od nagany; iednakże, cnoty, z głębi serca twego, na twarz się wylewa-

D

ia;



ia, na czole swòy przestrzeniaią maiestat, brzmią w ustach,  
patrzq przez oczy:

Nam quis celaverit ignem,

Lumine qui semper proditur ipse suo?

*Y na pierśiach, znakomitſze w Europie Ordery, przy-  
mioty TWE wyznaczaią: Order ORŁA BIAŁEGO znamie-  
mie: żeś nieodrodny Polskiego gniazda (a) Orzeł wielkich  
łkrzydeł, urodzeniem y cnotą, potęgą y dostatkiem zaszczy-  
cony; nieczłakomanego ku oyczyſtym ſwobodom kandoru O-  
rzeł, przez łaskawe zmnieyſzemi ptaſzety przeſtawanie, y  
onych opatrowanie, więkſzość powagi y ſławy ziednawiają-  
cy: habet quodcunque dedit. Orzeł, pioruny Sarmackiego  
Jowisza piaſtujący, na nieprzyiacioły wiary, Prawa, y Ma-  
ieſtatu, ſprawiedliwie miotający, niezmrużoną zrzenicę,  
w Słońcu Sprawiedliwości pławiący. Order Xiążęcy S. HU-  
BERTA, znaczy: żeś prędszy za JELENIA w doſcignieniu  
duższy w wybodzeniu nieprzyiaznych Religii UKRZYŻO-  
WANEGO; żeś XIAŻE z XIAŻAT: co jamnie dowiodły  
Przywileie ſtarowieczne, od Monarchow Polſkich, y ſzczę-  
śliwie dziś królującego AUGUSTA III. potwierdzone, od  
Naiſſnieyſzego PALATYNA Rbeni, przy konferowaniu  
Tobie tego Diſtinctorium, w Manheymie, przepatrzone, do-  
znane, y ſzanownym wzgłędem przyznane.*

*Roſcie ſerce y ſława Woyskom W. X. Lit. że Cie ſwoim  
czezą G E N E R A L E M - M A J O R E M, wieſzcząc ſobie  
z opasujących Twą STRZALĘ KRZYŻOW, nieczylną wy-  
grancy zamſze nadzieię: CRUX vincit, CRUX triumphat.*

(a) Ezechiel 17, v. 3.

Wy-



Wyrzileś na światobliwym sercu swoim, niby na niebie,  
ten sowy znak zwycięstwa; z iego względu, *Latemskie*  
*Komputy*, swoim Cię spodziewają się mieć *Konstantynem*  
*In hoc SIGNO vinces*. Kwadruć Chrześnemu IMIENIOWI  
*Krzyż XAWERA*, abyś złote miasto swoje, w żelazne  
czaszy, ad *Lydium hunc Orientis lapidem* wypróbował, ia-  
koby one, na kształt *Konstantynowego*, w pomysłnościach  
niezmiękczone, w przeciwnościach nieskruszone, dróżę dya-  
mentom niebo oszacowało. Wiele Tobie, więcej niebu, za  
Ciebie, dwoiakiem prawem winna Ojczyzna, żeś w boiu  
*MICHAŁ* Archanioł, w pokoiu *XAWER*; y nieprzyja-  
ciela odepchnąć bukatem, y współ-Patryotom w sercu za-  
chować, ochronić *KRZYŻEM*, ku doczesney y wieczney  
błogosławieństw obfitości, w oboiey sztuce zręczny y dzieł-  
ny *KAWALERZE* potrafisz: *Astris & castris, aris*  
*& focus sufficis unus*.

Co o Twoim Patronie Chrześnym napisano, to Ojczy-  
zna swojej przypisuje doli: (a) *Væ futurum esset nobis si*  
*MICHAELÈM in defensorem nostrum minimè ha-*  
*beremus*.

Przyimiż to Apostolskiej dzieło Prawdy, któreś sobie,  
po kilakrotnym wypraszaniu się naszym, pod utratą łaski,  
koniecznie z druku do rąk swych podać kazał. A iako,  
(b) *opera manuum Tuarum VERITAS, & JUDICIUM*, tak też,  
ogłaszająca szczerze Prawdę y Sąd Missyę naszą, z mocney  
nie wypuszczay manutencyi.

(a) Józef. Manf.

(b) Psal. 108, v. 7.



Masz Miecz w ręku, na odsiecz nieprzyjaciół sprawiedliwości, w Herubinowych Sapiencyach urodzony SAPIEHO, w Archanielskim Urzędzie postanowiony SĘDZIOWXIAŻĘ; masz moc tym Mieczem nieprzyjacielom prawdy y słuszności lby ucinąć, cnoty zaszczeniać, dobrych obyczajom uczyć, zbrodnie myuzdane hamować, nieprawości niszczyć, niesprawiedliwość prostować, występki karać. Brońże y Missyę naszą, wiekuiącą IMIENIA Powagą, ninieyszego, y czekaiących Cię Urzędow potęgą, od natarczywości kacerzom, odszczepieńcom, różnych sekt faworytom, karności Katolickiey niesprzyiających:

DUX MICHAEL coelis agas nova fulmina in hostes.

Rycerz Juliusza Cesarza po batalij, przyniósł doń sto trzydzieści strzał nieprzyjacielskich, w swoy puklerz utkwionych; z których Cesarz, Koronę uformować rozkazawszy, skronie iego zwycięskie uwiecznił.

Herbowna Twa STRZAŁA J. W. MARSZAŁKU W. Koronę za cel zakłada sobie; bo za podjęte trudy, niewczasny, nakłady, z różnych przyczyn wynikające niesmaki, w Senatorskich spocznieysz Krzeszlach, gdzie, przez PRZODKI Twe, zasiedziane, równym zasług prawem na Cię spadające czekaią miejsca; tandem po krwawym za sprawiedliwość ubijaniu się, czeka Cię korona owa, której był za życia pemien, ieden z Apostolskiego Koła Sędzia: (a) Reposita est mihi corona iustitiae.

Te są VOTA Prowincyi naszej tytułu S. Anjoła Stroża, Fundatorskiemu, w Grodnie, w Deręczynie, Piaskach IMIE-



NIOWI od wiekow wiernie służycey, z ktòrey, zarządzona  
MISSYA nasza, iako wyszedzsy z SAPIEZYNSKIEGO  
Konwentu Grodzieńskiego, tającą się a nie ustającą od wie-  
kow w Inflanciech PREDYKĘ DOMINIKANOW ca-  
temu już Xięstwu Litewskiemu objawiła, tak też Funda-  
torskiego sławę IMIENIA, przez codzienne zań z mnogie-  
mi ludu gminami modlenie się, wdzięcznie ogłasza, tegoć  
od Boga sprzyiając :

Qui probitate Numam superas, virtute Catonem,  
VIVE senis Pylti secula VIVE diu.

J.W.W. N.W. Mci PANA  
FUNDATORA DOBRODZIEIA

Naniższy w CHRYSTUSIE Słudzy  
MISSYA Zakonu Kaznodzieyskiego,  
Prowincyi S. Anioła Stroża Litewskiey.



BENEDICTUS DEUS  
VERITATIS.

*Lib. III. Esdræ Cap. 4 v. 40.*

BŁOGOSŁAWIONY  
B O G  
P R A W D Y.

*Zorobabel.*



## DO CZYTELNIKA.

**D**ługo opierała się, Woli Sprawiedliwego TRYBUNAŁU, ta moja praca licha, wstydzając się samey siebie wynieść na jaw, gdzie iej koniecznie kazano. Ża to nieposłuszeństwo wskazana, wychodzi już na pokutę, lekką li lub ciężką? osądź Czytelniku. Lekka się widzi, względem excessu. Coby miała, już to za wymówione, nawyższym subfeliom, *non licet tibi*, już to za własne przestępstwa tegoletnich reguł Krasomowskich pòysć na ogień; zamiast tego, łaskawym Wielkiego Kozła dekretem, na ucisk pras drukarskich osądzona jest. Ale ta kara niezmiernie froga; iż z domowej spokoyności, na wygnanie, y po cudzych ręku, y katach powłoczenie, słabiuchne dzieło wynieść musiało, gdzie y za wymowioną prawdę, w oczach tak wielu Czytelników wstydzic się, y za swoje niedoskonałości, oczyma świecić będzie.

Okrutny to ucisk w cudze dostać się ręce, przed obce stawić się oczy. Jeśli świat krytyczny, nadewszystko przesadza się z niewinnych akcyi, niby *succum mali* wytłaczać, *Et fastum dicere, quod fatum fuit*; dalekoż gorzej z niedoskonałemi postępować. Światowych Mędrków ręce, mordercko nad cudzą pastwią się pracą, a oczy, wzrokiem ją zabijają, przez te nienawiść, iż, abo swoje tyło na świecie dzieła widzieć życzą, abo swoich nie mając, cudzym zayrzają, mniemając, lub wiedząc ie bydź własne mniej sposobney za nich głowy.

Taka jest wyznaię ta moja robota prosta, urywczo ułożona, y ogłoszona. Bo na Misji cieśn mieysca, szczupłość czasu, rostarwienie umysłu, a nad wszystko, powinność niskiego y rzetelnego Kazań stylu, inaczej ich układać bronij; a choćby y pozwoliła: coż, kiedy *majoribus impares sumus*?

Y to, co czytaysz, nie ja mówiłem, lecz Duch Ojca naszego, Matth. 10.  
ver. 20. który, w nas mówi, jeśli niegodni w sobie go mieć możemy.

Niechętnie, pokornie przepraszam, żem się im niepodobał. Wprzód bym BOGU za służbę podziękować musiał, nim bym się ludziom, w rzeczach do poprawy duchowney ściągających się, przymilił. *Albowiem rosproszył BOG koście owych, któ-* Psal. 53  
v. 6.

( r )



rzy się ludziom podobają. Prosim Malkontentow, ażeby, iż w  
 czas ośmniedzielney Predyki, ( ná którey było Kazañ 122. Nauk,  
 oprócz Katechizmow, 169. ) nie zdołali słow wszytkich przeciw  
 im z Ambony leących, niechętnym ná powietrzu uchem poimać,  
 dopiero małą ich garstkę z druku pochwyciwszy, zębem obmo-  
 wiisk tym gorzey szarpać nie raczyli, im gorzksze swemu gustowi  
 upominania czytać będą; ktemu, aby ostrograniałych periodow  
 nie ogryzali, iż nie są podług okragłości Cyceronowey wyto-  
 czone; tokarstwo takie, do krasomownych oracyi, nie do Apostol-  
 skiego należy Prawdomowstwa. Dość był wymowny Mistrz nasz  
 Paweł S, nieprzywiązał iednak Słowa Bożego do iednych reguł:  
 2. Thym. 2. v. 9. *Verbum Dei non est alligatum.* My nikogo nie ganim, *Unus quisq;*  
 Rom. 14. *in suo sensu abundet: Prout Spiritus S. dat eloqui illi.* Ogryzać sens  
 v. 5.  
 Aët. 2. szkoda zębów, raczey one schować ná inny słowa Bożego chleb  
 v. 4. pytlowany, aniżeli ná tym, dla prędszego dusz zgłodniałych po-  
 filenia grubo snadź rozczyntonym, zepsłutemu apetytowi kamie-  
 niem bydź mniemanym borysie, zęby kruszyć: bo takie zgryzie-  
 nie, Bógday o wieczne nie przyprawiło zgrzytanie.

Złożyć raczey nienawiść, á ułożoną w nieukładnych sensach  
 Prawdę uyrzec, uznać, y wyznać. Pomniąc ná iley słowa, do Oyca  
 Niebieskiego wyrzeczone: *Jam im dał moję twoię, á świat miał*  
 Joan. 17. *ie w nienawiści, iż nie są z świata, iako y Ja nie jestem z świata.*  
*Jakoś Ty mnie posłał ná świat. v Jam ie posłał ná świat.* My MIS-  
 SYONARZE, albo Posłańcy JEZUSA, pomnim ná inny iego wyrok:  
*Pamiętajcie: iż sluga nie jest większy zá Pána. Jeśli mię prześlado-*  
 Joan. 13. *wali, y was prześladować będą. Jeśli słowa moje zachowali, y wa-*  
*sze zachowają.*

Badź Czytelniku pszczołką Bożą, y z prostych chwaśców  
 miód zbierającą; nie gorz się z pałąka, z zdrowey y wonieją-  
 cey róży truciznę ssącego, nie iżby ją ten kwiat śliczny miał w  
 sobie, lecz iż taki jest brzuch paęczy, że co weń weydzie, w iad  
 obraca się. Badź żupnikiem; sol mądrości z rąd wybierz, á BO-  
 GU ją przyznay; bioto zostaw ziemi, to jest Autorowi, glinianey  
 lepiance. Badź zdrow, Prawdzie sprzyjaj, Kaznodziei nie  
 uwłocz, tego, coć BOG dał, z wdzięką użyj ná zbawienie.

KAZA-





# KAZANIA Y MATERYE

## I. O MIŁOŚCI BLIŻNIEGO. Karta i.

*Miłość Bliźniego nad wszelkie  
affekty jest wszelkich spraw po-  
prawa, Praw Korrektura. Przy-  
witanie TRYBUNAŁU.*

## II. O Miłości nieprzyjaciół - - - 20.

*Nawiększy punkt Honoru sprzy-  
iać nieprzyjaznym.*

## III. O Miłości BOGA. - - - 29.

*Nad wszelkie dary BOGA, po-  
trzebniejsza jest miłość Jego nad  
wszytko, bo ona z człowieka czy-  
ni wszytkim wszytko.*

## IV. O Słowie Bożym, y Opowiada- czach - - - 46.



*Słowa BOGA ostre, nauka Po-  
stańców Jego słona.*

V. O skutku nauk Kaznodziejskich. 62.  
*Apostolska Predyka w pomoc BOGU  
y ludziom.*

VI. O MISSYI. - - - 68.  
*Co zacz, iaka, z kąd, y po co Missya  
DOMINIKANSKA?*

VII. O powstaniu z grzechow, - - - 81.  
*Takie ma bydź z grzechow powstanie,  
iakie Pańskie Zmartwychwstanie.*

VIII. O Imieniu Chrześcianin od Prze-  
zwiska CHRYSSTUS powziętym. 93.  
*Zniestawionego! w nas nazwiska  
CHRYSSTUS, czyli Chrześcia-  
nin poprawa, ROŻANIEC IMIENIA  
JEZUS.*

IX. Przeciwno grzechom - - - 106.  
*Palec Boży wytyka ná oko taiącego  
się w ciele ludzkim złego ducha.*

X.



X. O ŁZACH POKUTNYCH, - - - 117.

62. *W łzach pokutnych zatapia się miło-  
śnie oko Boże, a pragnienia w sobie  
zbawienia ludzkiego ugasić nie może.*

68. XI. Przeciw nieufności w szczodro-  
wości Bożej. - - - 126.

81. *Tak się BOG wylał z miłością y szczo-  
drością ku ludziom, iż mu dość tylo  
namienić potrzebę naszą, a wnet,  
więcey niż prosim, dostąpi.*

XII. O OFFIARACH Y ŚLUBACH. 133.

93. *Co nam miło, a BOGU przyjemno,  
Jemu to oddać; bo sam odbierze, ile  
po ślubie, y skarze.*

XIII. O nieufszanowaniu KOŚCIOŁA. 148.

*Kto Kościoła nie szanuje, sąd go we  
drzwiach czeka.*

106. XIV. Jaka jest złość psoty przeciw na-  
turze. - - - 157.

*Jako człowiek przez Komunią S. ie-  
dnoczy*



*dnoczy się z JEZUSEM, tak  
przez psotę z Asmodeuszem.*

XV. O uczestnictwie S. SAKRAMENTU. 170.  
*Święta Kommunia iednoczy człeka  
z TROYCA SSS.*

XVI. O Sądzie ostatecznym, przeciw  
zuchwałości. - - - 180.  
*Nie wierzy ten Sędziego BOGA, nie  
boi się sądu, kto w miłosierdzie Jego  
zuchwale dufa.*

XVII. O KOMMUNII. - - - 192.  
*Dobrym, Niebo y więcej; złym, piekło  
w Kommunii Świętey.*

XVIII. Przeciw próżnowaniu co do  
duszy. - - - 208.  
*Czas ná próżnowaniu, ná złym, ba y  
ná dobrym, ale złe stracony, nasro-  
żey ná stratę duszy instygować będzie.*

XIX. Przeciw zgorfzeniu z dobrego. 218.

*Zgorfze*



*Zgorwienie barde wskazał Pan na  
wzgardę.*

170. XX. Przeciw wzgardzie MISSYI. - 228.

*Kto Missyą wzgardzi, BOGIEM wzgar-  
dzi, odeń wzajem pogardzon będzie.*

XXI. Przeciw zbytkowi w ubiorze ciała. 242.

180. *O modach, kroiach, kolorach, gatun-  
kach, szacunkach cielesnych, z zaletą  
dusznym stroiom.*

XXII. Przeciw temuż zbytkowi. - 304.

192. *Rada zdziania cielesney, wdziania  
duszney barwy.*

XXIII. Do Politykow cudzą godność sz-  
tami sobie przywłaszczających. 318.

208. *Nad wszystkie ubiory, bardziey zdobi  
cnota pokory.*

XXIV. O nieszlachetności gardzących du-  
szą, o dostojności iey służących. 330.

218. *Kto duszą gardzi, jest chłopem ciała,  
a kto iey służy, Panem.*

XXV.

XXV. O Świętey Sprawiedliwości.

350.

*Pożegnanie, błogosławieństwo, y pamiętnik TRYBUNAŁOWI W.X.L. od Apostolskiej MISSYI zostawiony.*

XXVI. Przy BENEDYKCYI PAPIEZKIEY, z Odpustem zupełnym złączoney, którą PRÆFEKT MISSYI, jako przed każdą Kommunią, tak też żegnając się z ludem, za osobliwzemi Stolicy Apostolskiej Przywilejami, daie.

369.

*Kto IĄ godnie przyjmuie, rozmnoży go BÓG w dobro doczesne, y wieczne.*

## A P P R O B A T I O

Illustrissimi, ac Reverendissimi Domini D. ALEXANDRI HORAIN,  
Episcopi Hirenensis, Suffraganei Samogitiæ, Archidiaconi  
Vilnensis, Librorum Censoris.

*Conciones sub Titulo PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE,  
á R. F. Dominico Kochański, Sacræ Theologiæ Præsentato, Priori  
Conventus Orsenfis, Ordinis Prædicatorum Provinciæ Litvaniæ lucu-  
bratas ad salutem animarum, medicamentum, & emolumentum, atque  
tempore Missionis Apostolicæ Minsci in præsentia multorum ad Iudicia  
Tribunalis M. Ducatus Litvaniæ congregatorum habitas, dignas luce  
publica censeo, ac imprimendi licentiam, facultatemque concedo. Actum  
Vilnæ, die II. Mensis Aprilis, Anno D. 1760.*

ALEXANDER HORAIN Eppus Hirenensis.  
S. S. A. V. Librorum Censor mpp.



## FACULTAS

Admodum Reverendi Patris Provincialis Litvaniæ.

Fr. ALEXANDER SZYSTOWSKI Sacræ Theologiæ  
Lector, Prædicator Generalis, Prior Provincialis Provinciæ  
Litvanæ S. Angeli Custodis, Ordinis Prædicatorum.

In DEI Filio, sibi dilecto, admodum Reverendo Patri, Sacræ Theologiæ Præsentato, Priori Conventus Orsensis, Fr. Dominico Kochański, Ordinis & Provinciæ eiusdem, salutem.

*Votis Supremi TRIBUNALIS M. Ducatus Litvaniæ obtemperando, harum serie, Nostrique Auctoritate Officii, quantum in Nobis est, & servatis alias de jure servandis, tibi supra expresso admodum R. P. S. Theologiæ Præsentato, Priori Conventus Orsensis damus facultatem subjiciendi prelo Conciones, PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE nuncupatas, sub tempus Publicæ Nostræ, Nostræque Provinciæ Fratrum in universo Ducatu Litvaniæ MISSIONARIORUM PRÆDICATIONIS, unaque TRIBUNALIS Mag. Ducat. Litvaniæ, Minsci à Te habitas; modo à Magistris Theologis Patribus Provinciæ de Nostrâ Commissione, luce dignæ judicentur, Eorumque censorio in scriptis calculo approbentur. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritus S. Amen. In quorum fidem, his Sigillo Officii Nostri munitis, manum propriam apposuimus. Datum in Conventu nostro Regali Vilnensi S. Spiritus, Die 12. Januarii. Anno D. 1760.*

Conservus in Domino

Fr. ALEXANDER Provincialis.  
qui supra, mpp.

(L.S.)

Registr. Pag. 406.

Fr. VINCENTIUS SWOBOD S. Th. Lector.  
Prior Regimontanus & Socius. mpp.

## CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS.

*Ex Commissione admodum Reverendi Patris nostri Provincialis Litvanice Ordinis Prædicatorum, reperi Opus Concionum intitulatum: PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE w Mińsku pod czas Missyi &c. illudque, ceu Apostolico Missionis Spiritu factarum, & dictarum ab admodum R. P. Dominico Kochański Sacræ Theologiæ Præsentato Priore Orsenfi, legentibus, & prædicantibus ad reformandos Patriotarum mores, extirpandos abusos, utilissimum fore censeo. Quapropter ut publicam aspiciat lucem, prelo mandandum esse iudico. Vilnæ in Conventu Regia S. Spiritus Anno D. 1760. die 20. Februarii.*

FR. GREGORIUS SZYMAK

Sacræ Theologiæ Magister, Notarius Apostolicus,  
Exprovincialis Litvanicæ O. P. mpp.

*Opus Concionum, quibus titulus est: PRAWDY MORALNE THEOLOGICZNE ab admodum Reverendo Patre S. Theologiæ Præsentato Fr. Dominico Kochański Priore Conventus Orsenfis elaboratarum, atque sub tempus Nostratum Missionis & Judiciorum Supremi Tribunalis M. D. Litvanicæ Minsci prædicatarum, revidi, accurateque legi; & cum nihil contrarium Catholicæ Fidei, bonis Moribus sensisque SS. Patrum contineat, sitque inventionis & styli Apostolici, docens terrena despiciere & amare caelestia; ideo, sicut a multis desideratur, censeo: ut id tam salubre opus prelo mandetur. Dat. in Conventu nostro Poporcensi, Anno D. 1760. Die 7. Martii.*

FR. REGINALDUS LENARTOWICZ.

Sacræ Theologiæ Magister, Exprovincialis Litvan.  
Prior Poporcensis Ord. Prædic. mpp.

KAZA-





# KAZANIE

## O MIŁOŚCI BLIZNIEGO

W Dzień SS. SYMONA y JUDY Apostołów, w Niedziele  
XXI. po Świątkach, z Okoliczności Introdukcji Bra-  
ctwa S. TADEUSZA, Reassumpcji Trybunału,  
y zaczynającej się Missyi.

*Hæc mando vobis ut diligatis invicem. Ioan. 15. v. 17.*

**C**o to jest, słuchacze, iż na Uroczystość SS. Apostołów dzi-  
sieyszą, na Introdukcją Bractwa, Cudownego w tuteyszym  
Obrazie TADEUSZA Świętego, na inchoację Missyi, na Re-  
assumpcją TRYBUNAŁU, o miłości wzajemney Ewangelia?  
To znać: iż uroczystowanie, bez miłości bliźniego, jest zgwał-  
ceniem dni Świętych; Bractwo, bez miłości wzajemney jest  
wierutne łotrostwo; odprawienie bez niej MISSYJNEGO  
Nabożeństwa, jest to świętokradztwo; Reassumpcja TRY-  
BUNAŁU bez zobopolney miłości, jest to odnowa krymina-  
łu przeciw wszemu BOGA prawu. Tym nieprawościom za-  
biegać najwyższa wszego Zwierzchność, wydaie dziś man-  
dat: *Hæc mando vobis, ut diligatis invicem.* To wam rozkazuję,  
abyście się miłowali wzajemnie. Czemuż proszę nie pozw?  
Wszak jutro pierwsze wołanie sądow? Bo nie o ziemskie idzie  
dobra, lecz o Krolewszczyznę, wieczną w Niebie Oyczyznę,  
przez niemiłość utraconą. O to żałoba. Do któregoż forum ten  
Mandat? Ad forum Poli, do relacyinyh ku Bogu Sądow, do  
wszego sumnienia Assessorii, od superarbitra Stolicy Apostolskiey  
KLEMENSA XIII. cały dziś Kościół sądzącego ufundowaney;  
ile tu przybyło Missyonarzow, tyle Assessorow w Sprawie, wszel-  
kim prawem obwarowaney Miłości BOGA, y bliźniego; z kto-  
rych

Math. 21. rych dwoyga przykazań, całe volumen legum jest złożone : *In*  
v. 40. *his duobus mandatis universa lex pendet* : mowi Chrystus. Ko-  
muż ma bydź podan ten mandat ? *Vobis*. Wam. Wam bez dy-  
stynkcyi, y drobney kondycyi, y Pańskim Figurom, y Przeza-  
cnym Konfraterniom, y Missyiny Dewartom, Dewotkom, y  
naywyższym na ziemi Subseliom. Ktoż go ma wszystkim po-  
dać ? Do mnie ten mandat przyszedł : abym go nie tylo, iako  
naywiększy excessant przeciw miłości oboiey, sam wprzód wy-  
konał ; ale też iako przysięgły w sprawie zbawienia woźny,  
Wam Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Pobożni, Szlachetni, Sła-  
wetni, Pracowici podał do rąk serdecznych przez uszy. Pełnię  
więc moy urząd, bo mi zwierzchność Boska każe przez Proro-  
ka : *Clama, ne cesses*. Wołay, anie ustaway. Już sądy zagaione,  
Esaie. 58. zasiedli assessorowie spowiednicze krzesła, *Judicium sedit*. Ucisza-  
v. 1. cie się ! Wołam : Nayświętzy Pan JEZUS Chrystus Stworca  
y Zbawiciel, z wami stworzenie, Krwią Jego odkupione, w spra-  
wie wzajemney miłości ! Staway obżałowana strona usprawie-  
dliwiay się ! Prosi się pierwsze beneficium Juris, Ałtori Hora,  
do słuchania Missyinego Kazania o Miłości bliźniego, w tey kate-  
goryi :

Miłość bliźniego nad wszelkie affekty, jest wszęch  
spraw poprawa, Praw Korrektura.

Chrześciani, ia znam się być winowaycą, wy też pono  
miłości bliźniemu nie zupełnie dochowali ; zła sprawa nasza !  
Trzeba dobrego y miłośnego Patrona, więc że Nayczystsza  
Panna MARYA pisze się Matką piękney miłości y Świętey na-  
dzieie wygraney ; przywitaymyż Ją Anielskim ukłonem, pro-  
sząc za Patronkę. *Zdrowaś Marya &c.*

Z strony Pana JEZUSA, stawa Patron, zelus Kaznodziey-  
ski, prosi o głos : Kochać bliźniego jest to ze wszęgo prawa  
główna Sprawa. Czytam naprzód statut Wielki trzech stanow  
lub



lub Osob Iednego BOGA. Artykuł pierwszy: *Czego niechcesz sobie, nie czyn y bliźniemu; czego sobie życzyś, tegoż sprzyjaj iemu.* To prawo pod datą przedwieczną ułożone, w czasie stworzenia wżem narodom wespół z przyrodzeniem jest podane, y do serc przyięte. Czytam konstytucye na gorze Synai palcem Bożym nepisane: *kochay bliźniego twogo iako siebie samego.* Czytam korekturę wżech praw starodawnych od wcielo-  
ney Mądrości BOGA poprawionych: *Przykazanie wam nowe daję: ażebyście się tak wzajemnie miłowali, iakom ja was umiował.* To jest: nie tak, iako się do tąd ludzie kochają z tego względu iż ludźmi są! boć y między Tygryfami, Lwami, Wilkami, y innymi bestyami drapieżnemi takż jest affekt z przyrodzoney przychylności do zwierząt swego rodzaju. *Omne animal diligit sibi simile.* Kochaycie się nie tak ieszcze iako Rodzice swe dzieci, iako dzieci rodziców; bo Oyce y Matki pomordowali swe dziatki; te także swoich rodziców. Kochaycie się ieszcze nie tak iako bracia; bo między tymi rzadka zgoda, częste zaboystwo. Kochaycie się ieszcze nie tak, iako między małżeństwem; bo się y tam zwady, zwody, y rozwody płodzą. Kochaycie się ieszcze nie tak, iak przyjaciel przyjaciela; bo się y między nimi główna zdarza nieprzyjaźń. Mało ieszcze y to, kochać bliźniego iako siebie; bo nie ieden po Iudaszowsku sam się z życia zgładził. Ale nadto kochaycie się tak koniecznie, iakom ja was ukochał. Będąc Bogiem y Panem, stałem się dla was stworzeniem y niewolnikiem. Korżcie się y wy Panowie sługom, szlachta poddanym, abyście w potrzebach zobopolnych usługowali; pomagali sobie wzajem, y ratowali się. Iam wam dał Ciało moje na pokarm, krew moję na napoy; Wy, danym sobie odemnie mieniem, żywcie ubogie; dla was wżdy moje Bostwo przyięło z ciałem ubostwo. Iam za was mękę poniośł; wy wszystkie przykrości od bliźnich, dla miłości onych cierpieć winniście. Iam głowę na haniebney szubienicy za was położył; wy maiętność y życie dla Zbawie-

Joan. 13.  
v. 34.

Eccle. 13.  
v. 19.

nia Dusz łożyć macie. Iam za was do ofłathiey z serca kropli krew uboſtwioną wylał; wy bliźniego krwi, życia, zdrowia, honoru, ſławy, fortuny, prawa, wſſſylni prziemi zaſłaniać y bronić macie. Iam dla was pozwolił tobie przebić ſerce Longina włóczni; anim go za to potępił, owſzem w Niebie uwielbił; wy, dotkliwości, uſzczypki, bódźce, od bliźnich ſercu lub ciału zadane, w miłości znosić bez zamyſły winicie. Ukochałem was wtedy, kiedyście mię nienawidzili; Wam nieprzyiacioły u-przeymie miłować koniecznic należy. Y ten to ieſt moy rozkaz nowy, abyście ſię wzajem tak mił wali, iakom ia was umiłował. Do tego mandatu podpisał ſię wielki Kanclerz Maieſta-

x Joan. 4. tu lego Boſkiey Miłości JEZUSA: *Si ſic Deus dilexit nos, &*

x Joan. 3. *nos debemus alterutrum diligere. In hoc cognoviſimus charitatem Dei, quoniam ille animam ſuam pro nobis poſuit: & nos debemus pro Fratribus animas ponere.* Taka miłości ſprawa, ieſt wſzyſtkich praw poprawa, ſtatutow, Konſtytucyi, Korręktor polepſzenie; Konfraternii, Sodalitwa, Dewocyi, reguła. Naypryncypalniey co do Sądow y Sędziow mowi Auguſtyń S. *Ubi charitas non eſt, non poteſt eſſe iuſtitia, dilectio enim proximi malum non operatur.* Jeſli miłość nie zaſiada; ſprawiedliwość pod Laſką.

S. Auguſt.  
de Verbo  
Dom.

Gdzie niema prawey miłości, tam nie dobrego. *Nihil bonum eſt, quod non per charitatem fit.* Napisał Ambroży S. Niema tam y kryſki ſprawiedliwości, gdzie miłość paſzuie; wierutne złoczyńſtwo, bratoboyſtwo, ſamoboyſtwo, kryminały garłowe:

x Joan. 3. *Qui odit fratrem ſuum, homicida eſt. Qui non diligit manet in morte,* zdaie Jan Święty. Kto nienawidzi Brata ſwego mężoboycą ieſt. Kto nie kocha, śmierci winien; co gorſza, nie nawzięcia bliźniego, wprzod ſiebie zabija, niż ieſo: *Qui odit, non alium prius, quam ſe ipſum occidit.* Przypisał ſię Ambroży Święty. Ktożkolwiek ieſt taki, acz by Naywyżſzy na ziemi Sędzia, maniſteuie ſię Bog przeciw tobie, a iako ſam w ſwey ſprawie Sędzia, wraz y dekreteuie. *Filius es mortis.* Jeſteſ Synem śmier-



śmierci; jużes pod Dekretem, nie możesz zasiadać Sadow; boś  
zabił brata twego, na którego się gniewasz: *Qui odit fratrem  
suum, homicida est.* Jesteśli kto bratem, lub siostrą iakieykolwiek  
Konfraternii Świętey, a nienawidzisz drugiego; to ty brat Abła;  
ba samego Boga zaboyca: bo go w bliżnim twoim, oraz y siebie  
gniewem zabiasz. A iakże się wazysz zaiuszoną krwią Bo-  
żą, krwią bliźniego, krwią własną sercem, odchodzić Święta  
BOGA, uroczystować festy sług iego, z Kaimem wyklęty za  
Abła; *Maledictus Cain*; z Ezawem obrzydzony za nienawiść  
Iakoba, *Esau odio habui*; z Saulem odrzucony za gniew ku Da-  
widowi; *abiecit te Dominus*? Splugawiasz uroczystości; lżyysz  
wszelkie światości: *Sabbata mea profanaverunt. Profanasti in  
terra sanctuarium eius.* Słyszycieli Chrześciance, iak idzie spra-  
wa nasza wzajemney miłości? Słyszycieli Sędziowie iaka wa-  
sza bez niey sprawiedliwość? *Quasi pannus menstruatae universae  
iustitiae*, iako sukniisko niewieścim krwotokiem splugawione. Sły-  
szycieli Bractwa, iakie wasze bez miłości nabożenstwa? Takie,  
iako braci Jozefowey, iako szata iego krwią kozią zboczona,  
gdy go w niewolę, chciawszy wprzód zabić; zaprzędali. Dra-  
pieżnemi taką bracią bestyami Jakob Patryarcha nazwał: *Fera*  
*pestima devoravit Filium meum Joseph.* Każda duchowna Kon-  
fraternia jest Bractwem JEZUSOWYM; ktore, tym jest lepsze, za  
rodzone braterstwo, im jest lepiej mieć Oycę BOGA, niż czło-  
wieka. Jakże nas wszystkich BOG Ociec ulubił? Tak, iż Syna  
Swego iednorodzonego wydał na iadki żydowskie, niby baran-  
ka. Wydał go na śmierć haniebną między łotry. Należało nam  
tedy wzorem Oycy naszego wydać swe ciało na rzeź y męczar-  
nię (ieśliby potrzeba) za bliźniego, za brata naszego: *Et vos  
pro fratribus debetis animas ponere, ut eos lucrari possitis.* Y  
ta to jest Obligacya, o ktorey Jan S.: *Si sic Deus dilexit nos, &  
nos debemus alterutrum diligere.* Jeśli nas tak BOG ukochał,  
toć y my podobnym affektem wzajemnie się kochać powinni;

Genes. 4.

Hæbr. 9.

1 Reg. 18.

Ezech.

23. v. 38.

Psal. 88.

v. 40.

Isai. 64.

v. 6.

Gen. 37.

v. 20.

S. Tm. noi

c. 13. Ioan.

1 Joan. 4.

D. Thom. *nie tak iako się ludzie kochają iż ludźmi są; ale tak iako się kochają*  
 in Cap. *ci, którzy są BOŻY, y Synmi najwyższego wszyscy: aby byli*  
 13. Joann. *Synowie Jego Jednorodzonemu braci; nauka iest S. Tomasz*  
 D. A. Jedynak BOŻY JEZUS tak stał o sprawę miłości lu-  
 dzkiej, iż gdy iej niemógł inaczej na nogach postawić, wołał  
 głowę stracić; a tak wygrał sprawę zbawienia bliźniego, braci  
 swojej co do ciała, wygrał ktemu chwałę od wieków sobie wła-  
 sną: *nonne sic oportuit pati Christum, & ita intrare in gloriam.*

Lucæ 24. Z Tego wſzytkiego przeciwne dla nas wniesienie: iż wzo-  
 rem BOGA Oyca, y BOGA Syna miłości ku nam, nie kocha-  
 my się. Gardłoważ to sprawa, boday nieprzegrana na wieki! Bia-  
 da nam nienawistnym! Biada niemilośnym! kto sprawę miłości  
 przegra, głowę straci, duszą zapłaci, wieczną krolewſzczyznę  
 Niebieską Oycyznę na wieki utraci. Coż tu czynić? Radzi  
 nam Job Święty, starać się Patrona, wezwać Adwokata: *Voca*  
 Job. 5. *ergo, si est qui tibi respondeat.* Nuż wzyway kogo, któryby  
 za ciebie replikował, odpowiedział. Wielmożni PATRONOWIE  
 Trybunału Głównego, iestli tu kto z was łaskaw? Ey staway-  
 cie proſim za upadających, iestli kto nie complex naszego prze-  
 ciw bliźnim występku, przeciw mandatowi Chrystusowemu ex-  
 cessu! Ale to nieszczęście, co Izydor Święty oznaymuie: *Cau-*  
 fid. 1. 3. *ſidici, in certaminibus cauſarum alienarum, veluti canes alterutrum*  
 de ſummo *lacerant.* Panowie Patronowie w produktach y replikach ſpraw  
 bono. *cudzych, wzajemnie się nie ludzkim ſzarpią zębem.* Ey czyż  
 nie Kryminał przeciw prawu miłości! Iestli tu kto z JchMościow  
 Pacjentow ſłuſznie się prawujących, kto by za nas obſtawał?  
 Ale to biada, że y ſłuſzna ſprawa obeysć się bez grzechu ledwo  
 2 Corint. *może: Jam quidem delictum est omnino inter vos, quia iudicia*  
 6. v. 7. *habetis inter vos, mowi Paweł S. Tym ſamym grzeſzycie, że*  
*się ſadzicie.*

Radźmyż ſobie o innych Adwokatach, Patronach do Spra-  
 wy naszej zdeſperowanej: *Voca ergo, si est, qui tibi responde-*  
*at,*



at, *Et ad aliquem Sanctorum convertere.* Wzbudza nas Hussy-  
 skie Xiaże: Wzyway kogo, któryby się do ciebie odezwał, y  
 do ktorego z Świętych udaj się. Mamy BOGU dzięki dwoch  
 dziś Patronow Świętych, prawdziwych miłości BOGA naśla-  
 dowców, nierozdzielnych Sędziego JEZUSA Kollegow, oraz  
 w sprawie naszej mocnych zastępcow, SZYMONA y JUDE TADEUSZA; ci za nas staną, za nas się zastawia, y wyporęczą; bo  
 w naymnieyszey sprawie, nowego mandatu JEZUSOWEGO nie  
 przestąpili; kochali się wzajemnie, kochali bliźnich tak iako  
 Chrystus nas umiłował. Bracia cioteczni co do Krwi JEZUSA  
 Pana, sobie rodzeni, iako człek tchnieniem żyje, tak uprzejmą  
 zbawienia ludzkiego chęcią tchneli, aż do tchu ostatniego.  
 Święty SZYMON, *Zelotes* zwany, tak w zbawienney dusz lu-  
 dzkich miłości zelował, iż Egipt, Afrykę, Brytannią, Apostolską  
 zlustrował gorliwością. Świadczy Piotr Bessius: zburzywszy  
 się morze, siedmdziesiąt ludzi z nienacka pożarło. SZYMON  
 Apostoł miłością zdjęty rozkazał morzu, aby wnet trupy na ląd  
 wymiotło; co gdy się na tych miast stało, mocą Bożą wszystkich  
 ożywił. S. TADEUSZ, z Imienia *Cordatus*, czyli wielkiego  
 w kochaniu serca, szkrzydlastą prawie Ducha S. miłością, Me-  
 zopotamią, Arabią, Pont, z Jezusową przeleciał nauką; wcho-  
 dząc na Pałac Abagara Krola, światłością Bożą aparamenty  
 oświecił, Samego zaś Monarchę iednym dotknięciem się od ha-  
 niebnego trądu uleczył. Cały dom Krolewski, wszystkie dwor-  
 rzany, służebne płci oboiey, nad to sześćdziesiąt dwa tysięcy  
 ludu ochrzczył. Zyskawszy w tych kraiach niezliczoną dusz  
 mnogość Bogu, zeszli się do Persyi. Nad niezliczone cuda, kto-  
 re codziennie prawie czynili, cudownieysza ich była miłość ku  
 wszystkim uprzejma, nie ludzka lecz Boska. Postrzegłszy ją Per-  
 ski Monarcha z Xiażęty swemi, zdumiany zawołał: *Hi Dii laten-  
 tes in humana specie.* Bogowiec to w postaci ludzkiej SZYMON y  
 TADEUSZ. Miłość ich okrywała mnogość grzechow cudzych.

Pewna

Pewna Xiężniczka Babilońska dopuściwszy się fromoty,  
 Psal. 7. *concepit dolorem, & peperit iniquitatem.* Examinowana ściśle od  
 Rodziców, przez wstyd podłości społecznika, włożyła potwarz  
 na Eufrozyna młodziana, SS. Apostołów Dyakona. O iakaż  
 zniewaga Biskupiego obudwoch dostojenstwa! Coż czynią?  
 Ledwo co tylo urodzonemu dziecku rozkazują mówić: wy-  
 rzecz w Imie JEZUSA: iesteśli tego człeka plemię? Wnet od-  
 powie niemowlątko: Ten Dyakon czysty, y święty, nigdy się  
 zmaza cieleśną niepokałał. Nalegaia na Apostołów Rodzice có-  
 ry zefromocony, aby dziecko koniecznie pśotnika wydało. Ach  
 ktoż by się taką potwarzą zelżon nie obruszył! Odpowiedzieli  
 święci: *Nos immo et s. absolvere decet; nocentes prodere non de-  
 cet.* Miłość ma a winne ożonić, a winne taić każe.

Po ludzkażli, czy po Bosku bliźnich kochali ci Święci?  
 Zaiście taka miłość, BOGU samemu przyzwoita; o ktorey Piotr  
 Damiani: *Videt Deus, nec indicat, videt, nec indicat, videt, nec  
 vindicat.* Widzi, prawi, BOG tajemne bezwstydny twoje, widzi  
 nie wyiawia, widzi, nie sądzi, widzi, nie mści się. Taka miłość,  
 iest właściwa Jezusowi. Widział y wiedział o społeczniku przy-  
 wiedzionej doń na sąd cudzołożnice (ktory się u skarżących  
 Farużow wykupił od sądu) iednak ani go wydał, ani ową na  
 peny wskazał. To ieno wyrzekł: *kto iest bez grzechu niech  
 pierwszy na nią kamień rzuci.* Pokrył obojga grzech miłością.  
 Tak SZYMON y TADEUSZ wiedzieli porubcę, a niepowiedzieli;  
 w affekcie go swym ukryli, zniewagi swojej, zelżywości nie-  
 winnie spotwarzzonego Dyakona swego niepomścili się. Upomi-  
 na nas S. Piotr Damiani: *Vide pariter & tu proximi tui puden-  
 da scelera, & tace; vide, nec manifesta; vide, nec indica; vide,  
 nec vindica; & sic Deum imitaberis.* Uyrzyskli, prawi, kto fro-  
 motną sprawę bliźniego twego w skrytości, lub się o niey do-  
 wiesz; wara nie wyiawiaj, nie głoś, nie sądz, nie szukay ze-  
 msty; a tak BOGA znaśladujesz. Owoż miłość prawa wszelkich  
 praw



praw poprawa, wszelkich spraw aczby naygorzszych pokrywka. *Charitas operit multitudinem peccatorum*, mowi S. Piotr. 1 Petr. 4.

Pytacie się mnie: izaliż się godzi niecnotę pokrywać? Odpowiadam: Cokolwiek się dzieie in foro Poli, nie należy ad forum soli. Porządek miłości tak każe: ieśli kto tajemnie co zbroy, co nie ieść ze szkoda, lub krzywdą drugiego; a nikt tego niewidział, oprocz ciebie, ktorego y broiący nawet niepostrzegł; niepowinieneś wyiawiać sprawy iego: ale ieno przez miłość upomnieć go o swawolę, a to tylo między tobą y onym.

Jeśliby zaś upomniany niepoprawił się; zazwi świadkow, do poścignienia onego w tymże samym występku, który ieść sine damno tertii popełniony, y upomniy go powtornie przy świadkach; a ieśliby odważył się trzeci raz toż samo zbroyć, wnet donieś do sądu należytego, staw świadkow dla przekonania swawoli, nie tym umysłem, żebyś miał go znieślawić y uszkodzić; ale tym szczegulnie, gdybyś go poprawił na sumnieniu, ku iego dusznemu zbawieniu. Y tać to ieść prawa droga sprawiedliwego prawa, y sądu: nie z nienawiści, nie z zemsty, ale z iedyney miłości bliźniego z nim procedować.

Mowicie: jakże to kochać niecnotliwych? Słuchaycież Prospera S. *Sic diligendi sunt Homines, ut eorum non diligentur errores. Quia aliud est amare quod facti sunt, aliud odisse quod faciunt.* Tak mamy kochać ludzi, abyśmy ich błędow nie kochali. Bo inna ieść kochać, iż BOG ich uczynił, a inna nienawidzieć tego co oni czynią. Dziwnie się Malachiasz Pror. *Nunquid non Pater unus omnium nostrum? -- Quare ergo despicit unusquisque nostrum, fratrem suum?* Aboż nie jeden nas wszystkich Ociec? Czemuz tedy każdy z nas gardzi Bratem swoim? To S. August. wykłada. *Voluit Deus unum hominem formari in principio, a quo omnes homines procederent; ut tanquam fratres omnes se amarent.* Chciał BOG iednego człeka naprzod stworzyć, od którego by wszyscy pochodzili ludzie,

- aby się wszyscy wzajem iako rodzona Bracia kochali. Ale bo ten y ow (mowicie) jest mi głównym fortuny, honoru, sławy, zdrowia y życia nieprzyjacielem. Słuchaycież sprawy JEZU-
- Lucę 23. SA; kiedy nań zażarte paszczęki wrzeszczały: *Crucifige, crucifige eum*, Ukrzyżuy, ukrzyżuy go, w tedy on za nich przed
- v. 21.
- Lucę 23. Oycem patronował: *Pater dimitte illis*, Oycze odpuść im. Oni
- v. 34.
- na Jego instygowali potępienie; on za ich stawał zbawienie. Taką y nam ku bliźnim, acz nieprzyjaznym, uprzejmość
- Math. 5. nakazał: *Modlcie się, Patronujcie za prześladowce y potwarzce*
- v. 44.
- wasze*. Miłość taka, jest to praw wszelkich Korrektura. Mówił JEZUS do luryłtow starozakonnych: napisano jest w prawie; *będziesz kochał przyjaciela, a nienawidział nieprzyjaciela*
- Math. 5. *twego*. Ja zaś to poprawuję: Ponieważ BOG, tyło Moyżeszowi podyktował; y on, tyłoż napisał: *Diliges amicum tuum*,
- v. 43.
- Levit. 19. *kochay przyjaciela twego*; Przodkowie zaś wasi, z własnych
- v. 19.
- mozgownic, ex antecedenti miłości, wniesli konsekwencyą nienawiści, y przypisali to, o czym się y wzmianka niesła w Piśmie: *odio habebis inimicum tuum*, będziesz miał w nienawiści
- Math. 5. *nieprzyjaciela twego*; ia, (rzekę) żywe prawo, ia ubóstwiony
- v. 43.
- prawodawca, wszytkich praw polepszyciel to poprawuję: *diligite inimicos vestros, bene facite iis, qui oderunt vos*. Kochaycie nieprzyjaciół wasze, czyńcie tym dobrze, ktorzy was
- v. 44.
- znienawidzieli.

Zachowali ściśle ten mandat dzisieysy Apostołowie. Zaroe y Arfaxat bałwochwalscy ofiarnicy przekupowali, namawiali pospolstwo pogańskie, do ich zabicia; nad to: całe piekło na ich zgładzenie Czarnoksiężkami zbrodniami pobudzali; za co ich sprawiedliwy woysk Babilońskich Herman Baradach, żywcem na łom skazał. Dowiedziawszy się o tym Apostołowie, bronili od śmierci głównych nieprzyjaciół swoich, rzekszy: Nie potośmy do Persyi przybyli, aby za nas kogo stracono; lecz po to, abyśmy miłością naszą, wszytkie stradne na wieczny żywot zyskali.

Ta-



Act. 4.  
v. 31.

Owoż miłość JEZUSOWA w prawych Uczniach. Wo-  
leli raczey sami głowy utracić, byleby sprawy miłości bliznie-  
go nieprzegrali; woletli, w okrucieństwie bałwochwalców, ży-  
cie poświęcić; byleby ich nieprzyjaciele dłużej żyjąc nawrocili  
się, a za przegraną miłość ku Apostołom swoim, niestracili  
B a głowy

głowy na wieki. Uczynili to na względ JEZUSA: wolał on haniebnie na Krzyżowej szubienicy goździami przybity zawiśnąć; niżli gdyby acz iedna dusza prześladowców, y Krzyżowników iego na hak wieczny trafiła.

To to prawa podług serca JEZUSOWEGO miłość, to miła BOGU sprawiedliwość, ta wszystkich praw y spraw poprawa: tak bliźniego kochać, iako nas Chrystus: *Diliges proximum. In his universa lex pendet.* Ta to jest główna sprawa do wielkiego koła wieczności tocząca się po koronę sprawiedliwości, Wygrali ją SS. Apostołowie straciwszy głowy: z Timot. c. 4. v. 8. mowi z nich każdy słowy Pawła S. *reposita est mihi corona iustitiae, quam reddet mihi Dominus, in illa die, iustus Iudex.* oddłożona nam jest korona sprawiedliwości, w ktorej nas uyrzycie w on dzień, gdy sprawiedliwy Sędzia JEZUS zagai Sądy na Jozafatowej dolinie. O strasznyż tam dekret będzie za niemiłość bliźniego! wieczna zemsta za nienawiść Iego! Przepowiedział to wcześniej JEZUS, prawda wiecznie niemylna: iż za iedno słowko przykre przeciw bliźniemu, winien jest Math. 5. każdy ognia piekielnego: *Qui dixerit fratri suo: raca, reus est gehennae ignis.*

Z kądże proszę tak wielkie meritum sprawy kochania bliźniego? z kąd tak ściśle obowiązki do ściśłych serc związków? z tych dokumentów; żeśmy są wszyscy iedną krwią JEZUSA odkupieni, iednym Chrystem Świętym ochrzczeni, iedną wiarą oświeceni. Jeśli żydzi wzajemnie się kochają, ratują, z pod miecza się wykupują, prze szczegulny względ obrzezania; przecz my na Chrzest niedbamy, w którym Chrystus nas wszystkich w rodzoną bracią swoją, a w Syny BOGA Oycy odrodził, z sobą y Bóstwem pokrewnił, dał nam prawo do Nieba, miłość rzekę wzajemną, a przed samą śmiercią naydroższą testamentem go potwierdził, na reszcie krwią z serca zapieczętował.

Nay-



Naygorfszaż to sprawa, iż dla dobr ziemskich, zrzekaia się Niebieskich, prawu ceduia! Człek mizerny z ziemi stworzon, *homo de humo*, dla doczesnych dzierżaw ziemskich, bliźniego nienawidzi, bratem się rodzonym, (co gorsza) Oycem y Matką brzydzi. Ach wieleż jest takich, którzyby ich dziś zgładzili, by ieno sukcesyą odziedziczyli! Zawisni Faruzowie czynia niegdy statucyą niewiały przed sąd JEZUSOW: *Hæc mulier comprehensa in adulterio*. Nachyliwszy się, JEZUS pisał palcem na ziemi. Coż takiego? Pewnie dekret śmierci nieodwołany, *ex registro incarcerationum*, termino tacto, ile że na stawioną ad instantiam instigatoris delinkwentkę, uięci złotem, niesprawiedliwości Patronowie krzyczeli, alleguiąc Moyżeszowe prawo: *Tales nobis Moyse iussit lapidare?* Bynamniey. Sam się Chrystus delinkwentce przydał za Patrona, ucząc: iż Sprawę opuszczonego od wszystkich Aktora, sami Sędziowie z prawa miłości są winni utrzymować. Coż tam Chrystus napisał? To, czego Oycowie SS. dociekli: *Terra terram incusat*, Ziemia ziemię obwinia. Za coż? to pewnie kto miasto dobr ziemskich, krolewsczyznę Niebieską zaiachał gwałtem? O dałby to BOG! Naymilsza ta mu wiolencya: *Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*. Niech się kto tylo wyrzeczze dobr ziemskich; daię parol zranioną JEZUSA ręką, iż gwałtem mu się Krolestwo Niebieskie odda y podda. Ale to nanieszczęśliwsza: iż nędzna ziemia człowiek, na posses Niebios stworzon, niedba o nie; dla zagonu ziemi mandat Boski przestępuje. Ziemia ziemię, Sąsiad sąsiada za bryłę ziemi u sądów kłoci, lubo z tey samey gliny Damasczeńskiey, co y on, ulepion, *Terra terram incusat*. A co gorsza, kiedy *pro lana caprina, pro tribus crinibus lis est*, za lada fraszkę, za kroplę, czyli punkt upływającego honoru, cały proceder, aż do straty wśzego mienia, uboższego. Prawo za kozia brodę, więcej długow, niż

Joan. 8.  
v. 4.

v. 5. ibid.

Math. II.  
v. 12.

niż włosów na głowie, sprawiło. O jakiż grzech z strony powodowej! Y toż to miłość Chrześcijańska? Prawowanie się bez słuszney przyczyny jest grzech ciężki śmiertelny przeciw miłości bliźniego; okoliczność uporu bardziej go obciąża.

Chryśtus jest głową, my jego członkami: więc jako głowa swe członki kocha, iż gdy co najmniejszemu palcowi nożnemu dolega, cała się doń nakłania, upatruie, opatruie; tak między członkami Chryśtusowemi, to jest ludźmi weń wierzącemi, wzajemna ma być miłość. Jako ręka do ręki nie mówi: ja twej pomocy niepotrzebuję; noga do nogi: ja się bez ciebie obejdę; tak człowiek z człowiekiem roznieć się niepowinien; bo są członkami iedney głowy, którą jest Chryśtus. Jeśli ieden członek ma jaką zaletę, wszystkie się członki wespół radują: *Gloriatur unum membrum, congaudent omnia membra.* Wnosi Augustyn S. *Sic & tu congaude illi, cui DEUS aliquam gratiam dedit.* Jakoby chciał rzec. Widzisz, na przykład sławę, godność, zasługę bliźniego twego, raduy się, winiszuy, chwal; jeśli czeisz przytomnego, jeśli wielbisz nieobecne, pełnisz przykazanie miłości bliźniego. *Si honoras presentem, si laudas absentem impleas mandatum.*

1 Corint.  
cap. 12.

A zarym weselić się z powszechney chwałą Najświeższego TRYBUNALU W. X. Lit. jest to powinność miłości, dzisiejszym mandatem od nawyższego Prawodawcy nakazanej.

Winiszuią wszyscy magis Honori Te datum, quam TIBI Honorem, J.W.MP. KRAYCZY W.X. Lit. Zdarzył Cię BOG TRYBUNAŁSKIEY Izbie MARSZAŁKIEM, to dziś do Ciebie, co niegdy do Ezechiela mówiąc: *SPECULATOREM dedi Te DOMUI Israel.* Siedmdzieściąt tłumaczą SUPERINTENDENTEM. Dozorcą sprawiedliwości dałem Cię. Gdyby się dopiero spytały niebiosy, co też przedsię widzi Princeps Provinciarum Palemonia? pewnieby wdziękoznieniu BOGU z Jeremiałzem odpowiedziała: *VIRGAM vigilantem (a) Oculatam. (b) Regem festi-*

Ezech. 3.  
v. 17.

(a) Chalil.  
(b) Parap.



*festinantem. (c) Sceptrum & virgam Regis tenentem ego video.* (c) Lyran.

Widzę rozgę czuiącą niezmrózonym okiem. Dobry to Sądow  
SUPERINTENDENT, nie tak ciężko choć y skarże, dekretem  
okryie; bo rostopnie; widzi kogo, za co y iako uderzyć.  
Rozga u niego w rękę, ale oculata, nie ślepo machająca. To  
to Ręka Boża, przy MARSZAŁKA ramieniu: *etenim manus  
Domini erat cum eo*; to to w niej rozga Boska, bo z okiem.  
*Virga DEI primum inspicit, dein percutit; oculo eam armat,  
ne promiscue noxios & innoxios feriat.* Zna ta rozga co rzecz  
a co kolor; co kłuszość, a co udanie. Przezorna to Roz-  
ga, sądzi iako sama widzi, na kare nie skwapiła, aż wprzod  
własnym rozumieniem występki obaczy. *Virgam oculatam,  
Regem festinantem ego video.* Widzę dziś, mowi Palemonia,  
Krola śpiesznego, bo rocznego: śpieszy on na sądy by się mi-  
nutą nie opóźnił, wiedząc, iż go od stu lat żądają y czeka-  
ją sprawy. Tak drogo kwadrans Sądow szacuje, iako rok ca-  
ły: bo co w jedney godzinie zrobi, tego sto lat niezrobiły, a  
świekie wieki nie odrobiją. *Regem festinantem ego video* Widzę,  
mowi Litwa, krew Krolewską na obronę praw moich pospie-  
szająca; *Sceptrum & Virgam Regis tenentem*, Berło Monarchi-  
czne trzymającego widzę SAPIENĘ, czuynego, przezorne-  
go, wspaniałego, potężnego, w attencyi, w sprawach, w de-  
cyzyach, w Sądach, w Dekretach MARSZAŁKA, w ktore-  
go Osobie IUSTYNIAN z Gracyanem pomieścił się.

Oliva  
Tom. I.  
Con. 16.

O czyieys Łasce pytał się w nią dufającego Izaiasz: *Cur Isaiæ. 36.  
fidis in baculo arundineo?* Wątpiła śnać była, iak błotna trzci-  
na, od lada wiatru zgięta; Kto ieno chciał, to ją ku swey stro-  
nie nakłonił do niesprawiedliwości. Twoiey ŁASKI, Iuppiter  
Stator, veri rectique Assertor, J.W. MARSZAŁKU, y napo-  
tężniejszyich siły á iusto & æquo nie nachyla: bo ją sprawie-  
dliwość in columnam fortitudinis obrała. Kto na niej po-  
lega, nie upadnie.

Pod-

Podparła się mocno tą LASKĄ staruszką Marka nasza LITWA, to dziś cum Conforte fortunæ Lecho o Tobie twierdząc, co niegdy Rodzica Anna o Synie Tobiaszu: *Baculus senectutis nostræ*, MICHAŁ SAPIEHA, Podpora szędziwości naszej, *Solatum vitæ nostræ*, pociecha wieku naszego, *spes posteritatis nostræ*, nadzieia potomności naszej, *omnia simul in Te uno habentes*, wszystko razem w Tobie iednym mamy. W imieniu sprawiedliwości iako wszystkie cnoty, tak też wszelkie dobro zawiera się: *Iustitia Regis, salus populorum, felicitas miserorum, libertas subditorum, robur languorum, temperies æris, fertilitas terræ &c.* Sprawiedliwość Krolewska, zbawieniem ludu, szczęśliwością nędznych, posiłkiem słabych, temperamentem powietrza, obfitością jest ziemię.

Tob. 5.  
& 10.

Cassianus.

Przybyłym szczęśliwie na Miśsyą Jaśnie Wielmożnym IchMościom Panom Sędziom, te w przywitaniu służą powinshawania, które niegdy Demostenes do Ateńskiego czynił Parlamentu: *Ite felicitatis prodromi, fortunarum bajuli, iustitiæ fulcra, nepotum exempla.* Witaycie powszechney szczęśliwości poprzednicy, Oyczystych fortun piasłunowie, nieskruszone sprawiedliwości filary, potomności wiekopomney przykłady. Wasze obecni tu z zbawienną dla wszystkich exemplarnością Arcopaganci, y nie obecnych Ich Kollegow w podroży ieszcze będących Imiona prześwietne, na mieyscu Boga, (ktorego Sadow iutro pierwsze wołanie) skłonionemi koronami Kapłańskimi, sercami ukorzonemi czci Miśsyą nasza, pierwsze dziś wołanie swoje wszczynająca: *Audite Reges & intelligite! discite Iudices finium terræ; quoniam data est à Domino potestas vobis, & virtus ab Altissimo; qui interrogabit opera vestra, & cogitationes scrutabitur.* Słuchaycie Krolowie (roczni) y zrozumiewaycie! Nauczcie się Sędziowie ziemscy, abowiem dana jest wam władza od Pana, y moc od Nawyższego, który się będzie pytał o dziełach, kryskach, decyzyach waszych y badał o myślach, umysłach, y zamysłach waszych. Na

Sap. 5.



Na miłości bliźniego funduje się sprawiedliwość; bez niej wszystkie kryski są jedną przed Bogiem cyfrą, nic: *nihil bonum est quod non per charitatem fit*. Coż jest sprawiedliwość? Jest cnota oddająca każdemu co jest jego. Coż jest miłość? Jest cnota czyniąca każdemu co sobie miło. Ale że kto inaczej bliźniemu niż sobie życzy, ten nie oddaje co iemu należy; bo zatrzymuje affekt, ktoremu jest winien: iawno więc krzywdę onemu czyni. A za tym, kto nie kocha bliźniego, grzeszy przeciwko sprawiedliwości. Wszelkie prawa Boskie y ludzkie iako dla miłości są ferowane, tak też na niej stoją, bez niej upadają. *Diliges Deum, diliges proximum, in his universa lex pendet* mówi Chrystus. Każdy więc sędzia sprawę miłości bliźniego utrzymujący, broniący, promowujący, ze wszech słuszności ma dank od Niebios: *Aristides Vir Dei*; ma zaletę od świata: *Vir iustus*. Każdy zaś przeciwnik zgody, jest główny nieprzyjaciel sprawiedliwości. Gdzie między Sędziami prywatne niechęci, a w nich ku Aktorom nienawiść, tam sprawiedliwość na banicy y infamią wieczną osądzona, ba raczy y Sędziowie, y ich sądy, od świętej sprawiedliwości za takich wywołane, w wieczną nieślawę popadają.

Myśli tu ktoś sobie: prawdziwie mandat nowy z Missyonarskiej głowy: miłością Sądy regulować. Zaliż nieraczej affekt sromotnie gwałci sprawiedliwość Świętą, każe Sędziów, Sądy splugawia? Wždy Augustyn dawno przestrzegł: *Cavete* Aug. Epist. 35. ad frat. *Judices ne corrumpamini amore*. Odpowiadam: o nieprawey miłości to zdanie. Tenże bowiem Doktor S. naucza: *Nec propter* Aug. l. 14. de civ. c. 6. *vitium oderit hominem, nec amet vitium propter hominem: sed oderit vitium, amet hominem*, ani osoby dla grzechu nie nawiódzić, ani grzechu dla osoby kochać, godzi się: lecz grzechem się brzydzić, a osobę kochać, niecnotliwe sprawy ściśle sądzić, słusznie karać, a samemu Aktorowi sprzyjać należy.

Dla takichto praw między ludźmi rozśądzenia, Monarcha

cha Wieczności BOG Ociec poruczył moc Synowi nad życiem y śmiercią, zdał mu łaskę Głównego TRYBUNAŁU żywych y umarłych, iako Ewanieliczne głosi obwieszczenie. *Neque enim Pater indicat quemquam, sed omne iudicium dedit Filio.* Zdał mu rzekę wielką łaskę to jest Krzyż Święty: *hoc signum crucis erit in caelo, cum Dominus ad indicandum venerit.* Ten Marszałek wielki BOG y Człowiek JEZUS, po rugach nienawistnego Judasza z Koła Apostolskiego, wszystkie inne Apostoły, y y dzisiejszych SZYMONA y TADEUSZA Świętych, z dowodnych kredensów wzajemney, y uprzejmey ku bliźnim miłości, uznał bydź Deputatami, żadnym manifestem nietamowanemi, Kollegami Wielkiej Łaski Krzyża Świętego nierozdzielniemi, *Crux scipio Judicis*, Współ-sędziami Trybunału swego: *cum venerit Filius Hominis in sede Maiestatis suae, sedebitis & vos super sedes duodecim, indicantes.* Gwoli temu rozkazał Chrystus zawsze wołać naywyższy aktorat miłości bliźnich; aby ią Deputaci Apostolskiego Koła mocno utrzymywali, mężnie broni-  
li, na iey wygranie wiek, sławę, honor, mienie, krew, y życie  
łożyli: *maiolem charitatem nemo habet, ut animam suam ponat  
quis pro amicis suis.* Głównaź to sprawa! kto za nią głowy  
nie łoży, wiecznie przegrawa, kto głowę straci, wygrawa.

Joan. 5.  
v. 22.

Luc. 22.  
v. 30.

Nim zasiądzie sądy Chrystus, zdał tym czasem Łaskę  
pierwzemu Deputatowi Piotrowi Świętemu; ten, Sukcesorowi  
na iego Stolicę porządnie wybranemu; którą szczęśliwie osią-  
dłszy KLEMENS XIII. dzisiejszy Sądow Bożych superarbiter,  
naywyższy Kościoła Assessor, day Boże w naypoźniejsze lata  
żyjący, zrzadził tu Missyą Apostolską zdawszy iey komis-  
z plenipotencyą na przywrocenie straconego, przez niemłość  
prawa do Nieba. Więc ktokolwiek chce wygrać reindukcyą  
do tej Królewsczyny, nim sam stanie przed sąd assessorow  
od Stolicę Apostolskiej wysadzonych, nim się zacznie prawo-  
wać z dusznemi naieżdnikami ciałem, światem, czartem, jeśli  
chce



chee one w relacyinyh do BOGA Sądach przekonać, sam się usprawiedliwić, na wprzód z nieprzyjaciółmi pogodzić się, z poróżnionemi pojednać się, urażonych przeprosić: *Vade pri-*

Math. 5.  
v. 24.

*us reconciliari fratri tuo.* Ta jest napierwsza końdycya, do usprawiedliwienia się przed Bogiem; bez niey nie dostąpi żaden odpustu świętelnego, choć by się krwawemi łzami na nabożeństwie klęczący wokoło oblał; choćby z całego ciała żelaznohaczystemi dyscyplinami krew wyfaczał. Nie dostąpi odpustu Bratniego, aczby się krwią z serca wycieczona w Konfraternię TADEUSZA S. wpisał. Nie dostąpi odpustu Missyinego od winy y kary, ieśli by utaiwszy waśń w sercu, nie tyło od Missyonarza spowiednika, ale nawet y od samego Chrystusa rozgrzeszenie otrzymał. Co gorsza, taka spowiedź świętokradzka, a za nią absolucya, większąby duszy stratę sprawiła, głębieyby piekła pogrążyła; bo nie po wszystkich świętościach bez miłości.

O Jezu! nim się strasznyim sędzią ukazesz, naszymś dziś Pośrednikiem, naprzędnieyszym do Oycy Patronem! Niechże się do ciebie modlą za nas dzisieysy Apostołowie, uprzejmi bliźnich miłośnicy. Ty się wstaw (prosim) do Oycy Przedwiecznego za nami, acz twemi y twych członkow mystycznych nieprzyjaciółmi, ową namilśnieyszą mową: *Pater ignosce illis.* Znamy to z żalem, iż go ciężey nierownie obraziliśmy, uszkodziliśmy, ukrzywdziliśmy, niżli nas ludzie: proszę Jezu, aby nam odpuścił winy, iako y my odpuszczamy, y odpuszczenia żądamy naszym winowaycom; przepros go, jako y my przepraszamy wśzech od nas na wszystkim ukrzywdzonych; tudzież, by nas umiłował, jako y my kochamy, y kochać chcemy wszystkich bliźnich, a w nich ciebie iedyne Dobro nasze Synu Boży, z Oycem, y z Duchem S. na wieki. Amen.

# KAZANIE

## O MIŁOŚCI NIEPRZYIACIOŁ.

Sprzyiać nieprzyjaznym nawiększy punkt honoru.

*Diligite inimicos vestros, ut sitis filii Patris vestri, qui in caelis est. Math. 5.*

*Miłujcie nieprzyjaciół wasze, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebieśiech.*

Nad przemożenie ludzkie zdaie się to być przykazanie. Jeśli bowiem przyrodzenie nasze tak jest samo z siebie narowiste, iż bez żadney zewnętrzney przyczyny nie ma ferca do niektórych ludzi; co się antipathia zowie, kiedy się *qualitates contrariae*, przeciwne iakowości w nich znayduią; naprzykład w iednym człeku więcej ognia, w drugim więcej wody, ten choleryk, tamten flegmatyk, w iednym więcej powietrza, w drugim więcej ziemi; ten wesoł, tamten melancholik; między nimi wzajemna przychylnosc nie znayduje się. A iakże sprzyiać nieprzyjacielowi przez zewnętrzne dowody doświadczonemu. Bog przedsięz powiedział w starym Testamencie:

Deut. 30. *Mandatum hoc, quod ego hodie praecipio tibi, non supra te est,*  
v. 17. 12. *neque procul positum, nec in Caelo situm, ut possis dicere: Quis nostrum valet ad Caelum ascendere, ut deferat illud ad nos, & audiamus, atque opere compleamus? &c. -- Sed iuxta te est sermo in ore tuo, & corde tuo.* Rozkazanie to ktore ja dziś przykazuję tobie, nie jestci nad tobą, ani daleko odległe, ani położone na Niebie, żebyś mógł mowić: Ktoż z nas może wstąpić do Nieba aby ie zniósł do nas, y żebyśmy słyszeli, y skutkiem pełnili? „Ani za morzem leżące, abyś przyczyny „wynaydował, y rzekł: Kto znas będzie mógł przepłynąć „morze, a przynieść ie aż do nas: Abyśmy słyszeli y czyni-



„li, co jest przykazano? Ale bardzo blisko ciebie jest mowa  
uściech twoich, y w sercu twoim.“

Coż to za rozkaz, którego wykonanie, acz się nam zda  
być tak wyfoko iak do Nieba, tak daleko iak za morze, a  
przedsię blisko nas, owszem w nas jest? Ato iawnó u Pro-  
werbialisty: *Cum ceciderit inimicus tuus, ne gaudeas; Et in rui-* Prov. 24.  
*na eius, ne exultet cor tuum: - - Ne forte videat Dominus, Et* v. 17.  
*displiceat ei.* Gdy upadnie nieprzyiaciel twoy nie wesel się, a

z upadku iego niech się nie radnie serce twoie: Aby nie uy-  
rzał Pan, a miał ci by za złe. *Si esurierit inimicus tuus, ci-* Ibid. c. 25.  
*ba illum, si sitierit, da ei aquam bibere - - Et Dominus red-* v. 21. 22.  
*det tibi.* Jeśli łaknie nieprzyiaciel twoy, nakarm go, ieśli

pragnie, day mu się wody napić - - A Pan ci to nagrodzi.  
To w starym Testamencie kazał BOG dopomagać w potrze-  
bie, nie mścić się, nie cieszyć się nad upadkiem nieprzyiacioli;  
W nowym zaś Chrystus wyraźniej każe kochać bliźniego ser-  
cem y uczynkiem: *Diligite inimicos vestros, benefacite illis, qui* Math. 5.  
*oderunt vos:* miłość taka nie jest nad siły ludzkie, nietrzeba po-  
v. 44.  
nią wyfoko sięgać, daleko wędrować, masz ią każdy w sercu,  
a serce w ręku. Y tać to jest kawalerya Chrześcijańska przeci-  
wna światowey. Ten to jest:

Nawiekszy punkt honoru sprzyiać nieprzyiaznym.  
O tym nauka dalsza, ku czei BOGA.

Do trzech nas rzeczy przykazanie miłości obliguie.  
Pierwsza: Abyśmy bliźniemu nic złego nie chcieli. Wtóra:  
Abyśmy mu dobrze chcieli y czynili. Trzecia: Abyśmy bliź-  
niego od wszelkiey szkody y krzywdy, ile możemy, bronili.  
Względem zaś nieprzyaciela, obwiązaniśmy są. Nawprzod  
gniew, y nieprzyiaźń złożywszy, znakow ich niepokazować;  
ale bydź gotowymi, podług potrzeby iego y okoliczności, spo-  
sobnością naszą dopomagać. Powtóre. Zewnętrzne znaki  
uprzymości ku iemu pokazować. Potrzecie. Od powsze-

chney uczynności swoiey onego niewylaczać: Naprzykład: Jeśli jest ubogi, dając innym jałmużnę, jego nieopuszczać. Raczwarze: Od powszechnych modlitw swoich jego nie oddzielać. Słowem, y dobrego mienia, y wiecznego zbawienia serdecznie mu sprzyjać, niepamiętając zgola na nieprzyjaźń dawnieyszą.

Chce się mię ktoś radzić: Moie serce nie chłopiec, na skinięcie rozumu, zapomnieć y darować krzywdy niemoże; więc, bym nie skłamał BOGU, czy wolno mi opuszczać w pacierzu owo: *Jako y my odpuszczamy naszym winowajcom?* Odpowiadam: Niewolno. Ale tym sensem modlić się powinienes; iż, acz ieszcze nieczuiesz w sobie chęci do zapomnienia y odpuszczenia krzywdy; przedsięz prosisz BOGA o odpust grzechów swoich, o zmiękczenie krnąbrnego serca, o ukroczenie zapalczywości, o stępienie ostrey we złym pamięci; y to to będzie przysposobienie woli twej początkowe; którą Duch S. za modlitwą gorącą udoskonali. Uważ trzy rzeczy (dla wyrozumienia) ktoreć nieprzyjaciel wyrządził: pierwsza: Obrza Boża przez ukrzywdzenie, lub uszkodzenie twoie, Wtora: Uraza twoja, z ktoreys gniw, lub nienawiść powziął. Trzecia: Szkoda, ciału, sławie, albo mieniu uczyniona. Pierwszą odpuścić, jest to samego BOGA; Winienes jednak prosić go: aby odpuścił, y za krzywdę twoię na wieki go niekarał. Wtorą, to jest krzywdę, rankor, urazę powinienes mu sam darować. Co do trzeciego: Możesz prosić, aby ci była nagrodzona szkoda, ciału, sławie, lub dobrom twoim pobrojona. Prośbę zaś tę, nie z nienawiści albo zemsty, lecz, z S. sprawiedliwości, dla poprawienia bliźniego, y dla pokajania innym możesz uczynić.

Zarzut politykow. Do zachowania przykazaney miłości, dość jest powierzchownie tylo dogadzać bliźniemu, a sercem niesprzyjać. To potępił dawno INNOCENTY XI. Nietyle zewnętrznymi dowodami, ale y wewnętrznym koniecznie afektem



fektem pod utratą zbawienia winień każdy bliźniego kochać. Niedosć nawet y tego, sercem sprzyiać, a uczynkami nieświadczyc się: *Probatio dilectionis, est exhibitio operis*, Mowi Gregor S. Dowod miłości zawisa na uczynności. Przeto Jan S.: *Filioli, non diligamus verbo, & lingua; sed opere, & veritate.* Synowie, niekochaymy słowem, ani językiem; lecz sprawą y prawdą. Ustawicznie to wrażał uczniom ten Ewanielista S. *Filioli, diligite alterutrum.* Kochaycie się, kochaycie się prze BOG: *Quia praeceptum Domini est; & si solum fiat, sufficit.* Ponieważ BOG przykazał; gdy to tylo będzie, dość na tym. Miej co chcesz, pość, dręcz się, modl się, bez miłości, nic po wszystkim. Nic z tego nie miej; miej szczególną miłość; wszelkieś prawo wykonał: *Qui diligit proximum, legem implevit.*

Gregor.  
hom. 30.  
in Evang.  
Joan. 3.

Ex Com-  
ment. D.  
Hieron. in  
Epist. ad  
Galat.

Rom. 13.

Mowi Paweł S. *Et si tradidero corpus meum ita ut ardeam, charitatem autem non habuero, nihil mihi prodest*, Aczbym Ja Paweł w ogień za Chrystusa wskoczył bez miłości, nic mi nie pomoże. Rownie y ty każdy Katoliku, wyday swe ciało na katownię za Chrystusa, ponoś męki, ley krew hoynie ze wszech członków, łoż na reszcie y duszę; ieśli paszuiesz na miłość ku bliźniemu, toć ty, abo, gdy dokonasz, czartowskim będziesz męczennikiem, abo nie dokonawszy męczeństwa, BOGA odstąpisz, wiary się zaprziesz.

Corint. 13.  
v. 3.

Piszą Lipomanus y Surius: W Antyochii ziemi Syryjskiej, Saprycy Kapłan z Niceforem człekiem świeckim niegdy w przyjaźni żyjący powaśnił się. Porwali go prześladowcy wiary świętej do Sądu; a gdy nie chciał bałwanom ofiarować, wpletli go w koło katufzne, dręczyli okrutnie, y nic na nim niewymogli, na śmierć skazali. Idącemu mężnie na plac śmierci zabiega drogę raz y drugi Nicefor, przeprosza z płaczem. Odpuść moy grzech męczenniku Chrystusów! Saprycy prze zaciętość serca, ani spoyrzał; przecież ieszcze w mężności przedsięwziętey postępuje aż do teatrum. Padnie mu do nog róż-

Lipoman.  
Tom. 5.  
Surius  
Tom. 1.

rze-

rzewiony przeprosiciel: daruy mi winę człeku ułomnemu! Ow zapamiętały niechciawszy odpuścić, wchodzi z katem na theatrum, już już za iednym w kark cięciem mający dokonać męczeństwa, po tak wielu zniesionych za JEZUSA mękach; na tychmiał, niby ockniony, pyta się oprawcy: co masz do mnie? kat rzecze, klękniy, podday kark pod miecz. Saprycy: za co? Iż gardzisz Bogami. Stoy tak, (prawi nieszczęśny:) będę im ofiarował. A tak uwolnion z placu; na który wnet nastąpił Nicefor z wyznaniem JEZUSA; zań ścięty męczeńską w Niebie koronę otrzymał. Saprycy Kapłan y męczennik, prze niemiłość, odstąpił wiary, wkrótce potępion, po doczesnych bez miłości poniesionych, wpadł na wieczne męki y gniewy szatanow.

Jakże ty grzeszniku w roskoszach żyjący, piekielną w sercu nienawiść niecący, tuszysz o Niebie, ieśli z tortur za wiarę ucierpianych w nienawiści bliźniego, do piekła spadaio?

Mowisz Kawaleryo Swiatowa: choć w piekle bydz, byle zachic; nic mi po życiu bez sławy; o punkt honoru idzie, zemścić się muszę; wysmieią mię y pogardzą: iakbym był bez serca, gdy o honor nie trwam. Słuchayże: czy większy punkt honoru twego, czy większy Bożego? *O! quicumque ille es, attendis, quid tibi fecerit Homo, & non consideras, quid tu feceris DEO!* Ktośkolwiek iest taki rezolut, uważałz co ci wykroczył człowiek, a nie uważałz co ty wyrządził BOGU. Zaden bydz żarliwszym za swą sławę nie może nad BOGA; punkt honoru iego, iest tak wielki iak on; punkt honoru twego iest tak wielki iak kropka. Niema on tego za uymę honoru, iż codziennie tobie y innym ciężko grzeszącym, krzywdzącym go wybaczają, nie mści się, y owszem raczey doczesnymi y wiecznymi dobrodzieystwy ciebie y ich poprzędzą, pobudzą, abyście się z nim poiednali; mając za naywiększy honor odpuszczać, y dobrze czynić. Pomiarkuy się ka-  
ždy:

Aug. Ser-  
mon. de S.  
Steph.



żdy: iakbyś sobie życzył, wspomniawszy, y uważywwszy wszy-  
tkie grzechy swoje: czy gdyby się, BOG za każdy wraz nad  
tobą pomścił honoru swego, czyli gdyby zawsze darował?  
Kiedybyś o nim lepiej rozumiał, szczerzey chwalił, szcerzey  
ślawił? Mniemam: iż w tedy, kiedy by wszystko z miłości  
ku tobie odpuścił. Ty podobnie, ieśli masz rozum, o takiż  
masz trwać honor; który iest największy. Nie mścić się, wy-  
baczyć, pogodzić się z nieprzyjacielem, nie tyło nie iest prze-  
ciw honorowi, ale raczey mścić się, iest to hańba nie honor,  
własność podłego serca, iż nie ty im rządzisz, ale nieprzyja-  
ciel twoy nad nim panuje, y ku swey woli nakłania, aby  
mu było posłuszne, na przykład: do wyszścia na pojedynk,  
lub wyzwania siebie, do szukania zemsty, do odwrocenia się  
od przyiaźni, którey on od czarta poduszczon nie rad, y do  
innych niedoskonałości podług złego umysłu iego. Mowi  
bowiem Ambroży S. *Vindicare se, non est adus fortitudinis, sed*  
*abiectionis, timiditatis; vincitur ab inimico, non vincit, qui*  
*se vindicat.* Pomścić się nie iest dzieło męztwa ale podłości,  
y boiaźliwości: kto się mści nad nieprzyjacielem, nie iest  
zwycięzcą, ale o deń zwyciężon. Słuchaycież Grzegorza Ni-  
seńskiego: *Extremum punctum virtutis, si quis dimittat debito-*  
*ribus suis,* wielki punkt cnoty, honoru, ieśli kto odpuści wino-  
waycom swoim. Słuchaycie Bernarda: „Wielka cnota iest ieśli  
„nie urazisz tego, kto cię uraził. Wielkiegoś męztwa człek,  
„ieśli urażon odpuszczasz. Wielkiegoś chwały, ieśli, nad ki-  
„meś się mogł zemścić, wybaczasz.“ Prożno tedy, ktoś kol-  
wiek iest, mowisz: iest to przeciw punktowi honoru; kiedy  
y BOG tobie, mnie y wszystkim kryminał zelżywości Maiešta-  
tu swego wybacza codziennie. Y ty go zato chwalisz, y Chry-  
stus toż przykazuiąc, na sobie dał przykład. Odpowiadasz mi  
snać: mogł to Chrystus; bo był Bogiem y człowiekiem; ia  
żas niemogę, bom człek krewki. Moy Panie: taką rzeczą,

Ambros.  
l. 1. Offic.  
c. 36.

Greg. su-  
per: Di-  
mitte no-  
bis debita  
nostra.

- wszystkie przykłady, które nam Chrystus ukazał na sobie, są niepodobne do naśladowania, bo on był Bogiem, a my ludźmi? A zatem próżne jego rozkazania? Nieprawdziwa illacya, bo y zarzut fałszywy. Chcącemu nie jest niepodobnego. Owoż masz z ludzi przykład, jeśli z BOGA brać niechcesz. Czy
- Gen. 39. mógł kto więcej ponieść krzywdy, iako JOZEF od rodzoney braci swoiey, kiedy go w studniśką wrzucili, zabić chcieli,
- ibid. v. 42. ztamtąd wyciągnawszy, Egipcyanom w niewolą za pieniądze przedali? BOG niewinnego Xiążęciem Prymasem w Egipcie kreował, bracią w ręce mu podał. Czy nie mógł się pomścić? przedsięz dobrze im uczynił, nienawiść ich własnymi
- ibid. v. 45. łzami zmył, gdy każdego z płaczem przytulał, całował. Czy
1. Reg. 18. mógł bydź głównieyszy nieprzyiaciel, iako Saul Dawidowi,
- v. 19. który ustawicznie na jego życie czuwał. Dawid się od niego po puszczach tulał, życie unosił, iako poddany od Monarchy?
- ibid. c. 24. Podał BOG Saula, raz w iaskini gdzie się Dawid krył, powtore śpiącego wręce Dawida. Czy nie mógł sięz zemścić nad nieprzyjacielem? Przedsięz się go ani dotknął. W Nowym Testamencie S. Szczepan modlił się za kamienujące. SZYMON Y TADEUSZ Apostołowie SS. modlili się za pogańce na życie swoje następujące. Wszak ci wszyscy ludzie byli.

Zwykliscie się składać przyzwolicie: *iak to ja Szlachcie nie mam się o moy honor upomnieć?* To też to Kościołowi S. Matce naszey żal nanieznośnieyszy, iż Synowie iey, ci nabardziej, ktorzy nie dawniey iak od dziada lub pradziada kupnym zaszczycaią się szlacheństwem, są nieposłuszni, gardzą ferowaną na pojedynkujące klatwą, od którey sam tyło Papież rozgrzeczyć może; a to wszystko czynią przez butę, czyli nierozumną chlubę Szlacheństwa swego. Po czymże znać Szlachcica? Mowicie pewnie po urodzeniu, po herbie? Ja twierdzę: po cnotach, po zachowaniu praw szlacheckich. Ktożę pytam się prawo każe, a przynamniey pozwala pojedynkować, czy Oyczyste



czyste domowe, czy też wojenne Artykuły? Zadne. W którym przynamniemy narodzie jest nato pozwolenie? Wszędzie na takich peny prawem obostrzone. Krokolwiek na zgwałceniu praw Bożych, Kościelnych, y świeckich chętnie gruntuie swe szlachectwo, tym samym one traci. Czemuż to wielcy Xiążęta, Hrabiowie, Rycerze swoim nieprzyjaciółom krzywdy odpuszczali, przedsię ani Szlachectwa, ani Kawalerstwa nie tracili? Jan Gwalbertus żołnierz wysokiej rangi spotkawszy iednego bezbronniego nieprzyjaciela (który mu Ugoną brata zabił) acz miał wiele oręża, w asystencyi swej żołnierza zbrojonego, przedsię wraz się dał przeprosić, y wszystko winę odpuścił. Wstępuję za tym do bliskiego Kościoła na modlitwę, upada przed ukrzyżowanego figurą, alic mu ona swą głowę ku ziemi nachyliła z podzięką zato, iż niepomścił się nad nieprzyjacielem. Elzearyusz Hrabia (iako pisze Suryusz) mając wiele prześladowców, gdy był od Delfiny żony swej spytany, czemu by się nieobruszył, odpowiedział: „Skoro ich postrzegę, wnet przypominam sobie krzywdy, które Chrystus ponosił. A coż bowiem ja jestem, jeśli nie iedno nic, względem „Pana BOGA moiego?“ Trzeba koniecznie nie tylko się nie mścić, nie tylko się nie hydzić, ale cale kochać nieprzyjaciół, kto chce być zbawion; a tak, iako Chrystus ukochał nas. Spójrzcie na Ukrzyżowanego! oto ma głowę naklonioną; prosi was usilnie, ażebyście odpuscili krzywdę, którą sobie nacięzszą być mniemacie. Wszakże on dla tego na błagalną ofiarę oddał się Oycu, aby go za was przebłagał, któregoście po milion kroć nieznosnie rozgniewali. Znieścież iego krzywdy z waszemi; coż będą? Tomasz Morus wielki Kanclerz Królestwa Angielskiego tak zwykł był mawiać do nienawistnych: Słuchayże: ten człek na kogo się gniewasz, abo jest bezbożny, abo bogoboyny? Jeśli jest bezbożny, tedy abo się poprawi przez pokutę, y będzie zbawion, abo się niepoprawi y

będzie potępion? Jeśli będzie zbawion; Zaczem onego nienawidzisz, z którym na wieki w Niebie nierozdzielna miłością towarzyszyć nieprześcianiesz? Jeśli zaś będzie potępion; naczem ty nad nim mścić się usiłujesz, któremu daleko więcej będzie zemsty w piekle bez końca?

Wiemy przy tym, iż każdy chrześcianin jest członkiem, a JEZUS głową. Jeśli członka nienawidzisz, gardzisz głową, brzydzisz się JEZUSEM.

Wiedźcie o tym N. N. iż całą kadencyą JEZUSOWEGO Trybunału iedną tylo sprawa miłości żagał; gdzie nasze braterstwo, siostrzeństwo z Adama zplodzone, nasze Bractwa duchowne, z JEZUSA odrodzone, surowie sądzić; nasze sądy y sprawiedliwości frodze przefadzać, nasze nabożenstwa ściśle examiniować Pan będzie; Jeśliśmy te wszystkie powinności obchodzili w miłości? Za tę iedną cnotę da Niebo błogosławionym, iż JEZUSA w członkach iego, to jest w bliźnich naszych łaknącego nakarmili, pragnącego ochłodzili, nagiego odziali; &c. za niemilość zaś y opaczną nieuczynność, zepchnie przekłete w ogień wieczny.

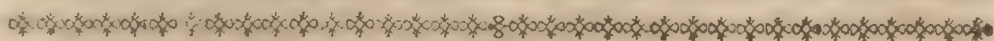
Nim się więc w ow dzień JEZUS w Lwa ogniem tchnącego, pożerającego odmieni, dziś go ieszcze cichego Baranka adorujemy: aby nam z serdeczney rany udzieliwszy Kropelkę krwi nadroższey z miłości ku nam obficie wylaney, skropił stwardziałe, w nienawiści serca nasze (wszak Dyament skropiony krwią miękczey) aby ie rzekę zmięczył do miłości szczyrey bliźnich chętnych y nie chętnych, iako iedynowładca serc naszych, pałłi poskromiciel.

Psal. 90.

O BOZE który podanym opiece twoiey dałeś moc deptania po iadowitych bestyach, mówiąc: *super aspidem & basiliscum ambulabis, & conculcabis leonem & draconem.* Po żmijey y po bazyliſzku chodzić będziesz: y podepciesz lwa y smoka; day nam tę siłę: Abyśmy iadowitsze nad wszelkie żmiję y gadziny, nad



nad wszelkie drapieżne bestye, serca nasze rozumem zdeptali, wszystkie ich zapalczywości uhamowali, żądła mściwe stępli, iady gniewow umorzyli, ochoczą na wykonanie przykazaney od ciebie miłości nieprzyjaciół wolą, krnąbrne serca do ich przyjaźni zniewolili; owo zgoła tak im wszystkie winy z serca uprzeymie odpuścili, iakobyśmy prawemi Synmi twoimi będący codzień u ciebie skutecznie prosiłi: Oycze nasz któryś jest w Niebiesiech - - - Opuść nam nasze winy: Tobie z Synem y Duchem Świętym cześć y chwała bez końca. Amen.



## KAZANIE O MIŁOŚCI BOGA.

Nad wszelkie dary BOGA, potrzebnieysza jest Miłość iego nade wszystko; bo ona z człowieka czyni wszystkim wszystko.

*Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo.*

Math. 22.

*Będziesz miłował Pana BOGA twego ze wszystkiego serca twego.*

Niema ten serca, kto go całego na kochanie BOGA nie łoży. Podział serca na dwie części, niszczy go do szczeru, tak właśnie, iakoby go w człeku nigdy nie było. Przed Relacyjne Sądy Króla Salomona wytoczyła się sprawa taka: Niewiasta u niewiastry dziecko ukradłszy, mocno twierdziła, iż to jest oney własne. Rodzicielka zaś pod przysięgą dowodziła, iż go sama zrodziła. Sędzia, nie doszedłszy sprawy, kazał miecz przynieść, niby mając ferować dekret na rozcięcie niemowlątka w poły, by równym działem pogodził obiedwie Aktorki. Matka ze łzami prosi całą dziecko oddać złodziejce; ta zaś prze-

3 Reg. 3.  
v. 26.

ciwnie gwarzy: *nequaquam; nec mihi, nec tibi sit; sed dividatur.* O toż, ani mnie, ani tobie; ale go w poł rozciąć. Monarcha, z dokumentow miłości, przyśądził całą dziecię żywą prawdziwey Rodzicy.

Podobna sprawa między Bogiem y diabłem o serce ludzkie. BOG we krwi Syna swego nas urodził przez Chrześ; czart zdradliwą radą y czatą ukradł serce. Gdy go żadnym prawem sobie przywłaszczyć nie może, kuśi nas na reszcie, abyśmy mu acz część serca oddali; wiedząc, iż nie po niecałym sercu BOGU. Woli tedy żeby wpoł rozdzielono: *Dividatur; nec mihi, nec tibi.*

Joan. 3.  
v. 16.

Chrześcianie! Wara! Ani odrobinki serca waszego czartu nie pozwalaycie: *Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde tuo.* Kochaycie, kochaycie BOGA z całego Serca! bo on was przed wieki ukochał całym sobą; całego Syna, z całym Bostwem nierozdzielnie na waszą miłośćłożył: *Sic DEUS dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret.*

Rzecz kto: Jakże to nie kochać przyjaciela, krewnego, sąsiada, miłego potomstwa, dla nich serca nieudzielić, jedno samemu BOGU koniecznie całe oddać? Słuchaycież N. N. wszystkich kochać w BOGU iedynie dla BOGA, BOGA zaś kochać dla niego samego winniście.

Nad wszystkie dary BOGA, potrzebnieysza iest miłość iego nade wszystko; ona z człowieka czyni wszystkim wszystko.

1 Corint.  
cap. 12.

Na różnych różne BOG dary podzielił, mowi Paweł S. Jednym wyroki mądrości, drugim wymowę nauki, innym dzielność cudow, innym Ducha prorockiego, innym rozeznanie tajemnic serca, innym umiejętność różnych językow, innym tłumaczenie Pism głębokich, innym moc leczenia chorob, z dobrowolney szczodroty swoiey BOG porozdawał. Te podarunki



ki BOGA, S. Teologia nazywa łaskami darmo danemi, gratyfo-  
wemi. Z tego względu tak ie mieni: iż bez łaski wdzięcznym  
człeka BOGU czyniącey, to iest usprawiedliwiaiącey, poświęca-  
iącey, mniej duszy pomagaią; ponieważ łaska upodobanie BO-  
GU w duszy sprawuiąca, przysposobia człowieka oną mające-  
go do zbawienia: łaski zaś podarkowe, innym tylo pomagaią  
do wierzenia, abo w wierze utwierdzenia, a nie temu, który  
ie odzierał.

Wiele iest takich, ktorzy wyż mianowane dary miawszy,  
iedno tylo podziwienie z znikomą sławą po sobie na świecie  
zostawili, a swoich dusz nie zbawili: bo się na szczegulney  
hoyności BOGA zuchwale zasadzali, a o łaski poświęcaiące,  
na ktorych całe zawisło Niebo, własnego starania z ufilnością  
nie dokładali. Balaam, niegdy świadom mądrości Bożej, wi-  
dział y wiedział tajemne rządy iego: *Qui novit doctrinam Al-* Num. 24.  
*tissimi, & visiones Omnipotentis videt.* Jednakże, tak przezor-  
ny, sam się z gory na łeb rzucił, y upadł na wieki. *Qui ca-* Ibid. v. 25.  
*dens apertos habet oculos.* Podobni iemu wszyscy, ktorzy o-  
twarte mając oczy upadaią: to iest oświeceni naukami na ro-  
zumie, grzeszą nierozumnie. Saul był między Prorokami,  
Salomon nad Mędracami, Heli nad Kapłanami, Iudasza między  
Apostołami Cudotwornymi; atoli im, ani iawna przygod wia-  
domość, ani niedościgła umiejętność, ani święte dostojenstwo,  
ani władza cudow czynienia, pomogły do zbawienia; co  
gorsza przymnożyły wszystkim potępienia tym głębiey w pie-  
kle, im wyżey darami Bożemi uraczeni; na złe ich użyli.  
Złękniy się, kto takie w sobie czuiesz dary! B. JAKUB Me-  
wański Zakonu mego, miał to wszystko, przedsię nie dufał;  
raczey mniemaiąc takie dary bydz nagrodą doczesną swych  
zasług, o wieczney z boiaznią powątpiwał; a piekielnych mąk  
tak się trwozył, iako by iuż na nie był skazan; ledwo go  
Chrystus ziawiwszy się, ze wszystkich ran na znak miłości,  
krwią

krwią Najświętszą zboczywszy, w nadziei zbawienia ubeśpieczył. Tak, cudotworny mawiał Wincenty: *nie poczytaj mi Panie daru cudow za zapłatę; bo te mię straszą, a nie ubeśpieczają.*

Philip. 2.  
v. 12.

Skryte są Sady Boże, trwożyć się trzeba *Cum metu & tremore salutem vestram operamini.* W boiaźni y drzeniu pracujecie na zbawienie wasze; niezasadzajcie się na samey tylo szczodrośliwości Bożej, bez waszego utrudzenia udzieloney, na mądrości, naukach, ięzykach, krasomowstwie, Exorcyzmowaniu, leczeniu, estymie z kazań wysokich gorliwych, z Katechizacyi pracowitych, z przyiętości, z łaskowości, z poważania, z sławy ludzkiej; bo te was bardziey obwinia na Sądzie Bożym, ieśli umartwieniem zmysłów, y chętek w tych darach zanurzonych nie-bacznie się kochających, umorzeniem namiętności, obrzydzeniem stworzonych lubości, zaniedbaniem samych siebie, na miłość Bożą nie zapracniecicie. *Et si habuero*

i. Corint.  
cap. 12.

*Prophetiam & noverim mysteria omnia & omnem scientiam; et si habuero omnem fidem, ita ut montes transferam, charitatem autem non habuero, nihil sum.* tak o sobie zdaie cudotworny, u całego świata wzięty, u Niebios Święty, Doktor, Apostoł, Męczennik Paweł: Chociażbym miał Proroctwo, y przenikał wszystkie tajemnice, przerozumiał ktemu wszystkie nauki; acz bym miał taką wiarę, iż bym gory przenosił, a nie miałbym miłości; nie po mnie. Tak nasz S. Ociec DOMINIK, PIOTR, JACEK, WINCENTY, y inni prawdziwi następcy w Predykacyi Doktora Narodow, mając niezliczone zbiory darow takich w sobie, nie polegali na nich; lecz sami krwawo horowali na łaskę miłym BOGU sprawującą, to iest miłość.

Myślicie: że ich BOG od wiekow obrał, w dzieciństwie ulubił? Prawda. Ale za co? Za to, iż, skoro tylo rozumu używać, na tych miał Stworzyciela kochać zaczęli, świerzbę wewnętrznego ciała swoich nie słuchali, postow, umartwienia, na-

bożeń



bożeństwa, oburacz się imali, krzepko w nich trwali, dziel-  
cinnych, chłopięcych igrzysk unikali: Rodziców y Nauczy-  
cielów w dobrym ćwiczących, jako instrumentów Bożych chę-  
tnie słuchali, Instynktom Bożym we wszystkim posłuszni by-  
li. W Każdej sprawie za początek, frzodek, koniec, miłość  
Bożą przed się brali. Bierzmy pochop na przykład z S. Win-  
centego pacholęstwa, ten słyszane po kościołach z pilnością  
kazania, nauki, katechizmy aby w długiej mógł zachować  
pamięci, zgromadzając rowienniki swoje, wszystko przed nimi  
opowiadał. Wziwwszy kwiat w rączkę, tak ich do miłości  
Bożej pobudzał: Przyjaciele: „ jeśli tę trawę, która wnet zwie-  
„ dnacie, tak pięknie BOG przyodziewa; coż za piękność owa  
„ bydz musi, która nigdy końca mieć nie będzie? Co za wdzię-  
„ czność niepojęta owej wiecznie trwającej krafy! Nuż, nuż  
„ kochajmy całym sercem Pana BOGA! nie topmy myśli w  
„ znikomych pozorach! dla do czesnych igraszek, nie traćmy  
„ wieczney rokoszy!“

Ten ci to jest znak dowodny miłości Bożej w sercu czło-  
ka pałającej, gdy nie przestaie na tym, że sam BOGA kocha,  
lecz y inne pobudza, zachęca, ( a mając władze ) zapędza  
do miłości jego; mierzi sobie wszystkie zabawki doczesne o  
jednym tylko BOGU myśli, o nim, z nim, y za nim mówi, dla  
niego pracuje; zatrudzony zaś, zfatygowany, w otwartym  
boku y ranach JEZUSA nawcześniejszy zakłada spoczy-  
nek, mówiąc affektem Psalmisty: *Domine quid mihi est in Cæ-*  
*lo, & a te quid volui super terram?* O Boże czegoż szukam  
na ziemi, oprócz ciebie, coż mi po Niebie bez ciebie? Nie-  
chcę nic jedynie ciebie. Staram się o zbawienie moje y bliźnich  
ale dla samego ciebie. Nie chcę y zbawienia moiego, jeśli y  
nie bliźnich; tyś krew za nich wylał; szkodaż iey straty;  
niech sam ginę, byleby ona marnie nie ginęła, bylebym iey  
zasługą, dla wszystkich łaskę twoję a dla ciebie wszystkich

E

dufze

Psal. 72.  
v. 5.

Exod. 32. wif: *Aut dimitte eis, aut dele me de libro tuo* Abo mię Boże  
v. 32. wyglozuy z Księgi żywota, abo odpuść Ludowi. Tak S. Pa.  
Rom. 9. weł pisał *Optabam anathema esse pro Fratribus meis.* Chcę  
v. 3. bydź wyklętym za Bracią moie. Tak S. Wincenty Ferrery  
„ Nie wzdrygam się piekła, między złemi duchami y dusza-  
„ mi gotowem bydź w ogniach; bylebym te wszystkie kato-  
„ wnie z miłości ku tobie, y ku ukochanym od ciebie, cierpiał.  
„ A ieśli mi bronisz tego; bronisz mi przeto: że acz ieśteś wśze-  
„ chmocny, nic tobie przed się niepodobnieyszego nad to: byś  
„ się nie chciał nad grzesznikiem zmiłować. Owoż moia nay-  
„ kochańsza miłość duszy y serca: zdarz mi proszę: abym  
„ niegodny tak się w tobie zakochał, rozgorzał, iż by serce  
„ moie iednym zarzytym stało się ogniem, którym bym cały  
„ świat do kochania ciebie zapalił; w którym bym sam pa-  
„ łał wiecznie bez ochłody, pracował wiecznie bez nagrody.  
„ Poty są słowa Wincentego? „

Collat. SS. Pisz Mikołay Denise. Zakonnikow starszemu ukazał się  
PP. szatan po Anielsku. Powiem ci prawi sekret od BOGA: a to  
młodzieniaszek zakonny, tobie z świątobliwości miły, za kto-  
rego się ustawnie modlisz y martwisz, jest z liczby reprobowa-  
nych, piekła nie uydzie. Uwierzysz, tyle się razy  
włzy rozpływał. Pyta się młodzieniaszek Starszego po kila-  
kroć przyczyny niewidanego smętku; dla natrętności nie zby-  
tey wyiawił mu wszystko: Ach Synu niemylnie będziesz potę-  
piony; odpowiedział mu wraz młodzieniaszek: „ Moy Oycze:  
„ wždy ia BOGU służę, nie dla Królestwa niebieskiego; lecz  
„ dla tego, iż BOG ieść nieskończenie dobry; iż mnie ukochał  
„ y dowod swey miłości męką, krwią naydroższą przyznał.  
„ Jeśli mię przeznaczył na zbawienie; niech będzie pochwa-  
„ lon. Jeśli mię by chciał potępić; sprawiedliwa będzie wola  
„ iego, któż się iey postawi? Niech czyni co się podoba. Tym  
„ czasem



„czafem nakocham się go pokimi życia pozwoli; bo w pie-  
„kle, nie dotego.“ Następniący noey pokazał się Starrze-  
mu owemu Anioł, wyiawił mu obłudę y kłamstwo szatana,  
przydając to iż ow młodzienszek więcey w tedy przez heroi-  
czny w miłości BOGA statek zaśluzzył na zbawienie, niż przez  
całe życie.

Nawinie się drugdy komu myśl taka: Ci zostali święty-  
mi; bo tak BOG chciał: abo ie w żywocie Macierzyńskim, ia-  
ko Jeremiafza, Jana Chrzciciela, y innych, abo w dzieciństwie  
poświęcił, dał moc cudow; jako Wincentemu Ferreryuszowi  
od chłopięctwa, aż do lat siedmdziesiąt dziewięciu; dał im łas-  
kę pomagającą do zniesienia trudow w osiągnięciu światobli-  
wości, utwierdził w cnotach, utrzymał do zgonu; alie oni  
święci; A choćby y nie chcieli, za takimi pobudkami y po-  
mocami koniecznieby być musieli. Y ia zostałbym takim, gdy  
by mi był to BOG zdarzył.

Słuchayże: BOG żadnego nie chce bydz przeklętym;  
lecz każdego świętym. Więcey niezlicznie bez Poświęcenia  
wyż mienionego dostapili zbawienia. Przecz ty ieden nie po-  
święceniem się składał? Poświęcenie tamtych nie przynie-  
wowało do cnotliwości; sami ią święci z własney woli wykony-  
wali. Masz y ty wolną wolą: Czemużeś nie światobliwy? Moc  
cudow nie zbawiła Onych, tylo przypadkową na Swiecie sła-  
wę nie tak im, iak BOGU sprawiła, y po ich śmierci zolta-  
wiła; infze dary (o ktorychem mowił) gratyfowe, innym, nie  
im pomagały. Wiesz że co ich świętymi od dzieciństwa, czyli  
w doskonałym poznaniu pierwszym dowodnie opowiedzianey  
dobroci Bozey zrobiło? To: Iż skoro usłyszeli, wnet do niey  
całą wolą przyglneli, prętko się pomagającej w tym każdemu  
łaski Bozey uiełi, usilnie oburącz iey się trzymali; aż też za  
powodem oney, na wysokim światobliwości stopniu szczęśli-  
wie staneli; a tam ćwicząc się trwale w miłości Bozey, aż do

śmierci, na wieczną chwałę, którą zgotował Pan kochającym postąpili.

Moy rowienniku, nazyśliwsi zbrodni, Bracie grzeszniku: chcieyno, a chciey skutecznie, oderwy gwałtem serce od złego, chwyć się oburacz praw Bożych, dołoż starania do zachowania, trway w dobrym do zabitego; na! parol od serca otwartego zranioną Ręką JEZUSA, że ci doda pomocy. Skosztujcie y obaczcie iak słodki jest Pan; a ukochacie go doskonale. Miłość was, iego uczyni świętymi. Ona bowiem Serafiny z ludzi, Apostoły z prześladowców, Męczenniki z bałwochwalców, Doktory z prostaków, Wyznawce z Apostatów, kaznodzieie z wzgorszycielow, Spowiedniki z złoczyńców, Dziewice z nierządnic; słowem mówiąc, święte z przeklętych czyni, Matka y sprawczyni wszystkich Niebian, burżycielka piekła, Boskich darow dawczyni, Nagrodzicielka, y korona wieczna wszystkich świętych. Czemuż? Bo kto ją ma za życia; za tę zasługę, tym mu BOG zapłaci, iż go będzie kochał na wieki; co jest uwielbienie niebieskie.

Przez kochanie BOGA nad wszystko człowiek staie się wszystkim wszystko.

1. Cor. 13. Piśze do Koryntyjan S. Paweł: *Charitas patiens est, benigna est, non emulatur, non inflatur, non est ambitiosa &c.* Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest: Miłość nie zazrzyży, złości nie wyrządza, nie nadyma się; „nie jest czei pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy, wszyscy tko wytrwa.“ Taką miłość mając w sobie Doktor Narodów, stał się wszelkim dobrem, y pożytkiem dla wszystkich: *Omni-bus omnia factus sum, ut facerem omnes salvos.* Mowi prawdę w pokorze o samym sobie: wszystkim sprawilem zbawienie, więc stałem się wszystkim wszystko: ponieważ zbawienie jest



to stan zbiorem wszego dobra udoskonalony. Poty Paweł pracował, wszem duszom usłużył.

Huslejskie Xiaże święte o sobie wyrzekło. *Oculus fui co-* Job. 29.  
*co, & pes clauds, Pater eram pauperum.* Miłość mię urodziła v. 15. 16.  
okiem ślepemu, nogą chromemu, oycem ubogiemu. Nie było  
nagiego ktorego bym welna moia nie zagrzał: nie było łak-  
nącego, pragnącego nędznika, ktorego bym nie karmił, nie  
napawał; nie było ołstego na rozumie, ktorego bym nauką,  
radą nie oświecił; nie było chromiącego na interesach, na for-  
tunie, na sławie, ktorego bym nie podparł promocyą, obroną  
moia.

Miłość BOGA rodzi miłość ku bliźnim. Ta w nowym  
Testamencie wszystkie dary Świętym z Niebios przynosiła;  
ta im moc cudow czynienia dawała, niby namiestniczą BOGA  
wszechmocność, zlecając im władzę nazwierzchnieyszą nad  
ludzką kondycyą. Jako niegdy Faraon Jozefowi: *Ecce in manu* Genes. 41.  
*tua mea sunt omnia.* Cokolwiek jest mego, to masz w ręku swoim.  
Tak BOG Człowiekowi kochającemu go mowi: masz o to  
los życia, masz los śmierci: Ożywiay, umorzay, gdzie czego  
trzeba. Bądź cudem mey łaski, Panem żywiołów, naturze  
y światu dziwowskiem; sławay się iawnogrzefznikom uspra-  
wiedliwieniem; zdesperowanym w zbawieniu nadzieią; zapi-  
sanym czartu, bądź wybawicielem; niewiernym, oświecceniem;  
smętnym, rozweseleniem; utrapionym, pociechą; opętanym  
od biesow, bądź oswobodzeniem; ubogim, maiętnością; cię-  
żarnym, rozwiązaniem; chorym, zdrowiem; umarłym, ży-  
ciem; duszom, zczyszcza wybawieniem; ziemi, pożytkiem; ele-  
mentom, temperamentem; Niebiosom, korzyścią; piekłu, trwo-  
gą y ruiną; Aniołom, radością. Ludziom, zbawieniem wszy-  
stkim wszystko. *Omnibus omnia factus.* Czemuż? bo BOG jest  
miłość, mowi Jan S. Kto zaś kocha BOGA, w BOGU mie-  
szka, a w nim BOG, z ktorego wszystko, przez ktorego wszy-

śtko, w którym jest wszystko. W ubóstwo wcielony Serafin FRANCISZEK miał w ukochanym Bóstwie wszystko: *DEUS meus & omnia.*

Coż za prawo kochać BOGA nade wszystko? Przyrodzone, y nadprzyrodzone. Przyrodzone, mają y zwierzęta wdzięczne swym dobrodzieiom. Androdus poganin, będąc na puszczy, postrzegł lwa chromiącego y niejako łagodzącego się; dorozumiawszy się, iż sobie nogę zadrzazgnął, przystąpił doń śmiało, wyrwał tam, Bestya, acz nie rozumna, w zawdzięke dobrodzieistwa; trzy lata go swym obławem żywiła. Schwycono lwa do Rzymu do menezarni Amfiteatrowey, gdzie, dekretowanych na śmierć, w obecności Rzymian z widowisk kontentuiących się, lwom na pożarcie wymiatano. Androdus, niewiem jakim trefunkiem wpadł między owe drapieżtwo. Rzuciło się nań zwierzę; lecz ow lew, pamiętny uleczenia swey nogi, w oczach Seneki na to poglądnącego y świadczącego, obronił od śmierci swego dobroczyńce. Umieję y psy bronić Panow swoich od natarczywości, z samey tylo zmyślności, pomniac na ich łaskę. Człowiek zaś, żywioł rozumny, nie pamięta na Stworzyciela JEZUSA Chrystusa BOGA-człowieka, iż ulubiwszy go od wiekow, kocha na wieki; tak uprzemną chęcią; iż gdy by; na przykład, dla zbawienia iednego ktorego człowieka, potrzeba było Synowi Bożemu cierpieć męki, iuż za cały Narod poniesione, tedy by nie mylnie podiał się wraz na nie, acz by mu przyszło trwać w katowniach, aż do skończenia świata. *In charitate perpetua dilexi te.* Nie przemijającą, lecz wiekuiącą miłością ukochałem cię. Mowi przez Proroka. Ktoż mający rozum, tak wielką miłość zważając nie rozplynie się od wzajemności? S. Bernard zdumiany nad nią mowi: „Winienem „mnie całego BOGU za stworzenie, coż mu przydam za „odkupienie? Bo nie tak snadno jestem odkupion, iako „stwo-

Gellius  
1. 5. c. 14.

Jerem. 31.  
v. 3.



„stworzon: ponieważ BOG wszystko tworząc rzekł: stań się, y stało się; mnie też jednym słowem stworzył; odkupując zaś y wiele mówił, y wiele czynił, y wiele uciepiał. „Jakże mam BOGU odwdziaczyć, te dary iego? Pierwszą uczynnością dał mi mnie. Wtórą dał mi siebie. Za to więc że mi mnie dał, winienem mu oddać mię całego. Ale za to że mi dał siebie, coż mu oddam? Zebym siebie po tysiąc-kroć oddawał, a cożem ia jest względem Pana mego?“ Poty są słowa Bernarda. Y daley mowi: „Nic lepszego serce nasze dać nie może, iako gdyby się samo oddało temu, który ie stworzył. Bo tego się od nas Pan doprasza: Synu day mi serce swoje wtedy zaś serce oddałem BOGU, kiedy go za kres wszystkich zamyślow mamy, y nic więcey okrom BOGA nie żądamy; a tak zgromadzonemi affekty iego kochamy, iż bezeń gorczy nam wszelka lubość rzeczy stworzonych.“

To więc jest kochać BOGA z całego serca, mowi Chryzostom S. „ażeby serce twoje nie skłaniało się goręcey do żadney rzeczy nad BOGA, ani się delectowało z iakieykolwiek piękności bardziey, niż z BOGA; nie z honoru, złota; y srebra, bydła, poddanych, sukien, dzieci, rodziców, przyjaciół; ale to wszystko dla siebie rozumiey mieć w BOGU; abyś nad to wszystko kochał BOGA. Jeśliby się zaś miłość twoia czym zaięła; już z całego serca nie kochasz BOGA. Jakaby się no cząstka serca zkleiła z rzeczą doczesną, takieyby BOGU części nie dostawało.“

Kiedyż proszę, y wielekroć w życiu winien jest człowiek zdobić się na akt miłości Bożej z całego serca? Wtedy, gdy co zbawiennego ma zacząć. Pośty mortyfikacye czurliwe, jałmożny, modlitwy, spowiedzi, komunie, wszystkie: cnoty wykonane bez miłości Bożej, są to iak ciało bez duszy. Gdyby zaś z tego wszystkiego nic niebyło, a sama tylo jedyna mi-

Chrysof.  
hom. 42.  
in Matth.

miłość

S. August. 1. 10ść znaydowała się, dość na niey. *Hæc est Charitas, sine qua*  
 Tract. 5. *nihil tibi prodest quodcunque habueris; quam, si solam habeas,*  
 in Epist. *sufficit tibi:* Upewnia Augustyn S. Wszystkie zaś sprawy obo-  
 Joan. iętne przyrodzone, iako to iedzenie, picie, chodzenie, spanie,  
 ieśli z pobudki miłości Bożej będą czynione, zaśluzą u BO.  
 1. Cor. 16. GA na wieczną chwałę. *Omnia vestra in charitate fiant.*

Kto nie z całego serca kocha BOGA, nie BOGU nie daie;  
 iakoż y on, ieśli nie wszystkiego, tedy niczego nie chce: bo  
 oddanie części acz najmniejszey stworzeniu, tak szpetną  
 szczerbę zadaie sercu, iż się onym Stworca hydzi; a przeto  
 mocno przykazał: *Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde.*

Joan. 21. Pytał się JEZUS PIOTRA. *Diligis me plus his?* Kocha-  
 v. 15. 16. fzi mnie więcej za tych? odpowiedział Apostoł: *Tu scis Do-*  
*mine, quia amo te.* Ty wiesz Panie miłość moję ku sobie. Py-  
 ta się Ociec Niebieski u was: Dzieci moje miłe, czy kochacie  
 mnie? odpowiadacie: O Widzu serc! wiesz iż cie kochamy.  
 Bada się po Rodzicielsku: Czym? odpowiadacie: Sercem ca-  
 łym. A S. Grzegorz z Janem Ewangelistą ze strony powiada:

1. Joan. 4. Nie prawda: *Qui dicit diligo Deum, & mandata eius non custodit,*  
 Gregor. *mendax est.* Kto mowi że kocha BOGA, a przykazań Jego nieza-  
 hom. 3. chowuie, kłamcą iest. Daymy to, że kochacie BOGA zali wszy-  
 in Evang. scy, mowicie wszyscy: A ci, co serca nie mają, czy kocha-  
 ią BOGA? odpowiadacie: Bydź nie może, aby człek żyjący  
 był bez serca. O wiele (twierdzą) takich na świecie! Mo-

Jerem. 5. wi do nich Jeremiaśz. *Audi popule stulte, qui non habes cor.*  
 v. 21. Słuchay ludu głupi, a serca niemający! Rzeczecie: A gdzież  
 Math. 6. się ich serce podziało? Odpowiedział dawno P. JEZUS: *Ubi*  
*est thesaurus tuus, ibi & cor tuum.* Gdzie skarb twoy, tam  
 y serce. Dufza, bardziey wtym iest, co kocha, niż wtym co

S. Hieron. żywi. Hieronim S. tłumaczy: *Gulosus cor habet in ventre, lasci-*  
 in idem *vus in lumbis, superbus in capite, avarus in pecunia.* Obżer-  
 ca ma serce w brzuchu, lubieżnik w biodrach, pyśzny ma je  
 w gło-



w głowie, łakomy w pieniądzach, zazdrośny w rzeczy zay-  
rzaney, gniewliwy w żołci, a leniwy w gnoiu. Fe! serdecz-  
nicy bez serca, *Viri absque corde!* Odwróćcie się od serca do  
szpetnych mieysc grzechem przeniesionego. *Redite pravari-  
catores ad cor.* Wróćcie się do serca, od Tworcy, na przy-  
stojnym mieyscu ustawionego! *Popule stulte!* użyj Gospodarzow  
glinianey chałupy ciała twoiego, rozumu y woli! Niech serce  
z gnoiu wyimają, niech ie łzami obmyją, y na swym mieyscu  
położą, niech całe obroć na kochanie BOGA; on bowiem na  
to szczegulnie iedno serce stworzył, drugiego niedał, acz by  
niezliczonych serc do doskonałey ku iemu miłości potrzeba by-  
ło. Ale to niedola: serce niechłopiec, Pana nieślucha, Panią pospo-  
nuie, rozumowi y woli za sobą iść każe, wszytkim zmysłom  
sobie assystować, do fra szek się obraca, od stworcy się od-  
wraca. O serce niebaczne! BOG iest miłością; coż nadeń do-  
stojniejszy? kto mieszka w miłości, mieszka w BOGU; coż  
bezpieczniejszego? kto mieszka w miłości, mieszka w nim BOG;  
coż więc miłszego? O serce bydlące! Kochasz dostatki, skar-  
by; coż niebezpieczniejszego? Kochasz honory, urzędy, go-  
dności; coż iest próżniejszego? Kochasz roskoszy, lubości;  
coż iest plugawszego? Kochasz konie, psy, koty; coż iest po-  
dleyszego? Kochasz ciało, świat, y czarta; coż iest przekłętze-  
go? BOGA nie kochasz! Ach wściekłości! On ci dał bycie,  
życie, siebie samego, y wszystko; ty go nie kochasz nad wszy-  
tko; gdybyś kochało, wszytkim by się wszystko stało. BOG  
niewymowna dobroć, nieporównana piękność, nie stworzona  
miłość, ty go iedynie kochać nie chcesz! On cię całym sobą  
kocha, ty niedość iż go nie kochasz, ale co gorzka nie nawi-  
dzisz, a co naprzekłętą sprawami nienawiść swą okazujesz!

Czy może być okrutniejsza sercu ludzkiemu rana, kie-  
dy kto gotow iest krew lać y zniszczyć dla miłości iakiey o-  
soby, a owa, go gorzey płą zdechłego nie nawidzi? O Boże

gdybyś nie był nieśmiertelnym, inniemałbym iż przez apprehensją samą nie miłości ludzkiej, po tyśiąckroć byś umarł. Ludzie ludzie nie ludzcy! O by BOG był zlecił kreacyą waszą szatanowi: iż go nie skomparowanie lepiey kochacie nad BOGA; pychę, łakomstwo, nieczystość, zazdrość, obżarstwo, gniew, lenistwo, nad zakaz Pański przekładacie; serce, wyżey BOGA czcicie; dokąd one wiedzie, nie dokąd BOG woła, tam bieżycie; dusza wasza, nie w was, lecz w tych szkaradach, zgniliznach, plugastwach ulubionych cieie; y wy martwi, y ona umarła, y serca wasze czart zmieysca, iako swoje, gdzie indziey przeniośł. Ach czy on że ie stworzył czy wyłączył choć kropelkę krwi za was, ktorey nigdy ani miał, ani z przyrodzenia swego mieć może! Ach przeklęte iego podłożnice, przekłęci, iego nałożnicy z latawcami w postaci ludzkiej spółkuiący, co czynicie: Czy on was stworzył, czy on was odkupił, czy on wam to zdarzył, cokolwiek macie? Przecz się szalenie w nieprzyiacielu duszy waszey wiecznym kochacie! Ze wam co daie, wždy wśzytko to kradziono, nawet y to, czym was sprosnie kontentuię. Na coż to czyni obłudnik wiecieli? Na to, iż zazdrości w Niebie, po swym z tamtąd upadku, mieysca na was spadłego; przeto uśiue dusze wasze temi wabami lichymi, tam uwieść, gdzie sam w mękach wiecznych. Ey odstąpcie przymierza z nieprzyiacielem Bożym! Grzech to iest więkfszy nierownie nad Sodomski, gorszy nad bałwochwalski; ponieważ Poganie niewierzący o BOGU, kłaniali się bałwanom, wy zaś, znaiąc go doskonale przez wiarę Świętą, naprzekłężeniu z piekielników kowpciuchowi Boski pokłon czynicie. Ey duszo! w coś się obrociła? duszo Chrześcianańska stałaś się szatanią! wyrzekłaś się Stworcy *DEUM qui te genuit dereliquisti*. Zaparłaś się Odkupiciela twoiego, wyprzysięgłaś się Matki y Świętych iego, dla szkarad, wydałaś się na wieczne męki swawolnie, z kto-

Deut. 32.



z których cię była krew JEZUSOWA wyzwodziła! Wierzyli Ojcu kłamstw, wszeteczeństwem cię nasycającego, że ci w tym y owym danego dotrzyma słowa, zamiaru lat, obietnicy pieniędzy? A wżdy iako czart, tak y życie y mienie ludzkie są w ręku Bożym. Obłudne to są wszystkie rzeczy które się tobie здаją widzieć, sztuką oszusta piekielnego wynalezione. Przeto wszeteczniczo słuchaj słowa Pańskiego. „To „mowi Pan BOG: Naczyniłaś sobie obrazow Męzkich, y cu- Ezech. 16.  
„dzołożyłaś z nimi, y odkryła się fromota twoja w twoich  
„wszeteczeństwach ku bałwanom obrzydłości twych, we krwi  
„Synow twoich któreś im dała, będę cię sądził sądami cu-  
„dzołożnic y rozlewających krew, y dam cię w ręce ich, y  
„zepsują dom nierządny twoy, y zamordują cię mieczami  
„swemi, y spalą domy twe ogniem. Mowi BOG przez Eze-  
„chiela. “

Ach duszy krwią JEZUSA odkupione, na ogień wieczny gamratom waszym zgotowany oślep lecące! postrzeżcie się! Prze BOG co czynicie dla plugawey znikomości! Poyrzycie na Ukrzyżowanego za was Syna Bożego, a przestańcie krew Jego na was zaległą w niwecz obracać, w czartowskim obcowaniu. Zły czart na niego, za to, iż go za grzech strącił w piekło. Was ieszcze nie strącił, acz tak wiele zbrodni popełniliście. Za coż BOGA obrzydiliście wiecznie was kochającego, Niebo wam gotującego, powrotu do siebie rozciągnięniemi rękoma czekającego. *Tota die expandi manus meas, ad populum non credentem* Ezc. „Rozciągałem ręce moje przez „wszytek dzień do ludu nie wiernego, którzy w zborach bał- „wańskich śpią, którzy mówią: Odstąp odemnie, a nie- „pryśtępuj do mnie, boś nie czysty jest. Ci będą dymem w „zapalczywości moiej, ogniem gorzącym przez cały dzień.“ Y daley: „Wy którzyście opuścili Pana, którzy stawiacie stoł

„Fortunie, y ofiarujecie na nim, będziecie wołać od boleści  
„ferca, y od skruszenia ducha wyć będziecie.“

Lucas 1.  
v. 78. Ey wroćcie się od czarta do stwórcy waszego, poki czas  
macie! Oto pora wygodna, nierośpaczajcie! *Per viscera misericordiae DEI nostri*; przez wnętrzości miłosierdzia BOGA naszego. Wzywamy was, niedesperujcie! Większa nieśkończenie litość Jego nad grzechy tak wiele (gdyby ich było) piekłów, ile jest kropel w morzu. Wielu takich, iacy wy, BOG miłościw Świętymi poczynił. Zapisał się był czartom Teofil niegdy Ekonom Dobr kościelnych, przedsięz go miłosierdzie Boskie wydzwignęło, a po szczerzej pokucie usprawiedliwiło. Takim był na świecie Idzy Luzytańczyk, potym w zakonie moim wielki pokutnik, teraz w Błogosławionych poczet policzony od Stolicy Apostolskiej. Możecie więc y wy byźd Świętymi, ieno naśladować pokutujących, którzyście naśladowali grzeszających.

O JEZU zbawco! *Qui venisti redimere perditos, noli damnare redemptos*. Któryś przyszedł na świat ratować zatraczonych, niegubże odkupionych! Oświeć zaślepionych, podźwignij zgubionych omamieniem szatańskim, oddał pośmiewisko jego od wiernych twoich, każ go Aniołom twoim skrepować łańcuchem ognistym, aby więcej niezwoził ochrzczonych w Imię twoie.

Zach. 13.  
v. 6. Spytajmy siebie na reszcie: Czy kochamy BOGA naszego JEZUSA Chrystusa? Wszyscy pewnie zgodnym głosem odpowiemy: kochamy, zaiste kochamy. Spytajmy się i jeszcze kochania naszego JEZUSA ukrzyżowanego: o miłości naszej, kto cię tak okrutnie udręczył, mordercko zranił, y zamordował? Słuchajcie, odpowiada: *His plagatus sum in domo eorum, qui me diligebant*. Temi ranami z męczon jestem w domu tych którzy mię kochali. O tyranko miłości ludzka! Y także to znaki



znaki kochania twego, Rany krwawe na całym ciele Uboſtwio-  
ney lubości? Krzyżuieſz powtornie JEZUSA złoſciami niepo-  
hamowanemi, a mówisz: kocham. *O! ut mors dilectio!* uważ  
ſobie: wieleſ razy grzeſzył ſmiertelnie, tylekroć z rąk Lon-  
gina wydarłszy włócznię, przebiłeſ ſerce JEZUSOWĘ. Taką  
to miłość ku odkupicielowi twojemu? Przestań że, przestań  
paſtwić ſię nad umarłym, żyjący ſmiercią Jego morderco!  
Przestań obłudny miłośniku okrutnie kochać JEZUSA! Le-  
piej go miłośiennie nienawidzieć, niż zdradecko całować, do  
ſiebie tulić, a ranić, witać, a zdradzać, kochać, a krzyżować.

Cant. 8.  
v. 6.

O Boże! przeraż w ſkroś wnętrzoſci duſz naſzych pra-  
wą miłością twoją! ktoby to nam dał, gdybyś pod czas tego  
Kazania taki cud uczynił, iaki podczas Kazania WINCENTEGO  
ſługi twego: Iż trzech zbrodniow ſłowami twemi, tak zapa-  
lił do miłości, że ich ſerca rozżarzywſzy ſię całe ciała w popioł  
ſpalili. O gdybyśmy wraz od miłości twoiey ſpłoneli na ca-  
ło-palną ofiarę tobie uboſtwione ſerce, ſerce pałaiące ku nam  
miłością! Abyśmy całym ſercem, y całą duſzą y wſzytkimi  
ſilami, Tobie, Oycu, Duchowi S. y wſzytkim ſtali ſię wſzytko.  
Amen.



# KAZANIE

Na Niedziele XXII. po Świątkach,

*Słowo BOGA ostre, Nauka Pośłańcom iego słowa,  
Pharisei consilium inierunt, ut caperent eum in ser-  
mone. Matth. 22.*

**B**iada z Faruzami! Y słowu Bożemu za nimi mówić nie mo-  
żna; acz nato z niebios zesłane, gdyby opowiadało pra-  
wdę. Prożno się, prożno bezbożna Rado filiż w podchwycę-  
niu JEZUSA w mowie! Słowo to BOGA, Miecz obosieczny:  
Apocal. 1. *De ore eius gladius utraque parte acutus.* Skaleczeiesz chwy-  
v. 26. tając za płytką ostrość!

Wybaczcie namilsi o nas mówiący: na tey Missyi nie spo-  
koynego, nie łagodnego, nie cichego; huk, fuk, stuk. Prawda.  
Math. 10. Chrystus tu swoy miecz zesłał: jakże ma być spokojnie? *Non*  
v. 34. *veni pacem mittere, sed gladium.* Chrystus Apostołów y nas ich  
Ibid. c. 5. naśladowców niegodnych solą nazwał: *Vos estis sal terrae;*  
v. 13. Wy też macie wiele ognia, *Mundus in maligno*, abo *in malo*  
D. Thom. *igne positus*; Jakże się sol na ogień wsypiana bez trzasku obey-  
Aquinas. dzie? Chrystus, Apostołów y nas uczynił rybołowami ludzi:  
Math. 4. *Faciam vos fieri Piscatores hominum*; a iakże to na rybki nie  
v. 19. bełtnąć?

Gryźliwa iako sol ma bydź nauka Apostolska; ostre iako  
Ezech. 11. miecz ma bydź Słowo Boże. Naciowszy dobrze *cor carneum*,  
v. 19. mięsiwo serc cielesnych mieczem słowa Bożego, posypać ie na-  
ukami SS. Apostołów y Doktorow. Słowo Boże iest to na-  
Math. 10. świętsza Ewangelia, w ktorey Chrystus mowi: *nie przyszedłem*  
v. 34. *pokciu lecz miecz zsyłać.* Przyszedłem bowiem oddzielić człeka  
od Ojca, Córę od Matki, &c. to iest odciąć dobre od złych.  
Isaiae. 58. O czym Prorok; *Dissolve colligationes impietatis*; rozetnij po-  
S. Ambr. krewieństwa bezbożności! O tym mieczu tak pisze Ambroży  
l. 2. in c. 2. Święty. *Vivum enim Verbum Dei, & validum, atque acutius*  
Luc. pro- *pe finem.* omni



omni gladio acutissimo, & penetrans usque ad divisionem animæ,  
& spiritus, artuum quoque & medullarum, cogitationes cordis,  
& secreta scrutatur animorum. Zywe bowiem słowo Boże, y  
potężne, y ostrzeysze nad wszelki miecz naplytszy, y przeni-  
kające aż do rozdziału duszy, stawow w ciele, szpiku w ko-  
ściach; myśli serc, y tajemnice umysłów przeraża. Na coż to  
proszę tak ostry bułat Słowo Boże? Na to, kiedy Kucharz  
płatą rybę, abo mięso oprawuie na długie zachowanie; tedy  
go narznie żelazem, y soli w rozerzliny nasypie. Podobnie  
BOG, chcąc ludzi ku cielesney sumnienia zgniliźnie naturalnie  
skłonnych, w łasce swey konserwować, dał Apostołom miecz  
ostry Słowo swoją Ewanieliczne, im zaś samym solą bydź kazał;  
aby narznowszy dobrze serca słuchaczow słowem iego, nauką  
ie swoją osolili. Z tą materya kazania:

Słowo BOGA ostre, nauka Posłańcow iego słona.

Rzekł JESUS Uczniom: *Faciam vos fieri Piscatores homi-  
num, - - Vos estis sal terræ.* Matthæi 4. & 5. Uczynię was że się  
staniecie rybytami ludzi. Wy jesteście sol ziemie.

Na nieswieże ryby, soli nam zestał Dobrodziey, czyniący  
Ludzi jakby ryby w morzu, *Qui facit homines sicut pisces ma-  
ris.* Co uczeń Chrystusow, co duchowny, to sol z nieba mą-  
dra, na osolenie nauką zserowiałego świata: *Vos estis sal ter-  
ræ, condientes doctrina vestra universum mundum.* Tłumaczy  
Teofilakt. Rozkazał JESUS Piotrowi y Apostołom, igrające po  
morzu świata ryby rozumne, siećmi Ewanielii łowić: *Jam ho-  
mines eris capiens;* nas także przysięgłych na Dominikańskiey  
professyi Kaznodzieiow, Apostolska stolica rybołowami ludzi  
uczyniła: *Fratres Prædicatores, animarum Piscatores;* abyśmy  
ie, z swawolney wolności, zapędzali w sak ciąsny powolności  
ku JESUSOWI. Ale niedola nasza, niemamy tego połowu: *la-  
borantes nihil capimus!* Świat, y czart mocno się obłowił;  
Chrystusowi ledwo podła płoteczka, dostaie się. Jak się nas Pan  
spyta,

Habac. 1.

Theophi-  
lac. in  
Math. 5.

Lucæ 5.  
v. 10.

Greg. IX.  
Const. 4.  
Descen-  
dentes.  
Lucæ 5.  
v. 5.

Joan. 21. spyta, *Pueri nunquid pulmentarium habetis?* Dzieci a macie  
v. 5. ryby? wstyd będzie odpowiedzieć.

Szczęśliwy był rybak acz młody 'Tobiaszek: fame mu  
do rąk ogromne szły wieloryby; wyciągał ie na brzeg niby  
Tob. 6. malawkę: *Attraxit eum in siccum.* Alić on z rybaka, Lekarz;  
v. 4. z ryb, skuteczne na różne choroby lekarstwa preparował, za

Ibid. v. 5. preskrypcyą Doktora Medycyny z Imienia Rafała S. *Sunt enim  
necessaria ad medicamenta utiliter.* Rybą, przywrocił wzrok  
olśtemu 'Tatusiowi swemu 'Tobiszowi, iako sam wyświadcza:

Ibid. c. 12. *Me videre fecit lumen cæli;* naprawił smak do postu, y modlit-

v. 3. wy: *bona est oratio cum ieiunio;* wykurzył biesia z ludzkiego

Ibid. v. 8. mięsa Sary: *Dæmonium ab ea ipse compefcuit.*

U nas nie taka ryba; wzrok y węch morzy, biesem trą-  
Matth. 4. ci częstuiącym kamieńmi; *lapides panes fiant;* w zębach ka-  
v. 3. mienieie; choć by naświeższa, tak miła iak zgniła. Czemuż

Tob. c. 6. to? Bo się delikatne mięska ludzkie 'Tobiaszkowego lękaia przy-  
v. 2. padku; *Piscis imanis exiuit ad devorandum;* trwożą się, gdyby  
ich ryba nie pożarła, acz, iuż umarła; boia się, gdyby flag-  
mistą wilgocią rumieńca nie splamiła; zdrowia, na grzech, nie  
na pokute zachowanego nie oślabiła. Strach rybę y na stole

Ibid. v. 3. uyrzeć: *Domine invadit me;* Ach M. Panie miota się na mnie!  
Stoy tak, nie trwoż się! Menwert to Francuski skacze rybka;  
przywleczono z tamtąd dyspensę dla niey, gdyby w posty SS.  
ze stołow skakała: za czasem, ze wszystkich Dworow Polskich  
wykoczy.

Nie boy się pierzechliwy mięsoiedku; za gwałcenie Świę-  
tych praw Kościelnych, nim Herezya zgwałci Oczyste, tym  
czasem skosztuy choć ogonka Adwentu, wielkiego postu, dni  
Ibid. v. 4. suchych, wigilij: *apprehende brachiam eius;* przyrzekam Ar-  
Ibid. v. 5. chanielskim słowem: barzo ci to potrzebna: *sunt necessaria ad  
medicamenta utiliter:* Choryśli-iest? Ozdrowiecież zapewnie.  
Ślepyśli na rozumie? Obiaśnieieś, przeyrzyś zażarzałe w  
złym



złym sumnieniem swoje, naprawisz gust do umartwienia, do nabożeństwa, odpędzisz z łędzwi zniewieściałych sprosłego Asmodeusza, uleczysz łaską Bożą duszę, ulżyysz dyetą, obciążoną obżarstwem ciało: *ieiunium, est animæ & corporis medicina*. Upewnia Bazyli Święty.

Mowicie: Ale bo to skono, nie smaczno, nie zdrowo; trzeba prosić dyspensy: *Domine piscis invadit me*. Co zaś? Prosić? To nie maniera, Domatorstwem trąci, mówią wszędy bylszy, Nie słuchajcie prze BOG! nie słuchajcie zepsowanego w cudzych krajach sentymentu o Kościelnych ustawach, *in principiis libertinorum*, z nauk samopasnych swobodników. Proście owszem Synowie, u Matki waszey powszechney, Kościoła rzekę, o dyspensę; kordygardowych nie używajcie licencyi.

Nie macocha Kościoł; ulituj się nad słabą kompleksją dziatki swoich. Kto zaś nie słabyś, na twe sumnienie otrzymasz pozwolenie. Patrzą ieno, gdybyś z zmyślonego słabego, prawym na łóżko chorym nie padł. Biada duszom! Rozlała się powódź dyspensy po wszystkich dworach! a za tym po dyspensie, suspensa: zmokłe w powodzi nieprawości sumnienia zawisły na kotku. Dana dyspensą na importunię proszących, nie na słuszność; alie marnotrawne należy przeley expensa; alie rozlała się na wszystko złe licencya: *Omnia mihi licent*; alie inundancya grzechów dusze zalewa. Jęczy dyspensowany niegdy od własney woli do złego: *Intraverunt aquæ usq;* *ad animam meam*! Dopieroż ucieczka z powodzi do Piotrowey łodzi: *Salvum me fac DEUS*! tonę, Boże ratuj! *Et non est substantia*! ani poczeiwości, ani substancyi, przepadło wszystko! niebezpieczne gardło, y fczętki pożarło: *Rauca factæ sunt fauces meæ*. Nie byłaby ta chrypka, gdyby się iadła rybka.

Wiedźcież o tym: Choćby kto miał tyśiąc z Rzymu dyspens na mięsne, lub młeczne potrawy, przez to iednak nie

ma y jedney na wieczerzę w dni poſtow Koſcielnych. Ktoby ſię ią więc ważył acz by z niezym, abo, iak mówicie, z ſuchotami ieść do ſytoſci, poprzyſięgam zgrzeſzy ſmiertelnie; oprócz dwodzieſtu y jednego roku ieſzcze nie dożytych, oprócz zdrowiejących, połoguiących, pierſiami karuiących, ſzędziwych, pieſzo wędrujących, rolę robiących, tudzieſz rzemieſlnikow gwałtownym ruchem, wyſileniem przez dzień cały horuiących.

Teraz, nieſzczęſcie! tak ſię licencya wyſokich pomier-  
nych y drobnych kondycyi na obżarſtwo wylała, iż na tey  
powodzi cale ſię Apoſtolski połów nie powodzi. Nie ułowiſz  
dopiero Pietrze S. wąſatego ſoma, z ktoregobyſ za ſiebie wy-  
płacił czynſz Krolowi wiekow; iakoć ſię niegdy za roſkazem  
Matth. 17. JEZUSA poſzczęſciło. *Mitte hamum, & cum piſcem qui*  
v. ult. *prius aſcenderit, tolle, & aperto ore ejus invenies ſtaterem;*  
*da pro me & te,* Główna ryba, lepiej rozumie o ſwoim  
widzi mi ſię, niź o rybackim rozumie; prze to ná zbawien-  
ną nie łwili ſię pońete, nad ſcierwem tyło uſtawicznie żyru-  
ie. Zębata ryba, odgryzie ſię, niewod podrze, częſto też u-  
ką ſławę duchownego rybołowa; ieſli ſię drugdy matiaſzko-  
wa uchwyci płotka, to ſię też nie długo zachowuie w dołnym  
ſmaku miłoſci Bożey. Poki z ambony, z ſpowiednicy żarliwo-  
ſcią ni ſolą w oczy pyrſkaia, poty w ſercu ſwieżość Boiaźni  
Pańſkiey; ſkoroż Xiądz z oczu, wnet y z myſli; w krotce o-  
wa rybka Boża znieſwieżeie, y dawnym błockiem oddaie.  
S. Rupert. *Effeminatæ animæ in conſuetudine peccati computreſcunt.* Ubo-  
in Ezech. lewa nad tym S. Rupert. Trzebaż duchownym lepiej ſolić  
c. 8. v. 14. na dłuższą konſerwę w cnotach; bo gdy te ryby rozumne  
cale zgniją, y Apoſtolska ſol nie pomoże: *Sal poteſt conſerva-*  
Hugo *re carnem incorruptam, putridam autem mundare non poteſt.*  
Card. ex S. Twierdzi naſz Hugo Kardynał, z nauki S. Chryzoſtoma.  
Chryſoſt. in cap. 5. Czymże proſzę ſolić? Prawdziwą nauką Apoſtolską.  
Matth. zło.



złożona jest od natury y słońca, z ognia y wody; gorącością zagrzewa, a wilgocią oczyszcza. Podobnie. Apostolska nauka z gorącej światobliwości, y z wodo-płynnej przez usta mądrości ma się składać: gdyby grzesznicy, przykładnym życiem zagrzewali się do wierzenia, a od mądrej każących nauki wilgotnieli we łzy, ku oczyszczeniu sumienia. Tak SS. Apostołowie y ich Naśladowcy za influxem Słońca sprawiedliwości, przez ognistą miłość BOGA, y strumienną mądrości wy-mowę, stali się ludzkich ciał okrasą, dusz zaprawą, solą Swia-ta; bo go całe cuchnącego BOGU, tak dobrze ofolili, iż oświeżył się do smaku Tworecy. *Vos estis sal terre.*

Matth. 5.

v. 13.

Didéz.  
Przel. Con.

Pyta się tu Dióćz: Czemu Chrystus Apostołom y ich Naśladowcom, solą nie miodek być kazął. *Comparat Dominus non cum nulle, sed cum sale?* Przednież świat pieszczonemu gustu do Francuskich, Włoskich niedośolów przyuczon. Jabym ra-czej Kaznodzieiom, Misyonarzom, Spowiednikom cukrować, a nie solić radził; aby ich słowa, słuchaczom, Penitentom nie byli jak sól w oku, lecz jako kanar w uściech, dla przynęty delikatnych gustów, dla zakosztowania pokarmu zbawionego. Smaczniey by było y samym Duchownym, gdyby ich tak chwalono: To to głowa jako głowa, cukru; aniżeli gdy-by ich ganiono: At Xiądz, jak bałwan soli. *Stans figmen-tum salis.* Groza słyszeć o Lotowej żonie, że się w ślip soli obrocila, za to smac, iż za życia, będąc swej drużyny nauczycielką poddanym, czeladzi, ba y Mężowi soli za skore zalała jako gryzelia jedna; co jest grzechem piekła wartym bo z gospodarskiego domu, z S. stańca małżeńskiego wierutne pie-kło czyni. Srogo takie napomina Paweł S. *Mulier in silentio di-scat;* niewiaśta w cichości, w łagodności ma się z domownikami obchodzić. Jakże więc w Domu BOGA, służebnicy jego Du-chowni mogą być przyrownani do soli, aby domownikom Ko-ścioła S. prawowiernym, byli słonymi, nie słodkimi: *comparat*

Sap. 10.

v. 7.

I. Thym.  
c. 2. v. 11.

*DEUS* Concionatores non cum melle, sed cum sale? Aboż to świat, na kształt ryb, lub mięsiwa, BOGU cuchnie, iż go solić przykazanie? Tak jest: *Omnis quippe caro corruperat viam suam.* Wszelkie bowiem ciało zagniło się w nieprawey życia drodze. Mowi BOG. A to co? Pozorne ciała, niedotkliwie wypielęgowane urody, rozumiał byś iż z przezroczystey porcelany, nie z Damasceńskiej gliny utworzone, wyglancowane, złotem y frebrem nawlekane, balsamami uperfumowane, BOGU trąca? Tak, nie inaczej. Czym że? Nieporządną samych siebie y świata miłością: *Homines, qui sunt in mundo, vel diligunt mundum, oportet intelligi.* BOG od takich nos zatyka, fe-  
 S. Chryf. tor wszystkim na oczy wytyka; donosi to Chryzostom S. Di-  
 Hom. 15. cendo enim vos estis sal terræ, ostendit universam hominum infa-  
 in Matth. tuatam esse naturam, & peccatorum vi corruptam. Mówiąc BOG wcielony do uczniów: Wy jesteście solą ziemi, znamienuie: iż cała natura ludzka znieświeżała.

Pożal sięż Boże czasu, roboty, kosztu, którym się stroisz, piękrzysz, namaszczasz cuchnące z natury mięsiwo ludzkie! Może się z ciebie lada Judaszek natrząsać: *Poterat hoc unguentum venundari multo, & dari pauperibus.* Lepiej by te przedać balsamki, a dać jałmużnę prześmiardłemu w kancerze, w trądzie, leżącemu w gnoiu Łazarzowi. Abowiem, acz byś się człecze w balsamowym zanurzył potoku, *quasi balsamum aromatizans dedi suavitatem odoris,* nie unikniesz upewniam przyrodzonego ci swądu. Przydzie ten czas, a może y dziś, kiedy się w gnoy ohydły rozkiślisz, nabawisz smrodu nie iednego nosa, którego dopiero lubieżnym nasycasz powonieniem! Omierzniesz w oczach, na obłudną lica farbę woniami zwabionych, perfumkami zwiedzionych, *in odorem unguentorum tuorum currimus, adolescentulæ dilexerunt te.* O takich napisał Piotr S. *Oculos habentes plenos adulterii, & incessabilis delicti.* Oczy mają pełne cudzołóstwa, y nieustającej szkarady-  
 Wyma



Wymawiaś się: iż, to czynisz dla ochrony nadobności 'od ska-  
zy, perfumuiesz się dla utaienia szkorbutowego z ust cuchnie-  
nia, dla cnoty przystoyności, dla uczciwey manieri, ochędo-  
stwa. Prawda. Chwałę to, co się dzieie podług mienia y Imie-  
nia porządnym umysłem; ale też y ty nie zganisz wyroku Du-  
cha S.: *Si mutare potest Æthiops pellem suam?* ieśli może od-  
mienić Murzyn skórę swoją? Czy uydzie Affrykański kopciuch  
za Europeyską białkę? Czyż wybieleie kruk, łabędzim pierzem  
opuszony? Nic. Dayże pokoy, nie trudź się! przyrodzoney  
czerni, oszpety, nie poczesności, kónsztowne bielidla, blechy  
karminie cynobry, lakki Weneckie nie wykształtują. Grzechu  
się nabawisz, piękności by namniey.

Jerem. 13.  
v. 23.

Gdzie tego koniecznie potrzeba, do BOGA się udać.  
Wszeczmocen ieść dodać okraśy ciału na chwałę swoją. Y kocz-  
kodana odmieni w Dyanne. Jeno niewiem coby za kazus był  
takiey potrzeby. Kusić BOGA, starać się o cudy bezpotrze-  
bne, grzech nie wypowiedziany! W Mieście Vannes zwanym,  
czarne ni Murzyn dziecko, dla polepszenia opaczego o pocz-  
ciwey żonie rozumienia męzowego, w białą niby z oka Oy-  
cu rwaną postać odmienił BOG na modlitwę Wincentego Fer-  
reryusza S. W Walencyi, obrzydzoną u Męża żonę niepozor-  
ną, dla poiednania niezgodnego ztąd małżeństwa, w piękne  
przekształtował oblicze, na przyczynie tegoż Świętego. Lecz  
y ta uroda aczby cudowną BOGA mocą wypiękrzona, nie  
pociąga na się względu iego, ieśli wewnętrzney na sumnieniu  
nie ma pozorności, a rowno z szpetnemi, grzechem trąci.

S. Antan.  
S. Ludov.  
Bert. in vi-  
ta.  
S. Vincen-  
Fer.

Coż mówić o wymysłnych przysmakach, zbytecznym  
karmie żołądka? Mowi o tych Duch S. przez Proroka: *Tau-*  
*ri pingues obsederunt me.* Bycy tłusci oblegli mię. Aczby na-  
kraśniefsze ciała, im się bardziey tuczą, tym gorszy swąd za  
życia y po śmierci z siebie wydaia. Podobnież duszy, im  
więcey grzeszą, tym sprośniefy śmierdzą BOGU szkaradami;

Psalm. 21.  
v. 13.

a bliżnim zgorzseniami: *Peccator fatet DEO per iniquitatem, proximo per scandalum.* Mowi Augustyn S. Modliłzli się w grzechu śmiertelnym? Modlitwa twoja iako para z guoju kurzy się w Niebo; Anioł Sgroż stroni od ciebie z daleka, niby od ścierwa; BOGU takeś w ow czas obrzydły, iako pies zdechły, czerwem ztoczony. *Tanquam canis mortuus vermibus scatens, sic fatet Numini anima per peccatum mortua, verme conscientiae corrosa.* Policzcież wiele takiego mięsiwa cuchnącego BOGU? Ach cały świat!

BOG atoli miłościw, opatrzył na to sol zbawienną, to jest Duchowne: aby ostrym gryźliwym, gorącym upominaniem, strofowaniem, mięsne serca wskroś przerażali maccrowali, y oczerstwili: *Dicuntur saltem: ut nemini adulentur; sed praedicent dura, & aspera, per quae itur ad Calam.* Wykłada S. Rupert. Czegoż się taise z sumnienia fetorem przed gryźliwym spowiednikiem żywe ścierwo grzeszniku Bracie? *Nomen habes, quod vivas, & mortuus es.* Unikasz od kazań słonym stylem zaprawnych, kryiesz się od nauk surowym rosołem roztworzonych! Ale bo coż, spowiednik narowisty, mruk, mowisz; niepotrzebne szkrupuły plecie. Kaznodzieia gwara, lada co, trzy po trzy, długo baia. Missyonarz proste nauki gwarzy. Tys to jeden lepszy za nich Moralista, Mędrzszy Teolog, żarliwszy Apostoł, Catechista? Wieszuię. A siłaześ lat, zdrowia w tych naukach strawił? *Quomodo hic literas scit, cum non didicerit?* O Przedwieczney mądrości tak gadano: co on może umieć, kiedy się nie nie uczył? A o tobie co Apostoł? To, co o mądrości światowej: *Sapientia huius mundi, stultitia est.* Głupi cię świat wyśokiego o sobie mniemania nauczył; a jego diabeł, *Diabolus, mundanorum magister.* Przykro ci, że nie pochlebia, że ci w rezolutne, na wsze złe, serce bojaźń Bożą wrażaia, uszu nie kozytaia, iako światowi nauczyciele, *Magistri prurientes auribus.* A wżdy ta ich sumnie-

S. Rupert.  
in Evang.  
c. 19.

Apoc. 3.  
v. 1.

Joan. 7.

1. Cor. 3.  
v. 19.

4. Thym.  
3. 4. v. 3.



mnienia powinność, straszyć zbawiennie, gromić frogo. *Du-* S. Bernar.  
*rus ne tibi videor: quod non blandior, quod metum incutio, ter-* Epist. 9.  
*rendo salubriter, non adulando fallaciter?* Pytał się Bernard S.

O howiadasz w myśli: Ześ nie wielbiąd, nie rad iadasz  
 skono. Prawda. Przecz żyiesz iako koń y muł nie mający  
 rozumu? Posłuchayże cierpliwie perswazyi S. Grzegorza: *Vi-* S. Greg.  
*demus quod petra salis brutis animalibus antepositur; ut ex ea* Hom. 17.  
*lanhere debant, & meliorari. Quasi ergo inter bruta animalia* in Luc. 10.  
*sacerdos debet esse in populis, ut quisquis ei iungitur, quasi ex*  
*salis tactu, aeternae vitae sapore condatur.* Człowiecze wybacz:

tyś jest bydlę Boże, a Duchowni są solą ziemię. Jako więc  
 bydlę sol liżac lepszeie, y zepsuty w sobie smak naprawuie,  
 tak y ty powinność smaczno liżać sol nauki spowiedniczey,  
 kaznodzieyskiej, Misyjonarskiej; abyś polepszył się na sumnie-  
 niu, na rozumie, na obyczaiach, naprawił sobie gust do zba-  
 wienia, do cnot, do ćwiczenia się w powinności chrześciań-  
 skiej; Owo zgoła zaprawił się do gustu BOGU na wieczny  
 żywot; *Ut, quasi ex salis tactu, aeternae vitae sapore condatur.*

Osłuży świat cały w gniusności ducha; zaplunął się gry-  
 żliwy czerw w sumnieniach, zagnił się narod grzesznych swą-  
 dem cielesności, prześmiardł cale BOGU: *Omnis quippe caro* S. Joan.  
*coruperat viam suam. Ostendit Dominus universam hominum in-* Chrisost.  
*fatuat. in esse naturam & peccatorum vi corruptam.* BOG spra- hom. 15.

wiedliwie mściwy niecznością fetorem do zapalczywości po-  
 budzony, chce dłuże iako ścięw na wieknißtą piekielnych kru-  
 kow pułtwę wyrzucić, aby te złośliwych Iezabel gnaty psy  
 Cerberowe ogryzały. Ey Duchowni Bracia! trzeba nam od  
 upałów miłości zbawienia bliźnich przeistoczyć się całym, w  
 iedną sol ziemię, niby z niebieskich zup zsypaną; aby te słu-  
 zy cielesności umartwieniem wysuszyć: *Sal ad exsicandas*  
*carnes necessarium est.* Mowi Jeronim S. aby to robactwo su-  
 mnieniow nawet y w piekle nieśmiertelne, *vermis eorum non* Isaia 66.  
*mori-* v. 24.

*morietur*, ostrą pokutą umorzyć; aby gnilizne lubieżności nę-  
dzne dusze gnoiącą, łzami oczyścić; owo zgoła, grzesznych  
wszystkich całe oświeżyć w poświęcającą Łaskę.

Sol, twarda z natury, gorąca, y wilgotna, nie osusz-  
słym ciepłem surowey mokroty, nie oczyści wodnością lip-  
kiego sluzu, aż wprzód starta, lub złączona w istotną rozsta-  
nie mokrość. *Didéz. Sal non condit, nisi conteratur; ita oportet ani-*  
*marum zelatorem Concionatorem labore atteri, Et aliquam virium*  
*jacluram pati. Decidue Diez.*

Twardymi nam Duchownym, y cierpliwymi w prześlado-  
waniach być należy; z ognia miłości Bożej, z wody łez  
ustawicznych złożonymi; pierwej się samym pracowitymi tru-  
dami w ręśliste rozwilżać poty, dyscyplinami w obfity krwie-  
rosół rozstaić, nim mamy Apostolką nauką cielesne osalać ser-  
ca. Trzeba się nam stłuc iak sol w moździerzu, trzeba się  
zetrzeć w drobny pokory proszek; trzeba zbić w kropkę  
wszystkie siły zewnętrzne, mocy wewnętrzne, na przyprawę dusz  
ludzkich do zbawienia; aby się patrzącym na nas zdało: iż  
gdyby mocny wiatr powiał, rozwiąłby nas w pyłek. Skoroż  
wnidziem na ambone; na tych miast, z rozsypanych od po-  
żaru wewnętrznego w popioł ciał naszych, płomień miłości Bo-  
żej aż nad głowę wybuchać powinien; aby się w nas spełni-  
*Jerem. 30. lo., co o sobie wyrzekł Jeremiałz: Factus est in corde meo tan-*  
*v. 9 quam ignis exarsuans, claususque in ossibus meis.*

Gorzeć powinny wnętrzości nasze ustawnie ogniem mi-  
łości BOGA y bliźniego: abyśmy zagrzali ostygłych do za-  
kochania JEZUSA; rozlewać się w łzawę za cudze grzechy  
*Rf. 118. potoki: Exitus aquarum deduxerunt oculi mei; a za tym, stru-*  
*v. 136. mienną wymową, wysłuszone ożogiem pożądliwości serca słu-*  
chacza, odwilżym do płaczu pokutnego, zagrzejem do miło-  
ści BOGA; a tak, z suchey ziemi frukt dobrych uczynków,  
y cnot SS. wymożem. Tak o Apostołach Korneli a lapide  
głosi:



głosi: *Sal terra: quia ignea sua vi, terram amore DEI accen-* Cornel. 1.  
lap. de A-  
postol.  
in c. 5.  
Matt.  
*dit; Et fluida sapientia ac eloquentia, eam aridam humectavit;*  
*ut fruges bonorum operum ac virtutum proferret.*

Chociaż słona nauka nasza, iednak smaczna każdemu będzie, kiedy ją własnymi cnotami pocukruiem; w przrody same zbawienne w sobie czynimy pożytki; dopieroż do nich ludzi wprawuymy. Poprzedzaymy sławnymi dziełmi, słowną Predykacją; dowodzmy chwalebnym w oczach słuchacza życiem kaznodziejskie prawdomostwo. *Tunc vere alijs recta* Gregor.  
Hom. 17  
in c. 10.  
Lucæ.  
*prædicamus, si dicta, rebus Et exemplis ostendimus.* Upewnia S. Grzegorz. Mowa nasza niech nie taie iako cukier, w uściecech niepożytecznie, słodyczą miódopłynnych słówek, koncepcikow ślinowych; lecz niech iako sol w oku, słuchaczow gryzie, wyciskając z nich łzy pokutne, miękcząc, y krusząc twarde serca, a sprawując w nich łaskę usprawiedliwiającą. W Pokarmach duchownych, nauki y przykłady są pożyteczną y przyjemną solą: *Sal in cibis spiritualibus doctrina Et exempli,* Silveir.  
hic Q. 1.  
*quos suis præbet, utilis Et gratus est.* Twierdzi Sylweira.

Gromić zuchwałość przestępcow przykazań Bożych, a to frogością sądu ostatniego; strofować frodze gwałtowniki: praw Kościelných, bez względu y braku stanow y dostojństw; Monarchom, Xiążętom, Panom, Senatorom, Szlachcie, Magistratom, &c. Janowym *Non licet*, ostro do żywego zakolcić, Marci 6,  
v 18.  
Krolestwa, Prowincye, Miasta w obyczajach zepsute, przykładami y mądrością zabudować; zaraźliwe kacerstw ścierwa, odszczepieństw gnaty, padła jawno grzeszników, żydostwa smrody, inne zecerwiałe trupy żarliwą nauką solić, wewnętrzne grzechow słuzy z nich wyfąć, łzami serc skruszonych oczyścić, przyprowadzić do wiary Świętey, y świętobliwego życia.

A gdyby przez recydywe lub odpadek w też niegodziwości, niedowiarstwa, bałwochwalstwa, Herezye, Syzmy, znowu się nie zaśmiardli; przybywać do nich częścicy z słoną nauką.

nauką, a gryźliwym ná oczy wyrzucaniem odstępstwa. do  
 łzawego za to rosołu przyprawować, śmiertelne z ich sumnie-  
 nia robaństwo wyprowadzać: *Vos, estis sal terræ, mordentes,*  
*Et condientes doctrina, Et reprehensionibus dissolutos, ut non pa-*  
*riant vermes perpetuos.* Mowi Teofilakt.

Zapieczetował tę prawdę annulo Piscatoris S. Grzegorz,  
 nazywając ludzi Boską potrawą, a Kapłanów solną przypra-  
 wą: *Cibus DEI, Populus; Condimentum, Sacerdos.* O tym po-  
 karinie wyrzekł Chrystus: *Ego cibum habeo manducare, quem*  
*vos nescitis.* Mam ja inszy nie cielesny specyał, to iest zba-  
 wione ludzie; *Vos estis sal terræ,* wy ucznie moi: bądźcie  
 solą, okraszajcie, przyprawuycie, y manie traktuycie hoynie;  
 piekłu też dobrze zasolcie, y pić daycie, wzniecając słonym  
 stylem nie ugalszone w desperatach pragnienie do innie, kto-  
 rymem zrzodłem zbawienia wiecznego. Jako na za sianey  
 solą roli nie nie roście, tak wy swoją Predykacją piekło zafy-  
 puycie: aby w nim, żadna dusza, wasze słuchająca y wykonawa-  
 jąca nauki, nie powstała. Taką w trzech literach S. O. L. ad-  
 hortacją zawarł Mistrz zbawienia JEZUS, do Kaznodzieiów  
 Missyonarzów, Spowiedników.

Nam na Apostolski Urząd powołanym, na Professyi sprzy-  
 siężonym, od BOGA y Namieśtniczey Jego stolice Apostol-  
 skiej nazwanym y poślanym Kaznodzieiom, Patriarcha nasz  
 Dominik, taką z kapituły Bonońskiej w liście do Przodków  
 naszych Dominikanów Polskich regułę podał: *Sermo vester*  
*semper sit sale conditus, ut det gratiam audientibus.* Kazania wa-  
 sze, nie kanarem, lecz solą zawżse niech będą zaprawione:  
 aby sprawiły łaskę Bożą dla słuchających. Abowiem żaden  
 cum grano salis człowiek rozumny nie cukruie ryb, lub su-  
 rowego mięsa dla długiego od zgnilizny zachowania; chyba  
 dla tego, aby osłodzone prędzey zgniło y padłem trąciło. Przy-  
 rownał BOG Apostołów y Was, nie do plastru miodu, lecz do  
 do

Theophil.  
 n c. 5.  
 iMatth.

Greg.  
 i hom. 17.  
 in Evan.

oan. 4.  
 v. 32.

Hieron.  
 lib. 1.  
 in c. 5.  
 Matt.

S. Domin.  
 ex Cap.  
 Bonon.  
 ad FF Po-  
 lonos.  
 Ao. 1221



do bryły soli: abyście nie słodzili serc ludzkich pochlebstwem, lecz ostro strofowali, srodze karali, gryźliwie do poprawy upominali, do pokuty pobudzali, nie szukając faworow u Dworow *favo mellifluae facundiae*, lecz szczególnego dusz zbawienia: *Comparat DEUS Prædicatores non cum melle, sed cum sale; Non adulare, sed argue, increpa; non quære gratiam, sed animas hominum* Potwierdza Diez.

Dióez.  
Præl.  
conc.

Jeśli zaś nauka wasza zwietrzeje, iak sol, od wiatru próżney chwały, czekaycie strasznego dekretu exekucyi, bo go Sędzia surowy ferował: *Quod si sal evanuerit, ad nihilum valet ultra, nisi ut mittatur foras, & conculcetur ab hominibus.* Wyrzuci was BOG precz, na nie się nie zdacie, ieno na wieczne podeptanie. Wyraża to Teofilakt: *Si doctor insatutatus fuerit, hoc est si non arguit, & constringit, sed mollis est, & laxis, in quo salietur? Ad nihilum valet ultra, nisi ut mittatur foras, & conculcetur ab hominibus.* Jeśli Kaznodzieia, Nauczyciel znierostropniecie, to jest nie upomina, nie ścisła, ale jest miękki y swobodny; nie po nim; wymiotą go pod nogi ludzkie, w głąb ziemi do piekła.

Matt. 5.

Theofi-  
last. hic.

Biedniż my Kaznodzieie! ze wszad nam ciasno, iak śle dziem w beczce! Ludziomęśmy solą w oku zaprawdę, a BOGU nie mili za słodkie pochlebstwo. Coż mamy czynić? Upominamy, grozim, solim z moderacyą: *Sal ut sit utilis, cum moderamine adhibendus*; czasem też przesalamy, gryziem, narażamy się, gdy tego twardość sumnieniow ludzkich, surowość serc potrzebuje. Nic jednak wskorać nie możemy z przyzwyczajonemi do złego: *Sal non medetur putridis, & iam corruptis: sic peccatum præ senio putridum in hominis mente, fugit ordinariam medelam.* Zdanie Beza. Jako sol nie poradzi nie świeżym y już zgnitym mięsiwom; tak grzechowi nałogiem zadawnionemu, zagnitemu sumnieniu w przymus już y nature odmienionemu, nie pomoże namniey Kaznodzieyska,

Silveira.  
hic. q. 3.

Bdęza.  
lib. 3. §. 8.

Missyonarska nauka, nie powściągną nawet zewnętrzne pobudki, kary oczywiste, strata sławy, zdrowia, przyjaciela, potomstwa, sub-  
 stanci, na reszcie widoma, zguba iedynaczki duszy. Ach wie-  
 czna! woła Dydak Beza *Væ illi, cuius in corde peccatum consenuit!*  
 Did. Bóg-  
 za lib. 3. *Hoc, ut tollatur, absolutâ potestate extraordinariâ opus habet.* Biada  
 c. 3. §. 8. temu, w którego się sercu grzech zastrzał! trzeba mu cudowney  
 ofobliwszey mocy Zbawiciela Páná. Lecz y on, acz się z otwartemi  
 ranami wielu chorym obiawiał, do pokuty namawiał, miłosierdzia  
 gotowość podawał, męki piekielne ukazował, przekładał; atoli nie  
 nie wskorał. Owoż nałóg! Plusnął krwią w oczy JEZUS choremu,  
 na wieczne potępienie. Czytamy to w żywocie S. Borgiasza.

Ey iurności przekłeta! Chrystusa z Nieba turbuiesz, á nie  
 Psal. 128. ustaiesz: *Prolongaverunt iniquitatem suam*, ulkarza się na młodź  
 v. 2. Pan JEZUS przez Psalmistę. Dla wylaney krewkości, naydroż-  
 sza Krew JEZUSA marnie staie się wylaną: *Sanguis iste sit in*  
*tuam damnationem.* Nie rozpaczay prze BOG zastrzały w nie-  
 prawości! Możesz, bylebyśno chciał skutecznie, odwyknać od  
 nałogu, życie poprawić duszę zbawić.

Missya, sol z niebios! zdechłe w grzechu duszyska, wskroś  
 przegnięte w zwyczajach grzechowych ścierwiszka, Bogu ba y  
 ludziom już śmierdzące, foli świętą nauką, y oświeża w łaskę  
 Bożą do gustu JEZUSOWI. Czeká on y ciebie żyjący w ropie  
 tobie wiadomey trupie, bylebyś się prawdziwie doń udał, iego się  
 boiaźnią wzbudził, iego miłością powabił, w iego miłosierdzie  
 wielkie bez zuchwałości ufał; bylebyśno wprzód użył foli, ro-  
 zumney nad sobą uwagi, á uspokoił się z bliźnim. Animuie  
 was wśzystkich Pan JEZUS: *Habete in vobis sal, & pacem ha-*  
 Marci 9.  
 v. 49. *bete inter vos.* Mieycieź w sobie sol; to iest zachowuycie w pa-  
 mięci y sprawach nauki duchowne, á pokoy mieycie, to iest mi-  
 łość, zgodę między sobą.

O Zbawicielu drobnieyn'ad sol za nas w mękach ztluczony,  
 na pokarm dusz w SS. Sakramencie utoiony.

O JEZU



O JEZU cudow Sprawco jedyny, któryś sobie tylo zachował moc uwolnienia od zgniości grzechowey *liberare quippe a putredine peccatorum Christi virtutis est*, ktemu poruczyłeś staraniu pieczolowitemu Apostolow y Naśladnikow: aby się lud twoy do tegoż plugaństwa nie wracał: *Ut autem ad illa iterum non revertantur, Apostolorum curæ est, ac laboris.* Jam to iest nad wszystkie grzeszniki smrodliwsze tobie ścierwo; już bym do tąd y co do ciała wgnoy się rozlał, gdybyś mię zdrowiem nie obdarzał. Biada mi, że mgo na śmierć duszy zażywał! Zebrzę, ośwież duszę moję w ropsku cielesności utopioną. Day mi łaskę ożywiającą usprawiedliwiającą: gdybym się zaś wczerstwości ducha zachował bez namnieyszego sumnienia zakazu. Prosim wszyscy, pomnażay Chryste sól zbawienną nauczycielow, Kaznodzieiow w Kościele twoim, day im gorącość Ducha twoiego, day im obfitość wod mądrości świętey: aby serca nasze mięsne konferwowali w całości cnot chrześciańskich, niedopuszczali zacuchnąć się by namnievszą myślą niegodziwą przed Tobą, Aniołami Strożami, y wszystkiemi Świętymi; lecz abyśmy się zawsze miłością BOGA y bliźniego grzali, pokutnemi się łzami oczyszciali, smaczynym się kęssem przez skrucę, a wonięcym przez światobliwość BOGU w TROYCY jednemu stali, ku chwale Jego wieczney, Amen.

S. Chry-  
st. Ho-  
mil. 151  
in Matt.  
sub med.

Idem.



# KAZANIE

Apostolska predyka w pomoc BOGU, y Ludziom.

*Qui credit in me, opera quæ ego facio, & ipse faciet, & maiora horum faciet.* Joan. 14. v. 12.

*Kto wierzy we mnie y sprawy ktore ja czynię, y on czynić będzie, y większe zã nie czynić będzie.*

Im jest znakomitsza sprawa, tym szlachetniejszy ma być sprawca. Między wszemi wszechmocnych ræk czynami, nadzwyczajniejszy jest cud, zgubioney dusze pozyskanie. Kto się więc o to stara, pierwszosc dostoięstwa w respekcie Bożym trzyma. Jakbyście takiego naprzykład szanowali, któryby w robocie około rozległego Nieba y ziemię gmachu towarzyszył. O zapewnie z głęboką uczciwością, nazywalibyście go Pomocnikiem Bożym, powszechnym wszego stworzenia dobrodzieiem, Tworcy społecznym.

Rowny Tytuł, przy nądaniu większey dzielności, przypisał BOG temu, który na Apostolskim pracuje urządzie; a przypisał złotym przez Chryzostoma stylem: „uczynitem (prawi) „Ja Niebo y ziemię: a ciebie tym obdarzam: abyś z ziemi „uczynił Niebo; zapaliłem ja światła, zapal y ty światleysze „nad te. Człowieka stworzyć nie możesz, ale go sprawiedliwym „y mnie wdzięcznym uczynić możesz. Patrzże, jako cię mi- „łuję, iż ci większą rzecz czynić pozwalam. „Jawny z tąd dowód że usprawiedliwić grzesznika, jest to z bryły gliny ulepić mieszkalne dla BOGA Niebo, Rozżarzyć serce w miłości Bo- „żey, gorącym ducha zapalem, większa to, niż rożniecic na firmamencie światła. Odwrocić krnąbrną wolą od nieprawości, cudownieysza to, niż stworzyć człowieka. Nawrocić grzeszną duszę do stworzyciela, jest to pomoc wszechmocności iego. Taką dzielność Dyonizy S. mianuje: Nader Boża: *Opus divini-*  
*sum*

S. Chrys.  
hom. 15.  
ad Pop.  
Antio.



*mum, Dei cooperatorem esse.* Wykłada to Dyonizy Kartuz: *In reductione animarum ad suum Creatorem.* Z tąd przeciąg Kazania: Apostolska Predyka w pomoc Bogu y Ludziom.

Godność Pomocnika Bożego w zbawieniu dusznym usiłujący człek uczciwie poważyc, powinien wprzod zacność duszy rozsądnie uważyc, biorąc pomiar y wagę z skarbu ná iey okup łożonego. Gdyby naprzykład narozumnięszy Jubiler czyli probierz kupił wielki brylant zá 100000. Czerwonych Złotych, wszyscy byśmy o taxie wiedzący wielce sobie ow dyament ważyli. Słuchaymyż Xiążęcia Apostołów arcydobrze ná droższych kleynotach znaiącego się, iak też on ceni duszę, gdy mówi: *Nie skazitelnym złotem ani srebreem odkupieni jesteście lecz drogą Krwią Baranka niewinnego Chrystusa.* O nieoszacowany okupie! Syn Boży do ostatney z pod serca krople wylał Krew swoją zá dusze. O nieoceniona duszo! czy niedość by było, gdyby zá ciebie niebo z przydatkiem całego świata, zrzekłszy się swego dziedzictwa, oddał Chrystus BOGU Oycu? O nie. Ba cale mało, Z kądże tak drogi, walor? Bo szlachetność Duszy, od samey natury Bożey iest udzielona; przymiotami Trojce naświętszey, to iest rozumem, wolą, y nieśmiertelnością udarowana; podobieństwem Boskiej piękności, ozdobiona; waziemną Oyca y Syná Miłością współistnym rzekę Duchem Świętym przed wieki ulubiona. Przynaglony affektem Syn Boży musiał się stać człowiekiem, w nieżnośne trudy zaprządz swe życie cale, Krew z siebie wytoczyć, śmierć swą w to włożyć, aby Obraz Boswą okupił.

Z tych przyczyn, nawrocenie iedney dusze, przenosi wszelkie cudy: bo wszystkie wszechmocności sprawy nadziwnieysze, sam nawet cud nad cudy, to iest Wcielenie Boże, iakiemu Bog podobnego drugiego uczynić nie może, do duszy są zmierzzone, y ná niey przestały. Od początku świata, aż po dziś dzień, cała Trojca S. wszystkie usiłowania ná zbawienie duszy łoży, iako

Jan. 5. iako wyznaie wtota Osoba: *Pater meus usque modo operatur, & Ego operor*. Te są dzieła, które codzieli Syn czyni z Oycem.

Ktokolwiek tedy ná wspaniałym zbawienia Urzędzie, du-  
sze nawraca do BOGA, słusznie Towarzyszem TROYCE Świętey  
w rzemieśle usprawiedliwienia grzesznych, zwać się powinien.  
Ná taki tytuł zasłużyli Apostołowie, y Apostolscy Mężowie,  
którezy prze miłość Krwie JEZUSOWEY zbawieniu dusz służą.

2. Corint. Pisze list Paweł S. do Koryntyan: *Os nostrum, patet ad vos*  
6. v. 11. *o Corinthii! cor nostrum dilatatum est, non angustiamini in nobis*.  
Usta nasze Koryntowie otworzone ku wam, serce nasze iest roz-

Ad Phil. szerzone. Nie iesteście ściśnieni w nas. Do Filipensow zaś na-  
pens. 1. pisał w te słowa: *Testis enim mihi est DEUS: quomodo cupiam*  
v. 8. *omnes vos esse in visceribus Jesu Christi*. Swiadkiem mi iest BOG,  
iako pragnę was bydz̃ wszystkich we wnętrzościach JEZU-  
SA Chrystusa.

Tak wszystkich Kaznodzieiow, Misyjonarzow usta, szero-  
ce się otwierają ku duszom bliźnich, aby przez nie, iakby przez  
Rayskie wrota, niezliczone tłumy piekielnych więźniow, z grze-  
chowych kaydan, ná wolność chwały Synow Bożych swobodnie  
wyszły, aby przez otwarte usta Kaznodzieiow, niby to przez  
świętszą Brame Jubileuszową, miłosierdzie, przeiednanie, odpu-  
szczenie, zdrowie, wesele, tryumf, zbawienie, gminem z nie-  
bios do dusz ludzkich wędrowały; aby mowę przez ich usta  
otwarte, jako przez wrota Niebieskie, Duch S. ze wszystkimi  
darámi, y owocami miłościwego Lata zstępował do serc ludz-  
kich, ná ożywienie dusz grzechem umorzonych. *Os! nostrum*  
*patet ad vos.*

Isai. 52. Dziwowali się niegdý Proroey: *O iak nadobne nogi ogłasza-*  
v. 7. *iących pokoy opowiadających dobre rozstawiających zbawienie!*  
Nabum. 1. *Zdumiewa się nad ustami całe Niebo, nad ustami rzekę do warg*  
v. 15. *Bożych, przytulonemi, ucałowanemi, przypodobanemi. Quam*  
Rom. 10. *speciosa labia evangelisantium!* Tchnął BOG ustmi swemi ná  
v. 15. bryłę



bryłę ziemię tworząc człowieka, y wetchnął żywą duszę stworzoną. Technie przez usta Opowiadaczów swoich na umarłe dusze, y wtecha wnie Ducha niestworzonego, trzecią Osobę 'Troycy SSS. Zdumiewa się świat cały: iż S. WINCENTY FERRERY Czterdzieści trupów wskrzesił. Fraśzka to u BOGA tych ożywić, ktorzy po niejakim czasie znowu umrzeć mają. To to cud, to dzieło samemu nieiako BOGU przytrudne, iedną duszę martwą, na wieczne zmártwychwstanie wzbudzić. A coż dwakroć sto Tyficy zgorą? iako czytamy o misyach tegoż WINCENTEGO S. Łatwiey BOGU tyle światów stworzyć: ponieważ stworząc z niczego, nie miał z nikąd przeciwności; á nawracając grzesznika, to jest ożywiając dużej grzechem umorzona, ma sprzeciwieństwo od woli przywykłej do złego. Stworzył tę z przedwiecznych ustaw swobodną moc duszy; á od wolności, nazwał ją *Wolą*. Aże nie przystoi na arcymądre rzady Jego odmiana rzeczy doskonale w wieczności y czasie ustanowionych; Przeto, iako stałości swych wyroków odstąpić, tak też woli ludzkiej po absolutnemu zniewalać nie chce, aby każdy dobrowolnie przy gotowej zawfze pomocy BOGA, na łaskę się jego zasługował. Y ztąd to pochodzi: iż niechicącogo grzesznika Pan BOG poniewolnie usprawiedliwić nie może.

Owoż do tej sprawy Justifikacyi Kaznodzieie, Misyonarze Apostolscy; radami, perswazyami, proźbami, groźbami, innemi zapędy, w nakłonieniu krnąbrnych zaciętych woli, Wszeczmocności Bożej wielce pomagają, iako towarzysze do roboty.

Języki iako naczynie sposobne, á serce, iako warstat przestronny, trzem Osobom nierozdzielnego Bóstwa wystarczający: *Cor nostrum dilatatum est; non angustiamini in nobis.* Nie 2. Cor. 6. ciaśne byǳ mają. Serca Pośtańców Bożych, bo przestrzenio-<sup>v. 11. 12:</sup> ne miłością Jego, dla wygody mieszkalney Maiestatu 'Troycy SSS. nie ciaśne Serce, bo rozszerzone dla złożenia tam skar-

bow mądrości, umiejętności, świątobliwości, łutości, y innych bogactw Bożych ná hoyny przez ręce ich szafunek y wyposażenie ubogich dusz w oblubienictwo Ducha S.

Kto tak kocha BOGA, iż okragiem niebios nieogarnionego, sercem obeymuie; jakże więc tąż miłością nieogarnie Dusz Krwią JEZUSOWĄ odkupionych. Miłość, iest to cnota nad cnotami krolująca, szeczupłych granic nie znaiąca. Taką maiąc miłość Paweł S. wołał do wielu tysięcy ludu: *Cor nostrum dilatatum est. Non angustiamini in nobis.* Serce nasze rozszerzone iest; bo was wszystkich ze krwi ulubionego JEZUSA poczętych, ze wnętrzości serca mego znowu rodzę ná żywot wieczny: *Filioli mei, quos iterum parturio*, abym pierś moie, Kaznodzieystwem aż do umoru wysilając, mlekiem zbawiennych nauk napawał duszę waszą, iako namitośniejśza Mátka karmi dziecka swoje: *Tanquam si nutrix foveat filios suos.*

Ad Gal. 4.

1. Thess. 2.

Oświadczamy się y my niegodni Pawła S. w Predykacyi niniejszey naśladowicy. *Os nostrum patet ad vos o Minsciani,* usta nasze są otwarte do was Prawowierni Mińszczanie, nie ná inne żądze, iedno szczegulnie ná zbawienie Dusz waszych. Wołamy do ostatney chrypki, otwierając dla was serca nasze; abyście iawnie uyrzeli iż nic niechcemy, byście się no nawrocili do BOGA z całego serca. *Testis mihi est Deus, quomodo cupiam omnes vos in visceribus Jesu Christi.* Świadcze się Bogiem w Naświętszym Sakramencie utaionym, iako żądam was wszystkich we wnętrzościach JEZUSA CHRYSZTUSA. Owo macie Rodzica wászego ukrzyżowanego. Patrzcie ná szerokość otwartego Longinową włócznią Serca Jego, do którego rozciągnionemi rękoma ná obłapienie, serdecznie zaprasza.

Philip. v. 8.

Nuż tedy nie opieraycie się sprzeciwiającą się Zbawicielowym powołaniom woła wászą, w złych pałogach zanurzoną, z dusznemi nieprzyjaciółmi spiknioną. Podbiciesz ją pod rząd



roзумu pod instynkta Boże! Ey wniydziesz naydroższe dusze do otworzonego wnętrza Serca JEZUSOWEGO! znajdziecie tam szerokie apartamenty lepsze niż w Niebie, pełne niewymownych roskoszy, znajdziecie tam niezmierne skarby miłosierdzia y dobroci, ná wyhodowanie wasze w Synostwie Bożym, ná wzrost w cnoty y świętobliwość nagotowane. Nasycie się dziateczki mleczka, z Dziwice MARYI wyssanego, w iey Jedynaku w Krew odmienionego tak smaczną, iż iey, specyały wszech niebios stworzone nigdy wyrownać nie mogą. Nasycicie się doskonałi, Srzedniowieczni, Szędziwi, naydroższym Ciałem y Krwią iego nad wszystko gustowniejszą. Zbogacieciecie Pánowie w obfitość łask y błogosławieństw Bożych dla siebie y całej Familii Waszey, *usq; in progeniem & progenies*: wypromowuiecie się Szlachta w honory iakich ieno żądacie, a nad wszystko w Respekt Monarchy wszech Krolow, y Cesarzow. Uszlachciecie się Mieszczanie we Krwi Ubostwionej bez żadnych prac y expensow, tudzie żotrzymacie Indie nar Krolestwa wiecznego. Uwolnicie się Poddani z niewoli czarrowskiey, z wieczystego od przodkow waszych prawa Czarodzieystw, gustow, zabobonow; zrownacie się z Pánami wáżemi w chwale wieczney. Wezmiecie ubodzy tak hoyną jałmużnę iż wam stanie ná całą wieczność nie przeżyta. Zebrzeć będą u was bezbożni, nielitościwi Pieniężnicy, ktorzy wam teraz grosza żałuią, tak właśnie iako Exemplarz ich Bogacz żebrował kropli wody u przodka wászego Łazarza. Je-no wy tego nie proście u BOGA; bo on zakazał mówiąc: *Mea est ultio & Ego retribuam in tempore, ut labatur pes eorum.*, Ja Deut. 32. nie sam pomścę, oddam wet zá wet, zá czafem upadną ná fortunę, zubożęią, zniszczeią.

O JEZU! cożeśmy słyszeli, iż masz trudność w usprawiedliwieniu dusz nászych, prze upor krnąbrney woli nászej; a przeto potrzebuiesz, nieiako pomocników sług swoich ná to

dzieło poſtanych. Proſim Cię JEZU powszechną modlitwą całego Kościoła twoiego *Compelle rebelles voluntates nostras!* Przymuś, przynaglij rokoſzujące przeciw tobie y zbawieniu duſznemu woli naſze: gdyby nas ta wolność, o wieczną nieprzyprawiła niewolą. Pomnoż Pánie pomocników ſług twoich, w Apoſtolskim rzemieśle; napełni ich ſercą Duchem ſwiąto- bliwości, ich pierſi Duchem Męztwa, ich głowę Duchem mądrości y rozumu, ich uſta Duchem łagodności y ogromności: *ut ſubdant populos tuos ſub te:* aby niepoſtuſzne Twym przykaza- niem woli nakłonili, nagięli, podbili pod wolą twoią, zbawienia dla nas uprzeymie chcąc. My cię za to Bogiem ſercą naſzego y chwałą naſzą, z Oycem y z Duchem Świętym wiecznie zwać nieſkończemy, Amen.

## KAZANIE

### O MISSYI.

Co zacz, jaka z kąd y po co, Miſſya Dominikańska.

*Ecce ego mitto vos ſicut oves inter lupos.* Lucæ 10.  
*Oto Ja poſyłam was iako owce między wilki.*

POſłał Chryſtus Uczniów ſwoich ná opowiadanie Ewangeli- czney prawdy w różne kraie dzikie, iakby Baranka między wilki. Naytaſkawſzy Miłofierny JEZU: za coż twych kochan- ków ná rzeź wydaieſz? Ktoż ich obroni od Mocarzów ſwia- ta, od zazdroſnych chwale Imienia twoiego, gdy w poſiłkach całego piekła nieprzyiaciele twoi ná nich natrą? kto im będzie w ſukurſie ochroną? Odpowiađa Chryſtus: *Ecce ego vobiſcum ſum.* Ja BOG z wami bezbronnemi. Duch Oycy, y Moy, ſercą y języki waſze żywić będzie. Niemowniſcie to prawda, po- gańskie kraſomowſtvo y Filozofia mędrków ſwiata tego prze- modz was zechce, pomnicież ná to: iż nie wy ieſcieſcie, ktorzy  
im

Matt. 28.  
v 20.



im odpowiadać macie, ale Duch Oycá wászego, y Moy was strzegący, zá was mowiacy.

Missya Apostolska z Duchem S. chodzi więc zesłanie Jego wraz z Missyą przypada. Kiedy Piotr S. niedaleko Cezaryi Miasta, w miasteczku Joppa zwanym, Urząd Apostolski sprawował, Korneli mąż pobożny posłał doń prośbę, aby nieodmówił przybyć z Missyą do Cezaryi, gdzie sam mieszkał. Przybył gwoli iego Piotr S. a nieodpocząwszy z drogi, wnet zaczął naukę w te słowa: *Przez Imię JEZUSA, odpuszczenie grzechow weźmie każdy, co weń wierzy.* Agdy jeszcze Piotr mówił te słowa, *Act. 10.* przypadł Duch S. ná wszystkie słuchające. Musiałaż ta Missya z Duchem S. chodzić, ponieważ on w pierwowiny nauk przypadł ná słuchacze, aby im śnać zá zaprosiny darami odwdzińczył.

Missya terazniejszy, ná prośbę równych znakomitością y bogobojnością Korneliuszowi, Ich Mciow Woiewodzan, z Wołmieniskiej Jeppy, do Mińskiej Cezaryi sprowadzona, z Duchemli S. przybyła? Nie innac w prawdzie iey Kazań, nauk, y katechizmow materya, ieno tak sama co y Piotra S. iż: każdy w Imię JEZUSA wierzący, szczyrze pokutujący weźmie odpust od winy, y kary. Nie inśza rzekę Materya Missyi Zakonu Kazno. dzieyskiego, tylo Piotra S.; boć on Patryarchę Zakonu z dyspozycyi BOGA, przed poł szostu stem lat, dawšzy mu łaskę pielgrzymką z swych rąk, a Paweł S. Księgę, posłał ná Missyą mówiąc: *Idź predykuy, ten bowiem tobie od Pána urząd naznaczon jest.* Izaliż prośbę wraz z Missyą Synow iego, przypadnie Ducha S. zesłanie ná słuchacze? Trudno zgadnąć niewiedzącym, co zaczął ta Missya, iaka, y z kąd, y po co. Dowiedziecie się o wszystkim z Kazania, ku chwale BOGA, a wászemu zbawieniu.

Co to jest Missya? Istna iey ustawy Definicja: Jest urzędowe od nazwierzchniejszey BOGU władzy wybranych y doznanych Osob duchownych, z prawym świadectwem Namieśnika

Act. 16. iego, z pełnym mocy nadaniem zestanie, ná opowiadanie prawd Ewanielij, ustaw Apostolskich, ku pomnożeniu wiary ná chwałę BOGA, y światobliwości ná zbawienie ludzi. Tak Apostolskie dzieie o ich Misyach opiewają: *A gdy chodzili po Miałtach, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołow. -- A tak się Kościoły utwierdzały w wierzę, y przybywało ich w liczbie ná każdy dzień.*

Czy zgadza się z swym exemplarzem terazniejszy Misy? Ia nie odpowiem: bo mi rzeczcie: z cudzych ust luba, z własnych cuchnie chłuba. Sam iey koniec szeroce odpowie. Ktoby zaś chciał badać się po Miałtach, Miałteczkach odległych, y przyległych, co też o niey mówią; wolno. Czy zaleciły się przez Misję w zachowanie, prawa JEZUSOWE, podanie Apostolskie? Czy ugruntowały się Kościoły, lub Cerkwie w Wierze, czy podrosły w światobliwość? czy ochrzciło się cokolwiek, niewiernych, czy odwołało się kacerzow, czy ziednoczyło się co odszczepieńców? Czy wydało się co zapisanych czartu z powrotem Cyrografow, czy ukróciło się czarodzieństw, czy ukrzepiło się cokolwiek w nadziei rozpaczających? czy poiednało się co prawnie y bezprawnie, dawno lub świeżo powasńonych? Przychodowy duży pozyskanych zięstr do Kommissarza Bożego należy, to jest Papieża, dla zdania rachunku. Duża to S. właściwe dzieło, który swemi władza naczyniami, gdzie chce, tam tchnie; kto go chce, tam idzie; co chce, to sprawuje; przez kogo chce, wszystko działa; bo jest wszechmocen. Działał to przez Apostoły, co ieno do zbawienia ludzkiego należy, działał y przez ich naśladowce. O S. Pawle y współ Misyonarzach iego, sam zły duch, acz Ociec kłamstwa, osiadłszy w Filipowie osobę pewną, te prawdę przyświadczył: *Ci ludzie sługami są BOGA Najwyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia. Słuchać mówiących: dość tu takich, są y lepsi z Świętych ustaw y nieśmiertelnie chwalebnych funduszow, imieniem*



niem y rzeczą Misyjonarze, nie licząc przymiankiem Zakonu  
Kaznodziejskiego zaszczyconych; bo w tym Kraiu od czasow  
przeszłego powietrza mniej Misyya zaleconych. Oświadcza się  
przed Bogiem serca swego teraznieysza Misyya, iż szanuje y fer-  
decznie tuli wszystkich iako bracią w mądrości znakomitszą,  
w świątobliwości nadobnieyszą, w troskach o zbawienie ludz-  
kie pracowitszą. Pomagay Bóg im; my ile zmożem, pomo-  
żem; bośmy są na tę robotę dawno powołani. Gospodarz E-  
wangeliczny rannych przyimuie, późnych nieodrzuca robo-  
tników; wszystkim podług swego upodobania płaci; Zmowy  
jednak z rannymi nieodmienia. Mruczeć się im niegodzi, kie-  
dy y późnym tyleż nagrodzi. Wyraził to Chrystus w Ewan-  
gelij u Mateusza w Rozdziale 20.

Szenmrzą Malkontenci: Namnożyło się Misyyi wszędzie, za  
czasem spowzędnieją. Sprawdź Boże: niech Misyyine nabo-  
żeństwo spowzędnieie nie było we wszystkich Kościołach, ale  
niech y po domach po wsze dni y nocie y dnieie. Napatrzy-  
łem się w pewnym dworze wielkim z radością ducha, gdy-  
śame Państwo z Paniety y Panny, z Dworzany, czeladzią y  
poddaństwem, codziennie rano y w wieczor modlitwy Misyyine  
w głos na sali odmawiali. Pierzchał z tamtąd duch polityki dwor-  
skiej, widząc postępек przeciwny wprowadzoney od siebie ma-  
nierze, y utyskował śnać na powietrzu: alboż to już dwor  
Chrystusa, moie bez prawnie zaieżdza rezydencye! DUCHU  
Przenayświętzy, day dar pobożności: niech Misyyine nabożeń-  
stwo wszędzie po wsze dni będzie. Taka powzędność, w u-  
roczyste Imienia Bożego Święto uroście. Myślił ktoś sobie: dość  
w Mińsku Zakonników mieszka, a ledwo nie każdy po Misyyo-  
narSKU napomina, więcej żęcow niż żniwa. Odpowiadam: ie-  
śli więcej grzeźnych niż Świętych, toż nieprożna Misyya spro-  
wadzona, Gdzie więcej kakoli niż pszenicy, tam nieochoczy  
na żniwo domownicy. Nie miło się ostem kłóc y parzyć, to iest  
kłócić

Matt. 13.  
v. 30.

Ibid 9.  
v. 38.

kłocić y swarzyć? z współ-mieszkańcami. Aby tylo kłofy zebrać, kakol choć przepadny. Trzeba więc obcych, żeby y kakol tłoką zebrali. Pan Chrystus tę rolę wieczyście kupił, za całą sumę krwi swojej, aż do ostatney kropli wypłacona. Drogo mu kosztuie kakół; bo zań równo z pszenicą zapłacił. A przeto tak rozporządził: *Dopuszczcie rość aż do żniwa.* Wszchemocny iestem Gospodarz, potrafię y nieużyte chwasty, na pożytek przerobić, uniem przez posiłone skuteczną Ducha mego łaską rolniki, w dobre odmienić zboże. *Proścież tedy Pána żniwa, aby posłał robotniki na niogę swoję.*

W Tuteyszym Mieście żyjące dusze, dziedziczna to ziemia Pána JEZUSA, drogą Krwią iego skropiona; ale ach nie-stetyż, bezecny wszech nieprawości pernik wkorzenił się, bo rola odszczepionemi, od Kościoła Świętego wiorami zarzucona. Wicieli z kąd się odszczepieństwo nazywa. Słuchaycie: z dwóch ścian Kościół prawowierny stanął, z ściany prawa Moyżeszowego, to iest z żydow, y z ściany, prawa przyrodzonego, to iest narodow. Pan JEZUS te obiedwie ściany mocą Oycy swego złączył, a miłością Ducha S. w ieden swoy dom spoił, y prawem łaski, albo Ewangelią S. nakrył. Nazwał go Kościołem, czyli zebraniem wiernych pod siebie, iako głowę niewidzialną, pod Namieśnika zaś swego, Papieża Rzymskiego, iako głowę widzialną. Od tych ścian dwóch w Kościół S. ziednoczonych, odszczepiło się samochcąc wiele twardych sękow, grubych wiorzyśkow, ludzi mowie hardych, upartych, niechcąc bydz posłusznymi JEZUSOWI y Namieśnikowi iego. Takim nieczęściem rola Pańska, dusze rzekę Chrześciańskie, iakby trzaskami zasypiana, odłogiem wiekuie. Coż rodzi? Ciernie, głogi na głowę Chrystusową! to iest gorszą niż pogańską bezbożność: czarodzieystwa, guśta, zabobony; co wszystko iest wierutnym diabłochwalstwem, równie iako y same od iedności Kościoła odszczepieństwo; iest pogardę iednego Boga, iedney strasą



wiary, iednego Chrztu, iednego Pasterza á zátym wieczną strata iedynaczki duszy. Rewokują się drugdy niektórzy, wymiotają błędy, łączą się z Kościołem; ale potym, nie ludzkim appetytem bądź spadkow po krewnych odszczepieńcach, bądź domu albo sprzętow wracają do swego wymiotu, odpadają w dawny błąd, oddzierają się od iedności S. odstępują iedney wiary. Tacy, acz podług prawa ná łom żywceem sądzeni bydź mają, atoli im y włoska z głowy nie spala. O swawolna swobodo sprawczyni wieczney niewoli!

Ach JEZU, kiedyż Cię przestanie złość ludzka męczyć! pokiż twe Mistyczne Ciało Kościoł. rzekę, rwać ná cząstki, szarpać, szczepać będzie! drugi raz ci Bok y Serce dziurawi iaszczurcze plemie, wygryzając się ze wnętrzości ciała twoiego oddzierając się gwałtem, gardząc okupem Krwie twoiey, miłością Twoią, powołaniem Ducha twego do iedności Kościelney, gardząc ná refzcie iednością twoią z Oycem; twierdząc, iż infza istota Oyca, bo od niego pochodzi Duch S. á infza istota Syna, bo od niego niepochodzi. O ukrzywdzony JEZU! w mocy iednoistotny z Oycem Boże! wielką szkodę y z dusz Katolików ponosisz, ktorzy dla pokrewienia się z maiętnieyszemi, w szlubne wchodzą przymierza z różnemi w religii osobami; potym dla zgody niby małżeńskiey obrządki ich zachowują, ná nabożeństwa uczęszczają, z kąd wzgarda ustaw Kościelnych, samym im niebiespieczeństwo odstępu wiary, innym wzgorzenie roście.

Zasiał JEZUS nasienie słowa Bożego, naukę Kościoła prawowiernego ná tuteyszey ziemi á zły duch, iedności nieprzyiaciel namiotał kąkołu; trzebaż koniecznie więcej á więcej robotników, gdyby te odszczepy z roli Pańskiej sprzątnęli, te chwasty w garści y więz snopow z wybornemi kłofami zebrawszy, z miłości ich zbawienia, do gumna Pańskiego ná pracowitych

witych barkach wnieśli; zda się to Gospodarzowi Niebieskiemu, umiejącemu z ładacego buyne urodzić ziarno.

Snadno językowi ludzkiemu przeczyć, tak zbawiennej robociźnie, kiedy y jednej krwi kropelki za duszy nie wyśaczył. Chrystusowi to potrzebne żniwo; bo wszystką Krew za wszystkie dusze wylał. Nie brakuje osobami acz odszczepionemi, chce uprzeymie wszystkie z Kościołem swym ziednoczyć. *Rom. 8. Ktemu Duch S. przyczynia się za nami wzdychaniem niewymownym.*

Proszę tedy, Imieniem BOGA zaklinam: ieśli fami niechcecie Missyi, mniemając bydz niepotrzebną; nieodradzaycie innym, nie odmawiaycie od tuteyszych, Kazań, Nabożeństwa, nieodwodźcie wynalazkami, nieprzeszkadzaycie robocie, zdaniem waszym nowotney. Bógdayże ta Missya była nowa, iak mowicie nowalia maiowa, by zwiędłe trawy serca ludzkie za łaską Ducha S. od łzawego pokuty dżdżu rozzieleniały. *Psal. 103. v. 30. Spuść Ducha twego, a odnowisz oblicze ziemi Boże nasz, i za-  
starzałe w grzechach odnowisz w łaskę, aby tobie, w nowości  
Rom. 7. ducha służyli, wyrzucisz się z starego, wdziali na się nowego  
v. 6. człowieka, któryby był podobny Boga, tak życzy Paweł S.  
Colos. 3. v. 9.*

Co do nowotności. Słuchaycie odpowiedzi: Pięćset, pięćdziesiąt y sześć lat miia, iak się ziawiła nowalia w Zakonie moim. Wędrowka naszyncow sprawujących Apostolskie Missye, od S. Patryarchy DOMINIKA zaczęła się w Tolosie, Roku 1203. na nawrocenie Herezyi Albigenów, (których już dawno y szczętu nie ma; samo tylo ich przezwiśko w Kronikach Kościelnych ślad zostawiło) przez Syny DOMINIKA S. po różnych świata Kraiach, pogańskich, kacerskich, gorliwością Kaznodziejską, wylaniem Krwie Męczeńskiej dawnym y świeżym do tych czas naszych nieustaie, do Antychrystowych dni pociagnie się poty, aż ią miecz iego przetnie.

Nie tylko w Zamorskich Kraiach trwa Missya Zakonu mego  
nieroz-



nierozerwanie, lecz y do Polskich S. Ociec DOMINIK posłał Bracią rodzoną SS. JACKA y CZESŁAWA Odrowążów Polaków, od lat pięciuset czterdziestu. Wędrowali ci z Rzymu, opowiadając naukę wiary S. przez Czeskie, Słowieńskie, Węgierskie, Polskie Królestwa y Ruś, aż się w Kiiowie oparli. Czterdzieście lat z gorą sprawunek zbawienia ludzkiego działali. S. JACEK posłał Braci Zakonnych na Missyą, na całą Litwę, Ruś Białą, Czarną, Czerwoną, którzy wiarę S. rozgłosili aż do granic Mołdawskich, Moskiewskich, Tureckich, Tartarskich; aż do większey Armeniy, podległej Królowi Perskiemu. INNOCENTY IV. Papież, do habitu białego N. MARYI Panny Zakonowi moiemu danego, Missyonarzom przydał czapki krwawego, pasy zaś y trzewiki czerwonego koloru ażeby w miłości Chrystusowey (ktory za nas krew wylał) y w żarliwości wiary S. zawsze żyjąc, znali się być na każde zawołanie gotowemi do wylania za Chrystusa krwi własney. Przyimianek Dominikanow Missyonarzow był ten, *Fratres propter Christum Peregrinantes*. Bracia dla Chrystusa wędrujący; iako jest iawno z Funduszu naszych w Lwowie, od Xiążęcia Lwa, Syna Krola Halickiego Daniela, Prawnuka Włodzimirza, Wielkiego Cara Moskiewskiego z Cesarzow Greckich rodzącego się; ktory Fundusz jest pisan Roku od stworzenia świata, podług Greckiego Kalendarza 6778. w Poniedziałek Aug. 5. podług Rzymskiego, Roku Pańskiego 1770. W tym Funduszu te są słowa: *Fratribus Peregrinantibus Viris Apostolicis ex novella Predicatorum Familia ad nos missis, Et in terris nostris pro amplianda sancta fide Romano-Catholica a triginta sex annis degentibus, Et indefesse laborantibus, dedimus collem ubi arx antiqua fuit, cum Palatio &c.* Braci Pielgrzymującym, mężom Apostolskim, z nowego Kaznodzieyskiego Zakonu do nas na Missyą zesłanym, y w ziemiach naszych za wiarę S. Rzymską Katolicką od trzydziestu lat y sześciu nie zmordowanie pracującym, daliśmy górę

Okolsci-  
us in flor.  
Rus. Fol.  
17.

Zamkową y Pałac *Ec.* Grzegorz IX. posłał nąszych ná Missyą do Rusi w Roku 1234. á Sukcessorowie Jego aż do Syxta V. posyłałi ná pomoc z różnych Prowincyi Dominikanów, którzy wszyscy Missionarze mieli swe Klasztory w Litwie, ná Rusi całej, ná Podolu, w oboygü ziemiach Wołoskich, y daley aż do wyższej Armenii należące, do postanowionego od, X. Generała, Prefekta Missyi. Paweł V. posyłał ie zawsze do Tatar do pryncypalnego ich Miasta, Kiefu, albo Teodozia zwanego. A iako, zá zdaniem Augustyna, y Izydora, *krewo Męczennikow jest nąsieniem Chrześcian*; tak też ta Missya krwią się Męczennką Braci naszej pomnażała, ponieważ (iako pisze Okolski) wielu w niewolę zabrano, innych okrutnie pomordowano, którzy, lubo nie *Vindicati*, przecież *Consummati Martyres*, według Nauki Benedyka XIV. (przed teraznieyszym) Papieża S. y mądrego, nazywają się: X. Bazyli Sienninśki w niewoli Tatarskiej zamęczony X. Zacharyasz Radzieiowski. X. Walenty Hołowieński. XX. Waleryan, y Archaniół zamordowani. X. Mikołaj Petrykowski X. Chryzostom Pieniążek. X. Jędrzey Przeor Włodzimirski. X. Jakub Konopka. X. Woyciech. X. Maciej Ruszel. X. Jan Przeor Przemyślski, iedni okrutnie zamordowani, ostatni dway ścięci zá wiarę. X. Stanisław Przeor Czerwonogrodzki obieszony, X. Mikołaj Gdański wiele ná Missyach ucierpiał. X. Raymund Doliński w Moskiewskiej niewoli, X. Placyd de Bużenia w Pruskiej, poumierali. X. Mikołaj Szembek od Kozakow zabity. X. Cypryan z Baru w beczkę smoły zaszpuntowany y spalony, y inni; iako dzieie Kapituly Jeneralney Zakonu moiego w Walencyi rejestruia, *quorum nomina sunt in libro vitae.*

W Wielkim Xięstwie Litewskim BB. Vitus y Henryk Dominikani, ieszcze przed założeniem Wilna Missyą odprawowali, Biskupami Litewskimi poświęceni, krwią własną zá

JEZU.

Paulus v.  
Brevi. In-  
juncti. Ro-  
mæ 7. Ja-  
nuarii.  
1606.

Okolski  
In flor.  
Rus.  
fol. 24.  
v. ult.  
An. 1620.

Eodem.

Numeran-  
tur in Act.  
Cap. 5.  
sub Rmo  
Thoma  
Turco  
M. G. O.



JEZUSA Apostolskie trudy, wespół życie zapieczętowali. Nie wspominam innych; bo na wywód, nie na pochwałę, przed niechętnemi, nowotność Missyi zarzucającemi, musiałem to mowić. Od ustawicznego po Miastach y Miasteczkach z nauką powłoczenia y wybiegania, Bracią wędrującą Zakon nasz w tych Kraiach nazywano. Nie siedliśmy na koszu po dziś dzień, acz nie wszyscy wychodzim z Missyą; bo mowi Paweł S. *iakże ma- Rom. 10. ią kazywać, jeśli ich nie poślą?* Dość na tym, żeśmy wszyscy v. 13. gotowi y Professyą sprzyśiężeni na Apostolskie pielgrzymowanie, byle nas tylo Zwierzchność Kościelna wysyłała.

Owoż szczegulnie ieno dla zysku wszech dusz BOGU, dla nauczzenia Artykułow wiary S. dla poprawienia obyczajów, zepsutych, na ten rzekę iedynie koniec nieskoczoney chwały Bożej, zaczęliśmy Missyą w Imię JEZUSA, nie nowotną, bo od Przodków naszych Apostołów zaczęta; od których, Apostolskim Zakonem powaga Papieżów nas nazwała, od Patryarchy Dominika w Tolosie, od Piotra S. Werońskiego męczeńską napierwiew krwią potwierdzoną, od ustawcy tey Missyi Jacka w Polscze; od Wincentego w dwodziestu dziewięciu Krolestwach Południowych; od Ludwika Bertranda w Indyach wschodnich, y od innych naśladowców Apostolskich Dominikanów, nam ich Następcom podaną do sprawowania, nie wymyślonym lecz od Ducha S. im natchnionym obyczajem, a od nich nam do zachowania przepisany obrządkiem, nabożeństwem ceremoniami.

To więc, taka, z tą, y na to Missya, iestżeli urzędownie od Zwierzchności Kościelney posłana? Dać tego wywód na Kazaniu niepodobna. Jest Księga Instrumentów, Przywileiów, Komissów, danych, poleconych, pozwolonych, od mieszkalney Ducha S. Stolice Piotrowey. Jednorządca całego Chrześcijaństwa, Namieśnik BOGA Naywyższy, porządny Piotra S. następcy KLEMENS XIII. dziś szczęśliwie Kościołem całym władający przemożną co do rozgrzeszenia władzą utwierdził, co do

udzielenia Papieżkicy Benedykcyi mocą spoważył, ná znak iawny, iż ta Missya od niego z pełnomocnością pochwalona; tudzież, wszem wiernym, Missyine nabożeństwo odprawiającym Odpust Jubileuszowy nadał.

Ustawieni o deń Pasterze nasi Jaśnie Wielmożni IchMśc, Nayprzewielebnieysy w Bogu X. Michał ZIENKOWICZ Biskup Wileński, X. Floryan HREBNICKI, Metropolita całej Rusi, Arcybiskup Połocki, Witebski, Mściławski, Orszański, Mohilowski Biskup, przeyrzawszy, uznawszy y uszanowawszy wszystkie tey Missyi nadanie Papieżkie, nie tylo ie przemożną oboiey powagi swey dużością obwarowali, ale też moc swych ramion Pasterskich iey udzielili, iurydykcyą do absolwowania zachowanych sobie grzechow delegowali, żwawo z nieprzyjaciółmi BOGA, Kościoła, zbawienia utarczkę, iey męstwu pilną poruczyli.

Mowię to nienachępliwość, którey z nikąd inąd niemamy, iako iedynie z Krzyża Pána nášzego JEZUSA Chrystufa, lecz mowię ná przystrogę powłzechną, upewniam sumnieniem, uwiadomiam miłością, aby się kto nie dał zwieść czartu, zbawienia sprawunkom z natury swey przelzkadzającemu, ná iákiekolwiek Kościelney władze sprzeciwieństwo; á zatym przed należyтым sądem niepowiedział, iż o tym nie słyszał, ani wiedział. *Ktoby Kościoła nie słuchał, niech ci będzie iako poganin y*

Matt. 18. *iawnogrzesznik. Wyrok to JEZUSA.*

Dociągnąłeś zá twą łaską od tak dalekich Kraiow, aż po to mieysce: od tak dawnych wiekow, aż po ninieyszą porę; Rom. 8. Missya lub pośłanie sług twoich z nauką prawdy, *Duchu Przenajświętszy, niewymownemi żądaiący tesknícami dusz zbawienia:* Bądźże wiecznie pochwalon, á czynń teraz, co iest twego. O światło niedostępne wznidź ná rozumy ciemne, á oświeć! Palec Prawicy Bożey iesteś, Ukaż ná oko, co iest obłudnego, á co iest prawdziwego. Wiodą prostotę zá sobą chytrzy zwo-  
dzicie-



dzieciele ná wieczną zgubę! My przestrzegamy, potępieniem grozim; oni ufzy zatykaia, niewierzą, nas wysmiewaią. Natchniż ie boiaźnią Bożą! Wiedzie ie otucha, lub trwożliwość iakieykolwiek potęgi ziemskiej, ktorey ufaiąc ochronie, albo się iey lękaiać giną wiecznie! Weźm ich Namilościwszy Krolow Wieczniku w swoię opiekę! Day zgodę iednowierności Monarchom Chrześciąńskim.

Ey prawowierni Katolicy! słuchaycie głosu JEZUSA <sup>Joan. 17. v. 11.</sup> Chrystusa modlącego się za nas do BOGA: *Oycze Święty zachoway ie w Imię Twoje, ktoreś mi dał; aby byli JEDNO, iako y MT*: Słuchaycie Sektarze, Odłzczepieńcy, modli się wnet y za was mówiać: *A nie tylko za nimi proszę, (Katolikami) ale y za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię.* To jest za odłzczepieńcami, którzy przez naukę Kaznodzieiow, Misyjonarzow uwierzą. Daley mowi: *Aby wszyscy byli JEDNO, iako TY OYCZE we MNIE, a JA w TOBIE: aby y ONI w NAS JEDNO byli.* Powtarza wraz: *Aby byli JEDNO, iako y MT JEDNO JESTESMY.* Prosi trzeci raz: *JA w Nich, a TY we MNIE, aby byli doskonałymi w JEDNO.* <sup>v. 20. v. 21. v. 22. v. 23.</sup>

Jeśliż Ociec z Synem iedno są. Toć za iedno obadwa Duch S. tchną z siebie; zaiedno obadwa go posyłaia, IEDNYM są obadwa iego początkiem, zaiedno od obudwoch pochodzi; iednym On jest obudwoch TCHNIENIEM Ponieważ *Verbum y Syna. aeternum procedit a Patre, non ut Verbum tantum, sed ut Verbum spirans amorem.* <sup>Pochodzenie Ducha S. od Oycu y Syna. Vincent. Caraffa.</sup>

Jeśli Pan JEZUS prosi Oyca, aby weń wierzący, byli Jedno tak, iako one dwie Osoby Boskie. Czemuż tedy oddzielacie się y uciekacie od Jedności S. Wiary? Czemuż oddzielacie się od Ciała JEZUSOWEGO Mistycznego, to jest od Kościoła Katolickiego?

Nie byłoby między Oycem y Synem Bożym iedności Istoty, gdyby nie było między nimi Miłości z Nichże wzajem do siebie

S. Aug.  
l. 21. q. 1.  
de Verb.  
Dom.

1. Corint.  
10.  
v. 16.

Woła Paweł S. na świat cały rozchodzącym się głosem: Jeden Bóg, jedna Wiara, ieden Pan CHRYSTUS, a zà tym iedna owczarnia, ieden Pasterz nad owcami Jego.

Słuchaycie y wy prawowierne, ale nieśkromie Owce, Ka-  
 tolicy zepsowani, głosu wdzięcznego, łagodnego Imieniem y  
 rzeczą KLEMENSA XIII.! Słuchaycie Jego Namieśnika w tey  
 Dyecezyi MICHAŁA Biskupa Wileńskiego! Słuchaycie w Świę-  
 tey jedności z nami żyjąca Rusi głosu waszego Pasterza FLO-  
 RYANA Metropolity od Oycy S. Rzymskiego zlecona Zwierz-

Rom. 13  
Y. 2. -



porządzeniu sprzeciwiają, grzeszy przeciw postuszeństwu, sprzyja odstępniemu, gorzy prawowierni, ich dusze ziwodzi, swej śmiertelnie szkodzi.

O Wodzu Dusz DUCHU S.S.S. wiedzie ie duch niewiadomości, duch nieumiejętności, duch nienawiści, duch uporu na wieczną stratę! Przydźże Duchu mądrości, Duchu nauki, Duchu miłości, Duchu powolności, woli ludzkich iedyny Mocarzu. *Veni Sancte Spiritus! Veni lumen cordium!* Przydź prosim nie na zemstę, iakoś iest sprawca wszey sprawiedliwości, lecz na poprawę, iakoś Osoba Oycowskiej y Synowskiej miłości wzajemney. Spoczyway na sercach tuteyszych Obywatelów, aby poznali, doświadczyli, iż wespoł z Miśią od Zwierzchności tobą się rządzący, przypada zesłanie Ciebie, na nabożnego prawowiernego słuchacza, ku ich wiecznemu zbawieniu, Twemu zaś z Oycem y z Synem w iedności Bostwa Przedwiecznemu uwielbieniu, AMEN.

Ex Se-  
quente de  
S. Spiritu.

## K A Z A N I E O POWSTANIU Z GRZECHOW.

Takie ma byđ z grzechow powstanie, iakie Pańskie Zmartwychwstanie.

Na Niedzielę 23. po Świątkach.

*Filia mea modo defuncta est. Tenuit manum ejus, & surrexit puella. Math. 9.*

*Corka moja dopiero skonala. Uiał rękę iey, y powstała dziewczka.*

A cz by kto nie tylo dopiero, lecz y nadawniey umarł, ieśli go JEZUSOWA uymie ręka, musi koniecznie zmartwychwstać; bo w garści iego los życia y śmierci. *In manibus* Psal. 30.

L

Tuis

- x. Reg. 2. *Tuis sortes meæ. Dominus mortificat & vivificat.* Wieleż ten Pan umarłych ożywił? ktoż wie. Nie wszystko napisano, mówi Jan Ewangelista; bo by świat Książ nie ogarnął. Niewiedomie wskrzeszonych tysiącami Augustyn liczy, *Millia invisibiliter*; widomie, trzech tyło Ewangelia opisuie; y to nie bez tajemnice. Pierwsza dzisieysza Xiężniczka, w domu wskrzeszona; Wtóry Młodzieniaszek, już za Bramę Mieyską ná marach wyniesion; trzeci Łazarz, od czterech dni pogrzebion. Panienkę, łatwo; bo samym tyło ujęciem za rękę, ożywił P. JEZUS: *tenuit manum eius & surrexit puella*; Młodzieniaszka, trudniej; bo głośnym rozkazem: *Adolescens tibi dico surge*; Łazarza natrudniej; bo wzdychając, płacząc, kamień grobowy odwalając, modląc się do BOGA Ojca, wielkim głosem wołając: *Lazare, veni foras*. Grzech jest śmierć duszy: *Anima quæ peccaverit, ipsa morietur*. Jako ciało żyie z duszy, tak ona żyie z łaski poświęcającej, tę gdy grzech wypędza, życie z duszy foruie; á tak mrze nieboga iedynaczka násza.
- Lucæ 7. v. 14. *Lazare, veni foras.* Grzech jest śmierć duszy: *Anima quæ peccaverit, ipsa morietur*. Jako ciało żyie z duszy, tak ona żyie z łaski poświęcającej, tę gdy grzech wypędza, życie z duszy foruie; á tak mrze nieboga iedynaczka násza.
- Joan. 11. v. 43. *Lazare, veni foras.* Grzech jest śmierć duszy: *Anima quæ peccaverit, ipsa morietur*. Jako ciało żyie z duszy, tak ona żyie z łaski poświęcającej, tę gdy grzech wypędza, życie z duszy foruie; á tak mrze nieboga iedynaczka násza.
- Ezech. 18.

Ci trzey od JEZUSA wskrzeszeni, podług nauki SS. Augustyna, Grzegorza, Chryzologa, znaczą trzy różnice dusz grzechem umorzonych; dzisieysza dziewczeczka, tyło co po skonaniu, ieszcze w domu leżąca, znamientuie tych, którzy ná samo tyło myśl nierządną z uwagą zupełną zezwoliwszy, w sercu zgrzeszyli, duszę zabili; ta iakoby ieszcze trupem w domu leży, gdy się z grzechem w sercu tai. Młodzieniec umarły, już exportowany, znaczy tych, którzy myśl grzechową, zewnętrznym uczynkiem wykonali; każdy taki jest trup za bramę wyniesion; bo iego duszy padło, otworzonemi ná wściąż zmyślami niby drzwiami, ná widok wyszło. Łazarz, od czterech dni pogrzebion znaczy tych, którzy się już do grzechu nałożyli. Cztery dni od śmierci ich duszney, tak się liczą: pierwszy czas, serdeczney z uwagą zupełną delectacyi czyli lubości w niecnocie; wtóry, zezwolenia ná nią;

trze-



trzeci, uczynku; czwarty nałogu. Tacy ociążała do powstania zeń wola, niby kamieniem grobowym przywaleni, wstać y odetchnąć nie mogą; chyba ich potężna y uśilna łaska Boża podźwignie; którą Bernard S. zowie ręką mocną, miłosierdziem wielkim.

Wiem o tym, dzisieysi Sakramentow uczestnicy, żeście przed tym byli ná duszy umarłemi; á to troiaką śmiercią wymienionych trupow; to jest, po dziewiczemu, myślą z umyślnym zezwoleniem; po młodzieńczemu, bezecnym uczynkiem; po średniowiecznemu y szędziwemu, przeklętym nałogiem. Świadomem y tego, iż ktorzyście szcyrze się wyśpowiadałszy rozgrzeszeni, Nayświętszy Sakrament uczciwie przyieli, *Et vos convivificavit, cum essetis mortui delictis*, *Et peccatis vestris*, y was społem BOG ożywił, kiedyście byli umarli występkami, y grzechami waszemi. Wszyscyście zmarłychwstali. Aniołowie wam dziś *Alleluia* śpiewają: *gaudium erit Angelis super uno peccatore poenitentiam agente*, mowi Chrystus: cały Kościół S. Wielkanocną radością z waszego się zmarłychwstania uwesela: *de hominibus in spiritu resuscitatis, gaudet mater Ecclesia*. Mowi Augustyn S. To wam drugie *Alleluia*. *Respondeant omnes amen, cantent omnes Alleluia*.

Ja Wam ná powinshawanie, trzecie *Alleluia* przydaie, uprzewmie życząc: aby takie było z grzechow powstanie, iakie Pańskie Zmartwychwstanie.

Grzech jest morowym powietrzem dla duszy; bo ią wieczną śmiercią morzy: dowodzi Pismo S. *Homo per malitiam, occidit animam suam. Vidua quae in deliciis est, vivens mortua est. Nomen habes quod vivas, Et mortuus es*. Człowiek przez złość zabija duszę swoją. Wdowa która jest w roskoszach, żyjąc, umarła jest. Imie masz iż żyjesz, á umarłyś jest.

Łaska usprawiedliwiająca, którą BOG przez pokutę Duszy wlewa, jest zmarłych wskrzeszeniem, y życiem duszy.

Ephes. 2.

Lucæ 15.  
v. 10.

Aug. Tr.  
4. in Ep.  
1. Joan.

Eccle. 13.  
1. ad Ti-  
mot. 5.  
Apoc. 3.

Hom. 32.  
in Evang.

v. 13.

v. 19.

Ezech. 18.

Atoli jednak aby nastąpiło prawdziwe życie, powinno koniecznie poprzedzić prawdziwe zmartwychwstanie, lub z grzechowej śmierci ocucenie się, podobne zmartwychwstaniu JEZUSOWEMU w odnowieniu życia: tak naucza Paweł Święty: *Quomodo Christus surrexit a mortuis, per gloriam Patris, ita & nos in novitate vitæ ambulemus. Roman: 6.* Co to za nowość życia? odpowiada S. Grzegorz: „życiu naszemu w nieprawościach wy-  
„pielegnowanemu Chrystus przeciwną ukazał nowalia. Coż  
„bowiem życie nasze dawne? iako tyło swego się oburacz trzy-  
„mac, a cudzego, ieśli niemożna wydrzeć, to przynamniej  
„żądać. Chrystus, skąpym, szczodrość; lubieżnym, powścią-  
„gliwość; gniewliwym, łagodność; hardym pokorę nakazał.  
Poty są słowa S. Grzegorza. Upomina Paweł S. *Rom. 6. Exhibete vos Deo, tanquam ex mortuis viventes.* Wydawaycie się  
BOGU, iako z martwych żywi. Wykłada to iasniey: *Sicut exhibuistis membra vestra, servire immunditie, & iniquitati, ad iniquitatem; ita nunc exhibete membra vestra servire iustitie, in sanctificationem.* Jakoście wydawali członki wasze, na służbę nie-  
czystości, y nieprawości, ku nieprawości; tak teraz wyda-  
waycie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęce-  
niu. Tłumaczy to Origenes „nakazuje (prawi) Apostoł aze-  
„byśmy teraz tak wiele przynamniej siłłożyli na sprawiedli-  
„wości, wiele przed tymłożyli na nieprawość. Tak się bo-  
„wiem rzecz jego wyraża: biegły w pierwey nogi wasze na  
„wylanie, dopiero niech biegą na obronienie krwi niewinney;  
„ściagały się wprzod ręce wasze do wydarcia cudzego, teraz  
„niech się ściągają do dania własnego; wpatrywały się przed  
„tym oczy twoie na cudzą do pożądliwości, teraz niech się  
„oglądają na ubogie do litości; Każdy członek, który odda-  
„wał na służbę niecnocie y nieczystości, odday teraz na  
„służbę cnocie y świętobliwości „. Y toć to jest nowalia życia.

Każe BOG przez Proroka: *Facite vobis cor novum, & spiritum*



*ritum novum*, ktemu przez Apostoła: *Renovamini in spiritu* Ephes. 4.  
*mentis vestrae*. Uczynicie sobie serce nowę y ducha nowego.  
 Odnowcie się duchem umysłu wászego. Jakoby chciał rzec:  
 W stanie grzechu serce wásze było naczyniem nieczystości,  
 wszelkim wszeteczeństwem splugawione; uczynicież zeń dopiero  
 naczynie wybrane do noszenia Boskiego Imienia, *Vas electionis*,  
*ut portet Nomen meum*. Było wásze serce podleysze niż błocko  
 ná ulicy, deprtało po nim lada biefowitwo, opily Bachus, łako-  
 my Pluto, Mars zaiuszony, wszeteczny Asmodeusz; teraz  
 go w miłości Bożey polerujecie iáko złoto, ná zbudowanie  
 przybytku Niebieskim cnotom, trzeźwości, szczodrośliwości,  
 zgodzie, czystości. Była dusza wásza w grzechu zamtuzem  
 czartow; uczynicie iá dopiero Oblubienicą Ducha S. siostrą Sy-  
 na Bożego, Corą Oycy Przedwiecznego. Był wász rozum éma  
 piekielną, *eratis aliquando tenebrae*; teraz go czynicie słońcem Ephes. 5.  
 sprawiedliwości, światłem prawdy, *nunc autem lux in Domino*. v. 8.  
 Była wásza woła niewolnicą ciała, świata, y czarta, dopiero iá Ibid.  
 uczynicie służebnicą Tróyce Najsświętszey, ná wszelkie in-  
 stynkta napowolnieyszą. Tey to po nas nowości Ducha, no-  
 wości serca, nowości umysłu, zmysłow y życia wymaga BOG  
 przez Pawła S. *Ut quomodo Christus resurrexit a mortuis per* Rom. 6.  
*gloriam Patris, ita et nos in novitate vitae ambulemus*. Ibid. v. 9. v. 4.  
*Scientes quod Christus resurgens ex mortuis, iam non moritur mors*  
*illi ultra non dominabitur*. Iáko Chrystus Zmartwychwstał przez  
 chwałę Oycowską, tak y my abyśmy chodzili w nowości ży-  
 wota: Wiedząc, iż Chrystus wstałszy z martwych, iuż nieu-  
 miera, śmierć mu więcey pánować nie będzie. Szukano go  
 w grobie, ale się zań w białych szaciech Anielskie głosy od-  
 zywały, *Surrexit, non est hic*. Wstał ci, nie masz go tu. Marci 16.  
 v. 6.

Słuchayże Mościa Xiężniczko, Senatorko, Szlachcianko,  
 dziewczeczko dziś w tym domu Oycy twego Niebieskiego oży-  
 wiona: będą cię szukać w myśli nie wstydne lalki, krasne łą-

tki, w ktorych się lubiła, do immaginacyi wabiła, z onemis  
 Ezech. 16. się rada bawiła: *Fecisti tibi imagines masculinas & fornicata es*  
 v. 17. *in eis*. Pamiętajże ná to, że cię JEZUS w SS. SAKRAMEN-  
 CIE utoiony, dziś zá rękę uiał, z śmierci podźwignął, zá  
 Ofaz 2. wierną oblubienicę wiecznie sobie zaręczył: *Sponsabo te mihi*  
*in sempiternum, & sponsabo te mihi in fide*. Będzie szukać pie-  
 kielne drapieżtwo pożądliwego padła w twym sercu, ni w gro-  
 bie, w ktory nieraz umyślnie twa dusza trupem upadła; Ey  
 dayże z odnowionego serca rezolutny odgłos Anielskiey czy-  
 stości, dziś ci przywroconey: *surrexit non est hic. Et surrexit*  
*puella*. Już ci owa dziewica, niegdy martwa, uięciem JEZU-  
 SOWEY ręki iemu zaślubiona, ożywiona, zmartwychwstała;  
*non est hic*, niemasz iey tu między nieprzystoyną konwersacyą,  
 kompánia, niemasz iey tu między martwemi ná duszy trupami  
 cielesnością śmierzającemi; *surrexit non est hic*. Pomniy ná to płci  
 Exodi 4. dziewicza, iż Chryłtus JEZUS, *sponsus sanguinum*, Oblubie-  
 v. 25. niec twoy, rozkoszami twemi zkrwawiony, miłością twą zra-  
 niony, umorzony, zmartwychwstałwszy, iuż więcey nieumie-  
 Rom. 6. ra: *Quod enim mortuus est peccato mortuus est semel; quod autem*  
 v. 10. *vivit, vivit Deo*. Więc, kiedy ręką iego wydzwignionás iest  
 z martwych, nie wracay sięż do śmierci: *tenuit manum eius, &*  
*surrexit puella*. Żyi Bogu samemu, żyi w Boku y Ranach JE-  
 Cantic. 2. ZUSA, gołębico iego: *columba mea in foraminibus petrae. Pe-*  
 v. 14. *tra autem erat Christus*, niech cię w zranionym iego sercu szu-  
 1. Cor. 10. ka, kto znaleźć żada: *querite me in vulneribus Domini mei Je-*  
 v. 4. *su Christi; żywo się z tamrad odżyway: szukaycie mię w Ra-*  
 nach Páná mego JEZUSA Chryłtusa.

*Adolescens tibi dico, Młodzieniązku, Paniezu, Kawalerze,*  
 bezzenny, nie dawno ná marach zdrzewniałych we złym zmy-  
 słow, zá branie wszelkiego wstydu wyniesiony, pamiętajże,  
 iż cię dziś litościwy IEZUS, łaskawym głosem ocucił, Matce  
 twey y naszey powszechney, Kościołowi, rzekę, Bożemu, żywe-  
 go



nemis  
ta es  
MEN-  
z  
mihi  
pie-  
gro-  
Ey  
czy-  
rrexit  
EZU-  
stała;  
ająca,  
pami  
o poci  
lubie-  
zra-  
umie-  
autem  
s jest  
s, &  
h JE-  
e. Pe-  
u szu-  
ei Je-  
w Ra-  
lerze,  
zmy-  
ayze,  
Matce  
żywe-  
go

go y zdrowego oddał ná żywot nieśmiertelny, przyłposobił cię  
zá braciśzka swojego, spóldziedzica Niebieskiego. Będzie cię  
chuć włafna, iako niegdy swojego niewolnika, do przeciw na-  
turalney, tobie wiadomey szukała pfo-ty; będzie cię bodła o-  
ścieniem cielsko, abyś po dawnemu wściekłą passyą wymuszał  
z siebie to, z czego czarci latawcy, nie iednego iuż tobie po-  
tomka spłodzili, niewidomie podchwyciwszy, coś z siebie wy-  
facył. Waruie zgorzzenia chłopiąt, y pacholąt. W starym te-  
stamencie, przez pięć tylięcy *circiter* lat, dwóch tylo takich pfo-  
tnikow pilno wzmiankuie Hera y Onana; ktorych BOG ná  
szkaradzie nagle zabił: *Percussit eum Dominus, eo, quod rem*  
*detestabilem faceret*: O przekłete ich plemię, mnożey niż śliny  
rozplodzone, tak łacno iakby plunąć przeciw przyrodzeniu  
grzeszące! za toć to, zá to takich ludzi zemsta Boża we psy-  
mieni, iaką widzieć w Wilnie u S. Michała odmalowaną Hi-  
storyą! o Potomstwo nierządow rodzicielskich, ktore z ludzkie-  
go szatańskie nasienie sprawuiesz! o przodkowie Antychrysta,  
który się z takiegoż urodzi płodu! O bezecności naturę psuia-  
ca, płodność truiąca, życie krocąca, á co nad wszystko nagor-  
sza, duszę ná wieki zabijająca! Pomniyże ná to młody trupie,  
że ci JEZUS przy spowiedzi y komunii zmartwychwstać roz-  
kazał: *Adolescens tibi dico surge*, y ná głos iego supersedo-  
wałś, & *resedit qui erat mortuus*. Będą cię szukać ná dawnych  
mieyscach *colligationes impietatis*, kolleżanki y kolledzy ná bez-  
bożne przyiaźni, chociażby y ná nierozdzielne w piekle społ-  
kowanie sprzymierzeni; będą cię iskać iako umarli umar-  
łego zá bramą wszelkiey przystoyności: odzyway sięż w kan-  
dorze Anielskiey niewinności dziś tobie wroconey: *Surrexit,*  
*non est hic*, wstał ci z martwych, iuż nie ma tu go w grobie  
pfo-tywego nałogu, nie ma ná podeyrzanych mieyscach, nie ma  
w nierządnych domach, niema ná nieuczciwych posiedziankach,  
w swawolnych kupach, nie ma między ścierwami wżetecznemi;  
wstał

Genes. 38.

Lucæ 7.  
v. 14.  
Ibid. v. 15.  
Isaie 58.  
v. 6.

Isai 47.  
v. I.

wstał ci z martwych już Aniołem nie człkiem, w cieść ponie-  
kąd, ale od zmaży oczyszcionym, odnowionym, nigdy lubie-  
żnemu spługawieniu podlegać niechającym, *Quia ultra non vo-*  
*caberis mollis.* Ey Paniczu, Młodzianie wkrzeszony! iako Chry-  
stusowi Śmierć więcej nie panuje, tak y ty wstałszy z duszne-  
go grobu, nigdy już śmierci nie hołduy. *Resurgens ex mortuis,*  
*iam non moritur, mors illi ultra non dominabitur.*

Gen. I.

August.

Joan. II.  
v. 39.

*Lazare veni foras!* Słuchayże śrzedniowieczny, y wete-  
ranie, Łazarzowy rowienniku: natrudnięszym usłowaniem IE-  
ZUS cię dziś z umarłych wskrzesił; ponieważ acz BOG  
iść wszechmocny, przecieź mu trudno z grobu nałogow oży-  
wić w łaskę grzesznika; snadniey mu nierownie million świa-  
tow stworzyć: bo kreacya lub stwarzanie, iż iść z niczego,  
nicby się w kreowaniu niesprzeciwiało. Lecz gdy duszę do  
grzechu włożoną BOG do pokuty y usprawiedliwienia wzbu-  
dza, uporem mu się stawia silnie, umocniona w nałogu wola; Pan  
BOG, iż ią wolną stworzył, wolności iey gwałcić niechce,  
z tey przyczyny; że iść nie odmienny w ustawach, y dziełach  
swoich. Co raz zrobił, nigdy nieprzerabia ponieważ iako przed  
wieki wszystko rozumnie rozporządził, tak w czasie wszystko  
porządnie y nader dobrze sprawił. *Vidit Deus cuncta quae fece-*  
*rat & erant valde bona;* Przeto mu trudno ożywić czterydni-  
owego Łazarza, duszę mowę do nieprawości przywykłą, iż ma  
wolną wolę, ktorey BOG zniewalać niechce, ani bez iey dobro-  
wolności zbawi. *Qui creavit te sine te, non salvabit te sine te.*  
Z tych miar pospolicie w mniemaniu ludzkim rozpacz o ta-  
kich roście: *Quatriduanus iam fetet,* o już ci ten trup cztero-  
dniowy niewstanie, już zgorzliwemi szkaradami niewinnym  
sumnieniom cuchnie, ba śnać y BOGU, psim ścierwem trą-  
ci. Budzi przecieź JEZUS wnętrznym powołaniem, wzrusza  
się w sobie, śtraży karami doczesnemi, grozi piekielnemi; szko-  
da mu krwi aż do ostatniey z pod serca kropli wylaney, żal  
duszy



duży, ale trudniej upartą wolę, którą serca grzeźnika przy-  
walone, niż grobowy kamień, odwalić; wzdycha, po ludzku  
mówiąc, płacze, *lacrimatus est Iesus*. Lubo takiego człeka  
pobudzająca BOGA łaska, na nogach stawia, on jednak prze-  
ciężą swej woli, zwyczajem do upadku nachyły, ostać się dłu-  
go nie może, odpada drugdy niechcąc, w czym długo sam stał  
samochcąc. Kącie się Państwo młodzi, na dalszy wiek popra-  
wę sumnienia odkładający! Jakimeś Jasiem, takim będzieś  
Janem: *Et in peccato vestro moriemini*, y w grzechach waszych  
pomrzecie. O przeklęty na wieki nałogu! wieleż Krwie IE-  
ZUSOWEY wniwecz obrocił, dusz pogubił! Gdyby się teraz  
otworzyło piekło, mówi pewien S. między stem tysięcy mło-  
dzików potępionych, ledwoby się ieden, za infzy grzech po-  
tępion znalazł; wszyscy zaś za ieden cielesności.

Ibid.  
v. 35.

Joan. 8.  
v. 21,

Nie desperuy żaden zaścarały w grzechowych nałogach;  
bo y starego Łazarza P. IEZUS wskrzesił. Nie presumuycie,  
to jest niedufaycie zbytecznie wszyscy w miłosierdzie; bo tylko  
iednego. Ożywił dziś niewidomie y ciebie, któżkolwiek był  
umarły na duży, wzwyczajony do grzechu Łazarzu: uwa-  
żayże proszę, iak wielką y rzadką otrzymałeś łaskę! będą cię  
szukać zprzysięgłe od pacholeństwa z twym sercem y zmy-  
śłami zwyczajem, w potrzebę, w naturę odmienione, będą szpe-  
rać w podziemnym skrytych niewstydnów lochu, w którymś  
do tych czas martwy na duży, nędznie gnijąc leżał: pamię-  
tayże na to, że Chrystus kazał tu ludowi tak licznemu modli-  
twami usilnemi odwalić grobowy kamień, ociążał y do dobrego  
woli twojej; uważ ieśli mieć kiedy w życiu będziesz tak gro-  
madnego nabożeństwa, za siebie wzdychania, płacze, które  
wyjednaly dla ciebie łaskę ożywiającą u BOGA; pomniy, iż  
IEZUS wywnętrzeniem Ducha swego, wołaniem całofilnym  
głosu swego, to jest Kaznodzieiow, Missyonarzow, ledwo nie  
ledwo ciebie z martwych ocucił, z opoki skamieniałego serca,

M

z gro-

z grobu opoczystego sumnienia; BOGU y Aniołom prześmiardłego trupa, prawie już z pod piekielney mogiły ná życie Święte wywołał: *Lazare, veni foras!* Więc gdy cię w dawney sytuacji, ná tych y owych mieyscach, pokusy szukać będą, odzyway się, w przywroconey dziś tobie szacie Anielskiej niewinności: *Surrexit, non est hic.* Już ci zmartwychwstał, nie masz go tu gdzie się ieno mieści nieprawość, nie masz go tu, gdzie śmierć duszna pánuie, *non est hic, mors illi ultra non dominabitur*; powstał z lubieżności, powstał z rankorow śmiertelnych, z gniewow załazarzałych, z podeyrzania wszelkiego; powstał z zaległego lenistwa, ku chwale Bożej; powstał z garłowego obżarstwa grobu, *Sepulchrum patens est guttur eorum*; owo zgoła, powstał ze wszystkich nałogow prześmiardły, już się nigdy niewroci do grzechowey truny, już nigdy nie umrze ná duszy. *Resurgens ex mortuis, iam non moritur.*

Psal. 5.  
v. 11.

Serm. de Refur. Dom. Mowi do was, o wszystkich trzech różnicach trupow ożywionych, Cyprian S. *Resurrexit Lazarus, & alii nonnulli ad imperium Christi, & aliquo tempore beneficio vitæ usi, iterum ad funera redierunt: sed Christus, resurgens ex mortuis, iam non moritur.* Zmartwych-powstał Łazarz, y inni niektórzy ná rozkaz Chrystusa, y używszy nieco dobrodzieystwa życia, znowu do grobu powrócili; ale Chrystus, wstałszy z umarłych już więcej nie umiera. Powstałiście y wy Pánienki, Młodzianie, Srzedniowieczni, Starcowie: nie naśladowcież tamtych, ktorzy po zmartwychwstaniu swoim cudownym, pożywszy, postaremu poumierali; Lecz przykładu Chrystusa raz Zmartwychwstałego, á nigdy potym nie umierającego. To to prawe Zmartwychwstanie Pańskie, niepo Łazarzowemu, niepo młodzieńczemu, niepo dziewiczemu, lecz po Jezusowemu tak wstać z umarłych, aby już odtąd do śmierci duszney nigdy niepowrócić. Bo jeśli ieszcze choć raz na taką śmierć odważyćcie, ach! ach pono ostatni to dla was cud Boży, Pánienki, Pánieta



nięta, Pánowie, Pánię! nigdy was nie ożywi, zawsze, zawsze morzyć będzie, wyda wieczney śmierci ná pastwę, *mors depa-* Psal. 43.  
*scet eos.* Ach duszo niešťczęśliwa! żyć będziesz ná to iedy-  
nie, abyś zawsze umierała! póki Bog Bogiem, potyś w usta-  
wicznym konaniu nie śmiertelna; będziesz żądała śmierci, ale  
śmierć, zawsze cię morząc, nigdy nie umorzy! O straszna  
wieczności! o zawsze! o nigdy! o zawsze umierać! o nigdy  
nieumierać! O okrutna wieczności bez końca, żadne oko, ża-  
den rozum nawet y Boski doyrzec go nie może! O śmierci IE-  
ZUSA mego, sprawczyni łask y życia Niebieskiego! broń mię  
od śmierci nieskończoney, nieskonaney.

Myśli ktoś tu sobie: á zaż to bydź może, aby się człek  
stały ustrzeżł śmiertelnego grzechu, który jest duszy śmiercią.  
Iakimże sposobem? Słuchaycie BOGA przez Ezechiela mówią-  
cego o tym, w całym prawie rozdziale 18. *Si in pius agerit po-*  
*nitentiam ab omniibus peccatis quæ operatus est, & custodierit*  
*omnia præcepta mea, & fecerit iudicium, & iustitiam, vitá vivet,*  
*& non morietur.* Jeżeli bezbożny będzie pokutował ze wszech  
grzechów swoich które czynił, á będzie strzegł wśzech przy-  
kazań moich, á będzie czynił sąd y sprawiedliwość, żywotem  
żyć będzie, á nie umrze. Iakby chciał rzec: iako grzech, prze-  
stępstwo praw Bożych, zły sąd, y niesprawiedliwość, są śmier-  
cia duszy; tak pokuta, straż przykazań Pańskich, sąd prawy y  
sprawiedliwość, są duszy życiem, y nieśmiertelnością. O tym  
śać prorołował Izaiaś: *Vivent mortui tui, interfecisti resurgent.*  
Y pobudza w róz: *Expergiscimini & laudate, qui habitatis in* Mai. 26.  
*pulvere!* Będą żyć umarli, á zabici twoi zmartwychwstań.  
Ockniycie się y chwalcie którzy mieszkanie w piechu! y sz  
Paweł S. *Surge qui dormis, & exurge a mortuis, & illu- minabit* p's 5.  
*te Christus!* wstań uspiiony śmiertelnym grzechu leżącym! po- v. 14.  
wstań z martwych, to jest z dzieł aczby razbawienia duszy  
atoli życia w sobie niemających ná wieki, przeto, iż dusza jest  
umarła

umarła, á zatym wszystkie dawne zasługi przed Bogiem są umartwione, zemdlale. Porwij się ieno heroicznie odważnie z barłogu nieprawego nałogu, á upewniam pod przysięgą: oświeci, wspomóże, podeprze, y utrzyma cię w stanku JEZUS. Strzeż czuło przykazań Bożych, sądz sprawiedliwie, affekturnię mocą Bożą: iż dusza twoja, świętobliwym życiem przeżyje do zgonu ciała, ná wieki nie umrze: *Vita vivet, & non morietur.*

Ezech. ar.  
v. 28.

Mowcież wszyscy z Anzelmem S. „o Boże! otwórz tu Piekło, nakłoń otworem Niebo, postaw narokosznieyszą grzechu lubość po śródku, ktemu day mi rękę: iż za użycie do sytości wszey rokoszy ciała, á ni mi włos z głowy spadnie, y owšem Niebem mię obdarzysz; owoż moy Boże, wołę rzucić się żywcem w piekielną przepaść, nieskosztowawszy grzechu, y ná wieki w ognich gorzeć; á niżeli zmazawszy się grzechem namnieyszym, choć potym odpuszczonym, odziedziczyć Niebo. Potwierdź że IEZU ten umysł, obwaruy postanowienie moje, serce, zmysły wewnętrzne, y zewnętrzne pieczęcią Krwie twoiey! Zamknij mię w zranionym sercu twoim; abym, gdy mię nieforemne kwerendy w grobie grzechow szukać będą, odezwał się szczyrze: zmartwychwstałem, nie masz mię; w Ranach IEZUSA, tam mię znajdziecie; bo tam żyję BOGU ná wieki wieków, Amen.



KAZA-



# K A Z A N I E

## O IMIENIU CHRZEŚCIANIN OD PRZEWI- SKA CHRYSTUS WZIĘTYM,

Z okoliczności introdukowaney Figury P. JEZUSA związanego,  
Z przedstawionego w nas nazwiska Chrystus, czyli Chrześcianin,  
poprawa Rożaniec IMIENIA JEZUS.

*IESUS qui vocatur Christus. Matt. i.*  
*JEZUS którego zowią Chrystusem.*

**Z** Odpustu Misyjnego, miłościwemu latu równego, przy In-  
trodukeyi Figury JEZUSA Pána, nowy nam niby rok  
wszczał się. Obowiązaniśmy tobie Królu wiekow nieśmiertel-  
ny powinszować, Jezusowin, tak właśnie, iakby w pierwszy  
dzień Stycznia: *datum est Nomen eius Iesus*. 'Ty nam wprzo-  
dy Chrześciańskich winszuiesz imienin.' Usłuiemy tobie ofia-  
rować węzeł, trzech sił czyli mocy dusz w Bractwie ziednoczo-  
nych, to jest rozum, pamięć, y woła. 'Ty pierwey całego sie-  
bie, wszego dobra sprawcę, powrozem związanego, duszom  
naszym za węzeł oddaiesz; rwiesz się do nas y garniesz.

Jeśli dziś z Kadencyi Kaznodzieyskiej, IEZUSOWE  
Imieniny: toć y nasze razem przypadają, współ-uroczytują się.  
O Chrześciańskim imieniu mowić, Misyjna to materya. Dał  
Ociec przedwieczny Iedynakowi swemu zacnieysze nad wszel-  
kie imiona Imię JEZUS; z wykładu Zbawiciel, przy Obrze-  
zaniu, za pierwiastkową załugę, iż przy owym krwie ubo-  
stwioney na okup świata wycieku, wprzod za nas bole cierpieć,  
niż sobie żyć poczał, iako opiewa pierwsza tajemnica Rożńca  
Imienia IEZUS. Ktemu namaścił go BOG olejami łask swo-  
ich na Królewską, Kapłańską, y Prorocką dostojność, iako ze  
kwi Króla, y Proroka, Dawida urodzonego, ku wiecznemu

Melchisedechowych Obrządkow świątowania; á ukoronowa-  
wszy chwałą y honorem, nazwał go tak: *Chrystus I. Król Nie-  
ba y Ziemi*. On atoli, zatrzymawszy sobie znamienne rany,  
krzyż, y Imię IEZUS, udzielił nam znaczącą jasność  
chwały nazwisko Chrystus, zowią nas *Christiani* albo Chrześcian-  
mi, to jest namaszczeniemi przy Chrzcie Królmi, Kapłanami,  
Prorokami; bo się te trzy dostojności nawyższe, w iednym  
imieniu Chrześcianin wyraźnie zawierają. Albowiem Króle,  
Kapłani, y Prorocy, są pomazańcy Bozi. Chrześcianmi tedy ie-  
steśmy, to jest Królami, od nadanego nam ná Chrzcie prawa  
do współ-pánowania z Bogiem w Niebie; Kapłanami, od co-  
dziennego prawemu BOGU ofiarowania chwały. ná ołtarzu Serc  
czystych; Prorokami, od wiadomości przyszłych skutkow E-  
wangelii, to jest pokuty, usprawiedliwienia, y zbawienia: *feci-*

Apoc. 5. *sti nos Deo nostro regnum & Sacerdotes*. Przeto wam Chrze-  
ścianie winszuje Syn Boży arcy-chwalebnych imienin, żeście  
z niewolnikow piekielnych, Chrześnym ciał namaszczeniem  
zostali Królmi Niebios; żeście z chwalcow niegdy szarańskich,  
poświęceniem dufz, zostali w duchu kapłanami Nawyższego;  
żeście z synow kłamstwa, przyjęciem Katolickiey wiary, zostali  
Prorokami przedwieczney prawdy. Poprzedza was IEZUS  
w powinszowaniu uprzejmą ludzkością: bo was poprzedził  
w kochaniu przedwieczną miłością.

Jeśli tedy z imienia Chrześciańskiego jesteście Królestwem,  
z. Petri 2. Kapłanstwem, Proroctwem, *Regale sacerdotium populus sanctus*;  
v. 9. więc iasniej te tytuły przyzwoitym ich cnot mieniem, niżli  
imieniem wyrazić ná sobie obowiązaniscie. Przenikniycież do-  
piero myślą skrytość serc waszych najasnieysze Królestwo, Pań-  
stwo moje miłościwe: á zaś nie spospolitowaliście się drugdy  
krzywoprzyjęstwem ( na przykład ) z wzgardzoną chłastą?  
Naprzewielebnieysze w duchu Kapłanstwo, czy nie z profano-  
waliście się kiedy bluźnierstwem rowno z sprostnemi bałwochwal-

cami



Pocznwacie się do tej winy? Y nieraz. Ach niestety! znieważyliście Maiestat, zelżyliście święte Ołtarze, zatłumiliście prawdę, zefromociliście imię Chrześcijańskie! Biada! zhańbiliście Chrystufa, biada! Stoycie ieno nierospaczaycie: Zbawiciela dziś dzień łagodnego. Nim się w frogiego odmieni mściciela zgwałconych tytułów swoich; wy tym czasem co żywo do poprawy! Ja ná to szrodek pokaże w trzech częściach Kazania.

*W drugiej. Z kąd się wziął sposób do naprawienia iego?*

Tych trzech części jeden będzie koniec, część nieskończona BOGA w Trojcy jedynego. Mowmyż: święć się Imię twoje!

Wiemy dokumentalnie: żeśmy się wszyscy ná Chrzcie odrodzili w Chrystusa y bracią jego: *Quicumque in Christo baptisati estis, Christum induistis. ad Gal. 3.* Przyznaie S. Paweł. Y Pan IEZUS toż samo potwierdził: kto czyni wolą Ojca mego, ten mi bratem, ta mi siostrą godzi: *qui facit voluntatem Patris mei, hic frater meus, & soror mea est.* Ja więcęy chcę mowić: kró-  
rzyście ieno są chrzczeni, iesteście Chrystusami mienionymi, przez usta samego BOGA: *Vocabitur tibi nomen novum* (Wy-  
kłada Hieronim) *nomen Christianum, quod os domini nominavit.* Nazwan będzieś imieniem nowym, to jest Chrześciańskim, którą Imię usta Páńskie wzmiankowały. Ale ta naša nieste-  
tyż niedola: żeśmy po Chrzcie, dorostszy używania rozumu,

w kro-

Cypt. de  
Zelo  
& livore.

wkroczyli w pobratymstwo z ciałem, światem, czartem tak przy-  
iazne, właśnie byśmij się wpisali y opisałi ná omierzenie Imie-  
nia IEZUS, á zmazę przezwiska Chrystus. Bo což to jest  
Chrztem go wdziac ná się, á życiem zdzierać nie naśladowanym?  
Wierutne BOGA ośzukanie, obelga Chrystusa łego. Tak odpó-  
wiada S. Cypryan: *Christi nomen induere, & non per Christi*

*viam pergeré, quid aliud est quam prævaricatio Divini nominis?*  
Gdyby naprzykład Król, z przychylności serca, swoje  
komu nadał imię: á Pan nominat, hultayskimi sztukami ná ká-  
towski zarobił stryczek; iżaliby zelżywey Maieństowi znie-  
wagi niewyrzadził? Katoliku: mianował cię BOG imieniem  
Królewskim, Kapłańskim, Prorockim, Chrystusem rzekę, albo  
Chrześcianinem; ty nieobyczajnością prezentujesz ná sobie  
Ateusza, Bachusa, Saturna, Asmodeusza, &c. á zaż nie lżysz  
Imienia Bożego? o zaiste hańbisz Oyca, Syna, y Ducha S.  
w których Imię iedyne Bosstwa spólnego ochrzczon iesteś, plu-  
gawisz smrodliwiey nad Iuliana Apostatę Chrzestną kąpielę, fro-  
mocisz Imię Chrystusa, przymianek Chrześcian pomazańcow  
Bożych! Woła ná cię wysiłonym głosem S. Cyryl Ierolimski:  
*Christianus vocatus es; parce huic nomini, ne propter te blasphe-*  
*metur Dominus Iesus Christus!* Chrześcianinem mienion iesteś;  
ey ulituy się nad tym imieniem, nie szpec nawyrażnieyszego  
wśzey światobliwości tytułu; gdyby dla twoich bluźnierstw,  
krzywoprzysięstw, kłamstw y innych szkarad, nie bluźniono,  
nie wyprzysięgano się IEZUSA Chrystusa; gdyby przez two-  
ie zgorśzenie Żydzi, Tatarowie wespół mieszkający, z tobą  
przestawiający, nie szargali BOGA, imienia Chrześcianańskiego,  
nie uwłoczyli prawdzie Ewangelii, nie pogardzali Chrztem S.  
*Nomen Dei per vos blasphematur inter gentes,* strofuie Doktor  
Narodow. Iak bowiem oni mają poważać imię Chrześcianańskie,  
którzy slyszą y widzą Chrześcian, ustawicznym fałszywym,  
nadaremnyim wzywaniem znieważając, Boskie Imię IEZUSA  
Chry-

Rom. 2.



przy-  
Imie-  
to jest  
nym?  
odpo-  
Chryli  
inis?  
swoie  
na ká-  
znie-  
eniem  
e, albo  
sobie  
lżyfz  
cha S.  
plu-  
le, fro-  
ancow  
imski:  
lasphe-  
ieftes;  
fzzego  
erftw,  
niono,  
z two-  
z tobą  
kiego,  
tem S.  
Doktor  
ńskie,  
wym,  
ZUSA  
Chry-

Chrystusa? Naprzykład mowicie w kłamstwie, iakem Chrze-  
ścianin, iakem Katolik, iak kocham IEZUSA, tak mi Chryfte  
dopomoż, BOG świadklem, iak się Boga boję, widzi Bog, dali  
Bog, przysięglży Bogu, iak Bog ná Niebie, iak chcę BOGA  
oglądać. O zapamiętałości! BOGA do fałszu czartu przy-  
zwoitego, zá świadka wzywafz, y używafz; tyśli Chrześcia-  
nin? Odmień raczey albo obyczaje, albo imie. Obrzydleyfzy  
jest BOGU y ludziom ráki, ktory pod imieniem prawowierne-  
go; czyni dzieła, niechrzczeńcow, niżli iawný Bisurmanin,  
odkryty Poganin: *detestabilior est, qui sub nomine fidelis, agit* Gloss. in  
*opera infidelium, quam aperte Paganus,* Math. mowi Glossa

Coż z tego że się Chrześcianskim chętpim zaszczytem, kie-  
dy treści cnot Chrystułowych nieniamy? Jako krásna plewka  
ná Sodomskim iabłku, popioł wewnątrz iedynie zawieraiącym;  
iako ezczy orzech prochnem od robaka napełniony; tak imie  
bez rzeczy, niedorzeczy, próżne słowo, brzydka nieślawá,  
garłowa sprawa. *Nomen inane, crimen immane.* Instyguie Am- Ambros.  
broży S. Ktokolwiek z niewiernych imie Chrześcianskie weźmie lib. de di-  
w usta, wnet wypłwać musi, niby orzech sprochniały; hy- gnit. Sa-  
dzi się, widzac w sereu mienionego Chrześcianinem prochno cerd. c. 3.  
zgryzionego sumnienia, w nim nieśmiertelnego robaka, duszę  
gryzącego, taki jest przyczyna: iż mieszkaiący między Kátoli-  
kami niedowiarkowie nawrócić się niemogą, choćby chcieli:  
bo ie złe obyczaje współmieszkańcow od wiary odrażaią. Zda-  
dzą ci rachunek Bogu, zá nieskuteczność Krwie Jezusowej  
wylaney, ná okup dufz wzgorzonych, marnie straconych!  
Może nad nimi BOG miłosierdzia użyć; ale wzgorzycielow  
zá nich sprawiedliwie potępić.

Tak to beżecne życie psuie cześć imienia przyrodzoną.  
Nanikczemnieysza pod słońcem próżność, próżne imie, luboby  
najaśnieysze, opacznemi składowi jego czynami, wyniszczone,  
zaćmione. Absalon Królewic Izraelski, z wykładu Hebrayskie-

go. *pax Patris*. pokoy Oyca, znaczy w imieniu. Nadobneż to imię! Ale iakże go niezgodnemi sprawkami, w plugawą potomnym wiekom obrzydłość podał, kiedy wyuzdanym żydowskiego pospolstwa zbuntowaniem, rodzica Świętego Dawida z Królestwa ztracić usiłował. Wyparł się dziełmi imienia; alieć w krotce z Królewicą, wisielnik na dębie; *Vidi Absalon pendente de quercu*. Biada obłudnikom! wyklina JEZUS: biada żyjącym pod przymiankiem zbawienia potępieńcom; Judaszowi różnym! Wszakci on z imienia miał wykład zbawienia: *Judas: salvatio Domini*; coż, kiedy się stał zdrajcą Zbawiciela, zabójcą swojej y innych dusz wielu? Zwał się y on Królem Niebios, Kapłanem, Prorokiem iako Chrześcianin; wiecieli czym tak wspaniałych tytułów podpis zapieczętował? Złodzieyskim na gałęzi powrozem, y gnoiem rozpukłego brzucha: *Et suspensus crepuit medius*. Y słusznie: bo złodzieiow to przywara, inaczej się zwać niż obyczaje skazują. Tego się każdy spodziewał Judaszow naśladowco, powłoką świątobliwego popisując się nazwiska, á sumnieniem, sprawami BOGA oszukający, JEZUSA zdradzający, bliźniego zwodzający zgorzzeniem; bo tym samym nasprawiedliwysz, nastawnieysz Chrystusa imieniem *Christianus*, stałeś się winowaycą, infamisse: *Reatus impii, pium nomen*, dobroć tytułu nasrożey cię obwinia y potępia: *Per nomen rei sumus. Magis damnabilis est malitia, quam titulus bonitatis accusat.*

2. Reg. 18.

Act. 1.  
v. 18.

Salvian.  
Lib. 3. &  
4. de gubernat.

B. Theod.  
Stud.  
Ser. 39

Widzicież iak fromotnie Imię Chrystusowe, á odeń powzięte imię Chrześciańskie, znieśławione, zgwałcone; kiedy z przyzwoitym sobie wykładem przez zewnętrzną skuteczność nieprzystosowane: *Omnino nihil prodest nomen sanctum habere. sine moribus; quia vita a nomine discordans, abrogat illustri tituli honorem, per indignorum actuum vilitatem*. Zadną miarą niepomaga imię S. bez obyczajów, bo życie imieniowi przeciwnie, niszczy godność znakomitego tytułu, nikiemnością niegodnych dzieiow. Mowi B. Teodor Studyta. CZĘŚC



## CZĘŚC II. KAZANIA.

*Z kąd się wziął sposób do naprawienia zepsutego w ludziach przezmysła Chrystus, czyli Chrześcijańskiego?*

Od lat Czterechset Ośmdziesiąt pięć pierwocinny wytryśnoł strumieniem. Roku 1274. tak szkodliwie piekielna niemoc na świecie zpotężniała, iż nieuczściwe Imienia Bożego szarganie, przez wściekle bluźnierstwa, przekłete krzywoprzysięstwa, obłudne kłamstwa, a na świadectwo ich wzywanie BOGA, gorzey morowego powietrza po duszach grzesznych grassowało. Całe Niebo zdało się płakać z litości nad zelżonym Imieniem Páná Tworcy swego. Sam BOG, podobnie, iak za wickow Izaiasza, uskarżał się przed wybranemi swemi: *Fugiter tota die nomen meum blaphematur*. Strażył, karał świat cały różnemi klęskami, głodem, morem, wojnami.

Ifai. 52.

Nawyzszy Kościoła Bożego Pasterz B. Grzegorz X. zabiegając publicznemu gwałceniu Imienia Bożego, wyraził swę chęć w liście do Jana de Vercellis VI. Generała Zakonu moiego; ten, wraz wydał uniwersały do wszystkich Prowincyi naszych, aby Kaznodzieie mocnymi racyami zniewalając ludzi do poszanowania Imienia Pańskiego, gruntownemi piśm dowodami, odwodzili słuchaczow od wyż mianowanych nieprawości. Na ten koniec, Zakonnicy nási wprowadzili napierwey Bractwo Imienia JEZUS (iako Fontana piśze) w Kościele Konwentu Schużeńskiego w Saxoniy, za Zwierzchności Bonifacego IX. Tak opiewa iego Konstytucya CXCI. *Hodie &c.* pod datą 13. Listopada. Roku P. 1401. wprowadzona potym taż Konfraternia do Kościoła nášzego Portugarskiego, za przywileiem Mikołaja V. Papieża. *Constit. LXII. Humilibus &c.* dnia 30. Października Roku P. 1450. iako piśzą Cassegius y Mendrana. W Roku 1564. żarliwy Imienia Bożego zelant W. X. Dydak de Victoria Doktor, górlivy Kaznodzieia Burguński Zakona moiego, na wykorzenie-

B. Greg.  
X. Const.  
28.

nie nałogow łączących Imię JEZUS, pod przymiankiem tegoż, postanowił Bractwo Rożańcowe; które z Burgu do inszych Miast rozległego Państwa Hiszpańskiego powprowadzał, z obfzernym chwały Bożej y zbawienia dusznego pomnożeniem, swawolnych ięzykow, rospalanych sumnieniow powściągnięciem.

Pius IV. Papież uprzywileiował to Bractwo łaskami, Odpustami na wieczne czasy, władzę, nad nim samemu szczegulnie Zakonowi moiemu zlecił; do uroczyści obchodzenia dzień 1. Stycznia naznaczył, spowiadających się weń szczerze od wszystkich klątw przygodnych y skazanych, byleby bez szkody y krzywdy bliźniego, na sumnieniu uwalniać pozwolił; od nacieższych grzechow bądź nawet to Ordynariynym zwierzchnościom Dyecezańskim, bądź Stolicy Apostolskiej do rozgrzeszenia zachowanych, gdyby tylo nie w nadzieie tej łaski pobroionych dał moc absolvować; śluby wszelkie oprócz peregrynacyi do Rzymu, Kompostelli, Jeruzalem, ktemu wyiawszy wota czystości wieczney, y wstąpienia do Zakonu, na inne zbawienne uczynki odmienić dał władze; taki Odpust zupełny, iakiego nawiedzający Kościoły Rzymskie pod czas wielkiego Jubileuszu dostępne, modlącym się w świątyniach naszych na intencyą Kościoła Rzymskiego, wiecznie nadał; pod czas powszechnych, lub miejscowych interdyktow, czyli zakazania, z przygody iakiey, nałożęństwa, ciała zmarłych braci y siostr, byleby nie byli przyczyną takiey censury, iawnie y uroczyście w Kościołach naszych grzesić pozwolił, y inne fawory Papieżkie hojnie nadarzył. Na ręcie, mocą Bożą y Apostolską tak to Bractwo obwarował, iż wszelkim Urzędem Kościelnym by nawyższym zatamował przeszkadzanie, odmienienie, odkładanie przywileiow darowanych mianowanemu Bractwu. Jakoż Sukcesorowie Jego, S. Piusz V. Dominikan, Grzegorz XIII. Klemens VIII. Paweł V. Klemens X. Innocenty XI. Benedykt XIII. Dominikan, Bene-



Benedykt XIV. y teraz szczęśliwie panujący Klemens XIII. tę Konfraternią ze wszystkimi iey prerogatywami potwierdziwszy na potomne wieki ugruntowali.

### C Z E S C III.

*Rozaniec Najśłodszego Imienia JEZUS jest prawidłem do polepszenia zepszanego w ludziach naszego Chrześcijańskiego.*

Chcąc BOG polepszyć chwałę Imienia swego między Izraelitami na puszczy, przepisał, Moyżeszowi kształt wszystkich obrządkow ktemu służących. Na reszcie rzekł: *Inspice & fac secundum exemplar quod monstratum est tibi in monte.* Wyrzyi, a sprawuy się podług przepisu pokazanego tobie na gorze. Exodi 25 v. 40.

Przepis należytey Imienia Bożego uczciwości, jest wyryty palcem Wszechmocnym na Tablicy Moyżeszowej: *Non assumes Nomen Domini Dei in vanum;* z tamtąd przeniesiony, do Księg Arcybraćwa Rozańcowego Imienia JEZUS; które z tego się istotnie składa: 1. *Aby nigdy nieprzysięgali.* 2. *Aby Imienia Bożego próżno nieowzywali.* 3. *Na złe rozmowy, zarty, śmiechy, Piśma S. nienaciągali.* 4. *Innych aby od krzywoprzysięstwa, bluźnierstw, Bożenia się, ztorzeczenia, miłością usilnie odwodzili.* Kto chce więc godnie, iako wybrane naczynie, SS. Imie JEZUS, przezwisko Chrystus, na Chrześcijańskiej piastować posturze, przed niewiernemi Narodami, albo uiętą nieprawym rządzeniem się sławę onemu przywrócić, wpisałwszy się w rejestr obrońców Imienia tego powinien się przypatrować tajemnicom Rozańcowym, mianowicie pierwiżey: Nazwania BOGA Wcielonego Imieniem JEZUS.

Imię, im jest chwalebniejsze, tym dostojniey uszlachea człowieka; jeśli on cnoty przymiankiem wyznaczone, skutecznością, wykonywa. Imie JEZUS wykład Zbawiciela ma z Hebrayckiego języka, część sobie przyrodzoną z Bóstwa; ale sławę, od wschodu słońca, aż do zachodu słońca ma jedynie: z tad, iż Chrystus rzeczą dokazał, co Imieniem znaczy. Będąc

Synem BOGA współistnym, Wszechmocnością Oycu równym, mógł wždy kazać muchę zabić ná błagalną ofiarę zá grzechy świata; á tak przezbłagany, darować winę y karę wieczną, tudzież zbawić naród ludzki, acz włoska zań niestraciwszy; iednak że, tym, lub podobnym zadofyć-czynieniem sprawiedliwości Bożkiej, interesu zbawienia powszechnego nie odbył; ale sam swą osobą wtoraą Trojcy SS. ziednoczywszy się z naturą ludzką, dnia po rodzinach osmego, ná Ubośtwionym Ciałku chował bydlę obrzezanym; aby przez pierwocinne nadrośzcy Krwie wyłączenie, iako nazwanym, tak też doznany Zbawicielem, wielu skutecznym, wszystkich dostatecznym bydlę się uścił. *Aterito sane dum circumciditur, Salvator vocatur, quod videlicet ex hoc iam ceperit operari salutem nostram, immaculatum illum pro nobis sanguinem fundens* Mowi Bernard S. Słusznie zaiste przy Obrzezaniu nazywa się Zbawicielem, albowiem od tad iuż zaczął sprawować zbawienie nasze, niepokalaną ową zá nas Krew wylewając. Nie ma w nim cienia wielkiego Imienia; lecz istotna prawda, furawą zbawienia ludzkiego dokazana. CHRYSTUS będąc Królem wiernych, ná zadatek ich okupu z niewoli piekielney, musiał obrzezan Krew łożyć; będąc Kapłanem y Hostyą razem, musiał zá grzechy całego świata, ná takich Prymięwach, Ciało y Krew swą ofiarować, będąc Prorokiem, musiał w tej Krwi, przyślą swoia Mękę y Śmierć, á w niey niemyślne ludziom zbawienie wieszczyć.

Bernard.  
Serm. 2.  
de Circum.

Z wzoru tego, masz człowiecze przykład umartwienia członkow twoich aż do Krwi ná zysk duszy; obrzezay wszystkie zmysły ostrym życiem, otrzebiay rozum od myśli, wołá od chęci nierządnych, serce od namiętności bydlęcych, albowiem ta jest *circumcisio cordis in spiritu, cuius laus ex Deo est.* To serce obrzezanie w duchu, którego chwala jest z Boga. Bo ieślisz ieś Królem; toć wszystkie potęgi ciała twego, przeciwko duchowi rokoshujące, pod moc ducha podbiiać winienesz. Chce-

Rom. 2.



Chceszli założyć na prawdziwe imię Chrześciana; masz konieczne rozum, do posłuszeństwa wiary zniewalać, swobodną wolą pod prawo Ewangelii wprzęgać, całego siebie do wykonania przykazań Bożych y Kościelnych przynaglać tak, iako Chrystus poddał się cały prawu Mojżeszowemu, za które posłuszeństwo, tak wielkie w nadgodę otrzymał Imię. *Ipsum nomen IESU, quod est super omne nomen, & in quo omne genua flexitur, obedientiae remuneratio est.* Uczy Bernard S. Jeśliś jest w duchu Kapłanem; ( luboś człek świecki ale Chrześcianin ) powinienieś nieustannie błogosławić Imieniowi JEZUS, ofiarować wdzięczną wonią cnotliwego sumienia, ustawicznie gorących modlitw kadzenia, ogniem Boskiej miłości podniecony na Ołtarzu upokorzonego w skrusze serca; masz ktemu być gotowym krew własną na ofiarę poświęcić za wiarę: *Sacerdotes Dei incensum offerunt, & ideo sancti erunt Domino Deo suo.* Jeśliś jest Prorokiem; w uścich twoich niepowinno ani postać kłamstwo, przysięga, bez potrzebne Bożenie się: nad to, ianych dusze od tegoż upadku, upominaniem, przestrzeganiem, strofowaniem, prośbą, a zatym od ognia piekielnego po Zbawicielowemu wybawiać, obligowan iesteś, podług kontentow listu S. Tadeusza Apostoła, *Illos saluate de igne rapientes.* Tndzień wieszczbą dobrych uczynkow, dla własney duszy, wieszczbą zbawiennych przykładow, dla bliźniego Niebo masz wyprorokować. Słowem mówiąc: tak światobliwym, tak cnotliwym, tak przykładnym obowiązaneś być Chrześcianinie: iako powaga Królewska, iako pobożność Kapłańska, iako rzetelność Prorocka po tobie wyciąga. *Tales in omni vita nos praeslemus, quales requirit Christiani nominis excellentia.* Upomina Dydak Nisieński.

Zkądże to pochodzi: że u nas Chrześcian, imię Święteczne, a życie wżeteczne, imię Boskie, a sprawy diabelskie, *Professio deifica, actio malefica, honor sublimis, vita deformis?* Pyta się

Ambro-

Serm. de  
verbis  
Petri: Ecce nos  
reliqui-  
mus om.

Lucas Ap.  
v. 23.

Did. Nu.  
fol. Cel.  
p. 1. l. 5.  
cap. 4.

Amb. lib.  
de dignit.  
Sacerd.

Ambroży Święty. Z swawolnego zaślepienia rozumu znikomościami, z zaprzatnienia pamięci ich lubościami, z przyzwyczajenia woli do złego. Prawidło tych dziełności dusznych, Rożaniec Imienia JEZUS, naprawuie rozum, umiejętnością JEZUSA Syna Dawidowego; naprawuie pamięć, pominieniem ná mękę y śmierć JEZUSA Nazarańskiego Króla Żydowskiego; naprawuie wolę, zachęceniem do ukochania chwały iedyney JEZUSA Syna BOGA żywego.

Lucas 18.

Wołał niegdyś ślepy, przywrocenia wzroku żebrząc *JE-  
SU Fili David miserere mei!* JEZUSIE Synu Dawidow zmi-  
luy się nademną! Wnet oświecon ná oczach, objaśnion iest ná  
rozumie; bo ná tychmiał JEZUSA w enotach naśladował.  
*Confessum vidit, & sequebatur cum magnificans DEUM;* wraz  
drugich światobliwością y przykłądną chwałą BOGA, zbudo-  
wał: *& omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.* Wołay y ty,  
olsły w światowości ślepa, Rożaniecowym głosem, proś przed-  
wieczney Mądrości o odpędzenie dwojakich ciemności, to iest  
grzechu, y niewiadomości, modl się: *IESU Fili David mi-  
serere mei;* przeyrzysz upewniam ná rozumie, obaczysz się ná  
sumnieniu, poprawisz się ná Chrześciańskim Imieniu: *Nonne in  
huius nominis luce, Deus nos vocavit in admirabile lumen suum,  
multos spiritualiter cecos illuminavit?* Mowi Bernard S.

S. Bern.  
Serm. 15.  
in Cant.

Joan. 19.  
v. 19.

Lucas 23.  
v. 42.

Łotr Dyżmas, zapomniawszy BOGA y zbawienia, całe  
życie ná mężoboystwie y innych strawił zbrodniach; zá które  
powieszon ná Krzyżu, iuż iuż wyziewał duszę ná przepaść pie-  
kielną; lecz postrzegłszy napis ná Chrystusowym Krzyżu:  
JEZUS NAZARAŃSKI KRÓL ŻYDOWSKI, upamiętał się na-  
tychmiał, w sobie nieprawości obrzydził, w JEZUSIE Bo-  
stwo uznał y wyznał: *Domine memento mei, cum veneris in  
Regnum tuum.* Pánie wspomniy ná mnie, gdy przywdziesz do  
Królestwa twego. Pyta się S. Bernard: któż mu BOGA ná pá-  
mieć przywiódł? któż iego zatwardziała w złym wolę odmie-  
nił.



nił, kto zapamiętałość do pokuty narządził? Odpowiada sam-  
 że: Imię JEZUSA Nazareńskiego, Króla Żydowskiego nad  
 głową napisane: *Quis illi consiliarius fuit in electione pœnitentiæ?* Ber. Ser.  
*Nomen JESUS exaratum in titulo.* Czytacież równi w złó. 2. in Circ.  
 czynstwie zapamiętałcy ten napis, w drugiej Części Rożańca  
 wyrażony; upewniam: w krotce się od złego życia powścią-  
 gniecie, sławę Chrześciańską poprawicie, á w ostatnim zgonie  
 SS. Dyzmami zostanieie.

Pytał się Chrystus Uczniow, co by o nim trzymali? Wszyscy Math. 17.  
 go Prorokiem tylo zwali, *unum ex Prophetis*; ieden Piotr wy-  
 raźnie zbior dostoięstw Chrystusowych oświadczył: *Tu es Chri-*  
*stus, Filius DEI vivi.* Tyś ieś Chrystus, to ieś: Król, Kapłan,  
 y Prorok, Syn BOGA żywego, zá to wyznanie tak mu JE-  
 ZUS rozum objaśnił, że się wnet stał wierzchołkiem Teolo-  
 gow, żywą wszystkich nauk Świętych Biblioteką; tak iego pá-  
 mięć y wolą gruntownie w wierze utwierdził, że się stał opo-  
 ką, ná ktorey cały Kościół Boży ufundowan, trwa wiecznie w  
 Świętey prawowierności: *Et ego dico tibi, quia tu es Petrus, Et*  
*super hanc Petram œdificabo Ecclesiam meam. Ego rogavi pro te,*  
*ut non deficiat fides tua.* Ktokolwiek złymi postępkami do ta-  
 kiegoś iuż zbliżył się upadku, że y o samym Chrystusa Bostwie,  
 y Świętey wierze iego, powątpiwasz, wierutnym tchnąc Ate-  
 izmem, Arianizmem; wyznawayże w trzeciej Części Rożań-  
 ca, Piotrową prawdę nabożnie: *JEZU Chryste Synu BOGA*  
*żywego zmiłuy się nad nami*; przyrzekam: tak się umocnisz w  
 wierze, iż cię y wrota piekielne nie przemogą w prawowiernym  
 życiu, nie otworzą się dla ciebie w skonaniu. Naostatek, choć-  
 byś był umarłym ná duszy, powtarzayno żywo słowa Marty,  
*Credidi, quia tu es Christus, Filius Dei vivi.* Uwierzyłem Pánie: żeś  
 ty ieś Chrystus, Syn BOGA żywego; wraz z czterodniowym  
 trupem Łazarzem zmartwychwstanieś: *Currit, quis ad laque-*

Joan. 11.  
v. 27.

Bernard.  
Ibid.

*um mortis desperando, nonne, si invocet nomen vitæ, confestim respirabit ad vitam?* Upewnia Klarawaleński Opat S.

O JEZU iedyna poprawo zepsutego świata y Nieba! znamy się wszyscy do tego, żeśmy charakter SS. Imienia twego, błockiem cielesności ná duszach zmazawszy, pozwolili czartu swą larwę piekielnym nagwazgać ożogiem *nomen bestiae*. Owoż dziś, załawszy się wstydem y pokutnymi łzami, korzemy się przed Maiestatem Krzyża twoiego. Dobądź że JEZU nadroższy Krwie z zranionego Serca! chluśni ná nas bojących się wiecznego potępienia, iakoś niegdy B. Iakuba Mewanckiego Dominikana skropił! z tych fontan Zbawienia Krwią wytryśnią, zmyi z dusz nászych mазzkare piekielnych strażydęł, á napisz ná nich, odnow proszę SS. Imie Chrystus, którymś ie ná Chrzcie przez Ducha S. naznaczył; abyśmy się zá Twą łaską nie infzym, iako tylo tytułem Chrześcianina prawego ná sądzie powszechnym przed Niebem y ziemią popisali. Zá co Cię z BOGIEM Oycem y DUCHEM Świętym będziemy wielbić ná wieki, Amen.

## K A Z A N I E

### PRZECIWKO GRZECHOM.

Palec Boży wytyka ná oko, raiącego się w ciele ludzkim złego ducha.

*Vigilate; quia adversarius vester diabolus circuit.* 1. Pet. 5.

*Czujcie; bo przeciwnik wasz diabeł krąży.*

Gdzie nabardziey idzie o zbawienie, tam nayusilniey pokuśa krąży. Nigdzie się od niey nieschronić, ná wszystkich biie ludzi, y ubóstwionemu człowiekowi nieprzepuściła. Skrył się od niey Chrystus w odludney pułtynie, alie y tam *accedens ad eum tentator*, przystąpił do niego kusiciel. Coż on ná puszczy czyni? toż samo, co y w naludnieyszym mieście; gdzie

Math. 4.  
v. 3.



gdy się zbiorą ten, ta, ci, ia, tam pewniuchna tentacya. Nieporuszona w przedwieczney istocie światobliwość Chrystus JEZUS, *ab intrinseco impeccabilis*, nie podległy żadnym prawom, bo sam najwyższy Prawodawca, z własney woli umyślił czterdzieści dni y nocy pościć ná puszczy, ná zadosyć-uczynienie BOGU Oycu zá obżarstwo narodu ludzkiego, alieć go bies kusi do odmiany statecznego przedsięwzięcia; wprzody z cicha radzi niecnotę, á potym kamieñmi szturmuie ná niedobyta cnoty opokę Chrystusa: *rzekniy, aby się te kamienie stały chlebem*. O moy Boże! iesli między głuchemi lasy są szatańskie niewczasy; czegoż pokusa niebroi w mnogoludnym mieście, aby z obowiązanego słabami BOGU sumnienia, prze Frymarczyła ná kamienie, pudy, bierkowe, á sfałszowaniem onych obciążyla duszę! *mendaces filii hominum in stateris*, kłamliwi są synowie w wagach. Mowi Ukoronowany Prorok. Jakiegoż czart fortelu nie zażywa: aby oświadczone przed spowiednikami umysły, stateczne postanowienia, koniecznie ná zły bezmien odmienił, skruszone serca ná kamienie prehandlował, ktoremi by zatwardziały grzeszników, zamiast powszedniego chleba, karmił, *lapides panes fiant*. Przejrzal te wszystkie sztuki diabelskie Chrystus Pan, y rzekł: *nie o samym chlebie żyje człowiek, ale o każdym słowie, które pochodzi z Usta BOGA*.

Ibidem.

Pf. 16. 10.

Math. ibidem.

Szlachetny Magistracie Miński, masz miecz w ręku; iesli więc kiedy przeciw sprawiedliwości uczuiesz w Mieście pokusę; wnet ią *ad instantiam Instigatoris* skaż ná wygnanie, zá dekretem Krwią JEZUSOWĄ podpisany: *vade satana, non tentabis!* precz tentacyo! chociażbyś y z drogiemi kamieñmi, y ze złotem przyşła. Masz ná te zbrodniarkę dwóch Instyktorow: S. Pawła, z mieczem, mowiącego: *nolite dare locum diabolo. Omnis potestas non sine causa gladium portat*. Niechciecie dać miejsca diabłu. Wszelka władza nie bez przyczyny miecz nosi. Macie y S. Jakuba, z oszczepem, mowiącego

Ibid.

Ephes. 4.

Jacobi 4. *resistite autem diabolo.* Jeśli zaś czart uparty, krnąbrny, nieposłuszny, *Spiritus contradictionis*, a jeszcze z kamieniami, które się zowią: *lapis offensionis*, *Petra scandali*, obraza BOGA, bliźniego zgorśzenie; utnijcież mu łeb, ba wszystkie siedm głów, wolą waszą bezprawnie rządzić kuszających się. Rządni y radni Sędziowie, siedm głównych grzechow, ostrą od siebie odetnijcie pokutą, a uśnięcie pokusa. Sami zaś bez korupcyi życie, siedmią darami Ducha S. kontentując się aż do zgonu życia.

Szlachetny Mińsku: winiszuią ci poblížsze Woiewodztw y Powiatow Biało-Ruskich Miasta nie bez zazdrości: że w Grudniu, masz Zielone Świątki, lub Zesłanie Ducha S. Świątki rzekę zielone, władzą Apostolskiey stolice do uroczystowania zbawienia twego ustanowione. Zyczeć uprzejmie, corocznie taki Fest obchodzić, dla reindukcyi Ducha świątobliwości; którego duch bezbożności, z kramow, szynkowń, warstatow, z ulic, y rynku codziennie ná łeb ruguie, Boże broń, żeby z Ratusza nie wypchnął Mińskiego, iako niegdy z Jerozolimskiego. Zielonemi Świątkami, lub zesłaniem Ducha S. ná Minszczany, rozumiem bydz Missyą od Nawyższy Kościoła Głowy urzędownie zrządzoną, pełną mocą rozgrzeszania od wśzech censur Kościelnych, od grzechow Papieżowi, Biskupowi Wileńskiemu, y Metropolicie całej Rusi, do absolucyi rezerwowanych, utwierdzoną; Jubileuszowym Odpustem, Benedykcyą Papieżką uprzywileiowana. A iako Ociec S. w Katedrze, ma ustawną Prezydencyą y Asystencyą Ducha świątobliwości, mądrości, y przezorności, tak też od Jego Stolice Missya, ma Ducha prawdy, rozeznania y męstwa, ná zwyciężenie ducha kłamstwa, frantowstwa, y chytrności.

Kryje się w tym mieście duch pomienionych niecnót, pokatnym szemraniem, węzowym ksfzykaniem, bo iuż mało co nie kamiennym pociskiem płoszy Ducha sprawiedliwości, by nie prezy-



prezydował Magistrátowi; Ducha słuszności, by nie gorował nad kupieństwem; ducha trzeźwości, by nie cechmistrzował nad kunsztami, ducha szczyrości, by nie opanował, czerni; ducha wier- ności, by nie osiadł pospolstwa; owo zgoła, aby nie tylko nie był Obywatelem Mińskim, lecz nawet ani znającym, ani słyszany: *Sed neque, si Spiritus S. est, audivimus.* iako niegdy Pa- włowi, o Duchu S. pytającemu się odpowiedzieli Obywatele Efezyjscy nawet ani słyszeliśmy, jeśli jest Duch Święty. Aet. 19.

Ey uymiejęż za honor Roski, za krzywdę Dusz Krwią JEZUSA odkupionych, sprawiedliwy Magistracie! zbierz swoy miecz iurydykcyiny w diabelskicy iusze! Nie Kapłańska instygować, nie Spowiednicza wyiawić, ale Kaznodzieyska w powszechności kazać, jednak nieukazać. Sam Duch SS. palec prawicy Bożej, może wytknąć ná oko taiącego się w cieie ludzkim złego ducha, ieno pilno upatrując w cichości słuchay- cie ná chwałę Bożą, á własne złego ustrzeżenie się.

Obrawszy CHRYSZTUS dwunastu Apostołów, po nie- iakim czasie uczuł w sobie ducha zasmucenie, z przyczyny miefzczącego się między Apostołami Judasza Iskaryota. Uięty więc żalem, wzruszony gorliwością rzecze: *Non ne ego vos duodecim elegi? Et ex vobis unus diabolus est. Dicebat autem Ju- dam Symonis Iscariotem.* A zaż nie ja was dwunastu obrałem? á jeden z was diabeł jest. Mowił zaś to o Judzie Iskaryocie. Joan. 6. v. 17.  
S. Cyryl powiada: „ Ostremi słowy uwierdza Chrystus Apo- „ stołów w statku, czyniąc ie ostrożnieyszymi przelożeniem „ cudzego niebezpieczeństwa przed ich oczy. Jakoby miał rzec „ Pan JEZUS: czuley wam uczniowie moi straży y wielkicy „ pilności do zbawienia potrzeba; śliska jest bowiem do zguby „ droga „ Poty śa S. Cyrylla słowa. Następnie zatym S. Augusty- na zdanie: *Non illum expressit, sed nec siluit; ut omnes timerent, quamvis unus periret.* Ani Judasza wymienik, ani go zamilkł Chry- S. Cyril. in Joan. 6. S. Aug. in c. 6. Joan.

stus: ażeby się wszyscy lekali, bądź ieden tylo ginał. Ia także Chrześciane powiedziałem wam: iż ieden tu iest zły duch, ani go wyrażam, ani taie: abyście się, zgubą iednego wszyscy strwożywszy, kaiali. Wy którzy iuż powstałiscie z grzechow, boycie się upadku; wy ktorzy w grzechach leżycie, prędzey wstawaycie; bo nie uydziecie diabelskiego przymianku y społecznosci potępienia.

Czemu Chrystus Judasza diabłem nazwał, acz człowieka? Odpowiada, tłumaczac ten text Korneli a lapide: dla tych przyczyn (od słowa do słowa iego zdanie przywodzę) *Pierwsza*. Iż to słowo diabeł, znaczy potwarce: *criminator, calumniator*. A że Judasz, dzieła y cuda Chrystusowe przed Biskupami y Pánami potwarzał, przeto go JEZUS nazwał diabłem.

Ia to samo twierdżę: ieśli kto z was sprawy, nauki postañcow Chrystusowych lży, wyśmiewa, opacznie tłumaczy, ile przed zwierzchnoscia; tym samym, JEZUSA y namiestnikow iego potwarza; tamtemu cześć, temu powagę, duszom zbawienie uymuie; sobie zaś nagorowane dla diabła piekło gotuie, a zatym iest diabeł: *ex vobis unus diabolus est*, z Syryjskiego ięzyka *sathanas*, przeciwnik. Kto się zwierzchnosci po Judaszowemu sprzeciwia, szatanem iest.

*Powtore*. Mowi Korneli: Judasz diabłem mieniony przeto, iż Chrystusowi niewierzył, kradł, y kłamał; albowiem diabeł, iest kłamcą, y Oycem kłamstwa.

Y ia toż samo mowie: ieśli kto iest między wami, Chrystusowi, iego Kapłanom, Kaznodzieiom, Spowiednikom, a tym samym Rzymskiemu Kościołowi niewierzący diabeł z niego. *Ex vobis unus diabolus est*.

*Potrzenie*: Judasz diabłem: iż był iego naczyniem do wydania ná śmierć Boga swego; skoro świętokradzką paszczą spożył Ciało Chrystusowe, wnet go czart osiadł: *Et post buccellam, intravit in eum sathanas*.

Jeśli



Jeśli więc znajdzie się kto między wami, któryby po świętokradzkiej spowiedzi, SS. Sakrament przyjął; diabeł w nim, *ex vobis unus diabolus est*.

Po czwarte: Iudasz diabłem nazwan za to: iż był zdrajcą Páná; Ponieważ to słowo *diabolus*, Tygurin y Liran tłumaczą, *Civitatis delaturam* albo *proditionem*, wydanie Miasta ná stragę, lub zdradę. Takim Lucyper stał się zdrajcą: bo swoją złością, trzecią część liczby Aniołów za sobą do piekła pociągnął; czym całe owe Miasto Niebieskie Jeruzalem zdradził, spustoszył, a obywatelów jego wydał ná ogień wieczny. Podobnym sposobem Iudasz, z urzędu Anielskiego Apostolstwa samochcąc spadłszy, zdradził zgromadzenie Apostołów, stał się dobrowolnie towarzyszem diabłów, nawet y samym diabłem: *inde sua culpa prolapsus; fecit se diaboli socium, & diabolum*. Twierdzi Korneli.

S. Chryzostom y Eutymiusz to słowo *diabolus* wykładają: *homo sceleratus, & pessimus*, człowiek złoczyńca, wszetecznik. Ktokolwiek z was jest takim; ten *ex vobis unus diabolus est, civitatis delator, proditor*, diabeł wcielony, oskarżyciel Magistratu, zdrajca niewinnych, ná stragę wydawca całego Miasta, zguba wszystkich Mieszczan, morowa wszech z nim obcujących zaraza, zniszczenie dobra pospolitego, ściąganie kary Bożej ná wszystkie Obywatele, Lucyper pustoszący Niebo, ciągnący z niego za sobą mnogości Aniołów, to jest niewinnych sumnieniów, dusz złym przykładem zgorzzonych ná przepaść piekielną; jest ruiną Kościoła S. lub obrzydłym spustoszeniem. Owo zgola, gorszym nad Lucypera iako twierdzi Chryzostom S. w te słowa: „zły człowiek gorszy jest za szatana, y  
„niełada szatana, nawet za samego Lucypera; ponieważ on  
„chciał tylko być Bogu podobnym, ale się na den nie przenosił;  
„człowiek zaś, własną rokosz przenosi nad BOGA, y  
„onę tobie raczy obiera, niż Boga „. Poty są słowa ust złotych.

S. Chry.  
y hom. 23.  
ad popul.

S. Bernar. tych. Więcey rzekł Bernard Święty w te słowa: „ Iako kie-  
Ser. de S. „ dy iemy świnie mięso, do naszego ono przystaie ciała, y  
Benedi- „ iedno się z naszym staie ciałem, tak przestępca przykazania  
cto. „ Pańskiego, sprosne z sobą iednoczy duchy, y do nich przy-  
„ stając, iednym z nimi staie się diabłem „. Poty S. Opat Kłare-  
waleńskiego.

1. 2. Rev. Wicieli, iak tego diabła BOG wyobrazil w objawieniu  
S. Brig. Brygitty Świętey? słuchaycież o tym mowiącey: Ziawiło mi się  
prawi nieiakieś straszydło, oczy wylupione wisały ná dwóch  
żyłach nad policzkami, uszy psie, nozdrza końskie, paszcza  
wilecza, ręce nakształt nog wołowych, nogi iak u sępa. Kie-  
dym więc mniemała, iż to był diabeł; rzekł mi Chrystus:  
Człowiek to iest, te dwie oczy wylupione znaczą: iż nie czynił  
spraw dobrych. Ma uszy psie: pies bowiem nie tak ná imie  
Pána ma bacznosc, iako ná swoje, gdy iego wspomnienie usły-  
szy; podobnie ten człek nie tak dbał o cześć Imienia Bożego,  
iako swoiego. Ma nozdrza końskie: poniewaz iako koń wyu-  
zdany swoy gnoy świeży wacha z roskoszą, tak ten zbroiwszy  
niewstyd, lubi o swądzie iego rozmyślać. Paszcza u niego wil-  
cza; a to dla obżarstwa nienasyconego. Ręce nakształt nog  
wołowych, bo w gniewie wszystko tratuie. Nogi sępie bo co  
ieno wydarł, tego nie myśli wrocic.

Mowi daley Brygitta S. Ukazała się mi też przy owym stra-  
szydle inna Larwa: włosy ná niey iako głogi, oczy w tyle głó-  
wy uszy oberżnięte, nozdrza pełne plugastwa, wargi nakształt  
zębow węzowych, ná ięzyku żądło iadowite, ręce iako dwa  
ogony lisie, nogi iako para niedzwiazków gadzin zaraźliwych.  
Wyłożył y to Chrystus; Niewiasta to iest. Włosy są głogi: bo  
ona myśli iakby się podobać, światu, nie Bogu; oczy w tyle:  
bo do znikomych fraszek obrocone; uszy urzniete: bo słowa  
Bożego nie słucha; nozdrza pełne plugastwa: bo ona to wacha  
z lubością; paszcza węzowa: bo z niey pochodzi żądło iado-  
wite



wite censur, ogadania; ręce, iako lisie ogony: bo wszystkie  
iey sprawy są lekkie. Poty Rewelacyá S: Brygitty.

Ach w iakież straszydło grzech śmiertelny odmienił ciało  
ludzkie! Ach w straszniejszą, bo w diabelską poczwarę odmie-  
nił duszę, ná wyobrazenie Boże stworzoną.

Jest tu ktoś między wami podobny. Niewidzicie? O Boże  
otwórz duszne oczy ná kaianie się obrazy twoiey! Ktośkolwiek  
tu jest w grzechu śmiertelnym, taką masz postać, boś wcielony  
diabeł: *ex vobis unus diabolus est*. Coż tuszysz sobie, czy masz  
nadzieję zbawienia, czyli rozpaczasz, żeś już zginął ná wieki?  
Zginałbyś ná wieki wieków: gdyby cię większe nad wieczność  
miłosierdzie nie utrzymało, ku poprawie życia po dziś dzień  
nie żywiło. Ey odzow się z żalem! Ach wstyd nie dopuszcza  
iawnego wyznania, który się dopuścił nie raz iawnych szkarad.  
Postrzegł pewny człowiek Święty, w Kościele czarta pod ow Collat. PP.  
czas, gdy się wszyscy spowiadali. Spyta go, á ty tu po co? Od-  
powie czart: alboż to wy iedni chcecie się usprawiedliwić wro-  
ceniem cudzych rzeczy, á ná mnie ustawicznie kraczecie żem  
cudzo-łab, cudzo-chwył; y ia też chcę restytucyą uczynić.  
Rzeczce Święty: O! dałby to BOG, gdybyś dusze Krwią Jego  
odkupione, twoim matactwem zwiedzione, w niewolą piekła  
zabrane wrócił Chrystusowi, własnemu Pánu, prawemu Dzie-  
dzicowi. Odpowie czart, uczynię restytucyą: com wziął, to  
oddam. Rad Święty, rzeczce: odday oszuście. Czart: oddam.  
Święty: coż takiego? Bies: odebrałem prawi: wstyd ludziom  
pod ow czas, gdy ná grzech zezwolili, á do wykonania onego  
przysposobiali się; prawdę rzekłszy, nie jestem obowiązany do  
powrocenia tego, co mi samochcac oddali z dobrej woli swo-  
iey; wždy to prawda y wasza: że ia tylko kusić mogę, przy-  
musić bynamniey? Taką wy macie wolą, od Nawyższego u-  
twierdzoną, iż y my wszyscy, ile nas iest, pod nawyższym  
Xiażęciem ciemności, żadną siłą iej z niewolić niezdolamy.

Oddaieź tedy wszystkim, com wziął, nim oni do spowiedzi przystąpią: to jest ten sam wstyd wyśpowiadania się grzechow, którym odebrał do wykonania onych: ażeby iako zuchwale grzeszyli, tak też się wstydliwie spowiadali.

Nie odważacie się Bracia moi grzesznicy iawnie wyiawić przed wszystkiemi współ-bracią waszemi grzesznemi, coście iawnie przed Bogiem y Aniołami pobroili: owoż ia naszkardnieyszy za was to przed wami odkryję, co na oko całego świata, Sąd Pański wyiawi,

Natężacie uszy ciekawie? Stoycież! Y ia trochę stanę, wprzod was upomnę. Za coż się sromacie wynurzyć przed Spowiednikiem iednym, dla wieczney zaślugi, co przed kilką lub kilkonastą przyjaciółmi wyiawiacie, dla okazania przyjaźni, albo dla przekłetej chluby? Chwalebna była karność w starożytnym Kościele, kiedy iawnogrzesznicy głośno swoy grzech na śród Kościoła wyiawiali, y publiczne pokuty w Kościelnym przyślonku przez siedm lat y więcey, Septeny, Kareny, Kwadraieny nazwane, cierpliwie, pokornie znosili. Niewyciąga dopiero požadnym (oproc zboycow umyślnych, tym się bawiących) takiey pokuty, miłościwa Mátka násza Kościół Święty; ale nad tym utyskuie płacziwie: iż, acz by kto na Rynku sromotę popełnił przed tyściacem oczu, atoli, przy Konfessyionale, pod Sakramentalną tajemnicą iednemu Kapłanowi do ucha rzetelnie tego wyiawić niechce. Ey coż to za pokuta! kto szczyrze skruszony, niedba na dobrę o sobie u ludzi mniemanie, niedba o estymacyą u Spowiednika, choćby on rodzonym mu godził się Oycem; ponieważ Spowiednik, pod utratą zbawienia wiecznego, namnieyszym znakiem sekretu wyiawić nie może. Gdybym ia naprzykład miał kogo w swoiey opiece wychowanego, on zaś o kilkadziesiąt mil wyiechawszy, zabił Oycę mego; powraca do mnie iako do iedynego y dawnego opiekuna, spowiada się z tegoż mężoboystwa mnie samemu; ia, z powzię-



cia ná spowiedzi tey wiadomości, tak mam być pewien o za-  
boycy Oyca, iak o tym, czegom nigdy w życiu nieślyżał. Ra-  
cyą tego: Bo pod ow czas, nieślychałem spowiedzi w osobie  
moiey, ale w Osobie BOGA; przeto sam nic nie wiem. Przy-  
zwoitego zdawna świadczenia dobrodzieystw bez żadney po-  
winności, lecz z szczegulney dobrośliwości, bynamniey zaboy-  
cy Oyca moiego uiąć nie mogę; gdybym tym znakiem niewy-  
dał jego excessu. Inaczej gdybym postąpił, duszę własną strą-  
cę. Ponieważ więc tak ściśły obowiązek ná sumnienie spowie-  
dnicze prawem przyrodzenia, prawem Bożym, prawem Ko-  
ścielnym wniesiony; za coż się wstydzicie wyiawić fromotnych  
taimnie takiemuż człowiekowi iako y wy? Znak to jest, iż  
czart, który wstyd odebrał do grzeszenia, nasyla ná was do  
spowiadania się.

Owoż ja, wam przykład dając, com do tych czas tań nie  
dla wstydu, lecz dla informowania słuchacza, to dopiero przed  
wzyskimi wyiawiam: O Stworco! o wszystkie stworzenie!  
iám to jest ieden taki, który śmiertelnie grzesząc stałem się sza-  
tanem! iám cię zdradził Boże moy gorzey Judasza: bo on raz  
tyło, ja po tyśiąc kroć; gorzey Lucypera: bo on tyło myślą  
zezwołoną, ja uczynkiem nie raz wykonanym przeniosłem  
sprośność grzechu, nad piękność twoię Boże dobry. Iám się  
sprzeciwiał władzy twoiey, iám potwarzył twoy Maiestat;  
zgorzliwym życiem moim, wielem dusz niewinnych zabił;  
wielem klęsk mściwych ná zgromadzenie moje złośliwie z Nie-  
ba ściągnał; zatymem się w gorszego, coraz ná duszy czarta  
przeistaczał; Ciebie, poprawy życia, y zbawienia łaknącego,  
gorzey niż kamieniem, bo skamiałym sercem traktował. Przed-  
sięż iefzczem nie w piekle.

O niezgruntowana przepaści miłosierdzia BOGA Oyca,  
Ubośtwioną Syna swego Krwią napełnioną, ná obmycie z grze-  
chow tyliąca ( byś ich tyle stworzył ) światow, million kroć

nad ten nasz ieden grzesznicy! ia niezliczonemi grzechow  
kamieniami obciężony, rzucam się ná łeb w te litości bezdenność,  
ogniem miłości Ducha S. gorejącą: przeczyść, obmyj mię z szta-  
tańskich kopciow, spal ná mnie posturę ciemności, á odnow ia-  
śność oblicza swiego. *Deus misereatur nostri, illuminet u lrum*  
Psal. 66. *suum super nos.* Nic wżdy wszechmocności twoiey iest niepo-  
dobnego, iedynie tylo nad nędznikiem nie zlitować się. Gdyby  
się był Iudaszk skruszył bez rozpachy, á Lucyper nie zatwar-  
dził hardością; y tymbyś pewnie nie ubliżył swego miłosierdzia.  
Ulituy się nademną ich rowiennikiem ba co mowie? Większym,  
ach większym grzesznikiem! á bardziey nad Krwią twoią zá  
mnie wylaną; by niezginęła marnie! Wszak, gdy w piekło  
wpadnę, Krwie twej kupno przepadnie. *Quæ utilitas in san-*  
in Orat. *guine meo,* mowi S. Bernard; Ia powiadam: *in sanguine tuo, dum*  
ad Jesum. *descendero in æternam corruptionem?* Coż ci zá pożytek ze krwi  
moiey, coż ci, rzekę, y mnie, ze krwi twoiey, gdy poydę ná  
wieczną stratę? Zmilkuy się, proszę JEZU! któryś odkupił  
potępionego, nie potępiayże odkupionego! *qui venisti redimere*  
*perditos, noli damnare redemptos.*

Ufay mocno grzeszniku, acz cię grzech diabłem uczynił.  
Dobrego mamy Páná, y Wszechmocnego. Rzecz ci się zdaie nie-  
podobna, by cię w Anioła odmienił. Wierzyfzli, iż sprawiedli-  
wość iego Aniołów zá grzech w diabły przemieniła? Czemuż  
nie ufasz, iż miłosierdzie iego, diabły, to iest ludzie grzeszne, w  
Anioły przemieni? Wżdy równie iest mocnym w miłosierdziu,  
iako y w sprawiedliwości. Popraw się tylo, á uczynь ze mną  
mocne w żalu przedsięwzięcie. O JEZU! wolę tu raczey  
wnet paść trupem, niż się kiedy grzechem skalać. Naostatek,  
wolę bez grzechu, albo zá przeszłe występki, z tad wpaść do  
piekła; niż choć raz, iefzcze zgrzeszyć przy nadziei zbawie-  
nia. Potwierdź BOZE to postanowienie, á bądź pochwalon  
ná wieki, Amen.



# K A Z A N I E O ŁZACH POKUTNYCH.

Ná Niedzielę 25. po Świątkach.

We łzach pokutnych zatapia się miłośnie oko Boże, a pragnienia w sobie zbawienia ludzkiego ugasić nie może.

*Simile est Regnum Caelorum grano sinapis.* Matth. 13.

Czto za gorczyca, do ktorey IEZUS słodkie Niebo przyro-  
wnał? Izali wizerunek nieograniczonego całym światem o-  
krygiem krolestwa, w jednym ziarnku drobniuchnym uyrzany  
być może? Izali roskosz y wesela Niebieskie w gorzkim, a łzy  
wyciskającym nasieniu gorzycznym wyrażają się, *Triste sinapi,  
fletum factura sinapis.* Tak, nie inaczej twierdzi Przedwieczna  
Prawda: *Simile est Regnum Caelorum &c.* Ieśliż Krolestwo Nie-  
bieskie do gorzycznego ziarna przypodobane; czemuż tymże  
ziarnem nie nazwiemy pokuty Świętej, z którą wspołem Krole-  
stwo Niebieskie do nas się zbliża: *Pœnitentiam agite; appropin-*  
*quavit enim Regnum Caelorum?* Wždy się pokuta z nasienia słowa  
Bożego, naukami Missyjnemi rozsianego, na dobrej serc wa-  
szych ziemi urodziła? A kiedyście ją duchownymi uwagami ro-  
starli; pięć wam gorzyczných skutkow na wieczne dółz zdro-  
wie sprawiła. Napierwey: pokuta, gorycz, y ostrą gryzotę  
w sumnieniu uczyniła. Powtore: łzy zbawienne z oczu wyci-  
sneła: Potrzecie: wnętrze oziębłego ducha do miłości Bo-  
żey rozegrzała: Poczwarte: apetyt do lepszego życia napra-  
wiła. Popiąte: nadzieją zbawienia wiecznego nasyciła. Łzy  
od pokuty, niby od rostartey gorczyce wyciśnione, pięcioraką  
mocą sobie urodzoną, pięć duchownych pożytkow w was do-  
kazały: Nawprzed: gorzkością swoją, słodycz niegodziwych  
roskoszy przytłumiły. Powtore: słonością swoją, surowiznę y  
cuchnienie zgnilego w nałogach serca wypędziły. Potrzecie:

Matth. 3.  
v. 2.

rzadzią swoją, twardość serca zmiękczyły. Poczwarcie: swą gorącością, ostygłość serca do żądz duchownych zagrzały. Piąte: swoją mokrzą wodnistą, sumnienie z plugawstw obmyły, opłokały. Opożyteczneż to ziarno gorczyce, gorzka pokuta! Ona nam na padole płaczu żyjącym, w żałosnych łez wodzie, wizerunk Niebieskich radości widzieć daie. Iako słońce w wodzie, tak oblicze miłosierznego BOGA we łzach pokutnych prezentuje się. Wszak w miłosierdziu Boskim, Niebo całe; a że się miłosierdzie we łzach okazuje: toć tedy Królestwo Niebieskie w nich się wydaie. Kto chce widzieć twarz BOGA miłosierdną, niech ją w własnych łzach upatruie. Na pociechę płaczliwych za grzechy żalów, biorę materia kazania nie suchą: *We łzach z oka waszego dziś wyciekłych zatapia się miłośnie oko Boże, a pragnienia w sobie waszego zbawienia ugasić nie może.* O tym ku czci BOGA.

Aczbyście narzewniey płakali, żadnaby iednak łez kropelka ziemi niedopadła, bo ją niewidoma moc Boża do morza miłosierdzia swego, niby rzeki do Oceanu sprowadza. Gdzie *Apoc. 4.* zaś to morze iest obrzeżone, widział Jan S. Ewangelista. *Et in conspectu sedis, tanquam mare vitreum simile crystallo.* Przed obliczem stolice niby morze szklane nakształt kryształu. W Przeroczyłości iego oko Boskie rokosznie się pławi, a iako w zwierciadle niezgruntowanego miłosierdzia przegląda się. We łzach pokutnych widzi BOG z uciechą, wydatniejszy nad wsze atrybuty miłosierdzia swoje: *Miserationes eius super omnia opera eius,* a przeto namniejszy kropelki na rękę zbiera, y nad Niebiosy wynosi: Łzy bowiem ludzkie iż go do miłosierdzia pobudzaia, nawyższą mu z tych miar sławę sprawuia. Wytryskaią łzy na wierzch Niebios, aż przed oczy samego BOGA; aby notą Psalmisty, o łzawych potokach radośnie spiewano: *T wody wszystkie które są nad Niebiosami niech chwalą Imię Pańskie,* zdaie S. Piotr Chryzolog. *Super Caelos, & ad ipsum Dominum imber humana-*



*narum profiliit lachrimarum, ut; iuxta Psalmistam, Et de aquis fle-  
tuum, cantetur illud: Et aquae omnes quae super Caelos sunt laudent  
nomen Domini.* Wam się to zdało, iakoby z oczu waszych jedna  
y druga łezka ledwo wymuszona, ledwo wyciśniona spłynęła.  
Ale u BOGA, taki jest ich impet, iaki u nas w prochu wojen-  
nym, w ziarnkach iego drobniuchnych. Bo iako zapalone na-  
zaczysztze fortec tarasły odbiają, otwierają; tak y łezka poku-  
tna, zapalem miłości Bożej z oka wvtryśniona, pali do Nie-  
bios ni kartaczem, roztwiera ich podwoie, gwałtem się wdzie-  
ra przed oczy Boskie: *Ad ipsum Dominum imber humanarum pro-  
filiit lachrimarum.*

Miły Boże: Jzaliż z oczu grzeszników łzy Tobie przyie-  
mne? Y bardzo. Mowi Psalmista: *DEUS vitam meam annuciavi*  
*Tibi, posuisti lachrimas meas in conspectu tuo.* Boże, żywot moy  
objawiłem tobie, położyłeś łzy moje przed oblicznością twoją.  
Cożes wesołego najaśniejczy Panie, Bracie nasz grzeszniku do-  
niość BOGU, z dzieiow życia twoiego? Ach nader smutne! ach  
ciężkie excessy: wydarcie cudzey żony od Krola ubogiemu; cu-  
dzołostwo popełnione z Betabeą; Uryasza Jey męża zabicie.  
A zaż łzy takiego Kryminalisty mają wzgląd u BOGA, ktore y  
ziemi niegodne, by na nią upadły; bo jest dopiero krwią Boską  
poświęcona; niegodne piekła, by weń spłynęły; bo tam wiele  
poczciwzych, za samą tylo myśl z zezwoleniem, iako y Lu-  
cyper z towarzyszami, potępionych?

Zaiście godne są oka Bożego łzy naszkaradnieyszych, byle-  
by z szczerego dla miłości BOGA żalu, z omierzenia grze-  
chow dla ich szpetności, z serdeczney żądze, y ustawy życia  
poprawy, wyłączyły się. Nie padną, poprzyśięgam, niepadną  
na ziemi, bo ie ręka Boska w garść swoię zbiera, przed swemi  
oczami na wdzięczny wzgląd kładzie. *Non cadet ad terram la-  
chrima nostra, quia verax est ille, qui per Prophetam dixit: posu-  
isti lachrimas meas in conspectu tuo* mowi Augustyn S. Niepadnie

Psalm. 55.

Aug. Ser.  
II. ad Fr.  
in Ex.

na

na ziemie łezka nasza; bo ten jest prawdomowny, który przez Proroka wyrzekł: położyłeś łzy moje w obliczności twojej.

Kiedy się grzeszniku żalem za grzechy rozkwilasz, Chrystus niewidomie pod oczy twoje kielich podstawuje, aby wien łąza kapnęła. Jako bowiem kapłan przy Mszy S. do wina, kroplę wody wpuścza, tak nawyższy podług obrządku Melchizedechowego Arcykapłan JEZUS, ofiarując błagalną BOGU Oycu ofiarę, za grzechy twoje do krwi swej nadroźszej, wpuścza kroplę łez twych pokutnych. Widział go niegdy płaczliwy Cyfiers w Kapłańskim ornacie niby celebrującego, iż odwrociwszy się zwyczajnie do ludu, pokazał każdemu kielich w nim zaś łzy. Pyta się Mnich pobożny: na coż to Panie wszystkim pokazujesz? Odpowiada Chrystus: Niech wszyscy wiedzą, iak mi jest wielce miła serdeczna skrucha; ponieważ tak długo chowałam łzy pokutnice Magdaleny, u nog mych wylane.

Krew IEZUSA surową Oycowskiej sprawiedliwości frogość miękczy; łzy grzeszników wnętrzości miłosierdzia Bożego ku nim rozgrzewaia, a tak BOG Ociec, Krew Syna swojego naszymi łzami roztworzywszy, głoziue ią wszystkie grzechy w księdze, lub pamiętniku swym napisane: *Ego sum qui deleo iniquitates, propter me, Et peccatorum tuorum non recordabor*, mówi przez Izaiasza: Ja jestem który gładzę nieprawości, dla mnie samego, y na grzechy twoje nie wspomnę.

Cezaryusz oczewisty świadek pisze: Młodzian pewny znakomity w Paryżu, na wszelkie niecnoty iak szkapa wyuzdany, długo się prze wstyd niepowiadaia, naciskiem sumnienia, y strachem sądów Bożych przynaglony, poszedłszy do klasztoru S. Wiktora, prosi Przeora o spowiedz. A gdy Przeor upominał aby się na serdeczną zawczasu skruchę zdobywał; powoli tak się rozrzewnił, iż ile razy spowiedz zaczynał, tyle razy łkaniem łeczeniem zatchniony, łzami zalany, y słowa rzec niemógł; rzecze doń spowiednik, ponieważz inaczej nie możesz się spowiedać, idźże



idźże do stancyi, napisz grzechy, jutro się przedemną z karty wyśpowiadaś. Czyni wolą. Nazajutrz zaczyna spowiedź; a powezorayszemu od łez mówić nie mogąc, oddaie do rąk spowiednikowi kartę. Czyta Xiądz, zdumiewa się nad ciężkością y liczbą grzechów; ani mi, (rzecze,) rozumu do porady staie, ani pamięć wystarczy do poradzenia się; pozwol mi tę kartę na czas; poydę do Opatu, nie pokaże mu pisma, ieno naradzę się. Penitent: z ochorą. Y owszem pokaż. Donosi Xiądz niewidana skruchę Opatowi, nic o grzechach nie namieniając. Ktemu wiedząc, iż Opat charakteru y osoby nie zna, podaie nareszcie kartę. Weyrzy Opat, natychmiast rzecze: na coż mi tę kartę dał do czytania, na ktorey nie masz nic napisanego? Wezmie nazad Przeor, alie y namnieyszey kropki nie tylo litery nie widzi; przyśiega że sam wszystko czytał; zdumieli się obadwa; decydują: BOG miłosierny, łzami pokutnymi zgładził na tey karcie, a zatym y w pamiętniku swoim, nieprawości tegoż młodziana; y wnet zawoławszy go, upewnili Imieniem Pańskim, z powinśzowaniem przywrocney niewinności.

Upewnia y nasz Wincenty Ferreryusz Cudotworny Misyjonarz: *Tanta est virtus lachrymarum, quod minima gutta veræ contritionis, lavat omnia peccata, quantum ad culpam.* Taka jest moc łez pokutnych, iż namnieysza kropla z szczerrey skruchy, zmywa wszystkie grzechy co do winy. Myśli pono ktoś sobie: ale u mnie nie lada grzechy. Nie z moich to oczu łzy, mogą być przyjemne BOGU. Odpowiada tenże S. Ferrery. *Si anima unius damnati possit habere unam guttam lachrymarum veræ contritionis, DEUS illam servaret.* Słuchay, nie rozpaczay: gdyby kto, nawet z potępieńców, mógł mieć jedną kropelkę łez, z prawdziwey skruchy, y teby BOG do konserwy przyjął. O litości Boża! O inamoratko łez pokutnych! Coż ci się w nich podoba, za coż ie tak cenisz, Igniesz do nich sercem? Ta jest przyczyna: bo iako BOG siebie nieskończenie kocha dla nie-

Pfal. 73.

Chryf. l. 5.  
de pœnit.

Laur. Just.  
lib. de lig.  
vitæ.

Chryf. fer.  
9. de Pas-  
sione.

skonczoney piękności; tak nieskończenie grzechow nienawidzi, dla ich nieskończoney brzydkości: a że łzy pokutne, topią, y gubią grzechy; przeto BOG łzy tak serdecznie lubi, zrzenice swe w nich pławi, oko zatapia. Mowi Psalmita: *Contribulasti capita draconum in aquis*. Pokruszyłeś głowy smokow w wodach. Głowy smokow są to siedm grzechow głównych; ktore Bog w wodach łez pokutnych kruszy; aby nigdy na pożarcie dusz Krwią Syna iego odkupionych nie podzieli się. Łzy pokutujących, same nawet smoki piekielne, czarty przekłete dręczą nieznosnie; czarci bowiem zazdroszcząc duszom zbawienia, ktore łzy sprawują, łacniej piekielne płomienie, niż łzy grzesznych znoszą; goręcey one pali iedna łezka z miłości BOGA wyściana, niż wszystkie pożary w piekle. *Acrius diabolus contriti cordis lachryma torquetur, quam flamma gehennalis incendij*. Twierdzi Piotr Cezaryiski. Gasi ła pokutna piekielne płomienie. Czy małoż było takich, którym już już sprawiedliwość Boska, za nieprawości, stosy piekielne podpałała; lecz gdy płakać zaczęli ogień zaleli. *Lachrymæ, ipsum etiam gehennæ incendium norunt extinguere*. Mowi Chryzostom. Woła nareszcie Laurentius Iustinianus: *O lachryma humilis! tua est potentia, tuum regnum! Tribunal Judicis non vereris, accusatoribus silentium imponis, non est qui te ad DEUM accedere vetet. Si sola intres, vacua non redibis. Vincis invincibilem, ligas omnipotentem, aperis Cælum, fugas diabolum* O pokorna łezko! twoja iest potęga, twoie krolestwo! nie boisz się Trybunału Bożego, oskarżycielom milczenie nakazuiesz; nie masz kto by ci przystęp do BOGA zata-mował! Iesli iedna tylo wchodzisz, nie prożna od iego powracasz. Zwycięzasz niezwycięzonego, więzesh wszechmocnego, otwierasz Niebo, płoszysh diabła! *O quanta vis in lachrymis peccantium! rigant Cælum, terram diluunt, extinguunt gehennam, delent in omne facinus latam divina promulgatione sententiam!* dziwuie się S. Chryzostom. O iakaż moc we łzach grzeszników!

skra-



skrapiaią Niebiosa, ziemię zmywają, mażą dekret Boży na wszelki excés ferowany!

Mnie nadewszystko to dziwniejsza: iż łzy pokutne, BOGA, niby upragnionego, właśnie iakby rozweselałym trunkiem napawiają. O Boże litośny! coż widzisz lubego we łzach grzeszników? A zaż łez pragniesz o żywe źródło wszelkich roskoszy? Tak nie inaczej. Twierdzi Chryzolog. *DEUS delinquentium gemitus esurit, sitit lachrymas peccatorum.* BOG grzesznych wzdychnania łaknie, łez pokutujących pragnie.

Chrysol.  
ser. 93.

O JEZU ubóstwiony! izaliż cię toż samo y dopiero pragnienie pali, które cię na krzyżu rospiętego śmiertelnie dręczyło, kiedyś ze wszystkich sił wołał *Sitio*, Pragnę? Tak zaiste: *Sitit lachrymas peccatorum.* Ey kto się kolwiek Chrześcianinem zowieś: leśliś miłosierniejszy nad nieludzkość, nad morderckie ich okrucieństwo; które umierającemu od śmiertelnego pragnienia JEZUSOWI, wody krople żałowało; nie gardź że y dopiero pragnącym łez twoich JEZUSEM!

Pobudza Origenes: *Potemus JESUM paenitentiae lachrymis; ut dicat de nobis bene potantibus: sitivi, & dedistis mihi potum.* Napoymyż BOGA! Zbawiciela naszego JEZUSA pokutnymi łzami; aby nam, za obfity napoy, na strasznym sądzie podziękował, wiwat wieczne powiedział. Przyjdźcie błogosławieni, osiągniecie krolewstwo: Pragnąłem bowiem, y napoiliście mnie.

O Chrześcianinie! poyrzy ieno y teraz na figurę Ukrzyżowanego JEZUSA! pomyśl sobie, iakbyś go ieszcze żywego, ieszcze przed śmiercią niewinną od pragnienia konającego widział. Prosi cię przezemnie, na miłość duszy twoiej, za którą umarł; żebrze łezki z oczu twoich; pozwól mu choć kilka kropelek napić się łez twoich. Wszak się nie z inąd pragnienie w nim nieci, iako iedynie tyło z gorącej żądze zbawienia dusz

waszych. Woła y dopiero z Nieba: *Salutem populi sitio*, donosi Laurentius Justinianus: Pragnę, pragnę, zbawienia waszego, daycież mi się napić łez waszych pokutnych! Ey dayże człowiecze to, co masz od niego, nie naco innego, ieno na płacz za grzechy twoie. Nie na toć bowiem łzy dane, abyś po śmierci czyiey, lub iakiey rzeczy płakał. Mowi Chryzostom S. *Tristitia nobis data est, non ut in morte, aut alia re doleamus; sed ut doleamus peccata; tristitia peccatum tollit, non alias agritudines*. Smutek, grzechy tylko znosi, a nie inne choroby. Stracił kto prawi pieniądze; żałował, przecież nie zyskał. Utracił Syna; płakał, iednak nie wskrzesił umarłego; zelżon kto, spotwarzon; smucił się ale sobie sławy nie nagrodził; choruie kto na przykład, y tego serdecznie płacze; choroby nie leczy, ale pomnaża; A zaś gdy się kto smęcił za grzechy, zgładził one. Wnosi konsekwencya *Ergo tristitia tantum facta est propter peccatum, a quo nata est*. Więc tedy smutek, płacz, łzy, szczegulnie tylo dla grzechu są nam dane, z ktorego się urodziły.

Chrysof.  
hom. 5.  
ad Popul.

Idem ibid.

Łzy pokutne, umiarła przez grzech dusze ożywiaią. Nacoż ie tedy za lada bagatelę zgubioną obficie drugdy wylewamy? Umrze nam Syn, corka w młodości kwiecie, przyiaciel pomyslny; o! wieleż potokow łez wycieka z zrzecien naszych, zdechnie rōmak Panu, padnie chart rączy; o! iakiegoż smutku? ukoić go trudno. Umiera przez grzech dusza iedynaczka; ani kropli łezki. Po tamtych strumienie toczemy, choć ich wskrzesić niepodobna; po duszy, y zapłakać niechcemy, acz ia wraz łzami ożywić możemy. Szczęśliwabys duszo była, gdyby cie BOG, minowszy człeka, a włał w mrowkę; ktora, takie ma o swym życiu staranie, ustawicznie dzwigaiąc ciężary nierownie nad się większe, iż BOG, niedbałych y leniwcow do niey posyła na naukę, iak się mają starać o życie wieczne duszy swoiey; przecież oni y zasmucić się niechcą, mówiąc: babska to płakać. Piotr S. mąż nad mężami, zgrzeszywszy, gorzko płakał. *Be-  
ati*



*ati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur.* Powiedział Chrystus. Matth. 5.  
v. 5. Kto się od płaczących odłącza, oddzieli go BOG od pocieszonych na wieki. Jeśli tedy dusza twoja bez łez żyć nie może; jeśli się sam BOG onych u ciebie doprasza, za coż się wstydzisz, abo niechcesz cale zapłakać za grzechy?

O Boże serce mego! *Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontem lachrymarum!* Jer. 9. v. 1. Ktoż da głowie moiej wody, y oczom moim łez zrzodło! O JEZU niech się wszystkim rozpułnę w łzy Magdaleny, w łzy Piotra, w łzy Maryi Egipczyanki; niech w serce moje wpłynie morze gorzkości, Ocean żalów y łez wszystkich pokutujących od stworzenia świata, aż do ostatniego. JEZU miłości moja! przez twe łzy nadrośsze, ktoreś nad Łazarzem umarłym, nad miastem Jeruzalem, na reszcie na Krzyżu wisząc wylał; day mi z nich, żebrzę, choć kropelkę, aby ją opoczyste serce skropione do płaczu się zmiękczyło, grzechy moje wednie y w nocy opłakowało, temi łzami duszę żywiło, ciebie cieszyło; nim się tam domieszcze, gdzie ty łzy wszem ocierasz: *Absterget DEUS omnem lachrymam ab oculis eorum & ultra non erit luctus, neque dolor.* Apoc. 21.  
v. 4. Gdzie już płaczu y żalu nie doznam wiecznie. Aże ty JEZU, masz upodobanie we łzach pokutnych; więc, abym ci wiecznie dogadzał, żądam płakać na wieki, ieno bez grzechu. Bądź wola twoja Amen.



# KAZANIE PRZECIW NIEUFNOŚCI W szczodrośliwości Bożej.

Jak się BOG wylał z miłością y szczodrocią ku ludziom, że mu tylo, namienić potrzebę naszą, a wnet więcej niż prosim dostapim.

*Abundare te faciet Dominus DEUS tuus in rerum omnium largitate. Deut. 30, v. 9.*

*Uczyni Pan BOG twoy, że będziesz obfitował w żyżności wszech rzeczy.*

Dobrego Pana mamy, bylebyśmy jego dobremi sługami byli. Obiecuie nam wszystko, abyśmy go wołę jego Świętą, przekładali nad wszystko, we wszystkim przykazania jego światobliwie chowając; pod tą bowiem kondycją przyrzekł BOG w Xiegach powtorzonych przez Moysesza. „Gdy tedy nawro-  
„ cisz się do Pana BOGA, y usłuchasz rozkazania jego ze wszy-  
„ stkiego serca twego, y ze wszytkiej dusze twoiej; uczyni  
„ Pan BOG twoy że będziesz obfitował we wszystkich spra-  
„ wach rąk twoich, w płodzie żywota twego, y w owocu by-  
„ dła twego, y w urodzaju ziemi twoiej, y w żyżności wszech  
„ rzeczy “ Toż nam przyrzekł ow Przedwieczny Parolista, Pra-

Joan. c. 15. v. 10. wda Oyca, Wcielona, Chrystus JEZUS: *Si praecepta mea serva-  
veritis, quodcumque petieritis Patrem in nomine meo; det vobis.*

Ibid. v. 16.

Jeśli przykazania moje zachowacie: o cokolwiek ieno Oyca moiego w Jmie moje prosić będziecie; stanie się wam. Będziecie się zaś tak modlić: *Oycze nasz Etc. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.* Coż to za racya słuchacze że w modlitwie nie naznaczył nam Chrystus prosić o honory, sławę, Potomstwo, łaskę u Panow? Tylo aby przyszło Krolewstwo Bo-  
skie?



skie? Odpowiedział na to dawno Chrystus: *Quærite primum Regnum DEI & iustitiam eius; & hæc omnia adjicientur vobis.* Szukajcie napierwicy Królestwa Bożego y sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. Tak się BOG wylał z miłością y z szczodrocią ku ludziom że mu tylo namienić potrzebę naszą, a wnet więcej niż prosimy, dostapiemy. O tym.

Matth. 6.  
v. 33.

Spuścił BOG mannę Izraelowi z tym prawem: *Ut colligat unusquisque ex eo, quantum sufficit ad vescendum, & nullus relinquat ex eo in mane.* Aby z niey każdy zbierał, ile do nasycenia się potrzeba było, a nie zostawował na jutro. Czemuż nie wiele chcąc, nie wiele trzeba na czas przyszły podług przeyrzałości Gospodarskiej, ale szczegulnie tyle, wiele na jeden dzień stanąć? *Quantum sufficit?* odpowiada Oleaster. *Non est parcus Dominus; quia novit quæ mala abundantia pariat: Voluit nos ad mensuram suis uti bonis; neque tamen ad mensuram panem de Cælo descendere fecit, sed in maxima copia; voluit tamen ex copia nos solum quæ necessaria sunt sumere; ut discamus eam in rerum affluentia servare modestiam, & parcitatem.* Nie jest Pan skąpy: ieno wiedząc jakie złe zbytek rodzi, chciał abyśmy Dobrę jego w mierności używali; acz obficie pokarm z Nieba zsyłał, chciał iednak abyśmy tylo to dla siebie z obfitości darów brali, co nam jest potrzebnego, we wszystkim chowając skromność. Czemuż proszę pod utratą łaski, a zaciąganiem gniewu Bożego z jutrem żyć niegodziło się. Y ktokolwiek na jutro chował Mannę znalazł ją zgniłą y w robactwo odmienioną? Odpowiada S. Fulgenty. *Moyse optime noverat Dei genium, adeoque credebatur firmiter DEUM qui populum cibaverat hac die Cælesti Manna, crastina nihil minus facturum.* Wiedział dobrze Moyżesz o szczodrobliwości Boskiej, która lud swoy dziś nasyciała, że y jutro też obfitością karcić będzie.

Exodi 16.

Niedola! Przy tey szczodrocie Boskiej, ktorey codziennie naród ludzki doświadcza, takie jest w nim niedowiarstwo, y

nie

nie ufność, iż obawia się iutrzejszego niedostarku, acz dziś w zbytkach opływa; mniemając, że abo BOG poskapiecie, abo zubożeie. Dziwuje się z takiego głupstwa pomieniony Oleaster *Maxima est erga DEUM hominis dissidentia: Ut semper putat necessaria sibi defutura; Et ideo asservare vult, quod sibi putat defuturum.* Wielka jest człeka ku Boga nie ufność, iż obawia się gdyby mu na czym niezbywało; dla tego chowa zawsze na iutro. *Fide, quod qui hodie dedit, dabit Et iras.* Dufay człeczce w nieodmienney hojności BOGA: co ci dał dziś, da y iutro.

Czym więcej BOG ludziom świadczy, tym się bardziej z miłości ku im do świadczenia obowiązue; taki to jest Pan, iż ustawicznie darując, dłużnikiem się czyni; im bardziej pomnaża dary, tym ściśley winnym bydz. siebie rozumie. *Ecce qualis est Dominus, ut donando debeat; Et quanto magis donat, tanto magis eum debitorem esse non pigeat.* Mowi Fulgenty S. O niewychwalona szczodroto BOGA naszego! coż jest człowiek. ieśli nie iedno nic, za coż do niego przykładasz serce swoje? O Pannie, iakęś szczodry! wyświadczone dobrodzieństwo iedno, pobudza cię do milion innych, y przymusza tak, iż gdybyś nie darował nędznemu człowiekowi, niezastużonemu, niegodnemu, uczułbyś w sobie nieiaką troskliwość, iakoby twojemu Maiestatowi skarbu niestawało. *Ea solet esse regia munificentia DEI, ut unum concessum beneficium, datorem ipsum ad alia beneficia invitet, compellatque.* Mowi Benedyk Ferdinandus.

Ben. Fer.  
in Gen.c.  
7. ad Lit.

Daymy to, co jest niepodobnego: Gdyby naprzykład świat cały do takiego przyszedł niedostarku iż iednaby się tylo bułeczka została do wyżywienia Wcielonego BOGA; tak on kocha rodzaj ludzki, iż, iako po czterdziestodniowym na puszczczy poście łaknął, takby się powtornie sam w głód podał, aby ieno wszystkie ludzkie ową bułką nakarmił. Podobieństwo tego ukazał w Emauz; gdy wziowfszy bułeczkę, na poł rozłamał, Łukaszowi y Kleofaszowi podzielił, nic sobie nie zostawiając

Luc. 14.



wuiąc: *In Emaus fregisse Panem, & non comedisſe legitur. Ad-*  
*mit ſibi panem de ore, ut diſcipulis provideat.* Mowią Durandus  
y Salmeron. Odiął ſobie od gęby, aby tyło ſwych uczniow na-  
ka mił. Wolał ſam nie ieść, byleby wierni iego ſyci byli. O  
namitościwſza hoynoſci Boſka! powiedziałeś: *Quod uni ex* Matth. 25.  
*minimis meis feciſtis, mihi feciſtis.* Coście namnieyſzym moim v. 40.  
uczynili, mnieście uczynili. Jęczy żebrak pod oknem na Jmie  
twoie kęſa chleba proſząc: ſtoły ſię łamią od ciężaru wymyśl-  
nych ſpecyałow, a ubogi z prożnym żołądkiem od okna odcho-  
dzi! Wſtydź ſię niewdzięczna ku JEZUSOWI nieludzkoſci,  
a wiedz o tym, iż ci on za to wiecznym głodem odwetuie: *Eſu-* Ibid. v. 41.  
*rivi enim, & non dediſtis mihi Panem. Ite maledicti in ignem* 42.  
*æternum.* Łaknałem w ubogich moich żałowaliſcie mi chleba.  
Jdźcie przekłęci w ogień wieczny.

W Kanie Galileyſkiey na zacnym weſelu niedoſtatek dzie- Joann. 2.  
woſtębował, gdy wina nieſtało. Był tam y JEZUS miłoſciwy  
opiekun ubogich, gotow zawſze chętnie ſwą obecnoſć darować,  
gdzie acz chudoba y niedoſtatek, przecieź ſtatek z cnotą y  
ochotą goſpodaruie. Darował ią tym godom, aby zabiegł  
ubogich przygodom. *Vocatus eſt ibi autem & JESUS.* Cale  
było mało wina, z kąd wſtyd niemały dla nowożeńców: Bo za-  
proſzana licznych y ſlicznych goſci korona, muſiałaby ſię ro-  
ſtargnać bez należytego uczeſtowania. *Deficiente vino.* Po-  
ſtrzegła to Marya, bez ktorey łask nikt nic nie ma, y namienia  
JEZUSOWI: *Fili vinum non habent.* Synu wina nie maia; to rzekł-  
ſzy, zamilkła. Nałaskawſza ſierot Opiekunko: widzisz Pań-  
ſtwo młode nie od trunku, lecz od wſtydu zarumienione, na  
ſwym weſelu zaſmucone; proſzę Syna ſwego wyraznie, aby  
cud uczynił, wina przyczynił, a ze fromornego naſmiewiſka y  
obmowiſka ſwe ſługi uwolnił. Nic więcę Marya nie mowi do  
JEZUSA, a tym ſamym, nam odpowiada: Dość na tym żem  
tak nagłą potrzebę Synowi memu namieniła, ktorego miłoſier-  
dzie

dzie y szczodrota, przewyższa ludzkie prośby y wota. Tak pi-  
sze Ludolf Kartaz: *solum insinuat effectum, nihil petens; sciens*  
*quod a nauti sufficit solum insinuare necessitatem, absque ulla petiti-*  
*one.* Namienia ieno potrzebę, o nie nie prosząc; bo wie, iż kocha-  
jącemu dość tyło namienić. *Unde non dicit da eis vinum, sed in*  
*liberalitate & misericordia Filij spem ponendo, tantum defectum*  
*proponit.* Przeto nie mówi, day im wina, lecz w szczodrocie y  
miłosierdziu Synowskim nadzieję pokładając, niedostatek mu  
tyło donosi. Za iedno tyło namienienie, uczynił IEZUS cudo-  
wne wody w wino przemienienie.

Dość mu natrącić potrzebę, z szczyra wiarą y ufnością w  
miłosierdziu y szczodrośliwości, a wnet skutek pomyślny; w  
brod wina z wody na ubogie gody.

Matth. 8.

Trędem obłany żebrak nie wiele JEZUSA o zdrowie pro-  
si, szczególnie się tyło dobrej woli iego porucza: *Domine, si vis,*  
*potes me mundare.* Panie co wola y łaska. Natychmiast mu  
IEZUS y chęć dobrą y skutek iey pokazał, gdy zdrowym bydz  
kazał, szczodrośliwą podawszy rękę: *Et extendens IESUS ma-*  
*num dixit: volo. Mundare.* Nie prosił go ten trędowaty wyra-  
źnie o zdrowie: *Munda me, sana me.* Panie oczyść mię, ulecz  
mię, ale tyło, *Si vis,* ieśli chcesz; y wnet się z łaski IEZUS O-  
WEY, w czystego y zdrowego odmienił. Nie czeka ten dobro-  
czyńca długich prośb, wymownych y natrętnych suplik, Pan  
Panow, Monarcha Królów; nie ma Pańskiego humoru, dość  
mu iednego słowka z pokorą, y z przysławianiem woli: *Domine*  
*si vis,* wraz zdarzy skutek większy nad prośbę. *Volo. Mun-*  
*dare. Et confestim mundata est eius lepra.* Daie racya Paoleti: *quia*  
*tam benignus est Christus, & liberalis, ut indicasse sufficiat; nec*  
*opus sit postulare subsidium.* Bo tak iest dobrotliwy y szczodry  
Chrystus, iż mu dość narknąć, a nie koniecznie prośbą nalegać.

Uleczywszy trędowatego, proszon był o uleczenie ługi:  
Matth. 9. *Domine puer meus iacet in domo paralyticus, y tak się stało: & so-*  
v. 6. *natus*



*natus est puer in illa hora.* Bez odwłoki darował zdrowie ru-  
szonemu paraliżem.

Zaniemógł ciężko kochany Marty y Magdaleny brat Łazarz.  
Coż czynią stroskane żalem siostry? posyłaia do JEZUSA z  
oznaymieniem. *Ecce quem amas, infirmatur.* Panie, oto kto- Joann. ix.  
regu kochasz, choruie. Miłe Matrony: Nie lada sztuka, na- v. 3.  
kłonić Pańską wolą, do wyświadczenia iakiego dobrodzieystwa;  
Wiecie iak się u świata dzieie, y czapką y papką, ukłonem y  
znaczną przysługą, trzeba się akkomodować; ieszcze iednak  
czekay tatka do latka, nim co sprawisz. Więcej stracisz, ni-  
żeli wskòrasz. Widzicie; że brat wasz na śmiertelney pościeli,  
bliski truny; informuycież lepiej posłańca proście usilnie, aby  
sam Pan Jezus przybył, ieżeli nie na cieie, tedy na duszy przy-  
szczyrey skrusze łazarza uzdrowił: *O Sanctæ mulieres! si fra-*  
*trem amatis, cur misericordiam DEI non efflagitatis?* Pyta się S.  
Bernard: O Święte Niewiasty iesli Brata kochacie, czemu miło-  
sierdzia Bożego dla niego nie iednacie? Nie dość powiedzieć,  
*quem amas, infirmatur;* trzeba nad to prosić: *ut veniat, & sanet*  
*eum,* aby raczył przyiść, y uzdrowić go. Odpowiada S. Au-  
gustyn: *Non ausæ sunt dicere, veni, & sana, non ausæ sunt dice-*  
*re, ibi iube, & hic fiet; amanti enim Christo tantummodo nuntiandum*  
*fuit.* Nieważą się mowić: przyidź, y ulecz; nieważą się mowić:  
tam rozkaż a tu się stanie; dość tylko Chrystusowi donieść, nie  
trzeba rościągłych kategorii, wie kochanek dusz ludzkich, cze-  
go im trzeba do zbawienia; bylebyno ukorzonem sercem był  
proszon, wnet wszystko uczyni, y owszem więcej nad prozbę.  
Dłużnikiem się naszym z szczodroty swoiey uczynił; nie żeby  
z potrzeby miał u nas co pożyczać, *bonorum meorum non indi-* Pl. 15. v. 2.  
*ges;* lecz hoynością swoją sam się dobrowolnie obwiązał; by  
tych ktorych przed wieki ukochał, nieskończenie faworami ob-  
darzał. *Sua largitate dignatus est se facere debitorem; non quia*

*indigens ab alio acceperit, sed quia abundans largiter tribuit.* Mo-  
wi S. Fulgenti:

Co też w ludziach zawdzięczność ku takiemu dobroczyn-  
cy? uważmy sami z sobą. Certuiemy z dobrocią Boską na wy-  
ścigi, im hoyniew nas ona obdarza, tym množszemi złościami ie-  
go lżymy. Biada nam! zapominamy na tak dobrotliwego Pa-  
na; on na nas dobrodzieystwami, my na jego niewdzięcznościami  
błiemy. Kto w tej walce zwycięscą będzie? Czy dobroć  
iego nasza złość zwycięży, czy też złość nasza dobroć iego  
przekona? Boję się, gdyby wielkość y mnożstwo Dobrodzieystw  
wyświadczonych, nie było zgromadzeniem mak piekielnych  
dla niewdzięcznika.

Lękam się, gdyby nam na sądzie swoim niewymowił: o  
Ilaia 5. nieszczesny człowiecze: *quid ultra debui facere vineæ meæ &*  
V. 4. *non feci?* naczymże ci zbywało, cożem ci był winien a nie uczy-  
nił? nie byłeś, a stworzyłem cię; podałś się Czartu w niewo-  
lę, a odkupiłem cię; błądziłeś, a na wiodłem cię; ustawiczne-  
mi łaskami y duszę y ciało twoje opatrowałem, wzbogacałem;  
kiedykolwiek ieno piśnoł, wnet się przed tobą, wszystkie wną-  
trności miłosierdzia mego otwierały; coś chciał, toś brał; ia y  
nad to jeszcze ci dawał o coś mnie y nie prosił. A gdzież  
jest wdzięczność? Zadzę swoje nad wolę moję przekładałeś,  
sprośność grzechu nad dobroć nieskończoną przenosiłeś, O śle-  
pe szaleństwo! o wściekłą zuchwałości!

Niech (prosiemy) Włzechmocny JEZU zwyciężaj miło-  
sierdzia twoie dawne, nieprawości nasze; niech zwyciężaj do-  
brodzieystwa twoie, niewdzięczności nasze; niech moc twoja  
posiła słabości nasze; wyłuchaj nas bezbożnych, niewdzię-  
cznych, dla samego siebie: O miłości, o litości, o dobroci, poy-  
rzyj na obrzydłych, na okrutnych, na złośliwych, a zamiluj  
się nad nami!

KAZA



# K A Z A N I E.

## O OFFIARACH Y SLUBACH.

Co nam miło, a BOGU przyjemno, iemu to oddać; bo sam odbierze, ile po ślubie, y skarze.

*Redde altissimo Vota tua. Psal. 49. v. 14.*

Odday Nawyższemu śluby twoie.

Czymżebyśmy się Boże nasz robie przykłużyć mogli, któryś w swej garści wszystko zawarł, *Mundum pugillo continens?* Cokolwiek oko ludzkie doyrzeć, cokolwiek rozum pomyśleć, cokolwiek wola y zmysły dotrącić mogą, wszystko to twoie: *Mea enim sunt omnia.* Sameś powiedział. Zamyślał ci Dawid kosztowną wystawić świątnię; Tyś mu odpowiedział, iż nie w rękorożnych mieszkaż budynkach, lecz w stworzonym wszechmocnością twoją Niebie. *Cælum sedes mea.* Cały okrag świata jest twym podnożkiem, a raczey jednym prozkiem nog twoich. Coż sobie Boże ofiarować każesz? Wszystkie skarby bogactw, w twych ręku, *Omnes thesauri divitiarum in manibus tuis;* Tronami, Koronami one szafują; Państwa, Królestwy one rządzą; wszyscyśmy twoi wieczysci, Tyś nasz Pan przedwieczny. Dałeś nam bycie, życie, śmierć, y niesmiertelność, przydałeś nam, na zysk oney, doczesne mienie y wszystko. *Quid retribuam Domino, pro omnibus, quæ retribuit mihi?* Coż ci oddamy za to, coś nam szcudrobliwie darował? Informuje nas S. Fulbertus. *Discamus DEO consecrare, quod magis charum, magis pretiosum in mundo possidemus.* Uczmy się to BOGU poświęcać, co namilższego, co nadroższego na świecie mamy. O tym mowmy daley w tych częściach kazania:

I. Co nam miło, a Bogu przyjemno, iemu to oddać winiemy.

II. Bo sam odbierze.

III. Jle po ślubie - - - - - ku chwale jego.

IV. Y skarze.

Isaie 6r.  
v. 1.

Psal. 115.  
v. 3.

S. Fulb. in  
Bib. vet.  
PP. Tom.  
2.

Genes. 4. Dwóch dewotow czynią offarę BOGU, Kain, y Abel, pierworodni Adama Synowie. Równa para, równa y offiara w pozorze, ale nie równa w walorze; Ablową BOG przyimuie, Kaimową się brzydzi, acz prywatnym osob respektem nigdy się  
 Matth. 21. nie unosi. *Non enim respicit personam hominum.* Coż za racya, iż Ablową przyioł, Kaimową odrzucił? *Respexit Dominus ad munera Abel, ad munera Cain non respexit.* Odpowiada Cornel. a lapide: Kaim będąc rolnikiem, złe owoce, które mu się do gumien, brogow, y łogow, nie zgodziły, wybierał, a BOGU ie  
 Cor. a lap. in Gen. 4. offiarował, mówiąc niby: *Sacrificabo macrum, non dabo pingue sacrum.* Na tobie Boże, co mnie nie hoże. *Ob hoc dicitur sacrificium Cain non fuisse à DEO acceptum, quia de peioribus offerebat.* Mowi Cornel. Za to BOG wzgardził offiarą Kaima, iż mu gorsze rzeczy dawał, sobie lepsze zostawował. *Abelis autem suscepit munera; quia de bonis pecoribus suis ad Dei sacrificium eligebat.* Pobożny Abel, pasterz trzody swojej, wszystkie iagnięta tłuste y wybornieysze szczerą wiarą, prostym umysłem, wesołą ku służbie BOGA ochotą, palił mu na offiarę, z tą niby modlitewką: *Sacrum pingue dabo, non macrum sacrificabo.* Zkąd znacznego spodziewał się pożytku, lub smacznego gustowi swemu zrażika, to BOGU na wyznanie Panowania iego ustąpił, y podarował: *obtulit de primogenitis gregis sui; quia primogenita sunt pinguiora, & meliora alijs.* Mowi Abulensis. Offiarował Abel z pierworodnych trzody swojej; bo pierworodne są tłuscieysze y lepsze za inne. Coż tym ofiarnikom za odwzięczenie? A to pierwszy Kaim zażdroszcząc Bratu przysługi BOGU milfzey, skępstwo swe, własną krwią iego nasycił; za które, iako bratoboyca, na wieczne przeklęstwo od BOGA jest skazan. *Maledictus eris super terram.* Abel zaś sprawiedliwy, pierwszy z braterskich rąk męczennik, za pierworodne baranki tłuste, wieczną od BOGA koronę odebrał.

Exod. 13. Rozkazuje BOG Moyżeszowi, aby mu nie tylko z fruktów



ktow urodzayney ziemie, przypłodkow obory, ale też z owocow macierzyńskich wnętrzości pierwiastki oddawał: *Sanctificabis mihi omne primogenitum, tam de hominibus, quam de iumentis; omnia enim mea sunt.* Poświęć mi każde pierworodne tak z ludzi, iako y bydła; wszystko bowiem jest moje. Wielki był Statysta, bo y wódz ludu Bożego, y prawodawca, Mojżesz. A zatym zważywszy, iż to będzie z uszczerbkiem Rzeczypospolitey Izraelskiej, każdego syna pierworodnego dawał na służbę Bożą, musiał podług urzędu, y nie iednokrotney praktyki swoiey, z Bogiem się umawiać, Panie łatwiey ci prosiatko, iagniatko, cielatko, niż pierworodne dzieciatko offiarować. Ciężkie to zbyt prawo na zgubę oyczyzny galące, wykorzeni prędko Familie. Urodzi się na przykład J. O. J. W. Syn takiemu domowi, ktorego dzielnością odwagą y męstwem, niby Aheneyskim murem od nieprzyjacielskich naiazdow broni się Oyczyzna. Nuż gdy przez niepłodność upada Jmie ieden się tylo, y to pierwszy, a pono ostatni potomek urodził, na którym wszystkie Pakra, Armistycya, alianse zawisły; y koniecznież tobie Boże go poświęcić? iuż go w klauzurę do śmierci wepchnąć, gdyby niebu a nie oyczyźnie służył? Tak iest. mowi Pan BOG: *Sanctificabis mihi.* Poświęćisz mi go. Bo więcej on nabożeństwem, niż żołnierstwem oyczyźnie pomoże *Feliciores piis libellis, quam bellis parantur victoria.* Więcej na iey obrone dokaże w codziennym Rożancu, niż w wojennym szanцу. *Arma nostra sunt orationes.* Ale Panie, wždy to iedynak, może Oyczyście zasczyty utwierdzi, upadające Jmie na nogach postawi, fortuny, sławę, sukcesora zostawi: Y koniecznież go Niebu nie światu na honor konsekrować? Tak, nie inaczey. *Sanctificabis mihi primogenitum.* Większa chwała Jmieniowi wielkiemu uroście, kiedy on świątobliwością y Nieba przeroście: *Servire DEO, regnare est.* Ale proszę nataskawszy Boże (modli się śnać Mojżesz) młodyć to ieszcze dziedziuch, deli-

delikatney konstytucyi, nie zniesie Duchownych ciężarów, nie wytrwa umartwienia subtelniuchne ciało; Niechże lepiej na Świecie zmocnienie; by był do twych usług sposobniejszy; niech troszke pomężnienie, w lata dojrzeie; Co się przewlecze, to nie uciecze. Nic z tego *Sanctificabis mihi*. Ma już ten Pan młody siły zaśluzić na Piekło, a nie ma na Niebo? Młodszy <sup>1 Reg. 3.</sup> był za niego Samuel, przecież mi w Kościele pięknie służył: *Puer autem Samuel ministrabat Domino*. Teraz to Niebieski gołąbek Duch S. w młodziuchnym jego mieści się serduszku; niechżeno potym grzechami zścierwieie, zczerwieie; o, już tam kruk piekielny iako przy swym padle krakać będzie: *cras, cras, potym o tym, a tak dilabetur aetas*; y przepadnie. Oddayże lepiej to dziecko zawczasu BOGU, y Niebu; żeby się potym w plon piekła niedostało *Sanctificabis mihi*. O iakże to niecznośna passya, ziemię, nie Niebo; ciało, nie duszę Synowską; siebie, nie oycyznę, kochającym Rodzicom! Dość mocno dwory, szkatuły, obory, skępstwem zapieczętowane; przedsięz woliliby zły tyńf na Msza, głupie cielatko na szpital, niż rostopne Pacholę BOGU ofiarować na usługę wieczną.

<sup>Ludol.</sup> *Sanctificabis mihi omne primogenitum.* Ludolf Kartuz to <sup>Car. c. 1.</sup> tłumaczy: *Voluit sibi DEUS offerri primitias fructuum, & primogenita hominum, ut omnia prima & maxime meliora & cariora Deo offeramus.* Chciał Bog aby mu dawano pierwociny owocow, y pierworodne ludzkie, dając znać, iż wszystko co jest pierwszego, najlepszego, y namilszego, BOGU ofiarować mamy. Nic jest droższego, nic milszego w życiu ludzkim, nad młode lata, w których się serce kocha, oko zanurza, zmysły się nimi pieszczą; więc te pierwiastki lat naszych BOG wymaga, abyśmy mu od wzięcia rozumu poświęcili, iako kwiat pierwszy zacności, każdemu ulubiony. Kto tedy ma w młodości powołanie do służby Bożej niech go na starość nie odkłada; bo <sup>Prover. 1.</sup> go wieczna czeka biada, *Vocavi & renuistis, contempsistis omne* con-



*confilium meum, ego quoque ridebo in interritu vestro.* Mowi Duch S. wołałem, a nie słuchaliście, wżgardziliście wszelką radą moją; ia się też śmiać będę w waszym zatraceniu.

Słuchay człowiecze: Przecz pierwiastki lat twoich żałujesz BOGU, ktoremu winienesz wiek cały? Ukorz się przed obliczem Pana twoiego, wyznay moc jego, uznay swą nikczemność y winę, odday BOGU daninę z tego, co masz w życiu namilższego; boć na to BOG taki wydał mandat, oddania sobie pierworodzeństwa. *Ut humiliemur sub manu potenti, Et nostram exilitatem cognoscamus; quae chariora habemus illi offeramus.*

Ludol.  
Carthu. c.  
I. p. 12.  
Genes. 22.

Urodził się szędziwemu Patryarſze Abrahamowi piewſzy synek ucieszny z Jmienia, *Iſaac riſus*, miły z poſtępkow cnotliwych, ſliczny z urody, iedyna pociecha Rodzicielskiego ſerca, ſwiatło ciemniejących w ſtaruſzku zrzenic. Alić BOG Jzaaka ſobie na ofiarę mieczem konſekrować każe. *Tolle filium tuum unigenitum quem diligis Iſaac, Et offeres eum in holocaustum.* Weźmi Syna twego iednorodzonego, ktorego miłujesz, y ofiarujesz go na całopalenie. O Boże! wżak ta dziecina podpora iedyna Rodzicielskiej ſtarości; izali ma z oycowſkich rąk ginąć?

Reſlektuie ſię tu mądry Prudency nad Boſkim, według zdania ludzkiego ciężkim nader rozkazem.

*Senile pignus qui dicaret victima.*

*Docens ad aram dum litare quis velit;*

*Quod dulce cordi est, quod primum, quod unicum,*

*DEO libenter offerendum credito.*

Prud. in  
praef. Pſy-  
com.

BOG rozkazuiąc Abrahamowi ſtaremu ſzeſnaſtoletniego iedynaka ſtracić, doſwiadczał poſłuſzeńſтва y miłości jego ku ſobie; ktory iż w życiu ſwym iedynie kochał Jzaaka, czuł wielką ſerca przeciwność, wżyſtkich wnątrzości y affektow walkę; przecieź ie zwyciężył rozumem, zważaiąc: iż co od BOGA ma, BOGU żałować nie może. Dał też iako Patryarcha

S

przy-

przykładną potomnym wiekom naukę: iż człek co ma nawdzię-  
czniejszy, sercu swojemu namilszego, iedyne, to BOGU  
z chęci własney winien jest oddać; ile gdy mu wnetrznym in-  
stynktem, lub zwierzechnemi znakami wołą swoją ukazuje. Ztąd  
uczny się pokory, posłuszeństwa, y pobożności, przyśtośowa-  
nia ktemu woli swej do woli Boskiej, aczby się cała natura przy-  
kazaniom jego opierała. Ukontentował się BOG bardziey temi  
cnotami w Abrahamie doznanemi, a niżeli ofiarą; bo gdy on  
dobył miecza na kark Syna swego, BOG go strzymał mówiąc:  
Gen. 22. *Non extendas manum super puerum.* Stoy tak; dość mi na tym!  
v. 12. lubię twe cnoty, y iedynaka twego synowską miłość, y posłu-  
szeństwo. Syna, iako teraz życiem, tak zatym fortuną, dostat-  
kami, wszelkim dobrem, długoletnością daruję; Ciebie zaś star-  
ca nieplodnego, licznym iako gwiazdy potomstwem, w rownym  
Ibid. v. 16. błogosławieństwem uszczęśliwiam: *Quia non pepercisti filio tuo  
unigenito, propter me; benedicam tibi, & multiplicabo semen tu-  
um super stellas Caeli.* Umie BOG odwdzięczać stokrotnie chę-  
tną przysługę; nie skąpy to Pan, zna się na ludzkości, odda  
dar za dar, który wszystko darmo daie. To więc BOGU offia-  
rować mamy, w czym się nabardziey kochamy.

## C Z Ę S C II.

Ynaczy się oszukujemy; bo co dla siebie chowamy, to  
gwałtem częstokroć na ukaranie niewdzięczności, hardości, nie-  
posłuszeństwa; Pan wszego od nas wydzierą. Jephthe Xiążę Het-  
man Woysk Izraelskich, maszerując przeciw Ammonitom, o-  
garnion trwogą, czyni ślub BOGU. *Si tradideris filios Ammon  
in manus meas, quicunque prior fuerit egressus de foribus domus meae  
Mihique occurrerit revertenti, eum holocaustum offeram Domino.*  
Judic. 11. Jeśli dasz Syny Ammon w ręce moje: Ktokolwiek pierwszy wy-  
nidzie ze drzwi domu mego, a zabieży mi wracającemu się, tego  
v. 30. & offiaruję całopalenie Panu.  
31. Doznał waleczny Wódz skutku mo-  
dlitwy



wdzię-  
OGU  
ym in-  
Ztąd  
osowa-  
przy-  
y temi  
gdy on  
owiąc:  
a tym!  
poštu-  
dostat-  
as star-  
ownym  
lio tuo  
nen tu  
ie chę-  
odda  
I offia-

ny, to  
ci, nie-  
e Her-  
om, o-  
Ammon  
us mece  
Domino.  
ży wy-  
ię, tego  
ku mo-  
dlitwy

dlitwy swej, zniósł z kretesza Ammonitow, dwadzieścia Miast opanował. Wraca się do domu z tryumfem; alic mu napierwey zabiega z radością, y powinuszowaniem iedynaczka Córka iego, aplauduje zwyciężkami laurami uwieczonemu Oycu, cieszy się ze zdrowia, honoru, y sławy, skacze po karkach star-tych Oycowskim mieczem nieprzyaciół, natychmiast rozle-ie się we łzy Ociec drze ná sobie tryumfalny ubior, rzekac: Ach nieszczęśliwa wiktorya! zwyciężyłaś mię zwyciężcę swego! *Hen Filia quoniam decepisti me, & ipsa decepta es! &c.* Ach mnie Córko moia oszukałaś mię, y samaś oszukana iest! Prze Bóg niezwyciężony Pánie, coż ci twe miłe dziecko uczyniło? Ze cię z wrodzonej miłości spotkało, przecz się alteruiesz, suknie szar-pasz, narzekasz? Jeśliś przypomniał ná swoy ślub, żeś to ná offiarę BOGU miał zabić, coby ci naprzód miało zabiedz? wzdycęś wiedział, że się w twym Domu została żona y corka, których miłość y powinność napierwey przed wróta wybiedz, z pomyślnego powrotu radować się. *Sed quam potuit cogitare prius occurrentem?* Pyta się Hugo a S. Victore. Kogożes się spodziewał, że cię wprzód przywita? Odpowiada tenże Expo-zytor; *Coniugem cogitavit:* Chciał BOGA oszukać, alic sam się oszukał. Miał żonę, ktorey nie sprzyiał. Po ustawicznych snać domowych z nią woynach, wyjeżdżając ná postronną, myślił sobie nierostropnie: Zła żona moia, będzie mię co moment wy-gładała, á zmiarkowawszy czas powrotu moiego, z tesknoty, lub niecierpliwości kobiecey, co prędzey wybieży ta niezbytą bieda; owoż ia ią BOGU oddam ná offiarę, zabije, spalę, kło-pot z głowy zbęde, iako zły Tynf ná Mszę; BOGU się przy-służę, á z namilszą Córką nad którą nie w życiu droższego, zo-stance, iey urodą oczy paść, ferce cieszyć, będę. Glossa ordyna-ryiny dochodzi: *Non tamen fortasse unicam filiam voluit offerre, quamvis in tanta, patris gloria; quis eum posset antequam, nisi forte Uxor?* Więc gdy mu napierwey Cora zaślza drogę, y pozdro-

Ibidem  
v. 35.

Hugo a S.  
Vict. hic.

Gloss.  
Ord. 12.

wiła, serce żalością zraniła. *Heu filia mea decepisti me! quoniam aperui os meum ad Dominum, & aliter facere non potero.* Ach mnie Córko moja oszukałaś mię! bom otworzył usta moje do Pána, á inaczey uczynić nie będę mógł. Pozwolił proszący Córce frysztu ná dwa Miesiącey, sam tym czasem uważał z sobą: ślubilem BOGU: zabić ją, szkoda nigdy nie nagrodzona. A nie zabiwłszy; BOG mię zabiie ná cieie, zabiie y ná duszy, zá zgwałcenie ślubu; w iego ręku y moje, y corki mey życie, y moje y iey zbawienie. Ach serce Oycowskie iakże się rwiesz od boleści nad tak wielką stratą! Pozwolę iey żyć daley, dłużey się sam nacieszę; potym wykonam przysięgę. Naciska go sumnienie acz w tey mierze błędne: odwłoka ślubu y ná ciebie, y ná Corkę gniew Boży sprowadzi; napisano bowiem: *Cum votum voveris Domino Deo tuo non tardabis reddere: quia requireret illud Dominus; & si moratus fueris, reputabitur tibi in peccatum.* Zemsta więc Boża zá opiekliwość w obietnicy, y miłą Córkę w oczach twych umorzy, y ciebie trupem położy. Czyń coś BOGU przyrzekł, odday mu ná offiarę co masz nad wszystkie skarby szacownieyszego. Złę żonę BOGU ná rzeź, y ná ogień wydać, á najmilszą corkę sobie schować chciałeś; gwałtem ci odbierze, ieśli mu dobrowolnie pożądaiesz. Schoway sobie pocziwą Małżonkę, á BOGU offiaruy kochaną Córkę.

Deuter-  
on. 23.

Błędny to był dykrament rozumu, nieważne wotum; ponieważ ślubiąc Jephthe, pomylił się w rzeczy obiecaney BOGU, co do Materyi BOGU nie przyjemney, siebie też dla nieprzejrzenia się wczesnego obligować nie mogącey: Bo gdyby był przed ślubem to wiedział, iż przeciw iemu Corka ná sam wprzód wynieść miała; pewnieby nie o niey, lecz o innym żywiole nierozumnym, uczynił wotum. Z tym wszystkim, ieśli to prawda, iż chciał żonę utracić, albo też co gorszego BOGU, á co lepszego sobie zatrzymać; tedy zá taką ku BOGU nieszczerość, lub niegodziwy przeciw żonie umysł, mógł nań  
BOG



BOG sprawiedliwie dopuścić, aby wola Jephtego chcąc BOGA uwieść, rozum własny zwiodła, iż zamiast złej żony, lub inney rzeczy podley, ulubioną Corkę własną ręką stracił. *Displicet enim ei infidelis & stulta promissio.* Mowi Ekkle- Eccl: 5.  
zyaltyk.

Owoż w czym się serdecznie kochamy, BOGU offiarować winniemi, bo poniewolnie odbierze, co dla swego dobra, zachowuiem; ani się postrzeżem iak nas zwiąże bez narulżenia woli; sami tego zechcemy, co, gdy BOG dopuści, nigdy nieodżałuiemy.

### C Z E S C III.

*Co się tyka ślubow albo wotow: Te aby były ważne potrzebuią pięć kondycyi.*

*Pierwsza Kondycya.* Gdyby z uwagą były czynione, to jest: aby ślubuiący wiedział y zważał, co czyni; tak właśnie, iako bez zupełney uwagi, nie może się popełnić grzech śmiertelny, Racya tego: Bo ślub nie obowiazuie, nim go BOG przyimuie, on zaś nie przyimuie bez zupełney uwagi. Z tąd więc uczynek z passyi cale mieszkający y przeszkadzający do użycia wolnego umysłu, nie wnosi ná sumnienie żadney powinności.

*Wtóra Kondycya:* Ażeby obietnica ślubna BOGU uczyniona, pochodziła z własney woli wolney człeka. Przeto śluby z boiaźni, z podeyscia, z omyłki, z wymożenia, uczynione, iako nie są wolne, tak też nie obliguią, ná sumnieniu. Z tąd idzie, iż kto z niesprawiedliwego postrachu ślubuie, woleń jest od ślubu, bo go BOG nie przyimuie; aby się nie zdał bydź potwierdzenielem niesprawiedliwego wyciągnięcia. Ten zaś strach jest ciężki, który uważywizy kondycyą y słabość osoby przynaglaia do ślubu. A chociaż ná przykład rozgniewanie Rodzicow, lub boiaźń urażenia się onych za nieposłuszeństwo, trwożliwość

wexy albo oddalenia od sukceſſyi, nie zda ſię bydź doſtateczna przyczyna, do naprowadzenia męznego ſerca ku ſlubom, iednakże ten ſtrach ieſt wielki, względem Niewiaſt, y Pánienek. A przeto one do ſlubow przymuſzone, za ſłuſznym wywodem, ſa od nich wolne. Pomnieć to dobrze com wyż nawienił. *Jeſli poſtrach będzie nieſprawiedliwy.* Inaczey bowiem wotum w boiaźniach przypadkowych ieſt ważne: Naprzykład: w boiaźni śmierci, topieliska &c. Tudzież ieſliby Sędzia kryminaliſtę, zamiiaſt ſtracenia, przynaglił do ſlubu wſtąpienia w Zakon, takie wotum ieſt prawdziwe: bo lubo pochodzi z ſtrachu śmierci, ale ta śmierć z ſprawiedliwości naſtąpić miała. Toż ſamo rozumieć, gdyby mąż poſciгнаł żonę na cudzołoftwie, y zgroził iey ſądem, ieſliby do Zakonu nie wſtąpiła, Ktemu nieważne ieſt wotum, ieſli ſię w rzeczy iemu podpadaiaćey omyłka trafi: Ná przykład: Gdyby kto z Mińska ſlubił do Częſtochowy, rozumiać ią dwódzieſtą tylo milami bydź odległą; albo gdyby kto ſlubił wſtąpić do takiego Zakonu, gdzie mięſa nigdy nie iedzą, niewiedząc o tym; bo gdyby wiedział pewnieby nieſlubował; zátym do wykonania takiego ſlubu nie ieſt obowiązany. Bo kto czego nie wie, w tym ſię wczęſnie przeyrzeć, y namyſlić nie może.

*Trzecia Kondycja:* Slub powinien bydź z chęcią obowiązania ſamego ſiebie BOGU; inaczey nie ieſt ważny. Jaki ieſt umyſł ſlubuiaćego, taka ieſt y obligacya, ſlubuiaćy ſam ſobie Prawodawca. Jaka ieſt intencya Prawodawcy, taki obowiązek,

*Czwarta kondycja:* Slub powinien bydź o rzeczy którą można wypełnić. A z tą, gdyby kto naprzykład ſlubował nie popełnić w życiu całym grzechu powſzedniego, ſlub nieważny. Powinien też bydź o rzeczy BOGU przyiemney: bo gdyby kto o niegodziwey uczynił, y zgrzeſzyłby ſmiertelnie grzechem ſzyderſtwa z BOGA, y ſlub głupi. Tak właſnie, iako gdyby kto obiecał Pánu zabić Syná iego. O takich ſlubach mowi



mowi Izydor S. *In malis promissis, scinde fidem; in turpi voto, muta decretum; quod incaute vovisti: ne facias; impia enim est promissio, quae scelere adimpletur.* W złych obietnicach, odmień słowo; w szpetnym ślubie, odwołaj zdanie; coś nieostrożnie postanowił, byś go nie wykonał; bezbożna jest bowiem obietnica, która się zbrodnią wypełnia. Taki był ślub Jephtego.

*Piąta Kondycya.* Ażeby ślubujący był mocen do obowiązywania samego siebie. Ztąd, cudzey woli poddani; Na przykład: Zakonne Osoby, Zony dzieci pod władzą Rodzicielską zostające, służebni ślubujący w tych rzeczach, które wiedzą bydz przeciwne woli Zwierzchności, nieważnie czynią.

Te pięć Kondycyi iesli się nayduią w ślubie, y ślubujących, są ważne y obowiązujące pod grzechem świętokradztwa: tak dalece, iż gdyby się kto dopuścił iakiey niegodziwości, od BOGA zakazaney, dwoiaki grzech popełnia: to jest, przeciw Przykazaniu Bożemu: y przeciw ślubowi własnemu. Przeto się ma zawsze ná spowiedzi wyrażać występpek obowiązku ślubnego, nad występpek Przykazań Bożych.

#### C Z Ę S C IV.

Poświęciwszy Ananiasz, y Saphira sumnę za przedaną majątność, aby ślubowali ubóstwo Ewangeliczne, przynieśli część 5.  
 iey, drugą, sobie zatrzymawszy, y położyli ją przed stopami S. Piotra, offiaruiac niby to całą ná rozdzielenie potrzebnym. Uważali sobie: zda się to nam ná potym ku potrzebom, ile gdy w powszechnym depozycie nie stanie. Poznawszy to Piotr Duchem Bożym, rzecze: *Anania! cur tentavit sathanas cor tuum.* Ananiaszu przecz kusił szatan serce twoie, *mentiri Spiritui S.?* Skłamać Duchowi S.? *nonne manens tibi manebat?* A zaż 5.  
 nie w twoiey woli y rozporządzeniu było dobro twoie, nimeś 5.  
 ślubił BOGU? Czemużes te pieniądze ślubował Pánu od ktoregoś wziął? przeczes ślubował, iesliś niechciai? Coś BOGU  
 offia-

offiarował, on te przyjął; ślubemś twoim uczynił go Panem nad rzeczmi, które, przed ślubem twoie były; dobrą wola uczynił, złą wola ukradł, ukrył, na swoy prywatny pożytek: á nad to, *Non es mentitus hominibus, sed Deo.* Mimo woli Bożey utaiwszy pieniądze, skłamałeś nie mnie, nie Apostołom, nie innym ludziom, ale samemu BOGU Duchowi S. który cię powołał do tego ślubu Świętego. Nie godziłoby się, przyobiecawszy kilkadziesiąt tysięcy Panu ziemskiemu słowa nie dotrzymać, acz on skrytości serc y dzieł nieprzenika. Ty zaś Ananiaszu bluźnisz Ducha S. czyniąc go nieznanym twoich tajemnic.

Joa. 1. 16.  
v. 13.

On jest *Spiritus veritatis*. Duch Prawdy, Sprawca wszelkiej rzetelności, Pan iedyny nieodmienny w punktualności. Tyś, y pieniądze, y prawdę od niego ukradł, y ślubeś zgwałcił świętokradzco!

Natychmiast owe małżeńskie stadło nagłą śmiercią o ziemię uderzone, tuż przy stopach Piotrowych zginęło. Słuszną rzecz jest, aby ci, którzy BOGU żalowali, co mu offiarowali, ślubowali; utracili życie od BOGA darowane. Ach iakże wielki kryminał, jeśli kto z tych rzeczy, które BOGU ślubował, sobie cokolwiek zatrzyma! oczewiśty na tey parze trupów Małżeństwem y nieszczęśliwą śmiercią skojarzonych przykład wszyscy mamy. Wnosi Grzegorz S. straszną dla pokajania powszechnego konsekwencyą. *Si ergo ille mortis periculo dignus fuit, quieos quos dederat nummos, Deo abstulit; considera, quanto periculo in Divino iudicio dignus eris, qui non nummos sed semetipsum Deo omnipotenti, cui te devoveras subtraxisti?* O ludzi gdyby teraz wszystkie ślubow przestępce nagłą śmiercią BOG gubił, ach iakążby była klęska w Chrześcijaństwie! wiele trupów? wiele dusz do piekła wtrąconych!

Uważamy no iakie nasze offiary? Płacze wspomniawszy na nie Tomasz S. à Villa nova. *Non offertur Deo, nisi inhabilis, & inutilis. Si quis est in filiis ignavus, claudus, luscus, & deformis,*



*mis, hic Domino dedicatur*: Synek pierworodny, z razną symetryą, w dowcip y rozum rosnący; Corka urodą przymiotami Greckie Heleny przeraśaiąca, o! światuż to światu niech służy, mówią między sobą Rodzice. A nierozzgarniony garbuś, chromy, zezowaty, koczkodan, BOGU ná offiarę z Rodzicielskiego przymusu idzie. Toż samo z obory z stajni, Kościołowi Bożemu oddaia. Przeklął BOG Kaina, przeklina y dzisieysze ofiarniki, z ichże podarunkami. *Maledictus dolofus, qui votum* Malach. r. *faciens; immolat debile Domino*

Brzydzi się BOG offiarą taką nąszych, iaką Prometheusz dał Jowiszowi, zabiwszy wołu, kości, kopyta, y rogi ná offiarę; á mięso brzuchowi. Omierzła jest przyştuga taka, iaką Cynikus, łuski orzechowe Bogom, á ziarna sobie. *Victimæ impiorum abominabiles Domino*. Mowi Prowerbialista. Porzućcież słuchacze pogańskie nabożeństwo! Co was bardziey kontentuje, to Nawyższemu w zawdziękę dobrodzieystw niezliczonych oddawaycie. Tego u was wymaga. Dobry to jest wyciągacz Mowi Augustyn S. *Benignus est exactor Dominus Deus; non egenus; & qui non crescit ex redditis, sed in se crescere facit redditores*. Nasz BOG, nie ubogi, nie ten to Pan co z podatkow roście, ale ten, co wzrost daie wszego dobra oddawcom swoim. A z tąd wnosi: *Huic ergo quod non redditur, perditur; quod autem redditur, reddendo additur*. Ginie to więc, co się temu Pánu nie oddaie; co mu się zaś oddaie, to się sobie przydaie. Gdybyśmy nawet wiedzieli, że nas ten pokarm, lub kosztowny napoy, skosztowany od śmierci uwolnił; y życia zaniechawwszy, ná Boski honor, by żył ná wieki, konsekrować powinniśmy, przykładem Dawida S. Ten upragniony w Marfowych ogniach, wyrzekł: *Ktoby mi dał wozy z Betleimskieg krynice*. Usłyszawszy to odważni Kawalerowie, przebili się przez szyki Woysk Filistyńskich z azardem życia; dostali, przynieśli, poddali ią Monarsze; on przyniozsy ią do warg

T

ospal-

Proverb.  
15.

S. Aug.  
Ep. 45. ad  
Arment.  
& Paul.

2. Reg.  
23.

Ambr. in  
Apol.  
Dan. c. 7. spalonych, y zgorzałego pragnieniem ięzyka, wspomniat ná miłość Bożą, niechciał skosztować, wylał, Pánu śmierci, y życia, ná offiarę; bo nad własne swoje, y całego świata życie, bardzo Boga, kochał, y szanował: *Noluit eam bibere, libavit eam Domino: ut illa aqua, quæ erat vividæ virtutis, insigne esset pietatis sacrificium:* Mowi Ambroży S. Niechciał iey pić, ale ją offiarował: áżeby owa woda, która była ożywiającą, znańczyła wylanie serca Dawidowego ná kochanie źródła żywota wiecznego.

Sluby też nasze iakie? Byłe trwoga, wnet wotum czynimy do Boga, ale podobne wilczemu, o którym Apolog: *Dum lupus languebat Monachus esse volebat, sed dum convalescit, mansit, ut ante fuit.* Gdy wilk chorował pokutę ślubował; skoro przyszedł do zdrowia, wnet barany dusił. W chorobach w utrapieniach, w niebezpieczeństwach, wotow co nie miara; iakże wyzdrowiciem, powiedzie się nam interes, unikniem złey toni; ani w myśli wotum. Co jest wierutne z miłosierdzia Boskiego szyderstwo. Mowi on przez Proroka, Ukoronowanego: *Vovete & reddite Domino Deo vestro.* Slubuycie y wykonywajcie Panu Bogu waszemu bez odwłok, od czasu do czasu: dziś bowiem jest wasze, á jutro nie wasze, ani się przed Bogiem wymowicie, jeśli nie dożyjecie: boście mieli czas sposobny, á jeszcze y nie raz; słyszeliście z Ambon, z Konfessyonałów okrzyki, pobudki Boże; *Redde Altissimo vota tua, quæ distinxerunt labia tua.* Oddajcie Nawyższemu śluby wasze, Wyście do tych czas nie uścili się Stwórcy waszemu. A wieleście razy poprzyśiężone aż do śmierci śluby, w Obliczności iego pogwałcili? Nieskwapliwy BOG ná karanie, y wielce miłosierdny; ale tym srożey karze, im dłużej czeka tak wypełnienia ślubow, iako też oczyszczenia przez pokutę gwałtownym uczy-nionych. Woła BOG booday czy nie ostatni raz przez Jeremiafza Proroka: *Dabo viros, qui pravariantur sedas meum, &*

non



*non observaverunt verba fœderis, quibus assensi sunt in conspectu meo, dabo eos in manus inimicorum suorum, & in manus quarentium animam eorum.* Podam męże, którzy przestępują przymierza moje, á nie strzegli słow przymierza, ná które zezwolili przed oczyma memi, podam ie w ręce nieprzyjaciół ich, y w ręce szukających dusze ich.

Ó! naukochańszy JEZU iedyna miłości serca nášzego, życie dusz, y duszo życia nášzego Synu Boży! upadamy w przepaść nikczemności nášzey, uznawając dobroć twoię, iż cokolwiek ieno mamy, wszystko to z rąk twoich szczodrobliwych. Coż ci więc oddamy? Każesz nam sobie offiarować serce: *Probe fili cor tuum mihi.* Oddaemy ono tobie z posłuszeństwa, Prov. 23. v. 26. iáko Katarzyna Seneńska; ale Pánie brzydko grzechami splugawione! Obmyźe ie o Zrzdło żywe wszelkiey świętobliwości! oddaemy wszelkie zmysły, y wszystkie onych kontentece; odpuść Pánie gwałtownikom ślubow, á dopomoż do wykonania, onych iak naprędzey, náświątobliwiey; abo ieśli ci się podobá, ze wszelką chęcią oddaemy, życie nášze; przyimi y Pánie dusze Krwią twoią odkupione. A ieśli tak nikczemną gardzisz przystugą? nic iuż nie mamy oprócz Ciebie, nad wszystko droższego, miłszego, zacnieyszego. Ciebie więc, niegdy cierpiącego, Tobie wiecznie tryumfuiącemu, zá grzechy nášze offiaruiemy, Ciebie chwalemy ná wieki. AMEN.



# K A Z A N I E

Na Niedziele ostatnią po Świątkach.

## O NIEUSZANOWANIU KOŚCIOŁA.

Kto Kościoła nie szanuje, sąd go we drzwiach czeka.

*Cum videritis abominationem desolationis - - stan-  
tem in loco sancto; scitote, quia prope est in ianuis.*

Matth. 24.

*Gdy ujrzyście brzydkie spustoszenie - - stojące na  
miejscu świętym; wiedziecie, iż blisko jest we drzwiach.*

**W**iedziećli NN. iak dalekie czasem, y miejscem sąd Pański! szeregulnego sądu nikt nie wie dnia, ni godziny, ni miejsca; aby wszyscy zawsze y wszędzie gotowi byli. O sądzie zaś powszechnym, ani Syn człowieczy iedynak MARYI P. nie wie, to jest iakby go miał objawić komu! boby ludzie, dowiedziawszy się o bliskości pory rozpaczali, iż im mała chwila, do należacej w długie lata pokuty pozostała; dowiedziawszy się zaś o odległości czasu, dufaliby, iż dość jeszcze frwztu do poprawy, a tym czasem na gorsze by się nieprawości odważali. Utała to od wiadomości ludzkiey mądrość Boża; aby sprawiedliwy nie folgował sobie, a grzesznik iął się pokuty. Dość natym, co Chrystus przepowiedział znaki na Niebie. gwiazd upadek, słońca y Księżyca zacmienie, wojny, y wieści o woynach, głody, mory, drżenia ziemi po miejscach; co wszystko y widzimy, y słyszmy.

Starzy Rabinowie, z tego domysłu, iż BOG siódmego dnia po stworzeniu świata odpoczął, mniemaia, iakoby w 6000. lat od stworzenia. Sąd Pański będzie; ale że dopiero mamy rok 5708. więc podług ich rozumienia, niedostawałoby lat 293; iedno że dziś Chrystus w Ewanielij mowi: *Dla wybranych będą skrocone dni*



dni one; może bydź prędzey sąd Boży. Nam Katolikom nie do tego, dalekoli, lub blisko; bo w ow dzień ostateczny, takim każdy będzie, iakim go śmierć znaydzie. Bliskość sądu y z tąd iest naiawnieysza, iż dziś Chrystus nad wszystkie poprzedzające znaki przekłada *brzydkość stojącą na miejscu Świętym*, wnosząc z niey, iż *blisko iest we drzewiach*; ale że brzydkość taka pospolicie dzieie się w świątyniach Pańskich: Już więc sąd Boży, nad wsze mniemania bliżey bydź musi. A to ieśli nie ieneralny, tedy partykularny, na którym BOG Dekret feruie wieczny. Ja go, na przestrogę wszystkim, nabliżey pokaże: *kto Kościoła nie szanuje, sąd go we drzewiach czeka*. O tym. Ku chwale Bożey.

Rozkazuje BOG exekutorom mściwey sprawiedliwości, Ezech. 9. aby od drzwi świątnice zaczynali tracić iey nie obserwantow: *Percutite, & interficite; & a sanctuario meo incipite*. Zawsze BOG siwe sądy frogie od drzwi y ofob kościelaych zaczyna, y rzezią miecza dokonywa: *Cæperunt ergo a viris senioribus, qui erant ante faciem domus*, zaczęli więc tracić od mężow starszych ktorzy byli przed domem Bożym. Miłosierdzie Boskie, na Ołtarzowym siedzi Maieście; a sprawiedliwość iego, *ante faciem templi*, przy kościelney facyacie, zawsze u drzwi wartuie, w paradzie woienney Aniołow na straży Kościoła stoi. *Et dixit ad eos: contaminate domum, & implete atria interfecistis*. Y rzekł BOG do nich, splugawcie dom, a napełnicie sieni zabitemi. We drzewiach czeka sąd Boży nieuczcielow Kościoła iego, a napierwiey poświęcone na część swą domownicy głodzi, y traci.

Nadab y Abiu Kapłani, Aarona S. synowie offiarują BOGU wonne kadzidla; alie ogień spadłszy obudwoch nagle pożarł: *Eggressus ignis a Domino devoravit eos*. Za iakiż excess? Iż nie tym ogniem ktory im BOG nadał, lecz innym obcym, przeciw obrządkowi, ofiarę wonności Panu kadzili: *Offerentes Domino ignem alienum, quod eis præceptum non erat*.

Ogień obcy, jest to pożądliwość, która ogniowi Bożemu czyli prawej miłości sprzeciwia się: miłość bowiem jest to ogień z Niebios duszy od BOGA nadany; aby im wszelkie cnoty SS. ofiary ku czci Stworcy swemu paliła. Ogień zaś obcy, jest to zapal gniewu, lub łakomstwa, lubieżności, albo innej pasji: *Ignis alienus est quævis cupiditas, quæ igni sacro, id est charitati est contraria.* Mowi Cornelius a Lapide. Ktokolwiek taki ogień w trybularzu serca twego do kościoła przynosisz, naprzykład rankor, lub chuć nierządną, sąd cię czeka we drzwiach, a ten nie inny, iako tylo ogień z Nieba na pożarcie Dusze twojej. Za Miłymi S. Wincentego Ferreriusza, pod czas kazania jegoż, dwóch sprostników, w oczach zgromadzonego w Kościele ludu ogień z Nieba na węgla spalił.

Ezech. 8. Pokazał BOG Prorokowi skryte obrzydliwości, które w  
v. 6. Kościele dzieją się: *Vides tu: quid isti faciunt, abominationes magnas - ut procul recedam a sanctuario meo?* Widzisz li ty, co ci czynią, obrzydłości wielkie; abym daleko odstąpił od świątyni mojej? *T widziałem,* mowi Prorok, *wszelkie podobieństwo płazów, y zwierząt obrzydliwość y wszelkie bałwany. Siedmdziesiąt mężów starzych, a każdy miał kadzielnice wręku swoim.*  
v. 10.

Iako BOG kazał Ezechielowi przedziurawić ścianę Kościelną, dla dojrzenia, co się tam dzieje; tak też gdyby uczynił okienko do serca weteranów, wiele by tam obrzydłości uyrzało oko ludzkie, nawet podczas nabożeństwa w Kościele; wiele by tam owych płazów, wykrętnych myśli węzowych, iakby kogo podeyść podpełznąć, oszukać, żądłem iadowitej złości ukąsić na sławie, na honorze, ba y na życiu zabić? Wieleż w sercu zwierząt drapieżnych, żądz łakomych, iakby komu cudze wydrzeć, prawnością, lub potęgą z fortuny wypłoszyć? Wieleż tam obrzydłych bałwanów, zaiadłych Meduz, gryzliwych Saturnów; czym ieno myśl dobrowolnie na modlitwie jest rostar-



roztargniona, to wszystko bałwany; którym nędzna dusza na Ołtarzu serca kadzenia paląc ofiaruje się.

Coż wtorego widzisz Proroku w Jerozolimskiej Bazylice? Gorsze jeszcze brzydkości: *abominationes maiores: Et ecce mulieres sedebant plangentes Adonidem.* Widziałem prawi: a oto tam niewiaśty siedziały płacząc Adonida to jest kochanka Wenery. O Boże serce badaczu, ich skrytości przenikający! gdybyś w Kościele, otworzył na wścież serca płci białej, tyle by się tam wszetecznych ukazało Adonidow, ile snujących się w bezwstydney myśli, y oczach galantow, budzących do sprośności bydlęcą namiętność; z kąd w obliczności BOGA, oczewistego świadka, oraz Sędziego, niezliczonych Aniołów, na twarzy przed Sakramentalnym stworey tronem upadających, ach co się staie! groza wspomnieć; mowić należy: Właśney czystości y Świętego mieysca tajemne splugawienie.

Co Jzaiasz widział w kościele, BOGA na Maieście, a Serafinow na jasność Maiestatu poglądać nie mogących twarzy swe skrzydłami zakrywających; to y ia w tym, y innych Kościołach bydź wierzę: iż Serafinowie, zawsze SS. Sakramentowi asystujący, oblicza swe zaśnaniają; ale dla tego mianowicie, że się wstydzą nie wtydow, brzydzą się sprośnościami, które bezbożność Chrześcian w Kościele broi.

S. Chryzostom u drzwi Kościelnych stanowią, pyta się Dam wchodzących: dokąd Mościa Panno, Pani, pewnie do BOGA? *Quid dicis? praeputura accedis, & ornamenta aurea defers?* Do BOGA? Tak pyśno? Maszli go o co prosić? Nic nie wskórasz. BOG się grzesznymi brzydzi, na oczy nie puszcza. Pewnie do spowiedzi idziesz? Pokuta ma bydź w worze, nie w złocie; w popiele, nie w pudrze; w cnotach, nie w kleynotach. Kościół, dom to Boży, brama Niebios. Pewnie na modlitwę idziesz? Za co-żes w tanecznym stroju? wždy to nie asamblowa sala: *An saltatura ad Ecclesiam pergis? Num, ut tui specta-*

Chrysol.  
hom.in E-  
pist.ad Ti-  
tum.

*ſpectaculum praebeas, adveniſti?* Pyta ſię Chryzoſtom; Czy prze-  
to tak modnie y koſztownie uſtroionaſ; gdybyſ ſię urody wido-  
wiſkiem ukazała? Odpowiadasz: Nie tego m umyſłu. Ale ſię to  
uczynkiem prawdzi. Koſciół, nie komedya, nie teatr  
oſtentecy, ſtraſzne to miemyſce ſtraſznego BOGA. Na coż tu  
ogoniaſte Pawy, farbiaſte Papugi, Kapturzaſte dudki? Orzeł tu  
wielkich ſkrzydeł rozprzeſtrzenionych na Krzyżu, w wielkim  
Ołtarzu zagnieżdżony; oſtróżnież ſwiegotliwe ptaſtwo, by  
was z tych pior cudzych nie odarł! Jeſliſ przyſzła dla prze-  
błagania Maieſtatu zagniewanego, dla doſtąpienia odpuſtu  
grzechow twoich; ſłuchay Ambrożego Sw. który do ciebie  
Serm. 33. tak mowi: *Z małym grzechem przybyłaſ, z wielkimi z Koſciola*  
*potworaſz.* Sam czart przeklęty nie ważył ſię JEZUSA ku-  
ſić w Koſciele; by go nie ſproſanował, ludu nie zgorſzył; zda-  
nie ieſt Bazylego Sw. ale go na ganku Koſcielnym tentował.  
Ty zaś płci biała, Chrzeſciance, w ſamym wnętrzu ſwiątyni  
Pańskiej, przez nieſkromny ubior, przez zmyſłoną na licu  
kraſę, ſprawionemi, lub uroſtami pokuſami ſmieſz ſplugawiać  
Dom Boży! Prze BOG co czyniſz! Nie kontentuieſz ſię ſtra-  
ta ſwey duſzy, nad to ieſzcze inne, iako Lucyper ogonem  
ſciągaſz do piekła gwiazdy! wſzak tyle w nim ſmierci, ile  
zgorſzenia za życia! Uważayże cierpliwie ſłowa Auguſtyna S.  
*Diabolo ductore in Eccleſiae conventum pergitis.* Nie za powo-  
łaniem Ducha Sw. lecz za przewodem zwodziciela, w har-  
dych ſzatach, dla zatarcia rownych w urodzeniu, dla pogar-  
dy uboższych, do Koſciola idzieſz. Suknia, acz nabogaſza,  
nie ieſt zaſzczytem y zaletą, ale ſromotney nagoſci znakiem,  
iż cię przez Ewę czart w Raiu z łaski Bożej ogołocił, pamią-  
tką, dowodem; przecz ſię z ſzat chlubiſz ſkazitelny czerwii,  
które maſz z dzieła nikoſzemnego robaczka iedwabniczka;  
czyli raczey z krwawego potu poddanych twoich? Boſki  
Maieſtat Ołtarz, patrz, iak ubrany? Ty zgnilizno y prochu,  
wia-



wiatrem pychy nadęty, iak? *Vae qui opulenti es in Syon, ingredientes pompaticè domum Israel!* Nim za drzwi wyidziesz Kościelne, iuż cię BOG przez Proroka osądził: biada wam bogato, pompatycznie, hardo wchodzącym w dom Jzraela, w Kościół rzekę Chrystusow! pilnujcież raczey przepisanej dla was od Pawła S. inody, w te słowa: *Chce tedy: aby modliły się niewiaſty w ubiorze ochędnożnym, ze wstydem, y miernością ubierając się, nie z trefionemi włosy, abo złotem, abo perłami, abo w kosztowney szacie.*

Amos 6.

1. ad Ti-  
moth. 2. v.  
9.

Słuchaycie Panięta młodzieniaszkowie sądu Bożego, przez Augustyna w Kościele Chrystusowym na młodzi swawolną fero- wanego: *Diabolo duſſore in Ecclesiam pergitis, qui istuc, non praecibus insistitis, sed fabulis, iocis, aliisque peccatis: cum ipso damone ad aeterna pergitis tormenta.* Ktorzy w Kościele nie na modlitwach, lecz na baykach, żartach, śmiechach, y innych chłopińcych grzechach czas zbawienny trawicie, wieǳcie otym, iż iako czart z Nieba, tak wy za nim z Kościoła na wieczne męki dążycie. Nieufzanowanie, nieuczciwość, nie wzgląd na Kościół Boży, iest znakiem wiecznego od Nieba odrzucenia. *Nie przepuſzczę im. Odstąpcie synowie od mocy, nie plugawcie Świętynie moiey.*

Aug. Ser.  
352.

Esdrae 15.  
v. 25.

Co żeś trzeciego we drzwiach Kościelnych widział w Ieruzalem Ezechielu Proroku? Odpowiada w tymże Rozdziale: *Et ecce in ostio Templi Domini, quasi viginti quinque viri, dorſa habentes contra Templum Domini, & facies ad orientem, & adorabant ad ortum ſolis.* A oto u drzwi domu Pańskiego niby dwadzieścia pięć mężow, tyły mające przeciw Kościołowi Pańskiemu, a twarży na wschod, y kłaniali się na wschod słońca. Wraz w tychże drzwiach sąd Boży na znieważyciele domu iego obwołany przez tegoż Proroka. *Ergo & ego faciam in furore, non parcet oculus meus, nec miſerebor, & cum clamaverint ad me voce magna, non exaudiam eos.* Przetoż y ia będę czynił w zapalczywości,

v. 16.

v. 18.

nie sfolguie oko moje, ani się zmiłuię, a gdy będą wołać do mnie głosem wielkim, nie wysłucham ich.

Mości Mężowie, którzy tyłami zaścianacie ziemski BOGA Maieftat Kościół Jego; słuchaycie proszę *Viri dorſa habentes contra Templum domini*. Przodkowie, substancją swoją BOGU poświęcili; Tyłkowie oną wydzieraia, święcone mieysca tyłem profanuią. Każdy taki winien ieſteś wiecznego gniewu Bożego. Będiesz wołał ze wſzystkich ſił w utrapieniu twoim: Zatknie BOG obie uſzy, nie uſłucha, nie zmiłuię ſię; boś zatarł ogonem chwałę jego: za co, będzie cię karał, iako Heliodora, za uſzczerbek dobr duchownych, acz nie wykonany, ieno zamysłony, ze wſzystkich ſtron ſmagał przez Aniołow ſwoich: *Ex*  
2 Mach. 3. *utraq̃ue parte flagellabant ſine intermiſſione multis plagis verberantes*. Będzie cię karał iako Antyocho, za wydarcie Imienia Kościółowi; robaćtwo go za życia toczyło z tak ciężkim ſwędem, iż do niego, acz Monarchy, żaden ku uſłudze przyſtąpić nie mógł. Wołał do BOGA o litość, ale nie ieſt wysłuchan: *Orabat autem hic ſceleſtus dominum, a quo non eſſet miſericordiam conſecuturus*. Czerw z niego wygryźſzy duſzę, piekielnym ſmokom na wieczną wydał gryzołę. Będiesz y ty, Kościelnych dobr wydzierco, przy śmierci ſwoiey, ba gdyby na cieie, ale to biada, na ſumieniu, nieśmiertelnym robaćtwem toczony; *Vermis eorum non morietur*; będziesz wołał do BOGA o miłofierdzie, maſz wezeſną odpowiedz: *Viri dorſa habentes contra Templum domini, cum clamaverint ad me voce magnā, non exaudiam eos*.

Mieczem grozi Paweł S. drapieżnikom, gwałtownikom Kościółu Bożego: *ſi quis Templum DEI violaverit, diſperdet illum DEUS*. Ieſli kto Kościół Boży zgwałci, BOG go zatraci.

Coż mowić o tych niebacznikach, którzy ſię tyłem od SS. Sakramentu odwracaia, dla adoracyi ſmiertelnych Panow; kłaniaiać ſię wſchodowi ſłońca, to ieſt ich fortunie: *dorſa habentes contra Templum Domini, & facies ad orientem, & adorabant ad ortum*

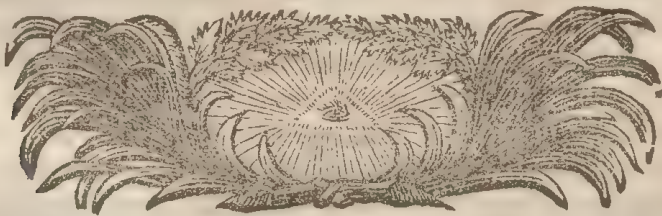


*ortum solis.* Coż mówić o wzajemnych przywitankach, konfere-  
rencyach, o komunikacyach gazet, y listow w Kościele? strofuie  
takich Paweł S. *Nunquid domos non habetis, aut Ecclesiam DEI* I Cor. II.  
*contemnitis?* Zaż na to domow niemacie, abo Kościołem Bo-  
żym gardzicie?

Groza wspomnieć na owych bezbożnych, ktorzy, chociaż  
katolikami ochrzczeni, nie wierzą jednak, aby był BOG obecny  
w SS. Sakramencie, gwarzą wszetecznie Adonjadi; co wstyd  
mówić: zatyłki adorują, lubieżnie rąk dotykają się, bez wsty-  
dnym okiem zaglądają się. Woła zdumiały Chryzostom S.  
*Multi ad formas mulierum aspiciendas, ad adolescentulorum pul-* Chrif.  
*chritudinem contemplantam, ad Ecclesiam veniunt!* Ach wiele ida hom. 24.  
w dom Boży dla napasienia lubieżnego oka, na cudzych licach! in Evang.  
z kąd sprośne myśli, cielska zapęły, porubskie, kazirodzkie, cu-  
dzołożkie, samco-łożkie wzmagaia się pożądliwości, na mieyscu  
świętym: *Quomodo undique fulmina non deferantur!* Quid facis Idem ibid.  
*o homo, tantū Templum Dei afficiens contumeliā! prostibulum tibi*  
*videtur Ecclesia?* Gromi Złotousty S: Ach gdzieżeście są pioru-  
ny! czemuż się nie mścicie zelgi stwercy waszego! co czynisz  
zapamiętalcze! Kościół Boży zdaie ci się domem wszeteczeń-  
stwa powszechnym? Owoż na cię sąd Boży, dekret nieodwoła-  
ny: *In terra sanctorum, iniqua gessit, & non videbit gloriam Do-* Iſai 26.  
*mini.* Na ziemi świętych, nieprawości sprawował, nie uwrzy-  
chwały Pana. Takich sprawami zgorżzeni Heretycy na nie pa-  
trzący zatwardzają się w swym niedowiarstwie, w oczy nam  
Duchownym mówiąc: fałszywie dyssydentom zarzucacie, iż  
BOG iest obecny w Sakramencie; bo y waśni świeccy tego nie  
wierzą. Widziemy sami sprawowanie się ich po Kościołach.  
A zaż mogliby się tak nie skromnie w nich obchodzić; gdyby  
wierzyli obecność BOGA w Sakramencie Eucharystyi?

O Boże cierpliwy! umknąłbyś nie raz swey obecności z pod  
zaślon Sakramentalnych: *Faciunt abominationes, ut procul ab-*

*scdam a Sanctuario meo*; gdybyś się do osob chleba y wina nie-rozerwanym wiecznie (bo Boskim) słowem nie przywiązał: *Hoc est corpus. Hic est sanguis.* O więźniu miłości ludzkiej! więcej zniewag cierpisz od nas sprosników, w SS. Sakramencie utajony, niż niegdy od żydów w ciemnice wtrącony! Coś tam plugaństw na sobie zniósł wcielony Boże! tego prze wstyd twoy Kościół wyrazić nie może. Plugawsze daleko obrzydłości dzieją się w świątyniach twoich, na wzgarde obliczności Boskiej, na zefromocenie naczystszych Aniołów twoich. Wiemy to Panie: iż, im dłużej cierpisz, tym głębiej potępisz; znamy to straszny Sędzio: iż twoy sąd we drzwiach; bo wiemy, y widzimy napewnieyszy znak iego, brzydkie splugawienie miejsca Świętego w Kościołach twoich. Ale coż, kiedy nas twoy sąd nie trwoży, do pokuty nie pobudza. Ey pokiż figuro JE-ZUSA będziesz wisiała na Krzyżu! oderwij ręce! porwij mię oburącz, przebij goździami na wylot serce moje! Popraw przynamniej przez tę Miśnię swoy honor w ludziach! oto masz nas zelźcielow domu twego szczyrze żałujących, na wszystkie kary gotowych! Pal nas, iako Natana y Abiu; ofiecz przez Aniołów, iako Heliodora; rostocz robaństwem, iako Antyocha. Prosim cię z S. Ludwikiem Bertrandem Dominikanem: *Domine, hinc ure, hic seca; hic non parcas; ut in aeternum parcas.* Panie, tu nas pal, tu nas siecz, tu nie przepuszczay ciała, bylebyś Duszny odpuścił na wieki, Amen.





# KAZANIE

Jaka jest złość pŏoty przeciw naturze.

Jako człowiek przez Kommunią iednoczy się z JEZUSEM,  
tak przez pŏotę z Asmodeuszem.

*Verbum Caro factum est, & habitavit in nobis. Joan. i.*

*Słowo Ciałem się stało, y mieszkało między nami.*

Niewymowną uczciwość winien człowiek ciału z tego nabar-  
dziey prawa, iż Boskie Słowo ludzkim stało się Ciałem z tegoż  
Rodzica, z teyże krwi Adamowey co y nasze. Dowodna jest wie-  
lu Teologow nauka: iż za to BOG stracił Lucypera z Nieba,  
że się on brzydził ciałem Boga-Człowieka; bo gdy mu Tworca  
przy stworzeniu, wlawszy nad przyrodzoną mądrość y wiado-  
mość wszego, objawił przyszłe Syna swego Wcielienie; natych-  
miaŃ nad iego urodę, czart swoję piękność w myśli przeniósł.  
Wcielienie z nienawidział; á tak w tey myśli do piekła ze-  
pehnion, w teyże nienawiści zatwardzon został, z teyże do-  
piero uŃilnie poduszcza ludzi, aby swe Ciała plugawili, iż ma  
ustawiczną mierziączkę czyli obrzydzenie, że BOG wziął ná  
się ciało. Kiedy więc ná pożądlwym człeku wymoże zezwo-  
lenie, tak się cieŃzy, iż zapomniawszy prawie swego potępie-  
nia, uraga się ile moŃe, z Wcielonego BOGA: iż przy wyru-  
gowaniu iego z Nieba, postanowiwszy Anielskie Trony oddać  
ludziom, przeciwność cierpi od uporczywey cielesności; ná  
którey uskromienie wynalazł y ustawił skuteczne sposoby, to  
jest dwa Sakramenty: Pokutę, aby się przez nią we Krwi JE-  
ZUSA oczyściali, y Eucharystją, aby się uczęszczaniem  
Ciała, y Krwi Pańskiej poŃywaniem święcąc, stawali się iego  
członkami. Człowiek tedy w Kommuniy przyimuiący JE-  
ZUSA tak się odmienia w niego, iakoby CHRYS TUS Kom-  
munikuiącego Osobę wziął ná siebie, y w swoję odmienił ciało

Z tego związku ciała naszego z Ciałem JEZUSOWYM, ściśły nam urość obowiązek sumnienia, abyśmy ledwo nie rak niedotkliwie y niepokałanie szanowali swoje, y cudze ciało, iako poświęconą Hostyą, z tey racyi: iż ono jest częścią Ciała JEZUSOWEGO, owszem całe, Ciałem Jego. Ciało nasze, droga to szata wtorey Osoby Boskiej; niegodzi się iey tedy rozmyślnie plamić, mazać, szargać.

Człowiek przez Kommunią iednoczy się z JEZUSEM.

Przez szkaradę przeciw naturze z Asmodeuszem.

O tym, ná pochwałę BOGA, zaletę czystości, ná hańbę czarta, y sprofności.

*Wszyscy przy Chrzcie wdzieliście ná się Chrystusa, mowi*

ad Galat.  
3. 27.

Paweł S. Każdy pożywając Ciało y Krew Jego, nie tylo przez wiarę y przez łaskę, ale samą rzeczą, to jest ciałem y duszą koiarzy się z Boskim. Iako naucza Chryzostom S. *Non fide tantum, sed & re ipsa Christus nos suum efficit corpus.* Dowod tego

Joan. 6.  
57.

z Słów samego Chrystusa Pána. *Qui manducat meam carnem & bibit meum sanguinem in me manet, & ego in eo.* Kro pożywa Ciało

S. Thom.  
Opus. 50.  
cap. 5.

moje, y piie Krew moję, we mnie mieszka á ia w nim. S. Tomasz Anielski Doktor mowi: *Pokarm, y pożywający go, łączą się w iedność ciała.* Więc gdy człek pożywa SS. Sakrament, nie odmienia go w swoje ciało, lecz się odmienia w Ciało Chrystusowe. Tak rzekł niegdy do Augustyna S. *Non tu me mutabis in te, sicut cibum carnis tuę, sed tu mutaberis in me.* Nie ty mnie odmienisz w siebie, iako pokarm ciała twego, lecz ty raczej odmienisz się we mnie. S. Leon Papież mówi „Przymu-

S. Leo  
Epis. 23.

„ iąc SS. Sakrament, mocą Niebieskiego pokarmu w Ciało tego, który się naszym stał ciałem, odmieniamy się. S. Dama-

lib. 4. de  
fide c. 14,  
de cast.  
connub.  
cap. 18.

scen. „ Przez to oczyszczeni, z ciałem Pána y z duszą Jego iednoczymy się, y Ciałem Chrystusa stajemy się. S. Laurenty Justynian mówi: „ Pożywanie SS. Sakramentu wciela nas w mistyczne Ciało Chrystusa Pána. S. Cyryl Alexandryjski mówi:

wi:



wi: „ Iako się roztopiony wosk ieden, z drugim woskiem roz-  
 „ topionym iednoczy; tak gdy kto Ciało y Krew JEZUSA  
 „ pożywa, podobnie się z nim łączy; bo Chrystus w nim, á on  
 „ w Chrystusie znayduje się. S. Cypryan mówi: „ Chleb ten,  
 „ życie y pomnożenie ciała daie, z Chrystusem affekty skoia-  
 „ rza, wolę z przymierza, dotknięciem poświęca, wiarą oświe-  
 „ ca, iednoczy z Chrystusem. „ O tym wyraźnie S. Paweł  
 „ Apostoł do Koryntyjan napisał: *Jeden chleb, iedno ciało Chry-*  
 „ *stusa iesteśmy wszyscy, którzy z iednego chleba y z iednego kiel-*  
 „ *cha uczestnikuiemy*, S. Chryzostom: Nie tyło się tak ma ro-  
 „ zumieć iż przez miłość iednoczymy się z JEZUSEM, gdy  
 „ go w Świętey Komunii przyjmujemy, ale samą rzeczą od-  
 „ mieniamy się w toż samo ciało, ktoreśmy ustami przyieli.

l. ro. in  
Joan. c.  
13.

Serm. de  
Caena Do-  
mni.

1. Corin.  
10.

Hom. 45.  
in Joan.

Ktoby się tedy ważył, acz samą tyło myślą sprzeciwić czysto-  
 ści, wraz by rozerwał złąkę ciała swego, z Ciałem Syna Bożego.  
*Lavamini, mundi estote, quoniam ego mundus sum.* Naprzykład: gdy-  
 by człowieczeństwo z MARYI wrodzone, pożyło lat z ośm przed  
 z iednoczeniem się z naturą Boską, y tym czasem w myśli ucie-  
 szyło się z grzechu; czy złączyłoby się z nim Bóstwo? Ni-  
 gdy: Wprzody by się Słońce, z ciemnością pomieściło. Jeżeli  
 bowiem apprehensya sama, czyli uwaga ciężkości ludzkiego  
 grzechu, usiłowała nie iako w Getsemanie potargać związek,  
 dwóch natur w JEZUSIE, kiedy Krew z Ciała ubóstwione-  
 go ná ziemię ściekając, niby się odrywała; iak żeby więc y ca-  
 łego człowieczeństwa, grzech myślą popełniony, nie odłączył  
 od Bóstwa? O zaiste ná wieczny rozdział. *Non permanebit Spi-*  
*ritus meus in homine, quia caro est.*

Isai. 2.  
v. 16.

Gen. 6.

Ciała ludzkie tak są zrośte z ciałem Syná Bożego, iakby  
 się z nich cały skład iego Osoby postanowił. Zá wszystkich  
 podał się ná Ciele cierpieć, toć wszystkie ma ná sobie ciała,  
 iako członki: *Nescitis quoniam corpora vestra, membra sunt*  
*Christi?* Uczy Doktor Narodow. Niech że uważy każdy, iak  
 znie-

1. Cor. 6.  
15.

znieważa Wcielonego BOGA, kiedy się z Ciałem niebacznie  
sprawuie. W ciele ludzkim, iak w skrzyni przymierza Boże-  
go, złożona zachowuie się roszczka Aaronowa, manna Nie-  
bieska, Moyżesz Ow; Prawodawca Chrystus. Kto ná nią gołą  
okiem Bethsmitow nie uczciwie upatruie się, tym że morem,  
i. Reg. 6. iako onych 50070. zginie, kto się tey Arki, iak niegdyś Oza  
nierozumnie dotknie: tak też iako on nagle trupem padnie.

Ach! coż mówić o niegodnych wspomnienia pfołnikach?  
kalaia sive Ciała wżeteczeństwem, mażą Członki JEZUSO-  
WE! bestwią się lubieżnie z drugą osobą, Ciało Syná Bożego  
i. Cor. 6. czynią członkami nierządnice: *Tollens membra Christi facit mem-  
bra meretricis.*

Coż mówić o spaloney Sodomskim pożarem przeciw natu-  
ralności? *Vivo ego, dicit Dominus, quia non fecit Sodoma soror tua  
Ezech, 16. dimidium peccatorum tuorum.* Zyię ia, mówi Pan: iż Sodoma  
Ezechiel. Siostra twoja połowicy grzechow twoich nie popełniła: *Ergo &  
16. tu porta confusionem tuam sceleratius agens.* O Boska dostojno-  
ści od wołu y ośła w Bethleem uczczona, ná iakażes u nierozu-  
mnych bestyi, nie ludzi, przytżła zniewagę! Miłość y litość  
twoja ich zgorzżyła! Karałeś przed Wcieleniem Bałwochwal-  
cow ogniem z Nieba: czemuż teraz nie tych, ktorzy ná miey-  
scu, Bostwa twego, gnoy Wenery, pomiot nerek czczą zá  
Philip. 3. Boga, *quorum Deus venter & gloria in confusione ipsorum!*

19. Ach wściekła lubieżności furyo! Gdybyś była z kolebki uro-  
dzone Niemowlę Boże, zapalczywością Herodową porwa-  
wszy, podarła ná fzczatki; mnieysza by to mniemam była wi-  
na: bo byś nigdy Ciałka Jego od Bostwa nie oddarła, nigdy  
byś duszy Iego z niestworzoną złączoney nieśmiertelnością  
niezabiła, lecz gdy się ziednoczonego z Chrystusem ciała doty-  
kasz nierządnie, odrywasz ie od BOGA, duszę morzyysz, á w  
niey BOGA. Mnieybyś zgrzeszyła, gdybyś, Boże broń, Krew  
Pańską psom ná pastwę wylała bo byś mu przez te wściekłość

y kro



y kropli upewniam nie niela: Bo co BOG raz na się przyiał,  
nigdy tego nie stracił: *Quod semel assumpsit, nunquam dimisit*, ale  
kiedy z psiey żądze ciało z JEZUSEM pokrewione łechcecz,  
Krew wtedy ubóstwioną nilzczyysz; bo ią w sprawie zbawienia  
nie skuteczną czynisz, a taż Krwią zrzeczenie Nieba podpisu-  
iesz. Gdybyś, strzeż Boże, Naświętszą hostyą skryte z łay-  
na mieysca wycierał, nie ustałoby w niey ciało Panskie; ty się  
plugawiąc szkaradą ustaiesz bydź ciałem JEZUSA, staiesz się  
członkiem szataniskim, ba y całym Asmodeuszem wcielonym.  
Dowodzę tego.

Zgrześliżli człowiek? Toć już zniego pół diable: *membra  
diaboli sunt omnes iniqui*. Mowi Grzegorz S. Ma już czarta nad  
sobą: *Datur potestas adversus nos malos secundum peccata nostra*.  
Mowi Cypryan S. w padł li w cielesność? Ma już diabła przy so-  
bie z rozkazu Bożego: *Diabolus stet a dextris eius*. Ma już dia-  
bła iako Saul w sobie. *Magnus daemon est peccatum*. Mowi Ba-  
zyli: z Czartem chodzi, z nim ie, z nim łypia, a chodzi iak upier  
bez duszy, bo ta w nim umarła, iey życie JEZUS oddalił się.  
Toć już z grzeźnika czart wcielony. *Peccatum à bono nos se-  
parat, & malo facit copulari*. Oznaymuie Kasłyodor. 'Technie  
nie życiem, lecz smrodem Asmodeuszowym, iego się rozezna-  
niem rządzi, bo swego rozumu niema; to koniecznie czynić  
muśi, co bies kocha, boć swoje wolą utracił; na zbawienie nie  
wspomni, bo pamięć zgubił; myśli, zmyśli, y zamysły na  
grzech iedynie kieruie, sam się do złych chuci kusi, y musi; bo  
iż sam sobie samochcąc szatanem: *Qui volens deliquit, vel spon-  
te furit, Damon est*. przyznaie S. Chryzostom. Wpląta się  
on czaśem y między sługi Boże, iako między Apostoły Judasz,  
aż tu się wraz BOG od wszystkich odwraca: *Non ne ego vos  
duodecim elegi, & ex vobis unus Diabolus est*. Za niego umyka  
BOG od innych łaskę w światobliwości zachowującą, od nieła-  
wy ochraniającą, w niedostatkach opatruiącą. Stawa taki y na

Hom. 16.

in Evang.

Psal. 108.

Hom. 26.

in Evang.

Ser. de

cant. Dav.

Joann. 6.

v. 71.

modlitwę między chwalcami Pańskimi tak, iak szatan między Synami Bożemi. *Cum venissent filii DEI, ut assisterent coram Domino, affuit inter eos etiam sathan.* Alić całe zgromadzenie nie doprosi się łask niętych.

Ulitnie się BOG, technie nań łaską pobudzającą do pokuty, idzie, spowiada się, wychodzi zły duch z niego: *Cum immundus spiritus exierit*: po chwili technie nań szatan, on się do grzechu wraca, a do niego bies nie ieden ale z siedmią za siebie gorszymi. *Assumit septem nequiores se. Revertar unde exivi.* Wpada człek trzeci raz w tąż nieprawość, ale iuż cięższą z racyi pierwszych odpuszczonych, wpada w niego drugie siedm biesów, wpada czwarty raz, piąty, dziesiąty, setny; aż iuż do siebie wszystkich sprowadził. O woż lucypher wcielony, z człeka niegdys z Bogiem zkleionego, niegdys członka ciała JE-

Apoc. 10. ZUSOWEGO: alić o nim w objawieniu Jan S. mowi: *Mors precedebat, infernus sequebatur eum.* W duszy iego śmierć, iak w trupie, a w ciełe iak w piekle, diabli mieszkają. Coż weń całego cerbera w cielilo? cielesność ulubiona.

Ad Rom. Jakież w dalszym życiu sprawy? Opisuje Paweł S. *Tradidit eos DEUS in desideria cordis eorum.* Czego ieno Asmodeuszowskie ferce zażąda, to wraz czyni: *in immunditiam, ut contumeliis afficiant corpora sua in semet ipsis*; lży swe cielsko fromotnym natury gwałceniem, niszczy zdrowie, skraca życie:

v. 26. *in passionem ignominiae*, niedba iuż o wstyd y zelżywość, *Et in reprobum sensum*, iuż w iego zdaniu ta sprośność nie grzechem,

v. 28. *reprobum sensum*, iuż w iego zdaniu ta sprośność nie grzechem,

Mich. 7. *malum manuum suarum dixerunt bonum.* Dopieroż v. 3. mu Sakramenty tak wiele do zbawienia pomogą, iak Chrześć

knurowi, iak psu Eucharistia, iak pokuta szatanowi; lubo się

Jerem. 13. często spowiada: *Si potest Aethiops mutare pellem suam?* Nie-

obmyia murzyna z czerni wszystkie wody. Nie może mieć żalu serdecznego, ani boiazni, ani przedsięwzięcia prawdziwego.

Joann. 13. *Kommunikue: post buccellam, intravit in eum sathanas*, ieszcze v. 27. więcej



I ad Tim.  
I.

Deut. 25.  
v. 2.

Chrysoſt.  
Hom. ad  
Pop. Ant.

Chrysoſt.  
Hom. ad  
Pop. Ant.

Idem.

X 2

rodze-

rodzeniu szkaradę, na własnym ścierwie wymożoną, nagła  
 Genes. 38. śmierć zabijała, iako Hera y Onana w starym Testamencie.  
 Szczęśliwze w początkach nowego, kiedy iednego pfoтника  
 1. Cor. 6. podał Paweł S. czartom na męczarnie y zgubę ciała: *Tradidit*  
*eum sathance in interitum carnis.* Zbawienny był wiek za S. Cy-  
 pryana, kiedy takich ciała po drugim przyzwoicie splugawie-  
 S. Cypr. 1. niu czarci opętywali, iako sam świadczy: *postquam peccare cepe-*  
 4. Epist. 7. *rint, spiritu immundo quatuntur.* Gorzey dopiero, ach nieste-  
 tyfz! surowiza nierownie kara Boża zato, *impunitas pœnalis,*  
 zamiast kary pobłażanie, pomnożonemi szkaradami zaśluzone.  
 Przez nieukaranie, woła we złym się utwierdza, y zatwardza  
 wiecznie, rozum, momentalna rozkosz zaślepia, pamięć spro-  
 śne obiekta zaprzętaia; niemoże rozeznać nieszczęśliwego sta-  
 nu zgubioney dusze! Owoż widzicie żałosne Nieba wcielone-  
 go asmodeusza z ktoregoście się przed tym cieszyły iako z człon-  
 kã JEZUSA Pana, z nim społ wcielonego! wiecież racya tey  
 Jerem. 2. straty? Szczegulnie iedna z ścierwiego otoku rozkosz. *Obstu-*  
 v. 12. *pescite cœli super hoc.* Drętwieycie Niebiośa nad tym!

Gniewaią się pewnie delikatne politykow uszy, żem rze-  
 telnie (ile mogłem obwarować zgorśzenie nie winnych) wyrzu-  
 cił na oczy sprośność skrytą, ledwo nie wszystkim wiekom y sta-  
 nom przyzwoita? Odpowiedział takim niegdy S. Augustyn:  
 Aug. Ser. *Confundor ego Episcopos talia loqui, & enarrare: sed si tacuero;*  
 47. ad Fr. *mors mihi est; si prædicavero, non effugiam linguas vestras: auda-*  
 in Eremo. *cter igitur clamabo, & prædicabo; quia ea operari non erubesci-*  
 tis. Wstydę się Biskup takie rzeczy mówić y opowiadać; ale  
 ieślibym milczał, piekło mie czeka; ieślibym głośno kazał, nie  
 uniknę ięzykow waszych: odważnie więc okrzyknę bo wy  
 Idem ibid. takich spraw czynić nie wstydzicie się: *Emendate vitam, &*  
*ego emendabo verba, quiescite agere perverse, & quiescam mala ve-*  
*stra molliciei & sodomie (quibus prope dolor repletur mundus) im-*  
*properare.* Poprawcie życie, a ia poprawię słowa; przestan-  
 cie



cie czynić sprofnie, a ia przestane wasze pŏoty y samcołoŏstwa wyrzucać; ktoremi, ach nieszczęście cały się świat napełnia! *O quam detestabilia crimina! Has pollutiones DEUS summo odio habet, has detestantur sancti, fugiunt illi, qui regnum consequuntur æternum; has diligunt illi, qui cruciandi, & maledicendi sunt cum diabolo.* O obrzydłe kryminały! Takie zmazy BOG w największey ma nienawiści, brzydzą się iemi Święci, uciekają od nich ci, ktorzy dostępują Krolestwa wiecznego; lubią ie ci, ktorzy będą dręczeni, y porępieni z diabłem.

Słuszniem ich tedy wcielonym Asmodeuszem nazwał, ktorych Paweł S. *molles*, pieśzcotnikami. Uważaycie to słowo, z kąd ma swoy początek: pierwsza Syllaba: *pies*, inne syllaby, iego własność znamienią: y dla tego ten grzech pŏotą się nazywa w Piśmie Świętym. Jakub S. w liście swoim wyrażając znaki odrzucenia od BOGA, abo reprobacyi, y ten grzech kładzie. *Et hi carnem quidem maculant.* Oycowie SS. za niemylny Judæ v.8. znak potępienia mają, ktoby w tym grzechu trwał przez lata Chrystusowe. Ja powiadam: gdyby BOG podawnemu, bez żadney dyssymulacyi, ktorey dopiero, czekając pokuty, używa *longanimis, & multum misericors*; gdyby rzekę nagłą śmiercią tak znienacka zabił, iako owych dwóch Braci Hera y Onana, powiedzcież mi: wiele by ludzi dorosło lat Chrystusowych? ba co mówię Chrystusowych, który trzydzieści y trzy lata przeżył? wiele by prosię dożyło lat ośmnaštu, ba y siedmnaštu, owszem y młodszych? ile terazniejszego wieku zepsutego, gdzie złość lata poprzedza, gdzie niewinność wypędzona z świata? *Vix amplius pueri inveniuntur, quin sciant fere omnia, & a primis inventutis annis, in omni malitia videntur perfecti.* Pf. 152. v. 8. Ledwo się znaydą chłopięta y dziewczęta, ktoreby nieznały złości (o ktorey mowa) iako by ich od dzieciństwa czart tego nauczał, y wezłym udoskonalił. Mowi Kaznodzieia Leodyeński. Nienależy więc na ambonach wstydem ięzyka wiązać Kazno- Letins.

dzieciom: bo Sw. Chryzostom, iż się tym unosił, serdecznie potym żałował; iako sam pisze: *Verecundiae & ruboris magnitudine destiti.* Jle razy chciał na oczy wyrzucić słuchaczom szkaradne ciało własnych splugawienie, tyle razy sromięzliwością utrzymywany bywał; lecz gdy poznał iż wstydlivością y milczeniem szkodził zbawieniu niewstydników, ktorzy pśoty swoiey za grzech nie mieli, acz im przyrodzony rozum y sumnienie gryzliwe to dyktowało; wołał S. Biskup: *Non itaque silebo amplius, etiamsi millies & pudendum mihi, & erubescendum fit.* Już więcęcy nie będę milczał, choćby mi po tyśiąc kroć wstydzic się przyszło. Ponieważ tak wiele duży chłopięcych, dziewczęcych w padaią w ogień wieczny. Szczery lekarz, od nawstydlivszych mieysc bolejących, oka prze wstydz nie odwraca, palcami ropę wyciska, aby tyło uleczył. Choroba, rana nieuleczona, powietrze zarazliwe grassie w namłodszych ciałach Ba gdyby tyło w ciałach! ale niestetyż w sumnieniach! grzech pśoty, to jest dotykanie się niewstydlive, y zmaza przeciw naturze: *Morbus irruit acerbus, & insanabilis, pestis teterrima atque omni pernitie immanior, & gravior invecia est!* Mowi Złotousty Doktor.

Ey dla BOGA! Rodzice, postrzegaycie, ile w was prze-zorności; aby się dziatki wasze takim powietrzem nie zarażały od swych nianiek, młodsze od starszych! Z waszych rąk BOG ich dusze rekwirować będzie: a co gorsza; kiedy wy sami, mniemaiąc, iż dziecka nie nieznaią, nieprzyystoynie przy nich gadacie, niewstydliwie, iawnie w małżeńskiey się przyiazni sprawuiecie. Wiedziecie o tym iż: ktorych ciała na doczesny żywot urodziliście, tych że dusze na wieki zabijacie. Gdy ich ciała trupem padaią, od żalu ubijacie się; a kiedy ich duszy wzgorśzeniem waszym na wieki morzycie, w tedy ani się zasmucicie. O nieszczęśliwi Rodzice zaboycy dziątek waszych! Ba co mówię? Zaboycy samego BOGA w duszach dziątek waszych! Daymy

to,



to, iż ieszcze dzieci nie nie znają; a toli, skoro tylko pierwsze rozumu światelko w nich błysnie, to im napierwey w imaginacyi pokaże, co przed tym po was widzieli, słyszeli: y tego się wraz uyma, co sobie przypomnia; toż czynić będą w dzieciństwie, toż w młodzieństwie, toż w małżeństwie, toż y w starości; abo niepodobna, abo cale trudno ich naprawić. Ey czyńcież pokutę wszyscy poki czas macie, pokiście młodzi, pokiście z drowi, *Si paenitentiam agis dum sanus es, & inveniet te novissimus dies, securus es. Quare? Quia egisti paenitentiam eo tempore, quo & peccare potuisti.* Wzbudza Ambrozy S. Jeśli pokutę czynić będziecie gdyście zdrowi, a wniey poumieracie, bezpieczni jesteście. Czemu? Bo w tedy pokutujecie, gdy y grzeszyć możecie. Nie odkładajcież iey, prze miłość Boga do szędziwości, lub do choroby; boć w tedy podeyrzana pokuta, żałować za grzechy, gdy grzeszyć nie można. Grzechy was wtedy, nie wy grzechy opuście. *Si autem tunc agere vis paenitentiam, quando peccare non potes, peccata te dimiserunt, non tu peccata.* Mowi Medyolański Infułat.

Słuchajcież Augustyna S. ktorego długa Sentencyą łacińską, na polską tłumacze: „O sprośni grzesznicy! rozumu „ Słuchajcie, Boską światłość szanujcie! Boga się boycie! „ Coż za pociechę, o nędzni pfońnicy z tego plugaństwa w sercu „ waszym dopiero czujecie, jeśli nie iedyną gryzotę, a przed „ Bogiem y Aniołami niewymowną fromotę! Wroć cie się do „ serc waszych! powściągnicie się od diabelskiej społeczności, „ ażeby znowu wrzask Sodomezyków y Gomorevczyków „ nie wstąpił do Nieba, nie ściagnął z tamtąd na was siarczy- „ stych ogniów. Wołają bowiem grzechy do Nieba, kiedy ie „ kto beż boiaźni popełnia, abo najbardziej gdy ie nałogiem „ pomnaża. “ Strażny na takich dekret Chrystus wydał, *in peccato vestro moriemini*, w grzechu waszym pomrzecie: w grzechu umrzeć, iest to w piekło wpaść na wieki.

Do

S. Ambro.  
lib. 2. de  
penit.

Idem ibid.

Aug. Ser.  
47. ad Fr.  
in Erem.

Joann. 8.  
v. 24.

Dowiodłem: iż grzeszący z swym ciałem, są wcieleni czarci, nie mniemaycie: gdybym się miał wynosić; o każdym lepiej trzymam, niż o sobie; owszem, wyiowski nienawisć Boga, podlejszym się za czarta być tufę; on przez cały bieg doświadczenia, raz tylo zgrzeszył; ja, przez cały wiek, bez liczby! Gdyby mu był ten grzech BOG odpuścił, nigdy by już nie wykroczył. Ja, po niezliczonych odpustach, zawsze, y gorzej grzeszyłem. Każdy bowiem grzech, acz takiż, a takiż po spowiedzi popełniony, jest nie równie cięższy, bo jest przeciw dobroci Boskiej, która mu w przód odpuściła. Gdy by czartu BOG pozwolił choć na moment być drugi raz w niebie, tyś by piekłów ochoczo z cierpiał, aby ieno zasłużył szczerze na nadzieję. Mnie mile y usilnie BOG zaprasza, owszem y umarł za to, abym iego ukochawszy skutecznie, chciał z nim mieszkać w Niebie wiecznie. Ja, dla momentalney rokoszy, ach iakże brzydkiej! ach iakże potym gryzącej! iakiż from sprawniającej! iakiż gniew we mnie, przeciw mnie samemu pobudzającej! lenię się y ociagam od powściągnięcia, od poprawy, od pokuty, od miłości BOGA, od zbawienia! Ach ziemio! całuję cię: iż mię na sobie utrzymujesz; bo y podnogami szatanów bydz nie godzienem, za niewdzięczność moją przeciw Boskiej dobroci. BOG za ludzi umarł: ja człek go nie kocham; toć niegodniejszy jestem za szatany. O iak by go kochali, gdyby za nich umarł! BOG, ciało moje przyjął, mnie z sobą ziednoczył przez łaskę. Ja się odeń odrywam czartu się w członkach moich wcielać pozwalam. O hańbo wieczna! o apprehensyo moja, iak żeś jest tępa! czemu się nie w zmożesz, nie zaostryysz, mnie nie zabijaś?

JEZU, życie duszy, głowo ciała mego: ach nie mego! boć ciało moje jest własne twoje: znam fromotę własną, ktoram twe członki spługawiał. Tyś mnie łaskami przy spowiedzi oczyszciał, posilał mię Ciałem y Krwią Naświętszą, przywiał



zywałeś mię wielkimi nie zrachowanemi dobrodziejstwami, gdy-  
bym się z tobą nie rozerwanie zrażał. Jam się cielesnemi żą-  
dzami złośliwie z czartem kojarzył, dla pociechy jego, a za-  
smucenia twego. Wymagałem to po nim koniecznie, by się  
we mnie wcielił, zemno się z iednoczył. A gdym przez obro-  
nę twoją nie dokazał; samem się sobie pokusą y czartem stawał,  
samem się do złego pobudzał, acz się przyrodzenie sprzeciwia-  
ło, acz rozum mocno odwodził.

Załużę, ach załużę z szczegulney ku Tobie miłości! *Di-*  
*mitte vel ad huc semel* Opuść że, opuść ieszcze raz choć iuż  
ostatecznie! Wypędz z ciała mego, z serca, z myśli y zmy-  
słow sprośnego Asinodentza iakoś wymiotał czarty, y do wie-  
przow wysłał: *miserere eos in porcos*: Dodaj łask skutecznych do Matth. 5.  
zwyciężenia pokus y wrodzonych namiętności. Mocno stano-  
wię trzymać się własnym uśłowaniem twoich pomocy, unika-  
jąc wszelkiedy okazyi do ponowienia nałogu wabiącey. Przy-  
wiąż mię ściśle do siebie *in vinculis charitatis*, związkami mi- Osee 11.  
łości Twoiey! Ufam z Ieronimem S. *Fieri non potest, ut Tu* v. 4.  
*DEUS meus me a Te repellas; sum enim caro de carne tua, & os* Hieron.  
*de ossibus tuis, & filius eiusdem Patris.* Nie może to być, abyś apud Eu-  
ty mnie Boże odrzucił; jestem abowiem częścią Ciała twoiego, febium.  
kość z kości twoich, Syn iednegoż Oyca. Nigdy się iuż wię-  
cey od ciebie najmniejszą myślą nie oddzielę, w Tobie się iedy-  
nie będę kochał, ciebie się do-tykał, z tobą się wiecznie kleił  
afektem łagnieszki S. trzynastoletney Dziewiczki, Męczenni-  
czki: *Quem cum amavero casta sum, cum tetigero munda sum,*  
*cum accipero Virgo sum. Amen.*



# KAZANIE

O UCZESTNICTWIE S. SAKRAMENTU.  
 Święta KOMMUNIA iednoczy Człeka z TROYCĄ S.

*Ipse enim Pater amat vos; quia vos me amastis. Joan. 16.*  
*Sam bowiem Ociec, miłuje was; boście wy mię umiłowali.*

Chwała ná wysokości BOGU. Radujcie się Katolicy. owo po sinutkach pokutnych, niewymowne wesele; owo po niebieszczestwach potępienia, nadzieia wiecznego zbawienia! Już BOG z gniewu opłonał, już miecz zapalczywości swoiey do pochew schował, już się srogość Jego Sędziowska, w miłość Oycowską przemieniła, upewnia was przedwieczna Prawda: *Sam Ociec kocha was, boście wy mnie ukochali.* Gniewał się do tąd: żeście całą substancją ná was spadającą, przy Chrzcie y innych Sakramentach odebrawszy, ná nierządnym z ciałem, światem, y czartem obcowaniu marnie strawili; żeście narefcie skodzinami wieprzow piekielnych, to jest grzechami; á co gorsza psim wymiotem, to jest do tychże samych grzechow powrotem, zgłodniałą duszę, oblubienicę JEZUSOWĄ, okrutnie truli, y morzyli. Dopiero postrzegłszy się, zá powodem pokuty fczerey, do Oyczytgo powrocili domu, z pokornym przeblaganiem: *Oycze: zgrzeszyliśmy przeciw Tobie, w obecności Nieba.* Owoż wam kazał dać przez łługi swe

Lucæ 15.  
 v. 22.

2. Cor. 1.  
 v. 3.

*Stolam priąam, wdział ná was szatę pierwfzey niewinności, dał każdemu pierścień fczęśliwey wieczności. Owo Ociec miłości BOG zupełney pociechy przywmuie was do łaski, tuli miłochno do serca, całuje usta wasze, y już was fczercze kochając, wyświadczył wam to, nad co, acz jest wfzechmocny, więcej sprawić nie może: dał wam to, nad co, acz jest nabogaczey, więcej wystarczyć nie zdoła. Głowa Bołwa, Ociec przedwieczny; Usta iego, przedwieczne Słowo; Serce,*



Serce, Duch Przenaświetszy. Przygarnął was Ociec do Serca, kiedy wam dał Ducha boiaźni y miłości swoiey; z kąd wzniecił się pokuta. Pocałował was serdecznie, gdy usta swoje, Jedynaka rzekę w SS. Sakramencie uraionego, do ust waszych po-  
dał. O miłosierdzie! O miłości Oycy naszego nieskończoną niewychwalona! bądźże wiecznie błogosławiona!

Jako więc ust z ustami spoienie, czyli prawey miłości pocałowanie, znaczy serce y dusz ziednoczenie, zgodę y pokój: tak wy którzyście dziś w usta swoje przyjęli wargi Przedwiecznego Oycy, to jest Iednorodzonego Syna iego, takeście się ciałem y duszą skojarzyli z Bogiem, właśnie iakoby się BOG powtórnie w was wcielił, co, ze wszelką Tajemnicy wcielenia Pańskiego mowię adoracyą w sensie duchownym, nie zaś literalnym, to jest analogiee. Będę o tym do uczeńszych mowić, ku chwale BOGA.

Rzecz pewna: iż kto godnie pożywa Naświetszego SAKRAMENTU, ten się duszą y ciałem swoim, iednoczy z Duszą y Ciałem JEZUSA Chrystusa, iako samże powiedział: *kto pożywa Ciało mego, y pije Krew moie, we mnie mieszka, a Ja w nim.* Ktoby się więc ważył cielesności dopuścić, haniebniejszą by zelżywość wyrządził JEZUSOWI, niż gdyby bezbożną zuchwałością, prze heretycką wściekłość, Hostyą, lub Kommunikantem naświetszym, skryte wycierał mieysca. Ktoby się rezolwował na nierządne z siebie, lub z inney osoby krwi upulzczenie dla ukontentowania bydlęcey chuci, fromotniejszą by nieprawość popelnił, niż gdyby Krwią Sakramentalną JEZUSA Pána, przyrodzone obmywał plugastwo. Racya tego: Bo taką wściekłością Sakramentarzom własną, nieposmarowałoby się Ciało Pańskie; ale tylko załona chlebową, czyli białość, po przeistoczeniu chleba w Ciało, pozostała; nie splugawiła by się Krew Pańska, ale tylko przypadki winowe: to jest rzadkość, przezroczyłość, zapach, kolor; które się po po-

Joan. 6.  
v. 57.

święceniu lub odmienieniu się istoty wina, w istotę Krwie, mocą słowa Bożego nacudownieyszą, dla podległości cielesnemu wzrokowi naszemu zostają. Gdyby zaś kto, broń Boże, odważył się na zezwolenie krewkości nieczystey, zabiłby w Duszy swej IEZUSA, oraz y w ciełe; którego Osobę, pożywiży Najświętszy Sakrament, wziął na siebie. O tym Paweł S. mowi: *Znowu krzyżują Chrystusa w samych sobie.*

Hebr. 6.  
v. 6.

Otrożnież więc! wara Katolicy: Niedopuszczaycie się nigdy pożądliwości cudzego, lub własnego cielska! Już bowiem oń, w IEZUSOWE Ciało, przy Kommunii S. odmienia się. Iako więc szanujecie Hostyą konsekrowaną, tak szanować winniście Duszę wászą z Ciałem IEZUSA, a ciało wásze z Duszą IEZUSA, przez uczestnictwo Naśw. Sakramentu, ziednoczo-

S. Damasc.  
l. 4. de Fi-  
de c. 14.

ne. Tak S. Damascen potwierdza, mówiąc: *Przez to, z Ciałem Pana, y z Duszą Jego iednoczymy się, y Ciałem Chrystusa stajemy się.*

Pytam sięż: Czy łączymy się w iedność nierozdzielną z Bostwem? Proszę uczeńszych o attencyą: Człowiek kommuniujący, przez łaskę Bożą iednoczy się z Oycem, z Synem, y z Duchem, iednym w trzech Osobach Bogiem. Dowodzę tego.

Temż chęciami przez 5000. lat Oycowie SS. w otchłaniach żądali poświęcaiącey lub usprawiedliwiaiącey łaski, ktorymi oczekiwali przyścia Messyafza. Zesłanie tego z łona Oycowskiego w wnętrzości Dziewicy MARYEY, nazywa Archaniół Gabryel, tytułem zupełney łaski: *Bydź pozdrowiona łaski pełna, to jest Messyaszem, Synem BOGA napelniona.*

Lucas 1.  
v. 28.

Mniej by pomogło MARTI Macierzyństwo, gdy by szczęśliwiey w żywocie, niż świętobliwiey w sercu, JEZUSA nosiła, zdanie to jest Augustyną S. Bo coż jest proszę wyższego: czy bydź Mátka Bożą, czy też bydź w łasce Bożey? Wiele grzeszników w Kńedze rodzaju JEZUSA Chrystusa czytamy, z ktorych on Krew powziął; nie wszyscy snać Święci. Przez Macie-

S. Augu.  
l. de Virg.  
cap. 3.



Macierzyństwo, Marya Krwi swej Jezusowi udzieliła. Przez łaskę BOGA, Syn Jego udzielił nieiako Bosstwa MARYI. Gdyby naprzykład taki się był znalazł, któryby w żywocie Bogarodzicy, struł iey Jedynaka; czy nie przeklętszy by był za Judasza Iskaryota? Boby tym złoczyństwem odebrał Bogarodzicielstwo od MARYI Panny. Jakimże ten jest (Sądzicie) który traci w sobie łaskę Bożą ładą trucizną grzechową, własnemuż iego ciała szkodzącą, a dusze zabijającą.

Łaska Boża, jest to rzeka pokoiu, *Fluvius pacis*; którą w nas wlewa Najsław. Sakrament spożyty. Iako w rzece, świecące słońce, całe się ukazuje w nią się wpatrującemu; tak w mającym łaskę Bożą, cała się 'Troyca SSS. prezentuje. Nie bardziey miedź w roztopione złoto wlana; nie bardziey ogień z rospalonym iednoczy się żelazem; nie bardziey woda do wina wlana zmieszawa się; nie bardziey wszczepiona płonka zraść się z pieńkiem; iako Dusza, przez łaskę iednoczy się z Bogiem w Najsław. Sakramencie przyjętym: iż całe z Nim iedno się staie; nie iako wiele rzeczy zgromadzonych w iedno, naprzykład, kruszec kamieni, ale iako iedno, z wiela istotnie wewnątrznie złożone: naprzykład ciało z duszą. Iako Ociec jest w Synu, Syn Boży w Oycu: iedna drugą Osobę wzajemnie zdość, wzajemnie swej doskonałości dopełniaia, nie tylo względem Natury, woli, spraw Osobom powszechnych, ale nawet względem Osobowey własności, bez pomieszania y różnicy. Zdanie to zgodne SS. Oycow Teologow. Jeśliż więc Człowiek w łasce BOGA zostaiący, tak jest *Jedno* w Oycu, y Synu, iako jest *Jedno* BOG Ociec z Synem, a Syn z BOGIEM Oycem; Idzie za tym, iż tę *Jedność* człeka usprawiedliwionego przez łaskę, obie Osoby Boskie mają za nieiaka zwierzchnią ozdobę, a z niey chwałę.

Ktokolwiek z nas jest w łasce Bożej, tego Ociec Niebieski do swego Oycostwa przyjmuie za Syna; ten płodności

Matt. 6. swey owoc raczy rodzić; ten dobroci swey pieczęć obiawiać;  
v. 9. ten chwały swey splendor okazować, tym imieniem chce się  
fzczycić y przez IEZUSA nam niegodnym nazywać, zá takiego mieć przykazał: *Oycze nasz któryś jest w Niebieśiech.*

Jedynak przedwieczny człeka w łasce będącego nazywa Oycem swoim. Słowo to wcielone nie inaczej wychodzi z ust BOGA Oyca, ieno z miłośnym poznaniem człowieka takiego. Imie Iego utrzymuie w Księdze żywota, gdyby mu doskonałym trwał Oycem; On tę nam moc dał: byśmy się zwali, y byli Synami, y Dziedzicami BOGA, współ-dziedzicami Chrystusa.

Duch Naświętzy tak chce bydz miłością Oyca, y Syna, aby oraz był miłością usprawiedliwionego Człowieka; tak chce Oyca, z Synem iednoczyć, aby z nimi y, człeka złączył, Palcem się Prawice Bożej zowie, z tego podobieństwa: iż iako palec w pierścieniu, tak Duch S. w duszy, łaską BOGA uraczoney. S. Jeronim naucza „ Iako pierwszy człowiek stworzon jest ná obraz y podobieństwo Boże, tak w „ odrodzeniu się wtórym, ktobykolwiek Ducha S. dostąpił, „ onym się pieczętuje, y wyobrażenie Stworcy przyimuie. Ktemu: „ Iako Duch Naświętzy, tego, komu się wlewa, czyni „ Świętym; Duch mądrości, czyni mądrym: Duch rády czyni „ radnym; tak Duch Boży, Bogiem czyni, w kim mieszka.

Jacobi. I.  
v. 18.

Iakub Apostoł napisał. *Urodził nas BOG, dobrowolnie Słowem Prawdy.* Iednorodzony Oyca, jest Słowo, jest Prawda przed wieki. Gdy Go więc Ociec rodzi; przezeń, y w Nim nas rodzi. Syn Boży, jest ucześtnictwem nierozdzielnym Istoty, natury Oycowskiey. *Łaska w nas Boża, jest ucześtnictwem dobroci BOGA.* Uczy Doktor Anielski. Co krew Oyca człowieka w Synu, to łaska Boża w duszy.

S. Thom.  
I. 2. qu.  
IIIO, a 2.  
ad 2.

U ludzi przyśposobienie zá Syna ná samym tylko przy-  
mianku zwierzechnim zasadza się: u BOGA zaś inaczej; bo ko-  
go



go sobie przypodobia, tego wraz odradza Synem swoim; owszem więcej niż Synem: ponieważ Synowi, częśćka tyło krwi z rodzica zbywającej udziela się, y dyspozycya w żywocie macierzyńskim, do ożywienia ciała należąca; BOG zaś, y naturę swoją, y Ducha swego daruje, *abyśmy się z Bo-* *ga urodzili, y iedno z Nim byli.* iako mówi Jan S. Człowiek, nie tego rodzi, kogo chce; BOG, tego, kto Mu się podoba. Człowiek, przywłaszcza sobie za syna, z iakieykolwiek potrzeby; BOG zaś, z szczegulney dobroci swojej. Człowiek, godnego, sposobnego, miłego; BOG, z niegodnych, z ładacych, z obrzydłych grzeszników, dostojnymi, najlepszymi, najlubszymi czyni. Człowiek, nie z istoty natury swojej do wysusztentowania przypodobionego syna nie udziela, nad to; iż mu do urodzenia się dał z siebie nie co krwi kropel. BOG zaś, przypodobiwszy, hoduie Ciałem, Krwią Przedwiecznego Jedynaka swego; ażeby, iako On jest obrazem y substancją razem Oyca Niebieskiego: tak Człęk przypodobion, był podobnym obrazowi Syna Jego, nową, pryncypalną kreaturą.

Joan. 1.

Raz tyło Ocieć posłał na świat Syna swego, aby przez lat 33. z ludźmi pomieszkał w ciele ubóstwionym; a w nasze ciała y dusze tylekroć go wsyła, ile razy nas, Jego ciałem, duszą, Bóstwem, w Sakramencie S. posila: aby znami był aż do skończenia świata. Z syła tudzież Ducha S. którymbyśmy zawsze żyli, tchneli, y mówili. Przerzekł to Pan JEZUS: *Nie* *wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Oyca waszego, który w* *was mówi.* Syn Boży w Eucharystyi spożyty, poty w nas trwa, poki Sakramentalnych przypadków nie strawim. Duch zaś Święty poty w nas mieszka, poki sami chcemy; y nie sam ieden co do swej Osoby od Oyca, y Syna różney, ale społem wszystkie iedney, nierozdzielney, Jstoty, Natury, Osoby Boskie, iako mówi Jan S. *Abey spoleczność nasza była z Oycem, y z Synem* *Jego JEZUSEM Chrystusem.* Wyraża to Augustyn S. mówiąc: *BOG*

Matt. 10.

Joan. 17.

*BOG Trojca, Ociec, Syn, y Duch S. przychodzą do nas gdy my przychodzimy do nich.*

I. Cor. 6.

Łaska Boża iednoczy nas z Bogiem w Trojcy iedynym. Kto przylega BOGU, ieden jest duch. mowi Paweł S. Takiego człowieka, kocha BOG Ociec, iako Syna, dziedzica swego; kocha BOG Syn, iako Brata y współdziedzica; kocha BOG Duch S. iako miłości Oycowskiej, Synowskiej, y swoiey iedyny kres, y obiektum. Aże miłość iednoczy duchy. Więc już przez miłość iednoczym się z Oycem, z Synem, y z Duchem, Trojsobistym, Jednoistnym Bogiem.

S. Leo  
Ser. I. de  
Nat. Dom.

Pobudza w powinowaniu S. Leon Papież: *Czyżmy więc Namilsi dzięki BOGU Oycu, przez Syna iego, w Duchu S! Poznawajcie o chrześcianinie, godność tworę, a Boskiey społecznikiem sławiejszy się natury, niechciey do dawney podłości odrodnymi postępkami powracać. Niechciey się diabelskiej znouu niewoli poddać!*

Ach przerażliwe upomnienie! Jzaliż Człowiek słyszający: iż się przez Komuniją, łaskę Bożą sprawującą spaja z Bogiem w Trojcy iedynym; może się oderwać od niego, a czartu slużyć! Ktożby tu z was na to mógł śmieie pozwolić? Możli to bydz? Nie wierzę, nie wierzę! Wątpicieli o sobie? O nieszczęśliwa kondycyo ludzka! dziś bydz iedno z Bogiem, a jutro iedno z diabłem! a pono bez powrotu do BOGA na wieki! O nędzo Człowiecza! o niedola wiecznością nie opłakana! Y także trwały spolek ludzki z Bogiem! BOG ziednoczywszy się, przez miłość z duszą, z ciałem, naturą ludzką; na wieki się z nią nie rozwiedzie. Człowiek, spoiwszy się przez łaskę z Bogiem, ma wolą rostrychnąć się. O bezecna woła Judaszowska! BOGA całujesz, a na strate go wydaiesz! Nadarzyło mi się usłyszeć żartobliwy dyskurs przyjacielski: Chwała BOGU, wyśpowiadałem się prawi, wolny jestem na sumnieniu. Wątpię gdyby na długo. Y także to jest postanowienie mocne pod wątpli-



wątpliwością? Świętokradzka, świętokradzka spowiedz bez statecznego przedsięwzięcia poprawy życia aż do śmierci! Ty-  
ło co od spowiednika, już ci się waha w statku; chwicie się iak  
błotna trzcina od wątpliwości. Nie miałeś upewniam, nie mia-  
łeś dobrej woli nie oddzielać się od BOGA wiecznie, trwać  
w jego związku; dla okas to czynił, albo dla uśmierzenia gry-  
zoty sumnienia; nie dla miłości BOGA y duszy. Słuchayże:  
co o takich Pismo S. głosi: *Jeszcze pokarm był w usciech ich, a* Ps. 77-30.  
*gniew Boży spadł na nie.* Może nie połknołeś jeszcze Naświet-  
łego Sakramentu, albo nie połkniesz. A gniew cię Boży zgu-  
bi, jeśli nie wzbudzisz w sobie prawdziwey chęci przetrwania  
w łasce jego aż do końca.

Rzeczecie mi: ale się to mogło wymówić przez nie ufność  
w siłach swoich. Zgoda. Kto się na swej mocy zuchwał u-  
bepieczy, na wieczny upad leci. Ale gdzież jest ufność w po-  
mocy BOGA, gdzież jest do niey własney woli przykrępowa-  
nie? Gdzie kozytający z lekka chętki umartwienie, wkrada-  
jący się do serca pamiętki odpędzenie? Ani wspomnieć umyśl-  
nie na przeszłą swobodę, chyba dla łez wylania; ani myśleć o  
przyszłym upadku, chyba z boiaźni dla ostrożności, dla uni-  
knienia okazyi; tym bardziey żartowliwie mówić z uśmiecha-  
niem, słuchających, do rowney wątpliwości wabić nie przystoi  
pokutującym, nie godzi się poważnym; młódź się gorszy, He-  
retyk się natrząsa, imaginacya się ponawia, fantazyja się pokrze-  
pia, zmyślność się ocuca; płakać albo się przynajmniej smęcić  
zewnątrznie, z wewnętrzną radością z uwolnienia duszy z piekła.

Coz mówić o Jeh Mościach po spowiedzi y Komunii płą-  
sających do umoru, piących do humoru. Ey dalej w taniec  
za pokute. Gościom radem. Tak maniera, tak grzeczność,  
tak urodzenie Pańskie każe. Haydaż w kielichy. A Gość z  
Niebioś, w nogi z Serca y Duszy. Tuż wraz gość z piekła  
Hey wesółta chwila! Szuka złodziey w Austeryi po wyieździe

Z po-

podroźnego, czy nie zapomniał czego. Po wyieździe, a bar-  
dziej wypędzeniu pożytego w Naśw. Sakramencie BOGA z  
serca. Szuka czart, czy nie zostawił czego przez zapomnienie  
w nagłym uchodzie, czym by się poatał: alie znajduje nie za-  
pomnianą, lecz zapamietaną przenagłą światowość, pozostałą  
od JEZUSA duszę. Chop za nią. Już po niej! Owoż ludz-  
kość swobodna! owoż Pańska figura w czartowskiej niewoli!  
owoż tany, zatoczyły się w piekielne kaydany! leczy dusza!  
huczy ciało, świat klaszcze. Wygrana Ciała, świata, y iego  
Brata Szatana. Chrystus przegrał z hańbą! Dusza znowu zgi-  
nęła już pono ostatni raz! Dla kogoż? dla pęcherza, próżnym,  
cuchnącym wiatrem pompy, nadętego! O toż tobie Państwo w  
głowie: poddaństwo diabła w duszy? *Wiodą w dobre dni swo-  
ie, y w punkcie w piekło wpadają!* Owoż wysokie zdanie Politow  
At. co to? mniszkie melancholie, po Kommuniy nie rozweselić  
się przy muzyce y miłej Komitywie. Więcej bym tragicznych  
na to Historyi przywiódł (jedno mi czas nie wystarcza) niż tu  
was dość licznych Słuchaczow leczę. Dość mi Piśma S. Tyło  
co się po uwolnieniu z Egipskiej niewoli żydzi naiedli niebie-  
skiej manny, wnet w plaśy koło ciełca. Ciele, od ciała się mięk-  
kiego zowie; alie wraz kara morowa: tysiącami trupem padło.  
Owoż wam cielesnym padło! Było dar z Niebios inaczey sz-  
nować wżdy to manna, figura Naśw. Sakramentu, nie Egip-  
skich czofkow, nie światowych przysmakow.

Iob. 21.

Coż na to, nowo Testamentowi około ciała skakunowie po  
spożyciu Naświeszey, bo ubostwioney, żywey manny JEZUSA  
BOGA Człowieka? Mowicie: żyjemy y zdrowiśmy. Niepy-  
tam się o ciałach. Dusze iak się mają? Czy jest w nich Duch  
Troyosobisty, życie wieczne Troyca Naświeszę, z nimi, przy  
Kommuniy skojarzona? Czy nie ma w nich troyniecznotnego kar-  
dości, opilstwa, wszeteczności ducha?



O Państwo! o Szlachectwo prze Bog postrzeż się! adoruy w boiazni Pana wolności twoiey, sprawcę Honorow, y dostatkow wszelkich! Dzisiej go przyiołeś do serca, sprzymierzyłeś się z nim duszą y ciałem: a gdzież jest uszanowanie iego? Bądź to że się już dawno przyległości Sakramentalne strawiły; za coż trwającą łaskę święcącą marnie trawisz! za próżny dyskurs, za kieliszek wina, za obrot w tańcu, za kompanią śmiertelną, rozstaiesz się z nieśmiertelną 'Troycą, z zbawieniem wiecznym, na ktorey wieczne obcowanie stworzon, urodzon jesteś. Na to szczególnie od BOGA masz przeciąg życia po dziś dzień: gdybyś zażył na nieprzeżyte z nim kompaniowanie. O cudzoziemszczyzno! o przywozna wiaro! wywozisz milliony dusz z Polski do piekła! odrywasz od iedności z Bogiem, czartu w korzystać.

O IEZU! my przynamniemy Domatorowie, trzymaymy się oburącz przykowanych do Krzyża nog twoich. Kleimy się duszą do Naśw. Ciała; ciałem, do Naśw. Duszy twoiey; wszystkimi siłami do ziednoczonego z niemi Bóstwa twoiego. Nie dopuść Panie buntuiącey się woli oderwać się od iedności, od miłości twoiey; niech nas, (prosim) ani miecz, ani śmierć, nie odcina od ciebie. Bądź w nas, mieszkay z nami, w iedności społeczney z Oycem, y z Duchem Świętym poty, aż za twą Łaską zaczowfszy żyć nierozdzielnie z Naśw. 'Troycą, będziemy Ią musieli kochać chętnie na wieki wieczne. Amen.



# K A Z A N I E

Na Niedziele Pierwszą Adventu.

## O SĄDZIE OSTATECZNYM PRZECIW ZUCHWAŁOŚCI.

Nie wierzy ten Sędziego Boga, nie boi się Sądu, kto w miłosier-  
dzie Jego zuchwale ufa.

*Arescentibus præ timore hominibus. Lucæ 21.*

*Gdy będą ludzie sębnąć od strachu.*

**K**toż o strasznym Sądzie odważnie mówić może? Ten chy-  
ba, który albo go niewierzy, albo się nieboi. Artykuł to  
wiary Chrześcijańskiej: *Ma przysść sądzić żywe y umarte*; ale  
go y Żydzi, y Turcy wierzą, y wyznają. Jedni tylo przeczą  
bezbożni Ateistowie, BOGA y dufzy nieśmiertelney niedopu-  
szczający. Naśladują ich y owi, którzy acz się w Chrzcie S.  
Katolikami odrodzili, z tym wszystkim sprawami zapieraia się  
JEZUSA Chrytusa, niewierzą Sądu jego.

Iak się wam zda słuchacze: czy podobna, żeby ten wie-  
rzył, iż ta osoba jest Sędzią, którą on policzkuje? Czy można,  
aby się bał Sądu, który w obecności Sędziego złoczyństwa  
broi? Pozwalacie pewnie: Ani wierzy, ani się boi. Słuchayże  
2. Reg. 12. każdy: *Tu es ille vir, qui fecisti hanc rem*, Ty iesteś ow, któryś  
to zbroił. Mowi P. BOG. Ty IEZUSA Sędziego policzku-  
iesz grzechami, ty w oczach jego dusze swoje y bliznich zgor-  
zeniem zabijasz. Powiedz że mi: abo nie wierzyśz Artykułu  
o ostatecznym sądzie. abo wierzyśz. Ieśli nie wierzyśz, na  
coż codziennie mówisz *Ma przysść sądzić żywe y umarte*? Ieśli  
wierzyśz, iakże śmiesz w oczach wszystko widzącego, wszę-  
dzie przytomnego Sędziego BOGA, zbrodnie pełnić? Jużes  
przeko-



przekonan, żeś niewierny. A bądź to masz wiarę, nie żywą jednak, bo ją zuchwała otucha w miłosierdziu Bożym umorzyła, Wkrześci Archanielska trąba na Sąd oczewisty, ale ku wieczney śmierci dusze twoiey.

Woła Chrystus z rozpiętemi na Krzyżu rękami: *Tota die expandi manus meas ad populum non credentem, & contradicentem.* Rom. 10 v. 21.  
Przez cały dzień rościagnolem ręce moje do ludu niewierzącego y sprzeciwiającego się. Chce ci dziś wiarę ożywić głosem Ducha S. który y przed Sądem powszechnym wzbudza suche gnaty do słuchania słowa Bożego. Woła y dopiero (patrz że, patrz gdyby się w przód za cie umarli z grobow nie porwali) Woła: *Ossa arida audite verbum Domini* suche kości, trupia wiara ożywi w słuchaczach na uwierzenie Sądu strasznego! ożywi na pobudkę do trwogi serc zuchwałych. Myśli tu ktoś sobie: na kogo te okrzyki! czy nie na mnie? wszak że wierzę. Ten że moy BOG Sędzia, co y wwszystkich. Iako żywo nie. Nasz BOG Sędzia Chrystus IEZUS, wszędzie przytomny, wszystko widzący; Twój zaś musi bydz inszy, ieden z tamtych Bogów, o których Psalmista: *Oculos habent, & non videbunt.* Ezech. 37 v. 4.  
Oczy mają a nie widzą. Nie ja cię bałwochwałcą zowie, lecz S. Doktor: *Superbus es? superbia tibi DEUS est; avarus es? avaritia tibi DEUS est &c.* Pyśznyśli? Pycha iest ci Bogiem; łakomcaś? łakomstwo twym Bogiem; nie czystyśli? lubieżność, masz za BOGA. Y tak cię te piekielne bożenta oskoczyły, iż o prawdziwym BOGU Sędzi twoim nie wiesz. Odpowiadasz mi: Wiem y wierzę; a że grzeszę, ufam w miłosierdziu Bozym. Odpowiem ci na Kazaniu: *Nie wierzy ten w Sędziego BOGA, nie boi się Sądu, kto w miłosierdzie iego zuchwale ufa.* Psal. 113. v. 5.

Duchu S. ozyw proszę y moy język martwy: abym żywą mową głosząc Sąd ostateczny boiaźń iego wraził.

Zawey wiary koniecznie potrzeba, kto się tu chce tak Sąd strasznego ulęknąć, aby się w ow dzień, y na wieki nie trwożył.

żył. Uydzie Sady, kto u niego zawsze stawa. Stańmyż dziś przytomną nań uwaga, ieśli chcemy nie upaść ná wieki: *Memorare novissima tua, & in aeternum non peccabis.* Obwołał te Sady dawno BOG przez Joela Proroka: *Congregabo omnes gentes & deducam eas in vallem Josophat, & disceptabo cum eis. Confurgent & ascendant gentes in vallem Josphat quia ibi sedebo, ut iudicem gentes in circuitu.* Zgromadze wszystkie narody, y sprowadzę ie ná doline Jozaphat. Niech powstaną, á przyciągną narodowie, ná doline Jozaphat; bo tam siedzieć będę, abych sádził wszystkie Narody okoliczne. O dniu nikomu, krom BOGA, niewiadomym mamy u Zacharyasza Proroka. *Et erit dies una, quæ nota est Domino.* O straszliwości niewypowiedzianej, ten że Prorok donosi. *Et erit plaga quæ percutiet Dominus omnes gentes: tabescet caro unius-cuiusque stantis super pedes suos; & oculi contabescunt in foraminibus suis, & lingua eius contabescet in ore suo.* A będzie kaźń, którą skażę Pan wszystkie narody, będzie schnąć ciało każdego stojącego ná nogach swoich, oczy iego uschną w dziurach swych, á ięzyk ich uschnie w gębie ich. Dolina Iozafat, pod Miastem Ieruzalem, między górą Kalwaryiską, ná którey Chrystus umarł, y między górą Oliwną, z którey w Niebo wstąpił, leży. Mowi o tym Zacharyasz: *Et scindetur mons Olivarum ex media parte sui ad orientem, & ad occidentem, prærumpu valde grandi, & separabitur medium montis ad aquilonem, & medium eius ad meridiem.* A rospadnie się góra Oliwna w poły ná Wschód słońca, y ná Zachód, rospadliną bardzo wielką, y odwali się połowica góry ná Połnocy, á połowica iey ná Południe. W tych więc przerwach ná Krzyż rozpadłych, pokaże się równina ná wzor czterech części Krzyża tak przestronna, iż się w nich cały naród ludzki pomieści. W wyfokości ná powietrzu zasiędzie Pan IEZUS Sady ná obłoku iśniejszym nierównie niż słońce, które w ow czas we społ z księżycem y gwiazdami powtornie się zaćmi, niby kry-

Ecc. 7.  
v. 40.

Joel. 3.  
v. 2.

v. 7.

Zachar.  
14. v. 12.

Idem  
v. 4.



kryjąc się prze boiaźń od twarzy rozniewanego Sędziego; za to, iż przyświecały grzeszającym, przeciw iemu: *Sol & Luna obtenebrati sunt, & stellæ retraxerunt splendorem suum.*

Joel. 3.  
v. 14.

Tłumacz Piśma S. Haymo zwany, przez słońce, Chrystu-  
fa, przez księżyc Maryę, przez gwiazdy, Świętych rozumie.  
Zaćmi się to Słońce Sprawiedliwości dla grzesznych, iż odeń  
namnieńszego łaski promyka nie otrzymaia. Zaćmi się Xiężyc  
MARYA, iż się nieprzyczyni za grzesznemi. Zaćmią się  
gwiazdy SS. Patronowie, że się nie pomodlą za nimi; *Tanta erit*  
*Judicis severitas, & inflexibilitas, quod si B. Virgo, & omnes*  
*Angeli, & Sancti & Sanctæ genua flecterent, & cum lacrymis*  
*orarent pro aliquo, qui esset in peccato mortali, Judex non exau-*  
*diret eos.* Twierdzi Bonawentura S. Taka będzie surowość y  
nieużytość Sędziego, ku grzesznym, iż gdyby Boga-Rodzica  
y Aniołowie, y Święci y Święte, na kolana padli, ze łzami mo-  
dlili się za kim, w grzechu śmiertelnym umarłym, niewysłu-  
chał by ich Sędzia. O nie! do przyczyny tam Świętym, gdy  
y sami się zlekna. Owe filary utrzymujące Niebo, by się na nas  
za grzechy niezwaliło, owe kolumny, acz iuż wiecznie w chwa-  
le swojej utwierdzone, postaremu od trwogi Sądu z gruntu za-  
drzą; owe Trony, Państwa, Mocarstwa Niebieskie, niby bło-  
tne trzcinki od wiatru, zachwicią się, pośtonią się. *Columnæ*  
*Cæli contremiscent;* Owi naysprawiedliwsi Prorocy, Patryarcho-  
wie, Noe, Job, Daniel, y inni, ni zakim się nie wstawia, bo sa-  
mi sprawiedliwością swoją ledwo się ostoia, ani swych Synow,  
ani Corek w ostatniej zgubie nie wespra: *Si fuerint in medio*  
*eorum Nòe, Daniel, Job, ipsi iustitia sua, liberabunt animas suas;*  
*Vivo ego, dicit Dominus: quia nec filios, nec filias suas liberabunt.*  
Mowi BOG przez Ezechiela, w Rozdziale 16.

Haimo in  
cap. 6.  
Apoç.

Bonav. in-  
diæt. Sal.  
tit. 9. c. 5.

Job. 26.  
v. 11.

Niebaczny Człowiecze, ustawicznie grzeszący, czemu się  
nie boisz Sądu strasznego? Bo ufam, prawi, w miłosierdzie  
Boże. Jakże? Czy tak iak Luter y Kalwin, którzy niegdy po-  
budzali

budzali swoich do największych grzechow mówiąc: *grzeszcie namilsi, iak możecie dla doświadczenia wielkiego miłosierdzia Boskiego; bo na gorzszych grzesznikach nawieczy się miłosierdzie Boże, okazuje: mowi bowiem Paweł S. gdzie się mnoży nieprawość, tam się przemnaża łaska.* O bluźnierstwo heretyckie! Łaska y miłosierdzie dla pokutujących tylko, dla grzeszacych zaś sprawiedliwość y zemsta; więc iako pomnaża się łaska nad wielkimi niegdyś grzesznikami równie pokutującemi, tak się pomnaża gniew, y kara nad grzeszaczami w nadzieie odpustu.

Ty Katoliku co masz za fundament, bezpieczeństwa zbytney nadzieie w BOGU? żeś poszeptał do ucha Spowiedniczego, żeś paciorek, drugi y trzeci odrzepał, iużeś pewien zbawienia? A gdzież zadość uczynienie, nad rozkaz spowiedniczy, który zawsze przed absołucyą dokłada: *reszte poruczam własnemu nabożeństwu, y staraniu twemu?* gdzież są owoce sposobne pokuty podług rozkazu Chrystusowego: *facite dignos fructus paenitentiae*; gdzie są przedłużone w gorącości ducha modlitwy, ściśle posty, hojne iakmużny? A choć by y te były, z tym wżyskim (upomina Eklezyastyk) *za odpuszczony grzech nie bądź, bez boiaźni, y nie przykładay grzechu do grzechu, a nie mow miłosierdzie Pańskie wielkie zmiłuje się nad mnożstwem grzechow moich; nagle bowiem przydzie gniew iego, a czasu pomsty zagubi cię.* Nie dość ieszcze y pokuty, y dzieł pokutnych; trzeba nadto zasług na zbawienie. Czym żeś na nie zarobił, żeś tak bezpieczeń? Grzech po grzechu, niecnora po niecnocie, przecież nie bez nadzieie, owżem prze zbytnią nadzieie; która się tak wyraża: *Wielkie jest miłosierdzie, zniosta na sobie dawne grzechy: znieśie y nowe.* Haydaż donich. O wściekła konsekwencyo! Zniost na sobie P. Jezus Krzyż ieden; znieśie y drugi; haydaż nań włożyć. Uskarża się na takich przez Psalmistę swego; *Supra dorsum meum fabricaverunt peccatores, prolongaverunt iniquitatem suam.* Na grzbiecie moim budowali grze-

Lucę 3.  
v. 8.

Ecl. 5.

Ps. 129. 3.



grzesznicy iakoby, brus na brus, grzech na grzech nakładali, przedłużyli nieprawość swoją, przewlekli poprawę sumnienia. Coż zatym nastąpiło? *Dominus iustus concidit cervices peccatorum, confundantur, & revertantur retrorsum.* Pan sprawiedliwy posiekał karki grzeszników, niech będą pohanbieni, y nazad obroceni wszyscy.

v. 4.

A gdzież jest bojaźń Sądu strasznego, na którym Chrystus miecze obosieczne, pioruny ogniście, za miast słow z ust miotać będzie. *De ore eius gladius utraque parte acutus. Ignis a facie eius exarsit carbones succens sunt ab eo* Ogień z twarzy jego wybuchnął, węgle, to jest szczerniały w grzechach sumnienia, zapaliły się od niego.

Apoc. i.  
v. 16.  
Pf. 17. v. 9.

O przekłeta presumpcyo, iedyna przyczynienia grzechow przyczyno! *Maledictus qui peccat in spe.* O hardo otucho bez śniowey pokuty y zasług na Niebo się pnać! na świecie po światowemu żyć, tyć, bić, pić &c. w pierś się bić, y w Niebie bydź: tak twierdzić, tak się spodziewać, tak wiek kończyć: Zdrada to czartowska, pastka, samołowka, nie zaś nadzieia. *Immittit diabolus securitatem, ut inferat perditionem.* Mowi Eusebius Emiffenus. Omamia czart bęspieczęństwem, aby duszę złoślił. Taka ufność rozum zastępie, wolą zatwardza, *liberum arbitrium*, czyli wolne w rozsądku zdanie odbiera, z łaski BOGA pomagającej, y chroniącej odziera, w przyrodzonej słabości zostawiać, iż się nie odeymie cielesnym namiętnościami, pokus natarczywościami, zwyczajnie iako ślepy y zemglony, idzie gdzie go chęć zła wie dzie, pada, bo sił niema, niewstaie, bo obarczone sumnienie grzechami, nie może wdzwignąć ciężaru; a zgłupiały rozum więcej nań kładzie. O takim mowi Psalmista: *Cor eius congregavit iniquitatem sibi.* Serce jego zgromadziło sobie nieprawość, a on nędzny nie widzi, nie czuje, nie zna, ośłą, głuchą, a pyszną nadzieją zbawienia ubęspieczeni w miłosierdziu Bożym. Takim BOG dyssymuluie, pobłaża

Bern. Sermon. 38.

Euf. Em. hom. de latr.

Pf. 40. v. 7.

ná was powstańa wszystkie żywioty, żeścieie sobie ku zbawieniu dane, ná zgubę swą użyli; kiedy ná was cały świat, ziemia, Niebo hurmein uderzy. *Pugnabit cum illo orbis contra infernatos.*

Sapien. 5  
v. 21.

Ach coż poczniecie w ow czas naybardziej: kiedy wasi Patronowie (których przyczyna wiek wam dla pokuty przedłużony marnie ná grzechach strawiliście) zá honor Pański ná was uderzą? kiedy owa ostatnia nadzieia wasza Boga-Rodzica, o zelżywość Syna swego, iako lwica rzuci się ná was? kiedy ná reszcie Aniołowie Strożowie wasi, którycheście natchnie-

Matt. 25.  
v. 41.

niami gardzili, zá ostatnim Sędziego wyrokiem; *podźcie przekłęci w ogień wieczny*, gwałtem was ná łeb do piekła wtrąca? Coż wtedy poczniesz Synu wieczney straty? Toż samo dopiero pomyśl, gdy masz czas do zbawiennych myśli, do ratowania się: reflektuy się, wróć się do serca, daleko o deń, y od rozumu odeszły! dokąd nieszczęsny lecisz zá powodem kłamliwej nadzieie? obeyrzy się! stóy tak! Ná przepaść wieczną rozpadlin góry Oliwney, ná bezdenność rozerwy doliny Jozefatowey! Ey strzymay wyuzdane twych zmyśłow końskich

Psal. 31.  
v. 9.

zapędy, *sicut equus & mulus quibus non est intellectus?* Gwałt! PrzeBog, giniesz, ná nadziei zuchfałey, ná ufności hardey, z grzechu w grzech lecąc, á z grzechow w piekło! Nie utrzymają cię w ow dzień Święci, Noowie, Danielowie, Jobowie, y inni Patronowie! nie utrzymają Aniołowie Strożowie, nie utrzyma Nayświętsza MARYA PANNA, nieutrzyma ná reszcie sam IEZUS CHRYSZTUS Zbawiciel twoy; ówszem cię zranioną Ręką potraci od siebie, Krzyżem popchnie w rostopioną ná krzyż przepaść. *Ite maledicti in ignem aeternum!*

Jeden cię dopiero strzyma hamulec boiaźń Boża ustawiczna, z nadzieią Teologiczną. Lękay się BOGA, naprzód boiaźnią niewolniczą, czyli służebną, to jest trwożąc się piekła; wpadniesz nie zadługo ná boiaźń Synowską, będniesz się strzegł



strzegł urazy tak dobrego Oyca ; wnet trafisz ná trakt miłości  
iego, z tamtąd prosto do Nieba. Tak, zá przewodnim do Nie-  
ba Duchem trafił Izaiafz S. Prorok. *A timore tuo, concepimus*  
*Et quasi parturivimus Et peperimus Spiritum salutis.* Poczeliliśmy  
w sercu od boiaźni twoiey, y nibyśmy pracowali rodząc, y  
porodzilímy ducha zbawienia. Isai. 26.

Początek mądrości, początek nawrocenia grzesznych iest  
boiaźń Boża; ta usprawiedliwionych przez pokutę w cnoty  
zbogaca, od grzechow odwraca, w sprawiedliwości, y łasce Bożey  
zachowuje, ku przetrwaniu w niey aż do końca skutecznie przy-  
wodzi, śmierć błogosławioną, y Kanonizacyą w chwale Niebie-  
skiey sprawuje: *Timenti Dominum bene erit in extremis, Et in die*  
*defunctionis suae benedicetur.* Eccl. x.  
v. 13.

O JEZU! Sędzio żywych y umarłych! Tyś istorna nie-  
winność, przed sięż takąś cierpiał boiaźń, nim Cię ná sąd y  
ná śmierć poymano, że cię Krwawym potem w Ogroycu zlała,  
ynamienując ową trwozę, którą ludzie cierpią przy śmierci,  
iż stańać mają przed Sąd surowego Sędziego. Biadaśz mi śmiał-  
kowi! żem nie miał w oczach frogiey boiaźni Sądu Twego, Silveir. in  
22. Lucæ.  
Zbytnia mię ufność ná wszelką obrazę twoię rozpałała. Dufzę  
moie niby mulicę przeładowała, Ciebie niewinnego Baranka  
ubostwionego, iakoby nierozumnego ośła stofami grzechow  
moich obciążyła! Rzuć że ná śmiałe serce moie choć jedną kro-  
pelkę krwawego potu Twego, postrasz ie do boiaźni Sądu Tve-  
go; aby mi stał zawfze w oczach y w myśli. Owo do nog Twych  
zranionych zrzucam ciężary grzechow moich. Zegnam się  
Twym Krzyżem z liżącym zmysły moie pśim łechtaniem, ciele-  
śnemi rzekę lubościami. Oderwiy od serca mego zranionemi  
rękoma śwemi otuchę kłamiwą, á wley w niey prawdziwą na-  
dzieię we krwi y męce Twoiey, przy moim dziełaniu pokuty,  
y spraw zbawiennych, przy ustawicznym zaślugowaniu się ná  
Niebo. O JEZU niewchódź że zemną zá zuchfłą ufność  
w Sąd

rać zechcesz, pewnie będziesz wprzód raczył osłabieć, siły tracić, ani rączką, ani nóżką ruszyć; dopieroż umrzesz? Tak ci mniemam. Jzaliż mój mędrku mocniejszy będziesz do pokuty w niemocy, ochotszym, rzezwiejszym do umartwienia ciała w chorobie, niż dziś, gdyś przy swej mocy y zdrowiu? Słuchajże Augustyna: *pœnitentia quæ ab infirmo petitur infirma est.* chora w chorym pokuta. *Pœnitentia quæ a moriente tantum petitur, tunc ne & ipsa moriatur.* Mówi tenże Święty Pokuta tylo umierającego, boie się gdyby nie wprzód umarła za pokutującego. Coż to iest pokuta umarła? Jest to żal za grzechy, ale bez odpustu. Na reszcie taki rezolucie masz widzieć w ręku życie y śmierć twoię, podług owego pisma: *Anima mea in manibus meis semper.* Zyi iak chcesz, umieray iak ci się podoba, w tym cię upewniam, iż koniecznie tak umrzesz, iak żyiesz: a zatym iak chcesz tak umrzesz; masz w ręku Zbawienie y potępienie. *Reliquit hominem Dominus in manu consilij sui.* Oto mi tylo idzie, czy masz w swym rządzie (nie tylo wiadomości) czasy, laty, wieki; bo P. JEZUS powiedział: *Non est vestrum nosse tempora, & momenta.* Ieśli masz; powiedz że mi: ktorego dnia umrzesz, boś musiał postanowić przymierze z śmiercią? Bądź to, że wiesz. Czemuż zle żyiesz bez pamięci na dusze? Odkładasz iey pamięć do śmierci, mam racya pytania, bo S. Tomasz Anielski Kościoła Doktor: *Ta iest kazań na grzeszników, iż przy śmierci wiecznie na się zapominają, którzy żyjąc nie pamiętali na BOGA.* Poty są słowa Iego. Ty zaś na ow czas o duszy pamiętać zaczniesz, gdy pamięć stracisz? O niebezpieśliwa duszo, w iakimś zarzuceniu u zuchwałych miłosierdzia Bożego konfidentow! o iedynaczko krwią IEZUSA odkupiona! Ey zapamiętalcz, pokiż głupstwem uodziejz BOGA y duszę?

August.  
Serm. 27.  
de temp.

Psal. 118.  
v. 109.

Ecc. 15.  
v. 14.

Act. 1. v. 7.

S. Thom.  
Opusc. de  
ver. Pen.  
l. 5. c. 8.

Isaïe 28.

Woła Izaiałz: *Viri illafores audita verbum Domini, qui dixistis: percussimus sedus cum morte, quia posuimus mendacium spem*



*spem nostram: ponam iudicium, & subvertet grando spem mendacii, & delebitur fœdus vestrum cum morte.* Słuchaycie zapamiętali ná dusze, naśmiewcy miłosierdzia Bożego: przyidzie Sąd Boży, wywróci grad iego kłamliwa nadzieię waszą, kiedy pioruny, niby grad z Ust JEZUSOWYCH ná was się wyfypią, zgładzą głupie przymierze z śmiercią gdy iey was BOG wyda ná rzecz przed czaſem, może dziś, lub jutro. Czy nie ufa kto w charakter gdzieś kupiony, w zapisy krwią podpisane Chrześnym imieniem, punktualności słowa od czarta sobie danego? Zginał by czart z istotą swoją, gdyby go dotrzymał, wszakże iego staw cały z kłamstwa złożony. Wprzodyby zniszczał, niż toż ziscił, y temuż wierzycie? *Audite verbum Domini. Ponam in pondere iudicium, & iustitiam in mensura, & pactum vestrum cum inferno non stabit.* Słuchaycie Aliańci diabelscy słowa Bożego: położę pod wagą Sąd, y sprawiedliwość pod miarą, á wasza umowa z piekłem nie ostoi się. mowi Pan: To jest, choćby się wam ná długie lata wzajemnie wszyscy diabli opifali, odmieni BOG te carografy, skroci kres umową zamierzony, á w tym Kościele w bezach wszystkiego ludu wyrzuci was ná pożarcie wiecznym płomieniom, chyba że się wraz do pokuty udacie.

Ibidem.

Uważcie wszyscy próżni nadzieynicy: co w tedy poczniecie, kiedy was zbytnia w miłosierdziu Bożym nadzieia oszuka, zgubi ná wieki! Co wtedy poradzicie, sobie wściekli śmiałkowie, w nadzieie litości Bożej swobodnie szalejący, gdy już o czywiście uyrzycie nad sobą zapalczywość Sędziego mściwego? gdy uyrzycie pod sobą otwarte piekło, wewnątrz sumienie gryzące, zewnątrz świat cały płonący; któremuście zdrowie, życie, y duszę azardowali; gdy uyrzycie po prawie grzechy swe instygujące, któremiście się do sytości rozkoszowali; po lewie czarty straszące, którychście rady ochoczo wykonywali? coż ná refzcie o zbytniej nadziei pomyślicie; kiedy

za życia, a na Sad śmiertelny karę ich zachowuie; bo gardząc  
skarbem dobroci Bożej, zgromadzają sobie gniew jego na ow dzień  
Rom. 5. straszny. Owoż na zarzucony od Heretykow text z Pawła S.  
v. 20. *Ubi abundavit delictum, superabundat gratia.* Odpowiedź z tegoż  
Ibid. 2.v.4. Apostoła: *an divitias bonitatis eius contemnis? thesaurifas tibi*  
*iram in die irae.*

Jeśli sprawiedliwy, przez wiek cały, pilnie, czuło, boiazli-  
wie przykazań Pańskich strzegący, ledwo się przy Niebie urzy-  
ma; a gdzieś niesprawiedliwy będziesz, który zamiast BOGA  
brzuchowi, marności, czartu, swobodnie służył; przecież  
beśpiecznie w miłosierdziu BOGA ufasz, w umyśle, sercu, su-  
mnieniu caleś uspokojon? Święci Pańscy, dobrzy, y wierni słu-  
dzy Bożi, z boiaznią y drżeniem zbawienie swoje sprawowali;  
im kto był świętszy, tym trwożliwszy. Ty, im grzesznieyszy,  
Eccl. 5.v. tym beśpiecznieyszy: *peccavi, & quid mihi-accidit triste?* zgrze-  
4. szylem mowisz, a coż mi się złego stało? a iakżem ieszcze łep-  
sko grzeszył, oto tak, y owak. Zle zbrowiwszy chętpisz się  
Psal. 26.v. przeklęty, a dla większey chluby ieszcze kłamiesz: *mentita est*  
12. *iniquitas sibi.* Wstydzisz się, aby cię niewstydnicy za wstydl-  
iwzego nie mieli. Masz za honor górować nad naniewstydl-  
iwszemi.

Święci bez grzechow, trwożyli się Sądu Bożego; ty po-  
uśzy w grzechach, ufasz w miłosierdzie: toś ty gracz, oni par-  
tacz? Toś ty iunak, oni podłego serca? toś ty śmielszy za sa-  
mego JEZUSA, który prze boiazń Sądu ludzkiego *cepit pa-*  
Marc. 14. *vere, tædere, & maestus esse.* Zaczął lękać się, tesknąć, smęcić się,  
v. 33. Krwią się zapocił. Tyś kawaler, y Bożego nie boisz się Sądu?  
*Ey co mi to prawi?* BOG miłosierny. Osiel śnać twoim Bogiem,  
iż nań wiecey, a wiecey nawalał ciężarow swoich. Nasz Bara-  
nek JEZUS, dziś strzygących siebie cierpi, grzeszających  
swą wełną okrywa; ale w ow czas zemsty, Lew z niego!  
wzgardzicielow rozszarpie y pozrze! *To zaięcza, prawi, Ka-*



znodziei *exagieracya*. Nie dla bydła Niebo. Słuchayże, wprzody bym pozwolił na literalne rozumienie pisma: *Et jumenta sal. Pf. 35.v.7. vabis Domine*, y bydło zbawisz Panie; a niżeli gdybyś ty człek rozumny mógł bydz w Niebie, po bydlęcym życiu, bez pokuty. Nie dla bydła wždy y piekło. Ach presumpcyo, ach ufności szalona! wieleż takich bez liczby śmiałkow zgubiła? *Nec dinumerari possunt, quantos hæc inanis spei umbra deceperit.* Zliczyć niemożna, iak wiele ten marny cień nadziei oszukał mowi Euzebi Emmiffenus.

Myślisz: *ale bo ia na starość pokutować będę*. Winszuję tak pomyślney wiadomości: iż doczekasz szędziwości. Z ktoreyże to masz pocztę? Pozwalam. Mam ia też gazety, za ktorych pewnośc przysięgnę; bo z Nieba: grzechy tak są mocne, iż naznaczony od BOGA wiek człekowi skracaia, lata dla nieprawości swey miary niedochodzą. *Propter iniquitatem abbreviabuntur dies vitæ.* Mowi P. BOG. A day mi to, iż doczekasz starości; a zaż pewnieneś pokuty. *Ale bo BOG prawi wielom dał tę taszę.* Wieszli że da y tobie? *a może y da.* A może y nieda? Bądź to że da; iednak teraz pokutować y pewniysz, y skuteczniysz, niż na starość: *Pœnitentia fœra, nunquam, aut raro vera*, pokuta późna, często prożna mowi Augustyn S. Lepiej więc zacząć pokutę w młodości, aby cię utrzymała od grzechu aż do starości, w ktorey iuż nie o pokucie myśleć, dziecinność tam dwoiaka. *Ha: jeśli mi się nie zdarzy starości doczekać, to sobie przy śmierci pożatuję, popłaczę, uderzę się w pierś, odbiie gniew Boży, y zbawion będę.* Day to Boże. Pytam się: czy zdrow, czy chory będziesz raczył umierać, iak się będzie Waszmości podobało? Jeśli zdrow? Toć nagle umrzesz. A gdzież tam pokuta? *Chęć prawi przynie BOG za skutek.* Słuchayże Augustyna; *ta jest nasprawiedliwsza grzechu kara, iż ten, który gdy mógł, a nie chciał dobrze czynić, nie będzie mógł w tedy, kiedy zechce.* Jeśli zaś chorym umie-

w Sąd ścisły, ale mię podług nieskończoney litości postaw po  
prawicy; abym Cię tam, nadzieję moję, prawą z BOGIEM Oy-  
cem, y Duchem Świętym uyrzał, obiał, y cieszył się chwa-  
ląc ná wieki, Amen.

\*\*\*\*\*

## K A Z A N I E

### W K O M M U N I I.

Dobrym, Niebo, y więcęcy, złym piekło.

*Hic est panis qui de Caelo descendit.* Joan. 6.

*Ten iest chleb który z Nieba zstąpił.*

Czegoż nam więcęcy potrzeba, gdy mamy z gęby chleba.  
Ledwo się nie wżysztka krew wyłaczy potem krwawym  
z pracowitego czoła kmiecego, nim buyny kłosek z nieużytey  
wynuka roli. Nam łatwo chleb przychodzi, bo za nas BOG  
robi y rodzi. Naiął się on u nędznego człowieka za rolnika, ia-  
ko mowi CHRYSTUS: *Pater meus agricola est.* Wziąwszy więc  
Joan. 15.  
v. 1. z Łona swego nasienie słowa Przedwiecznego, *semen, & Verbum*  
*DEI*, rzucił onę ná ziemię Kapłańską, błogosławioną, w Dzie-  
Lucas 8. wiczy rzekę MARYI żywot; *Cecidit in terram bonam*; aż mamy  
z niey dość chleba bez ości, *& ortum fecit fructum centuplum.*

Wypuścił się był z chłopały grzechem pierworodnym,  
w inwentarze czarta zapisany cały Narod ludzki; namarł się  
przez 5000. lat głodem, gdy śmiertelne tylo pod wrotami pie-  
Psal. 140.  
v. 7. kielnemi nie iako ogryzał gnaty; *Dissipata sunt ossa nostra secus*  
*infernum.* Ach Pánie! rozproszyły się gnaty nasze, to iest dusze,  
żądiami Anielskiego pokarmu, iako kości wyschłe, rozsypały  
się do otchłani blisko piekła; *quia ad Te Domine, Domine oculi*  
Ibidem. *nostri*, do Ciebie, do Ciebie wznosimy oczy nasze, wygląda-  
my ná przyście Twoje ná świat; kiedyż nas nędznych swym  
Ciałem, y Krwią, poślisz! Piszczało plemie Adamowe, niby  
szcze-



szczyenięta, łaknąć z odrobin, stołu Pańskiego, żebrząc z ową Chanancyką: *Nam & catelli edunt de micis, quæ cadunt de mensa Dominorum suorum.* Lecz nie wskórać nie mogło; bo się nim brzydziła sprawiedliwość Boska. Coż czynią zdesperowani głodniarze, Starotestamentowi Oycowie, garna się do litości Bożej, iako do miłościwey Matki, owi szędziwi y lary, y zasługami starcowie Święci, ięczą, płaczą, modlą się, niby dziecka: *Rate Cæli desuper?* Spuście roś Niebiofy: iakoby po pacholecemu mówiąc: Podź paciorku do Nieba, á przynieś nam chleba! Chleba, z Ciała Messyaszowego, Zbawicielowego; chleba Anielskiego. Atoli iednak litościwy Ociec Niebieski, rzewliwe łakotkami utulał płacze; figurą, nie rzeczą roskwilone koł żądze, głodne apetyty, zamiast chleba Sakramentalnego, mannową kaszką kontentował: *Pluit illis manna de cælo.* Oni niebożęta, rozumicią, że to chleb Anielski, śpiewają z radością: *Panem Angelorum manducavit homo.*

Matt. 15.  
v. 27.

Matth. 45.  
v. 8.

Psal. 77.  
v. 24.  
Ibidem  
v. 25.

Nie wielkie dufszom z tąd pożywienie było; bo każdy z manną śmiertelny połknął kęsiek: *Patres manducaverunt manna & mortui sunt.* Oycowie iedli mannę, á poumierali. Ledwo nie ledwo potym ulitowało się miłosierdzie Boże nie chcące zguby grzesznych. Coż czyni? krzewi Roszczkę, w Płonkę Jessego: *Egredietur Virga de Radice Jessæ,* Rodzi rzekę Przenaydo-  
stoynieyszą Dziewice z pokolenia Jessego; z icy trzynastoletnich latorośli, buduje wspaniały okręt Macierzyński mowie żywot; który, Ducha S. kooperacya, Ciałem ubóstwionym napełniła, Niebieskim chlebem naładowała, á przez łask Boskich morze do naszego brzegu przybiła.

Joan. 6.  
v. 49.

Isaia. 11.  
v. 1.

Y z tąd to dość manny chleba z nieba ná wieczne dufsz naszym wyżywienie. *Hic est panis, qui de calo descendit.* Widzicieś tu otwarty stoł Pański, tym Anielskim marcepanem zastawiony, który to chleb, dobroć Boska w ogniu miłości ku nam upiekła, cukrami łask Świętych ośłodziła wszem Dufszom wier-

Joan. 6.  
v. 59.

Prover. 9. nym na pokarm położyła: *Sapientia proposuit mensum*. Z do-  
 v. 2. brym więc y wyprobowanym tu gustem przystąpić trzeba, kto  
 1 Cor. 11. wtym Chlebie chce skończować Nieba: *Probet autem se ipsum*  
 v. 28. *homo, & sic de pane illo edat*. Pokaże w nim dla dobrych Niebo  
 y więcej, dla złych Piekło: Orym.

Luc. 14. Hoyny traktament, Ewangeliczny dla gości sprawił Go-  
 spodarz: Ogłasza Chrystus: *Homo quidam fecit canam magnam*.  
 Wyśła sługi do zaproszenia wielu, tym komplementem: *Divi-  
 te invitatis, ut venirent, quia parata sunt omnia* Mowcie zapro-  
 szonym gdyby przyszli, bo wszystko jest gotowo. Nad tym sło-  
 wkiem *omnia*, wszystko, zabawmy się z uwagą.

Dan. 5. Bal huczny Babilońscy niegdy Monarchowie Baltazar y Na-  
 buchodonozor swym Senatorom dawali *Fecit grande convivium*,  
 v. 1. na który powietrze praśtwem, morze rybami, ziemia zwierzem,  
 ogień płomieniami dostarczając wyiskrzyły się prawie; stoły się  
 łamały, wąpie przed się, gdyby się na nich wszystko co jest na  
 świecie znaydowało. A daymy to, iż tak było: *Omnia*: iednak-  
 że nie przystoi chlubić się bo rozumny krytyk przyda S, do sło-  
 wa *omnia*, y z wszystkiego, staną się *Somnia*. Dostarki Swiatowych  
 delikatow, pieszczonych ust przyśmaki, wymyślone z cudzo-  
 ziemskiej peruki specyały, wszystko to senne maryl *omnia fo-  
 mnia parata sunt*. Ba Częstokroć nim do snu przydzie, będzie  
 zbytek w ohydzie. Kęś chleba drugdy na wieczrze żebrue,  
 kto zbytecznie obiaduje. Tak się stało z Rzymskim niegdy  
 Senatorem Belizaryuszem: *Date obulum Belisario*. Radzi świa-  
 towym Mediolański Biskup S. nie używać tego słowa: *omnia*  
 tam, gdzie *vanitas vanitatum*, wszystko próżność, lecz mówić  
*Parati sunt cibi convivij, paratae sunt epulae*, gotowe są potrawy  
 na uczte.

Dobrze iednak Ewangelicznego Pana sprawują się słudzy;  
 S. Ambr. iż tak gościom donoszą, iako im kazano. *Parata sunt Omnia*.  
 Sakrament Najsświętszego Ciała y Krwie Pańskiej w tym się sło-  
 wie



wie *omnia* znamienicie. W nim bowiem tak właśnie jako w Niebie wszystko dla dusz naszych jest gotowo: *parata sunt omnia*. Co zacz ten Pokarm? odpowiada Ambroży S. *Hic est cibus, in quo vita definitur aeterna*. Pokarm ten wieczne zbawienie w sobie opisuje y wyraża. Każda definicya esencyalna zgadzać się ma obrotnie z istotą rzeczy, którą wyznacza; Naprzykład: Co to jest człowiek? Jest to żywioł rozumny. Co to jest żywioł rozumny? Jest to człowiek. Tak uczony Paweł Wenet zdaie: *Eucharistia & Beatitudo sunt Synonima, & dicuntur ad convertentiam*. Naśw. Sakrament, toż samo znaczy, co zbawienie duszne, y opak: zbawienie duszne, toż samo znaczy, co y Naśw. Sakrament. *Eucharistia optime exponit naturam Beatitudinis, & convertitur cum ipsa Beatitudine*. Potwierdza Ambroży S. Eucharystya wyklada naleypley naturę wiecznego zbawienia. Coż to jest zbawienie? Odpowiada Boecyusz: *Beatitudo est status omnium bonorum aggregatione perfectus*: Jest to stan zbiorem wszego dobra udoskonalony. Zbawienie duszne na samym iedynie BOGU gruntuie się, który ma w sobie wszelkie dobro; nadeń, sam jest nawyższym, nalepszym Dobrem. Gdzie jest BOG, tam y Niebo; nim ono stworzył, wszystko to miał w sobie, co teraz w Niebie zawiera.

S. Ambro.  
c. 9. de  
Parad.

Paul. Venet. in  
Log. 55.

S. Ambr.  
c. 9. de Pa-  
rad.

Shlachacze: mamy w Naśw. Sakramencie BOGA; mamy w nim wszystko dobro dla dusz naszych nagotowano: *Quia DEUS in hac cana exhibetur nobis, qui omnia est*. Mowi wyż mieniony Doktor S. abowiem BOG sam się na tey wieczerzy nam wydaie, który jest wszystko. Cokolwiek ieno ma w sobie, wszystko to daruje. Ma nieskończone Jestestwo, ma Trzy w iednościego Osoby, ma Atrybuty abo Przymioty niewymowney doskonałości; wszystko to, pod załonami chleba oddaie. Ma Syn Boży złączoną naturę ludzką, duszę, ciało, załugi nieskończoney ceny; wszystko to oddaie. Ma Duch S. moc ożywiającą y żywiącą, ma poświęcające łaski, ma siedm darow, y

Idem ibid. inne niezliczone bogactwa; wszystko to offiaruie *Habet DEUS essentiam infinitam, Tres Personas, & Attributa; habet Christus Corpus & Animam, merita valoris infiniti; quid quaeso horum nobis in hoc Sacramento non datur? Donatur nobis DEUS TRI-NUS & UNVS, & CHRISTUS, D.* zdaie Medyolański Słodkomowca. BOG Troyca Jedyny, y Chrystus daruie się nam w Naświęszey Kommunij: Potwierdza toż samo nauczona wlań sobie od JEZUSA mądrością wiele ksiąg Autorka, S. Katarzyna Seneńska Zakonu mego: *Totam Divinam Essentiam in hoc venerabili Sacramento recipitis, sub albedine Panis illius.* Całą BOGA Jstotę w tym Sakramencie świętym przyjmiecie, pod białością Chleba tego. Owoż, Dusze Wierne, całe Niebo w Naświętzym Sakramencie zamknięte macie!

S. Cath.  
Sen. Trac.  
3. c. 110.

## C Z E S C II.

*Więcey dobra w Eucharystyi, niż w Niebie.*

Święty Tomasz A. D. starając się usilnie o postanowienie Uroczystości Bożego Ciała, ktorey przed tym nie obchodzono, a otrzymawszy potwierdzenie od Stolicy Apostolskiej, złożył officium Pacierzy Kapłańskich nie tylo dla swego Zakonu Kaznodzieyskiego, ale y dla całego Duchowieństwa Rzymskiego. W Antyfonie tedy napisał: *O Sacrum Convivium! in qua futura gloriae nobis pignus datur.* O Święty Bankiecie! w ktorym przyszłej Chwały zastaw nam się daie. S. Tomasz Villanovanus mowi: *Hoc Sacramentum, est pignus aeternae Beatitudinis.* Ten Sakrament, iest zastawą wiecznego błogostawieństwa. *Prænotandum:* Jż zastawa, podług prawa, więcej niż dług sownie ważyć powinna. *Plus semper debet valere pignus, quam debitum.*

Uczynił nas Chrystus Pan przez Mękę swoją, Dziedzicami Królestwa Niebieskiego; tę sam dopiero trzyma, iakoby zastawnym od nas prawem: poniewasz zastawił nam droższy nad wszystkie Nieba sprzęt Bóstwa w Troycy Jedynego, to iest Ciała



Ciało y Krew naświetszą, niemylnie więcej ten skarb BOGU kosztuie niż Empyr, stolica Jego. Tworząc go rzekł, y stało się. Tu inaczej. Mowiąc po ludzku: trzeba było czekać, trzeba było obrać Połta Gabryela Archaniola do wybraney przed wieki Matki, potrzeba było prosić nie iako o konsens iey wolney woli, ieśli Dziewica na Macierzyństwo pozwoli. O iakaż jeszcze Dziewica? Wybornieysza nad czystość Anielską. To o materyalnym Niebie. Coż mówić o formalnym, to jest zbawieniu dusznym; ktore na widzeniu oblicza Bożego wiecznym zalega? Naświetszy Sakrament za to u nas w zastawie. Słuchaymy Kartaieny: *Cum hoc Sacramentum sit pignus futurae Beatitudinis; necessarium dicamus: quod Christus nobis dat in hoc Sacramento plus valere, quam beatificam visionem, in qua formaliter Vita beata consistit.* Ponieważ ten Sakrament jest zastawą przyszłego uwielbienia musimy mówić, iż Chrystus dał w nim nam więcej, niż jest ono, na czym się widzenie uwielbiające zafadza. Wiccież co powiem? Gdybyśmy się na Niebie zawiedli; dość by nam było Naświetszego Sakramentu, bo nad Niebo więcej waży. Gdyby naprzykład powiedziano wam Słuchacz: obierz sobie iedne z dwóch: To jest: abo bez pożywania Ciała y Krwie Pańskiej idź do Nieba, abo pożywszy Sakrament S. poczekay. Cobyś obrał, porefektuy się? Nim odpowiesz: Pomniy na to: iż w Niebie będąc, iuż nigdy ustami, ięzykiem nie skosztuiesz wdzięczney, ach nasmacznieyszey słodyczy Ciała y Krwie Pańskiej! duchownie tylo, to jest żądzą samą onego pożywać będziesz, ustawicznie na JEZUSA BOGA patrząc, z Jego się niepoiętey przez całą wieczność piękności radując, w około iasnością otoczony, bez okamgnienia zrzenic rozumu twego. Odpowiedź dopiero: czego byś się chwycił? Ja moim zdaniem tuszę; Kto siebie lepiej, niż BOGA kocha, ten dla swego dobra, zaniechawszy Kommunj, wraz by do otwartego wskoczył Nieba. Kto zaś nad siebie, y

Joan. Car.  
thag. To-  
mo 1. L. 9.  
Hom. 5.

nađ Niebo kocha szczerzey BOGA, przyiąłby go w Eucharystyi do ust, Serca, y Duszy, a po tym by z nim tu nacieszywszy się, nakochawszy się, wstąpił do Nieba. Racya tego: Bo lepiej mieć Duszę ziednoczoną z Bogiem nierozdzielną miłością ani na moment, niż samemu w daleką wieczności drogę wychodzić do BOGA, do Nieba. Maszli w sobie BOGA, masz iuż w ręku Niebo. .Gdzie BOG; tam y Niebo.

Słuchay pilno: Porzuciliby upewniam Aniołowie wszyscy Niebiosy, twoie Trony, Państwa, Xięstwa, Mocy; wyzliby z nich liurmem do nas, gdy-by im można było przyiąć Ciało y Krew Syna Bożego, Jch Pana wieczystego, iedyną miłość, y sytość, oczu y chęci Anielskich. Y z tych to miar Sakrament Naświętszy zowie się chlebem Anielskim, iż go żadaia, ale pożywać nie mogą: na kształt nieiaki tego, kiedy chory iuż iuż śmierci bliski, a cale BOGA kochaiący, gorąco żada Naśw. Komunii, a mieć mu iey nie podobna. Więcey za tym musi być dobra w Ciele y Krwi JEZUSOWEY, niżli w Niebie.

Łacno by nam Święci, tam iuż króluiący, Nieba ułtapili, byleby się Nayświętżym SAKRAMENTEM y teraz karmili. Daymy to: żeby w Stanie zbawienia zazdrość się do ferc wkraść mogła, Nicby nam Niebiescy Obywatele nie zazdrościli, iako tylo iednego pożywania Ciała y Krwi JEZUSA Páná, iż wcześniej bierzemy w possessyá Królestwo Niebieskie, gdy oczami własnemi poglądamy, ustami, ięzykiem dotykamy się Sprawce Świętych, Niebios Stworzyciela. Sens to iest Urbana VIII. *Si quid in rebus humanis esset, quod nobis superni Cives, si in eos invidia caderet, invidere possent: id vere est sacro-sanctæ Missæ sacrificium; cuius beneficio fit, ut homines quoddam anticipatione possideant in terris cælum, dum ante oculos habent & manibus contrectant ipsum cæli terræque Conditorem.*

Wiecei iakim prawem tak wielki skarb nam się dostał, iż mu y Niebo nie wyrówna? Mowilem: iż to iest zastawa Syna Bożego

Urb. VIII.  
in Bulla  
Missæ.



zego za którą Dziedzictwo nasze, to jest Królestwo Niebieskie;  
u Ojca dla nas Krwią Jego, wyśluzone trzyma dopiero, nim się  
tam domieścim. Z tey zastawy nieofzacowanej million millionow  
łask Bożych, na doczesne y wieczne życie, dla dusz naszych  
zarobić możemy, bylebyśmy ieno chcieli. Im więcej zaś procen-  
tow zbierzem, tym więcej za nie Substancyi chwały, wiekui-  
stej, iasnieyszego, rzekę, widzenia Twarzy Bożej otrzymamy.

O z jakimże uszanowaniem tę zastawną Boską Szatę,  
Ciało y Krew Syna Bożego, w fercach y duszach zachować  
powinniśmy! błotem cielesności naszej nie pokalać; ba co mo-  
wię o uczynku? ani myślą uważną nie splamić, ani prochem  
powszednich grzechow nie zapylić. W całości, w niedotkli-  
wości, trzeba ją Pánu JEZUSOWI po zeyściu naszym wro-  
cić! Inaczej: y zastawę, y dziedzictwo utracim.

Zabiegł tey szkodzie przedwieczną mądrością y miłością  
Syn Boży, aby nam kto nie wydarł zastawy: Testamentem ją  
nam zapisałwszy obwarował: *Novum Testamentum est in meo* Lucæ 22.  
*Sanguine.* Jako Testamentem bronim się od następujących v. 20.  
na Substancyą naszą wydziercow; tak ten testament broni nas  
od dusznego nieprzyjaciela, by nam nie wyrwał dziedziczne-  
go zbawienia: *Dicitur Testamentum in sanguine ejus; quia munit*  
*et defendit nos adversus calumniam hostis antiqui, ne caelestem no-* S. Ansel,  
*bis hæreditatem possit auferre.* Dowodzi S. Anselm. Kontenta in c. 22.  
testamentu, tenor, Fortuna, sprzęt, jest sam Najsświętszy SA- Lucæ  
KRAMENT. Nic więcej Boży Syn nie miał coby w testa-  
mencie nie wyrażało się. Nie miał już nic nad to, co zapisał.  
Wszystkie dobra, skarby w nim się zawieraia. Cokolwiek mądro-  
ścią, przez całą wieczność początku nie mającą zebrał, cokol-  
wiek krwawą pracą przez swoy wiek zahorował, cokolwiek  
własney od przedwieczności miał Boskiey substancyi nie ogra-  
niczoney Niebieskim okragiem, wszystko to w Nasw. SAKRA-  
MENCIE wszechmocnością swą zawarł: *Eucharistia est Christi*  
*testa-*

Joan. Pi- *testamentum; quia nihil aliud habet DEUS quod testamentó donet,*  
ned. 2. in *quám id, quod in Eucharistia continetur. In hoc Sacramento sunt*  
Eccl. To- *omnes Christi divitiæ; hoc eius facultates exhaurit; non habet, si*  
mo 1. in *hoc demas, quod testamento donet.*  
Etho. 446.  
num. 5.

Owo zgoła: dość BOG ieſt Wſzechmocny, przedſięz lu-  
dziom nad to, co ſię w Sakramencie zawiera, więcey nie dać nie  
mogł. Dość ieſt mądry, przedſięz nad to, więcey dać nie umiał.  
S. Auguſt. Dość ieſt bogaty, przedſięz więcey nie miał, coby nam nad  
Tract. 49. to dał. Zdanie ieſt to Auguſtyna S.  
in Joan.

Widzicież ſłuchacze w Naſwiętſzym Chlebie zawiera ſię  
wſzyſtko, y więcey nad to co ieſt w Niebie nalepſzego: á to  
tylko dla dobrych, w ſwiętym pokarmie, zbawienny ſinak czu-  
iących; z łaknienia duſzy, pożywiających, nie dla zwyczajn,   
nie dla oka, nie dla inney iakieykolwiek przyczyny.

### C Z Ę S C III.

*W Niebieſkim chlebie dla złych ieſt pickło*

Math. 22. **N**á Traktament Ewangelicznego Páná przybył z prywatą nie-  
iaki odartus; alić go natychmiał z marſzczonym czołem  
przywitano, nakſtałt teraznieyſzey manieri: komu bardziey nie  
v. 12. radzi, tego przyiacielem zowią: *Amice quomodo huc intraſti, non*  
*habens veſtem nuptialem?* Przyiacielu fora, ze dwora, bez godo-  
wey ſzaty, nie ma tu mieyſca dla brata łąty. Pono ſię y ten między  
ludźmi wytarł, á może ieſzcze we dworze, o Pańskie bławaty,  
od Pańſkiego boku odſtawſzy poſpolicie bokami ſwiecą, zdarſzy  
ná ſłużbie domowe od Rodzicow ſukienki. Grzech to Pánowie,  
w Niebo o pomſte wołaiący zarzzymanie jurgieltu, umowio-  
ney płaty. Grzech to ſłużalcy, nie zaſłużyc ſię ſzczerze, ná  
ſłużną rekompence: ta was dwoiaka zawſze czeka, od Boga,  
y człowieka. Jeſli ſłużysz komu; maſz w im zawſze upatro-  
wać władzę BOGA ſamego: *non eſt enim poteſtas niſi à Deo.* mo-  
wi Paweł S. upatrując tedy, maſz wſzyſtką ſłużbę, czynić dla  
BOGA

Rom.  
13. v. 1.



BOGA. Choćby ci Pan Człowiek niezapłacił; *Fidelis est Deus*, r. Cor. 10. v. 13.  
 BOG ci sówicie nagrodzi, á Páná skarże; y toć to iest służba  
 Chrześcijańska, nie dla mamony, ale dla BOGA y bliźniego  
 miłości służyć; bo mamona częściej zawodzi, niż nadgrodzi;  
 BOG zaś, nigdy nie chybi. Nie zapłaci tu; to w Niebie pe-  
 wnie. Strzeżcie się Pánowie! Gdybyście ślug do Nieba po za-  
 płacie za siebie nie odsyłali: bo wam za to Niebo wytrąci, czyli  
 was odrąci, mówiac: wszak za ciebie twoy śluga w Niebie.  
*Kto nie ma pieczy na domowniki swoje, gorzży iest Poganina.* r. ad Ti-  
 Mowi Paweł S. moth. 5. v. 8.

Nie lepszy, kto służy światu, bo go ten oszuft z sumnie-  
 nia odrze, szate niewinności z domu od Oycy Niebieskiego ná  
 Chrzcie wziętą poszarpie, á szczerey pokucie wyreparować nie  
 pozwoli prze ustawiczne, niby to w igraszce, duszy targanie.  
 Tego śnać dworu pułstego był ow oszarpaniec, o któym Ewan-  
 ielia, że go od stołu Pańskiego, nakarmiwszy dyzgustami ode-  
 pchaiono. *Quomodo huc intrasti non habens vestem nuptialem.*

Coż za exkuze dał swey odartości? Zadney. Młeczkiem  
 chodzi. *Ille autem obmutuit.* Zatym go porwano, ręce y no- Ibid. Matt.  
 gi związane, y do ciemnicy za rozkazem Gospodarskim wtrą-  
 cono: *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exterio-* Ibid. v. 13.  
*res.* Alić tam biada z obiadu! płacz y zgrzytanie zębów: *Ibi*  
*erit fletus, & stridor dentium.*

O czym tu Chrystus mowi? Odpowiada Euzebi Emisen-  
 ski *Hoc illis specialiter videtur dicere, qui ad Christi Corporis &* Euf. Em-  
*Sanguinis Sacramentum indigne accedunt.* Tak BOG tych tra- missen. in  
 ktaie, którzy do stołu Chrystusowego nie godnie przystępują. Dom. 22.  
 Uwážmy tu: Naprzod: Czemu się ten chudeusz nie wymawiał, post Pen-  
 że mu się to trafunkiem nadarzyło nie przygotowanie; naprzy- tec. Fol.  
 kład: Interessy przeszkożyły; abo służba, czasu nie dostatek, 268.  
 nie wiadomość, nie umiejętność? Odpowiada Orygenes *Sane* Origines  
*hic imparatus ad Eucharisticam Canam ingressus fuerat; quod cri-* Tract. 20.  
*men* in 8. Matt.

*men tantum est, ut nullo possit pretextu celari, aut imminui. Za-  
iste ten nie gotow przyszedł na Sakramentalną wieczerzę. Ta  
zaś nie gotowość tak wielkim jest grzechem, iż się żadną wy-  
mówką ukryć, żadną okolicznością przypadkową umniejszyć  
Idem ibid. nie może. Y daley tenże Doktor naucza: *Reliqua crimina, quan-  
tuncunque gravia sint, possunt tamen aliquali excusatione contegi,  
ast qui ad Eucharistiam imparatus accedit, nescio qua ratione pos-  
sit crimen depellere.* Inne, prawi, występki by nacięższe, mo-  
gą się iakąkolwiek wymówką założyć, lecz kto do naświetzney  
Kommunij nie gotow przystępuje, nie wiem iak się od tego kry-  
minału wyexkuzuie. Będzie musiał milczeć na Sądzie Bożym;  
aż zkrępowanego wrzucą na łeb w piekielne ciemności, gdzie  
się rozwiąże język na narzekanie.*

Uważmý: Powtore: za co to związanie rąk y nog? za ro-  
spustną wolność lub rozwiązłość woli. Rozwiązała swawola ręce  
z chłopięstwa na dotykane sromotne, wydarcie cudzego, po-  
pchnienie w przepaść bliźniego, policzekowanie, okrutne nad sł-  
sżność bicie, zdziewanie się bestyalskie nad cudzym ciałem, zdro-  
wiem, paśtwienie się nad życiem morderckie; zwiáže, za to kara  
dotkliwym, wskroś przenikającym ogniem w ciemnościach wie-  
cznych. Chodziły drugdy na to nogi, aby duszo upadła; y lu-  
bą ją nie raz Ręka Boża podieła, postawiła; postaremu swobo-  
dne nogi za rozwiązanemi biegąc chętlivościami, znowu tam  
duszę zaniośły, gdzie nie raz upadłszy, już powstać nie mogła.  
Za to sżybkie nogi płomieniste zkuia kaidany. Bywa y to czę-  
stokroć, a prawie zwyczajnie: iż BOG sprawiedliwie mściwy,  
za niegodne siebie do Serca przyjęcie w Naśw. Sakramencie,  
po piekielnemu na tym świecie za życia karać zaczyna: to jest,  
za umysłną rozwiązłość woli; krępuie ją pod czas świętokrad-  
ckiej Komunij: aby od tad już nie weszła na drogę zbawienia;  
aby już nie mogła powstać z barłogu grzechowych nałogów;  
aby od tad nie mogła więcej sprawować uczynków zasli gu-  
iących



iących na łaskę; aby nie mogła wzbudzić się na szczery akt miłości, na szczerą bojaźń, a za tym na prawy akt skruchy; bez ktorey, choćby y BOG chciał, nie może, prze względ nieodmienney wiecznie ustawy swoiey, odpuścić grzechy zordynowanym miłosierdzia biegiem, y niechącego już zbawić grzesznika. Y toć to jest co sam Chrystus do takich powiedział: *Moriemini in peccatis vestris.* W Grzechach waszych pomrzecie. Nie uszczerbia się tym miłosierdzie Jego, ale się sprawiedliwość uwielbia przez taką karę zażywną, po mnogim miłosierdziu jego od złośney woli pogardzeniu. Y toć to jest naysroźsze, lecz sprawiedliwe związanie rąk, y nog; to jest woli, na rozpuszte samochcąc rozwiązanej, na dobro zaś samochcąc związanej opuszczenie. Co się zowie dopuszczeniem Bożym.

Gdybyście to iasnierzy zrozumieli wyłożę to. Kalwin y Luther uczyli: iż Człowiek nie ma *liberum arbitrium*, to jest wolnego spraw swoich rządzenia, ale chcąc nie chcąc musi iść za wolą BOGA. Więc cnoteli czy grzech wykonywa; nie dobrowolnie to czyni, lecz z przedwiecznego zrządzenia. Błąd to jest od Kościoła S. potępiony, czyli wyklęty. Nasza, czyli raczej Anielska S. Tomasza Doktora Kościelnego nauka ta jest: BOG porusza próżnującą wolą naszą do dzieła dobrego; ale że ona pierwotnym grzechem jest skażona, skrzywiona; przeto acz do dobrego pobudzona, na złe jednak gali. Naprzykład: Popusza BOG do wykonania przykazania miłości bliźniego duchowney; wola, ruszywszy się, wpada w miłość cielesną. To się, nie pobudzającego doskonałości, lecz pobudzoney woli ułomności przyznaje: bo ma z strony ciała niegodziwe do złego skłonności przeciw rozumowi y pobudkom Bożym: *Video aliam legem in membris meis, repugnantem legi mentis meae.* Widzę w członkach moich inny Zakon, sprzeciwiający się Zakonowi umysłu mego. Wyrzekł o namiętnościach ciała Paweł Apostoł.

Joan. 8.  
24.

Rom. 7.  
v. 23.

Com zaś mówił: iż BOG na ukaranie świętokradzko, czyli niegodnie Komunikujących, *wolę do dobrego* przyczynając za życia ludzi po piekielnym karać, abym dowiodł wyrok S. Tomasz: *w Sarkanach Nasze. jest życie dla dobrych, śmierć wieczna dla złych.* Związanie z dopuszczenia czyli z opuszczenia Bożego pochodzi: Naprzykład: Gdyby jaki rozpustnik do zwierzenia nrey nakłodził, Sądowi jego podlegający, zażywszy już nie raz miłosierdzia twego na gorzse, Imaczną przynęta zwabiony, raz, drugi y trzeci w sieć wpadał. Wywiązałeś go po tylekroć, on ci za to ukąsiwszy cięła twego, y złośliwie pokławszy, znówu do przynęty pobiegł, y w sieć się wplatał: męczy się, lecz, a wypłatać się nie zdoła. Nadchodziż go, widzisz mordującego się a wiedząc ty z niejednokrotnego doświadczenia dawniejszego, o jego nieuśmierzoney ku ponęcie poządliwości, oraz o nie uchronney złości, iż by cię gorzce ukąsił, a może y zagryzł, gdybyś go uwolnił; więc po uważnym wszego przeyrzeniu nie chybnym, zostawieś go w zawichłaniu sieciowym. Czy tyś go spłatał, pytam się? Nie. On sam dobrowolnie. A żeś go nie rozwiązał: uczynieś li to przeciw miłosierdziu? Nie. Bo sprawiedliwość każe bronić zdrowia twoiego, karać swawolnego, ile takiego, który by prze wsiecką ponęty miłość, szkodliwiey cię niż przed tym ukąsił, albo całe zagryzł. Za tym, ty, nie wiazałeś go, ienoś mu dopuścił bydz w więzach, przez sprawiedliwość, y tameś go opuścił.

Podobnym sposobem, z niewyrownany Sądow swych sprawiedliwości, BOG wiąże wolę na złe rozwiązana, czyli raczey samochętniey do dobrego związanie dopuszcza, y związana opuszcza, na sprwiedliwą karę, za niegodne pożeranie Naswięzszego Ciała y Krwie swojej. Jeżeli przeto może się mu nie miłosierdzie przypisać? y owszem doskonałość sprawiedliwości Naswięzey. *Qui ergo nunc sponte ligantur in vitio, tunc in viti ligabuntur in suplicio* Wnosi S. Grzegorz Wielki. Kto-

S. Gregor.  
in Cap. 22.  
Matth.

rzy



rzy się teraz dobrowolnie wiąza nieprawością, wtedy poniewol-  
nie związani będą karą. Nastąpią w krotce wirzy w bezdniu  
pi. kielnym, za to, że człek nie łzczęśliwy umyślił sobie zwią-  
zać ręce winą, do czynienia spraw zbawiennych: *Certe tunc li-* idem ibid.  
*gat pāna, quos modo, a bonis operibus, ligavit culpa.*

Coż to są zewnętrzne ciemności, *Tenebrae exteriores*? To, á nie inſza: iż człowiek, odrzucając nie raz ſwiała wewnętrzne, od BOGA darowane, do dobrego wiedące, zbawienną drogę ſkazywając, gardząc onemi, iakoby ſobie do ſwobodnego życia przeſzkadzającemi, ſpiorność jego wyſwiecającemi, tak ſię grubo na rozumie zaćmi, iż już grzechu nie będzie miał zá grzech, ále owszem zá potrzebe, zá przyrodzenie; nie będzie widział ſtraty duszy ſwoiej, lecz beſpiecznie z grzechu w grzech poſtąpi. Co ſię zowie *Cecitas mentis*, ślepotą duſzna. Bo iako oſły nie widzi wadohu przed ſobą, śmiało idąc weń wpada; tak grzeſznik wnętrzaemi ciemnościami na duſzy ogarniony, w pada w zewnętrzne ciemności, gdzie ogień pali, nie ſwieci. Tam że to narzekanie, płacz, przekleństwo ſiebie, przekleństwo BOGA, co ſię zgrzytaniem zowie: *Ibi erit fletus & ſtridor dentium*. Taką ciemnotą najczęściej BOG karze za niegodne do ſtołu Pańſkiego przyſtępowanie, iako ſam JEZUS na Ewanielicznym gnieſie iawnó pokazał: *Amice, quomodo huc intraſti, non habens veſtem nuptialem? Ligatis manibus, & pedibus mittite eum in tenebras exteriores.*

Matth. 8.  
v. 12.

S. Thom.  
Villa Nov.  
Con. 2. de  
Nativit.

Nativit.

Idem Ibid. świętzy Sakrament, wnet się stanie głównią ognia wiecznego: *Qui ergo vel in animo malitia superatur, aut in carne concupiscentia sordidatur, futurum se noverit in perpetuam combustionem.*

S. A. Tho. in Profa Corp. Chr. Y łusznie. Ktoż cię ná kark popycha, ábyś splugawionym umysłem Naświętzny Sakrament przyimował? Wždy wiesz: że to chleb Synow Bożych, Ciało to Boże, nie ścierwo pšom ná pastwe wyrzucone: *Vere panis Filiorum, non mittendus canibus.* Ty zaś grzeszniku bezpokutny, nie mający łatego poprawy umysłu, psu jesteś podobny, z tych niar: on wymiotłszy zbytni karm, odchodzi go z omlerzłością; skoroż mu się zálaknie, wnet do wymiotu, zrze go zá specyál. Ty zwyczajniku niešťczęśny, wyzionłszy nie raz z siebie przykonfessyonalne zbyteczność grzechow; gdyś tylo zażądał, wrocileś się do womitu, nálechtełś się znouu do sytości gnoiow nieprawości *Sicut canis qui revertitur ad vomitum*; y teraz techniesz temiż wymiotami, á przecieź do Naśw. Sakramentu przyłstepuiesz. Zákazał Chryłtus chleb synow pšom miótac:

Matt. 15. *Non est bonum mittere canibus panem filiorum.* Wypędza BOG

Apoc. 22. w piłinie takich: *Fo is canes!* won psy! Zákazał Chryłtus rzu-

v. 15. cać pėreł przed wieprze. *Neque mittatis ante porcos margaritas.*

Matth. 7. Droga to Perła Naśw. Sakrament; szacowniejsza nieškonńcze-

v. 6. nie nad Perłę Kleopatry; bo nie iedno Krolełstwo, ale tysiąc (by

ich było) świcłow y Niebios swoią przewyższa ceną, celuie

Empyr, przeważa iego dobra. Nie na wcaley wieczności ro-

wnego walora Perła iedyna Boży Jedynak, *Unio, unigenitus,*

*unus carni,* Perła Bołwa, ziednoczona z naturą ludzką, w Sá-

kramentalney skarbnicy zamkniona, w białość pšenną uwinió-

na, mocą słow Bożych zataiona. A y grzeszniku w smrodli-

wym nieprawości łarmniku utuczonym w grzechowym błocku

ustawicznie się walcący *ius in cubilabro luto*, śmiesz się zbli-

żać do Naśw. Sakramentu! A łebo cię łaska Boska pobudzi-

wszy, wysturizawszy postrachem łekła z nieczyłtego łegowi-

śka,



ska, w kompieli drugdy lez pokutnych obmyie, usprawiedliwi, poświęci; jednakże ty niewdzięczniku, ná to zapomniawszy, znouu się do tegoż grzechow kału wracasz famocheąc; y dopiero nie masz zupełnego omierzenia barłogu nałogow, nie masz postanowienia wiecznego do nich niepowrotu. Przecz tedy wieprzowym kłem śmiesz zobać, gryść tą nadroższą Perłę w Kielichu, w postaci wina utopioną! Ach niešťczęśny w takiej toni *Antoni! quid fecisti? Regnum ebibisti!* Tak niegdy Kleopatra Grecka Monarchini swego Męża Antoniego okrzykneła, iż w kielichu wypił perłę, zá którą ona całą Páństwo oddała. Krzyczę y iá ná was zapamiętali świętokradcy: Coś uczynił niebaczný? Perłę Kroleřstwem Niebieskim ocenioną w Eucharystyi, *Margaritam*; krew w cieie, ciało we krwi, *Unionem*, Unicie, Katoliku, bezboźniku przyioeś, wypieś, połknoeś; aleś się piekłem udawił. *Regnum Caelorum ebibisti, infernum deglutisti!* Kroleřstwo Niebieskie do ust wzioeś, á niewolę piekielną połknoeś.

O Szacunku bez ceny! O JEZU w Naświętszym Sakramencie utaiony! znám się iá nędzny do napodleyšzey niegodności, wszzech krewkości nałogow przyzwyczaiony: *Quis potest facere mundum de immundo conceptum semine, non ne tu qui solus es?* Ktoż może uczynić czyřtym, z nieczyřstego nasienia poczętego, ieřli nie ty, któryś ieř jeden tak możny? Uczynźże mię, walorem swey łaski, godnym do pożywania Ciebie: abym od plugařtw moich oczyřcion, tego skosztował za życia w Anielskim Chlebie, coř dla godnych zgotował po śmierci w Niebie! Niech go pożywam na życie wieczne, nie zaś na śmierć nie skonaną. Dayże mi po Páńskiey wieczerzy, nie trafić na nocleg do piekła ku wiecznym głodom. Eucharystyczny kadorze światłořci wiekuiřtey! przywroć mi godową nie winnořci iřatę. Z grzechowych więzow (ktoremim splećan, *funes peccatorum circumplexi sunt me*) twą łaską wywichłay, na rozumie

Job. 14.  
v. 4.

Psal. 118.  
v. 61.

zawie zświeć, *illumina oculos meos ne unquam obdormiam in morte.* Umiał smakować Chleb Anielski, szacować Perłę Boską: owo zgoda: abym od Stołu Twojego nie był wracon do więzienia czartowskiego na wieczny płacz y zgrzyzanie zębów; lecz za powodem światła twego wszedł na god: Pańskie na wieczerzę Baranka ubóstwionego, Amen.

## K A Z A N I E

PRZECIW PROŻNOWANIU CO DO DUSZY.

Czas na prożnowaniu, na złym, ba y na dobrym, ale źle stracony, na stratę Duszy instygować będzie.

*Timete DEUM, appropinquat hora Judicii Eius.*

*Bóycie się BOGA, bo się zbliża godzina Sądu Jego.*

**O**d tych słow poczynął zawſze Kazania swoje Cudotworny Miſſyonarz WINCENTY FERRERYUSZ, taką żarliwością, iż liczne słuchaczów Tyſiące, drugdy drętwiały od bojaźni, drugdy padały niemal trupem na ziemię; iż ie Święty łagodnieyſzemi ſłowy prawie umarłych, wſkrzeſzał, y na nogach ſtawił.

Uważ no: iż każdy dzień Miſſyi Apoſtoliſkiej dniem był miłofierdzia, czasem łaski, tenże czas ſamo chcąc dobrowolnie opuſzczony, lub źle zażyty, będzie czasem gniewu y zemſty w dzień Sądu Bożego na Jozaſatowej dolinie, *Deducam eos in vallem Joſaphat.* Ośm niedziel dobroć Boża dała nam fryſztu do pokuty, utrzymała Sprawiedliwość Iego miecz mściwy nad karkami nſzemi, czekając á zali ſię nie złękniemy frogich wyroków, nieupamiętamy ſię, y z całego ſerca nie nawróciemy ſię: na uſta wieczne wołania Poſtańców Jego: *Convertimini ad me in toto corde vestro, in ieiunio, & fletu, & planctu; & scindite corda ueſtra;*

Joel. 3.



*Et non vestimenta vestra, ait Dominus Omnipotens.* Nawroćcie się do mnie z całego serca waszego, w poście, płaczu, y żalu, y rozdzieraycie serca wasze, a nie szaty wasze, mówi Pan. Im dłużej BOG czekał, tym srożej sądzić będzie nie baczących, niedbałych o zbawienie swoje, a nasurowiey wżgardzi-  
cielow Nauk Jego, Odpustow, y łask, od Namiestniczey BOGA Stolicy Apostolskiej nadanych z Benedykcyą Papieżką, ktorey iako nigdy w życiu nie brali, tak też śnać y do śmierci nie wezmą, bo ią przyzwoicie ná ukaranie niechętnych Bog oddała, iako mó-  
wi przez Proroka Króla: *Noluit benedictionem, Et longabitur ab eo.*

Joel. 2.

Psal. 108.  
v. 18.

Maią się zli lękać długotrwałeY BOGA cierpliwości: bo im dłużej pokuty ich czeka, tym sroższy *ad instantiam instigatoris* dekret ferować będzie. Wiecieli kto Sądu Bożego Instygatorem? Powiem ná Kazaniu:

Czas ná próżnowaniu, czas ná złym, ba nawet y ná dobrym ale zle stracony, ná stratę duszy instygować będzie.

Płacze Jeremiaśz, w osobie grzesznika ná sąd stawionego: *Vocavit adversum me tempus*, przyzwał przeciwko mnie czas. Biada mnie niešťczęsnemu! Nie tylo wszystkie stworzenia rozumne y nierozumne, do zemśzczenia się ná demną uzbroił srogi Sędzia, *armabit creaturam ad ultionem inimicorum*, uszykował wszystkie żywioty, cały świat wzbudził ná pospolite ruszenie przeciw meY duszy głupiey, *Pugnabit cum illo orbis terrarum contra insensatos*. Wydał ordynans do boiu z nędzną bezbron-  
ną iedynaczką moią; wszyscy ná nią zmierzyszy monśztro-  
wnym zapalczywości ogniem strzelaią; ziemia instyguie, iż grzeszącą dusze płaśtowała, niepożarła; ogień, iż zagrzewał, świecił ciemnym przeciw Bogu excessom, y wnętrzney cielska drugdy ośtygłości podnieť dodawał do wykonania bezecnych zapałow; woda, iż niegodne cielsko poila, powietrze, iż ie wolnym oddechem żywiło, ná śprośnych śprawach nieumo-  
rzyło;

Threnor.  
1mq.

Sap. 5.  
18.

Sap. 5.  
v. 21.

rzyło; nad to wszystko jeszcze y czas B O G zapozwał przed Sąd swoy, aby ná zgubę moję skarżył: *vocavit ad versum me tempus*. Jakiż to czas? Czas ná próżnowaniu, abo próżnych zabawkach, kartach, żartach, á co gorſza niegodziwych, ná lufzytkach, piatykach zmarnowany; ba nie nietyło ten, ale nawet czas, acz ná dobrym, zle, niedoskonale ſtracony; acz ná nabożeństwie, ale oſtygle; chociaż ná modlitwie, ale z roztargnieniem ſtrawiony; czas, lubo ná Miſſyinych Naukach, Katechizmach, Kazaniach, lecz bez pilnego ſłuchania, uważania, bez ſkuteczney woli wykonania tego wſzyſtkiego, bez ukorzenia rozumu, przepędzony. Coż mowić o owym czacie, w którym to ſię czyniło przeciw BOGU y zbawieniu, czego nietyło wyiawić, ale y pomyſlić, przebrzydkość, wſtyd przyrodzony niedopuszcza, acz ſię nań nieraz był roſpuſcił? Ach biada mnie! mogłem owego czasu ná dobro wieczne użyć, bo mi nie ná inne od Boga był pozwolony; poſtaremu go, ná ſtratę duſzy obrocił!

Cornel. in  
Joel. 3. Korneliusz a Lapide ná text Jeremiaſzowego narzekania pomniac, tak piſze: *Wtedy czas będzie ſwiadkiem y oſkarżycielem grzeſznikow; będzie ktemu ſtroſował: iż krotką chwile od Boga daną ná zaſłużenie wieczności bógotaſwionej, ná znikomych y ſzkodliwych roſkoſzach, utracili*. Z kaźdego Roku, Mieſiaca, tygodnia, godziny, kwadransu, minuty zmarnotrawionej, ſciſtego od nas rachunku wymagać będzie ſprawiedliwość Boża; z tą pilnością, o iakiey Ukoronowany Prorok w okropnym podziwieniu mowi: *Anni noſtri ſicut aranea meditantur*; z taką bacnością BOG momenty życia mego ſzperać będzie, z iaką paiak ſwoję przebiera przedzę.

Pſal. 101.  
v. 14. Nabardziey nas oſkarży ow czas, o którym Pſalmiſta: *Tempus miſerendi*, czas zmiłowania. Ten, oſtro ſtawać y przekonywać będzie czasotrawcow, tak niby inſtyguiac: Po pier-wſzym grzechu twoim, ktoregoś ſię w młodości dopuſcił mogli



cię BOG strącić do piekła, czego po nim y sprawiedliwość Jego wyciągała; lecz miłosierdzie, przyznawszy to nieuwadze las-  
 śliwych, pozwoliło tak wiele czasu; abyś przyszedłszy do lepsz-  
 go rozumu, za ową lekkomyślność w młodości pobroioną poku-  
 tując surowie, lepiej się rządził; podług Nauki Kościoła S. *Emen-*  
*demus in melius, quod ignorantes fecimus.* Ty zaś im więcej w lata,  
 tym w większe leciałeś grzechy, w głębsze upadki wtrącałeś du-  
 szę. Dawalci Bog wewnętrzne y zewnętrzne do dobrego pobudki,  
 już to przez natchnienia serdeczne, już to przez przykłady wi-  
 dziane, przez upominania stylzane; gardziłeś, lekce ważyłeś, od-  
 rzucałeś z myśli, puszczałeś mimo uszu, zwłoczyłeś ode dnia do  
 dnia pokutę, kracząc za krukami piekielnemi *cras, cras.* Utrzy-  
 mawały cię frazki frazerek, próżność próżności, dawne przy-  
 jaźni niecnotliwe, szeptały do myśli y pamięci twoiej, wrażając  
 plugaństwa haniebne: A zaż opuszczasz nas? á zaż od tey doby,  
 aż ná wieki rozstajesz się? á zaż od tego momentu już ci się to  
 y owo nie będzie godziło aż ná wieki? Dawaleś im ucho serca  
 twoiego, zezwalałeś ná wewnętrzne świerzby parszywego cielska,  
 y dobrowolnie odciągając się od zbawionego życia dopuścileś,  
 odkładając pokutę od iutra do iutra. Y toć to jest kraczenie *cras,*  
*cras, krucze: Sentiebam me ab eis teneri, & jaebam voces miserabi-*  
*les; quamdiu cras, cras, quare non modo, quare non hęc horę finis-*  
*turpitudinis meę? Retinebant me antiquę amicę meę, succutiebant ve-*  
*stem meam carneam, & submurmurabant, dimittis ne nos?* Wołał ná  
 cię nieraz BOG przez Pawła S. y naśladowce Jego: *Non in com-*  
*messationibus & ebrietatibus, non in cubilibus, & impudiciis, non in*  
*contentione, & emulatione, sed in dāmini Dominum JESUM*  
*Christum.* Nie w bieśiadach y pijaństwach, nie w łóżach y niewsty-  
 dliwościach; nie w zwadzie y w zazdrości, ale się obleczeć  
 w Pána JEZUSA Chrystusa, *Et carnis curam ne feceritis in de-*  
*fideriis vestris.* A starania o ciele nieczynicie w pożądliwościach  
 waszych. Niechciałeś tego słuchać, naśmiewałeś się z swoją kom-

S. Augu-  
 l. 8. Con-  
 fessionum.  
 cap. 11.

Rom. 13.  
 v. 13.  
 & 14.

S. August.  
l. 8. Conf.  
cap. 11.

panią swawolną, już to przy stołowych frykafach, szarpaleś powagę Piśma, y opowiadaczow Jego; już to przy łożowych wczafach sromociłeś powściągaącego cię Połta Bożego, rozum rzekę naturalny od BOGA w ow czas oświecony! á tak bydlęcym chętkom dogadzając, wkorzeniłeś w siebie lubość onych wszeteczeństw, niechciałeś się spowiadać, by ci po-  
żegnania z nimi nienakazano: *Retinebant me nugas rugarum*,  
*vanitates vanitatum*; Abo chociaż spowiadałeś się, to właśnie by szydząc z BOGA; bo bez prawdziwego żalu, bez mocnego przedsięwzięcia; zatym wracałeś się do tychże samych okazyi, niebezpieczeństw, które cię przed tym o skazę sumienia przyprawiały; á tak odpadałeś do grzechu nieszczęśliwie. Obdarzył cię BOG, po tak wielu Odpustach, Jubileuszach, ná refszcie Miłsią Apostolską, czasem miłosierdzia, czasem Iemu przyjemnym, pora zbawienia dusznego; przez Namieśtnika swojego Klementa XIII. zesłana. Ty, y ten czas strawiłeś ná świeckich o ciało troskliwościach, mniey dbając o dusze. Mowiłeś to nie raz: A zaż ia dla Miłsi, mam upadać ná sprawie, utracić fortunę? Idzie mi o punkt honoru. Mowiliśmy nie raz: á zaż dla twej sprawy, dusza ma upadać ná łasce Bożey, tracić zbawienie wieczne? Idzie iey o punkt czasu namnieyszego, z wiela punktow lub momentow złożonego: bo niewie, ná którym cała iey wieczność iest od BOGA postawiona; więc, gdyby tego punktu nieuchybila, wszystkich pilnować powinna; bo iak czasik ten upłynie, już się nie wroci ná wieki. U Filozofow, *linea*, czyli przeciąg piora kresą zwany składa się z punktow lub kropek wiela złączonych tak ściśle, iż iesli iedney kropki niedostaie, już przeciąg przerwany. Podobnie w przeciągu czasu; ná załugę zbawienia udzielonego; iesli iednego momentu niedostaie, urywa się bez skutku. *Linea ex punctis, tempus momentis constat*. Między wielo momentami, iest ieden dekretem Boskim naznaczony, w który umrzeć



umrzeć mamy; ná tym momencie cała wieczność szczęśliwa  
zawisła. A że niewiemy który to jest taki; wszyscyście czuło po-  
strzegać mamy; aby nas śmierć niezdobyła; bo, iakich ona znaj-  
dzie, takimi ná wieki będziemy. Y ten to jest punkt honoru  
dużnego, o który, dla cielesnego, mniey dbacie niebaczni  
grzesznicy! Ten to punkt ná was instygować będzie przed stra-  
sznym Sędzią Bogiem. *Vocabit adversum vos tempus.* Ja o  
waszym punkcie ostatnim niewiem: gotować się tylo każdego  
momentu radzę; czas abowiem Miśsyiny, ieśli wielom był osta-  
tnim życia punktem, czemuż wam bydź nie może? A ieśli tak  
jest; czemuż go nie na zbawienie duże łóżycie?

O takich śnać mówił Chrystus gdy naznaczywszy siedm- Lucze  
dzieciat y dwu rozestął ie do wszystkich Miast, y rzekł im: Do  
„ktoregokolwiek Miasta wnidziecie, a nieprzyjętoby was. Po-  
„wiadani wam: że Sodomie w on dzień lżej będzie, niżli Mia-  
„stu onemu. Biada tobie Korozaime, biada tobie Bethsaido! A-  
„bowiem gdyby w Tyrze y Sydonie cuda czynione były, iakie  
„się w was działy: dawnoby siedząc w włosiennicy y w popie-  
„le pokutowali. Wszakże Tyrowi y Sydonowi lżej będzie  
„ná Sądzie, niżli wam.

Rospustnym równo z Sadową Miastom, które Nauk Apo-  
stolskich niesłyszaly, lżejfy będzie dzień sądny, mnieysze w  
piekle kary, gdzie wedle różności zasług, różność mąk y po-  
tepienia. Jako uczy Augustyn S. Miastom zaś Bethsaidzie y Lib. 5.  
cap. 5.  
contra  
Julianum  
Korozaime, w których Naukę Chrystusową przepowiadano,  
grozi Pan wieczną biadą; iż ich obywatele, abo nieśluchali  
przez wzgardę, trawiać ow czas ná znikomości światowej,  
abo słuchając Nauk, uczynkami niewykonywali, ná dalszy czas  
odkładali. BOG go odebrał, y tak duże postradali. Co prze-  
rzawszy Chrystus, powiada: Gdyby takie Kazania Ewangelicz-  
ne w innych Miastach iako to w Sydonie y Tyrze opowiadane  
były, pewnieby ich nie tak gnuśno y roztargliwie słuchano;

Lucz 10.  
v. 16.

Iecz dawnoby surową pokutę w włofienicy y popiele czyniono. A zatym mniey będą owe Miasta karane, gdzie Nauk niebyło, niżli gdzie były, a bez pożytku zbawiennego. Przyezynę tego wraz wyiawia Chrystus: *Kto was słucha, mnie słucha: A kto wami gardzi mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi Onym który mię poślak.* Wzgarda Nauk Ewangelicznych, iest wzgardą poślanego Syna Bożego, posyłającego Oycę przedwiecznego, pochodzącego od obudwoch Ducha S. Słuszna więc przyczyna potępienia gardzących Bogiem.

## C Z E S C II.

Ezech. 16.  
v. 49.

Ezech. 33.

S. Aug.  
Ser. 17.  
ad FF. in  
Eremito.  
Tomo 10.

Idem:  
Ibidem.

Uważ to Szlachetne Miasto Minsku, abyś nieposzło w porównanie z Bethsaidą y Korozaimem Miastami, od JEZUSA przeklętymi; abyś nie poszło w popioł z Sodomą. Wicież co za zbrodnie siarczyły ogień z Nieba na tamto Miasto sprowadziły? Odpowiada Ezechiel Prorok! *Hæc fuit iniquitas Sodome, superbia, saturitas panis, et abundantia, et otium ipsius, et filiarum eius.* O to ta była nieprawość Sodomy, pycha, sytość chleba dostarek, y próżnowanie iey, y Corek iey. Próżnowanie, albo czasu trawienie, iest ślek wszego złego podług Bernarda, iest nauką wszystkich grzechow podług Bazylego, *multam malitiam docuit otiositas.* Mowi Eklezyastyk. Próżnowania skutki opisuje Augustyn S. *Per hanc accendimur frequenter ad luxuriam, per hanc animamur ad superbiam, per hanc ducimur ad mundi gloriam, per hanc tentamur delicate pasci, per hanc suffocamur pretiose vestiri, per hanc ad superfluam dormitionem trahimur, per hanc ad verba sacularia ducimur.* Próżnota w nas podnieca nieczystość, próżnota poddyma pychę, prowadzi do świeckiey chępy, kusi do delikatnych pokarmow, do kosztownych szat, ciągnie do zbytecznych w czasow, wiedzie do próżnomowstwa nie przystojnego. Konkluduje tenże Doktor: *Nunquam quis civis Cælorum erit, qui otiositatem amaverit.* Nigdy ten mieszkaniec Niebieskim nie będzie, kto próżnowanie lubi.

Pro-



Pośyla DUCH Święty proźniaków do mrownika po nau-  
kę mądrości: *Vade ad formicam o piger! Et considera vias* Prover. 6.  
*eius, Et discite sapientiam.* Idź do mrowki o leniwcze! á przy- v. 6.  
patruj się drogom iey, á ucz się mądrości. Coż za Akade-  
mia, gdzie mrowka mistrzynią? Odpowiada wraz Piśmo:  
*Quæ cum non habeat ducem nec Præceptorem, parat sibi cibum in* Ibid. v. 7.  
*æstate Et congregat in messe, quod comedat.* Ktora nie mając wo- & 8.  
dza, ani nauczyciela, gotuje w lecie pokarm sobie, y zgroma-  
dza we żniwa, coby iadła. Każdego tu BOG proźniaka strofu-  
je, gdy do nie rozumnego odsyła robaczka po naukę; aby po-  
iął, iak ma pracować ná Zbawienie, zgromadzać cnoty y za-  
ługi za życia, ktoremiby w żniwie śmierci opatrzone, mogli  
przeżyć wieczność. Drobniachna mrowka, uczy nas maleć  
przez pokorę. Mrowka, pomagając innym w dźwiganiu ziarn-  
kow, kaliwek, uczy nas miłości bliźniego, pomagać innym  
do zanoszenia ciężarów, równo z innemi pracować, niezwaląc  
z siebie ná cudze barki; co jest sprawiedliwością; uczy też  
zwierzchne Urzędy, równego ná poddane podziału ciężarów.  
Mrowka, troskliwie tam y owdzie biegając, aby choć jedno  
zboża ziarno znalazła, uczy nas strzedz się próżnowania,  
pracować krwawo ná dłużę, ażebyśmy łaskę Bożą, ziarno  
owo gorzyczne, Królestwo Niebieskie znaleźli.

Rozsiewa go Gospodarz Niebieski przez czeladkę swoją w  
te to miłościwe lato, w złote Łask Bożych zniwo, w czas rzekę  
Missyi, czemuż go leniwcze darmo trawisz? ziarnem, to jest  
słowem Bożym gardził? Tak drogą chwilę w którą Boskiego  
miłosierdzia dostąpić możesz, cnot y załug skarby wiecznie  
nieginące zebrać, ná lada frazdkach, á co gorsza ná obrazie BO-  
GA trawisz? Mowisz: nicem złego nie zrobił; Missyjm niepo-  
trzebien. Niceś złego nie zrobił? Zleś zrobił, gdyś nic do-  
brego nie zrobił. Cożeś robił? iadłeś, piłeś, spałeś, żartowa-  
łeś, chodziłeś? O! nie próżnowałeś. Ale niceś nie zrobił. Bądź  
to

Origines  
Tract. 10.  
in Matt.

1. Cor.  
Cap. 7.

to: wygrasę sprawę, wielką pracą, staraniem? Wszystko to światowa praca. Aż świat cały jest nic, toćś nic nie zrobił. Ale z tego nic, wielkie złe równe Sodomskiey nie prawości, boś pracował dla ciała, próżnował dla duszy, a przed się BOG cię przy Krzście niał, byś ná duszę zarabiał. *Ad operandum, in baptismo conducti sumus*, mowi Origenes. Straciłeś czas zbawienney, popełniłeś grzech sodomski: nie ná ciebie? Toć ná duszy. *Hec fuit iniquitas Sodoms, otium ipsius.* Wola Przykład Misyonarzow: *Tempus breve est: Reliquum est, ut qui habent uxores, tanquam non habentes sint; Et qui flent, tanquam non flentes; Et qui gaudent, tanquam non gaudentes: Et qui emunt, tanquam non possidentes: Et qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur: praterit enim figura huius mundi.* To tedy powiadam bracia, czas krotki jest: To zostacie, aby y ktorzy żony mają, byli iakoby niemieli: a ktorzy płaczą, iakoby nieplakali: a ktorzy się weselą, iakoby się nie weselili: a ktorzy kupują, iakoby nie dzierżeli: a ktorzy używają świata tego, iakoby nie używali: bo przemija kształt świata tego. Owoż staranie o żonie, troskach gospodarskich, komitywach przyjacielskich, towarach, światowych honorach, zá iedno nie poczyta Paweł S. bo cała figura świata mija, dusza tylko trwa ná wieki, toć oniey troszczyć się należy. Coż pomoże Człokowi gdyby świat cały zyskał, ieśli duszę straci? Mowi JEZUS.

2. Cor. 6.

Isai 49.  
c. 8.

Adhortuie powtornie Paweł S. *Adiuuantes hortamur vos, ne in vacuum gratiam DEI recipiatis: ait enim: tempore accepto exaudiui te: Et in die salutis adiuui te. Ecce nunc tempus acceptabile: ecce nunc dies salutis!* Pomagając napominamy was, abyście ná daremno łaski Bożey nieprzyieli: abowiem mowi: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię: a w dzień zbawienia ratowałem cię! O to teraz czas przyjemny: o to teraz dzień zbawienia!

Upływa już tydzień ośmy Misjiny; niedopuszczaycież reszcie czasu tak drogiego Niebom, tak przyjemnego BOGU,

tak



o to  
bił.  
boś  
cie  
in  
ba-  
du-  
kład  
bent  
non  
unt,  
non  
dam  
naia,  
kro-  
oby  
uży-  
nie,  
ach,  
cała  
tro-  
cały  
vos,  
epto  
epta-  
ście  
zasu  
tem  
nia!  
cież  
GU,  
tak

tak zbawiennego duszom waszym, marnie ginać? w te dni osta-  
tnie, wszyscy by potępieni, y pokutę, czynić, y zbawieni bydź  
mogli, gdyby im to, co wam, BOG pozwolił; lecz ná wieki nie-  
pozwoili, bo pozwołonego czasu, zaniechali. Niechcieycieź y  
wy zaniebdywać; gdybyście utraciwšzy, ich głosem nienarze-  
kali! *Dum tempus habemus, operemur bonum*, Trzecie to wołanie Ad Gal. 5.  
Pawła S. poktorym Bogday nienastąpi kondemnata ná Sądzie Bo- v. 10.  
żym, zá wzgardę powołaniow Jego, zá stratę czasu, zá krna-  
brności serca, ná wieczną duszy infamią y banicyą. Jeśli nie-  
chcecie pokutować w ten czas, kiedy możecie; niebędziecie  
mogli w nieczas, kiedy zechcesie, assekuruie pod iuramentem  
Anielskim z objawienia Jana S. *Angelus elevavit manum suam ad* Apoc. 10.  
*Caelum, Et iuravit per viventem in saecula saeculorum: quod tempus* v. 6.  
*non erit ultra.* Anioł podniósł rękę swoię do Nieba, y przy-  
siągł przez żyjącego ná wieki wieków: że czasu niebędzie więcej.

O Boże, *antique dierum*, dniu wieczny wszech dni docze-  
snych Tworco! ktorego Jednorodzony powiedział: *non est ve-* Aet. 1. v. 7.  
*strum nosse tempora, Et momenta, quae Pater posuit in sua potesta-*  
*te*, my nędzai nie znamy czasow y momentow, ktoreś w swo-  
iey zawarł mocy; ugłaskay, nakłoń tchem Ducha twoiego krną-  
brne serca do pokuty; á jeśli iuż zá strawiony czas marnie, nie-  
godnišmy mieć do pokuty czasu, z dni nam do życia przed  
wieki zamierzonych, *posuisti mensurabiles dies eius*: udzieliłże Ps. 38. v. 6.  
Oycze litości przynamniey dzionek ze trzydziestu trzech lat  
Syna twego, abo choć godzinę iedną z owych dwódziestu go-  
dzin z gorą, w ktore mękę cierpiał; abyšmy szczerze miłością  
twoią, odżałowali doskonałe swawolną stratę czasu, hardą po-  
gardę nauk zbawiennych, á w zgonie usłyszeli z Łotrem Świę-  
tym owe wdzięczne *hodie*, wieczne dziś: *Amen dico tibi, hodie* Lucæ 23.  
*mecum eris in Paradiso.* Za co w chwale Trojcy S. nieškoń- v. 43.  
czone Amen.

E o K A.

# KAZANIE

Ná Niedzielę II. ADWENTU.

PRZECIW ZGORSZENIU Z DOBREGO.

Zgorwienie harde wskazał JEZUS ná wzgardę.

*Beatus, qui non fuerit scandalizatus in me. Math. II.*  
*Blagosławiony jest, który się ze mnie nie zgorzży.*

Cożes kiedy takiego zrobił Pánie JEZU, z czego by się mógł kto zgorzzyć? O istotny wszey doskonałości przykładzie! żeś wzrok ślepym, chod chromym, trędowatym oczyszczenie, słuch głuchym, umarłym życie dawał, á nad wszystko, żeś ubogim naukę zbawienną opowiadał, á zaż mogło z tego w czym oku, uchu, y sercu urosć wzgorwienie? Wiem zapewnie, iż cuda Twe Boskie we wszystkich sprawowały podziwienie:

Math. 8.  
v. 27.

*Qualis est hic, quia venti, & mare obediunt!* Sama tylo snąc twoja rzetelna y prosta nauka mędrkom światowym do mierziączki, nie do gustu; podła się im rzecz widzi, iż BOG stał się Człekiem, iż Chrystus umarł; á nabardziey opowiadanie Krzyża, *Judeis quidem scandalum, gentibus autem salutatio*, żydem jest jest zgorzieniem, á poganie za głupstwo mają.

I. Cor. I.  
v. 23.

Coż o Katolikach, ná terazniejszych Kazaniach z ciekawości, nie z nabożeństwa bywających? Czy nie to, co Hieronim *S. w ich pono osobie mowi: Confer hujusmodi doctrinam, dogmaticus Philosophorum. & splendori eloquentiae, & compositioni sermonum, & videbis quod praedicatio Evangelij, minima est omnibus disciplinis.* Znieśno Nauki Ewangelii, z argumentami Filozofskimi, z Krafomostwem Retorycznym, z układnością wymowy świeckiej; á obaczysz, iż predykacya Ewangeliczna namniejszy jest za wszelkie nauki.

Lib. 2.  
Comment  
in c. 13.  
Matth.

Kiedy się więc gładkomowni Parużowie gorzzyli z Chrystusa, iż bez słow krasy, bez sensow ozdoby, bez syllogizmo-

wey



wey zwięzłości, nauki dawał; wtedy Chrystus, waruiąc takiego wzgorzenia, zbawieniu szkodzącego, błogosławi tym, którzy się z nauk jego nie gorszą: *Beatus qui non fuerit scandalizatus in me.* Nazwał się Pan IEZUS polnym kwiatem, z tych miar, iż wierni jego, iako pszczołki miod zeń zbierali, a nie-wierni, niby paiaiki truciznę śsali, tamci się z wyraźnych nauk budowali; ci zaś z Świętey ich prostoty, z niewyboru słow y stylu gorszyli się. Takież były nauki pierwszego po Chrystusie Misyjonarza Narodow Pawła S. iako sam wyznaie: *Sermo meus, & prædicatio mea, non in persuabilibus humane sapientie verbis, sed in ostensione spiritus, & virtutis; ut fides vestra non sit in sapientia hominum, sed in virtute Dei.* Mowa moja y opowiadanie moje, nie w przytudzających mądrości ludzkiey słowech, ale w okazaniu ducha y mocy; aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiey, lecz w mocy Bożey. Proste są nauki y Kazania Misyiine, bo takie z ustawy [swey] bydź powinny, *ne pereat infirmus in scientia nostra frater, propter quem Christus mortuus est,* aby nie zginał w mądrości nászey brat słaby, za którego Chrystus umarł. Od tegoż Apostoła, y Piotra Xiążęcia, posłany na Misyję moy Patryarcha, takim stylem napisał list do swych Synow, Misyjonarzow Polskich, Braci nászych: *Sermo vester sit vivus & efficax, omne vanum, & non planum respuens; verbum sanctum, quo adversarius revereatur, quo ædificentur proximi, & Dei gloria dilatetur.* Mowa wasza, niech będzie żywa, y skuteczna, bez żadney próżności, rzetelna; słowa Święte, ktoremiby się przeciwnik przeraził, bliźni zbudował, a chwała się Boża rozszerzyła. Błogosławieni są mądrzy którzy się tu buduią; niešťczęśliwi mędrkowie światowi, którzy się gorszą, ganiąc Ewangeliczne nauki, chwając mądrość swoię.

Math. II.  
v. 6.  
Cant. 2.

I. Corint.  
2. v. 4.

I. Corint.  
10.

Dat. w  
Bononii.  
Roku P.  
1221.

Lecz zgorzenie ich harde, wskazał JEZUS na wzgardę.

E e z Nad

Nad zgorzienie sprawione, y zgorzienie podane, iest trzecie zgorzienie wzięte z takiej sprawy lub mowy, która iest nie tylo ze wfzech miar dobra, ale też od BOGA przykazana. Uważaycie: gdyby kto naprzykład, ná urodziwą osobę, skromnie ubraną, statecznym krokiem, z spuszczonemi oczami; do spowiedzi, lub Kommunii idąca zapatrzył się, á z przyrodzoney oblicza krasy, rozmyślnie do lubieżności zapalił się; zgorzszon iest zaiste, zgrzeszył śmiertelnie; ale to zgorzienie nie z cudzey przyczyny, iedno z własney pożądliwości urosło.

Math. 18. O takich rzekł P. JEZUS: *iesli cie oko gorszy wylup ie, to iest zamruż, odwróc; o takich Ozeasz: ex te perditio tua Israel, z ciebie*

v. 9. *samego twa zguba Izraelu. Nie ten zgrzeszył, z kogo się*

Ozeasz. 13. *wzięło zgorzienie, ale tamten który ie wziął. Dla takiego*

v. 9. *zgorzienia dobrowolnie czyli raczey swywolnie z cnoty wziętego, nie godzi się przestać dzieł dobrych, lecz gorszącemi się gardzić, á przedsięwzięte czyny statecznie dokonać.*

Math. 15. Tak Pan JEZUS uczynił: Kiedy bowiem nauczyciele światowey polityki postrzegli po Uczniach Iego, iż

v. 2. *ak nie umywłszy pokarmu pożywali, Pána oto strofowali: Quare discipuli Tui transgrediuntur traditiones seniorum; non enim lavant manus suas, cum panem manducant, czemuż Twój*

v. 3. *Uczniowie przestępują ustawę starzych, abowiem nieumywaia rękę swoich, gdy chleb iedzą? Ipse autem respondens, ait illis: quare & vos transgredimini mandatum DEI, propter traditiones vestras? Hypocritae! bene prophetavit de vobis Isaias dicens: populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe est a me.*

v. 7. *A on odpowiadając rzekł: czemuż y wy przestępuiecie przykazania Boże dla ustawy waszey? Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izaiaasz mówiąc: Ten lud czci mię wargami, ale serce ich daleko iest odemnie.*

Isai. 19.

Owoż iak Chrystus Pseudopolityki postrzegaczow, á raczey hardych o mniemane grubiaństwo Apostolskie censuran-



tow bez ceremonii połaiał; Acz istotna dobroć, przedsięz hypo-  
 krytami ie nazwał, iż światowemi maxymami, próżną obser-  
 wancyą, mandaty Boskie zatłumili, podeptali. Rozgniewanych  
 zato politykow postrzegizy Apostołowie, przestrzegaią JEZU-  
 SA: o Pánie, o wzorze skromności! wszakże się Ichmość zá to  
 urazili, pogorszyli: *Magister, scis, quia Pharisei audito hoc ver-*  
*bo scandalizati sunt.* Odpowiedział Chrystus: *Sinite illos, cæci*  
*sunt, & cæcorum duces: & cæcus si cæcum duxerit, ambo cadunt*  
*in foveam.* Zaniechaycież ich, ślepi są, y wodzowie ślepych;  
 á ślepy ieśliby ślepego prowadził, obadwa w doł upadaia.

Ibid. v. 12.

v. 14.

Uwazcie NN. zamiast łagodności, surowicy ieszcze Chry-  
 stus strofował szkrupulatnych światowey mądrości obserwantow.  
 Ślepemi ich nazwał, ślepych wodzami, nie tylo rozumu, ale y  
 oczu nie mairacemi. Zá coż? Zá to, iż odwodzili lud od iasných  
 nauk JEZUSOWYCH, ganieniem, urąganiem, zgorśzieniem:  
 zá toż skazał ich ná wieczny upad w doł piekielny, z tymi oraz,  
 ktorzy ich naśladowia. Tym wzorem JEZUSA Pána my Ka-  
 tolicy, y nauczyciele nasi, zgorśzonych, y zgorśzenie onych  
 z nauki Świętey, lekce ważyc, zá nie mieć powinniśmy; bo mą-  
 drość świata hardą, zaciera Chrystus wzgardą.

S. Chryzostom uważaiąc wyż mieniony postępek JEZU-  
 SA wspaniały; uczy: *Opus erat ut corrigeretur factum, & ideo*  
*IESUS utiliter contempsit scandalum.* Potrzeba było, aby po-  
 prawił sprawę, y przeto Chrystus pożytecznie wzgardził wzgor-  
 szeniem. Niema tam czasu ceremoniować się z ludźmi, gdzie  
 idzie o cześć Bożą. Wybaczyć prowowierny słuchacz powinien,  
 gdy się Kaznodzieia Misyonarz zelożyą uniesie, groźbą okrzy-  
 knie, *captivando intellectum in obsequium fidei*, zniewalaiąc du-  
 mne rozумы słuchaczow ná służebnictwo wiary świętey; bo  
 własne widzi mi się człowieka zaślepia: *cæci sunt*; pyszne o swey  
 umiejętności rozumienie, ślepą y nie po sobie złego nie widzą-  
 cą Duszę ná wieczny upadek wiedzie. Jako olsy żadney plamy

Chryf.  
 Ser. con-  
 traConcu-  
 bin. 1. 5.  
 & hom.  
 in Matth.

na swej szacie, brudu na twarzy nie dojrzy, owšem cale się  
czystym bydź sędzi do uporu; a uparty (byleby ieno miał ze-  
wnętrzny pozor całego oka, acz wewnątrz nie niewidzącego)  
niechce aby iego ślepotę ludzie poznali, ze wszystkiemi się sprze-  
cza cale siebie bydź iasnym, wszystko widzącym; tak wysokie o  
sobie rozumienie do żadnych się błędów nie poczuwa acz wszyst-  
kim widomych, a co gorsza najlepsze widzących postęпки ga-  
niąc; w tey naganie mniema widzieć iawnie swoją pochwałę.  
Ach ślepoto duża! Ach ciężka kara BOGA! w innych po-  
hańbieniu swej szukać, a nie widząc, upatrować zalety. Zdźblo  
w cudzym oku, w swym traba nie widzieć. Ta to jest: obca-  
catio mentis, znak nadowodniejszy reprobacyi, abo potępienia  
wiecznego. Nędzniż są tacy, ach nędzni! ktorzy za wyż mia-  
nowanymi idą wodzami; bo koniecznie w on doł piekielny nie  
widząc, ani czując wpadają. *Cæcus si cæco ducatum præstet, am-  
bo in foveam cadunt.*

Matth. 15.  
v. 14.

Gdzie idzie o naukę przykazań Bożych, ktore, światowe  
ceremonie tyłem ogonem zacieraia, tam bez żadnego względu  
po prostu rzetelnie, ogromnie należy strofować próżną obser-  
wancyą by naznakomitszych osob; nie uważać censury, gar-  
dzić zgorzzeniem z własney ich złości, nie z prostoty nauk E-  
wangelicznych uroszczonym; bo tak nasz Pryncypał czynił,  
ktoregośmy postaćy: *Sinite illos*, zaniedbaycie ich: abyśmy  
wzorem iego, upominali, strofowali, natęgnie na niecnoty na-  
stępowali. Toż każe Paweł S. *Prædica, in sta opportune, im-  
portune, argue, obsecra, increpa*; a to nieprzeftając, na censury  
niedbając, o zgorzzenie niecierwając: *opera præcepta prætermitti  
hæc possint, quia non ex operantis, sed ex perperam accipientis  
malitia scandalum oritur.* Naucza Anielski Doktor: Dzieła od  
BOGA nakazanie, nie mogą bydź dla uniknienia zgorzzenia o-  
puszczone; bo nie z czyniącego, lecz z zbiorącego złości zgor-  
zienie roście. Zgorzzyła się Michol z skaczącego przed Arką

2 Tim. 4.  
v. 2.

Pań-



Paniśka Dawida Krola. Zgorzyl się Judasz Iskaryot z Magda-  
leny, iż drogie maści wylała na nogi JEZUSOWE, kiedy mo-  
wił: marna to strata: *Ut quid perditio hac?* Zgorzyl się Symon  
trędowaty z JEZUSA, iż grzeźnicy jawney pozwolił nogi  
swoje całować, y łzami polewać. *Si hic sciret, quae, & qualis  
est mulier.* Prorokiem się czyni, á niewie co to zá niewiaſta.  
Izaliż Magdalena powinna była strzymać się od tych aktow po-  
kutnych? Izaliż P. JEZUS winien był nogi umknąć? Byna-  
mniey. *Prorokiem* chwaląc Magdalenę do wykonania przed-  
siewzięcia poudził: Judasza y Faryzeusza zgromił, zgorz-  
niem w. uduził: *Quid molesti es tibi huic mulieri? bonum opus ope-*  
*rata est in me.* Missya, myie nogi JEZUSA, łzami pokutują-  
cych, gorszą się z tego Judaszowie, y trędowaci ná duszy mo-  
wią: Ná co te krzyki, pobudki, kruszenia, ná co te płacze  
babskie? wždy iuż człek skruszony przy absolucyi. Ja pytam  
się: ná co S. Magdalena trzydzieści lat płakała? wždy była skru-  
szona y odpustu dostąpiła przy absolucyi JEZUSOWEY: *Mu-*  
*lier dimituntur tibi peccata tua.* Odpowiada JEZUS: *bonum*  
*opus.* Dowiodłem w dawnieyszym Kazaniu: iak BOG łzy  
lubi nadewszystko,

Matt. 26.

v. 8.

Lucæ 7.

v. 39.

Matth. 26.

v. 10.

Lucæ 7.

v. 47.

Lucæ 5.

v. 23.

Ibid. v. 49.

Zgorzyl się Zydzí z miłosierdzia JEZUSOWEGO: iż  
grzeźnikom odpuszczał nieprawości: *Quis est hic, qui etiam*  
*peccata dimittit.* Izaliż był winien IEZUS przestać od rozgrze-  
szania, opuścić ludzic w stanie potępienia? Bynamniey, owšem  
ná potwierdzenie mocy swoiey, cudownie kaleki uzdrawiał:  
*Surge, & ambula.* Missya mocą Stolie Apostolskiey, od win  
nawiekszych y kar uwalnia. Gorszą się inni: co to zá jeden  
Mnich z taką władzą? Na ich niedowiarstwo, trzebaby cudow  
oczewistych; ale ślepota widzieć by ich zawisłym niedopusci-  
ła tak, iako dopiero niewidanym cudom wierzyć niepozwała:  
iż Missya, ślepym ná rozumie, wzrok przywraca; głuchym ná  
sercu słuch do słowa Bożego sprawuie, chromi niegdy ná iszcie  
do

do Kościoła, teraz ochoczo chodzą; diabli z sumnieniow wyrzucone; umarli w grzechach, dopiero zmartwychwstaia. Gardzić więc takimi, którzy się z tych dzieł zbawiennych gorszą  
*Ut corrigatur factum, utiliter condemnatur scandalum.*

Gorszy się złość ludzka z miłosierdzia szczodrobliwego Dobrodzieiow, iż Misyonarzow karmią, mówiąc: w umartwieniu ścisłym Xieża żyć powinni. Chrystus ialmużnikow ubogie karmiących do Nieba zaprasza: *Venite benedicti.* Idźcie błogośławieni Oycy mego, iaknąłem bowiem, a nakarmiście mię. Coście namnieyszemu z moich uczynili, mnieście uczynili. Zgorzeli się żydzi, iż Chrystus z grzesznikami iadał, y piał: *Cum peccatoribus manducat.* Wzgardził takimi JEZUS mówiąc: *Przyszedeł Jan Chrzciciel, ani iedząc chleba, ani piąc wina, a mowicie czarta ma. Przyszedeł Syn Człowieczy iedząc y piąc, a mowicie o to człowiek obzerca, y winopilca, przyiaciel celników, y grzesznikow.*

Owoż zgorzienie Faryzayskie, mądrość świata harda, zatał Chrystus wzgarda. Kto się z dobrego gorszy, ten za złego Ducha gorszy. *Invidus, ipso diabolo magis diabolus est.* Mowi Chryzostom Święty. Więc iako pokusy czarownic nałacnicy wzgarda zwyciężć, tak y zgorzienie z Misyi wzgardzone bydź powinno. *Ut corrigatur factum utiliter, condemnatur scandalum.* Misya gardzacy prawemi są Faryzeuszami, gorszącemi się prze swoią złość z dzieł y mow JEZUSOWYCH. *Pharisei auditō verbō scandalizati sunt.* Są ślepych wodzami *Cecorum duces*, których złośliwie, od nauk iego odwodzą; z tego wstrętu, iż nie podług manieri świata, owżem iego obłudzie, przewrotności przeciwnie, ná osoby urzędy, mienia nie względne nauki, wypięszczonym baykami uszom nieprzyjemne, ferce niby mieczem przenikające, oczy prawdą kolące. Ganią te nauki ile mogą przed innemi, nieznającemi się ná prawy



wey mądrości Bożej, nie każdemu z gorliwością ducha nadaw-  
 ney. A to broją z troiakiey przyczyny, naprzód, z nierzą-  
 dnego kochania samych siebie, aby okrom ich, nikogo innego  
 nie estymowano. Co jest głównym-grzechem nienawiści, iako  
 ią definiuje Anielski Doktor: *Invidia est tristitia de bono alterius*  
*inquantum asinatur diminuere gloriam propriam.* Powtornie,  
 z przekłetej pychry, aby nad nich innego nieprzekładano. Tak  
 Łucyper, napierwizy niegdy Anioł, uyrzawizy w objawieniu,  
 iż Syni Boży miał się stać człowiekiem; przez zazdrość, że nie  
 Aniołem; wolał zostać diabłem: *Maluit in diabolum commutari,*  
*ne hominem plerum gratia videret* Mowi Chryzolog S. Potrzecie,  
 czynią z zazdrości beśpieczniejszego przewodnictwa. Czego  
 przemódz nie zdołając wolą sami wszystko utracić, byleby się  
 nie innym niedostało. *Invidus potius eligit in malis versari, quam*  
*in aliis bona cernere. Alienum bonum, suum facit peccatum* mowi  
 Bernard S. O pewnym zazdrośniku pisze Caussin. Iż gdy  
 mu wiele złota darmo ofiarowano, aby sobie jedną część wziął,  
 z tą kondycją: że towarzyszył jego miał wziąć potym także dwie  
 części; ow zawisły niechciał się tykać złota, aby drugi nie  
 wziął; a co gorsza tak, odpowiedział: Wylupcie mi wolę jedno-  
 oko, bylebyście iemu obie wylupili. Owoż Chrytłusowa pra-  
 wda o Farýzeuszach: *Smite illos, caeci sunt.* Zaniechajcie ich  
 ślepi są, o oczy cielesne, a bardziey o duszne nietrwają, bo ich  
 nienawiść zaślepiała tak, iako Judasza zdraycę, który wolał sam  
 wificć, niż na chwalebne sprawy JEZUSA poglądać, niż zba-  
 wiennych nauk lego słuchać. Nienawiść bardziey człeka za-  
 ślepiała niż Łucypera, bo on acz ludziom zazdrości, ale nie in-  
 nym czartom. Człowiek zaś równemu w przyrodzeniu zay-  
 rzając, większym się diabłem staje. *Invidia hominem in diaboli*  
*conditionem ac daemonem convertit.* mowi Chryzostom S. Y daley  
*Invidet sathan, sed hominibus, sociorum autem nemini; tu vero cum*  
*homo sis, homini invides, odiumque adversus eum, naturamque com-*  
*munem*

S. Ber. de  
 inten. Do.  
 min. c. 4.

Caussin  
 Cor. Sic.  
 T. 1. l. 2.  
 Obstacle.

Chryost.  
 hom. 40.  
 cap. 21.  
 Gen.

*munem exerceas; quod ne satan quidem facit. Quam itaque veniam assequeris, quam tandem excusationem pretendes?*

Tacy są zazdrośnicy wszyscy kacerze, odszczepieńcy, y odstępcy wiary, którzy zayrzając innym zbawienia, bronią swym żonom, y dzieciom przychodzić tu na nauki, aby kiedyż tedyż nie przeyrzeli, a swoich przewodników, iż są ślepi, obłudni, niepoznali. Tacy są y zli Katolicy, którzy przez hardą złość swoją, zgorzyszywszy się z nauk Ewangelicznych, y sami ich słuchać niechcą, y innym chcącym Miśsyą zbawienną odradzaia, bronią, od niej odstraszaia: aby tym sposobem, do iczy wzgardy wszystkich pobudzili. A iako sami są w niebezpiecznym duszy stanie, tak też usiłują po Lucyprowemu y drugich na wieczną za sobą pociągnąć stratę. Tacy są mianowicie cielesni szkaradnicy, o których Ekklezyastyk Pański: *Verbum sapienti audiuit luxuriosus, displicebit illi. Et proiecit illud post tergum suum.* Słowo mądre, naukę świętą usłyszeli wszetecznik, niepodoba się jemu, y zarzuci ją za siebie. Tacy, społecznicom y społecznikom nierządu swojego tamują iśćcie na Miśsyą, aby się poprawiwszy, ich gamracstwa nieporzucili, sprośnemi affektami, zdradnemi respektami niepagardzili, powołności sumnienia na promocyą, *contra ius Et fas*, interesów Pańskich niezaniechali. Ci wszyscy nie mogą być rozgrzeszeni, iako niechcący grzechów y okazyi do nich porzucić, innych od swego cielska y postugi nieuczciwey odrywających się uwolnić; niegodni są absolucyi, aż pierwej tych, których rozkazem, radą, pogrozkami od Miśsy odstręczyli, zgorzyszyli, swym przykładem zbudowawszy, do Miśsy nakłonią, za sobą przywiodą, y aby ją na wzór swych Pryncypałów koniecznie odprawili, dopilnują; nad to, uietey przez censurę y krytykę swoją, stawie Kapłańskie, y całego ich Zakonu zadość uczynią, a rozgniewanego za swe usługi Pana JEZUSA szczerą pokorą, łudową pokutą przeblagaia.

Winfzu-



Winfzuię wam dawniey y dziś Kommunikuiący: żeście nie  
 są z tych pocztu; boście się nie zgoršyli ale owszem zbudo-  
 wali z prostych nauk Miſſyi Apostolskiey. Błogoſławi z was  
 każdemu Chryſtus: *Beatus qui non fuerit scandalizatus in me.*  
 Błogoſławi wam Namieśnik Jego ná ziemi, powszechny Paſterz  
 y Ociec całego Chrzeſcianaſtwa, KLEMENS XIII. trzykrotną  
 benedykcyą Papieżką przez Poſtańca ſwego Miſſyonarza A-  
 postolskiego. *Błogoſławieni będziecie w mieſcie y ná roli, w domu,*  
*y gminie, y ná wſzytkim mieniu waſzym. I' błogoſławien owoc*  
*żywota waſzego.* A gdy z was zgorſzeni natrząſać ſię będą;  
 błogoſławi wam Chryſtus u Matcuſza S. w Roz. 5. *Błogoſławieni*  
*ieście gdy wam złorzeczyć będą, y prześladować, y mówić wſzy-*  
*ſko złe przeciwko wam dla mnie, radujcie ſię y weſelcie ſię, abo-*  
*wiem zapłata waſza obſita ieſt w Niebieſiech.*

Deut. 28.

O JEZU, iſtotna ſwiaćcoſci *ab intrinſeco impeccabilis*, ni-  
 gdy o dobroć niepodeyrzany! krotogo wſzyſtkie ſprawy, acz  
 zawieſna hardość Faryzayſka ná złę zawſze ſtronę ięzykiem ni-  
 cowała, nareſzcie uboſtwione ręce, nogi y ferce Twoie żelazem  
 przeſzyla, iednakże modliłeſ ſię zá naſmiewce, bluźnierce y  
 krzyżowniki Twoie: *Oycze odpuſć im, bo niewiedzą co czynią:*  
 wſtaſież dopiero taż miłoſcią zá gorſzące ſię z prostych a  
 prawdziwych twey Miſſyi nauk; upokorz ich dumny rozum, acz  
 małuczkiem zawſtydzeniem, abyſ ich duſz ná wieki nie zhań-  
 bił, nie wzgardził; oſwieć łaską ślepych zayrzycielow, by y  
 ſami nieginęli, y innych z ſobą w przepaść piekielną niezawie-  
 dli; zgaſ w nich *philautiam*, abo nierządną ſamych ſiebie miłoſć,  
 aby ciebie iedynie, ſwoie y bliźnich zbawienie kochaiąc, ni-  
 gdy mu nie przeſzkadzali Zmiłuy ſię J E Z U nad okupem  
 Krwie Twoiey! zmiłuy ſię y nad nami grzeſznikami; abyſmy  
 w proſćocie ferca w upokorzonym wiary Świętey ſłużeńnictwie,  
 w wyraźnym iey wykładzie ku zrozumieniu naproſćszym, bez  
 namnieyſzego zgorſzenia ſprawionego, podanego, wziętego

przetrwali aż do śmierci? Prosimy Cię pobłogosław nam w owym momencie zgonu strasznego, temiż słowy Ewangelii dzisiejszej: *Błogosławionyś, żeś się nie zgorzyszył ze mnie; my Cię za to z BOGIEM Oycem, y Duchem Świętym wielbić nieprześcianiem na wieki, Amen.*

## K A Z A N I E PRZECIW WZGARDZIE MISSYI.

Kto MISSYĄ wzgardzi, Bogiem wzgardzi; odeń wzajem pogardzon będzie.

*Qui vos audit me audit; qui vos spernit me spernit. Luca 10.*

*Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mnie gardzi.*

**Z**estanie Ducha S. w łacińskim języku nazwane MISSYĄ, co za pożytek świata przyniosło przepowiedział P. IEZUS, *Joan. 16. arguet mundum de peccato, & de iustitia, & de iudicio:* to jest. Naprzód: strofując świat o grzech Ducha S. nada mu łaskę odpustu od winy, a przebaczy karę nietyło wieczną, ale też do czesną na tym, lub na owym świecie należącą; na tym rękę światu, podług naznaczenia Kanonów Kościelnych; a na tamtym, podług skazania Bożego do czyłca. Powtore. Upomniawszy świat o niesprawiedliwość, przepisze mu Duch S. prawo fczeyrey sprawiedliwości, aby się każdemu ukrzywdzonemu zadość stało. Potrzebie. Zganiwszy Duch S. Sędziom złe sądy, nauczy je zachowania praw Bożych, Kościelnych, świeckich, podług istotney prawdy w przykazaniach Boskich, w Kanonach, y Statutach zawartej.

O iakże jest potrzebna dla całego świata Missya Ducha S. na zadość uczynienie porządnym wżech ludzi żądcom, y powszechne dusz zbawienie, ciał, honoru, sławy, substancyi obwaro-



warowanie, ubezpieczenie! O ktoż by ją v. ná tuteysze spro-  
wadził mieysce!

Syn Boży wspólny, równo-mocny z Oycem, tak obficie  
Ducha S. ná Apostoły zesał, iż im nawet darow iego szafunek  
dla ludzi mających się do wierzenia naukom, y pokuty czynie-  
nia, szczerobliwie polecił, mówiąc: *Bierzcie Ducha S. komu* Joan. 20.  
*odpuście grzechy, odpuszczają się, a komu zatrzymacie, są za-*  
*trzymane.* Pierwszy Apostoł Piotr zdał też moc Następcy swe-  
mu ná stolicę Rzymską, ná ktorej nieustannie mieszka Duch S.  
Z tamąd idący Biskupi, udzielają ją poświęconym od siebie Ka-  
płanom, dając im dwa klucze od skarbicy Ducha S. to jest:  
klucz dostojności Kapłańskiego, y klucz pełnomocności spo-  
wiedniczej; którą, dla hojniejszego dobrodziejstw Boskich  
szafowania, władza Apostolska Rzymska ná Missyach, mianowi-  
cie Zakonu mego, rozprzestrzenia; y aby dawano Papieżkie od  
BOGA błogosławieństwo Pánom, ná wzrost ich powagi; Mie-  
szczanom, ná pomnożenie handlownych zysków; Cechom,  
ná pośilenie w rzemiołach; Wieśniakom, ná rozplenienie uro-  
dzaiów ziemskich; wszystkim ná zdrowie, pokoy, obfitość, w  
doczesności; każdemu, ná żywot wieczny, pozwala.

Missya więc Apostolska, jest to dar Niebios od Całey Troycy  
SSS. zesłany z dobrodziejstwa kreacyi BOGA Oycy, bo do iego  
kresu wiedzie, abyśmy Stworcę kochali, chwalili, z nim ná wieki  
żyli; z dobrodziejstwa odkupienia BOGA Syna, bo sprawuje  
skutek męki, y zasług iego w duszach ludzkich; z dobrodziej-  
stwa powołania y poświęcenia Ducha S., bo Artykułów wiary  
(bez których żaden y wiernym y zbawionym byź nie może)  
wyrznie uczy, od grzechów by nacieższych rozgrzesza, Du-  
cha S. z darami przynosi. *Kto MISTY wzgardzi, Bogiem*  
*wzgardzi; oden wzajem pogardzon będzie.* O tym.

Nie wszystkim P. BOG zsyła Missyę. Wiele iey gorąco  
żadaia, mało ich co maia. W samych Missyonarzach, wiele chęci

do sporządzenia im sprawunku zbawienia; lecz wola Boża inaczej zrzadza, nie tam gdzie oni chcą, nie tam gdzie ich żądają, lecz indziej kierunie. Kronika Apostolska o Pawle y współ-Miſſyonarzach jego opiewa w Rozdziele 16. *Agdy szli do Frygij, y do krainy Galatſkiey, zabronił im Duch S. opowiadać ſłowo Boże w Azyi. Kuſili ſię iść do Bitynij, ale im Duch JEZUSOW niepozwolił.*

Notujcie ſobie PP. Błahoczeſtywcy te ſłowa: *Duch JEZUSOW niepozwolił.* Wſzyſcy Katolicy wierzamy, iż od BOGA Syna Duch S. pochodzi; wy ſię ſprzeciwiacie. Przecz go tu Piſmo *Duchem JEZUSOWYM* nazywa, który ſię po-  
dług waszego zdania ſzczegulnie Duchem Orcowſkim zowie, iakoby od jego iedynie pochodzący? My Katolicy badaymy ſię:

Czemuż Pawłowi zabronił z Miſſyą iść do Azyi y Bitynij? Wszak Duch S. iſtota duſz ludzkich miłość, kaźdey zbawienia *wzdychaniami niewymownemi* żądający, wſzyſtkie odfzczepienie, kacerze, żydy, pogany koniecznie zbawić uſiłue? Z tad Kościoła y Zakonu mego Anielski Doktor, tłumaczac Pſalm 18. napisał, *Duch S. weſzędzie ſię wlewa, y do kaźdego ſię wpraſza.* Azaż profzę Azyanom y Bitynianom zbawienia nieſprzyia, iż powſciagnął chęć Pawłową, zatamował ochotę do iſzcia, zawarł paſy do Azyi y Bitynij, by tam nauk Miſſyinych niebyło? Odpowiada S. Nauczyciel ziedſzczoney z Kościołem Cerkwie Greekiey Chryzoſtom Złotouſty: *Bo Azyani nie byli w ow czas ułożeni y przygotoiwani do przyięcia ſłowa Bożego.*

*Co to ieſt ułożenie y przygotoiwanie ſię do przyięcia ſłowa Bożego, lub nauk Miſſy i Apoſtolſkiey?* Odpowiadam. Jeſt to dobrowolne chęci wzbudzenie, za wezwaniem nawprzod pomocy Ducha S., ku ſkutecznemu ſłuchaniu. Ná czymże ſkutek ſłuchania zawiaſa? Odpowiadam. *Napierwey:* ná dobrej woli wykonania ſprawami nauk ſłyſzanych; bo ucho bez ręki  
w tey



w tey mierze jest głuche. *Powtore:* ná upokorzeniu rozumu ku służbie wiary; bo właśnie widzimi się całe jest ślepe. *Potrzenie:* ná ziednoczeniu woli z Kościołem; bo rozdział od Kościoła oddala od Nieba. *Poczwarte:* ná poiednaniu się z bliźnim; bo z nim warchoł, porożnia z Bogiem. W niedostatku tych czterech potrzeb, stygnie wola do słuchania, tępieie dowcip do pojęcia, krocí się pamięć do zatrzymania, słabieie moc do wykonania nauk Chrystusowych; zatym zwia się mierzączka, pomnaża się obrzydzenie Miłłyi, roście ná reszcie iej pogarda; ktemu Duch S. studzi ochotę, ochrypia pierś, tamuie wymowę, mieřza przytomność y pamięć, uymuie gorliwość w Kaznodzieiach Miłłyonarzach, do skutecznych y pożytecznych nauk. Wielom tak czynił; mianowicie S. Moyżeszowi Opatowi, ná ukaranie nieprzyzposobionych słuchaczow, iż niebyli godni z siebie dobrego słowa o Niebie. Twierdzi to Cassianus. Z tad roście, że częstokroć abo nie grzechez, abo nie ku zbudowaniu wyśmienici Kaznodzieie mówią, nie bez wstydu. Zą czyżże grzech? Zą nieprzygotowanie się słuchaczow; to jest zą nienakłonienie woli, nie uniżenie rozumu, y zą niepoiednanie się z Kościołem y bliźnim. Samo nawet przedwieczne Słowo, zamknęło sobie usta przed Krolem Herodem, wiedząc y widząc wolą iego, nie nabożeństwem, lecz ciekawością zapaloną do słuchania, rozum iego hardością nadęty, ferce z Synagogą y Piłatem powaśnione. Przyzwóicie, *pyśnym* Jacobi 4. v. 6. *się Bóg sprzeciwia, pokornym daie łaskę*, mowi Piłino. Naprostsza nauka, namędrszego rozumu objaśnieniem bywa, ale wtedy tylo, kiedy jest zniewolon ná służebnictwo wiary. Jako S. Paweł uczy. Wytworność stylu, słow kraśa uszy tylo łechce y liże, a ferca się nie tyka. Słowo zaś Boże ma byđź iako miecz ostre, przenikające wnętrzości twardego ferca, upartej woli, dosięgając wierchołka wyniośłego rozumu; takie bowiem mocy duszy, ani poiać, ani zatrzymać rad y sposobow zba-

zbawiennych, ani wykonać czynami, a zatym Ducha prawdy przyjąć niemoga. Tak czytam o Misji Apostolskiej w Rozdziale 28. Dzieciow: *Niektorzy uwierzali onemu, co Paweł powiadał, a drudzy zaś nie wierzyli, a gdy się tak między sobą nie zgadzali, rozchodzili się: do których Paweł mówił: Dobrze Duch Święty rzekł przez Izaiaszę Proroka do Oyców waszych, mówiąc: Idź do ludu twego, a powiedz mu: Uszyma będziecie słuchać a nie będziecie rozumieć, a widząc będziecie widzieć, a nie uyrzycie: albowiem zgrubiło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli y oczy swoje zamrążyli, aby oczyma niewidzieć, a uszyma niesłyszeli y sercem nierozumieli, a nie nawrócili się abym ie uzdrowił.* Uważając W. Boda iż Duch S. niepozwoił Pawłowi Misji w Azji daie tę przyczynę: mówiąc: *ażebym za pogardę predykacyi zli słuchacze pod sroższy sąd y karę niepodpadali.* Nie dość na tym, iż Azyanie nie byli ułożeni y przygotowani, ale to gorsza, iż z wysokiego o własnych naukach świeckich rozumienia, skłonni byli do pogardy prostej y wyraźney nauki Apostolskiej. Na sroższe zarobili by potępienie, gdyby im był Paweł S. ile Doktor Narodow biegły w świeckiej mądrości, niskim stylem, Misji przyzwolonym nie predykował.

Kaycie sięż prze Bog, kaycie się prze miłość dusz waszych, gardzić senssem niewyśmienitym, wymową niekrafną, Opowiadaczow słowa Bożego! ponieważ taka wżgarda, jest wżgardą samego BOGA Wcielonego, iako rzekł do Apostołów: *Kto was słucha mnie słucha, kto was nie wżgardza, mnie wżgardza; a kto mnie gardzi, gardzi onym, ktorzy mnie posłał.* Za taką wżgardę, wżgardza wzajem Chrystus, y od Synowstwa Oycy swego oddala wiecznym wyrokiem: *Kto z Boga jest, słow Bożych słucha; przeto wynie słuchacie, bo z BOGA nie jesteście.* Z kogoż tedy? Z czarta przekletego. Ach czy może być haniebniejsza pogarda, iako człowiekowi, przez Krew JÉZUSA w Synostwo Boże przysposobionemu, stać się bękartem szatańskim, niby

Lucæ 10.

Joan. 8.  
v. 47.



niby z latawcowego płodu urodzonym? O fromoto! W coż się kondycya ludzka z Synem Bożym pokrewiona swawolnie obra-  
caś, gdy opowiadaczami słow jego pogardzaś? Biada twey  
dostojności! sama się na wzgardę całego piekła wydaiesz, po-  
tępiaś, zatracasz, przez lekkoważność słow Oyca twoiego,  
oraz y Pana który jest w Niebieśch. *Jeslim ia Ociec, gdzież  
jest miłość ku mnie? A ieslim Pan, gdzież jest bojaźń moja?* Py-  
ta się frogo. Małach. I.  
v. 6.

Ockumenius zamyślonę Pawłowi do Azji wędrowki, tę  
upatrzył prz szkodę: prz powiudział prawi Duch S., iż kacerstwo  
tych, którzy nań następcu ali, miało opanować wszystkie mieszkań-  
ce. Ktożby się ważył na Ducha S. bydź y następować? Ci wszy-  
scy, którzy uporeczywie trzymają: iż oni tylo od Oyca pocho-  
dzi, nie zaś równie y od Syna, uwłoczą, umnieyszaia, y odbie-  
raia moc Synowi w teńnieniu Ducha wzajemney miłości ku Oy-  
cu. Pierwszym był wynalazcą tego rokofzu Nestoriusz, iako  
świadczą akta Epheskie, list S. Cyrylla Biskupa Alexandryi-  
skiego przeciw iemu pisany, y akta Koncylium Florentskie,  
go. Tego się chwyciła Grecya za Focyuszem, Zyzyniuszem,  
Sergiuszem II; Michałem Cerulariuszem, Patryarchami Caro-  
grodzkiemi idac; którzy icy ten klin w głowę wbili, aby jedno-  
iśtność jedno-Bóstwo Oyca z Synem rozszczepiaiac, tymże kli-  
nem od społeczności Kościoła, Ciała rzekę Mistycznego JE-  
ZUSA Pána odszczepili się, a niewiadomą ich błędu prostotę,  
iako błędne owce, od władzy, straży y pieczy powszechnę-  
go Pasterza odwiedli. Azaż wie o skrytych tajemnicach swęy  
starzyny pospolstwo? ile kiedy to im w głowę whiaia, iż bła-  
hoczeſtywą mieniona, a w samey rzeczy czternaście kroć od-  
dzielona od Kościoła Rzyńskiego Cerkiew, jednoż to jest co y  
Kościół Katolicki, szeregulnie dwoma różni się słowkami, w Kre-  
dzie Nicieńskim opuszczonemi. Dwadzieście y dwie propozy-  
cyi Wierze S. przeciwnych trzymają y uczą. I. Duch S. niepo-  
chodzi

Acta E-  
phes. to-  
mo I. c. 3.  
in Cen.  
fol. 205.  
Epist. S.  
Cyrill. A-  
lexandr.  
Concil.  
Florent.  
Sess. 7.

chodzi od Syna. II. Papież nie jest głową Kościoła. III. Niemoże  
bydź poświęcon w praśnym chlebie Sakrament SS. IV. Do wi-  
na ná konsekracyą trzeba przymieszac gorący wody. V. For-  
ma Chrztu u Katolików jest zła. VI. Niema czyśca, lecz nie-  
jakieś ná powietrzu Mytarstwa bez ognia. VII. Modlitwy żyją-  
cych pomagają piekielnym potępiencom wiecznym. VIII. Są  
dusze umarłych, błakając się po świecie, których odpłata lub  
kara odłożona jest aż do dnia sądnego. IX. Powторne Małżeń-  
stwo nie jest prawdziwe Małżeństwo. X. Rozwód jest zawsze  
godziwy. XI. Bierzmowanie y Ostatnie pomazanie nie są Sakra-  
mentami. XII. Symonia lub świętokupstwo nie jest grzechem.  
XIII. SS. Sakrament w Wielki Czwartek poświęcony susem ná  
słońcu, albo w piecu, á chowają przez rok cały, skuteczniej-  
szym go bydź wierząc, niż poświęcony innych czasów. XIV.  
Cztery ordines *Acolytatum*, *Ostioratum*, *Exorcistatum*, *Subdia-  
conatum*, za prawe poświęcenie nienużniają. XV. Pod kłatwą po-  
ścić w Sobotę zakazują okrom Wilij Wielkonocney. XVI. Coro-  
cznie S. Kościół wyklinają. XVII. Nauczają, iż mieć dwóch Mszy  
jednegoż dnia w jedney Cerkwi, tym bardziey u jednegoż Ołta-  
rza nie godzi się. XVIII. Nauczają: że porabstwo nie jest grze-  
chem śmiertelnym. XIX. Ze się godzi kłamać y krzywoprzy-  
sięgać przeciwko nieprzyjacielowi. XX. Ze jest grzech śmier-  
telny golić brodę Kapłanom, y ieść mięso zwierząt zadusz-  
nych. XXI. Ze błądzący duchowne niewpada w kłatwę. XXII. Na-  
pisałi też dwie Księgi, iż ieszcze Świętych nie ma w Niebie, ie-  
dno w tajemnych miejscach, z których po sądzie powszechnym  
dostaną się do Nieba. Czytać to *in Antigrapho*, & *Orthologo*.

Pytam się: jeśli te propozycye trzymać, wierzyć, y uczyć,  
jest toż samo co bydź Katolikiem? O zaiste to twierdzić, jest  
toż samo, co bydź głównym nieprzyacielem Ducha prawdy,  
Ducha miłości, Ducha zgody, y S. jedności!

Kocha B O G Ociec siebie y Syná, Kocha B O G Syn  
Oyca



Oyca y siebie; więc tchnie przedwiecznie Ducha S. Równa jest miłość Oyca ku Sobie y ku Synowi; równa jest miłość Syna ku Oycu y ku Sobie. Aże ta miłość jest to Duch Święty; więc on równą od Oyca, y od Syna pochodzi. Inaczej ieśli nie równie, albo cale niepochodzi Duch S. od Syna, tedy Syn nieko-  
cha Oyca. Co jest bluźnierstwo.

Równie Duch S. zowie się tak Oycowskim, iako y Syno-  
wskim. Mówi bowiem Chrystus: *on mię uwielbi* (to jest Duch S.) *Joan. 14. v. 16.*  
*bo z mego wezmie, a opowie wam. Wszystko co ma Ociec, mo-  
ie jest; dla tego rzekł, że z mego wezmie.* Co uważając S. Cy-  
ryl Alexandryjski przeciw Nestoryuszowi pisze: *Ponieważ BO-  
GA Oyca dobr istoty Syn Boży jest aktualnym Uczestnikiem;  
dla tej racyi, Duch S. y od Syna pochodzi, iak y od Oyca; y było  
by to szalonego człowieka nie wierzyć temu, kiedy Zbawiciel nasz  
JEZUS Chrystus Syn Boży prawdziwy, w ciełe Ducha tchnął;  
aby pokazać: że y on z Boskiej substancyi, iako BOGU należy,  
ma Ducha od siebie pochodzącego; y dla tego powiedział: z me-  
go wezmie y oznaymi wam; co znaczy pochodzenie Ducha S. od  
Syna Bożego: gdyż żadna osoba nie bierze od innej, tylo pocho-  
dząca od niej.* Daley wyraził Chrystus P. mówiac: *Wszystko  
co ma Ociec, moje jest; to iuż y Duch S. BOGA Oyca, jest Du-  
chem y BOGA Syna, kiedy wszystko co ma Ociec, moje jest.* Dla  
tego powiedział że z mego wezmie, to jest; pochodząc odemnie.

Joan. 20. Rzekł JEZUS do Uczniów: *Jako mię posłał  
Ociec, tak y Ja was posyłam.* A to rzekszy tchnął na nie, y rzekł  
im: *Weźmijcie Ducha S.* Tu Augustyn S. daie przyczynę: *Aug. 1. 15.  
de Trinit. cap. 26.*  
*żeby pokazać, że z niego, to iść z Syna Bożego Duch S. pochodzi.*

Prawda więc, iż iako Duch S. jednym y nierozdzielnym  
co do mocy y istności tchnieniem pochodzi od Oyca y od Syna,  
od jednego, iednąż moc, istotę, tchnienie mającego początku,  
acz od dwu Boskich Osob, powzięchność jednak społeczną  
równie dzierżących; tak tenże Duch obudwu Osob równych

we wszystkim, równie Ojca y Syna zowie się Duchem. Co jest iawnno z dzieiow Apostołskich, iakem wyż wyraził: *Duch JEZUSOW* niedopościł Pawłowi iść do Bitwnij. Piotr S. w liście swoim pierwszym w Rozdziale pierwszym mowi: *Nu iaki*  
*z. Petr. I. czas obiaćiat Duch Chrystusow który w nim był.* Paweł S. do  
*v. 11. Ad Galat.* Galatów w Rozdziale czwartym *Postać BOG Ducha Syna swego*  
*4. v. 6. go w serca wasze.* Z tego Piśma Damascen S. Grecki Doktor  
dziwuię się wielce przeciwnikom, iż przeczą pochodzeniu  
Ducha Sw. od Syna, a przyznawaią Ducha Sw. byđż Duchem  
Syna, mowiac w Księdze I. w Rozdziale jednastym Orthodoxæ  
Fidei: *Spiritum S. ex Patre dicimus, & Spiritum Patris nomina-*  
*mus, ex Filio autem Spiritum S. non dicimus, Spiritum verò Filij no-*  
*minamus?* Mowimy, iż Duch S. iest z Ojca, przeto go Duchem  
Ojca nazywamy: mowimy, iż Duch S. nie iest z Syna, a Du-  
chem go Syna nazywamy? Z tad, gdy Chrystus obiecał Apo-  
stolom przyśłać Pocieszyciela, znaczył pochodzenie Jego od  
siebie; gdyż pośłanie, rozumie się byđż pochodzeniem od tego,  
ktory go posyła; bo pośłany od posyłaiącego pochodzi. Tak-  
że y z tad, że pośłał BOG Ducha Syna swego, wiadomo iest, że  
pochodzi od Syna Bożego iako od początku swego.

*v. 6.* Dawid S. w Psalmie trzydziestym wtorym mowi: *Słowem*  
*Pańskim są Niebiosy uczynione, a Duchem ust iego wszytka moc*  
*ich; aże słowem Pańskim iest Syn Boży, więc Duchem ust iego*  
*iest Duch od niegoż, iako y od Ojca pochodzący.* Nie może  
się bowiem rozumieć o Duszy JEZUSA, iako człeka, ani o ia-  
kim innym duchownym dobrze, abo laćce, iako twierdzi Kon-  
cylium Florentskie, Sessione VI. Więc iedynie tylo o trzeciej  
Osobie Trojcy SS. S. Paweł Apostoł do Tessalonicensow w li-  
ście II. w Rozdziale II. wspomniawszy Antychrysta, pisze:  
*v. 8.* *Ktorego Pán zabije Duchem ust swoich.* Wykłada to Ambro-  
ży S.: *Duch ust Bożych, to iest Słowa Boskiego. Syna Boskiego,*  
*ktory iest ustami Ojca swego BOGA wszechmogącego, iest to*  
*Duch*



Duch S. Uczeń S. Piotra Apostoła następny y napierwszy Mar-  
cializ S., w liście do Burdegallow, w Rozdziale X. pisze: *Słowo*  
*w które wierzymy, Syn jest jednorodzony przed wszelką istotą.*  
*Duch zaś nie jest rodzony jako Słowo: bo y Duch S. w Boskiej ro-*  
*wności chwalebnej, ma pochodzenie niewymowne od tego, który ro-*  
*dził, y od tego także który zrodzony jest.*

A ztąd S. Tomasz Anielski Doktor uczy: *Unde etiam ipsi* r. P. Q. 26.  
*Græci concedunt Spiritum S. esse Spiritum Filij, & esse à Patre* Ar. 2. in corp.  
*per Filium, non tamen quod procedat. Quod videtur vel ex igno-*  
*rancia, vel ex protervia esse.* Z tąd też sami Grecy pozwalają,  
iż Duch S. jest też Duchem Syna, y jest od Oycy przez Syna,  
nie zaś pochodzi od Syna. Co się zdać bydź lub z niewiado-  
mości, lub z uporu.

Upór przeciw prawdzie iawney, jest to walka przeciw Du-  
chowi S. Więc że pod czas Między Apostolskich schodził Duch  
S. na słuchacze, iako świadczą ich dzieie w Rozdziale VIII, X,  
y XXVIII; dla tego zakazał Pawłowi Duch Syna y Oycy Przed-  
wiecznego iść do Azji z Między, iż niechciał na tameczne  
mieszkańce stąpić, brzydząc się ich błędami, niezgodą y krną-  
brnym uporem. Jako bowiem dusza jest żywicielką ciała, tak  
Duch S. jest duszą Kościoła Rzymskiego; ale że dusza niemoże  
żywić członków odciętych od iedności ciała, więc y Duch S.  
acz wszechmocny, nie może ożywiać odszczepione od Kościo-  
ła dusze. Z tąd Bernard S. mowi: *Kto się od iedności tej od-*  
*dziela, nie wątpić iż odeń odstąpił Duch żywota.* A S. Augu-  
styn uczy: *Ubi sana fides non est, non potest esse iustitia; quia* S. August.  
*iustus ex fide vivit. Neque Schismatici aliquid sibi ex ista mer-* l. 23. q. 1.  
*cede promittant: quia similiter ubi charitas non est, non potest* de Verb.  
*esse iustitia: dilectio enim proximi malum non operatur; quam si* Domini.  
*haberent, non dilaniarent Corpus Christi quod est Ecclesia Catho-*  
*lica.* Gdzie niema zdrowey wiary, nie może bydź sprawie-  
dliwość; bo sprawiedliwy z wiary żyje. Niech sobie z tąd Od-  
fzcze-

fzczepieńcy żadney nagrody nie obiecują; bo podobnież, gdzie miłości nie ma, nie może tam bydź sprawiedliwość: miłość bowiem bliźniego nie czyni nic złego; którą gbyby Heretycy mieli, nie rozdzieraliby Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół Katolicki.

Różni Teologowie, u Korneliusza à Lapide, zatamowaney do Azyi Pawła S. z Towarzyszami wędrowki, straszną naznaczą przyczynę, mówiąc: *bo Azyjscy Obywatele byli od BOGA reprobowani, albo odrzuceni.* Słuchaycie z boiaźnią Minscy, y Postronni Panowie, Mieszczanie, y Wieśniacy! ieśli nie mieć u siebie Misyy, czyli tych, którzyby słowo Boże opowiadali, iest u Teologow znak odrzucenia od Nieba, zadatek piekła; dalekoż bardziey owi są zatracenia blisicy, którzy mając ją u siebie, lub w bliskości, y czas ktemu, iednakże zaniechwały, unikaia, pogardzaia, y innym odradzaia, odrazaia. Dawno tych BOG potępił, którzy do iednego z Pośtańcow Pańskich powiedzieli: *Ustąp od nas, nauki drog twoich niechcemy! Przeciwnys iest sprawom naszym!*

Job. 21.  
v. 14.  
Sap. 2.  
v. 12.

Badacie się pono: iakaż szkoda z nieprzybycia Misyy Apostolskiey stała się w Azyi? O zaiste wiecznością nienagrodzona! całą tamną część świata Bifurmani, kacerze, Odszczepieńcy ośiadłszy, po dziśdzien dziedziczą. Ach wieleż Millionow dusz, od dni Pawłowych do dzisieyszey doby zginęło ná wieki! wieleż ieszcze zginie, ieśli BOG litościw nie pošle do nich Misyy, Ducha swego pełney?

Iżali nie dla tych racyi odrazała się y ociągała się od tego Miasta Misyya ninieysza, iż między Katolikami nawet, wielka Syzma, rosterki, swary, po dworach, domach, spółkach; ná których się duch sprzeciwieństwa ugnieździł? z nim zaś, Duchowi zgody, istotnemu BOGA Oycy z Synem związkowi, tudzież sprawcy wszego pokoiu, kochającemu się iedynie w spółney ludzi miłości, mieścić się, ani przytłoi, ani podobna. *Nie mieszka*



*miejska tam Dach Świąty, gdzie rozwodzi przeklęty. Mowi Chyżelom Grecki Nauczyciel. Jako dusza nie żywi członków, chyba będą ziednoczone; tak Duch Pański, nie żywi nas ludzi; chyba wprzód poiednanych y ziednoczonych.*

Wiele tu było resentymentow: Naco ta Missya? nie wpo-  
re, mały będzie z niey pożytek. Sam to snadź Duch S. prze-  
czuł przez ludzkie, niechęć zstąpić ná tuteysze obywatelę, po-  
nieważ, abo nie są przygotowani przychylnością woli do żąda-  
nia nauk zbawiennych, y wykonania ich ná sobie; abo nie są  
przyśposobieni upokorzeniem rozumu, czyli własnego widzi-  
mi się, do przyięcia, poięcia, y utrzymania onych w pamięci; á  
nadewszystko, że tuteysze Miao, ma wiele odstrychnionych  
od iedności Kościoła Rzymkiego, błędzących, czyli uporem  
rozkliniających iedność istoty, y mocy nierozdzielnego naturą  
Oyca z Synem. A iż w tymże niebacznym mniemaniu trwać  
konieczniam usiłują odciętemi członkami od Mistycznego Ciała  
IEZUSOWEGO, oddzieleni od trzody y iednego Pasterza.  
Iakiż tego uporu ma być koniec? Ten: odrzucenie od Oblicza  
Bożego, abo reprobacya; oddalenie od społeczności Kościoła  
tryumfującego, czyli krolujących z Bogiem SS; á zatym ziedno-  
czenie z czartami w mękach wiecznie nieustających. Owoż  
bicie, następowanie ná Ducha S. odstręcza iego Missyę, nietylo  
od Duchoboycow czyli raczey własnych duszo-boycow, ale też  
y od prawowiernych, z nimi obcujących. Napisał o tym niegdy  
Paweł S. do Rzymian Katolików z Poganami mieszczących się  
*Zamyślałem często przysć do was; alem był powściągniony.*

Rom. i.  
v. 13.

Znalazł się iednak sposób z łaski samegoż Ducha S. nad  
tym snać miejscem ulitowanego, podobny owemu, który podał  
Macedonij *Aktor 16. Pokazalo się Pawłowi w nocy widzenie:*  
*Mąż nieiaki Macedończyk stanął z płaczem, prosząc go y mówiąc:*  
*przeprowadź się do Macedonij, á ratuj nas! A wyrzawszy to widze-*  
*nie, zarazem się starali oto, iakobyśmy się puscili do Macedonij,*  
*będąc*

*będąc tego pewni, iż nas P. BOG powołał, abyśmy im kazali Ewangelią. Takim właśnie Macedonezyk w szczęścia nadzieniem, stanął tu Misyja.*

x. Petr. I.

Winszować by tu sobie Państwu, Szlachcie, Miastu, y poddaństwu, a nieomieszkować, niegardzić tak wielkiej pociechy należało. Dzięki raczey czynić słowy Piotra Apostoła. *Błogosławiony BOG y Ociec Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia, odrodził nas ku nadziei żywey; iż tutejszego ludu nieodrzucał śnać od oblicza swego; ale mu jeszcze daie sposób wczesny, daie czas sposobny do prześlągania BOG, do ziednoczenia się z Kościołem, y bliżnim, daie Nauczyciele y pośredniki. Z tad roście ufność że BOG Duch S, za Apostolską nauką będzie zniść raczył ną serca tutejszych, przychylną wolą, posłusznym rozumem do słuchania, poymowania, pamiętania y wykonania przykazań y rad Ewangelicznych, bez stronienia, zaniedbania, y namniefzeyer wzgardy, przygotowanych, ułożonych, ziednoczonych żądzą z Kościołem, poiednanych szczerą zgodą, niezmyśloną miłością z bliżnimi słuchaczow.*

Mat. 3. v. 2.

Ad Galat.

6. v. 10.

*Nuż tedy! czyńcie pokutę: bo się zbliżyło do was Królestwo Niebieskie wzbudza Chrystus kiedy czas macie czynić dobrze. Upomina Apostoł. Teraz zbawienna pora! Odstąpcie prze miłość JEZUSA, odstąpcie prze żądze zbawienia dusz waszych, odstąpcie ślepego uporu, požądani nam w Panu IEZUSIE. Bracia Krwią Jego równie z nami odkupieni! zginiecie błędne owce! a zginiecie ną wieki, jeśli głosu Pasterskiego nieusłuchacie! Oto was szuka dobry Pasterz JEZUS; aby ziednoczonych pierwey z owczarnią swoją, Kościołem Rzymskim, własnym Ciałem y Krwią napastł do sytości. Szuka was Namieśnik Jego, Nawyższy stróż y obrońca owiec wybranych, rzeczą y Imieniem Miłosny y Miłościwy Klemens XIII. Poprzyśięgam przed obecnym w SS. Sakramencie Bogiem: iż spuści się ną was Duch prawdy y miło-*



miłości, Duch zgody, y powolności; naucz y was wszelkiew  
prawowierności, przytuli do siebie iako litościwy Ociec, przy-  
tuli do pierśi Matki waszey Oblubienice swoiey Kościoła Rzym-  
skiego; poiedna z Bogiem Oycem, ktoregoście do tąd miłość  
drażnili; pogodzi z Bogiem Synem, ktoremu moc do tchnienia  
Ducha swego uwłaczaliście; złączy z sobą, ktorego nie wła-  
śnym Syna Duchem przezywaliście; poiedna z Pasterzem wa-  
szym, przeciw ktoremu krnąbrne rogi podnosiliście; winę y  
karę zupełnie odpuści, w doczesnym życiu obficie obdarzy,  
przy śmierci ubłogościławi.

Ephes. 2.  
v. 14.

O JEZU! *qui facis utraque unum*, ktory rozdwoione umy-  
sły, porożnione serca, mocą Ducha Oycowskiego oraz y two-  
iego skojarzafz; zmiłuy się nad duszami Ubośtwioną Krwią  
odkupionemi! ułatw trudności, uskrom zaciętości, upokorź  
hardości, uspokoy wątpliwości; boś iest Bogiem y Pánem serc  
ludzkich. Pogodziłeś cały naród ludzki z Bogiem Oycem;  
pogodź Cerkiew wschodnią z Kościołem Rzymskim boiuiącym:  
abyśmy wszyscy złączeni potym z Tryumfuiącym, ciebie z  
Bogiem Oycem y Duchem S. w iedności Bóstwa zgodnie chwalili.  
Święty, Święty, Święty, ná wieki, Amen.



# KAZANIE

## PRZECIW ZBYTKOWI W UBIORZE CIAŁA,

O modach, krojach, kolorach, gatunkach, szacunkach cielesnych, z zaletą dusznych strojów.

*Quid existis videre? hominem mollibus vestitum? Mat. II.*

*Coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego?*

Przyślście tu niektorzy z ciekawości na Misy, chcąc się nabrać z strojów mody, z Kazań stylów, mniemając, iakoby w największym do Kościoła zgromadzeniu, zapędy ubierać się przysłało: ktemu, iakoby nauki Misyjne, wybornemi sensami ozdobione być mają; alie nasze Kazania, bez wytwornych konceptów, proste, y nieuczonym do pojęcia. Wymyślne szaty ganimy, w nich się tu prezentować za niegodziwą ostentację być sądzymy. Zbiegli się niegdy Żydzi y Faryzeuszowie na predykację rozstawionego po całej Palestynie Jana Chrzciciela, rozumiejąc, iż go w kształtnym kroju, w kosztownym stroju uyrza: alie on w Wielbłądowym kożuszku rzemykiem opasany, *Vestitus pilis camelli, Et zona pellicea circa lumbos eius*; po prostu, o BOGU, o pokucie, o odpuszczeniu grzechów każe: *prædicans Baptismum penitentiae in remissionem peccatorum*; słuchacze zgromadzeni, Panie, Pánowie, inni skromnie ubrani, inni w pokutnych worach, słukając pięściami pierś, łzy wylewając. JAN acz młody, postami wysuszony, ze wszystkich wnętrzości krzyczy, strofując lud o nierządne życie, y rozgniewanie BOGA; głos się jego ogromny po puszczy rozlega, *Vox clamatis in deserto*, wszyskich błędnych na drogę zbawienia naprowadza, do przyięcia JEZUSA, przybyłego z zbawieniem, przysposabia. Posłuchawszy z nieukontentowaniem, napatrzysz się

Mar. I.  
v. 6.

Ibid. v. 3.

Ibid. v. 3.



wszy się z cenzurą, nakiwawszy głowę z prostoty nauk, naśmia-  
wszy się z pomiernego, y podłego ubioru, powrocili z niczym,  
żałując fury straconey, iż ani się gładkich stylów, ani mody,  
Pseudopolitycy nauczili. W sobie zaś takie o JANIE myślą for-  
mowali zdanie: co to za człek? lekki iako trzcina, tam y ow-  
dzie skłania się n by od wiatru naginany, nie poważnego w so-  
bie niema. JEZUS badacz fere w skrytości to widząc, wyrzu-  
cił im podle o Janie rozumienie ná oczy, mówiąc: coście wy-  
szli na puszcza widzieć? trzinę chwiejącą się od wiatru? Czło-  
wieka w miękkie szaty obleczonego, iako wy płonnie rozumie-  
cie? Taka jest reguła wszystkich, którzy prawdę Bożą są winni  
opowiadać. Tak Paweł S. każe: *Non in sublimitate sermonis,* I. Cor. 2.  
*sed in ostensione spiritus, & virtutis* nie w subtelności wymowy, V. I. 4.  
nie w wyśokich conceptach, nie w słow ozdobic; lecz w gorli-  
wości Ducha y mocy Bożej, mają bydź Kazania, nauki; z kto-  
rych ci tylo nie radzi, którzy nie z pobożności, lecz z cieka-  
wości przybywają. Z tad, opowiadaczow Ewangelii, ogadanie,  
a dufz cenfurantkich postradanie. Pośłał Chrystus takich, kto-  
rzy mądro-chlubnych, wesółych konwersacyi, trefnych akcen-  
tow, facecyi żądali, ná Pańskie pokoie; gdzie nieprzestanne z  
ust rezony, wielomowstwa, popis nibyto wszystko wiedzenia,  
stanow Państw przenikania, dla znikomey chęłpy z przyrodzo-  
nych ięzyka przymiotow. Pośłał y takich, którzy stroiow, kro-  
iow nowomodnych napatrzeć się, nabrać się chcieli. ná Krolew-  
skie pałace: *Ecce qui mollibus vestiuntur in domibus Regum sunt.* Math. II.  
Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domiech Krole- V. 8.  
wskich są.

Ja jednak, gdybyście do domow z niczym niepowrocili, u-  
myśliłem niektórych Dam y Kawalerow, wersatek y wersatow  
dworskich słuchowi duchownie usłużyć. A przeto powiem tro-  
ie Kazań z moralizmami, o modach, kroiach, kolorach, gatunkach,  
szacunkach cielesnych, z zaletą dusznych stroiow, ná cześć BOGA.

Mruczenia ustawiczne wypieszczonych gładkomownością światoszków, nieprzestają odwozić innych od słuchania nauk, mówiąc: po coż tam chodzisz: Kazania nie gustowne, senły proste, materye niskie, nauki wiadome; Millionarze baia, a iaia. Cale ta Missya nie podług terażnieyszego świata. Wcześnie przepraszam, żem dla was w sztuce gładkomowności nie-  
doćwiczon; a zatym, ieśli się nie uda, nie zarobię na większe, iako były, obmowiska.

Pfal. 44.  
v. 10.

Postrzegł Koronat Syoński Dame cale modną, y jeszcze Krolowę: *Astitit Regina à dextris investita deaurato, circumdata varietate.* Stanela Krolowa po prawicy w złotey szacie, otoczona rozmaitością. Tudziesz y inna damę aninuie do pojęcia tak przystoyney mody: *Audi filia, & vide, & inclina aurem tuam.* Słuchay corko, a patrz, y nakłoń ucha twego. Prawda że raritas w Palestynie: Páni naiaśnieysza, berłowładna, w złotolirey Perskiey lub Sydońskiej mancie iaśnieie, przedsięz barziefy ia cnoty, niż ubior złoty, zdobią. Wstyd był u Rzymian kiedy niewinność Tron zasiadała: *Erubescere iubebatur à murice, si quæ Thronum conscendit innocentia;* na Jzraelu zaś: v koronatka, sławą cnot słynie. Owo wszystkich cnot napierwszych fundament pokora S. *Astitit Regina,* stanela Krolowa, przy Tronie, nie siadła iako owa Babilońska pompa: *Sedeo Regina circumdata purpura & coccino inaurata. Apoc. 17.* Siedzę, bom Krolowa otoczona Purpura. Jestem sobie iaka taka Panna czy Páni Regina, mam prym wśzędzie w posiedzeniu; choć nie z Krolewskiej familii, rownam iednak Krolowey, bom Szlachciana. *Sedeo Regina.* Siedź, siedź nie turbuy się! szlachećwać nikt nie uymuie; ten sam chłopieie, kogo cnota pokory nienobilituie. Dobrze napifano: *dives avis & utrumque Jovem de sanguine ducens, si virtute caret, tantum de laude moretur, eximius quantum truncus, licet ære superbo splendeat, aut Tyrio rubeat sub marice stipes.*

Badź



Bądź z Nawyższym Jowiszem krwią skolligacony,  
 Jeśli w cnocie poszuiesz, takeś uszlachcony  
 Jak pieniek, gdy go w złoto ubiorą nad mode,  
 Lub Tyryiską Purpurą przyozdobią kłodę.

Jest y drugi takiż tyr od Poëty gładkim wierszem napisany:

*Sint tibi Gallorum Rex, & Regina parentes,*  
*Cum virtus nulla pectore tuo manet:*  
*Pluris te non faciam, quam tua rustica mater*  
*Si sit, & ignotus rusticus ipse pater.*

Chocbyś się z Królów Francuskich rodziła,  
 Gdyć żadna cnota w sercu nie jest miła.

Nie będę więcę szacował urody

Twę, iedno iakbyś z chłopskiey zrosła brody.

*Sedeo Regina circumdata auro.* Siedzę sobie Reina otoczona  
 złotem. Czemuż to nie *induta*, nie odziana, tylo otoczona?  
 Nieszukać to między złotogłowami w prostym sieć szagrynie,  
 ale też nie ieden ná ten ambit głową kiwnie. Bronił ci widzę  
 BOG Babilonko litych lam, Perskich, Chinских etofam szaco-  
 wnych partyrow, tryumfatow, teraznieyszych Sztofow, boga-  
 tych nędz; nędzać tylo bokiem lezie, á przedsięz się sadzisz ná  
 czoło między złotogłowy. Nawet y przed strasznym Maiesta-  
 tem Boskim wstydzi się ta Babilonka upadşzy ná kolana, á choć  
 by y stojąc wszechmocność iego adorować *astitit Regina*; ko-  
 niecznie trzeba się w ławkach á ieszcze pierwszych ná froncie  
 rozparć, *sedeo Regina*, trzeba zawalić mieysce, godnieyszym  
 y krwią y urodzeniem, y talentami, iak by o tym nikt niewiedział  
 co zac y zkad Jey Mość. Mieszczka z Babilonu, á Krolowa  
 w głowie. Babilon z nomenklatury zniewagę znaczy: *Baby-*  
*lon confusio*. Nie wielki to honor, kto z konfuzyi rodem. Wstyd  
 ci y fromota dumna ambicyantko. Widział takąż pono Jan S.  
 w objawieniu, á ná czele swoim miała imie napisane tajemnica, Ba-  
 bilonia wielka matka wszeteczństw y brzydliwosci ziemie. Siedź-

Apoc. 17.  
 v. 5.

że lepiej wkacie, gdy by cię język ludzki niedostał; chwał w pokorze BOGA; padni na kolana, y na twarz, bij się w pierś. Stworca to twoy na Ołtarzowym Tronie stoi, czei go szczerze bez ostentecy, ieśli niechcesz z przypisanym dumney Babilonce tytułem powrócić z Kościoła. Pokorna przed Bogiem asystencya, przy skromney posturze, y w nadroższych sukniach, na wielką chwałę, na wiecznośtałą sławę zasługuie w Niebie.

*Astitit Regina in vestitu deaurato.* Y to mi dziwno, że w Apoc. 12. Niebie, gdzie Słońca gaśna, *civitas illa non eget sole*, złotogłowy v. 23. świecą. Kosztowna to suknia, więc też kroy y moda musi być aż nad to od wymysłów. Nie przeczę, że iako harde fantazy napierwey się w Niebie znalazły, w owych ślicznych kreaturach, istnych intelligencych, tak też Anielskim dowcipem zbytne stroie, y có raz nowe mody wynalezienne być musiały. Z tym wszystkim dawno już w Niebie waloru niemaia: bo ich razem z wynalazcami z tamtąd wyforowano: *quomodo cecidisti Lucifer*, y na ziemię zrzucono. Tak to alamoćne szaty, acz balsamowemi perfumy tchnące, obrzydziło Niebo. Czemuż? Bo się z nich rodzą pyłzne dymy, dymy, fumi, y duszę kopca. Lecz kto dobrze zważa; y ziemia ich nie poważa. Kosztowne z miękkich iedwabów bławaty, Cudzoziemskie kaudaty, zuszmanaty, coż ci za honor czynią prożna galantomio? Raczey dyż honor. Znak to nie płonny słabego animuszu, żeś miłością światowych marności zwałona, nie mocna Heroina: *Sub molli- bus, delicatis, ac pretiosis vestibus, mulier fortis esse non potest* Powiedział Zeno. Coż o galantych Kawalerach, którzy się także przed zwierciadłem piekrza, muskaią? Napisano y otakich:

*Crinis olet Tymbram, tu Martia praelia spiras,  
Bella gerant alij, tu caput unge magis.*

Daremma Mościa Damy z szat chluba, bo ni BOGU, ni ludziom statecznym nie luba. Nie masz z nich powagi, owszem większa zniewaga. Lizynia Rzymianka, za Kommoda Cesarza,



co dzień w Dyamentach Rzymowi świeciła, a z tąd ją tak o-  
brzydzono, iż Czarnoksięzką sztuka, z tychże kleynotow ná  
iey głowie, wieczny nieślawy tytuł wyrażono: M.e.r.e.t.r.i.x.  
N.i.e.r.z.a.d.n.i.c.a. Dosć w rokosznych pieśczotach wy-  
pielegnowany August Monarcha zachodnych krajow, iednakże  
się z zbytnich stroiow uraga, proporcem lub znakiem pychy,  
lubieżności gniazdem nazywa, iako cytuję sentymen iego Sve-  
tonius: *Vestitus insignis ac mollis, vexillum est superbiae, nidus lu-*  
*xuriae.* Ostry to tyr dla stroynych; lecz przykrzey, bo niby  
kamieniem ná nich rzuca Cornelius a Lapide *Quid gloriaris veste,*  
*cum illa sit nota peccati?* Czego się chępnisz darmopyszko z sza-  
cowney łachmany, która iest znakiem grzechu. Tak y miodo-  
płynny Doktor: *Quid gloriaris in sumptuoso vestitu, quod haud*  
*opulentiae, ast nuditatis tuae signum est.* Jakoby chciał rzec:  
choćbyś iak owa Lollia Rzymianka całym millionem oszacowa-  
na co dzień nosiła suknią, choćbyś całą Persyę ná grzbiet obro-  
ciła, iako czyniły tameczne Monarchinie, któż ci z tąd przy-  
pisze bogactwo? Zaden w rozum bogaty, a o głupiego pochwa-  
łę trwać, naygorsze głupstwo: *melius est a sapiente corripiri, quam*  
*stultorum adulatione decipi.* Wždy szaty by nadroższe, nie boga-  
ctwa, lecz charłactwa, nie dostatniey, substancyi lecz nagości są  
dokumentem. Poki pierwsz Rodzice nasi w Raiu bogaci w cnote  
niewinności, dostatni w łaskę Tworcy swego, poty żadney sza-  
ty niepotrzebowali; bo ich siała, nad wszystkie całego świata  
garderoby droższe, świetnieysze, y ozdobnieysze były; skoroż  
tyło grzech, przestąpiwszy rozkaz Boży zbroili; aż se, wstyd!  
ze wszystkich łask y faworow Boskich ogołoceni, z sromotą nie-  
żnośną nagość swę szatami pokryć musieli. Potomstwo ich Sy-  
nowie y Corki początek wzięli od swoich rodzicow: więc by  
nadroższy złotogłow, naszacownieyszy bisior, iawnym tey na-  
szey zniewagi, nie zaś powagi, dyzhonoru, nie zaś honoru są  
dowodem; a zatym ex praeiudiciis prawda niemylna: iż napy-  
szniej-

Cor. a Lap.  
sap. c. 3.  
Gen. v. 12.

Plinius. l.  
9. c. 25.

Eccl. c. 7.  
v. 7.

sznieysze w walorze, wzorze, y splendorze odzieże, wzgardy nas własney uczą, y pokorney postury, á nie hardey pompy, kiedy fromotną przez grzech pierworodny nagość ná oczy pokazują.

Ecc. 10. A tu nas wyniosłych Ekklezyastyk gromi; *quid superbis cinis & pulvis?* Czego się nadymasz goły charłaku, w Raiu od czarta rozbity odartusie, nikiemny prochu, wzgardzony robaku? Czego się pysznisz z nędzy y miseryi swoiey *Cur ergo corpora vilissima quam exquisitissime vestiuntur?* Reflektuy się każdy człecze: *cogita apud te, quanam tua mater sit?* *& superbos fastus comprime, elatos spiritus conculca; cogita, quod terra es, & in terram reverteris; omnem arrogantiam expelle,* Złota mowa Chryzostomowa. Pomyśl sobie nędzniku, z iakiey-  
 Diez. es się urodził Mátki? próżnemi hardości duchami, zgniłemi  
 Dom. 2. pychy wiatrami nadęty pęcherzu, coś, y zkądeś? Pomyśl, á  
 quadza. wnet pęknieysz. Páni Mátko twoja glina, błoto, toż y cała fortuna y posessya; w proch się obrocisz, zgniiesz, zginiesz; á twoie szkarłaty, bławaty, axamity w co się obroczą? W to, co y ty, *Terra es, & in terram reverteris*, ziemią iesteś, y w ziemię się rozsypiesz ustroione ciałko; gnóy odzienie twoie, *induta est caro mea putredine, & anima mea in gemitibus*, á mizerna dusza w ięczeniu, goła iak palec bez powłoki cnot SS. będzie się swey nagości ná Sądzie przed całym światem y Niebem wstydzic, z niey czart y piekło szydzić. Tam się wyładzą ná czoło skryte w fercu tajemnice: *Et in fronte nomen eius scriptum, mysterium*, y Lizánij tytuł *M.e.r.e.t.r.i.x* kleynotowy: *tunc manifesta erunt abscondita cordis*. Owoż tobie złotogłów, *in vestitu deaurato!*

Nie rozumieycie Wasze Mości, gdybym ja tu szat przy-  
 stoynych zabraniał, y gołemi bokami świecić kazał, abo gdy-  
 bym każdego do żałoby lub szarzyzny obligował. Nie te-  
 gom przedsięwzięcia; bo wiem.

Non



*Non quodvis aptum sub squallida vellera pectus.*

*Mollius ornari mollia membra volunt.*

Do iedwabów, y miękkiey przywykły bawełny  
Pieśczone, członki ostrey nie unoszą wełny.

Wszystcyśmy co do sposobu rodzenia się równi sobie, ale  
nie co do doli. Alexander Macedo zwykł był mawiać: *ego quo-  
que natus similem vocem edidi*. Ja zwycięzca całego świata, wy-  
padłem z matki na ziemię z tymże co y wszyscy płaczem. *Quo  
ad sortem nascendi* nie równiśmy. Jednego, kmiecia do pługa  
powiwszy wicsniaczką, w baranią wełnę uwinęła, drugiego  
szlachetna Lucyna do miecza na obronę Ojczyzny wyda-  
wszy, bławatem pokryła; innego, z Xiążęcych Purpur na świat  
wiwinowszy, axamitem okryła; innego do Tronu zrodziwszy,  
złotogłowem przyodziła. Więc każdemu podług proporcyi  
stanu swego miernie stroić się należy. Lecz zbytek, w każdym  
y za życia, y po śmierci nie bez nagany. Proporcjonalnie ubra-  
na była Królewskix Familii Rodzica; za to chwali ją Ukorono-  
wany Prorok: *Astitit regina in vestitu deaurato, circumdata va-  
rietate*.

To słowo *varietas*, kochaia nabarziey stroynisze, prawie do  
waryacyi. Wzorzysta suknia namilszym jest oblektamentem  
pieśczoney zrzenic. *Varietas delectat*. S. Chryzostom, Am-  
broży y inni przez tę Królowę w złoty paludament ubraną ro-  
zumieją być dużą ludzką tę, którą nie materialna, lecz mo-  
ralna lub duchowna kolorow rozmaitość przyozdobia; a te są  
różne cnoty. Każda z nich, ma różnicę *ex obiecto*, niby w ko-  
lorze, co jest obiektem ciekawego oka; iednakże wszystkie cno-  
ty do iedney zmierzają miłości iako swey Królowey: *maior au-* I. Cor. 13.  
v. 13.  
*tem horum est charitas*. Ze wszystkich więc cnot, niby ze wszyst-  
kich kolorow, iedna staie się tęczą miłości, *tunica polymita*, kto-  
rą nas Chrystus z affektu rodzicielskiego przyodziwa tak pra-  
wie, iako niegdy Patryarcha Jakob Jozefa Syna swego. *Fecit* Gen. 37.  
v. 3.

*ei tunicam polymitam, eo quod præ cæteris diligebat Joseph.* Odmiennych kolorow ta suknia, przy odmianie złych, w dobre nałogow, przyzwoicie daie się. Pierwszy kolor umbrowy lub czarny; To iest pokora Święta: *astitit regina, non sedit, præ humilitate.* Ten to kir, po mizernym á pyłznym świecie, przy oddaney, iego hardym stroiom, modom ostatniey walecie, w największey u Niebios iest zalecie. Umbra Pokory S. to to dno, grunt do udziałania, to osnowa do wytkania ze wszystkich cnót Krolewskiego Biskoru: *Regius byssus ex virtutibus contextitur.* Wtóry kolor dla optycznych wzorow popielaty. Wstrzemięzliwość y Pokuta S. na popiele y wodzie prześląca; w tey farbie, po dopuszczoney raz tylo nieskromności ciała, osobliwszy miał guśc przez wiek cały Król Syonski Dawid S. *Cinerem tanquam panem manducabam, & potum meum cum fletu miscebam.* Popioł iako chleb iadałeni, á napoy moy z łzami mieszałem. Ten kolor popielaty, ma bydź iasny y wesoly, dla udatności przed Bogiem y Aniołami, *Gaudium est Angelis super peccatore pœnitentiam agente. Cum ieiunatis, nolite fieri sicut Hypocritæ tristes.* Gdy pościcie, nie chcieycie bydź iako obłudnicy smętnymi. Mowi Chrystus. Trzeci kolor morowy, lub wodnisty łez pokutnych: *Deduc quasi torrentem lacrymas,* ktory, mieni się w perłowy: *lacrymæ pœnitentis, gemmæ Cælorum.* Nad wszystkie kleynoty świata, drożey BOG ceni w oczach swoich iedną kroplę łzy z skruszonego serca: *Posuisti lacrymas meas in conspectu tuo.* Położyłś Boże łzy moje przed obliczem twoim. Powiedział pokutniący Dawid. Czwartý kolor Granatowy lub turkusowy; Mortyfikacya, sność od dyscyplin; ten się mieni w Hyacyntowy abo Niebieski, to iest w ustawiczną o Niebie kontemplacya, y konwersacya: *Nostra conversatio in Cælis est.* Nie będzie gadał o cielesności, kto ciało umartwi. Animuje do tego Paweł S. *Mortificate membra vestra, quæ sunt super terram.* Piąty kolor Fiałkowy cierpliwość w wszelkich za sprawiedliwość prze-

Ps. 101.  
v. 10.

Lucæ 15.  
v. 10.  
Math. 6.  
v. 16.

Thr. 2.  
v. 18.

Ps. 55.  
v. 9.

ad Philipp. 3.  
v. 20.  
Colos. 3.  
v. 5.



prześladowaniach y utrapieniach. *Violæ patientiam denotant*,  
 Ten się pierwey mieni w farbę Rożową, oczu krwią od płą-  
 czu zaszłych. *Beati qui lugent*. Błogosławieni ktorzy płaczą; Math. 5.  
 á potym w Purpure krolestwa Niebieskiego. *Beati qui persecu-* v. 5.  
*tionem patiuntur propter iustitiam, quoniam ipsorum est Regnum* Ibid. v. 10.  
*Calorum*. Błogosławieni ktorzy prześladowanie cierpią za ípra-  
 wiedliwość; abowiem ich íest Krolestwo Niebieskie. Szósty  
 kolor Liliowy; á ten íest nawyzszy, bo wszyskie cnót Świętych  
 kolory; w kwiaty czystości niepokałaney namnieyszą myślą  
 zezwoloną adoptowane byđz maia, tym wydatnieysze im ná  
 ciemnym dnie pokory wydziałane, *Castitas eo nitidior, quo hu-*  
*milior*. Siedmy kolor Maiowy, czyli wawrzenowy, laurowy,  
 zwycięztwa nad pokusami cjała, świata, y Czarta. Ósmý, z  
 kąd gatunek y szacunek, íest złoty, czyli miłość BOGA y bli-  
 zniego: *Octava summa virtutum est*. - Mowi Grzegorz S. Owoż  
 Krolowa dusza ludzka w szacie cnót Świętych złotogłowowey:  
*Astitit Regina - in vestitu deaurato circumdata varietate*.

W złotogłowie, nici są z ciagnionego złota. W tey szacie  
 duszney złote nici lub sznureczki, ktore do nas z łona Monarchy  
 wieczności, Złote Runo, Baranka gładzającego grzechy świata za-  
 ciagnely: ktoremi nas Bog do siebie ciagnie íest to miłość: *In fu-* Ofex. II.  
*nialis charitatis traham eos*. Złoto to, nie z Arabskich miner, nie v. 4.  
 z Sabbeyskich kruszców, lecz z owych złotych gorSyonu; nie w  
 innym mieście, íedno w Jeruzalem Niebieskim, sam BOG ná  
 niedostápnym Tronie tą materyą handluie: *Suadeo tibi emere á* Apoc. 3.  
*me aurum ignitum, probatum, ut locuples fias: Et vestimentis al-* v. 18.  
*bis induaris, ut non appareat confusio nuditatis tuæ* Radzéc: abyś  
 sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się  
 z bogacił: y szaty białe oblokł, aby się nie okazowała fromota  
 nagości twoiey. Nie rozumiecieli Niebieskiego języka? Owoż  
 y tłumacz z Medyolanu Ambroży S. *Aurum ignitum, quia ac-*  
*cendit amore DEI Et proximi*. Złotogłow to z ogniſtego złota,  
 I i 2 bo

bo zapala ferca ludzkie ogniem miłości BOGA y bliźniego. Targował go przez wiek cały dobrze się na probie znający Prałat Affrykański Augustyn S. na Biskupi Inas Pluwiak, *Domine quo emitur?* ale zań z tandetu nie drogo zaproszono: za docześną cierpliwość, wieczną zbydź chwałę BOG przyrzekł tak dobrze, iak darmo.

Taki to jest fawor nieskomparowany BOGA naszego, iż nas chcąc mieć za domownicy swoje, zaprasza, zachęca, radzi, abyśmy chcieli z rąk iego barwę dworu przyjąć, skarbami całego świata, nieoszacowaną. Slicznych to garnitur niedoyrzanych kolorow cnót SS., nieocenionego całym Niebem gatunku, Boskiej mody, kroiu przedwieczney mądrości; para sukien nad miliony, wewnętrzna, y zewnętrzna; wewnętrzna, jest to cnota Teologiczna-wiara S., którą się namilostniey delektuie żrzenica Tworcy naszego; zewnętrzna czyli wierzchnia, są dobre uczynki, powierzchownemi duszy potencjami, ciała zmyśłami działane; z których wzoru oko, ludzkie przeymuie mode Boską, do podobnych cnót SS. pochop y przykład bierze: *Vestes servorum DEI sunt fides & operatio. Fides vestis interior, qua ornat animas in oculis DEI; operatio exterior, quae coram hominibus, Christo patienti nos similes facit.* Mowi Richardus.

Richar. a  
S. Laur. l.  
2. p. 1.

Cantic. 4.  
v. 1.

O iakże miła w oczach Pańskich dusza w parze takich sukien! daie dank w pieniach Salomonowych sam Duch SS. *Quam pulchra es amica mea! absque eo, quod intrinsecus latet.* O iakęś piękna przyjaciółko moja duszo ludzka, z powierzchownych akcyi innym przykład dająca? oprócz tego, co się w tobie zawiera; to jest, oprócz wiary szczerrey, która się we wnętrzu ferca twego cale zachowuie.

Owoż macie słuchacze zaletę, modę, kroy, kolor, gatunek, szacunek, cieleśnych y dusznych stroiów, które się wam podobają, obieraycie: czy z Bogaczem Ewanielicznym codziennie szumno dumno błyszczyć złotem, a na wieki ciemnieć w piekle; czyli też



czyli też z Łazarzem rozmaitością cnot SS. na wzor opisaney  
w Psalmie Krolowey, złotogłowem nagłownieyszey cnoty mi-  
łości BOGA y bliźniego, spodnią lub wewnętrzną suknią wiary  
prawey Katolickiey, wierzchnią sprawowania się we wszystkim  
przykładnego, odziać duszę swoją; aby ją Anielskie ręce prze-  
niosły na łono Abrahama, to jest Oycy naszego, który jest w  
Niebieszech.

O JEZU! znam ja hardość serca moiego, ktorey sprawca,  
czart przeklęty, odarł duszę moję z szaty niewinności, za moim  
zezwołaniem. Wstyd mi Boże nagości moiey przed oczyma twy-  
mi! Zegnaj się Krzyżem twoim ze wszystkimi marnościami  
świata, zbytkami ubiorow, miękkością iedwabnow, w ktorey się  
gnieźdzą nieprawości; żądam odtąd martwić swe chuci, po-  
skromić ślepy appetyt do znikomości. Dopomóż mi tylo wsze-  
chmocny Panie, a wróć z miłosierdzia twoiego sukienkę pier-  
wszą *stolam primam*, którą, ieśliś mi dał przed tym ná Chrzcicie Lucæ. 15.  
z szczerobliwości, nie broń mi iey dopiero z Oycowskiey lito- v. 22.  
ści; aby zemnie, Oycu, Tobie, y Duchowi Świętemu, iednemu  
BOGU była wieczna z chwałą służba- Amen.



## K A Z A N I E II.

### PRZECIW ZBYTKOWI W UBIORZE

Rada zdziania cieleśnego, wdziania duśznego ubioru.

*Qui mollibus vestiuntur, in domibus Regum sunt.* Mat. II.

Którzy w miękkie szaty się obłoczą w domiech Krolujskich są.

Niewiem co świat wziął w głowę: co raz infze a infze wymyślać mody, acz nie podług substancyi, y urody? mnie ma śnadź, iż na sukni wydaie się oczom ludzkim wszelka ich cnota. Moim zdaniem, nie rozum to, z powierzchownych kolorow sądzić człowieka; bo jeśli *frons, oculi, vultus persape mentiuntur*, czoło, oczy, oblicze naprawdziwższego człeka, częstokroć poglądaiających nań ofzukują; a iakże suknia skłamać niemoże? Trudno poznać statecznego, w niestateczney modzie: odmiennym go zawfze bydź mniemaia, acz by na sobie mienionej niemiał kitayki. Przymówił niegdys takim Bernard S. pono przyzwoitym przyśłowiem, *ut luna mutatur*, takeś stateczny, iak Xiężyc na Niebie; alie mu światowa odpowiedziała rezolucya: Mości Xiężce: masz dość materyi, duchowney do strofowania; day pokoy iedwabney, frebrolitey, złotey: *num de vestibus cura est DEO, & non magis de moribus?* Wždy BOG bardziey dba o obyczaje, a sukien nieuważa? Replikował na to Święty y rozumny Prałat: *At forma hac vestium, deformitatis mentium & morum indicium est*, ale bo ta moda, szpećność umyśłow y obyczajow znaczy. Słuchaycież kochaiący się w światowych chimerach Chrześciane Kazania, którym barwę cieleśną zdziat, a Duśzną iwdziat poradzę ku chwale BOGA.

Rom. 13. Pobudza Apostoł y Doktor Narodow wszytkich Kościoła Rzymkiego wiernych: *Induimini Dominum Jesum Christum, & carnis curam ne feceritis in desideriis vestris.* Obleczenie się w Pána JEZUSA Chrystusa, a starania o ciełe nie czynicie

w pożą-

S. Ber.  
To. 5. A-  
pol. de vi-  
ta & mo-  
ribus Keli-  
gio. c. 9.

v. 14.



w poządliwościach waszych. O! bogata to szata zowiąca się JEZUS Chrytusz: bo się w nią Monarcha Nieba, wtora Osoba TROYCY SS. uстроiła. *Filius DEI induit vestem mortalitatis nostrae*, trzecia zaś Osoba Duch S. oną sporządzał, gdy dla Syna Bożego szatę Ciała z dziewiczej krwi złożył. Trudnoż, trudno do takiej sukni na świecie dobrać osoby, ba całe niepodobna! A iakże owego z Empiru zprowadzić Szatnego, co Niebosi ubiera: *Spiritus Domini ornavit celos!* Jakże proszę Bóstwa paludament wdziac na się? *induimini Dominum Jesum Christum?* Jeśli według tytułu listu do Galatów expedyowanego rozumieć, *baptisati estis? Christum induistis;* tedy kiedyśmy na Chrście niewinności sukienkę na się wdzieli, w Chrytusaśmy się ubrali? Takci słuchacze: Aleśmy go przez grzech uczynkowy z siebie zrzucili, y utracili; więc znowu się uстроić trzeba. Jakże? Sam nas JEZUS uczy: *Induamini virtute ex alto*, ubierzcie się w suknię wyśokiego gatunku, bo z Niebá cnot SS. *Sancti eritis, quoniam ego sanctus sum.* Święci bądźcie, iakom ia iest Święty. Naznakomitsze były co do naśladowania w tym Pánu cnoty, .y cierpliwość, ubóstwo, .y czystość; więc ktokolwiek z Świętych ubrać się w JEZUSA pragnął, lego cnot naśladował, w Krzyż, iako w nadroższy stroił się ornament: *Qui vult venire post me tollat crucem suam*, S. Jędrzey na Krzyż, ni by do stroiu idąc, nazwał go ozdobą, w członki JEZUSA iak perły, ubraną: *Salve Crux Christi, ex membris eius tanquam margaritis ornata!* Ubrał się weń na wzor Pána swego, aby na Niebieskich pokojach znaczny był z barwy, kogo za życia afystował. Paweł Apostoł w dziwney cierpliwości, Jan w czystości, Marek w ubóstwie, przed Niebieskim dworem popisują się. Ja, tych mortyfikántow, nie rozumiem intencji, którzy w częstej wstrzemieźliwości ćwiczą się, postami się trudzą, aby subtelniemi, cienkiemi, gładkiemi, wycmukłemi byli. Pokory głębokiey; każdemu prawie upadają pod stopy, acz prosto stoją;

Job. 36.  
v. 13.

ad Gal. 3.  
v. 27.

Lucæ 24.  
v. 49.

I. Petri 1.  
v. 16.

Math. 15.  
v. 24.

stoją; serce pompą nadęte, a w uściech naniższy sługa; inni, przy poważney modestyi, ustawicznie w rogowych martwią się więzach. Niewiem czy nie o nich niektory S. Ociec powiedział: *mundus habet suos martyres*. Świat ma swoje męczenniki, męczenniczki; bo też ich za zasługi często kanonizuje, mówiąc; *day goż katu, grzeczny ten, grzeczna ta!* to jest, im się oni pilnie akomodują światu, tym ich z podziwienia miało zalety, hańbi: ależ ładny! *Ecce* ależ hoża! *Ecce*. O gdyby choć cząstkę tej cierpliwości dla BOGA y duszy, którą dla świata ponosicie! Ubostwo iak ścisłe y dobrowolne, pierś y pleców nagich niemają czym odziać niebożęta! czym nie do Chrześcijańskiej litości, lecz do bezbożney cielesności oczy niewinnych pobudzaia. *In mulieribus tantus est apparatus, ut incentivum concupiscentiae hauriant decepti oculi insipientium*. Płacze Święty Bernard nad niedostatkim niegodziwym takich strojników. Rzecz mi kto, BOG mi świadkiem y sumnienię; nie miałem intencyi do pogorszenia innych. Moda mię do tego powabiła. Słuchayże proszę: gdybym ia na przykład nagotowawszy kieliszek trucizny, nie myśląc o tym abym kogo miał otruć, na takim mieyscu postawił, gdziebym rozumiał iż ią wypiją; po chwili obaczę, alie trucizny nie ma sz. Domniemawam się: Już ci po nim! iakoż tak jest: padł trupem który wypił. Czy zgrzeszyłem ia? Wszakem intencyi nie miał? Miarkuycie sięż teraz z sumnieniem swoim. Abó inaczej: gdybym ia też truciznę podał jednemu, tamten nie piąc drugiemu, drugi nie piąc, trzeciemu, trzeci nie piąc mnie nazad oddał, a iam też y miarkował, iż nikt nie wypije; czy zgrzeszyłem ia? Słuchaycież S. Hieronima: *Mulier, si se exornaverit, & oculos intuentium ad se traxerit, & si plagam non intulerit, vindictam tamen solvet extremam; venenum enim obtulit, etsi nullus qui biberet inventus est*. Niewiaśta ieśliby się ubrała, y oczy na się innych powabiła, acz by żaden się iej pięknoscia do lubieźności niepobudził, zemści się



się jednak BOG frodze nad nią; ponieważ truciznę podała, lubo żaden niewypił. Sroga kara nad takimi wisi, Bogday nieśpadnie. Za coż, rzeczenie, wszakże złej intencji nie było? Pytam się ja: czy ná toś się stroiła w gorszy, gdyby wszyscy od ciebie oczy odwracali? Niech tak będzie. Aboż masz w swej mocy oczy wszystkich? Wiesz przyrodnie krewkości ludzkiej, wszakże sama nie Anioł, masz regułę ieneralną przystoyności, iż cokolwiek jest z natury swej szkodliwego zbawieniu, to się nigdy żadnym sposobem niegodzi. Stroy zaś ten Tertullian zowie: *naturalis invitatio libidinis*.

Paweł S. głowy niewieście z twarzą okrywać kazał w domu Bożym, iakże więc nie grzech ramion nieokrywać, pierśi obnażyć, plecy ogolić? Coż mówić o czystości? Jesli też Chrześciani Chrytusa w niey naśladowią? Świat przewrotny, y przymanek, y rzecz samą ná co innego obrocił. Cnotę czystości, w próżnotę ochędostwa. O wieleż czasu ná staranie zbawienia danego, trawia? Aby czystość nie pomazana była, która w sercu ma bydz zachowana, nierozumnie powierzchowną skurę białą, gładzą, rumienią, z taką troskliwością, iż o niey Tomasz Morus Kanclerz Wielki y Męczennik Angielski musiał powiedzieć: *Inustus esset Deus, si tibi pro hoc labore infernum denegaret*. O moiaż pracownisia iakże się troszczyś! niesprawiedliwy by był P. BOG, gdyby ci za taką pracę piekła bronił. Miły Boże! czego biała płeć nie uczyni, iakiegoż sposobu nie zażyje, gdyby tylko iakkolwiek P. BOGA poprawić? S. Piotr Pustelnik (iako Theodoretus pisze) postrzegszy pewną piękrzeniem się zatrudnioną rzekł: moia corko: Gdyby naprzykład iaki malarz doskonały, odmalował iaki portret, w którymby najmniejszej wady nie było, y chcącym go pokazywał; przybywszy zaś iakiś bogomaz, podług swojego zdania zgańił owo malowanie, y przydawał większe brwi, zrenice, y oczy obszerniejsze, twarz bielszą, jagody czerwieniejsze, czy nie gniewałby

K k

się ślusznie ten malarz, iż obraz tak doskonały, ze wżgardą autora obelżony, iż nieumiejętną ręką to mu przydano, czego nie trzeba było? Sądźcie sami. Ja powiadam wam: gniewa się BOG sprawca natury naszej, iż poprawiście obraz, Jego wszechmocną ręką odmalowany, a tym samym naganiacie, lżycie, iakoby nieumiał tego, co iemu iedynie jest własnego. Mowi tu więc do takich was wyż mieniony S. Piotr pustelnik: *niechcieycieź więc szpecić obrazu iego, ani się kuście tego dodawać, czego on mądrze nie dał; niewymyślajcie sobie nierzadniezey piękności, ktora, y nawłtydliwzym przynosi zgubę duszy, a ná niewinnych zasadzki czyni.*

Noszą też y Krzyż, ieno (śnać niecheąc paragonować z Świętymi) nie ná ramionach, lecz ná szyi. Ciężki to Krzyż, bo nie lekko kupiony szafirowy, szmaragdowy, karbunkulowy, iego szacunkiem tak wiele bark poddanych uciemiężono, nim go odzierżano; długo ten ucisk ludzie cierpieli, nim ich potu krwawe, nim ich oczu łzawe krople w rubiny, w Uryaskie perły, w iskrzące dyamenty stwardziały. Niewiem iesli krzyż, y lewego łotra za tak wiele grzechow dzwigał, za iak wiele wy, krzyżyki ná szyi wieszacie. Woła BOG przez Izaiasza: *czemu ciśniecie lud moy, a oblicza ubogich mieciecie!* Dziwna była w syonie moda, bo się damy nakłztałt Kościelnych faciat ubierały: *Filiae eorum circumornatae ut similitudo templi.* Piśze Psalmista Pański. W nowym testamencie duszy Chrześcianańskie Kościo-  
Isaia 3. v. 15. & 16. *tem Bożym tytułue Paweł S. Templum DEI, quod estis vos;*  
Psal. 143. v. 12. *dla tegoć to pono ná swych faciatkach klenotowe lokuią krzyże,*  
I. Cor. 3. v. 16. *ut similitudo templi.* Opisuie Klemens. S. że w Egipcie Bazy-  
Clemens. l. 3. Pedac. c. 2. *liki wielce były wspaniałe y ozdobne, faciaty różnym kamieniem*  
*dobrym y muzyka sadzone, Alłeszkami pikturami upstrzo-*  
*ne, podwoie złotem tkanami portyerami ozdobione; a we-*  
*frzodku ná Ołtarzu abo wąż, smok, krokodyl, abo inna iado-*  
*wita, brzydka gadzina Boski honor odbierała. Bogday nie tak*  
*y naszej*



y nasze *circumornatae ut similitudo templi* żywe kaplice, á pono  
(co gorza) z odartych Kościołów Chrystusowych wystawione,  
wybielone, ufarbowane mają lice; po wierzchu świecą się od  
złota y szacownych kamieni, facyaty wspaniałe, pozorne, á  
we środku, ná Ołtarzu ferca, *serpens ille antiquus*, wąż ow pie- Apoc. 12.  
kielny, smok dufzami się pasący, w płomieniach ognia lubie- v. 9.  
żności, niby bożyszcze panie. Jako tedy ná Pogańskich bo-  
żnicach nie krzyż, lecz kura lokuia; tak by się też pono y ná  
tych froncie powinien mieścić. Ledwo nie rownym stylem stro-  
fuie ich S. Opat Kłarewaleński: *Filix Babylonis monilibus fulgent*, S. Ber. Ep.  
*Et moribus sordent*, corki świata tego świecą kleynotami, á trącą 113.  
niecnotami; lśnią się ná nich kanaki, branslety, á w sercu y oby-  
czaiach iedna obrzydłość, w koralowych ustach lubieżnością  
cuchnące allegoryiki, bezwstydné texty; ná wyblechowanych  
piersiach Krzyż, niby to obrona od Czarta, á w sercu cała zgra-  
ia piekielna, zawarta: *facta est habitatio demoniorum*; y z tad Apoc. 18.  
to Bernad S: *Byssus Et purpura, gemmis Et adamante foris splendet*; v. 2.  
*Et conscientia sub maculosis centonibus squallet.*

Ná grzbiecie błyszczą lamy y drogie bławaty;

Na dufzy szpetne plamy, ná sumnieniu łaty.

Rzeczecie mi: á iuż też nam y krzyża, nie tylko dobrych  
fukien Xiądz nosić niepozwała. Y owszem, dobre fuknie chwa-  
lę, dziurawe ganię, á z zbytecznych się uragam. Dobra fu-  
knia, iest to mierna, bez uciemienienia namnieyższego poddanych,  
bez wyiskrzenia zebranego ísprawiedliwie ná dziatki grosza,  
bez zgorśzenia sumnieniow, bez hardości, á nadto ieszcze ná  
należytym mieyscu. Dobra fuknia, ma całe ciało pokrywać:  
zła, iesli przez nią iakokolwiek część ciała widać, oprócz rąk.  
*Ableganda sunt indumenta quibus amicta corpora nudantur magis,*  
*quam operiuntur. S. Hieronimus.* Krzyża nosić niebronie, by-  
leby tylo miał znak Chrystusowego, y owszem obliguie, ale z  
uczciwością, z nabożeństwem, ná pokrytym ciele, dla ozdoby

y oświadczenia Chrześcijańskiego imienia, nie zaś dla pyśzney ostentecy bogatego mienia.

Hab. 2.  
v. 19.

Musił bydź przed tym u świętszego świata w wielkim pośmiewisku zbytek, *luxus populator rerum*, kiedy postrzegłszy Habakuk Prorok niejakiegoś Pána w bogatych sukniach, palcem go wytyka ná oczy: *Ecce iste coopertus est auro, & argento, & omnis spiritus non est in visceribus eius*. A to ten odziany iest złotem y srebrzem, á żadnego ducha niema we wnętrzościach iego. Trupci to iakiś Proroku bydź musi kosztownie odziany, z ktorego iuż wszystkie *spiritus animales* wyszły. Więc by mu *requiem* powiedzieć, á nie censurować: *de mortuis aut bene, aut nihil*. Czy nie z pogrzebowych to tylko apparencyi Duch S. przez Proroka natrząsa się, gdzie złotemi czamarami, bogatemi całunami, iasniejącemi sygnetami, pierścieniami, ostygłego przybieraia trupa: *ecce iste coopertus est auro, & argento, & omnis spiritus non est in visceribus eius*. A owo y Panegirysta ná takie

S. Bon. in  
Luc. c. 16.

pogrzeby, Seraficzny Doktor. *Absurdum est putridum cadaver pretiosa veste ornari, unde possent multi pauperes sustentari*. Nikczemna to, trupa drogą okrywać materyą; bo by zá pieniądze ná nią wydane, wiele mrzących od głodu żebraków wyżywić można; z kąd by nędzney duszy wielka w ogniach czyścowych wytrysnęła ochłoda, posiłek, ratunek. Pytam się: co umarłemu po tey pompie, czy nie toż samo: co y po kadzidle, iako mówicie? Oy nie to! y przyśłowię złe. Kadzidło bowiem z rak Kapłańskich, przy ceremoniach pogrzebowych, tak iako y świecy goraiące, ofiaruią się BOGU ná wdzięczną y gorącą modlitwę naszych wonię, zá dusze nieboszczyka; pompa zaś coż sprawuie? Rzeczecie: sławę. A ia mówię: niesławę, znak zażywniey pychy: to iest, że choć iuż z grzesznego ciała dusza wyszła, duchy iednak próżne nadętości światowej ieszcze zostały z pyśznym ubiorem; y poty w nim nie zginą, poki trup nie zgnie. *coopertus est auro, & omnis spiritus non est in visceribus eius*.

Takie



Takci, tak hardość wkorzenia się w ludzi, że y śmierć icę nie wyforuie; ledwo czas ziadłym zębem w pomocy robaństwa odgryzie, ledwo ziemia zgnilizną oddzieli.

Od śmiertelney mogiły, *ad sepulchra dealbata* idźmy. Pomieniony text Habakuka Glosia *interlinearis* wyklada: *Ecce iste coopertus est auro, & argento, & Spiritus Sanctus, nulla gratia spiritalis, nulla virtus est in eo.* Słuchaycie Państwo, iuż tu y żywych umarłemi BOG zowie, bo duchownego życia dusza iest to Duch S., a w suto-ubranych pod złotem y srebrem niema Ducha S, gdzie *spiritus superbiae* duch hardy swe założył gniazdo. Niemasz żadney łaski Bożey, bo się dla łaski ludzkiej, dla przypodobania światu wystrychnęło; niema żadney cnoty, bo nie ma fundamentu cnót wszystkich, to iest pokory S. Sądźcie mnie w myśli, ia wszystkich o sąd proszę: iakoż tam cnota, gdzie złote kredensy, argenterye, eparnie, galanterye, z odartego prawie z ostatney nitki, ba y z skory uboństwa, sprawuią? Jakaż tam cnota, gdzie tłusty grzbiet: pod drogiemi futrami przebie, rozległe apartamenty podszpalerami złotemi łamą się; a ubogi żebrak przy bramie od chłodu umiera, mizerney łachmany na okrycie wrzodów, przez Inię JEZUSA wypłakać nie może? *Skiby Chleba zgłodniałemu wędzarczowi żatniecie*, mowi Ambroży S. *a szkapę wafszę, złote gryzą wędzidła*; z pieškami w poł się specyałem dzielicie, psiarniami obfite trawicie krescencye! Coż mowić o festynach, balach &c? O nieszczęśliwe zbytki! jak wiele dusz na wieczne sprowadziliście niedostatki, głody, chłody! przed sięż z iakiemi kłopotami, niewczasami, obrotami, z azardem zdrowia, życia y zbawienia o te doczesne ubiacie się apparencyje, z jakim uprzykrzeniem, uciskiem, przekleństwem ludu, há wymyślne mody zarabiacie? Ludzi odzieracie ściany obliacie Mci Pánowie! *Parietes Vestitis auro, & homines nudatis, panem postulat pauper, & equus tuus aurum mandit!* Prze Bog, poprzestańcie tak haniebnych troskow o cielesną

Matth. 6. odzieżę. *Ne solliciti sitis quid induamini!* Upomina was po-  
 v. 25. wszechny wszystkich odziewacz, który y drzewa, y łąki, y  
 pola, rozlicznym liściem, kwieciami, owocem dostatecznie o-  
 krywa. Ustroycie się w napopłatnieyszą przed Niebem inwe-  
 Rośn. 13. styturę: *Induimini Dominum Jesum Christum & carnis curam ne*  
 v. 14. *feceritis.* Porzućcie uczynki ciemności, a wdzieycie ná się zbro-  
 Ibid. 1. ie światłości. Upomina powtornie tenże Apostoł: *Abijcimus*  
 v. 12. *opera tenebrarum, & induamur arma lucis*, zdzieymy z siebie  
 barwę piekielną, ambicyę, presumpcyę, chęć próżney chlu-  
 by; z których, cały sukman pychy dla siebie, y świata piekiel-  
 ny podszycacz wyftukował. Zrzucmy z siebie koźli kożuch,  
 sprośną ciała pożądliwością śmierzający! Aże do tego wszyt-  
 kiego są przynętą miękkie iędwabie, zbyt bogate szaty. Więć  
 ie koniecznie trzeba odrzucić od siebie. Zrzucił Jozef świato-  
 wy płaszczyk, acz był Vice-Regem Egipskim; bo go nie tak  
 ozdobił, iak obarczał cielesną tentacyą: *mundi ornamenta, velut*  
 Giliberty magna onera fugit Joseph, sentiens fomitem. Zdaie Gilibertus  
 A. Serm. 65. incant. Opat. BOG za wyzucie się z szat pokusnych, Krolewską Jo-  
 Supplend. zefa purpurą przyodział.  
 D. Berna. explanations.

Tak y każdy, kto chceśz krolować w Niebie, zrzuc py-  
 szne odzienie: *Abijcimus opera tenebrarum*: ia mówię *opercu-  
 la tenebrarum iniquitatum*, okrycia ciemnych czynow, iako to,  
 owe farbowanemi lisami podszyte płaszczyki hypokryzyi, zmy-  
 śloney postury, natury, światobliwości, uniżoności, przy-  
 jaźni; *Et induamur arma lucis*, a wdziecy ná się iasne zbroie  
 szczerości, rzetelności, świętey prostoty, która w stanie nie-  
 winności zdoła Adama tak, iak dopiero Świętych światłość: *In-  
 volutus erat Adam simplicitatis splendore*; inaczey, nigdy się nieu-  
 Idem. stroisz w szate miłości BOGA y bliźniego; bez niey, żaden zba-  
 wion nie będzie, *revelata, nudata, simplex veritas, gignit fervorem*  
*amoris.* Otwarta, odkryta, prosta prawda, rodzi gorącość miłości.  
 Zrzucając z serca przy konfesyonach *opera tenebrarum*,  
 dzieła



dzieła ciemności, zrzuc z nich y *operimenta*, owe bawełniczne grzechow pokrywki, allegorye, metafory, ekwiwokacye, a wdziew ná tię *splendorem simplicitatis, pallium clara veritatis, vera, & nuda confessionis*; po prostu y szczerze spowieday się, bez uwiłania grzechow w enigmata zawichłane, w obojętne sensy: *exue pallium confusionis & indue confessionis*, zdziey z siebie purpurę wstydu, a odziey się białorem prawdziwey spowiedzi; niewstydź się tego przed Bogiem, w osobie Kapłańskiey wyiawić, czegoś się w obecności BOGA, y Aniołów Srożow nie wstydział czynić; a tak y natwardsze ferea od ognia miłości Bożej skruszeie, w pokutne łzy roztopnieie: *revelata, nudata, simplex veritas, gignit fervorem amoris*. A tak w czystey sumnienia sukience, Krwią niewinnego Baranka z grzechowych plugastw wymytey, odcydziesz Spowiednika. Konkluduje to wszystko pomieniony Opat Hoylandski: *Delictum confitere, & operimenti pallium; quo iniustitias dissimulanter abscondis, sine, ut tibi tollat. Noli te hypocrisis operire tegumento; non convertetur ad Te JE-SUS, nisi simulationis & fallacie, a te fuerit ablatum velamen.*

S. Bernar.

Idem.

Idem. Ib.

Ber. Ser.

66. in

cant. pag.

403. lite-

ra. K. Co-

lum. 2.

4. Reg. 2.

Jere. 38.

v. 12

Isai 64.

v. 6.

Job. 26.

v. 14.

kre-

Co za racya, że S. Prorok Eliasz po ziemsku ubrany, skoro był porwan ná Niebieski woz do Raiu, zdiawszy z siebie płaszcz zrzucił ná ziemię? Nam to pono w nim uwinawszy zostawił przestroge: iż żaden się nie pomieści w Niebie, ieśli wcześniej światowe suknie nie zrzuci; nie te, ktore nagość okrywaią, ale, w ktore się nieprawości uwiłaią. Woła Jeremiasz Prorok: *Pone veteres pannos, & hac scissa & putrida!* zrzuc każdy owe stare sukniiska, *habitus contractos in iniquitate*, zastarzałego w bezenvelch nałogach sumnienia, zrzuc go z przygnilego już w cielesności ferea; zrzuc z siebie łachmanę z owego sukna zmazaney korrupcyą sprawiedliwości, o którym Izaiaasz: *quasi menstruata iustitie nostrae*; bo tym gatunkiem brakuia w Niebie, każdy się tam w inszym stroiu prezentuie: *iustitia indutus sum, & vestivi me sicut vestimento*. Porzućże nicowaną sądow, de-

kretow szubę: *declinaverunt post avaritiam, & perveterunt iudicium*, którą ná sobie iak ná randecie dla targu *plus offerentis* nosisz: *more vestium suspensae sententiae ementibus adaptantur*, Naxera in 1. Reg. xera mowi, á ubierz się w niezmazaną sprawiedliwości sukienkę, cap. 7. kę, iako ow Delficki w Atenach Sędzia *Aristides vir DEI, vestem exuit, ut iustitiam indueret.*

Mowie ieneralnie do wszystkich, *abiciamus opera tenebrarum*, zrzućmy z siebie piekielnych Akcyi barwę, owe kuse czerkieskiego sumnienia kozakinki, owe Tureckich obyczaiow sołtanki, owe czekmany sowite, coto wierzch z gładkiego sukienka przyiaźni, á spod z nienawiści, owe sakiejskie pasy, czyli zdradliwe siatki ná ulowienie cudzey fortuny y życia nastawione, Job. 15. o ktorych Job. S. *uterus eius praeeparat dolos. Praeciuit uterum dolo, quasi cingulo*; zrzućcie z siebie owe czapki, konfederatki podiętych przeciw Panom, Przełożonym, á co gorzja przeciw Duchowi S. rokoszow, *peccata contra Spiritum Sanctum*; owe kołpaki sobole, co to są bole udręczonego zbytniemi nad inwentarz gwałtami, pańszczyznami, podatkami wieśnictwa; *coronae dolorum*, kołpaki sobole, bolami chłopkow opuszone: *Convertetur dolor eius in caput eius*, obroci się ten bol ná głowę twoię. Psal. 7. Zrzuć z siebie Mcia Pani z ucisku kmiotki, komotki sprawio- v. 15. ne; zrzuć ogoniałte Zużmonty, Andryany, ciągnące zá sobą dlugi ogon zaciągnionych długow. Zrzuć z siebie J. W. Mci Panie Senatorze ogoniałtą Togę, *peccata caudata*, grzechy wlokące zá sobą restytucyą cudzey fortuny, cudzey sławy; á co gorzja, dobra Rzeczypospolitey. Zrzuć z siebie, Mnie Wielce Mości Pánie Dworzaninie, ow dworskiey manieri garnitur, co to u wilezego kozucha, barania opucha; z wierzchu, z ułożenia modest, skromny, cichy, iak baranek w oczach ludzkich; á wewnątrz, w sercu dysolut złośliwy, zaiadły niby wilk, lub inny zwierz drapieżny. O tym mowi Chrystus: *Veniunt ad vos in vestimentis ovium, intrinsecus autem sunt lupi rapaces*



*paces.* Więc komu zbawienie miłe, wyrzucić koniecznie potrzeba te wszystkie światowey mody kroie, stroie, *abijciamus opera tenebrarum*, a wdziać na się światłe zbroie, *& induamur arma lucis*, tey światłości, który o sobie mowi: *ego sum lux mundi* JEZUS Chrystus Zbawiciel świata. *Induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curam ne feceritis in desideriis.*

Święty Tomasz Anioł Doktorow, Doktor Aniołow *explanuie: Id est induamur virtutes Christi, quæ arma dicuntur, in quantum nos muniunt.* Obłeczmy się w cnoty JEZUSOWE, które dla tego się zowią bronią, bo nas od wszelkich, piekła y świata insultow bronia, iako nieprzełamane puklerze. Cnoty zaś w Chrystusie nietyło subiektive, iż były theandricæ, *vi uni-* S. Thom.  
in Epist.  
Rom. c. 13.  
v. 12. &  
14. *onis cum verbo*, ale też obiektywne, *præcisò hoc respectu, ex propria honestate*, z własney przystoyności, iasny co do naśladowania splendor, przez Ubostwione Ciało wydawały; a osobliwie te: Pośluszeństwo napowolniejszy: *quæ præcepit mihi Pater, hæc facio*; ziednoczenie woli z Bogiem Oycem: *Pater non sicut ego volo, sed sicut tu vis.* Jako tedy P. JEZUS był prawdziwym podobieństwem Oycy Przedwiecznego, przez stosowanie woli swoiey z wola Jego: tak y my podobnymi bydz mamy JEZUSOWI, stosuiac się we wszystkim z dyspozycyą iego: *Velle quod DEUS vult, hoc est similem esse Deo.* Sens Bernarda S. Wdzieczyże na się Katoliku JEZUSA, to iest ze wszystkich sił dusznych y cielesnych kochay BOGA, a iużes się stał IEZUSEM: abowiem: iako *intellectus intelligendo fit id, quod intelligit*; tak rownie *voluntas amando fit id, quod amat*, tym się rozum staie, co iedno rozumie, tym się wola staie, co iedno kocha. *Si DEUM diligis, DEUS es; si terram, terra.* Zdanie Augustyna S. Kochaszli BOGA, Bogeś; kochaszli ziemie, ziemias. Im kto bardziey w cichości, pobożności, czystości, uboſtwie naśladowie Chrystusa, tym mu będzie podobniejszy w chwale: *Quanto se quisque ei in virtutum imitatione conformare studuerit;*

Math. 26.  
v. 39.

Arist. in  
Perithen-  
man.

*tanto ei in gloria & claritate approximabit, & similis erit.* Mowi Doktor Sraficzny. Ieśli się tedy w te cnoty obleczem, iako byśmy się w IEZUSA oblekli; tak mu we wszystkich niby lineamentach, muszkułach będziemy podobnemi, iż nas z Chrystusem Niebo nierozezna: *Tam lucida lucis, tam propria Christi imago. Nescio quem in vobis suspicer esse DEUM.* Naprzyzwoltfze samemu BOGU cnoty, miłosierdzie y sprawiedliwość, podobnym człeka czynią IEZUSOWI Pánu. Patrzeć więc tobie Chrześcianinie ná Ukrzyżowanego należy, y czynić wzorem iego: *Inspice, & fac secundum exemplar;* do czego cię wierny imienia iego piałun Paweł zachęca: *sicut portavimus imaginem hominis terreni, ita portemus imaginem Caelestis.* Jakosmy nosili obraz człowieka ziemskiego, tak nośmy obraz Niebieskiego. Wszyscyśmy, co do natury ludzkiej, podobni JEZUSOWI, bo ta jest iedna w nim, y w nas: *Una inest multis, praedicaturque de illis.* Ale co do natury ubóstwionego człowieka, czy mamyż choć namnieysze podobieństwo? Słuchaymy starożytnego Doktora Origenesa: *Si es misericors, iustus, & Sanctus; tunc imago & similitudo es DEI; si vero impius es; tunc abiecta DEI imagine, diaboli imaginem suscepisti.* Jeżeli się lituiesz nad mizeryą bliźniego, krzywdy iego sprawiedliwie windykuiesz, w gorącym nabożeństwie czwiczysz się, trwasz w świętobliwości statecznie? tedyś żywy, prawdziwy obraz BOGA; ieśli zaś w sercu nierządne affekty, urazy, gniewy, y inne bezbożności niecisz? Zle! strach! diabelski to obraz ná tobie. Gro mi S. Prorok ukoronowany: *Usquequo facies peccatorum sumitis;* Ey kiedyż te grzechow larwę zrzucicie! kiedyż czartowską barwę znoscie, ná którą z Chrystusowego, bo z Chrześciańskiego imienia przekłete pokrycia, płaszczcze czynicie! Biada wam! *Vae facienti opercula iniquitatis!* Do pokuty co żywo, do pokuty! *Exue pallium confusionis, & indue confessionis;* zruc z siebie kobieniak wieczney w piekle wżgardy, owe nałogi prawie iuż w naturę

Exodi. 25.  
v. 40.  
1. Corint.  
16.

Aristotel.

Psal. 81.  
v. 2.



naturę odmienione; á wdziey ná się szkarłatną pokuty Świętey szatę, zbawiennym wstydem urumienioną, uzbroy się w pole-  
rowny kiryś cnót Chrystusowych, *induere arma lucis, virtutes Christi quæ te muniant.* Oblecz się zatym w JEZUSA Chry-  
stusa; Sakramentalnym biffiorem, to iest białością ciała, y pur-  
purą krwi ubóstwioney odziey się, nabożnie Kommunikuiąc!  
Woła ná refzeie do wſzytkich w powszechności Paweł S. *De-* ad Eph. 4.  
*ponite secundum pristinam conversationem veterem hominem - & in-*  
*duite novum hominem, qui secundum DEUM creatus est in iustitia,*  
*& Sanctitate veritatis. Nolite locum dare diabolo, & nolite*  
*contristare Spiritum DEI.* Złóżcie według dawnego obcowania  
starego człowieka, y obleczcie się w nowego człowieka, kto-  
ry wedle BOGA stworzony iest w sprawiedliwości y światobli-  
wości prawey. Niedawaycie mieysca diabłu. A nie zasmucay-  
cie Ducha S. Bożego.

O Oycze miłosierdzia, Boże zupełney pociechy! wyzna- 2. Cor. 1.  
iemy ze wstydem: żeśmy hardością serca, zbytami ochę-  
dzoſtwa światowego, zdarli z duszy naszej poſtać twoją Stwo-  
rzycielu! O Synu Boży! Wyznaiemy z żalem, żeśmy wſze-  
teczną cieieſnością ſplugawili twoy Obraz, któryś był w nas  
krwią ſwoją przy rące wyraził. O Duchu SS. wyznaiemy z  
pokutą: żeśmy cię zasmucali, duchowi pychy mieysce w ſercu  
dając, twoich się ſark y darow marnie zrzekając. Załuiemy!  
życzylibyśmy całe morze łez pokutnych ſprowadzić do ſerca  
naszego, ná obmycie czartowskiej larwy z duszy naszej; żada-  
libyśmy wſzytkie ſwiata katowicie ná się obrocić, dla zdarcia  
piekielney barwy z ſumieniow naszych! Boże w Troycy iedy-  
ny! mocen ieſteś we wſzytkim, y nic się tobie nie oprze; zer-  
wiż z nas te wſzytkie obrzydłoſci, á oblecz w Chrzestną ſukien-  
kę niewinnoſci; abyśmy od tąd krwawą Syna twoiego barwą  
przyozdobieni, przed światem przykłaſnie, przed Niebem ła-  
dnie, w pokorze y miernoſci popiſowali się, tym ſobie zaſtugu-

iąc na odmienienie nieczemnego ciała, w figurę jasności ciała  
 ad Filp. 3. JEZUSA Chrystusa: *reformabit corpus humilitatis nostrae, confi-*  
 v. 21. *guratum corpori claritatis suae.* Za co tobie w Trojcy iedyny  
 Boże chwała nieśkończona, Amen.

### K A Z A N I E - III.

Do POLITYKOW, cudzą godność uzurpujących.

Nad wszystkie ubiory bardziey zdoobi cnota pokory.

*Vestitus pilis camelli & zona pellicea circa lumbos eius.* Marci 1.  
 Odziany sierścią wielbłądową, y pasem skorzanym około bioder  
 swoich.

A boż to Janowi S. wielkiemu Krola Krolow Marszałkowi, na  
 lepszą suknię niestawało, że się tyło wielbłądową skorką  
 przyodział, rzemiennym przepasał się paskiem, w tak licznych  
 Kongressie godnych ludzi? Wżdy wiedzą siąsiedzi, iako kto sie-  
 dzi, z kogo się rodzi, iakiego imienia? Jan S. *Principis sacro-*  
*rum* iedynak, Arcykapłana mąietnego wszystkich zbiorow,  
 skarbow dziedzic, a tak się ubogo nosi, iakoby mu na wszy-  
 tkim zbywało. Taka to slug Boskich moda. Kto chce mieć  
 łaskę u Bostwa, ma się podobać z ubostwa; BOG hardych  
 nienawidzi, pokornych lubi. Bogata suknia, pyszne serce iak  
 na dłoni pokazuje, uboga zaś pokorne znaczy: ile gdynie z nie-  
 dostatku, lecz z dobrej woli dla naśladowania JEZUSA no-  
 szona bywa. S. Ludwik Krol Francuski *vulgari veste utebatur;*  
 y innych wiele Xiążąt, Pánow, powszechnych sukien używali;  
 aby na wzor ich przykładny, całego Państwa Obywatele nosili  
 się, dla okazania przed hardym niedowiarstwem Chrześciańskiej  
 skromności. W porządnych Krolestwach każdemu stanowi y do-  
 stoieństwu przepisany jest gatunek sukien; kto przeciw temu  
 prawu wykroczy, sprawiedliwie karan bywa: przyczyną tego  
 jest *ratio status*, mianowicie: iż bogatemi szatami, Oycyzna  
 ubo-



uubożeie, kiedy się wywiezieniem z niey pieniędzy zagraniczne  
panoszą kraie, Nasze to iedno Państwo woli bydź głodnym,  
byle modnym, y chleb wywozi za granice, byle się ustroiło;  
z czego śasiedzi do rozpuku się śmieią, gdy podczas naszey  
karyty, naszeż własne zboże, namże głodnym przychodniom  
wtroynasob drożey przedawaia. A uboństwo w domu od gło-  
du puchnie! Patrzenież do czego ambit y łakomstwo przywo-  
dzi! a nadewszysztko duszę morzy y ogołaca; *Pokora zaś Świe-  
ta nad wszystkie ciała ubiory kfsaltney ią zdobi przed Niebem y  
światem.* O tym ná chwałę BOGA.

*Psal. 44.* Izraelski Monarcha postrzegszy Krolewne, chwa-  
li ią z sukien: *Omnis gloria eius silię Regis ab intus in simbriis au-  
reis,* Wszystkie chwala tey corki Krolewskiej wewnątrz w bra-  
mach złotych abo frandzlach. Starożytny świat, y iego moda  
śnać chwalebna była, kiedy szędziwy Krol Dawid miał ią w  
obserwancyi. Dopiero młody świątek z weteranow po staro-  
świecku ubranych uraga się tak właśnie, iak ow ufryzowany  
złotym kandziorem młokos Absalon, poty z starego Dawida  
wyszczerał zęby, *fatuus in risu exaltat vocem,* aż go za to dąb *Ecc. 21.*  
nie młody porwał za czuprynę y powiesił: *Vidi Absalon pen-  
dere de quercu.* Owoż tobie P. młody, nie śmiej się z starey *v. 23.*  
brody y mody: *risus vester in luctum convertetur.* Y nasz Poeta *2. Reg. 18.*  
Polski Sarbiewski gani swych rodakow, ktorzy zapomniawszy *v. 10.*  
swych dziadow, pradziadow manery, obyczaiow, inne z cu-  
dzych Nacyi przywodzą. *Jacob. 4.*  
*v. 9.*

*Exteros mores prohibete pulchra  
Lege, Thebani, patriasque leges,  
Et pios ritus, Et avita gnatos,  
Sacra docete.*

Ná kim cudzoziemska inwestytura, takaż w nim y natura.  
Przyzwoitą Antenatow modę w młodey Damie Krol y Prorok  
Dawid estymuie; *omnis gloria eius in simbriis aureis.* Czemuż

przedsię nie gładka uroda, symetria cudna, nie kosztowna na Krolewnie Roba, lecz tylo iedyna frandzla zalety y honoru dodaje? *Omnis gloria in fimbriis*. Toć to widzę y bagazyowa iubka w modzie u Izraela, byleby tylo u niey wisiała frandzla choć

Deut. 22. z prostey nici ukrecona, *funiculos in fimbriis, facies*. Wybrany lud Boży, nie apprehendował odzieży; y w wytartey łachmanie z ofzarganą frandzlą cnotliwego, mądrego, szlachetnego szanował. U nas w Polścze Filozofa Wadowite nieubranego po Dworsku za drzwi wyprowadzono. Lecz gdy się potym ustroił y powrocił; tegoż, ale niepoznanego wysokim mieyscem u stołu Pańskiego uczczoną: alic on sam nieiedzac, rękawy w potrawach moczy, mówiąc: iedzze moja miła sukni! ciebie to tu nie innie traktuia. Niech tchorz sobole, osieł rosomaki wdziecie; á namędrszy Doktor, albo rowny Szlachcie w baranach przydzie; sobol za stoł, rosomak przed stoł, á baran za piec. Acz chudy brat łata, byle w dobrej sukni, uydzie za rozumnego honorata.

*Vir bene vestitus, pro vestibus esse peritus  
Creditor à mille; quamvis Idiota sit ille.*

U Rzymian, pierwsi Senatorowie nie w Togach, lecz w kożuchach chodzili, Propertius y Perrerus świadcza: kożusznikami nie Purpuratami onych nazywano, acz tak wielkiego Państwa

Proper. & Autorow: *Hoc nomine Pelliti, primi illi Romanae curiae Senatores,*  
Perrerus *tantique conditores Imperii appellabantur.* Ganię ia tak wielki na  
in Cap. 3. suknie respekt nie na cnotę, nie na szlachetną osobę; y tego iednak nie chwale; co to *curta suppellex*, paklaczek, lundyś czy szaraczek, z akkomodacyą do świata y mody, opięty, wycięty, faldziśty, buchasty, choć nie tym stroiem, aby tym kroiem odziany iako y bogaty, koniecznie pierwszego mieysca, honoru pretendue: *Amant primos recubitus in canis, primas salutationes in foro.* Moy panie, iak przez dobrą suknię nienabywasz szlachetwa, tak go przez submissyą y niskie mieysce niestracisz: *Cum*

Math. 23. v. 6. *inui-*



*invitatus fueris ad nuptias, recumbe in novissimo loco; tunc erit tibi gloria.* Uczy nas polityki Ewanielia S. Jeśli pażz złota, mnieysza o nie; niech tylo będzie uniżoności cnota, á pochwałą was. *Omnis gloria in fimbriis.* Rzecz śmiechu godna, że y ci chęć bydź w powadze, u ktorvch frandzla wyfzargana od błota, przedlież się w ich fantazyi marzy, iż tak dobra iak złota. Pański humor w chudopacholskim cieie? choćby w druczku, czy to w bombowym szamerluczku, dość że nadęto, obręcza-  
sto, modziało: *Dilatant phylacteria, magnificat fimbrias:* gro-  
mił tę dumę P. JEZUS: *Vae vobis Pharisei!* Szpetna to Fary-  
zeyka moda rozfzerzać łachmanę ná rogach, *omnis gloria in fimbriis.* Uważ kto możesz: Syońskiej Krolewny, ná ná dumie, ani nie głównych fontaziach, ani ná bezmózgich fantazy-  
ach, ani ná obręczach, lecz ná szczyrozłotych frandzlach cała chwala y powaga zawisła.

Lucæ 14.  
v. 10.

Math. 23.  
v. 5.  
Ibid. v. 13.

Doktorowie SS. u Hugona przez te bramy abo frandzle złote, rozumieją pokorę Świętą: *Omnis gloria eius filice Regis in humilitate.* Wszelka chwala tey cory Krolewskiej ná pokorze. A tu podchwytá S. Chryzostom: *Hac prius erat filia terræ, ea-  
dem nunc facta est filia regis?* Ato co? dopiero ta była corą zie-  
mie, nikczemną lepianką, podłą ziemianką, a teraz już zosta-  
ła Krolewną! Kogoż prośzę pokora S. ná nawyższe honory nie-  
wyniośła, kogo w Niebie ná Krolewskie Trony niewypromo-  
wowała? wżak wždy wżytka zabawa Wszechmocney ręki  
dumne strącać, ukorzone wywyższać? Prawda to iest: bo iá  
przedwieczney Prawdy Matka opiewa: *Deposuit potentes de se-  
de, & exaltavit humiles.* Kogoż wyfoka ambicya w głęboką  
ogniow wiecznych przepaść nie pogrążyła? Nadęty niegdý  
bogacz codziennie huczno buczno świeci się w purpurze y bi-  
siorze ná swych pałacach; *Quotidie induebatur purpurá & bysso;*  
w krotce potym te złotolite splendory topnieją z nędzną duszą  
w płomianiach piekielnych. *Mortuus est dives, & sepultus in inferno.*

S. Chris.  
supersti-  
tit &c.

Lucæ 1.

Lucæ 16.  
v. 19.

Ibid. v. 22

Nie

Nie sztuka bohatyrskiemu grzbietowi złotem roziaśnić, kiedy fortunne Słońce we wrotach świeci. Nie sztuka w niedostatku faworyzującej mamony, całą fortunę dla żony zapędzić w sak bogaty; ale coż potym, kiedy z tego dworuia? iako niegdy Kanclerz Angielski, Męczennik, Tomasz Morus z takich się naśmiał azardow, mówiąc do pewney galantomii: *Ingens pondus filia portas, trium praediorum onus est*. Ciężkaż to Coro szata, trzy solwarki obciążyła, silna byż musisz, iż to dzwigasz; długi ogon za sobą ciagniesz, boś na trzy wsi długu zaciagnęła. Śmieie się y świat z hardych, acz sam niepokorny. Ach iakże się BOG natrząsa: *In interitu vestro ridebo*. Tylo co się Lucyfer myśla wynioł, *Ero similis altissimo*, wnet przepadł z Nieba, padł na dno piekielne, a BOG się z niego śmieie: *Quomodo cecidisti Lucifer, qui antea oriebaris?* A iakżeś to upadł, który iako włchodzące Słońce swey magnifiki rozsy-pywałś promienie? Ciemnaś dopioro głównio piekielna!

Śluchaczuy moy, nie zazdrośczyć fortuny, dostatku, splendec ulubionych, owszem żyję, miey sobie Cyrusa Perskiego skarby, który wziowski Babilonią, wykopał nad Eufrates rzeką sto ośmdziesiąt stągiew miedzianych złotem, kleynotami napa-kowanych. Przyłoż do tego wojenną korzyść iego, trzykroć sto tysięcy Millionow, iako pisze Pliniusz. Miey sobie skarby Dawida Krola, który oprócz kasy, na sam tylko expens Kościel-ney fabryki zostawił Salomonowi *auri talenta centum Milla, & argenti mille millia talentorum*. Co czyni według redakcyi Korneliusza a Lapide, dwa tysiące, Czteryśta millionow czerwonych złotych. Z tych wszystkich pieniędzy, spaw sobie suknie, u-stroy się. Czy pochwali to świat, acz kochający pompę? A Niebo co powie? Y dobrogoć słowa nieda, tak wiasnie, iako wszystkim bogatym: *Ecce peccatores & abundantes in saeculo obtinuerunt divitias*. O to ci grzesznicy, a obfitujący na świecie, otrzymali bogactwo. W imeiniu grzesznika nie chwalebne, nie do-brego.

Prov. 1.

v. 26.

Isaia 14.

v. 14.

Ibid. v. 12.

Plinius. l.

33. c. 3.

Paralip.

22. v. 14.

Psal. 72.

v. 12.



go niezawiera się: więc y w takim ubiorze z pomienionych skar-  
bow sporządzonym, gołyś iśćczę charłak przed Niebem, bo  
grzesznik, bo niesprawiedliwy.

Sana tylo pokora S. nad wszystkie świata dostatki ozdo-  
bni ysza, iasnieysza, celnieysza, szacownieysza w oczach Bo-  
skich; bo ona iedynie z ziemskiej mizeraczki czyni dużą Cor-  
ka Krola wieczności szczęśliwey: *omnis gloria filiae Regis in hu-  
militate. Hac prius erat filia terre, eadem nunc facta est filia Re-  
gis.* Cała natura ludzka przez grzech pierworodny w niewo-  
lę zaprzędana, zá wieczną poddanę w Inwentarz Xiążęcia cie-  
mności wpisana, ięczała w kaydanach przez lat pięć tysięcy;  
coż nam był zá ratunek zdesperowanym więźniom otchłanio-  
wym, co zá ulga przy ustawicznym zbolętych łęce wzdychaniu,  
*Rorate Cali! aperiatur terra?* Wołaliśmy do Obłokow, prosili-  
śmy ziemi, by nam rękę podała. Niebyło, ach niebyło do oku-  
pu sposobu. Teraz zas BOGU dzięki, *liberati à servitute, vo-  
cati in libertatem gloriae filiorum DEI*, wyzwobodzeni z niewoli  
czartowskiej, staliśmy się Synami BOGA, y spoldziedzicami  
Iedynaka iego IEZUSA Chrystusa. Pytam sięż: co nas z tak  
podłego stanu ná tak wysoka doystoynosc pomknęło? *Fimbria  
humilitatis* szaty pokory SS. MARYI. Gdy do niey, iako wie-  
cie, posłał BOG w dziewoselby Gabryela swego, oznaymując,  
iż iest przed wieki obrana zá Matkę Bożą, łaski pełną; ona, nie-  
wolnica się mianowała: *Ecce ancilla Domini. Ancillam se dicit quae  
Mater DEI est.* O ozdoba pokory inwestyturo! Natychmiast,  
Jey kroy, stroy, y modę upodobawszy wtora Osoba Troyey SS.  
zmierzyla ją w szlachetnym berłem z gory aż nadół, *à summo  
Caelo egressio eius*; y ná Jey křzałę udzielała sobie, zá koopera-  
cya Ducha S. we wnętrzościach dziewiczych, ze krwi naczy-  
stszey, szatę ciała naszego, *in similitudinem hominum factus, & ha-  
bitu inventus ut homo.* Dopioroż ubiany uderzył Boską mocą  
ná piekło, y nas uwolnił. *Servile cinctorium carnis assumens, in  
huius*

Isaie 45.  
v. 8.

Rom. 8.  
v. 21.

Psal. 18.  
v. 7.

ad Phil. 2.  
v. 7.

S. Fulgen-  
tius ser. de  
S. Steph.

*huius seculi campum pugnaturus intravit.* Pokora S. zściagnęła z Nieba Krola, do nas charłakow; BOGA, do nas ludzi; uczy- niła z ubogich, Krolmi; z ludzi Bogami: *Humilitas, quæ tra- xit Regem, ad pauperem; DEUM, ad hominem; fecit ex paupe- re Regem, ex homine DEUM,* tak S. Augustyn zdaie.

Zdumiałwzy się Pán Izraela nad hardością ludu, cudzą perfonę ná się niegodziwie biorącego, natchniony Duchem S. rzecze: *Filij hominum, usquequo gravi corde; ut quid diligitis vanitatem, & queritis mendacium?* Synowie ludzcy, pokiż będziecie ciężkiego serca? Przecz kochacie marność, á szukacie kłamstwa? Iakby chciał rzec: Mości Pánowie Politycy; ciało- ście złotem y srebreem adornowali, á serce onerowali: *Usque- quo gravi corde?* Pokiż ie ciężą cudzey substancyi obarczać będziecie? Pokiż modami *varietatis non veritatis* coraz rozma- itemi; prawdzie imienia y mienia przeciwnemi, będziecie przy- muszać serce do kochania tego, cò rozum każdy marnością bydz fadzi? *ut quid diligitis vanitatem?* Co zá prawo macie ná zbyteczne stroje, aż do ukrzywdzenia potomstwa, aż do ucie- mienienia poddaństwa, aż do ostatniego oyczystey Fortuny azar- du. Kłamstwa iedynego szukacie, abyście się w oczach tym, bydz pokazali, czym w sobie nie jesteście; to jest, mającnymi, choć mało macie; rownemi innym, áczęście drobni; á co na- gorsza, chcą się inni pokazać z sukien urodzoną Szlachtą, acz nie są takimi: bo ich dziedziczni Pánowie nie uwolnili; bo u Rzeczy-pospolitey nie zasłużyli, bo Seymem walnym nie nobili- towani.

Rzecz tu kto: *rozum mię uszlachcił.* Jak mię widzą, tak mię pizą. Odpowiadam. Insza jest bydz Szlachetnym z cnot przyrodzonych, y naukami nabytych; á insza bydz Szlachci- cem Ciwilnym z urodzenia, lub z zasług krwawych, od Oyczy- zny całej akceptowanych, y zá heroiczne uznanych. Co do drugiego zarzutu, z przysłowia: *Jak cię widzą &c.* Odpowia- dam:



dam: gdzie się wzrok myli, tam pismo fałszywe.. Kto umyślnie oko ofzukuie, kuglarzem go zowią, filutem, &c. Nie godzi się Chrześcianinowi, jeśli mową, tym barziesy uczynkiem kłamać, ofzukować: *Ut quid queritis mendacium*. Nie może bydź w niczym prawda, gdy iej nie ma w szatach; bo się z nimi usta y sprawy zgadzać muszą, dla omamienia oczu.

Wiele jest takich, ktorzy, z prostey wełny ná życie wywici: w iedwab się uwijają, by ich nie poznano. Nad to ieszcze rozumem się zastaniają. Chwalę rozum; bo ten od BOGA; ganie kłamstwo: bo to od Czarta. Rozumu ná zbawienie zażywać należy, nie ná wynalazki fałszow. Każdy tak rozumny, jest Synem Oyca kłamstwa, Synem wiecznego zatracenia. Coż ieszcze: kiedy broń przypasze? Grzech to jest pychy, y niesprawiedliwości; grzech przeciw prawu Bożemu, przyrodzonemu, y Oczystemu. Uzurpować co komu nie należy, jest krzywdzić tamtych, ktorym to iedynie służy. Jakim kogo BOG stworzył, winien bydź kontent. Zayrzeć szczęścia cudzego, nie należy. Gdybym tu, zamiast kaptura Zakonnego, włożył Infule; zgrześliłbym *peccato arrogantiae, prauidicij, simulationis, irreverentiae, invidiae*, przeciw pokorze, przeciw słuszności, przeciw prawdzie, przeciw uczciwości, przeciw miłości, któżby mię z was pochwalił? Acz bym ustni nie mówił, żem Biskup; ale uczynkiem takim, skłamałbym przed wami wszystkimi: *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid, diligitis vanitatem & queritis mendacium?* Nie godzi się y Pañom przyzwoitych wyższym Stanom przywileiow uzurpować, nie godzi się Senatorom, Królewską figurę wymyślać; nie godzi się Szlachcie Senatorskiey powagi używać. Nie służy tu wymowka: *rownym każdemu Szlachcie*; bo to jest zepsucie porządku *ad modum Hierarchiae caelestis*, w wśzech Urzędach, władzach, dostojenstwach postanowionego, nie godzi się z swego urodzenia, stanu, abo się hardo chlubić, kłami-

wie chęcić, albo być malkontentem; bo to jest bezbożna po-  
prawa najmędrzszey BOGA dyspozycyi przedwiczney; bo  
to jest naśladowanie Lucypera, Boika sobie Figure przywła-  
szczającego, nie zaś imitacya Syna Bożego, służebniczą nie-  
gdy postać noszącego. A choćbyś był, BOG wie, jakim Bo-  
gaczem, Honoratem: mierności, nie zbytku; pokory, nie du-  
my masz szukać, ta cie nad wszystko przyozdobi; ta jest regu-  
ła prawego Chrześcianaństwa. *Pokora, która Króla z Niebios do  
ubogiego ściągnęła, z nuyuboższego, zrobi Króla; z człeka zrobi  
Boga.* Upewnia Augustyn S.

Nie pyśń się z sukien, iż ci ná nie staie; masz śnać iaka  
przed Bogiem zasługę: lęka się raczey, gdyby ci BOG za  
nią, sukniemi skażitłnemi od mola, nie nagradzał; iako w Ewan-  
gelii czytamy, rzekł BOG po śmierci Bogaczowi: *Fili recepisti  
bona in vita tua*, Synu odebrałeś zapłatę w życiu twoim. Coż  
takiego, *Induebatur byssó, & purpurá.* Codzień odziewał się  
byssorem y szarłatem. Lękał się tego niegdy Wielki Grzegorz  
S. Greg. Święty: *Ach Boże broń! gdyby y nam, za iakiekolwiek uczynki  
M. Hom. 4. dobre, dostatkiem blawatow nie nagradzały niebiosá, kwitując nas  
in Evang. z siebie wiecznie.* Ná tym świecie zapłacono ci dostatkami, z  
których zbytkuiesz; ná tamtym zaś, same tylo zostają kary za  
zbytek za personaństwo. Co to jest Personaństwo? Jest to cu-  
dzego urodzenia, mienia, urzędu, osoby ná się wzięcie. Brzy-  
dzi się BOG takimi maskami; który chce iedynie, aby się jego  
wyobrażenie y postać Syna JEZUSA ná nas okazowała. Bo  
te cudze, znikome obrazy, reprezentacye, nie zdobią lecz szpe-  
cą Chrześciana. Nie mówię nic o wprowadzonych do Polski  
modach Francuskich, Niemieckich, &c. wolnych (iako mówią)  
Synów wolności. Day iedno Boże, gdyby nie ná ostatnią wzgar-  
dę Staropolskiej sławy. Mówię tylo, co do postaci Chrześci-  
aninowi należytey. Święty Tyburey Męczennik o Torkwatu-  
sie Apostacie rzekł do Sędziego: *Wierzyjeli przezacny Mój: aby*



aby taki był Chrześcianinem, który perukarza, kędziornika lubi,  
 uśmiałym fraszowaniem strzępki na głowie kędzierzy, kroki niestę-  
 dym flaniem rozpraszania &c. Jeśli takie zarazy, raczy  
 mieć Chrystus za swoje flugi? Poty Słowa S. Tyburcego. Uważ  
 cudzo-modnisiu na iaka zaletę zastruguiesz, u Świętych Sług  
 Bożych, y ich Pána JEZUSA? Jak sobie chcesz na reszcie:  
 ubierz się choć cale po Pogańsku, po Bisurmańsku; wolność  
 ci pozwala. Jeno czy przystoi na krew starożytnych Szlach-  
 ty, Pánów Polskich, taka w potomkach odmiana, personacya?  
 Czemuż cudzoziemcy Antenackiey trzymają się mody, Pol-  
 skiey się nie chwytają? Myślisz śnać: bo ją gardzą. Jeśli ty  
 urodzony Polak sławnych Przodków ubior lekce ważysz; iakże  
 go obco-rodak ma poważać? Nic mi y do tego. Moja rzecz  
 to mówić? Strzeżcie się prze BOG Polscy Chrześcianie, w exo-  
 tycznych szatach kochający się, abyście do nich spraw nie ako-  
 modowali waszych. Proszę na Rany JEZUSOWE po staro-  
 polsku wierzyć, po staro-polsku BOGA chwalić, po staro-pol-  
 sku sumnienie opasane nosić: *Sint lumbr vestri praecincti.* Lum-  
 bos praecingimus cum carnis luxuriam, per continentiam coarctamus.  
 Opatuiemy się, gdy lubieżność ciała poskramiamy. Mowi  
 Grzegorz S. To to dawnych Iacków, Czesławów, Kazimie-  
 rzów, Stanisławów maniera Polska. Z kądże teraznieysze re-  
 zolucye sumnieniów, z kąd nieskromność w Kościołach, lekkie  
 poważanie straszney Ofiary, przytomności w Sakramencie BO-  
 GA, z kąd wolny żart z nabożeństwa Polskiego, Rozańców, Ko-  
 ronek Szkaplerznych, &c.? Z kąd te, y owe, wam, y mnie  
 wiadome upadki w grzechy, z kąd jawne zgorzzenia, z kąd  
 prośbę wątpliwości o wierze S. o nieśmiertelności Duszy, o exy-  
 stencyi BOGA? z kąd Fran Mañonkie sekrety y onych od Ko-  
 ścioła wyklętych zalet? Słowem mówię, z kąd się wierutna  
 bezbożność, Ateizm, do wyższych stanów Polskich przy-  
 plątał? Odpowiadam, przed Bogiem protestując się, was wszy-

Luc. 12.  
 S. Greg.  
 Hom. 13.  
 in Evang.

tekich za świadkow mey przestrogi biorąc: Wszytka ruina Wiary S., sumnieniow Pańskich, życia Katolickiego, wszytka przyczyzna potępienia dusznego z cudzych kraioy przywieziona do Polskiej. Ach nędzna Oyczyzno! policzno policz koszty: wieleś na wieczną stratę dusz Synow swoich łożyła? wieleś za ich potępienie wieczne obcym Nacyom zapłaciła? Wieleś Familij wielkich podrobiła? za karty, żarty, plezyry, bassarunki, kuracye wieleś straciła? O miłościwa matko Oyczyzno! wieleś wdzięczności od Synow takich doznała? Ach! więcej zdrad, falkcyi, niewierności, a ustawiczną pogardę, urąganie!

O Boże względny! day się postrzedz, nie oślepiay do końca! O IEZU Prawdo istotna, fałszem, obłudą, brzydzący się: wyznaniem z wstydem: żeśmy do tań nie prawdziwego w mowach, oddzieniu, sprawach nieczynili! Brzydziliśmy się, drugdy Chrześciańskim urodzeniem, y pokorą twoią; częstokroć z niey nie kontenci bluźnierkośmy szemrali, abo myśleli: żeby to był Syn Boży, inaczey by się światu prezentował, a chociaż iest Synem Bożym, przecz tak podło, czy na wzgardę Maiestatu swego Bożego ukazał się światu? Czy dla tego, byśmy z godnych urodzeni Parentelij, naśladowaniem iego, od innych narodow bogatych wyszydzieni byli? Trudno nam (mruczeliśmy) iść za takim wodzem. Sławny Machomet, w bogactwa obfity, bitny, y tryumfalny narod iego, obronna, uzbroiona wiara iego, licencya życia wygodna, y swobodna; nam się nie godzi, co piefczone cialo, co urodzenie wysokie, co humor wyniośly każe. Ach JEZU! odpuść bezbożność tak wściekłą! Poskrom Lucyperową w nas ambicwą ubiorow co raz nowych, bogatszych; powściągni powrozami skrępowanych niegdy za nas Członkow twoich, żądze: abyśmy od tey doby, w starożytnych Polakow Świętych wstąpili strzemiona, twemi śladami dążących aż do śmierci; abyśmy ich, w wierze oyczystey, w serdecznym y ufnym chwaleniu Jmienia Twego, w zauzdaniu pasłyi cielska naszego,



naszego, w gorliwości Przodków naszych naśladowali. Zedrzy z ciał, y dusz naszych cudzoziemskie personactwo; wykorzeń z pamięci nabrane fantazmy w cudzych nacyach z rozpusty licencyowaney! Otworz oczy niewidzącey zguby Synów swoich, co raz ubożącey przez postanie onych *ad exotica* Oyczyzny naszej! Popraw w nich wiarę, obyczaje sumienne, ściśnij wszelkie rozpaśanie, zgrom zuchwałość w nieczanowaniu Domów twoich, w niepoważaniu Offiar Ciała y Krwie twoiey zawrzy docześnie usta śmiejących się z nabożeństwa, z obrządków tobie miłych! wykorzeń tajemnice, od twej zwierzchności namiestniczey wyklęte! znieś zbytki y mody swawolney swobody, á wezm nas w klubę Świętych przykazań Kościelnych, y Oczystych praw chwalebnych: abyśmy od tąd, w iedności Ducha S. y dusz iednomyślnych, ciebie iednego z Oycem, y z Duchem BOGA, w iedney wierze, y zgodney obyczayności chwalili, poki nas domiescisz chwały, dla takich sług twoich od wieków bezpoczętnych nagotowaney. Tym czasem. Panie! Początku wolności, broń naszych, cudzoziemskiey oddanych galantomij od despotycznego poddaństwa: aby zá upodobanie pięknego kroiu y stroiu, niewolniczem i kaydanami, w arefście Wiary twoiey nie brżakali zá życia; á Lucyperowi, mod y zbytków wynalazcy nie służyli ná wieki; iedno tobie BOGU, któryś nas stworzył, odkupił, poświęcił, holdowali bez końca, Amen.



# K A Z A N I E NA NIEDZIELE III. ADVENTU.

O nieszlachetności gardzących duszą, o dostojności iey służących.

Kto duszą gardzi iest chłopem ciała, a kto iey służy, Panem.

*Tu quis es? Elias es tu? Propheta es tu.* Joan. imo.

*Ktoś ty iest, iesteś ty Elias? iesteś ty Prorok.*

Co to za nie polityka dziś Jana S. dotyka, jak ty, tak ty, *Tu quis es? tu? tu?* Czy także się pytaia, kogo Eliaszem, lub innym Prorokiem bydz mniemaia? Wždy to przecie Jan, więcey niż Prorok; nadeń między ludźmi nie maż więkzszego:

Math. II. *Plus quam Propheta. Non surrexit maior Ioanne,* Anioł wcielony,

Marci I. *Mitto Angelum meum,* przyświadcza mu sam Syn Boży; Mar-  
v. 2. *szalek to wielki Krola Krolów JEZUSA Chrystusa. - Praeibis enim ante faciem Domini.*

Lucæ I. *Coż poradzisz grubiaństwu Farużow, krnabrnemu Zydo-*  
v. 76. *stwu? Jako samego Pána za nie maia, tak słuę Jego Jana znie-*

*ważaia, tu, tu, tu, Wam to Faryzaycki motłochu, Żydowska zgraio ten sznypek należy: Tu. Ty, y po trzykroć należy, ktorzy BOGA prawego nie czcicie, słuę iego w Poselstwie zbawienym do was przybyte powarzacie y lżycie, sprzyiaiaę wam*

Job. 21. *dusznego zbawienia Nauczyciele odpędzacie; recede a nobis,*  
v. 14. *scientiam viarum tuarum nolumus,* precz tam do licha świętoszkow-

*ie, ani wiedzieć, ani słyszeć o naukach waszych niechcemy. Powiem że ia dziś bez ceremonii w brew prawdę: kto tu iest Ty, a kto tu Jegomość; Wszyscy ci, ktorzy duszą wżgardzili; a ciału słuę, niegodni są innego tytułu, tylko Ty, Ty, Ty, Ci zaś ktorzy duszy w zbawieniu iwiernie słuę, są Jchnościami, Niebios Pánami, Krolmi. O tym Krolowi wiekow BOGU ná chwałę.*

*Szlachcie urodzony, czy może bydz kmieciem? Niewchodząc*



dzac w badanie prawa de abusu, przywodzę pismo S. Gen 25.  
z wielkiego Patryarchy Jzaaka nosząc Rebekę bliźnięta cz. nie,  
iż w iey żywocie walczą: *collabantur in utero parvuli*. Ra-  
dzi się BOGA ná modlitwie, alié iey objawia: iż ieden, á ten  
młodszy będzie Panem, drugi, á ten starszy będzie poddanym:  
*Maiores serviet minori*. A toż-co! z iedneyże krwi znakomitey  
młodszy brat Szlacheicem, á starszy nie? Urodził się Ezau  
pierwey, á Jakob po nim, rosta w lata. Za czasem starszy, zmy-  
słom ciała dogadzając, prosi o pokarm u młodszego; ten go  
wzajemnie o ustąpienie pierworodztwa y wolności Szlacheckiey;  
odpowiada Ezau: *En morior, quid mihi proderunt primogenita?*  
Ey kat mi po tey godności, kiedy brzuch mrze głodem! Przy-  
siągl, zrzekł się, zprzedał, zjadł, napił się, odszedł, lekce wając  
straconą dostojność: *Comedit, & bibit, & abiit parum pendens,*  
*quod primogenita vendidisset*: W dalszym wieku swarzba, boy,  
między bracią o Szlachećtwo. Idzie młodszy do Oycy zgrzybia-  
łego niewidzającego; ten wnet Jakubowi błogosławi: *Eslo Dominus*  
*fratrum tuorum*. Stanowię cię Panem nad bracią twoją; przychodzi  
po nim starszy Ezau; Ociec toż samo potwierdza: *Dominum tuum*  
*illum constitui*, młodszy brat twym Panem ty iego poddanym.

Kto zmysłom cielska, chuciom brzucha służy, traci  
pierwsiłość y szlachećtwo, wierutny z niego wieśniak, aczby się  
ze krwi Krolewskiey urodził. Kto zaś duszy służy, ten nawiel-  
wożneywszy Jegomość, Pan nad rodzoną bracią, *Eslo dominus*  
*fratrum tuorum*. Upomina tu Paweł Święty: *Non ergo regnet*  
*peccatum in vestro mortali corpore, ut obediatis concupiscentiæ*  
*eius*. Rom. 6. Niechże więc nie pánuje grzech w śmiertelnym  
ciele waszym, abyście posługowali pożądliwościom iego. Jeśli  
cielesne passye przewodzą nad rozumem, haniebnie człęk utra-  
ca przyrządzone Szlachećtwo, y musi sromotnie ciała służyć,  
ten, ktoremu ze wszęgo prawa przysłało panować: *Si cupidita-*  
*tes corporis fuerint fortiores, turpiter animus amittet propriam*  
*dignitatem*.

v. 22.

Ibid. v. 23.

v. 32.

v. 34.

Cap. 27.

v. 29.

v. 37.

S. Leo

Serm. 1.

in Quadr.

dignitatem, & pernitiosum erit eum servire, quem decuerat imperare. Mówi S. Leon. W.

Hieron. ad  
Celant.

Ten jest Mościwy, Urodzony, który kleynotem cnot, wszystkich spraw moralnych expedycye pieczętuje: *Summa apud DEUM Nobilitas est clarum esse virtutibus*. Głupia to ludzi chluba, którzy od swych Rodziców, Dziadów, Pradziadów, Pierworodów Szlacheństwo na się ściągają, sami zaś nieczemni, podli, nieobyczajnością, nierządami sposobkami, bezwstydem, piałatyką, gnuśnością cne Imię czernią, familią plamią.

Nasławnieysza była przed tym u Greków, rodzić się w Atenach. Tym się chełpiący niektory Atenczyk hardy, cudzoziemcowi roztropnemu ostro przymowił; (jakośmy zwykli przytykać; Litwak ci to, Zmudak, Ruśniak, Niemek, niby też to na tym zawił honor, rodzić się tylo w Polsce, a zatym, podług takiego zdania, trzebaby, aby się indziej nie ludzie rodzili.) Alić ow przymówką dotknięty, iż się nie w Atenach, lecz w mniey znaczney urodził Krainie, odpowiedział: *Mihi probro est Patria; tu Patria*. M Ci Panie: Oyczyznę mi ku nieślawie poczytasz, a tyś jest swey Oyczyzny nieślawą. Jakoby chciał rzec: Moia Oyczyzna nie jest w stymie u was, ale ia ią mym życiem załecić staram się. Twoia nacya jest chwalebna, ale ty ią złym życiem znieślawiasz. Przodkowie twoi na iey zaszczyt zaśluzyli, ty ia spospolitowałeś, w pośmiewiska podałeś swą niecnotliwością: *Feceris ipse aliquid, propter quod nobilis esses*. Uczyńże co znakomitego: twoie cię cnoty zacność spraw, przyśtoyność życia niech ufzlachcą: bo trefunek urodzenia w tym lub owym kraju sławnym, z tey abo owey krwi zacney, do prawey podług rozumnych fzlachetności tak pomaga, iako przefzkadza.

Juven.  
Stat.

Tak niegdy swego Dyfcypuła w Szkołach, Eugeniusza potym Papieża, Preceptor iego S. Bernard Klarewaleński upominał: *Vindica tibi nobile genus, quod non aliunde nobile, quam morum*

S. Bern.  
Lib. 2. de  
Consider.



*morum ingenuitate, & fidei fortitudine erit.* Sluchay miły Ucz-  
niu, Sporządź sobie szlacheństwo z zachości obyczajów, z  
męstwa, wiary, y cnót innych: *Nobilitas vera est, atque unica vir-*  
*tus. Gloriosus est nasci, quam nasci nobilem.* Nie po urodze-  
niu; jeśli się z nim obyczaje nie zgadzają.

Chryfos.  
hom. 12.  
in Genes.

Marius, po siedm kroć Radea Rzymski, usłyszawszy snadź  
postronne nieprzyjaznych szemranie iakoby mu zbywało na  
doskonałych szlacheństwa dowodach; odpowiedział: Nieprzy-  
stoi mi pokazywać portrety, tryumfy, Senatorye Antenatów mo-  
ich, pokazałbym co lepszego, tarczy, dzidy, oszczepy, cho-  
ragwie, zbroie, y inne plony Rycerskie; ale y to mało: *Præ-*  
*terea cicatrices adverso pectore, hæc sunt meæ imagines.* Oprocz  
tego blizny na mych piersiach od nieprzyjaciół w obronie Oy-  
czyzny zadane, z ran krew wylana, toto są obrazy? *Hæc meæ*  
*nobilitas,* to moiego szlacheństwa wywód oczywisty.

Salustius  
de bello  
Jugurt.

Lepšie jeszcze nad to szlacheństwo ukazanie złotousty Do-  
ktor: *Ille clarus, ille tunc integram suam nobilitatem putet, si de-*  
*dignetur servire vitiis & ab iis non superari.* Ten jest Najasniey-  
szy iasnie Oświecony, iasnie Wielmożny, Mościwy, kto ma za  
chłopstwo służyć niecnotom, y od nich bydź opanowanym.

Chryfos.  
in Math.  
cap. 6.

Z kąd pytam się Szlacheństwo, y Herby wzięły się na świe-  
cie, gdzie wszyscy z jednego Oycy Adama rolnika, z iedney-  
że Matki Ewy swoy rodzay wiodą. Z tad też gardzacemu so-  
bą odpowiedziano: *Gdy Ewa kądziel przędła, Adam ziemię*  
*kopał, kto tam był Xiążęciem, Panem, y kto kogo chłopiał? Je-*  
*śliż Adam nam Tata, Ewa wszystkich Macią? Wzajemniemy*  
*są wszyscy wspot-rodzoną Bracią.* Odpowiadam. Nie z kąd  
inąd wzięły się dostojności, Szlacheństwa, jedno od siły, męstwa  
odwagi, cnoty y przezacnych dzieł, w trudach, pracowito-  
ściach, niebezpieczeństwach, rostopnie, radnie, y obrządnie  
dokazanych. Herby nawprzod na łowach swoy powzięły po-  
czątek, iako to Lwy, Niedźwiedzie, Dziki, Tygrysy: ktore

naznakomitszym Familiom za rodowity kleynot służy. Mnie-  
mam, iż ich Przodkowie odważnie się na te bestye miotali, z a-  
zardem zdrowia, y życia; á przytomni temu, patrzący na to  
ich Monarchowie, dziwuiąc się y ciesząc się z ich męstwa, po-  
wagę władzy, y urzędu swego, głowy, łapy, łupy tych zwie-  
rzow, swym Pánom dla ućiechy przyniesione, za rodowity im,  
y ich potomkom herb nadali. Taż cnota męstwa odwagi na  
łowach pokazana, w polu zaś Marśowym z wylaniem krwi po-  
twierdzona, swych prerogatyw, tytułow znakomitszy wzrost  
otrzymała, kiedy się ich odwaga z nieprzyjacielem Pána y Oy-  
czyzny, śmieley niż ze lwem, lub inną bestyą potykała, krew  
na ich obronę hoynie wylewała. Z tą też znaki, hełmy, przy-  
łbicy, puklerze, á na nich członki drapieżnych Zwierzow, ku  
wieczney heroizmu swego pamięci, od Pánow otrzymała. Co,  
pytam się Dawida pasterza z Królem Saulem pokrewiło? Mę-  
stwo, odwaga, siły ciała y serca, moc umysłu, którą nawprzód  
Lwa w lesie y niedźwiedzia, broniąc trzody, Jetrowey, po tym  
na boiowisku Goliata Olbrzyma, broniąc Rzeczypospolitey Izra-  
elskiej, trupem położył. Wiecieżli: co mu za herb nadano?  
Swiadczy Pismo S: *Caput Philistai habentem in manu*. Pierwey  
się pieczętował lwia, lub niedźwiedzią skora, po zacnieyszym  
zaś y iawnieyszym dziele Rycerskim, iuż głową Goliatową. Ju-  
dyt z miezczki Xiężną Betulij przez to, iż Holofernesowi, rui-  
ną miastu grożącemu, odważnie y porządnie jegoż mieczem  
łeb uciela, słusznie tymże bułatem pieczętowała się.

I. Reg.  
c. 19.

Chcecieli bydź prawą Szlachtą szlachetni, sławetni, pra-  
cowici płci oboiey ludzie? zdrażaycież, zwalczcie owego lwa,  
o którym Piotr S. mowi: *Quasi leo rugiens circuit, quærens quem  
devoret*. Jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł:  
*Cui resistite fortes in fide*. Ktoremu się opieraycie mocni w wierze.  
Thren. 3. Zabiycie owego niedźwiedzia; o którym Jeremiafz: *Ursus in-  
sidians factus est mihi*. Niedźwiedź uczynił zasadzkę na mnie.  
Przez

I. Pet. 5.  
v. 8.

Thren. 3.  
v. 10.



Przez te bestye, rozumieją się czarci ná dusze nasze czuwają-  
cy. Utniycieź wprzód łeb owemu piekielnemu Holofernesowi,  
pyłże, hardości! Kobiety, Judyty; mężczyzny, Dawida ná się  
ołobę weźnicie, odwagi ich naśladowcie, lwa y niedźwiedzia,  
gniew rzekę y zemstę nad wszystkie zwierza nadrapieżniejszy  
w sobie umartwiecie, umorzcie.

Kto ciała namiętności rozumem rządzi, poskramia, mar-  
twi, pod moc duszy podbiła, iey świątobliwości strzeże, poważa,  
ná iey zbawienie wszystkie zmysły łoży, niedopuszczając w ża-  
dnym członku wewnętrznym y zewnętrznym, w żadney mocy  
duchowney, y cielesney, żadnemu grzechowi panować; ten  
rzekę, acz by był wieśniakiem urodzonym, prawy jest Xiaże  
Jegomość. *Si autem mens terrence voluptatis incitamenta calca-* S. Leo  
*verit, & in suo mortali corpore regnare peccatum non siverit, or-* ferm. r. in  
*dinatissimum tenebit ratio principatum.* Zdaie Papież S. Leon. Quadrag.

Sądzcie wszyscy słuchacze, możeli bydź w takich choć  
drobina Szlachećwa, ktorzy ciała ná służbę, wszystkie myśli,  
sprawy, rozum, wolą, całe życie azardują, á dusze tego wszyst-  
kiego dziedziczną Pánią lekce waża? Coż to jest dusza? Pię-  
kniejszy nad Anioły, bo ją Sam BOG Wcielony z serca prze-  
bodzonego urodził, w kompieli krwie ubostwionej przy Chrście  
obmył, Ciałem y Krwią swoją wyhodował, pierścieniem wie-  
czności zá nieśmiertelną sobie oblubienicę poślubił, z Bostwem  
pokrewił, prawą Krolestwa Niebieskiego pretendencją obrał,  
koroną łaski poświęcaiącey ná ziemi uwięczył, własnemi ręko-  
ma, w pracy zranionemi, tron dla niey tuż przy swoim w Nie-  
bie wybudował, siebie Samego, Oyca, y Ducha S. zá koronę  
dla niey ná całą wieczność ofiarował; duszę zaś samą dla swoich  
rąk wszechmocnych zá pierścień zá koronę wieczną naznaczył.

*Eris corona glorie in manu Domini, & diadema regni in manu* S. Alex. 52.  
*Dei tui.* Woła Chryzostom S. *Animæ Nobilitas quanta sit, nobis* v. 3.  
*serio cogitandum, ne quid ea indignum operemur, ne coinquinemus* Chrysoft.  
Hom. 12.

*eam illicitis operibus, ne sub carnis servitute eam subjugemus, ac tam Nobilem, tantaque dignitate sublimem sic crudeliter Et immisericorditer trahemus.* Jakie jest Szlachectwo duszy, mocno nam uważać należy, abyśmy co przeciw iey godności niezbroili, ażebyśmy ią niegodziwemi sprawkami nie pokalali, abyśmy ią w poddaństwo ciała nie wprzęgli, a nad tak Szlachetną, tak dostojną okrutnie nie zdziewali się, nie pastwili się. Coż to jest ciało? Jest to bydle, mające we wszystkim ucześćnictwo z oborą z żywina, też same skłonności, chuć plugastwa bestyalskie, także łaknienia, pragnienia, owszem obżarstwe, opilstwe; zatymśmirodliwsze wymioty, wytoki. Uważno kto cieliku służyysz, ropę z oczu nazdrowszych wé śnie ciekącą, gnoy z uszu, śluz z nosa, otok z gęby, zewszecz dziurek w skorze y w ciele otwartych, pot cuchnący, z całego ciała fetor niecznośny; bo z gnoiu jest poczęte, gnoiem w żywocie Matki wyżywione, gnoiem po urodzeniu, aż do śmierci żyjące, w gnoy się po śmierci obracające. Powiedział JEZUS: *Dignus est operarius mercede sua.* Ktokolwiek ciału służyysz, sprawiedliwie ci od ciała należy pokarm, od ciała napoy, od ciała twego Pána płata, naiedz się gnoiu, napiy się stoku; a wzapłacie wezm choroby, wrzody, różne zarazy, bo inney nagrody ciało niema. A ieśliś nie kontent poydź że do grobu, otworz trunnę napiękniefzszego, w którymś się kochał ciała, nakarm się, napoy się, napatrz się, ná wachay się specyału, likworu, balsamu iaki tam znaydziesz, w nagrodę zaś swey służby, odlicz sobie ile chcesz z tantad robaństwa, napakuy worki, kiesy, szkatuły, kufry; iaka, y komu pracą, taka od niego płaca. Ey wstyďte się Pánowie cielsku, y iego plugastwu, passyom bestyalskim służyć, o Bogday nie wieczści poddani dusznego chłopca ciała sprosne! *turpissimum est Dominis, servire voluptati, dolori, Et quaecunque affluet belluce suum in animali domicilium habent.* Srofluie Syneyysz, Nazywa was świat obłudny Nayiaśniefzymi, Jaśnie Oświe-

Lucas 10.  
v. 7.



Oświeconymi, Jaśnie Wielmożnymi, Mości Pánami; á wy cielsku przez wiek cały pańszczyznę służycie, one tuczycie, poicie, iemu wygadzacie, chwalicie za BOGA, *Quorum DEUS venter est, & gloria in confusione*, iemu serce ofiaruiecie. Dufze wafzają, żywy Obraz Stworzyciela, wieczną ciała dziedziczkę mierzycie, łzycie, gardzicie. Wyznaycie sumnieniem: iesli nie wam należą sprawiedliwie Ewanieliczne przytyki: Ty, Ty, Ty? Coż wam Nayiaśnieyszy przydaia na głowie korony? Co wam Jaśnie Oświeceni purpury? Co wam Senatorowie togi, tytuły, iesli dufza niewolnicą ciała? *Quid enim prodest purpurea vestis, & corona gemmata, quando passionum captiva fuerit anima?* Pyta się Chryzostom. Słuchayże ty, ty, ty, y siebie niewylączam; bo y ia ty, nie Elias, nie Jan, nie Chrystus. Nikomu imparitatem nie zadaię; bo co mowie? Owfzem zadaię: żaden mi w tym nierowien, bom nad wśzytkie gorzzy *Servus peccati*, sługą grzechu. Słuchayże czlecze, który niemyślisz służyć zbawieniu duszy: ktoś ty iest? czy iestes ty Prorok wiedzący o czasie śmierci twoiey? Ześ młody, zdrowy, żeś mężny, żeś czerstwy, przetoś beśpieczen? *Immittit diabolus securitatem, ut inferat damnationem*; diabeł tę beśpieczność napuszcza, aby zgubił człowieka. Mowi Emisenus. Ktoż zliczy wiele takich beśpieczniów z nagła ná wieki zginęło? Mowisz: *ale bo ia niemam teraz czasu ná Missyę, potym będę pokutował*. Ale bo BOG teraz ma czas do miłosierdzia, potym zaś do sprawiedliwości: *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis!* Alexander Macedo, kiedy ktore Miałto obległ, przy bramie iego z zapaloną pochodnią stawil woznego wołającego: Poty czas macie podać się właskie dobrociwemu Krolowi, poki ta pochodnia niezgory; iesli ten czas zaniechacie, lub wzgardzicie, upewniam, przyśięgam ná Boga: iż skoro pochodnia zgorzeie, wnet wśzytka nadzieia miłosierdzia zgaśnie, od ognia wśzyscy spłoniecie, od miecza zginiecie! BOG mi toż samo kazał, iako woznemu

ad Phil. 3.  
v. 19.

S. Chryf.  
Toin. 3.  
Ser.

2. Cor. 6.  
v. 2.

zba-

- Isaie 58. v. 1. zbawienia waszego: *clama ne cesses!* Wołam: poki zapalona od BOGA pochodnia Kaznodzieyska, poki światło nauk Miświnych gore, poty snać czas miłosierdzia dla was; skoro te światło u-  
stanie, gdyby nie nastąpił czas zemsty za pogardę, za niedbal-  
Isaie 27. stwo tak sposobney do pokuty doby: *In illa die visitabit Dominus in gladio suo duro & grandi.* W on dzień nawiedzi Pán mie-  
czem swoim wielkim. Uważ wiele teraz kona, wiele do piekła  
w pada; pomyśl: gdyby im BOG ten czas pozwolił, który dziś  
Ber.de in- tobie, coby czynili? *Tu vero comedendo bibendo, ludendo, otiose*  
ter. Dom. *tempus perdis, quod tibi DEUS indulserat ad aquirendam gratiam,*  
c. 63. *& promerendam gloriam.* Ty zaś iedzac, pijac, y graiac pro-  
żno czas trawisz, który ci BOG pozwolił do zysku łaski, do za-  
stugi ná chwałę. Mowi ci w brew Bernad S. Coż sobie o przy-  
szłym czasie rokuiesz nędzny: *Propheta es tu?* Słuchay co ci  
Dorot. niemylnie wieści Doroteusz S. *Sane futurum est omnino, ut vel*  
scr. II. *horam huius temporis quæramus, desideramusque nec eam habere,*  
*vel ullis precibus impetrare possimus.* Przydzie ta pora zape-  
wnie, kiedy choć godzinkę terazniejszego czasu szukać, y za-  
dać będziemy, lecz ani iey mieć, ani iey uprosić niezdolamy.

W coż ufasz? w świątobliwość li? *Elias es tu?* 'Toś ty wi-  
dżę gorejący ogniem żarliwości Elias? Nazwę cię po imieniu:  
ieścieś ty Archiasz, Krol nigdy Tebezski; ktoremu, gdy pod  
wesołą chwilę list do rąk podano, niecheąc go odpieczętować, y  
przeczytać, aby ochoty niezmieszał, schował pod poduszki mo-  
wiąc: *Seria in crastinum,* pilne rzeczy do rania; a gdy mocną  
prośbą podawca listu nalegał, aby go Krol przeczytał, bo jest  
w nagłej potrzebie pisany; odpowiedział wesołek; *Seria in cra-*  
*stinum,* do intra sprawa. Wnocy, zbrojni napadłszy śpiącego  
na tymże liście okrutnie zamordowali. Po zniesieniu z łóżka  
trupa, zbierają skrwawioną pościel, znaleziony list odpieczętu-  
ją; alic w nim przestroga od wiernego dla Krola o spiknieniu  
na życie iego, z wyrażeniem imion wszystkich rokoszantow.

Pisze



Pisze Plutarchus. Owo Missya w Poselstwie do ciebie drugi Archiaszu, z oznaymieniem, że się już śmierć y piekło na cię zbuntowały, oto masz list z wyrażeniem wszystkiego: *Mors sedebat infernus sequebatur eam. Mors depascet eos. Descendant in infernum viventes.* Śmierć naieżdza tuż y piekło. Śmierć się nad tobą napastwi. Zwyy do piekła wpadniesz. Naż tedy! *Ne tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem; subito enim veniet ira illius & in tempore vindictae disperdet te!* Nie późn się nawrócić się do Pána, nie odkładay odednia do dnia znagła; bo wiem napadnie gniew jego, y w czasie zemsty zniszczy cię. *Ey to strachy prawia Xieże. Jutro o tym, abo po zakończoney sprawie.* Domagamy się: żebyś dziś koniecznie przystał na służbę do duszy, bez odwołki do iutra; nieomieszkiway! zagubi cię! *ne tardes! disperdet te!* Niechcesz w to weyrzeć? *Seria in crastinum?* Bywayże zdrow człowiecze iutrzeyszy, bogdaybyś niebył dzidzisiejszym nieboszczykiem. Chrizaorius w Prowincyi Walerya zwaney (iako pisze S. Grzegorz wielki) cały wiek swoy łożył na wygodę zmyślnościom ciała rozpuśnego. A gdy go nagła choroba o śmiertelne łoże uderzyła; w godzinę śmierci swey zaczął się miotać, trzepiotać niby ryba z wody na ląd wyrzucona; lęka się widząc, iż go w około oskoczyło czartowstwo grożące wydarciem duszy, blednieie, potnieie, żołtnieie, czarnieie, prosi o frysz przynamniey do iutra. Przybiega Syn Maximus zwany, prosi go Ociec ze łzami, aby go wziął na swą porękę, zbiegł się dwor cały, nikogo nie widzi, ieno trwożącego się okropnie Pána, ze wszystkich sił wrzeszczącego: *inducias vel usque mane! inducias vel usque mane!* Ey przynamniey do świta! do świta proszę poczekać! a tak w przerażliwym krzyku duszę nieszczęsna wyzionął. Nie dla siebie on to widział, nie dla siebie wołał frysztu: bo mu to nie niepoingoło, ale dla naszego pokajania, dla tego BOG ieszcze czeka: *Nos ergo fratres charissimi nunc solliciti ista cogitemus, ne nobis in va-*

Apoc. 6.  
v. 8.  
Psalm. 48.  
v. 18.  
Psalm. 54.  
v. 16.  
Ecclesi. 5.  
v. 8.

S. Greg.  
hom. 2.  
in Evang.

*num tempora pereant, Et ne tunc queramus ad bene agendum vivere, cum iam compellimur de corpore exire.* Upomina tenże Grzegorz: My tedy bracia namilsi teraz troskliwie o tym myślny, nie marnotrawiąc czasu, gdybyśmy nie wtedy chcieli życie poprawować, kiedy już przydzie konać: boć to przyzwoita człękowi, iż w tedy żada dobrze czynić, gdy mu śmierć czas odbiera: *Semper homo bona facere tunc cupit, quando mors faciendi tempus adimit.* mowi S. Chryzolog.

Petr.  
Chrif. Ser.  
I. 25.

Czy nie dzisiejszy czas, frysztem ci jest nawrocenia się do BOGA? Dziś zapewnie, bo intro nie pewne; gdy go stracisz, drugiego mieć nie będziesz. Oto ten dzień. o którym mowa: dał go nam BOG na frysz do pokuty, a dał go z niepowinności, lecz z szczodroty y litości: *Ecce hunc diem, de quo loquimur, ad inducias conversionis accipimus.* twierdzi Grzegorz S.

Gregor.  
hom. 12.  
in Evang.

Te to są przytyki nie szlachetnym cielska poddanym: Niebaczny to chłop, co cudzym służąc, swoy dom zaniechał; całe lato na usługę cudzey strawił, na zimę nie ma się gdzie przytulić; płacze, ale po czasie. Ey postrzeżcie się prze Bog! czas się opatrzyć: *Dedimus corpori, annum, demus animae paucos dies: Tempus est, ut aliquando domi tuae provideas.* Woła Chryzolog S. Resztę czasu życia wászego; acz późno odłożcie na pańszczyzną duszy, którzy tak wiele już lat ciała wygodom, rozkozom służebnie łożyliście; czas, czas opatrzyć dom wieczności dla wieczystey Páni duszy wászey!

S. Chrifol.  
Ser. 12.

Nie uymuie się żadnemu szlachectwo co do świata; ale coż po nim, kiedyście poddani nieszlachetnym cielska chuciom? Co po najaśniejności, oświeconości, wielmożności, co po mości, wolności, kiedy w ciemnym więzieniu, w niemocy, w niewoli ciała, nędzna dusza ięczy? W swoy was inwentarz Lucyper zapisał; bo on po ciełe prawy sukcesor. Za samo urodzenie znakomite, Pańskie, Xiażęce, nie szlachetnie użyte, wóckszą infamią przed całym światem ponieście; kiedy Sędzia mściwy,

Spra-



Sprawca szlachectwa y wolności waszey, ogromnie was pochłopa *tu quis es subdite peccatis, qui carni & sanguini bellaatim servivisti?* Ktoś jest Panie ty, y ty, któryś cielsku y krwi po bestyaliku służył? któryś Królewskie, Xiążęce, Pańskie, Szlacheckie imię, chłopkim życiem zelżył. Preczże z między Szlachty moiey Niebieskiej! Za się chłopie: *foris canes*, w psoście spracowany! won, ná wieczne poddaństwo Xiążęcia ciemności! Służyłeś skorzancinu gnoiow worowi, ciału rżekę, iako mniemanemu panu: było gnoiem, dziś jest błotem, będzie prochem, y nie pōrym. A ty czym?

Apoc. 22.  
v. 15.

Symniak Krol obłożony od nieprziaciół żadną miarą zwyciężyć się nie dał; lecz gdy go pragnienie frodze paliło, podać się, musiał. Dali mu kubek wody, napił się; á postrzegłszy się, więcej niż wody wypił, łez wylał, łkając y mówiąc: *Dii boni! quam job brevem voluptatem, regnum amisi!* Ey Bogowie! dla nieczemney roskoszey królestwo straciłem, & *ex rege me servum feci!* y z Króla uczyniłem siebie poddanym.

Wyż mianowany Ezau, zá łade kaszę, stracił pierworodztwo, lekce ie wazac, á z nim wszelkie pánowania, y wolności przywileie. Daleko głupiey postępuia wszyscy grzesznicy, ciał niewolnicy; mając abowiem prawo pierworodztwa, ktore dla ich Chrystus swoia śmiercią, krwią, y męką kupił, niebacznie dziedzictwo Niebieskie zá napodleyszą lubość tracą, zá kęs ścierwa, przedaią. Wchodzi z nimi szatan w kontrakt, á oni z nim pierwey: *daemon ait: da mihi presentia, Deo futura; mihi iuventutem, Deo senectam; mihi voluptates, illi corpus inutile.* Czart mowi: day mi człeczce terażnieysze, á BOGU przyzłe czasy; mnie day młodość, á BOGU starość; wyniszczyć wszystkie siły ná roskoszach, á BOGU odday ciało nieuzyteczne. Ustępuje mu tego wszystkiego lubieżnik: coż zá to bierze? Nic. Jeden tylko momencik parszywego świerzbu; *Momentaneum quod delectat.* Czy nie powinniż tacy narzekac z Symmakiem

Ant. in  
Melissa  
Par. 1.  
Ser. 16.

Krolem: Ach nieszczęśli! dla krótkiej uciechy Królestwo straciłszy! a Królestwo wieczne! sami zaś z Królów poddanyliśmy się samochcą uczynili chłopiskami cielska lichego.

## C Z E S C II.

2. Ci zaś którzy wiernie służą duszy w zbawieniu, są Ichmościami, Panami, Niebios Królami. *Apoc. Esto fidelis, & dabo tibi coronam vitæ*, bądź wiernym, mówi BOG dam ci koronę żywota. S. Paweł: *Non coronatur nisi qui legitime certaverit.*  
2. v. 5. Nie będzie ukoronowan, jedynie ten, któryby mężnie walczył.

Mowicie mi: silniejszy jest natura, nad moc iey opierającej się. Domowe ze krwi pokusy zbyć, y zbić, jest to nadprzyrodzona. Umartwić właściwe ciała żądze Świętym to tyło przyzwoita. Odpowiadam: rozum od BOGA dany, przy iego zawżę gotowej pomocy, ma dość mocy do zwyciężenia natury, byleby się nie na swej sile, lecz na wspomagającej łasce Boskiej zasadał. Krwi upuścić, jeśli nie żelazem, rozgą, lub rzemień, tedy ucięciem snu, pokarmu y napoju. Nie martwić zmysłów y zmyślności, bydłom abo po bydłociemu żyjącym, a tym samym przeklętym jest przymiot własny.

1. Corin. 10. Słuchajcież: BOG jest nieodmienny w słowie swoim, mówi Apostoł: *Fidelis est DEUS* do trzymicie zawżę wiary w obietnicach. Ze zaś przyobiecał dać to wszystko, o co by ieno był proszon, przeto żebrzącym usilnie, modlącym się nabożnie, to wszystko co do zbawienia należy dać, a zatym y zwycięstwo pokus. Wie BOG słabość ludzką, y tak się nad nią lituje, iż nigdy większych pokus nie dopuszcza, ieno takie, które człowiek zwyciężyć może. *Fidelis est DEUS, non patietur vos tentari supra id, quod potestis.* Mowi Doktor narodów, trzeba więc nieustannie w pokusach prosić BOGA o posiłek, a nieomylnie otrzymany będzie, ieno z dokładem własnego usłowania. To jest zmysły poskromić, naturze gwałt uczynić, nie ciało nie wskora. A choć by się pokusy uśmierzyć niemogły, niech ty-



lo nie będzie zezwolenia, większy z nich profit uroście: *faciet cum tentatione proventum.* Mowi Paweł S. Im potężniejszy są ciała bunt, tym mężniejszy z nimi walka być powinna, a tak, większe zwycięztwo, y większa chwała. Y Święci też, poządliwości, które są skutkiem pierworodnego grzechu, w sobie czuli; przedsięż Świętymi zostali: bo podnieta grzechowa od grzechu pierworodnego pozostała nie nato, aby ludziom do zbawienia szkodziła; lecz aby pomagała: bo gdyby iej niebyło, nie walczyłby z nią człowiek y korony zwyciężkiey nie otrzymał. Co zaś do pokus czartowskich: wiedziecie o tym, iż bies tak wiele człowiekowi szkodzić może, iako brytan na lancuchu przykowany; kto się doń zbliży, może go ukąsić, ile kiedy go rozdrażni. Zdanie to jest Augustyna S. *Alligatus est daemon, tanquam innexus catenis, latrare potest, sollicitare potest, mordere omnino non potest, nisi volentem*, przywiązany jest szatan, y nie iako lancuchami skrepowany, szczekać może y poduszczać, ukąsić zaś bynajmniej chyba chcącego. Może fantazyą wzbudzić sprośne obiekta ukazować; ale żebyśmy zezwolili, y zgrzeszyli tego wymodz niemoże, chyba własna nasza wola przystąpi.

Ibid.

Takim więc męstwem walczącym przyrzekł BOG koronę: *Qui suffert tentationem quoniam cum probatus fuerit accipiet coronam vitæ. Non coronabitur, nisi qui legitime certaverit.* Tacy y za życia Krolmi prawem iusticie się nazywają: bo iako Krol od rządzenia się prawego ma swoy tytuł *Reges à recte agendo vocati sunt*; tak każdy poskramiający w sobie cielesne rokoszy, podbijający ciało swe w służebnictwo rozumu, godzien korony: *presidet unusquisque sibi potestate regali, si coerceat in se corporis luxus, & servituti redigat carnem suam.* Mowi S. Ambr.

Iac. I.  
v. 12.

Isid. I. de  
summo  
bono.

S. Ambr. I.  
de Isaac &  
anima c. 4.

Niewdzięczność y niedowierzanie naukom wyrzucając na oczy Chrystus, rzekł do żydów: *Multi Prophetae, & Reges voluerunt videre, quæ vos videtis.* Wiele Prorokow y Krolow chcie-

Luce 10.  
v. 24.

li to widzieć, ná co wy poglądacie. Coby to zá Krolowie byli? Herod żadał, ale nie dla zbawienia, lecz dla ciekawego uyrzenia. Byłby (przrzekam) y Herod prawdziwym y prawowiernym Krolew, gdyby ruchy wewnętrzne y zewnętrzne ciała swiego podbić pod moc duszy, to jest gniew przeciw Pilatowi, hardość serca, y inne passye; aże tego wszystkiego przemodź nie chciał; y dostojność Krolewska y duszę mizernie stracił. Ci bowiem są Krolowie wielcy, ktorzy umieją nie zezwalać podlegać, lecz powściągać panować namiętnościom cielesnym. Tak

Beda 1. 3. ow JEZUSA wyrok tłumaczy Wielebny Beda *Quos Lucas mul-*  
c. 23. in *tos Reges dicit, ipsi sunt Reges magni, qui tentationum suarum*  
c. 20 Lu- *motibus non consentiendo succumbere, sed regendo præesse noverunt.*  
cae num.

24.  
Math. 6. Co to jest, co codziennie w pacierzu mowimy: *adveniat*  
v. 10. *Regnum tuum.* Przyjdź Krolestwo twoje? Izali Niebo nakłonić, gdybyśmy jednym krokiem weń weszli, y osiedli, prosimy BOGA? Odpowiada Augustyn S. Krolestwo Boże, oraz y Krolmi Niebios ci są, ktorzy poskramiają pożadliwość ciała; abo- wiem w nich rozum kroluie tak, iż poddanym swym, to jest

Aug. 1. 1. zmysłom ciała buntować się nie pozwala. *Hi carnis concupi-*  
de fer. *scentiis edomitis Regnum sunt DEI, in quibus mens imperat, non*  
Dom. c. 2. *reluctantibus famulis corporis sensibus.*  
Beati pa-

cifici  
ad Coloss. Upomina Doktor narodow: *mortificate membra vestra, quæ*  
3. v. 5. *sunt super terram. Carnis curam ne feceritis in desideriis,* umar-  
Rom. 13. *twiajcie członki wasze, cielesne żądze wasze, chcecieli bydź*  
v. 14. *współ Krolmi Tworcy waszego. Wybiycie się z ciężkiego*

S. Ber. *poddaństwa ciał waszych, mówiąc do nich „słowy Bernarda S.*  
fer. 6. de *„Nie przeszkadzayże, nie przeszkadzay o ciało! nie mitręż*  
Adventu *„czasu! przszkodzić bowiem możesz zbawieniu duszy, ale go*  
*„sprawić nie możesz dla siebie, acz chcesz, y masz bydź w*  
*„Niebie. Cierp, tym czasem znos; aby wtedy dusza ná cie-*  
*„bie pracowała. Ty zaś usilnie z nią pracuy w postach, w*  
*„nieśpaniach, w pragnieniu, w łaknieniu, w chłodzie, w mro-*  
*„zie;*



„zie; ieśli trzeba, w nagości. Będzieszli moje ciało współcier-  
 „piało; będziesz y współ-krolowało. W krotce plugawym y  
 „zgnilym padniesz trupem, á ozdoba twa wszelka w rope się  
 „rozleie; przecz tedy znikomą iakąkolwiek delektacją zasmu-  
 „caż y razisz gospodynię tak szlachetną, która w tobie rzą-  
 „dzi, aby cię przywiodła do kraiu żyjących, z ziemi cienia  
 „śmierci? Całe zbawienie twoie ná iey zbawieniu zawisło, re-  
 „paracya twoja ná iey ocaleniu; bo dla niey, ty śmiertelne cia-  
 „ło, odziane będziesz nieśmiertelnością, ty skazitelne, nieska-  
 „żitelnością; dla niey, przydzie ow, który cię przemieni, y  
 „podobnym uczyni ciążu jasności swoiey. Niechciey tedy, o  
 „nędzne ciało! głupie, ślepe, wściekłe, mijających szukać po-  
 „ciech, y rokoszy; żebyś niebyło osądzone iako niegodne tey  
 „chwały; á co gorzka, gdybyś nie było wskazane ná wieczne  
 „męki. Poty słowa S. Bernarda.

Woła Paweł S. *non in commestationibus, & ebrietatibus, non in cubilibus, & impudiciis, sed induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curam ne feceritis in desideriis vestris.* Rom. 13.  
v. 13.  
& 14. Nie w  
 bieśiadach y piałstwach, nie w łóżach y nie wstydlivościach,  
 ale się obleczcie w Pána JEZUSA Chrystusa, á starania o ciełe  
 nie czyńcie w pożądliwościach waszych. Dość już, dość naflu-  
 żyliście się aż do umoru szkaradnym rozkazom cielska waszego,  
 inney nagrody nie mając, iedyną tyło konfuzyą, gryzotę, ból  
 sumnienia, które was strofuie, dręczy serce, za nierządzą posłu-  
 gę ciążu, á za wzgardę duszy, żywego obrazu Bożego. Wczym-  
 że ci się ona przewiniła? Czy tym: że cię ślepo ná przepaść le-  
 cącego, do Nieba kieruie?

O JEZU! Jedynowładco duszy y ciąża moiego, stanowiąc  
 od tąd wypowiedzieć służbę namiętnościom cielesnym które mię  
 człeka ná wyobrażenie twoie stworzonego, w nierozumne by-  
 dle odmieniły: powściągnij Wszechmocny Panie wodzą łaski  
 twoiey szalone zapaleczywości krwie w cielsku moim; proszę  
 cie

cię, przez ową krew nadroższą, z ubóstwionego ciała za mnie  
wylaną poskrom popędliwości, utwórz moc, władzę, y siły  
duży mojej, aby tak panowała nad ciałem, iakoby w nim, z to-  
bą mogła krolować wiecznie, Amen.

## K A Z A N I E

### NA DZIEŃ S. TOMASZA Apostoła.

### POZEGNANIE.

*Beati qui crediderunt.* Joan. 20.

*Błogosławieni którzy uwierzyli.*

Tertul. I.  
de penit.  
in fin.

**D**Zięki BOGU Arcykapłanowi Chrystusowi: iż nam naświe-  
dłym Ran pięciu relikwiarzem błogosławi; *Beati qui cre-  
diderunt.* Błogosławieniście wierni Penitencji, że was nawałność  
grzechow nie zatopiła na wieki, kiedy uwierzywszy radzie  
Misji Apostolskiej, w łódce Piotra uczący, uieśliście się obu-  
rząc *secundam tabulam post naufragium.* Za zrzadzeniem Na-  
wyższego Piotrowey łodzi Sternika KLEMENSA XIII. Woła-  
liśmi na was tonących, słowy Tertuliana: *Penitentiam tu peccator  
ita invade, ita amplexare ut naufragus alicuius tabulae fidem: hæc  
te peccatorum fluctibus mergum prolevabit, & in portam Divinae  
clementiae protelabit!* Ey grzeszniku, chwytay się prze Bog po-  
kuty, iako tonący żeglarz ima deścki rozbitego okretu; ona  
cię w głębokości grzechow zanurzonego uniesie, y wyniesie do  
sadu Boskiej litości! Usłuchaliście uwierzyliście, wypłyneliście,  
błogosławieniście są od Chrystusa: *Beati qui crediderunt.*

Pytano się niegdy: ktoreby okrety nabebezpiecznieysze by-  
ły od zatopienia? Odpowiedział Anacharsis Filozof: *Quæ in sic-  
cum protractæ sunt naves,* te, ktore na suchy brzeg wyciągnio-  
ne leżą. Misja, toż samo co żegluga. O! wieleż burzliwych  
wiatrow, przeciwności, obmowisk, posadzania pogrozek po-  
nosi



ności? Jeno że to ná roszak władaiącego wszystkim Chrystusa  
 uścisnąć musi. *Imperavit mari, & ventis & facta est tranquillitas.* Matt. 8.  
 S. Paweł w sprawunku Miłyi po trzy kroć tonął *ter naufragium* 2. Cor. 11.  
*passus sum.* Mowi sam o sobie. Gdyśmy ią za gubernią Du-  
 cha S. skończyli, ná ślachy już ziemi u nog wszystkich leżym,  
 z przeproszeniem zá wymowione *non licet*, ale nie bez potwier-  
 dzenia: *Quod senet non licet diximus, nunquam licet*, co nie  
 raz nie godzi, nigdy się nie godzi. Święty Jan Chrzciel acz  
 ubóstwieczon w łacie H. rodu, zá wyróżnietą prawdę *non licet*,  
 y łatkę Krolowika y głowę stracił, á z Miłyi, rzeką krwie  
 własney w łodzi sprawiedliwości bez głowy do Nieba przy-  
 płynął. Lepiej tam byż bez łaski Panikierzy, bez krwi, y głó-  
 wy, niż z tym wszystkim w piekle, zá dytymulacyą niespra-  
 wiedliwości.

Mat. 8.  
2. Cor. 11.  
v. 23.

Isai. 5.  
v. 18.

Zuchwałych pogroźki, mocarzow gniewy, ba same furve  
 wywarte, dobre miecze, nie mogą odstraszyć broniących zba-  
 wienia dusznego, z szczegulney intencyi chwały Bożej. S. Lu-  
 dwik Bertrand Zakonu mego Apostoł Indyi Zachodnich, gdy  
 pod czas Miłyi, z Ambony wymierł ná oczy pewną bezbo-  
 żność: niektory Pan, aplikuiący ią do siebie, zmierzył z pi-  
 stoletu w piersi Kaznodziici; skoro tylo ná panewce spalił, w oka-  
 mienieniu pistolet w krucifix przemienił się, Ludwikowi nieza-  
 szkodził; y trucizna mu nie raz podana, w lekarstwo się obra-  
 cała. S. Piotr z Werony Zakonu mego, gdy po Miłyi w mie-  
 ście Commun mian y, powracał do Mediolanu, dwa kroć od-  
 żłosć kow w głowę ciety, poległ chwalebny Męczennik.

O iakże się przodkowie Miłyonarzow, Apostołowie SS. ra-  
 dowali, iż stali się godnymi zá imię JEZUSA zelazności, potra-  
 pić cierpić!! My ich niegodni naśladowcy ná taki honor nieza-  
 słuzyli. Mowimy, ile z nas, zawsze, wszędzie, wszem stanom  
 prawe, *non licet tibi*; przecież nas lichych Izanmą, szczeka-  
 szami nazywając, co mamy zá honor. Nicelawa by to Szlachci-  
 P p cowi

Akt. 5.

cowi była, gdyby miał oręż tyło w herbie, a nie przy boku, a nie w ręku. Pies jest Herbem Zakonu mego, z tey przyczyny: iż Patriarcha nasz przed urodzeniem się, pieskiem z pochodnią palającą ukazał się bydź w żywocie Matki, przeto nazwan Dominikiem, lub Strożem trzody Pańskiej, odszczekującym dra pieżne bestye: my Jego Synowie szczekarzami przezwani, za zaszczyt to, nie za obelgę poczytuujemy. Biada by nam y nie-

Isaie 6.

v. 5.

ślawy wieczna, gdybyśmy prawdę zamilczeli: *Vae mihi quia tacui!* milcząc, dopuścilibyśmy ginąć duszom; iako mowi Augu-  
 gustyn S. w Regule nam daney: *tacendo perire permittimus*. Sam

Isaie 58.

v. 10.

BOG przez Proroka, tak uczył milczących Kaznodzieiow: *Vae vobis canes muti!* biada wam psy nieme; piekielne wilki owce

Apoc. 22.

v. 15.

moje porywają, szarpia; Wy trąby nie otworzycie! *Foris canes!* won psy na wieczne w piekle wycie!

Dzięka wam nieskończona J. O. Mci Xiąże Sądowy Po-  
 wiatu Rzeczyckiego Starosto, żeś z wrodzoney pobożności, stał się sprawcą, przez te Missyą sprowadzoną, dusz wielu. Dzięki y tobie J. W. Mci Páie IWANOWSKI Sądowy Starosto tureyszy; iż wespoł z wyż-chwalebnym Xiążęciem RADZI-  
 WIŁŁEM, y innemi Ichmościami, Imieniem prześwietnego Wo-  
 iewodztwa Mińskiego napisawszy *ad Sacram Urbem* wyjednali-  
 ście zbawienny żądź świętych skutek. Wasz to, nie nasz pro-  
 fit, czyli raczey od was zysk Niebu sprawiony duszy nawroco-  
 nych więcej pięciudziesiąt do wiary, dusz pokutą Świętą oży-  
 wionych, ciałem y Krwią Pańską posilonych, dwanaście Tyśię-  
 cy trzyśta y dziesięć, nie licząc tych, ktorzy ieszcze od dziś  
 dnia mają nabożeństwo kontynuować y ktorzy przyrzekli sekt  
 odstąpić.

Wdzięczność mamy w dziekczynieniu Tobie Prześwietne  
 Woiewodztwo Mińskie, żeś nie z odrobin stołu twoiego, iako  
 pieskom Pańskim należy: *nam Es catelli edunt de micis, quae ca-*  
*dunt de mensa dominorum suorum*, bo y szczenięta iedzą z odro-  
 bin,

Math. 15.

v. 27.



bin, które padaia z stołow Panow ich; nie drobną rzekę opatrzością wiktowałeś nas *Domini canes*, Dominikanow Missyonarzow; niech ci za tę szczodrość nadgrodzi Gospodarz Niebios; aby z waszey zboża garści, obszerne BOG rospleniał niwy, ku stokrotnemu pomnożeniu dobr waszych poty, aż was za długoletniego życia obfitością sławy, honorow,, fortun ukontentowawszy, nasycać zacznie widzeniem oblicza swego w nieprzeżytey wieczności.

Dostąpiliście Odpustu wszyscy Jasnie Wielmożni, Wielmożni, nasi Wielce Mościwi Pánowie y Dobrodzieie, z miłosierdzia Bożego; nadaycież prosim y nam odpust, żeśmy bez względu na dostojenstwa wasze, to wszystko wymowili, co nasz Pan kazał. Dobrzyście wy y wierni jego słudzy, my *servi inutiles sumus*; Nie mowiliśmy tego, iakimi jesteście, abo nie jesteście, lecz iakimi bydz powinniście przed Bogiem, y światem; to jest sprawiedliwemi bez namnieyszego podeyrzenia. Lucę 12.  
V. 10.

Dwoiaka jest sprawiedliwość, iedna iey sprawczyni, *gratia iustificans*, oddająca Pánu co jest Iego, czyli duszę grzeszną od diabła wyrwaną, BOGU przez pokutę powracającą; ta sprawiedliwość, za pracowitym, Missyiney predyki szperowaniem, w łodce Piotrowey, pod sterem nawyższej Zwierzchności, do domu dusz waszych szczęśliwie przypłynęła. O wieleż było szturmow od lubieżnego ciała, wiele wichrow od wykrętnego świata, wiele wiatrow od czarta wydętych na iey zatopienie! Wszystkie iednak, Wszechmocny łodzi Kościoła Chrystusowego Władca, Duch SS. uciszył, uspokoił; á łaską usprawiedliwiającą, wodą łez od was wylanych, do serc pokutnych ( Bog day na wieczne gospodarstwo, nie w gościnę ) przyprowadził. My iey niezdolni żeglarze, Missyonarze, na ląd wysiadamy: *tetigimus portum valet*.

A że druga sprawiedliwość, cnota moralna, oddająca każdemu co jest własnego, w nawigacyi, ieszcze zostaie daleko od

brzegu, lub limity Sadow; przeto na szczęśliwe dopływanie, Na-  
isniewszemu Trybunałowi W. X. Lit. poświęcanie błogosławień-  
stwo y pamiętnik, Apostolska uczyni Mięła, ku czci Wielebney  
BOGA Sprawiedliwości, ku ulżanowaniu Jey Matki: *Mitto*  
*Tibi n. A. Um. pror. pupique carentem* to jest AVE.

Starożytni Mędracy Sprawiedliwość S. Astron nazwawszy  
w poczet bogow policzyli; mniemając p. no: iż do nich *ab*  
*Akris*, czyli z gwiazdzistego nieba spływała w okęcie,  
z fere sprawiedliwych zbudowanym. Zamiast masztu, *columnam*  
*fortitudinis*, ług męstwa naznaczyli, bez żaglow, jednak; aby  
tey Bogini nawę, przeciwne wiatry, z drogi prawdy y szufno-  
ści nie zwiały; miasto rudła, miecz przypinali, iż się Spra-  
wiedliwość ostrzą, nie płazem steruie.

Prawda to, że Sprawiedliwość S. rodem z Niebios *Omne*  
Jacobi 1. *datum optimum, a Patre luminum*, do nas przybyła, która w sta-  
v. 17. rym Testamencie z tamtąd, tyło wyglądała, iako mówi Psal-  
Psal. 84. *Justitia de celo prospexit*, Ona jest udzieleniem enoty Bo-  
v. 12. żey. W jakim by zaś okęcie, y którym morzem spływała do  
nas, tego dochodzimy. O okęcie mamy nieco wzmiankę.

*Proverbiorum* 31. Matka Krola Lamuela, ucząc go spra-  
wiedliwości, namienia: *Aperi os tuum causis omnium, Decerne*  
v. 8. & 9. *quod justum est, & vindica inopem, & pauperem*. Otworz usta  
sprawom wszelkim, skaz co jest sprawiedliwego, a uymi się  
v. 10. za nędznego y ubogiego. Y wraz: *Mulierem fortem quis in-*  
v. 14. *veniet? procul & de ultimis finibus pretium eius, facta est quasi*  
*navis infitoris de longe portans panem suum*. Niewiaścę mężną  
ktoż znajdzie? Stała się iako okret Kupiecki z daleka przywo-  
Math. 5. żący żywności swoje, dla tych, *inac, qui esuriunt, & sitiunt*  
v. 6. *iustitiam*.

Jakim zaś morzem pod mężney Matrony figurą  
spływa sprawiedliwość; Ukoronowany Izraela Sędzia mo-  
Psal. 103. wi: *Hoc mare magnum & spatium manibus*. To morze  
v. 25. wielkie



wielkie y szerokie odnogami, niby rękami. Ten text Leody-  
cński Kaznodzieja Letins, za zdaniem tłumaczow pilina do  
Sądow applickie: *Antiqui, litibus, & processibus, non incongrue*  
*accomodasse videntur illud: Hoc mare magnam & spatiosum manibus,*  
*ubi Tritonia, litibus, & processibus redundasse videmus.* Nie-  
kroży Autorowie prawne Procesy do morza wielkiego z sze-  
rokiemi odnogami, niby rękami, równają; y kusznie: bo wi-  
dzim, iż Trybunały zawałami, niby morze wodami, burzą się,  
gdzie przepaściste topiele ręczne, y litygantow, y mienie onych  
pograżają; gdzie wieloryby, drobne rybki; Panowie, ubogich  
pożeraia, iako mowi S. Bazyli: *Maior pars piscium alter alterum*  
*devorat, & minor esca majoris est.*

Letins.  
Tom. I.

Cont. 89.  
Num. 10.

S. Basil.  
in Apoc.

Nawa sprawiedliwości, iest to KOŁO z SĘDZIOW-  
SKICH SERC ułożone; ster iest to *ius gladii*, władza nad ży-  
ciem y śmiercią. Mądry, roztropany, y nieżny ma bydz tej  
Nawy Władca, by rozumnie przezornie, silnie mieczem stero-  
wał, wspierając się mocno na nieprzelamanej żądnej siła Łasce  
MARZĄŁKOWSKIEY. *Reges eos in virga ferea* Augustyn tłu-  
maczy: *In inflexibili infirmitate*; w tej zaś Łasce, dwie mocy winne  
bydz w pomocy, miłość BOGA y bliźniego; bo dla tych  
wsparcia y wartunku, wszyskie po wszzech Narodach prawa są  
ferowane. *In his datus mandatis universa lex pendet.* Wyrok  
Prawodawcy Nawyższego.

Psal. 2.  
v. 9.

Matt. 22.  
v. 40.

Origen.  
hom. 2.  
in Cant

Aug. 1. 2.  
Conf. c. 1.

Coż iest w Herbie J. WW. HRABIOW SAPIEHOW  
naznaczona dwoma KRZYŻAMI STRZAŁA? Znamie  
to niniemami postrzału miłości BOGA y bliźniego. *Quam bea-  
tum est, hinc SAPIENTIA vulnerari!* wiaśnie Origenes. W Sercu  
Świtych AUGUSTYNA, TERESY &c. utkwiona co znaczy  
Strzała? To, iż iako ona nie spocznie nigdy w łocie, ale tylo  
w celu; tak Świtych Serea w miłości BOGA y bliźnich spo-  
czywałv. *Domine inquietum est cor nostrum, donec requiescat in  
te.* Wyznał Augustyn S. o sobie y innych kochających BOGA  
nad wszystko á wszyskich dla niego iednego. Tkwi

Tkwi w fercach Wielkiego KOŁA TRYBUNAŁU  
Głównego TWOJA STRZAŁA J.W Mci Panie KRAY-  
CZY W.X.L. y MARSZAŁKU Jegoż SĄDOW Nawyż-  
szych. Kochając BOGA, także dlań gorąco ukochał wszystkich,  
iż *dulci tyranno amori* zranic sobie Serce miłością Ojczyzny po-  
zwoliłeś. Głosisz to sprawami publicznemi, co w Świętych brzmi

Cant. 4. Pieniach: *Vulnerasti cor meum soror mea, sponsa in uno oculorum  
tuorum. Inna werya: Excordasti me. Rapuisti mihi cor.* Skorom  
tyło w mym chłopięctwie na rozumie przezyrzał wnet na Stwor-  
ce naukochańszego, a dlań, na ciebie miła Palenionio obroci-  
łem oczy. Zraniłaś me serce Siostró y oblubienico moja. Sio-  
stro po NARYMUNDZIE wielkim Xiążęciu y Ojcu Twoim  
Protopłaście moim; Oblubienico, przy Marszałkowskiej przy-  
siędze poślubiona. Zraniłaś mi serce względem Oczu twoich,  
serdecznie na mnie przy Elekcyi na ten Urząd obroconych. Nie  
żałuję serca dla ciebie, aczby ie, Twój nieprzyjaciel ofzcze-  
peni miał wyrwać, y na to dałem się General Maiorską przepasać  
Szarfą, podałem ramię pod Order Orła Białego.

Wzajemną miłością ku Tobie J.W. MARSZAŁKU zraniona  
jest cała Litwa, ktorey Osobę Maiestatyczną prezentuje na sobie  
WIELKIE KOŁO, *Nobile cor legum praeclari vita Senatús,*  
J.W. SĘDZIOWIE DEPUTACI, ze wszystkich Wo-  
iewodztw y Powiatow, *è millibus lectis electi.* Ci ich Moc, obro-  
ciwszy na Ciebie oczy, za cel affektow y szanownych wzglę-  
dow sobie obrali. Utkwiłeś w ich serca *diuum amoris TELLUM,*  
zbawienney STRZAŁE Miłości, którą w TWYM HIEBIE,  
Xiążęcia Purpura y Mitra od MAXIMILIANA I. Cesarza Fzym-  
skiego ofiarowana okrywa. Zaden J.W. SEDZIA, *haren-  
tem lateri, tenerisque fixam medullis* wyrwać sobie nie pozwoli;  
wiedząc, iż *hocce a vulnere publica pendet salus.*

Jeśli się z Serc SEDZKICH Nawa dla Temidy składa; tedy  
MARSZAŁEK STRZAŁĄ steruje, Musi tu być w Try-  
buna-



bunale, iedność święta, gdzie Symbolum miłości, STRZAŁA, serca zszyla. *Tanta simul pietas mutua, & unus amor.* Y zba-  
wiennie: bo iako w rostrychnione okrętu ściany woda się wkra-  
da, y zatapia, tak w rozkleionych sercach SĘDZKICH świę-  
ta tonie Sprawiedliwość.

STRZAŁA MARSZAŁKOWSKA, od ostrego rygo-  
ru ná swawolne Praw gwałtowniki, Laską żelazną, czyli mie-  
czem obojętnym słusznie się zowie: *Reges eos in Virga fer-* Psal. 2.  
*rea.* STRZAŁA ta od Sądów y Rządów, *Virga Directionis,* Psal. 44.  
skazowka sprawiedliwych, poprawa niesprawiedliwych Proceś-  
sów. Od potęgi niezgiętej, ster Temidowego okrętu. Od  
dwóch KRZYŻÓW, Kotwica nadziei, *CRUX anchora spei.*  
Od pokrewieństwa z Monarchami, *Virga Regni,* Berło Krole-  
wskie. Od mężstwa y odwagi, obrona Máięstwu, *SAGITTA* 4.Reg.13.  
*salutis DOMINI. SAGITTÆ Tuæ acutæ in corda inimicorum* Psal. 44.  
*REGIS.* Od sprawiedliwych Dekretów utwierdzenie Stolicy Psal. 96.  
Krolewskiej: *Iustitia & Iudicium correctio Sedis Tuæ.* V. 2.

Co niegdy Strzała Jonaty figurowała: *Nunquam redijt re-* 2.Reg. 1.  
*trorsum;* to się w SAPIEZYNSKIEY iści STRZAŁE, że V. 22.  
ani ná włos od sprawiedliwości wstecz nie cofa się. W Rycer-  
skich dziełach, w Wojskowych obrotach, expedycjach, komen-  
dach, w industrii y biegłości, przez wrodzone przymioty do  
stanu Rzeczypospolitey wyrozumienia, wykładania, ugrunto-  
wania szybko iak strzała, statecznie bez odwrotu, ochotnie go-  
rąco, bo z miłości Ojczyzny stawiają SAPIEHOWIE.

Jonata, niegdy był celem affektów Krola Dawida S. *se-*  
*cundum cor DEI.* MICHAŁ SAPIEHA, cel respektu  
Krola AUGUSTA III.; albowiem, iako w miłośnym sercu  
Dawida S. stałiste Jonaty groty, tak w oku względnym Mo-  
NARCHY nášzego Miłościwego, statystyczne MICHAŁA  
Cnoty zaletnym są obiektem; iako dusza Jonaty, z Dawidem  
skleiona, *Anima Jonathæ conglutinata est animæ David,* tak I.Reg.13.  
Serce

Serce MICHAŁA z AUGUSTEM Najświeższym jest  
 spoione. Kocha wiernie Namieśniczą BOGA Nawyższego  
 Zwierzchność, bo nad wszystko kocha Jedynowładce Maieſta-  
 tow. Jeśli w Woienney Ziemskiego Pana służbie jest męzny  
 dalekoż bardziey w obronie Honoru Bożego MICHAŁ po-  
 tężny: *Quis ut DEUS*, z Inicjda z życia w ciele Anioł. Kro-  
 lowa Eſtera, ſiedzącego na Maieſtacie Aſwera Aniołem mieni-  
 ła. *Vidi te Domine, ſicut Ang. in DEO*. Naſza *Domina Gentium*  
 Litwa, widzac Ciebie MICHAŁA na Vice-Reiſtim in *ORONA*  
 Thren. v. *JUDICIUM* Maieſtacie, czei iako Archaniola z ſzala, z tych  
 v. r. między innemi racyiſz, iako ſąd partykularny oddał BOG do  
 Maie 28. wagi y uwagi Michała S., z kąd go małuią z ſzala podwoyną, po-  
 dług Bożego przez Izaiaſza wyroku: *ſonam in pondere iudicium,*  
*& juſtitiam in menſura*: tak podobnie W. X. Litewſkie, podawſzy  
 wſze ſady do Twego rozſadku, nie tylo Cię po Chrzęſcie, i  
 lecz y po Urzędzie nazywa MICHAŁEM. Powtore: Sie-  
 dzących na Stolicy Aniołami Piſmo S. zowie: *Angelo Ephesi,*  
 Apoc. 2. *Angelo Smyrnae, Angelo Pergami*; nie tylo Biſkupow, ale też  
 Sędziow; boć z nich każdy Anielskich Tronow poſtać piąſtuie:  
 Naxera in *In Throno ſedens Angelum refert.* Jako Aniołowie mienia ſię  
 cap. i. *Intelligentiae*; tak SAPIEHOWIE, a *Sapientia* powzięli no-  
 Joſue. menklacye.

Obrał BOG przedwicky to IMIE, na ſławna wiekopo-  
 mność, na zaſzczyt przykłądny przed ſwiatem, na wdzięk przed  
 Niebem. Może ſię bez chłuby znikomey ſmieie chełpić J. W.  
 MARSZALEK umyſłem y ſłowy Izaiaſza *Dominus recorda-*  
 Mai. 49. *tus eſt NOMINIS mei* & 2. *Et poſuit me ſicut SAGITTAM*  
 v. i. *electam in pharetra ſua abſcondit me.* Pan wſpomniał na IMIE  
 moje. Y położył mię iako STRZAŁĘ wybraną, w ſaidaku  
 ſwoim ſchował mię: bowiem koſpondencie ſercem ſprawie-  
 Exod. dliwy zawſze głos MARSZALKA: *It ego dixi: ergo JU-*  
 Cap. v. + *DICIUM meum cum Domino, & opus meum cum DEO meo.*  
 A iam



A iam rzekł: przetoż SĄD moy z PANEM, á Sprawa moja z BOGIEM moim. Prawe sądy z Pánem, dobra sprawa z Bogiem: celna náder STRZAŁA z Boskiego Saidaku; w serce bliźniego miłością zmierza, á w Boże uderza. Z kądże to traf taki? Wždy bez pior STRZAŁA? Z strzaliſtych Aktow ku BOGU, z fowito-skrzydlaſtego ku UKRZYŻOWANEMU affektu. *Amor addit alas.* DWA KRZYŻE to znannienuią: *CRUX, CRUX Divini pignus amoris.*

Joan. Fer-  
rus Ab.&  
Gilibertus Ser.  
18. in  
Cant.

Cud niegdy ná Niebie obserwowano, iż Słońce zamiast promieni; Strzałami z siebie wypuszczone mi świat oświecało. DOM SAPIEZYNSKI, z słońcami tak wiele Krolestw skoligowany, *Reges sunt Regnorum soles*, rowien w iasności każdemu: *Sol SAPIEHANA DOMUS*, tak wiele Strzaliſtych promieni, lub STRZAŁ promieniſtych, ná oświecenie Polſkiego świata wydał, iak wiele urodzonych z siebie MARSZAŁKO w obudwoch Trybunałow, liczy. Dwodziestu ich y kilka było: tyle więc nie iuż promieni, lecz całych Słońcow ogrzewających oſtygłe w żarliwości prawa animuſze, zapalających przykłađnością, oświecających rozumem, oraz STRZAŁAMI promieniſtymi świętą broniących Sprawiedliwość. STRZAŁY te, iedynie tylo w Słońcu ſprawiedliwości JEZUSIE cel założyły, weń zawſze zmierzaia, w Niebo dążą, iakoby godnego ſiebie celu ná ziemi nie miały; każda z nich, Sprawiedliwość iako światło wźnieca: *Justitias quasi lumen accendit*, poładzien chwały, dla Sądown zapala. *Educit JUDICIUM tanquam meridiem.*

Eccl. 32.  
Pſal. 36.

Z kądże proſzę w SAPIEZYNSKIEY STRZALE tak gorejące y goruiące znalazły ſię loty? Przypioł do niey (po ludzku mowiąc) ſwe piorka ow ogniſto-miłoſny BOGA Oyca y Syna Gołabek, Duch zgody, prawdy, ſłuſzności, ſprawiedliwości; *bonis pennas, malis penas* dobrym ſkrzydła protekcyi, złym karę dający. Muſzą więc pierzchać á *facie irae*

*Columba*, owe złe duchy pseudopolityki, nienawiści, prywatnego interesu; dla których, sprawiedliwość z Izby Sądowych do Nieba ucieka: *Terras Astraea reliquit*; dla których prawda wzrostu mieć nie może: bo skoro tylko wyniknie z poziomu: Psal. 84. *Veritas de terra orta est*; wnet ją duch kłamstwa, duch fałszywey prawności nogami zdepta, na ulice wyrzuci: *corrui in plateis veritas*. v. 12. Haiz 59. v. 14.

Teraz dobra nadzieia przybycia y przybicia się do naszego Portu S. prawdy y Sprawiedliwości, kiedy się owe wrocili wieki, które niegdys za Seneki były: *Tunc illa Virgo, Numinis magni Dea, JUS TITIA, caelo missa, cum sancta fide terras regebant*; dobra nadzieia iey z niebios przypłynienia na wieczne u nas mieszkanie, kiedy MARSZAŁEK nawa Sprawiedliwości steruie, a Duch S. onym: *Tunc bene agis, si a bono agaris*. Aug. Ser. 13. de Verb. A. post. Czy może bowiem być error w Sądach, błąd w decyzjach, omyłka w Dekretach, pod dyktando DUCHA Przenajświętszego?

Adieu. Zostań się z nim J. W. HRABIO KRAYCZY W. X. L. MARSZAŁKU Wielki. STAROSTO Puński, JENERAŁ-MAJORZE, Woysk Litewskich, KAWALERZE Orderow Polskiego Orła Białego, y Palatini Rheni S. Huberta. Zostań się rzekę z Duchem Świętym. Niech on, in Habacuc. 3. v. 11. *Luce Sagittarum Tuarum*, tak jasno całemu Arcopagowi Litewskiemu przyświeca, iako niegdy łóńce postrzeżone, iż zamiały promieni, strzałami świat oświeciło; niech się, aż do ładu żeglugi S. Astrey, unosi nad morzem spraw, y praw głębokim y szerokim; aby potomne wieki, to za Pisano S. miały, iż za Twe go MARSZAŁKOWSTWA, nad wielkim, statutu, Konstytucyi, Korrekturny morzem, unosi się Duch Pański: *Spiritus Domini ferebatur super aquas*. Niech Cię ten poplecchnik w sterze wspomaga, y błogosławi aż do portu w życiu napomyślniejszego, w Niebie nabłogosławieńskiego: *Beati qui crediderunt*. Pamięci Twey porucza Augustyn S. *Nimia iustitia incurrit peccatum, tempe-*



*temperata iustitia; facit perfectos. Falsitudinem correctionis amor Christi temperet, & dilectionem proximi sal iustitiæ condiat.*

Takić to Gubernator *ad clavum iustitiæ* zawsze potrzebny w nawałności: *Gubernatoris peritiam non probat temperies serena, sed procellosa tempestas. In confusione ventorum primi quaritur ars Magistri.*

Chrysol.  
Ser. 19.

Ktoż opiszę toni y niebezpieczeństwa, które sprawiedliwość z Niebios płynąca ponosi? Donosi to Bernard S. usłyszawszy u Daniela Proroka c. 1. *Ecce quatuor venti cæli pugnabant in mari magno.* Oto cztery wiatry walczyły ná morzu wielkim. Tłumaczy tenże Doktor: Wieie ná żeglującą sprawiedliwość, Aquilo od północy, gniew y nienawiść przeciw nieprzyjaznym; od południa Auster, fawoniusz nieprawych ku swoim affektow; od wschodu Eolus wiatr nadzieie wziątku, lub promocyi; od zachodu szturmuie wichry boiaźni Mocarzow. Temi wiatry skołatany Okręt sprawiedliwości, niemoże rozeznac drogi prawdy: *Judicantis intellectus, his mentis turbinibus conquassatus, discernere verum nescit, vix vult, & nequaquam potest.* Twierdzi tenże Opat Klarawaleński. A uchoway Boże, kiedy nad to dary y proźby swe wywrą szturmy; Ach iak w nieszczęśliwey toni nawa Astrey z ferc y umysłów Sędziowskich sporządzona! Strzeż sięż Naiśnieyszy Trybunale: byście się nie skazili nienawiścią, miłością, płatą, proźbami, lub boiaźnią: Ostrzega Augustyn S. *Cavete autem, ne corrumpamini odio, amore, pretio, precibus, vel timore:* bo te są nieszczęśliwe szkopuły, rapy, o które się rozbiwszy okręt sprawiedliwości, (ziednoczone (rzekę) serca Sędziow) tonać y niedźnie ginać musi, z temiż duszami, które serca żywią: *Prædictæ passionēs, scopuli sunt, ad quos iustitiæ navis impingens, naufragium patitur, misereque submergitur.*

Bernard.  
tom. 1.  
Serm. 25.  
a. 1. c. 1.

Idem.  
Ibidem.

Letins  
Tom. 1.  
Conc. 88.  
pag. 527.  
Col. 2.

A zaż może sprawiedliwość żeglować morzem, temi pasyami zmieszanym, niezgodą naprzykład; która to cnota wie-

Pfal. 48. *cznie w pocałowaniu z pokojem jest sprzymierzona, iustitia*  
*Et pax osculatae sunt?* A zaś popłynię morzem czerwonym,  
Cassiodor. *Krwią, Kolligacją zmeconym, kiedy ona (podług Kassiodora)*  
supr. illud *nie zna Ojca, nie zna Matki, zna tylko prawdę, osob nie akceptu-*  
Pfal. & o- *ie nie brakuie?* A zatym niepodobna dla sprawiedliwości *in ma-*  
peretur *ri rubro via sine impedimento.* Czy możesz ona skłóconym bo-  
iustus. *iażnią potentatow morzem lawirować. Sonuerunt, Et turba-*  
Sap. 19. *tae sunt aquae. Mare vidit, Et fugit;* która się ani ich mocy ani hardo-  
v. 7. *ści lęka: Iustitia, nec superbiam Ducum, nec arrogantiam*  
Pf. 45. v. 4. *timet, zdaie Sylweira?* Samym szczegulnie morzem spokoy-  
Pfal. 113. *nym mari pacifico* S. Sprawiedliwość swą nawigacją odprawuie.  
v. 3. *Morskie masz Fale w Oyczystym Herbie J. W. Mości Panie*  
Sylveira. *VICE-MARSZAŁKU, wielkie zaiste y szerokie Morzem MO-*  
*RYKONICH IMIE! Niema prawie żadney w Litwie Familii,*  
*ktoraby do Twoich niespłynęła fluktow. Y toć to nadziwniey-*  
Eccl. 1. *sza uEkklezyastyka: Omnia flumina intrant in mare, Et mare non*  
v. 7. *redundat!* Wszystkie się rzeki zbierają w Two morze, a przed-  
*się z brzegow modestyi, skromności, dyskrecyi, uprzejmości*  
*nie wylewa! Acz go fawoniusz przyiazney fortuny, wysokiemi*  
*honorami wzdyga; nec tumescit in altum, iednak się nie nadyma.*  
*Wody, miłość symbolizują. Wley do nich Wod różnych, wnet*  
1. Cor. 13. *się zgodzą, ziednoczą w cichości. Charitas patiens est, benigna est,*  
*charitas non emulatur, non agit perperam, non inflatur, non est*  
*ambitiosa, non querit quae sua sunt, non irritatur, non cogitat*  
*malum, non gaudet super iniquitate, congaudet autem veritati: omnia*  
*suffert, omnia sustinet.* mowi Paweł S. Wszystkie się tu kwalite-  
*ty Sędzkie wyrażają, mianowicie nie swego nie szukać. Sędzia*  
*jest słońcem. Słońce, w ziemi złoto rodzi, samo zeń profitu*  
*niema. Takiey jest natury szczera Sprawiedliwość: Iustitia*  
*aliis non sibi prodest, utilitates suas negligit, communia emolumenta*  
*praeposit.* Twierdzi Ambroży S. Takie nieocenione dotes po-  
*wierzechu VICE-MARSZAŁKOWSKICH, Fluktow na pociechę*  
*powsze-*



powfzechną pływają jako nadroższe perły. Wyfokie rozumu  
 twego, prudencyi, praw wiadomości, wspaniałych dzieł wały,  
 pod obłoki prawie śława wynosi, *Mirabiles elationes maris*; ie- Pfal. 92.  
 dnakże to Morze nikogo nie zalewa, okrom tych iedynie, którzy v. 4.  
 po Faraonowemu przeciw niewinności y sprawiedliwości płyną;  
 zaś tym sam ich Duch słuźności, Duch prawdy zatapia: *Flavit* Exodi 15.  
*Spiritus tuus, & operuit eos mare.* Miał wody Ducha Anielskiego  
 na straży; Morza, którym S. sprawiedliwość dąży, mniemam  
 bydź Strożem MICHAŁA S. bo ma w ręku prawdziwie równą  
 szalę, aby sprawiedliwości waga, uwaga, y powaga *Ab aequo,*  
*& iusto* nie nakłoniła się: *Munera vim authoritatis inclinant* mowi  
 Ambroży S. *Quo vergit aurum, ibi præponderat iudicium* potwier-  
 dza Izydor Peluzvota. J. W. MICHAŁE MORYKONI:  
 na straży Kleynotowych Fluktów Twoich (ktoremi z Niebios  
 dziś Temis żegluję) siedzisz *ad VIRGAM vigilantem*, przy Jerem. 1.  
 zdaney LASCE MARSZAŁKOWSKIEY: *& qui sedebat habe-* v. 11.  
*bat in manu sua stateram*, masz równą szalę, *in pondere iudicium* Apoc. 6.  
*sedulo* postrzegając: aby *mendaces filii hominum in stateris*, ucie- Pfal. 61.  
 miężliwemi wagami, groźliwemi powagami, chytremi uwagami, v. 19.  
 nawy sprawiedliwości nie przeładowali. Masz wzgląd nato, co  
 Chryzolog wyrzekł: *æquitas sine bonitate, sævitia est; iustitia*  
*sine misericordia, crudelitas est.* Słuźność bez dobroci, srogością,  
 sprawiedliwość bez miłosierdzia, okrucieństwem się mieni. Do-  
 zieraśz przezornie, aby płynącą Boginię szkodliwe Remory,  
 dilacye, remissy, inne zwłoczenia, w biegu niezatrzymały.  
 Zdana Łaską bronisz od wszego złego, płoszyśz Syrenowe obie-  
 tnicy powaby straszliwe *monstra marina*, Neptunowe furye. Be-  
 spiecznie więc sprawiedliwość płynie Herbownymi MORYKO-  
 NICH wodami *ad promontorium bonæ spei*, albowiem *aquæ* Isaie 33.  
*eius fideles sunt.* Wody Jego wierne są BOGU, Kościołowi,  
 wierne Oyczyźnie y prawu, wierne Królowi, *aquæ pacis* spo-  
 koyne, ciche dla wszystkich bez namnieyszch wiatrow świat-  
 wych

wych cnota bowiem one uciszyła, w skuteczney małacyi utwier-  
dzila. *Tu confirmasti in virtute Tua MARE.*

v. 13. Wyładaiać Miłsya nąsza ná brzeg, oddać Vale J.W. V.

MARSZAŁKU życząc sprawiedliwym zapędom szcze-  
śliwey żeglugi *ad portum publice salutis*, za błogosławieństwem  
tego, *qui dominatur à mari usque ad mare.* Niech się w Oyczy-

stym Morzu MORYKONICH opatrzyć BOGA Oko, mile

przeogląda, aby po nadłuższym w brzegach Fortuny staniu,

przeprowadził ono do wód *quæ super celos sunt* do krzysztal-  
owego morza przed Maiestatem swoim rozlanego *Et in con-*

spektu *sedis tanquam mare vitreum simile cristallo*, w którym za-

adne oko namniejszey nie uyrzy korupcyi.

Przyim to od Miłsya *promemoriali*: Herbowne Two Mo-  
rze ma być dla przeciwników Bożych iak owo, ktoremu BOG

Sąd zlecił nad nieposłusznym Jonaszem, kiedy się zań mało co

okręt nie rozbił: *Facta est tempestas magna in mari, Et navis per-*

clitabatur *conteri.* Rzucane w zburzone morze srebrne, złote

naczynia, *miserunt vasa quæ erant in navi*; ale się namniey skor-

rumpować nie dało. *Criminalis*, nie *cruminalis* gardłowa to nie

workowa sprawa nieposłuszeństwo, aczby y Proroka. Konie-

cznie życiem, nie fortuną, niech Jonasz zapłaci. Wrzucono go

w morze, wnet się burzyć ustało, bo się dość sprawiedliwo-

ści stało; *Tulerunt Jonam Et miserunt in mare, Et sletit mare*

*à fervore suo.* Z tym wszystkim, iż częstokroć *excarescit aqua*

*maris.* Należy pamiętać ná to: iż nie obie ręce Sędzkie, lecz

jedna ma się w morzu ochynąć; bo tak BOG o Dyrektorze

swych Sądów Salomonie postanowił: *Ponam in mari manum eius,*

*Et in fluminibus dexteram eius.* Tłumaczy Sylveira: *Aqua ma-*

*ris falsa, fluminibus dulcis.* Woda w morzu słona, a w rzece

słodka. Jeśli u Sędziego od iedney ręki słono, niechże od dru-

giey będzie słodko. Y to jest temperament sprawiedliwości.

Przyświeca żegludze sprawiedliwości, Twoy Swietny LEŁIWA

J.W.



J. W. Mei Pánie MARSZAŁKU Koła Duchownego W. X.  
*1. It. Quasi STELLA matutina in medio & quasi LUNA plena.* Eccl. 50.  
 J. WW. Jehmość XX. PRALACI, y SWIECCY DEPUTACI iako v. 6.  
 Xiężyc w pełni wyświecali *negotium perambulans in tenebris*,  
 nocne zabiegi, ciemne fakeye, pokątne ná zgubę niewinnych  
 fomentacye, ná to czuwające: *ut interficiat in obscuro rectos corde.* Psal. 10.  
 Ty zaś niby pośrzodku Xiężycowego Koła Jutrzeńka, oświe- v. 2.  
 calz drogę prawdy. Jako więc światłość Księżycy, rodowi-  
 ta rzekę twych Kollegow splendeca, w południowy wyro-  
 ście luminarz, *Erit lux lunæ sicut lux Solis*; tak też TYSZKIE- Jsaie 30.  
 WICZOWSKA *in medio CINTHIÆ CTNOZURA*,  
 skazująca *viam navis in mari*, zá słońce sprawiedliwości będzie Prov. 30.  
 czczona od potomności. Waledyknąć Mifsya, to *pro memo-* v. 19.  
*riali* od Gzegorza Świętego poruczając; aby twoy Herbowny  
 LELIWA, *lumine veritatis in operatione* tak przyświecał do  
 końca, iakoby pływacy okręt z powfzechnym łaknących y  
 pragnących, od wielu terminow sprawiedliwości, wyżywieniem:  
*inter fyrtes & charybdes* nie rozbił się. Pomniy ná to, coć Tul-  
 lusz przypomina: *Iustitia, veritatis splendor est maximus, ex qua*  
*viri boni nominantur.* Sprawiedliwość jest największym prawdy  
 splendorem, od ktorey dobrzy mężowie nazywają się, ona spra-  
 wi, iż twoy LELIWA, iako KSIĘŻYC bez ostatniey kwadry,  
 z GWIAZDA pierwfzey wielkości, w pełni łask Bożych zá życia,  
 w światłości wieczney po śmierci iasnieć nie przestanie. Miew że  
 to zá błogosławieństwo od BOGA, przez Izaiafza: *LUNA Tua* Isai. 60.  
*non minuetur; quia erit tibi Dominus in lucem sempiternam.* v. 20.

Czy widział kto ná wodzie trop kutego konia? BOGA  
 to samego moc właściwa, ślady fwey iazdy ná morzu zostawiać:  
*Viam fecisti in mari equis tuis.* Zdarzył to BOG y Tobie J. W. Habacuc.  
 Mei Pánie MARSZAŁKU Skarbowy W. X. L. iż trop twey I.  
 PODKOWY rodowity, bitym Antenackiey waleczności śladera,  
 w Herbownym DĄBROWIE wyrażony, iako jest znaczny w  
 chwale ná morzu praw Oczystych, y spraw Trybunałskich:

Vice

- Proverb. 3. v. 15. *Via eius, via pulchræ, & semita eius pacificæ.* Ty albowiem Kursiem sprwiedliwych Sądów za Antecesorami *ad bravium superne vocationis* biegąc, odnowiłeś ich trop znakomicie; *quia lux DEI vestigium eius*: Skarbowa ŁASKA w ręku twoich prawdziwszą niż Midałowa, *pro fisco* Rzeczypospolitey staie się w skutku; *ut quid quid tetigerit aurum fiat.* Czuwaj przy niey Argulową przezornością, aby Nawę Astrey S., przewrotne lbow wichry, prawnymi wykrętami, zawilemi terminami z traktu niezbili. Jako tor CIECHANOWIECKICH PODKOWY
- Isaie 26. v. 7. *proscinchny* jest *semita iusti recta est, rectus callis ad ambulandum,* tak też IMIENIA tego MARSZAŁEK, ani ná krok z sprawiedliwości ścieżki od BOGA y Prawdy nieskracza zdaniem;
- Ibid. v. 8. *owzem* się przed nim oświadcza: *in semita iudiciorum tuorum Domine sustinuius te.* Jako pod czas pierwszey Deputacyi swojej, obrał drogę prawdy, tak się y wtęy wtórey przy Skarbowej Łasce mocno trzyma, pamiętając ná Sady BOGA, y zawsze doń wzdychając: *viam veritatis elegi, iudicia tua non sum oblitus.* Zegna się z Tobą Miśsya nášza: niech po trzykroć błogostawia prostemu Twęj sprawiedliwości biegowi Trzy ná Podkowie KRZYŻE: *Crux benedicat iter*; za ktoremi należące załugom Twoim y całemu CIECHANOWIECKICH IMIENIOWI, trzy Korony w Niebie nastąpią: *non ne suam sequitur quæquæ corona Crucem.* Ten wierz Grzegorz S. napisawszy ná nášzą apprekacya, swoią też pamiątkę daie: *Sæpe ipsa nostra iustitia, ad examen Divinæ iustitiæ deducta, iniustitia est.* Często-kroć fama nášza sprawiedliwość ná examen Boskiey sprawiedliwości przywiedziona, niesprawiedliwością się bydz ukazuje.
- Greg. 1. 5. Moral. *Zegluży* *bonis avibus* S. Astrea za poprzednictwem JASTRZĘBCA J.W. PISARZA repartycyi Wileńskiey. Wyso-kolotny ten Ptak w Honory, świadom iest drog Niebieskich, ktoremi sprawiedliwość ná ziemię przybywa. A lubo w Łacińskim dyaleksie zowie się *accipiter*, nie zwabi go iednak żadna offerencya,



rencyja, *Munera super innocentem non accepit*. Ręka go Boża, *Psalm. 14. v. 5.*  
 podług reguł *prudencie & æquitatis* od wieków czuło unosiła;  
 przeto nie na inszą, iako tylo ná rękę Bożą pogląda, zá iey  
 skinieniem leci. Nie zwiedzie upewniam, á *recto legum*, rzu-  
 tkim lotem; owfzem *ad fortunatas insulas*, Sprawiedliwość szczę-  
 śliwie przywiedzie. Nie popisnie się SZUMSKICH JASTRZĄB,  
*ad calamum Scribæ*, cudzemi piorkami, bo go Duch prawdy, *Psalm. 44. v. 2.*  
*Auster ille Divinus*, do którego serdeczne skrzydła zawsze  
 wznosi, pięknemi nader przyodział cnotami: *plumescit accipi-*  
*ter expandens alas suas ad austrum*. Oddaie ci więc waletę Miśsy, *Job. 36.*  
 J. W. PISARZU Wileński; á ná nie zabudesz, expozycyą tego  
 textu zostawuie od Grzegorza S: *Tunc unusquisque se virtutum*  
*pennis induit, cum Sancto Spiritui cogitationes suas confitendo* *Greg. in 36. Job.*  
*substernit*. W tedy każdy w Niebieskie cnot piora zdobi się,  
 gdy Duchowi SS. myśli y zamyśły swoje poddaie. Tenże Doktor  
 do Twoiey Funkcyi dodaie memoryał: *Iustum est homines propter*  
*iustitiam diligere, non autem iustitiam, propter homines, postpone-*  
*re*. Przymiżę Miśsyiną od BOGA Benedykcyą przez Proro-  
 ka: *si inter sidera posueris nidum tuum*; poty wylatuy w Niebo *Abdiaz. 1.*  
 gorliwą BOGA y bliźniego miłością, ná czym się cała spra-  
 wiedliwość zasadza, aż Cię on zagnieździ między gwiazdami,  
 o których Pismo: *Fulgebunt iusti, quasi stellæ, in perpetuas æter-*  
*nitates*. *Dan. 12. v. 3.*

Lotem pior, danych ( rzekę ) od Ducha Bożego cnot,  
 Świętych, dąży w cel Niebios herbowna ODYNCA Twego  
 STRZAŁA J. W. Mści Panie PISARZU Repartyeyi Ruskiej; aby  
 się sprawiedliwość ná nią w swym pławie zapatrując, *in vitam ini-*  
*quitatis* niezboczyła. Przydane Pioro PISARSKIE dodało *decus*  
*immortale SAGITTÆ*, y nie inaczey ią opisuie, iako tylo *SA-*  
*GITTAM salutis & fiduciæ*. STRZAŁA powszechney szczęśliwo-  
 ści ufności, równą owey Juliusza Cesarza strzale, która oblę-  
 żonemu niegdy w Rzymie Cyceronowi, bliską już stracę mienia,

y życia oplakuiącemu, z przywiązaną do siebie kartką z łuku wystrzelona, pocieszny napis przyniosła: *Cæsar Ciceroni salutem, & fiduciam*. Podobnaż pociechę, rospaczaiącym o wygrana pacyentom sprawiedliwym, WISŁOUCHOWSKA przynosi STRZAŁA w locie Piora Pisarskiego: *Calamus Scribæ velociter scribentis, cunctis salutem & fiduciam*. Z takiey nadzieie, ta STRZAŁA staie za Kotwicę dla Nawy sprawiedliwości, ile że ia Krzyż Chrystusow mocą Bożą opasałszy, utwierdza, y obficie błogosławi: *Crux anchora spei, Crux tua certa salus*. A lubo broniał Oyczyzny przy końcu się przyłamała, iuż ia dalej żadna natarczywość ani zegnien. Zegna się z tobą J. W. PISARZU Miśsya nafsza, te ci od S. Augustyna Notabenkę offiaruiac: *Nemo potest transire mare huius mundi, nisi in Cruce Christi portatus*. Zaden morza świata tego nie przepłynie, chyba mu Krzyż w żegludze życia Okrętem, a w niebezpieczeństwach, Kotwicą będzie. Bądźże pewien przy Krzyżu portu Zbawienego, bo Krzyż iest ceczą Wybranych Bożych: *Crux signum Thau, quo electi signantur*.

Aug. tra-  
lat. 2.  
in Joan.

Hugo.

Tymże znakiem zbawienia zawieruszony Twoy RADWAN J. W. Mci Pánie PODSKARBI Trybunału Głównego W. X. L. na wyniosłym Temidowego Okrętu maszcie, lub Kolumnie *Fortitudo* zwaney, ma byđz podniesion z Ordynacyi Boskiej, Jerem. 6. *Levate vexillum*; Choragiew to miłości S: *ordinavit in me charitatem*: insza lekcyja ma: *Vexillum eius super me charitas*. Będzie z niey, ręczę, znak zwycięstwa włzech burzliwości na Sprawiedliwość obruszonych, nawałnie białych; bo to Chorągiew, Władcy morza y wiatrow: *Imperavit mari, & ventis; & facta est tranquillitas magna*. Oddać wale Miśsya, taką od Mistrza JEZUSA udzielając benedykcyą: *Beati qui crediderunt*: niechay pod znakiem wiary y Tryumfu Pańskiego żołduie fortuna, hołduia fata WOŁODKOWICZOW Imienio- wi w nieprzeżyte lata. Ktemu krótką zostawuie Pamiątkę, Sene-

Matth. 8.



Seneka: *Velis omnibus prodesse, nulli nocere. Ab alio expectes, quod alteri feceris.* Seneca in Prover. & 4. de Virtut.

J. WW. Mci Pánowie SĘDZIOWIE Deputaci, Wszystkich Was serca ziednoczone nazwałem zbawienną Nawą, wiozącą z Niebios powszechną dla Paleonońskiego świata szczęśliwość. Wyście są publicznego pokoju, obrony, wolności, zdrowia, życia, prawie y zbawienia, Portytorowie, *qui portant orbem*, Atlasowemi barkami y pracowitością dzwigający całe Rzeczpospolitę dobro, Świętą Sprawiedliwość. Wszyfcyście Herbownemi Kleynotami, wrodzonymi y nadprzyrodzonymi cnotami uraczeni. Jako każdego Kleynot wyłoce szacujemy, tak godność głęboko szanujemy. Uważcież: iakby był piękny okręt rzeczywisty, gdyby go BOG w samym Niebie sporządzić kazał, dla spławienia na ziemię cnoty Sprawiedliwości? Iłotna żywa Sprawiedliwość, wtora Ołoba TROYCY SSS. JEZUS Chrystus, w iakiey Nawie przy płynął na świat? W żywocie żadną niepokalaney skaza MARYI PANNY. Wy J. WW. SĘDZIOWIE, w sercach Waszych sprawiedliwość z Niebios przynoszący, zważcie, iak macie bydź czystemi na umyśle, na sprawach, y na Sędziowskich zdaniach, bez namnieyszey korrupcyi. Grzegorz S. Nawyższy całego Chrześcijaństwa Sędzia wszystkim subtelion podał przestrożę: *Idem est dicere: quid vultis mihi dare, & vobis iustitiam faciam; quod dicere, quid vultis mihi dare & ego Eum vobis prodam.* Toż samo jest mówić co mi dać chcecie, abym wam sprawiedliwość uczynił; co rzec: co mi dać chcecie, a ja wam JEZUSA wydam. Jeśliż za wziętek uczynić sprawiedliwość, jest grzech Judaszowski? A coż: jest. uczynić niesprawiedliwość! *Qui iustitiam deserunt, Deum qui est iustitia vendunt.* Mówi Origenes. Kto sprawiedliwość traci, Boga przedaie. A przeto na wieczne zarabia przeklęstwo: *Maledictus qui accipit munera, maledictus qui pervertit iudicium.* Miecycież w pamięci przytomny zawsze wierszyk: *a manibus resceces munus, ab aure preces.* Deut. 27. v. 25. & 27. v. 19

Gregor. lib. 10. Moral.

R. 2.

Jeśli

Jeśli chcecie uniknąć frogiey BOGA groźby? odetnście dar od rąk, a od ucha prośby. Mieycie w sercach prawdę, nie prawną, lecz prawą; toż dopiero Sprawiedliwości dopiaściecie; która wam naysymyślniejszy szczęśliwości port sprawi. Vale Naiaśniejczy TRYBUNALE, Bogday w tey zawsze, iak teraz iasności: patrz co czynisz: nie ludzki bowiem, lecz Boski Sąd zasiadasz. Co ieno osądzicie niesprawiedliwie, ná was się to zleie: niech boiaźń Boża kolleguie z wami. Czyńcie wszystko z pilnością, mowi BÓG: *Videte quid faciatis, non enim hominis exercetis iudicium sed Domini; Et quodcunque iudicaveritis, in vos redundabit: sit timor Domini vobiscum, cum diligentia cuncta facite.* Błogosławi Was J. W. W. DEPUTACI BOG przez Eklezyastyka: *Beatus vir qui post aurum non abiit, nec speravit in pecunia - - erit illi gloria aeterna.* Błogosławiony małż, który nie poszedł za złotem, ani ufał w pieniądze - - będzie mu chwała wieczna: *Qui excutit manus ab omni munere, iste in excelsis habitat.* Kto otrząsa ręce od wszelkiego podarku, ten ná wysokościach mieszka.

Wielmożna PALESTRO, Nawę sprawiedliwości szypruiący M. W. Pánowie: o Was, dwóch Rzymskich Cesarzow, Teodozjusza y Walentyniana brzmi zgodny wyrok: *Digni omnibus honoribus habentur, qui Advocati esse meruerunt; cui enim honori impares esse credamus eos, qui vita, Et eloquentia Reipublicae, Et privatorum commodis servierint?* Waledukuie Miśsya wszystkim JURYSTOM iuris prudentes, prudentes iure vocantur. A benedykuie: aby z was każdy á verbo iuvo był S. IWO, iuvans pupillos, orphanos, pauperes. Mieycież w pamięci Augustyna list do Pifarzow, Patronow, Prokuratorow expedyowany: *redde quod accepisti, quando contra veritatem fecisti; iniquitati assististi, iudicium falsificasti, causam iustam oppressisti, de falsitate vicisti.* Pomnicie ná Pismo: *impio praebeo auxilium, Et idcirco iram Domini merebaris.* Tu S. Tomasz A. D. subsumuie: Ale że Patron defenduiący nie-



śuszną sprawę; daie pomoc niesprawiedliwemu Aktorowi; Więc pomagając, na gniew Boży zarabia. Uchoway was y nas wszystkich iedyny nasz Patronie naprzedniejszy: *Advocatum habemus apud Patrem, JESUM Christum iustum.*

S. Thom.  
2da 2da  
Q. 71. A. 3.  
Ep. Joan.  
3.

Wszystkich Ich Meiw Pacyentow żegna Miłsya JEZUSO-  
WYM Błogosławieństwem: *Beati qui esuriunt & sitiunt iustitiam*  
Błogosławieni ktorzy łakną y pragną sprawiedliwości, *quoniam ipsi consolabuntur*, albowiem będą pocieszeni. Ręczy się za to zranionemi rękami Chrystus: iż jeśli was ukrzywdzonych, płaczących, *perversa iudicia* na głębią mizeryi potraćić zechcą, JEZUS, który *iustitias judicabit*, was przy wygranej wieczney utrzyma. Na to tylo pamiętajcie, abyście mu swoię sprawę y krzywdę poruczyli: *Christum nempe bonum, si non habet ille Patronum, consuluisse sibi, non bene fertur ibi.*

Math. 5.  
v. 6.  
Ibid. v. 5.

Psal. 24.  
v. 2.

Wtóry Rodzaju ludzkiego Ociec Noe, po osuszeniu z wod całej ziemie, na oświadczenie podziękę y wdzięki za to, iż go BOG od powszechney w Korabiu toni zachował, wystawił Ołtarz: *Aedificavit Noë Altare Domino*. Wyznając zaś Boskie nad życiem y śmiercią panowanie, ofiarował bydłęta wszelkie: *tollens de cunctis pecoribus, obtulit holocausta super altare.*

Genes. 8.  
v. 20.

Ibid.

Zalał był was, potop grzechow, Chrześciance. BOG litościw, w zbawienniestym Korabiu, Kościele swoim, przez baczność drugiego niy Noego, tey Arki Rządcy, KLEMENSA XIII. wybawił was z śmiertelney grzechow powodzi. Stanelście już szczęśliwie u ładu łaski BOGA, wystawcież mu Ołtarz z serca waszego na podziękę: *Templum DEI estis vos, altare cor, anima sit Sacerdos*. Niech na nim dusza, wszelkie bydłęta, to jest zwierzęce ciała chuci morząc, ofiaruie; ażebyście od tąd służyli Bogu w świątobliwości y sprawiedliwości po wszystkie dni życia swego.

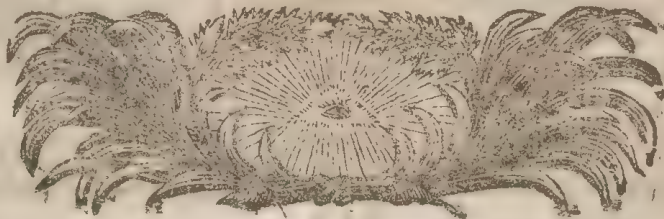
Błogosławiwszy BOG Noemu, postawił z nim przymierze, iż nigdy kataklizmem, czyli generalnym wod wypuszczeniem,

całego świata zalewać niema; położył łuk swow ná obłokach, dla pokazania wszyrkiemu stworzeniu, iż miłosierdzie pokruszyło strzały gniewu.

Pewnievízy znak litości macie wszyscy, wyciągnionego, niby ciężwé ná łuku, JEZUSA ná Krzyżu. Tęcza to kolorami różnemi, á nabardziej krwawemi iásnietaca, znak nie-mylny, iż dusz wászych w piekielney głébi BÓG nie zatopi. Owoż dla dusz usprawiedliwionych, do łaski przyiętych, błogostawieństwo Boże: *Crescite, & multiplicamini, & replete terram*. Roście w cnoty, mnożcie się w łaskę, napelniajcie ziemię, sprawiedliwością, aby was ona po morzu świata burzliwego, do brzegu wiecznego bezpieczeństwa przybiła.

Poruczamy ná reszcie to ná pamiątkę, co S. Franciszek Seraficzny zostawił: *Voluptas brevis, pœna perpetua; modica passio, gloria infinita; multorum vocatio, paucorum electio, omnium retributio*. Roskosz krótka, kara nieskończona; wielu wezwanie, mału wybranie, wszystkim dobra, lub zła nagroda.

O nayprawdziwszy Noe Zbawicielu świata JEZU Chryste! któryś naturę ludzką w Arce CIAŁA Twego nie iuż ná Armeńskie, lecz ná Emphyreyskie góry przewiozł, przewieź prosim y nas zá sobą do portu zbawienia wiecznego. O Wy-swobodeo y Wodzu wybranego ludu! oto zá námi przez Cię z niewoli wyprowadzonemi, upędza się Farao czart przeklęty złośliwy, z niezliczonym grzechow woyskiem. Zatop że w czerwonym Kiwi Twoiey morzu, piekielne pogonie; ażebyśmy Tobie chwałę śpiewali. Amen.





# KAZANIE

## O BENEDYKCYI PAPIEŻKIEY

### z zupełnym Odpustem złączoney;

Którą, za osobliwzemi Stolicie Apostolskiej przywilejami, iako przed każdą Komunią, tak też przy ostatnim ze wszem ludem pożegnaniu, przed Kościołem, PREFEKT MIS-  
SYI Zakonu Kaznodziejskiego daie.

Przysposobienie Słuchacza do przyięcia z Odpustem zupełnym Benedykcyi Papieżkiej, którą, kto godnie przyymie, rozmnoży go Bog we wszelkie dobro doczesne, y wieczne.

*En propono in conspectu vestro hodie Benedictionem, & maledictionem, Benedictionem: si obedieritis mandatis Domini DEI vestri, quæ ego hodie præcipio vobis. Maledictionem: si non obedieritis. Deuteron. II. v. 27.*

Oto ja wam dziś przekładam błogosławieństwo y przekleństwo. Błogosławieństwo, będziecieśli posłuszni przykazaniom Pana Boga waszego, które ja wam dziś przykazuję. Przekleństwo, ieśli nie będziecie posłuszni.

Co niegdy Pofeł Boga Moyzefz, do gminu Izraelskiego, to my dziś niegodni Chrystusa P. powstańcy, do was wybrany Jego Ludu stofuiemy: oto wam dziś przekładamy Boże w Papieżkim Błogosławieństwo dla tych z Odpustem zupełnym pozwolone, którzy wposłuszeństwie Apostolskiej Stolicie Rzymskiej żyjąc, przykazania Boże, Kościelne, przez czas Missyi przepowiadane, w pamięć waszą całodziennie przez ośm tygodni wrażane, wykładane, przez Nauki, Kazania, Kontrowersye, Examiny lub sumnienia rachunki, objaśniane, wedle przyrzeczoney przy spowiednicach, przyswiadczoney, y na cały Ko-

Tu, o  
przygo-  
towania  
się, przez  
poiedna-  
nie się z  
bliźnim, y  
żał za  
grzechy:  
o skarbie  
kościola  
ducho-  
wnym; o  
odpu-  
stach; o  
pier-  
wszeń-  
stwie Ko-  
ścioła  
Rzym-  
skiego; o  
Zwierz-  
chności  
Papieża, y  
o jego Be-  
nedykcyi

ścioł nie poiednokrotnie ogłoszoney, sumnienia, życia poprawy, zachowuią, y aż do śmierci, nie wątpliwie z strony woli swoiey, lecz mocno stanowią zachować, świątobliwie wykonywać; którzy mają skuteczny przy nie wahaiącey się nadziei umysł, nie lada chętkę, lecz wolą zupełną, żądzę uprzejmą, nigdy się do dawnych, lub świeżych, abo im podobnych nie tyło grzechow, ale nawet y namnieyszych wabow do nieprawości wiodących, do okazyi, przyczyn grzechowych nie wracać się, nie zbliżać się, ani one dobrowolnie przypominać. Jnaczyey bowiem, Błogostawieństwo Papieżkie, nam niepożytecznym Missyonarzom, od OYCA S. do udzielenia Synom, y Corkom Kościoła Bożego poruczone, trwożym, aby się nie odmieniło w gorsze niż przed spowiedzią było przeklęstwo dla tych, którzy chęć w sercu zachowali do dawnych grzechow, skłonność woli do starych nałogow przy spowiedziach utaili, ku osobom w bezecnych społecznym lubościach affekt ukryli, przywiązania do ponęt niecnottliwych zupełnemi rozumu y woli siłami nie oderwali; wierności y posłuszeństwa Panom, Paniom, sumnieniu, zbawieniu swemu, y cudzemu szkodzącym, od społeczności Kościoła oddzielonym, Wierze S. przeciwnym, JEZUSA y Krzyża iego nieprzyjacielom nie wypowiedzieli. Lękamy się! wszystkiemi sławami drżemy: gdyby takim, Papieżkie Błogostawieństwo, w Boskie nie odmieniło się przeklęstwo.

- I. Przyśposobim was do przyięcia tey Benedykcyi
- II. z Odpustem zupełnym;
- III. Którą, kto godnie przyymie, pomnoży go Bóg w dobro doczesne y wieczne.

Tych zaś trzech przedsięwzięcia części, jeden będzie koniec, nieskończona iedynego w Trócy Świętey BOGA chwala.

CZĘSC



C Z Ę S C I.

Przysposobienie Słuchacza do dostąpienia Odpustu.

*En propono in conspectu vestro Benedictionem --- si obedieritis mandatis Domini DEI vestri.* Oto wam przekładam Błogosławieństwo --- jeśli będziecie posłuszni przykazaniom Pana BOGA waszego. Wiecieli iakie to przykazania, na których wykonaniu zależy pomnażająca w dobro doczesne y wieczne Benedykcyja Boża? Dwa są istotne, na których wszystkie prawa naturalne, Boże, kanoniczne, y Cywilne zawisły. To jest: kochaj BOGA nad wszystko, y nad siebie: a bliźniego, dla BOGA, iako siebie. To to grunt szczęśliwości zupełney ciała y duszy.

*Jakże masz prosię kochać Boga, którego nie widzisz? jeśli nie kochasz bliźniego, z którym obcuje?* Mowisz: Ale bo mi zalał za skórę. Weyno Bracie: skorać od ciała, sumnienie od duszy odstalo: *Cutis animæ conscientia?* Mowisz snadź: Ale bo mi ten, y ow w oczy lezie. Wielkie masz Bracie oczy na cudze grzeszki, krótki wzrok na swoje złoczyństwo; prze to ci w oczy wlał szkrupuł bliźniego. Zdźbło ci tkwi w powiece cudze, z niecznością dotkliwością; a cały tram własny zrzenieć twą zaległszy, namniej nie dolega. Y ieszczeż po tak wielu przeprosinach doma, y w Kościele uczynionych, ślepo się dąsaśz, gniewaśz na bliźniego? Wspomnij sobie przypowieść JEZUSA, Math. 18. Król nieiaki zawinionemu słudze na 10000. talentow, ale potym upokorzonemu wszystko darował, odpuścił, wybaczył. Temuż słudze, iż współsłużyły jego, zadłużył się dawniej całe 100. groszy, on go, nie tylo do swych nog uniżonego oburącz dusił, lecz, co gorfsza, y do więzienia wtrącił. Król się o tym dowiedziawszy, natychmiast y o darowaną już wprzod upomniał się sumnę, y na okrutne niewiernego skarbnego podał katownie. Coż za tajemnica surowey miłościwego Pana odmiiany?

S. Hieron.

L. 2. Com.

in c. 18.

Matth.

Słuchajno Hieronima wykładu, kto się ieno do tego po-  
czuwasz: Człowiek, prawi, upadając w grzech śmiertelny, tym  
samym zawinia się BOGU niby na 10000. talentow. To jest tra-  
ci łaskę iego, całym światem nieoszacowaną, y na wieczną nie-  
szczęśny zarabia karę. Lecz gdy na ukorzonem przed Bogiem  
sercu skruszony, spowiada się Kapłanowi, natychmiast mu BOG  
litościwie odpuszcza winy, daruje kary wieczne, do Oyco-  
wskiej przytula miłości, do Pańskiego garnie respektu.

Niechżeno człekowi wymknie się słowko przeciwko inne-  
mu, aczkolwiek nie umyślne, abo mu byle iaka trafunkiem  
wyrządzi się przeciwność; zadłuża mu się przez to niby na  
100. groszy. Nuż gdy się poczuwszy do występku, pokor-  
nie go przeprasza; ow urażony, nie tylo mu takiego daro-  
wać nie chce dotknięcia; lecz w nieuhamowanym zaciowfzy  
się gniewie, dusi go na sławie, pocziwości, interesach, mie-  
niu, dręczy na umyśle, siłach, zdrowiu, na reszcie w głęboki  
zaślepionej nienawiści kierat zapamiętałe wrraca.

Grozi za to takim Chrystus, wiecznym od Oyca swego  
odwetowaniem: *Takci y Ociec mój niebieski uczyni wam, jeśli  
nie odpuscicie każdy bratu swemu z serc waszych.* Ach okropny  
wyrok! Drży nań Hieronim S.: *Formidolosa sententia!* Złękni-  
cie się serca słuchaczow! Oto BOG, lubo przy spowiedziach  
Sakramentalnych odpuszcł wam mężoboystwa, krzywoprzy-  
sięztwa, świętokradztwa, cudzołożtwa; iednakże, kiedyście  
wy nie ułapili swey urazy, nymy, krzywdy, szkody ludziom,  
kassnie za to owen miłosierdzia dekret przez Spowiednika u-  
łożony władzą Bożą, ogłoszony mocą kapłańską: to jest: Ja  
cię rozgrzeszam od wszecch zbrodni, od wiecznego cię uwal-  
niam potępienia; maże BOG, (rzekę) ten wyrok miłosierny,  
a serwie każń sprawiedliwej zemsty: Ja BOG, którym ci był  
grzechy odpuszcł, znowu cię w grzechach opuszczam, na pie-  
kło wskazuję, czartom w nieśkończone podaię morderstwo,  
z tych



z tych przyczyn: że, jeśli iam BOG twój, tobie nędznemu ro-  
bakowi, tak haniebne występki przebaczył; czemużes ty, ro-  
wnemu sobie człekowi, małych nie pobłażył defekcikow?

Jestli tu kto obecny, w gniewie trwający, zemstę w sercu  
knuiący, bliźniego nienawidzący? Wołam: infamis to u nie-  
bios! banit wieczney wart śmierci! Niech precz ustąpi! niech  
się nie waży Papieżkiego brać błogosławieństwa: bo mu się,  
upewniam, w Boże odmieni przeklęctwo, *En propono in con-  
spectu vestro hodie benedictionem, & maledictionem!*

W myśli mi ktoś odpowiada, mniemam: jestem człek  
znaczny kawaler nie lada; ki kat, izaliż dla tey Benedykcyi  
nie mam dbać o honor y sławę? Xieża o nią mniey dbaia. Ja  
oddam za swoje, wet za wet, darmo nie; tak sprawiedliwość  
każe. Stoyno mój Panie: *Quis te constituit iudicem? Lucæ 12.*  
Bada się Prawda JEZUS: Ktoż cię postanowił Sędzią, nad ró-  
wnym Bratem w sprawie twoiey? Jestli gdzie na to sprawie-  
dliwe w całym świecie prawo Ziemskie, Grodzkie, Rycerskie?  
Ani wdzikim Pogaństwie. Wszędzie to gania, y karzą. Strzy-  
may sięż w animuszny zapędzie miły Junaku! a zgadniy tym  
czasem: Co jest chwalebniejszego: czy synem bydź wieczney  
śmierci, czy synem Boga? Boga? A wždy gniew, nienawiść,  
zemsta, czynią diabelskim człowieka bękartem. Pochodzące  
zaś z miłości bliźniego dla Boga wybaczenie urazy, krzywdy,  
szkody, w Boskie człeka synostwo przysposabiaia. Wyiawił to  
Jedynak Oyca przedwiecznego, nakazując swym wiernym:  
*Diligite inimicos vestros, ut sitis filii Patris vestri, qui in caelis* Matth. 5.  
*est.* Kochaycie nieprzyjaciół wasze, abyście byli synami Oy-  
ca waszego, który jest w niebiesiech.

Jako jest większego BOG honoru nad człowieka, tak jest  
cześć większa bydź Synem Bożym, niż ludzkim. Aże sprzy-  
iać nieprzyjaciółom, jest własny Syna Bożego przymiot; toć  
tedy kochać nieprzyjaciół, jest największy punkt honoru, go-

dny u BOGA błogosławieństwa Oycowskiego; a zaś ich nie nawidzieć, naśromotnieysza hańba, śmiertelny Kryminał, na wieczne zasługuiący przeklęctwo. *En propono in conspectu vestro hodie benedictionem & maledictionem!*

Z Benedykcyą Papieżką złączony rzekę odpust zupełny wszelkiej kary doczesney. Jakimże dąstapisz sposobem odpustu pen, twym grzechom należących, kiedy ty nie odpuszczasz z całego serca występku bliźniemu twemu? Wiédźże o tym nie chybnie stradny rezolucie: iż, iako gdy Spowiednik niewiedzący o skrytey w sercu zapalczywości twoiey, mówił zwyczajnie nad tobą spowiedaiącym się, *Ego absolvo te ab omnibus peccatis tuis*, Ja cię rozgrzeszam od wszech grzechow twoich, a BOG, badacz przenikający skrytości serca twego, w tenże sam czas mówił: *Sed ego te condenno pro omnibus peccatis tuis*, ale ja cię potępiam za wszystkie grzechy twoie; tak podobnie, gdy dziś Papieżką żegnając benedykcyą rzecz Kapłan: *Benedictio Dei omnipotentis - - descendat super vos, & maneat semper*, Błogosławieństwo BOGA wszechmocnego niech zstąpi na was, y trwa zawsze; w tedyż BOG na gniewnych rzecz: *Maledictio mea descendat super vos, & maneat semper*. Przeklęctwo moje niech się wnet na was zleie, y wiecznie zostaie. Nie odpuściliście lekkich wad bliźniemu, Ja wam też ciężkich nie odpuszczam szkarad, zniewag maiestatu moiego; zemszczę się docześnie, zemszczę się wiecznie. Złorzeczycie sercem bliźniemu; ja tudzież was przeklinam: *Sic & Pater meus caelestis faciet vobis, si non remiseritis unusquisque Fratri suo de cordibus vestris*. mowi nie mylna Prawda. Takci y Ociec mój niebieski odda wam wet za wet, iako wy braciey swoiey; bo tak moja sprawiedliwość każe:

Pśalm. 93. *Redde retributionem superbis.*

Wołam ostatnim sił wywnętrzeniem: *Dimittite & dimittetur vobis!* Prze BOG! Chrześciane: chćecieli Boskiego w Papieżkim



pieżkim dostąpić błogosławieństwa y odpustu kary? Ey! prze  
względ ran otwartych JEZUSA, którego wam Figurę owo  
pokazuję; prze miłość iedynaczek dusz waszych, daruycie  
wszyscy, wszem nieprzyjaznym, nie chętnym, zakały, urazy  
wasze! chcecieli, by wam BOG był miłościw!

Naprzewielebniejszy Mci X. Plebanie, daruiefzli dla mi-  
łości JEZUSA wszystkie krzywdy od IchMciow PP. Parafia-  
now sobie zadane, do Sądow nie wytoczone; a lubo y tak: *in*  
*foro poli*, czy odpuszczasz z całego serca wszystkie im winy?  
Przewielebni tu przytomni z swoiemi Parafiany nabożnemi  
Mci Xięża Plebani, y wasze też Wielebności, czy raczą anfy  
swoiey trzodzie Chrystusowey, dla iego Serca zranionego od-  
puścić? Wždy to wasz Pasterz, ciałem y krwią swoją codzien-  
nie was nasycający, tuczający.

*Respondet*: Odpuszczamy.

Główny W. X. Litewskiego Trybunale, J. W. W. Mar-  
szałkowie, Sędziowie Deputaci; czy daruiecie, waszych de-  
cyzyi posądzania Aktorskie, Censury, paszkwile, &c. dla bo-  
iażni y miłości Sędziego nasurowszego, który wasze kreski,  
dekrety, ściśle przesądzać będzie? Proszę, za całe Koło Wiel-  
kie odpowiedz J. W. Marszałku Wielki, inni sercemi się zga-  
dzaycie.

*Respondet*: Odpuszczamy.

Szlachetny Magistracie, Wybaczaszli Mieszczanom sta-  
wetnym, ich mruczenia, szemrania, posądzania waszego Urzę-  
du J. K. Mci. y osob waszych, o to was ten *Dominus regnans*  
*a ligno*, chcący was uczynić *Cives Sanctorum, & Domesticos*  
*DEI* pyta się? Mci P. Prezydencie, *vel* Woycie, *vel* Bur-  
mistrzu pierwszy tegoroczny, odzow się imieniem wszystkich.

*Respondet*: Wybaczamy.

J. O. W. W. M. Panowie dziedziczni: czy odpuszczacie  
dla miłości Pana Panow, *per quem Reges regunt, & Principes*  
*iura decernunt*, swemu poddaństwu, ich prostotę, uszkodzenie,  
niewie-

*Sequitur*  
*Judicium*  
*Terrestre,*  
*Castrense.*

niewierność, uchybienie czasu w pańszczyznach, y iane niedoskonałości z niecierpliwości, lub z nieposłuszeństwa pobro-  
ione?

*Respondent*: Odpuszczamy.

Mci PP. Administratorowie, zawiadowcy, oskarżenia wasze, donoszenia od kmiotkow mniej prawdziwe do Pryncypałow, z złego mniemania, lub ze złości uczynione, czy wybaczacie dla miłości Bożej?

*Respondent*: Wybaczamy.

J. WW. WW. Nasi W. Mci PP. Paraśiani tuteezni, y poblizfi, czy odpuszczacie swoim Pasterzom, iakiekolwiek ieno od nich macie awersye; a to dla czei, y kochania nawyższego, podług obrządkow Melchizedechowych Kapłana wiecznego JEZUSA Chrystusa; który was *in loco pascuae*, iako swe owce, w kąpieli krwie ubóstwionej obmyte wiecznie collocabit w niebieskich obfitościach?

*Respondent*.

Sequitur  
Palatina-  
tus inter-  
rogandus  
quo ad Ju-  
risdictio-  
nem Ter-  
restr. Ca-  
srensem.

J. WW. WW. Mci PP. Aktorowie, nie ukontentowania wasze z Sądow Trybunałskich, odpuszczacie dla miłości Aktora wieczney wygranej waszey JEZUSA P. wszystkim Sędziom Deputatom, y Stronie przeciwney?

*Respondent*.

Sławetne miasto J. K. M. Mińsko, daruiefzli Magistratowi Szlachetnemu y w nim zasiadaiacym urazy, dla samego JE-  
ZUSA?

*Respondent*.

Pracowite Poddaństwo, uczciwi Sielanie Gospodarze, czy odpuszczacie Dziedzicznym Panom, Nastawcom, &c. dla miłości tego Pana, który się z uprzejmości ku wam, acz Król wieczney chwały, stał poddanym, posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowej, JEZUS Chrystus Pan y Zbawiciel nasz słuzebnikiem?

*Respondent*.

Owo y my wszyscy naliżfi Missyonarze, do nog was wszystkich, y każdego z osobna bez różnic osob, z przepaściłą upadamy pokorą: odpuścież nam dla miłości tego, który nas na sprawunek zbawienia waszego posłał, JEZUSA

za



za was y nas ukrzyżowanego. Wybaczcie nam: żeśmy was upominając, natrętnie o poprawę życia prosząc, ostro potępieniem grożąc, wszem w obec grzechy na oczy wyrzucając, naprzykrzyli się, do żywego doiedli. Pomniycie, co nam Bóg kazał: *Clama, ne cesses. Exalta quasi tuba vocem tuam. Posui* Maie 58. v. 1. & 59. v. 21. *verba mea in ore tuo.* Wołay, nie przestaway, wynoś głos swój jako trąba. Otom włożył słowa moje w usta twoie. Pomniycie, co, nasz Przodek Paweł S. nakazał pilno: *Tu vero opus fac Evangelistæ - - argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina.* - - i Thimot. c. 4. v. 5. Ty zaś dzieło czyn Ewangelisty, strosuy, proś, napominay w wszelkiej cierpliwości y nauce.

Zły to pies, gdy złodzieia lub wilka postrzegszy, uspio- nego nie oszczeknie człowieka. Bóg, Kaznodzieiow Misyonarzew ma za stróżow domu, owczarni, trzody swojej, ko- ściola rzekę swojego; wypędziłby nas won od łaski swojej: *Foris canes; pręklolby wiecznie: Canes muti, non valentes* Apoc. 22. latrare - - dormientes. Gdybyśmy widząc złoczyńce, dybaia- Isaie 56. v. 10. ce piekielne bestye, na uchwycenie, y pożarcie dusz waszych czuwające, was letargiem grzechowym zmorzonych nie o- krzykneli, nie ocucili, aczbyśmy też do poruszenia żołą wazey, gorzko uprzykrzyli się, bez dystrynkcyi stanów, y osob stro- fując wszytkich, fercom, y umysłem waszym dokuczyli. Wy- baczcież nam wszyscy mniey dyszkretną drugdy zelozyą. My wam napierwey, jako już dawno censury, gadania, nagany nauk, y postępkuw naszych posądzania, nibyśmy o próżną chwałę, o prywatę starali się, &c., dla miłości Pana naszego JEZUSA Chrystusa wybaczyli, tak też, dla miłości dusz wa- szych, za które, gotowiliśmy krew, y duszy nasze wylać, ogła- szamy dopiero, żeśmy się nigdy o to nie gniewali, mając to sobie za największą korzyść, y nagrodę iakich takich acz- nikczemnych nader prac, y usiłowań naszych około zbawie- nia waszego.

Odpuścież y wy, żebrzem na Rany y Krew JEZUSA, którąście są odkupieni, niecierpliwe okrzyki nasze, mniej układne strofowania, proste nauki, y ieśli się iaka przytrafiła przeciwko poszanowaniu stanów, lub przezacnych osób, nieobyczajność. Wybaczczie, przepraszamy, y nie wprzod od nog nie tylo nagodnieyszego, ale y nauboższego żebraka podymiem głowy, y korony nasze Kapłańskie, aż wpierwey pożądaný od was pardon, lub odpust win naszych usłyszemy. Odpuścież Państwo, Mieszczanie, Sielanie, Ubodzy, płci oboiey, a Bóg litościw swoje w Papieżkiey dając wam benedykcyę, wszystkie grzechom całego wieku waszego należące kary zupełnie, bez naminięszego odpusci przypomnienia. Ato poręczy Jedynak iego na krzyżu rościagniony. Czy daruiecie nam przestępstwa urzędu, abo raczey służebnictwa naszego, dla iedyney iego lubości? Odpowiedźcie, prosim, wszyscy.

*Respondet universus Populus* Odpuszczamy.

BOG zapłać wszem, y każdemu obfitością Błogosławieństw niebieskich! zapłać Boże szcudroblivy wszem dobrem wdlugoletności, zapłać dawco nieba samym sobą w wieczności.

Mruczają pono w sobie niektórzy zatwardziali, ieśli tu są obecni: Ceremonie to są, dla sprawienia po sobie tesknoty, od Misyjonarzow wymyślone. Jam mężnego, nie niewieściego ferca. Jeśli koniecznie odpuscić nieprzyjaznym, iak słyszę, potrzeba? Będzie czas na to, odkładam to do sposobności lepszego we mnie humoru, do powolności ferca skłonnieszej; dziś nie nie mogę, ferce nie chłópiec.

Zyi Nestorowe wieki mężny Bohatèrze. My wszyscy, ile nas tu tysięcy jednomyślnych, z przeznaczonych nam przedwiecznie lat zaniarów. od dziś dnia, wszystkiego ci życia przeciągu ustępujemy. Bóg day byśmy wraz po następującej Benedykcyi Papieżkiey pounierali, á gdyby jeszcze z zapisem tobie



tobie testamentowym wszystkim (kto ie ma) dzierżaw ziem-  
skich, bez namnieyszey iednak od ciebie, z nieba kwitacyi:  
gotowiśmy. Prosim cię tylo, na to wszystko, coć ieść w życiu,  
y po nim nalubszego: nie zaniedbujayże tey, dla poprawy  
twey zbawienney, pozwolney od Boga godziny już iuż osta-  
tniey Miśsyinego tu nabożeństwa, za całe lato miłościwe sto-  
iącey. *Tempus breve est.*

1 Corin. 7.  
v. 29.

Króćka to chwilką, a Bóg day nie ostatnia tak zbawien-  
na w życiu waszym. Bóg day nie schyłek wieku waszego.  
Czyńcież dopiero, co w moment skonania życzyście sobie u-  
czynić; czyńcie to zaraz, z czego się w ow czas uradujecie,  
gdy do czynienia dobrze już mieć czasu nie będziecie: *Dum* Ad Galat.  
*tempus habemus operemur bonum ad omnes.* Upomina Paweł S. 6. v. 10.

Kto tę zdarzoną z niebios godzinę Miśsyi ostatnią samo-  
chcąc zaniedba, może się mu odmienić w cały wiek śmiertel-  
nieyszey, niż do tąd, choroby duszney, a strzeż Boże, w zgon  
wieczny nigdy już do życia nieodwołaney iedynaczki: *Mori-* Joan. 8.  
*mini in peccatis vestris:* Grozi P. JEZUS. v. 24.

Rzecz pewna, iż czas odpustu marnie strawiony, stanie  
się czasem gniewu, a wiecznością zemsty, w ow dzień stra-  
sny, kiedy y z namnieyszego momentu ściśle każdy rachow-  
wan będzie. Wszystkie w tedy całego życia okamgnienia na-  
sze, z taką Bóg pilnością przepatrzy, z jaką pajak swoje prze-  
biera przedzę: *Anni mei sicut aranea meditabuntur.* Nóci Psal. Psalm. 89.  
mopis S. Pilnuteńko pałaczek noszkami szpéra, nadrobniey- v. 10.  
szej kratki nie mija, naszczupleyszego oczka nie opuszcza.  
Izaliż BOG tę ninieyszą opuści chwilę w sądowej rachubie  
swoiey?

Lucę 21.  
v. 18.

Jeśli bez wiadomości Boga, znikomy nawet *włos z gło-*  
*wy nie spadnie*, iż ieść odeń policzon; dalekoż bardziey nie  
poydzie u niego wplaz godzina, ani ostatni iey szczątek w za-  
baczenie. Wieleż proszę kosztuie włossek, chociaż by był z zło-  
tych

Luc. 12. tych Absolona kandziorow? Co zań sprawić można? Nie. A  
v. 7. przecie y włosy są w rachubnym u Boga dozorze. *Sed & capilli capitis vestri omnes numerati sunt.*

Coż tedy czas waży? Możliwi za odrobinkę iego mało wiele zyskać? Y owszem bardzo siła korzystać można przez iedno okamgnienie. Jednym serca skruszonego pulsem, daie się błagać gniew Boży; iedną łzy kroplą całe zalać piekło; iednym westchnieniem zadmuchać płomienie iego; iednym affektem uiąć Boga za serce, a zeń wszelkie bogactw skarby snadno wyczerpnąć; co się wszystko za natchnieniem Ducha S. w momencie stać może, by mu się ieno woła ludzka nie opierała. Umarła przez grzech dusza, w momencie powrot życia, to jest samego Boga otrzymać, zdrowie to jest łaskę iego, y zbawienie odziedziczyć zdąża, by ieno sama chciała. A wszakże ią człowiecze zawsze w swych maź ręk. *Anima mea in manibus meis semper.* O! wielki, bo wieczny zysk, z małej, bo doczesnej doby! Jakże tedy o iey swawolną stratę nie będziecie sądzeni?

S. Bernard  
Serm. de  
templ. custod.  
Falsz to, od oycy kłamstwa czarta w głupie wrażony mozgownie, co baia: iż godzinę na próżnowaniu strawić, nie jest grzech, nie szkrupuł. *Licet fabulari, dicunt, donec hora prætereat. O! donec prætereat hora, quam tibi, ad agendum penitentiam, ad obtinendam veniam, ad acquirendam gratiam, ad promerendam gloriam misericordia Conditoris indulget.* Dziwuię się z niebacznych czafotawcow Bernard S. Wolno, prawia, baraszkować nim godzina minie. O! nim minie godzina, którą tobie miłosierdzie Boże, na czynienie pokuty, na otrzymanie odpustu, dostąpienie łaski, na zasługę chwały darowało. Wolnożli tę godzinę przegwarzyć, przeigrać? Ha! Wolnoż y szczęśliwą przegrać wieczność. A ktoż wie: czy nie na tej to godzinie ona się zasadza? czy nie ta, jest iey początkiem?



Patrzno, za lada czasik, Bóg ci się z całym niebem oddać może. Więc tyle czas wart bydz musi, ile Sam BOG. Nic droższego nad Boga; nie nad czas kosztowniejszego. Kto czas gubi, Boga gubi, kto Boga postradał, Synem iest zguby wieczney.

Nuż rezolucie światowy: fraszkali u ciebie ta godzina? Jakoś ośm-tygodniowa Missyi porę lekce ważył, mądzli y tę ostatnią za nic chwilę? Pomniy zapamiętalcze: przyydzie godzina Sądu Pańskiego, kiedy, iesli cały wiek twóy rostrząśnie, rozbierze Bóg na momenty, coś w one ogólnie, y w każdy z nich czynił; a iakże tę Apostolskiego dzieła resztę czasu opuści, którą ci szczodrobliwie nadał do dostąpienia, przez godne Benedykcyi Papieżkiej przyięcie odpustu zupełnego? On, od tych zawisła kondycyi.

Kondy-  
cye do  
dostąpie-  
nia przez  
przyięcie  
Benedyk-  
cyi Pa-  
pieżkiej  
Odpustu  
zupełne-  
go.

Aby człek był w łasce Bożej, nie w stanie grzechu śmiertelnego; do którego nawprzod zniesienia, iesli tak nagle spowiadać się nie można, redy skruchę szczērą koniecznie wy-  
modz na sercu, iest winien, ile może nakłonić wolą przyro-  
dzonym rozumu naciskiem. Za tym, aby był z bliźnim w mi-  
łości, na zupełnie-serdecznym pogodzeniu się zaległ; tu-  
dzież w miłości BOGA, na szczērym gruntuiacey się żalu za  
grzechy, z kochania iego nad wšytko, wzbudzonym.

Chrześcianie prawowierni, poyrzywcie na ukrzyżowa-  
nego wyobrażenie w ręku moich: żaluiecieli wšyscy za grze-  
chy wasze wšytkie, dla Miłości waszey, wey! iako widzicie,  
do drzewa przykutey? Owo rozciągnione ma ręce, na przy-  
tulenie z was każdego, do zranionych, bardziey affektem wa-  
szym niż Longinową włócznią, pierśi ubostwionych. Odzo-  
wcie się wšyscy tak głośno, iako chcecie słyszeć ow wdzię-  
czny głos Sędziego y Patrona y Zbawcy waszego: *Podźcie* Matth. 25.  
*Błogosławieciem Ojca mego, odziedziczcie Królestwo wam zgoto-* v. 34.  
*wane.* Ey! czy żaluiecie za grzechy, za które ieno przy-  
T t 3 Ikona.

skonaniu, gdyby wszystkie na pamięć przyszły, żałować życzyć; za grzechy, które Bóg Sędzia dekretować będzie, bez względu na przyczynę Matki swej, y Świętych sług swoich z nim współkrólujących, bez namniejszego na Patrony wasze respektu, w których ochronę przyszłą dufając, zuchwale grzeszycie? Załueieli?

O JEZU! zakochałeś się w duszach ludzkich, a owo nie wszyscy się z szczerem żalem, z miłości ku tobie wzburzonym odzywają! Przebodź boiaźnią twą ciał ich sławy, przeszły miłością wszystkie żyłki serdeczne: aby się z niewolniczej trwogi, sprawiedliwej zemsty twych Sądów, w Synowską miłość rozgorzeli!

Pytam się ostatni raz: aza z gruntu najgłębszego serca, ze wszech sił waszych, kruszycie się dla miłości Tworcy waszego, który was wpierwcy ukochał, nim świat utworzył; a ukochał przed wieki, a ukochał na wieki tak gorąco, iż żadnego niechce zgubić, aczby nagrzesznieszego za wszystkie potępiency; niechce y tego nawet straty, któryby, iego miłością wzgardziwszy, sam się wiecznie zgubić usiłował złością oślepiiony, nienawiścią Boga, świętych, y nieba, chytrą szatańską omamiony; niechce zguby gorszych nad Judasza świętokradców, gorszych nad Symona diabłu zapisanych czarowników, zapamiętaleszych nad Teofila charakterników. Czy załueicie dla miłości tego, który przez affekt ku wam, tak się zwzzechmocności swojej niby do ostatka wyniszczył, iż, acz million światów, y po tysiąc kroć więcej Świętych niżeli dziś ma stworzyć może, jedynie tylko tego nie może, aby się nad nędznym grzesznikiem do swego garnącym się miłosierdzia nie ulitował. Tego nie może wszechmocny, tego nie zdoła napotężniejszy, tego nie zdąża namocniejszy Bóg, Pan zastępów, absolutny Jednowładca wieczności; nie żeby sił na to, y wolney swobody nie miał, lecz iż mu miłość ku ludziom, ledwo nie ostatnią moc w tej mierze ujęła.



O miłości Boga naszego przepaścista. *Quid est homo, quod memor es eius, aut filius hominis, quoniam visitas eum?* Co-  
 żeśmy są Boże, że nas kochał, któryś to jest, co jest; my to,  
 co nic nie jest? O Boże miłości nieskończona! w cożeś się o-  
 brócił dla nas robaczek twoich. *Ego autem vermis sum, & non homo?* Wyniszczyłeś się do szczeru, iakobyś nie więcej  
 nie mógł nad stworzenie twoje. Nie może naprzykład roznie-  
 cony ogień nie grzać, nie palić, nie świecić. Nie możesz ty  
 nie zmiłować się nad pokutującemi grzesznikami. Nie może  
 słońce wschodnie, południowe świata nie oświecać. Nie mo-  
 żesz ty Boże promieni dobroci niezmierzoney umknąć od że-  
 braków odpustu, y łaski twojej. O dobrowolna Wszechmo-  
 cnego niemożności! o służebna Pana y Boga naszego ku nam  
 nędznym Miłości! O Boże! w stworzeniu twym wszystkimi  
 zanurzony affektami! *Quid est homo quia magnificas eum? Aut quid apponis erga eum cor tuum?* Dziwuie się cierpliwości  
 Xiąże Job S.

Psal. 8.  
v. 5.

Psal. 21.  
v. 7.

Job. 7.  
v. 17.

Wey, co za miłość Boża ku tobie prochu nikczemny,  
 licha glinianko człowiecze! Jakaż y iakowa twoja ku Nie-  
 mu? Ach niewdzięczności nad wszech szatanów, y potępień-  
 cow piekielnych zatwardziałsza, zaślepiénsza! O! gorsza nad  
 iaszczurcze plemie niewdzięczności ku Stworcy, Panu, Oycu,  
 a nad to wszystko Zbawcy twemu! On za cie, aż do ostatniej  
 kropli ledwo nie marnotrawnie krew ubóstwioną z całego cia-  
 ła, y z serca miłosnego ochoczo wytoczył: ty się im brzy-  
 dzisz, nie nawidzisz!

Kamieniu twardy, porusz się! Skąło, zmiękczyć się! Wszak  
 się opoki rwały przy śmierci JEZUSA, wyznając go bydź  
 stworzycielem swoim. Czemuż serca ludzkie caleć, kiedy  
 niewdzięczność wazą widząc, powtórnie umiera od żalości  
 waz. Zywiciel, iakobyście go drugi raz krzyżowali. *Rursum crucifigentes sibi met ipsos Filium DEI?* Rostop się iako wosk od  
 ognia,

Hebr. 6.  
v. 6.

ognia, rozplyń się iako lód od słońca, rozley się we łyzy iako morze, cale, y wszelkie ciało grzeszników! Ach! gdzieżcie się podziały łyzy sprawiedliwe, które za łada strata frazki lubey, znikomey czacki, marnie wylewacie się, próżno ofychacie, y niszczeicie? Gdzieście są żale, melankolie, szczegulnie do oplakania duszy, od stworey naturze ludzkiej dane?

Biada nam Boże, biada! Ciebieśmy stracili, piekła nabyli! Co mamy napierwey oplakować? Nie wiemy. Walczyliśmy z tobą złośliwie. Tyś na nas sypał dobrodzieystwa, miłosierdzia, postrzałys rzucał miłości; my na ciebie miotali pociski niewdzięczności, okrucieństwa, zapalczywości, mierzączki dobroci twoiey, ohydy piękności niestworzoney. Nie wiemyż, kto z nas górę wezmie, plac otrzyma. Twoie łaskowości, czy przemogą naszą złość y niewdzięczność? twoie litości, nasze nad tobą morderstwa? twoie affekty zwyciężali naszą ku tobie nienawiść? Czyli też grzechy nasze, twoie przełamię miłosierdzie? Obawiamy się Panie, gdyby mnogość twych dobrodzieystw, y błogosławieństw, nie odmieniła się w pociski, na głębsze dusz naszych pogrążenie w grzechach, ponurzenie w ogniach wiecznością nie ugaszonych.

Zmiłuy się istotna Litości Boże: niech zwyciężą twe miłosierdzia dawne, krnąbrność, y nieprawość serca naszych. O Miłości! zwycięż naszą rozbestwienie! o klemencyo! przekonay nasze morderstwo! Uderz krzyżem JEZU, iako niegdy Moyzesz łaską, w opoke serca naszego; niech ten głaz twardy wyleie łez zdroie na jagody twarzy naszych; niech w nas wzbudzi gorzkie narzekania: Nie ma grzechow, nad nasze zbrodnie! Same kary piekielne, nie są im równe; mało tyśiack piekłów, na ukaranie iedney iakieykolwiek przeciw Bogu niewdzięczności, którey podnieta, tak dobrego, tak pięknego, tak miłościwego Pana, Oyca, Dobrodzieia naszego zelyliśmy powagę, znieważyliśmy Maiestat, obraziliśmy złośliwie nalepsze Dobro.

Za-



Zażłamiemy! ach zażłamiemy! łącząc nasz żal z owym, którymś JEZU wiżąc na krzyżu, przed sprawiedliwością Ojca przedwiecznego grzechy nasze opłakał. Boże bądź miłościw nam grzesznym, na większy dowod nieskończoności miłosierdzia, na okaz iawniejszy niezmierności uzalenia twego. Coż my nędzni przez się możemy? tylo grzeszyć. Co twoia wszechmocność nie może? ieno się niezmiłować. Dayże odpust: bo on, nie jest twej wszechmocności nie podobny, nie jest twej sprawiedliwości nieprzyistoiny, nie jest twej liłości niezwyčajny.

Padniycie wszyscy na kolana, kto może, ukorzcie się sercem, kto klęzcć nie może. Wołaycie łzami do niebios: Oduść Boże Litościwy: Daruy Panie miłościwy! Wybacz Sędzio sprawiedliwy! Aże nie mamy zażług, dla którychbyś względu nas wysłuchał, owoż ci pokazniem błagalną za grzechy nasze ofiarę, Mękę Twego Iedynaka, śmierć iego zwycięską, Macierzyństwo Bogarodzice Dziewicy, zażługi wszech Świętych. Weyrzyż na nie miłosiernie, a zdarz nam to z szozegulney litości, co namniey nie należy z sprawiedliwości.

Brzydzim się wszelkimi wszeteczeństwami zbroionymi, brzydzim się dla piękności iedynie twoiey, hydzim swe złości, dla twej dobroci szozegulney, mierzim sobie wszelkie niesnaski, niechęci, dla twej miłości. Boże nasz! oto, przeszły ostatniego grzechu moment, ostatnim jest na wielki obraży twej kresem. Dopomoż wszechmocny naszej niemocy, utwierdź wolę naszą sprawco wolności, pobłogożław umysłom, y postanowieniom naszym, wszego dobra ustawco. A tak, łaską twoją przyspobionym day, prośim niegodni, Boże pociech, benedykcją swoją, w Papieżkim zawartą błogożławieństwem: *Deus misereatur nostri, & benedicat nobis.* Bóg Psalm. 66. niech się zmiłuje nad nami, y przeżegna nas.

## II. C Z Ę S C.

### Co iest, y co sprawuie odpust?

Przeżegnanie od Oyca S. ma z sobą ziednoczony dla ludu odpust zupełny. Co zaś on sprawuie? posłuchaycie: Święty Pokuty Sakrament znosi Bożą litością winę, y karę wieczną w piekle należącą; karę zaś doczesną, która się zawsze u sprawiedliwości Boskiej do wykonania na tym, lub owym w czyścju świecie zachowuie, gładzą odpusty od Stolicy Apostolskiej nadane. Jakby zaś kara zostawała, po z gładzeniu grzechow, y piekła im należącego, człekowi przez S. Spowiedź y rozgrzeszenie usprawiedliwionemu? Przelożę. Dawidowi, iż Uriasza zabił, a żonę iego Betsabę przywłaszczył, wprzod z nią zcudzołożywszy pokutniacemu, odpuścił Bóg grzechy, y piekło, ale całe Państwo karał powietrzem, y woyną.

2 Reg. II.  
& 12.

W starożytnym Kościele za grzechy różne, taxowane, naznaczone, y opisane są od Oycow SS. kary pokutne, które, winni byli Spowiednicy swym zamierzać penitentom przy spowiedziach, a ci sumnieniem do ich wykonania obowiązani zostawali. Taxa kary od kanonow ustawiona tak: za wielki grzech siedm lat pokuty. Za inny, czterdzieści dni postu o chlebie y wodzie, przy trudnych pracach, y unikaniu od przedstawiania z ludźmi. Co zwano *Carena*, iż nie tylo innych potraw wszelkich broniono, ale też y obcowania z drugimi. Za zbrodnią, kata, albo śmierci wartą, czterdzieści dni postu ścisłego, y siedm lat pokuty. Ktoby krzywoprzysiągł, lub innego do tego przywiódł, takąż winien był karę ponieść. Ktoby z Kościoła ukradł, miał w czwornaśob wrócić, y przez lat trzy o chlebie y wodzie pościć. Ktoby zaś nie wypełnił pokuty, lub niedożył lat tyle, winien był dopełnić miary sprawiedliwości Bożej w czyścju. Uważaycie: Gdyby kto na przykład przy-

Can. Hoc  
ipsum 33.  
q. 2.

Can. Accu-  
satus 8.  
de accusa-  
tionibus.

zwy-



zwyczajł się do krzywoprzysięstwa, po kilakroć, y więcej na jedną przysięgłby godzinę. Za każdy tedy występki po siedm lat należący licząc pokuty, urosłaby summa na kilkakroć sto tysięcy lat. Aże nie tylo wiek ludzki, ale też y czyściec tak długo trwać nie będzie; iest na to duchowny skarb w Kościele Bożym od Chrystusa zostawiony, aby zeń potrzebnym, Namieśnik iego porządny, Papież rzekę, szafował, na okupienie się z kar wyżmienionych Bożej Sprawiedliwości.

*Co to iest skarb Kościoła duchowny, wiecieli? Odpowiadam.* Zaślugi Syna w ciele ludzkim Bożego, niekończoney są ceny, Jemu do osiągnięcia nieba nie potrzebne: bo to iego stworzenie własne z Oycem, y z Duchem S.; nie potrzebne też koniecznie do okupu narodu ludzkiego z niewoli czartowskiej: bo dość było na zbawienie milliona światow y więcej, by ich tak wiele stworzył, iedney krwie kropelki, przy Obrzezaniu wylancy; więc że aż do ostatney wylał na Krzyżu, uczynił to ku ludziom z miłości, nie z wymusku sprawiedliwości. Przeto, iego zadoścuczynienie za świata grzechy, Bożej sprawiedliwości swojej, nie tylo dostateczne, lecz y zbytne, przez exces niezmiernego dusz ludzkich kochania, stało się. Cała tedy superata, abo zbywania nieskończone zaślug JEZUSOWYCH, z zapłaty za narod ludzki schodzące, są nieoszacowanym skarbem, którego (mówi Klemens VI.) nie uwinął Clem. VI. Chrystus w prześcieradło, ani wziął z sobą do grobu, ani go in extra- za życia zakopał w roli, lecz go zostawił w Kościele wier- vag. Bull. nych swoich, poruczywszy odeń klucze Piotrowi Świętemu Unigenit. (a ten następcom swoim) mówiąc: *Ja tobie daję klucze Królestwa niebieskiego, iż co zwiążesz na ziemi, będzie związane na niebie, a co rozwiążesz, będzie rozwiązano: co się rozumie nie tylo o rozwiązywaniu lub rozgrzeszaniu sakramentalnym od winy, y kary wieczney, ale też • uwalnianiu od kar doczesnych po spowiedzi należących; które to*

uwolnienie, stać się przez przywłaszczenie Papieżki osobom potrzebnym, jako członkom kościelnym, części zbywających z interessu odkupienia ludzkiego, zasług Jezusowych, w akceptacyi albo w pamięci Bożej zawsze będących, z których swóy mają szacunek, zasługi Bogarodzice Maryey, y wszystkich Świętych, zaczawszy od Abła, aż do ostatniego przysze reszcie świata przyszłego sprawiedliwego. Święci Pańscy Patryarchowie, Prorocy, Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Panny, &c. nie mając grzechow śmiertelnych, iedno powszednie wiele cierpieli żadnego S. Marya Panna; nie popełniła, bo y pierworodnemu nie podlegała, za przywileciem Macierzyństwa Bożego, przecie atoli iak wiele trudow, biedy, kłopotow, żalow, y bolow serca przy męce Syna y Zbawcy swego niewinnie poniosła? Jan S. Chrzeciiciel poświęcony w żywocie macierzyńskim, iak wiele głodow, chłodow, umartwienia, prześladowania? na reszcie śmierć okrutną bez żadney winy ucierpiał. Toż się mowi o innych Sługach Bożych, którzy nigdy śmiertelnie nie zgrzeszywszy, wielkie pokuty, y utrudzenia ponieśli. Dla kogoż to? Nie dla siebie: bo im do zbawienia dostarczała śmierć Jezusowa przez chrzest S. aplikowana; nie dla zadośćuczynienia za grzechy swoje: bo żadnych nie winni byli. Zostało to wszystko na pożytek towarzyszących z sobą w iednym Kościele Bożym (którego głową Chrystus) dziś y do skończenia świata podlegających władzy Namieśnika iego; a ten ma klucze od skarbu lub składu tych zasług, ktemu ma urząd słusznego onemi dla chrześcian prawowiernych szafowania, podług każdego porządney potrzeby, którzy się tego godnym uczyni przez wykonanie kondycyi, do dostąpienia uczestnictwa z Świętymi, od Papieża naznaczonych.

Z tego więc skarbu duchownego, całemu Kościołowi powszechnego, na ośwobodzenie od kar ciężkich, Kanonami

świę-



temi opisanym, Katolika; udziela Ociec S. odpusty drugdy zupełne: a udziela im, lub aplikuje pod ow czas, kiedy wprzod uwolnią się od winy y kary wieczney przez Sakrament szczerey pokuty, a wykonaia wedle umysłu Papieżkiego nakazane kondycye. Odpust częściowy jest to na przykład lat siedm indulgencji, *Septena* zwaney która uwalnia od kary siedm-letniey, Kanonami, za taki lub owaki grzech opisaney, iako się wyżej rzekło. Odpust częściowy jest to, naprzykład, czterdzieści dni indulgencji, *Quadragesima* zwaney, którey dostąpiwszy przez naznaczone od zwierzchności Kościelney uczynki chwalebne, wolen jest przed Bogiem człowiek od czterdziestodniowego postu o chlebie y wodzie, za ten, lub owen grzech, kanonami naznaczonego, iako się wyżej przełożyło. Gdyby zaś tych odpustow nie było, abo ich kto dostąpić zaniechał, musiałby niemylnie w czyścju pokutować, za wymaganiem sprawiedliwości Bożej, żadnego grzechu bez kary doczesney, y Świętym nawet nie odpuszczającej.

Odpusty  
poczęstne  
co są.

Odpust zupełny: jest to *relaxacya*, abo *wybaczenie* wszystkich kar doczesnych, za wszystkie grzechy, na tym świecie człowiekowi do wypełnienia należących, mocą zasług JEZUSA, y Świętych iego; zasług rzekę, w akceptacyi Bożej wiecznie trwających, dla większey ich chwały, od Namiestnika Bożego, przyposobionym do tego wiernym Chrystusowym, iemu posłusznym, w łasce Bożej będącym, to jest w miłości z bliźnim, y w kochaniu Boga; będącym rzekę, w zgodzie z ludźmi, przez aktualne przeproszenie się, lub umysł do tego; w zgodzie z Bogiem, przez zupełną spowiedź, lub szczera, z umysłem jak naprętszego spowiadania się, skrucę, pozwolone, nadane; a za wykonaniem naznaczonych w Bulli od Papieża Kondycyi dostąpiene.

Co zupeł-  
ny Od-  
pust.

Jakież to są kondycye, y wiele ich? Odpowiadam. Różne są w szczegulności. W powszechności te: modlić się za pod-  
Uu 3 wy-  
Kondy-  
cye Od-  
pusta.

wyższenie Kościoła, a poniżenie nieprzyjaciół jego, za zgodę Panów Chrześcijańskich; nawiedzać tyle, y tyle Kościołów, Ołtarzów; pościć dni tyle, lub tyle; jałmożny dawać; publicznym supplikacyom, nabożeństwom, Processyom; zaś pod czas Missyi: naukom, katechizmom, kazaniom, kontrowersyom, Examinom, Mszom śpiewanym, Rożańcom, Nieszporom, &c. z pilnością, z skromnością, z nabożeństwem, bydź obecnym.

A gdyby kto tak był niewinny, iż by niepotrzebował odpustu; na cożby mu się zdało starać się o dostąpienie jego? Odpowiedzi nie potrzeba. Minęły te wieki, kiedy po siedmioletnim pacholęciu, *Laudate pueri Dominum*, Kościół Boży śpiewał; teraz po zeszcium młodszych, musi drugdy *Miserere* dumać, kiedy starsi, zarazliwemi sprawkami nie dopuszczają dzieciom w przyrodzonej do wzrostu niewinności dotrwać, wymagają to na nich nieostrożnością, lub cielesną, lubieżną wściekłością, aby w nich, nieprawość lata poprzedziła, z czego się bezecni cieszą rodzice. Smiało mówię: trudno, abo cale dziś nie podobna, aby komu odpust nie był potrzebny, wyiowski niemowlęta, y w łasce Bożej utwierdzone. *Quis potest dicere mundum est cor meum, purus sum à peccato?*

Prov. 20.  
v. 9.

Przez Benedykcyą Papieżką, kto ją przyymuie w miłości ku bliźnim, w łasce Bożej, w uniżeniu się pokornym, wyznając nawyższą nad całym Kościołem władzę Oycy S. powszechną wszech wiernych Głowę, Namiestnika Bożego na Apostolskim maieście Rzymskim siedzącego, uniżonym sercem szanując (co jest protestacya Katolickiey wiary) dostępuje każdy prawowierny (byle nie był dekretem wyklęty) odpustu wszystkich kar doczesnych, za życia swym grzechom przez opis kanonów należących; a dostępuje tak zupełnie, iż, gdyby wnet po benedykcyi, nie mając żadnego grzechu powszedniego umarł, prosto by do nieba poszedł; bo by nie miał żadney tamy, ani z strony winy, ani z strony kary.



III. C Z E S C.

Kto Benedykcyą Papieżką godnie (iako przelożył) przyimuie, pomnaża go Bóg w dobro doczesne y wieczne.

Iż w Benedykcyi Papieżkiej Boskie zawiera się błogosławieństwo, ten chyba nie wierzy, kto przez złość, y upor wyrzekł się Synostwa Oycy S. y powszechney wfzech wiernych Matki, Kościoła Bożego.

Pokazawszy się Bóg Abramowi, rzekł doń te słowa: *Nie będzie już daley imię twoie ziwane Abraham, bo Oycem wielu Narodow posłanowitem cię. W Rozdziale zaś 18. T będą ubłogosławione w nim wszystkie narody ziemie. Będę ci błogosławił, y uwielbię imię twoie, y będziesz błogosławiony. T będę błogosławił błogosławiającym tobie, a przeklinające cię przeklinać będę.* Genes. 17. Genes. 12.

To imię *Abraham*, wyklada się z Hebrayskiego na łaciński ięzyk: *Pater multitudinis*, na Polski, Ociec mnóstwa. *Pater credentium*, Ociec wierzących. *Caput & Princeps omnium Patriarcharum*. Abraham Głowa y Xiaże wszystkich Patriarchow.

Iż Papież Rzymski jest *Oycem mnostwa Prawowiernych*, iawnno jest każdemu, kto iedno umie zliczyć Narody, y Państwa Katolickie, Królestwa, y Cesarstwa Chrześcianańskie: bo acz inne są nieposłuszne przez poduszczenie czartowskie, przez zasiew kłólow kacerskich, odszczepieńskich; przez to iednak nie uymuią mocy Papieżowi, nie cieśnia wspaniałości Maieństwa Apostolskiego. Po oderwaniu się buntownym Saxonii, Prus, Szweyey, y niektórych Prowincyi Niemieckich, przez rokofzanta Lutra; Anglij, y innych, przez Herfzta Kalwiną; Grecyi przez Focjusza, Cerularyusza, &c. od społeczności kościelney, więcey Bóg nierównie Chińskich, Indyjskich, Japońskich Państw, y Królestw z Pogaństwa nawroconych, przylączy do Kościoła swego, podbił pod moc y zwierzchność

Na-

Namiestnika JEZUSOWEGO, rozszerzył, rozprzestrzenił propo-  
ry Jurydyceyi Papieżkiej po odległych, a do tad nieznaomych  
Europie kraich świata: gdzie dziś Imię JEZUSA, (wymio-  
twszy bałwany czartowskie) moc Stolicy Apostolskiej, nasz, y  
inni Misyonarze iawnio opowiadają; Pierwszość y w prawo-  
wierności szczerzość iednego tylo Kościoła Rzymskiego ogła-  
szają; iego, nad wszytkimi innemi zwierzchność, wszytkim  
do czci, y szanowania iedynie podają; ponieważ on, nie przez  
ziazdy, y obrady Synodalne, nie przez Potęgę Monarchow  
ziemskich, ale przez Ewangeliczną Pana y Zbawcy naszego  
ustawę, pierwszeństwo od samegoż JEZUSA otrzymał, iako  
wyznało, y przyznało dawno Coneylium, lub Zbor Oycow  
SS. Niceński pierwszy powszechny, pisząc te słowa do Sylwe-  
stra Papieża: *Sciendum est omnibus Catholicis, quoniam Sancta*  
*Ecclesia Romana nullis Synodicis Decretis prelatata est; sed Evan-*  
*gelicā voce Domini & Salvatoris nostri primatum obtinuit, ubi*  
*dictum est Petro: tu es Petrus, & super hanc Petram ædificabo*  
*Ecclesiam meam.* Gdzie, nie ma wzmianki o Antyochenskim,  
Jerozolimskim, Alexandryjskim, Konstantynopolskim Kościo-  
łach, o Augustańskich, Witembergskich, Angielskich, &c. Zbo-  
rzych, szczegulnie tylo o pierwszym y iednym Rzym-  
skim Kościele, Stolicy Piotra y Jego Sukcessorow Papieżow:  
Ponieważ Piotr S. w Rzymie, nie w Antyochii (gdzie Ewodi-  
usza Biskupem poświęcił, przenosząc swę Kathedrę do Rzymu)  
umarł za Chrystusa, y krwią swoją wiecznotrwały Boga zało-  
żył Kościół.

In Præf.  
Conc. Ni-  
cæn. inter  
Oecom. I.

Idem  
Conc. Ni-  
cæn. Can.  
39.

Z tad tenże zbor Święty Niceński, wiernie wyznał wyż-  
szą nad wszytkie Kathedry y Maiestaty, Rzymskiego Biskupa  
zwierzchność, a to dwojakim językiem, Arabskim, y Greckim  
napisawszy, y podpisem wszech Biskupow ztwierdziwszy: *Il-*  
*le qui tenet Sedem Romæ, Caput est, & Princeps omnium Patri-*  
*archarum: quandoquidem ipse est Primus, sicut Petrus, cui data*  
*est*



*est potestas in omnes Principes Christianos, & omnes Populos eorum, ut qui sit Vicarius Christi D. N. super cunctos Populos, & universam Ecclesiam Christianam, & quicumque contradixerit, à Synodo excommunicatur.* Ten który zasiada Stolicę w Rzymie, Głową jest y Xiążęciem wszytkich Patryarchow, ponieważ on, jest Pierwszy, iako Piotr, któremu dana jest moc nad wszytkiemi Xiążęty Chrześcianmi, y nad ich narodami, lub Państwami, któryby był Namieśtnikiem Chrystusa Pana naszego nad wszem ludem, y nad całym Kościołem Chrześciańskim, a ktobykolwiek przeczył, Synod go wyklina.

Co Bóg rzekł do Abrama, toż samo nmiemam mówił do KAROLA niegdy DE REZZANICO Kardynała Rzymskiego, gdy go w Duchu S. wybrałszy, Głową y powszechnym swego Kościoła Pasterzem, nawyższym Biskupem Biskupow, Patriarchow Patryarchą uczynił: *Nec ultra vocabitur nomen tuum Abram, sed appellaberis Abraham, quia Patrem multarum gentium constitui te.* Niby też to chcąc rzec: Jako Figurał twego Dostoieństwa, Urzędu, y władzy, za rozkazem moim nie zwał się już daley Abramem, lecz Abrahamem, bom go Oycem wielu narodow postanowił; tak też y ty nie mianuy się daley KAROLEM, lecz KLEMENSEM, bom cię powszechnym wszech narodow Chrześciańskich OYCEM postanowił. Genes. 17. v. 5.

Papieżowi dzisieyszemu nadał Bóg przy koronacyi Imię: KLEMENS: bo w ręku iego zawarł wszystkie łaskowości, lietości, y błogosławieństwa, to jest *investigabiles divitias Christi*, nieosławowane bogactwa zaślug JEZUSA Chrystusa, Boga rodzicy, y wszytkich Świętych; z tego skarbu Ociec S. słusznie szafuie na potrzeby dusz grzesznych odpusty ucześnie, y zupełne, wszytkich zbawienia uprzeymie żadaiać. Ephes. 3. v. 9.

Uwielbił Bóg Namieśtnika swego, kiedy mu swoje nadał Imię przy błogosławionej Inauguracyi: obfitość nań błogosławieństw swoich tak hoynie wylał, aby z niego cały świat czerpał, a

do reszty wyczerpnąć nie mogli. Co do Abrahama wyrzekł, to do Papieża stosował: *Benedicam tibi, & magnificabo nomen tuum, erisque benedictus.* Pobłogosławię ci, y w wielbię Imię twoie, a będziesz błogosławiony.

Bóg, za największy tytuł używa rzeczy, y Imienia *Clemens*, iako procz innych Piśnia dowodow, iawno jest: *CLEMENS est Dominus DEUS vester, & non avertet faciem suam à vobis, si reversi fueritis ad eum.* Klemens, abo łaskawy jest Pan Bóg wasz, y nie odwroci twarzy swej od was, ieśli byście się doń nawrocili. *Tu autem DEUS CLEMENS -- non dereliquisti eos.* Ty zaś Bóg Klemens, lub łitościwy, nie opuściłeś ich.

Toż samo Imię *KLEMENS*, nadał Bóg ninieyszemu Oycu S. aby go tym więcej uwielbił, im wyższy mu Namieśtnikostwa swego urząd porucił. Utwierdził swą Mieszkalną Stolicę Apostolską Rzymską Duch przenaświętzy, gdy na niej *KLEMENSA* osadził. Ponieważ Tron każdy, nagruntowniey się Klemeneyą wzmacnia: *Misericordia & veritas custodiunt Regem, & roboratur Clementia Thronus eius.* Miłosierdzie y prawda, abo sprawiedliwość strzegą Króla, a łaskawość posila stolicę iego.

Łaskawość Oycy, y Monarchy Kościelnego *KLEMENSA XIII.* pozwoiliwszy nam niegodnym moc dawania Benedykcyi Papieżkiej, gotnie Duszom waszym życie wieczne. *Clementia præparat vitam.*

Jako dzdzyfte obłoki, zmorzone upałami ożywiają ziółka; tak łaskawość Monarchy Kościelnego zmorzonym grzechami duszom, ochoczym benedykcyi, a z nią złączonego odpustu pozwoleniem, dla was, miłościwe przynosi lato. Błogosławieństwo Papieżkie to Katolikom sprawuie, co deszcz wieczorny uwiędłej trawie: *In hilaritate vultus Regis vita, & Clementia eius quasi imber serotinus.* Kto Benedykcyą Papieżką godnie przyimie, pomnoży go Bóg w dobro doczelne, y wieczne



czne kto zaś ią lekce waży na przeklęstwo zasługuje. *Dilexit maledictionem, & veniet ei; noluit benedictionem, & elongabitur ab eo.* Umiłował przeklęstwo, y przyydzie na niego; niechciał błogosławieństwa, y będzie oddalone od niego. Prawdziwieli, lub nie, przynał Król Balak Balaamowi Prorokowi: *Novi enim, quod benedictus sit, cui benedixeris, & maledictus, in quem maledicta congefferis?* U Katolików to ma bydź *de fide* doświadczenie, iż, komu Papież pobłogosławi, błogosławion będzie, a na kogo złorzeczenie lub exkommunikę włoży, przeklęty zostanie. Pl. 108.  
v. 18.

Gdy tedy powszechna Głowa Kościoła Bożego, wszystkim jego członkom wświątey iedności, łasce, y posłuszeństwie Stolicy Apostolskiej żyjącym, błogosławieństwo udziela, obfitość łask niebieskich skutecznie sprawuie.

Jeśli Oycowie na syny błogosławieństwo Boże z niebios zciagaia, y na nie wlewać mogą, iako Izaak na Jakoba: *Benedixi ei, & erit benedictus.* Jakoż nie może powszechny wśzech wiernych Ociec, który ie z Matki naszey Kościoła codzien- Num. 22.  
v. 6.  
nie sercem Bogu rodzi na żywot wieczny? Ubiegaymy się iako Synowie jego nie odrodni, żebrząc z Ezawem o błogosławieństwo: *Benedic etiam & mihi Pater.* Błogosław też y mnie Oycze S. Genes. 27.  
v. 33.

Jeśli Oyców rodzonych błogosławieństwo utwierdza dom, y potomki na długoletne życie: *Benedictio Patris firmat domum filiorum:* a iakże nas Benedykcyja Oyca S. nie ugruntuie w łasce Boga, nie ufunduie w domu wiekuiſtey Oyczyzny? Abowiem iako Błogosławieństwo Boże od Abrahama złało się na wszystkie jego pokolenia, w Abrahamie Bóg wszystkim ziemi narodom pobłogosławił: *Atque in te benedicentur omnes cognationes terrae;* tak też równie, owszem lepiey, bo duchownie, y wiecznie, a nie tyło docześnie z Apostolskiej Stolicy wylewa się benedykcyja Boska na wszystkie Katoliki. Wyzna- Eccl. 3.  
v. 11.  
Exod. 12.  
v. 3.

to to Chalcedońskie Concilium Oekomeniczne IV. pisząc do Leona Papieża: *Tu es fidei Petrinæ, beatitudinem super omnes adducens.* Ty jesteś Piotrowey wiary, błogosławieństwo na wszystkich sprowadzający. To jest: iako Chrystus Piotra za  
 Matt. 16. wiarę ubłogosławił mówiąc: *Beatus es Symon Barjona, quia*  
 v. 17. *caro & sanguis non revelavit tibi, sed Pater meus.* Błogosławionyś jest Szymonie, bo ciało, y krew nie objawiła tobie, żeś jest Synem Bożym, lecz Ociec mój; tak też od Natępcy Piotrowego, to jest Papieża, toż samo JEZUSOWE na wszystkie wierne błogosławieństwo spływa.

Zaişte Katoliku, ieśli Benedykcyą Oyca S. szczerą wiarą  
 Deut. 28. y ukorzonem sercem przyymiesz? *Benedictus tu in civitate, & benedictus in agro, benedictus fructus ventris tui, & fructus terræ tuæ, fructusque iumentorum tuorum - - Benedicta horrea tua, & benedictæ reliquie tuæ - - Suscitabit te Dominus sibi in populum sanctum - - Abundare te faciet Dominus omnibus bonis. Aperiet tibi Dominus thesaurum suum optimum celum - -* Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz y w polu, błogosławiony owoc żywota twego, y owoc ziemi twojej, y owoc bydła twego, Błogosławione gumna twoje, y błogosławione ostantki twoje. Wystawi cię Pan sobie za lud święty, y sprawi Pan, że będziesz obfitował we wszystkim dobrym, otworzyć Pan skarb swój wyborny niebios - -

Jeśli zas o godne benedykcyi Papieżkiej przyjęcie nie dbasz, albo ieś niedowierzasz Polityku, heretyckim poddęty duchem, na hardym widzimi się swoim polegający, na swym zdaniu przestający, lekce ważysz Rożę w Papieżu Powagę, y benedykcyą? tedy ci się wymienione błogosławieństwa, od  
 Ibid. v. 15. słowa do słowa opacznie, obrocą w przeklęstwo: *Quod si audire nolueris - - ut custodias & facias omnia mandata eius, & ceremonias, quas ego precipio tibi hodie, venient super te omnes maledictiones istæ & apprehendent te.* Lecze ieśli posłusznym  
 nie



będziesz, abyś strzegł, y czynił wszystkie przykazania jego; y ceremonie, które ia przykazuję tobie dziś, tedy przyyda na cię wszystkie te przeklęstwa, y ogarną cię.

Niech sobie P.P. Dyssydenci, y im sprzyiający w naukach Katolicy Politycy co chcą obierać. My słuchacze, nie życząc im przeklęstwa, ale prawdy uznania, y nawrocenia się, spieszmy serdeczną żądzą, niewątpliwą wiarą do przyięcia Pasterckiego, Oycowskiego, Arcy-Patryarszego błogosławieństwa: aby nas Ociec Niebieski *in adoptionem Filiorum DEI perfectam*, w przysposobienie Synów swych doskonale przyjąć raczył. A iako podczas Jubileuszowego lata w starym prawie, wszyscy długow odpust, lub darowanie, z służb, y niewolnictwa oswobodzenie, do utraconey własności powrocenie, y wprowadzenie się otrzymowali; tak my, pod czas tey Benedykcyney chwili, miłościwe duszom naszym lato czyniącey, abyśmy się wolnemi stali od grzechowych długow, to jest, kary za nie-mi ciągnącey się, od światowego służebnictwa, cielesnego, czartowskiego poddaństwa zupełnie oswobodzonemi; á z łaski Boga usprawiedliwiaiącey, Prawem, lub przywileciem Stolicy Apostolskiej, do postradaney dziedziny niebieskiej reindukcyą wygrali: *Anno Jubilaei redient omnes ad possessionem suam*; aby-<sup>Levit. 25.</sup> śmy, *motu nobilitate* pokutnych, strzelistych aktow, za statecznym w przedsięwzięciu polepszenia życia hermanieniem, z Urzędem Surrogatorskiej Chrystusa zwierzchności Papieżkiej gwałtem niebo załachali; *Regnum caelorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*. Nie obroni się przyrzekam Niebo cedulą. *Discedite maledicti*; bylebyśmy w przod swym namiętnościom, nałożonym do złego skłonnościom, za pierwszymi, wtórym, lub trzecim, a choćby y tyfiacznym mocnego postanowienia dekretem, gwałt trudu y umartwienia, niby ziazd gwałtowny uczynili.

Zna każda acz głupia owca swojego pastucha. Mowi Chrystus. Arcydobry Pasterz z Imienia y rzeczy *bonus*, CLEMENS, łoży duszę swoją, to jest zadze, chęci, usiłowania zabiegi, iako miłościwy Ociec, aby wszystkim Synom, y Corkom, na dobre ich co do duszy y ciała powodzenie, na pomnożenie łaski Bożej, y wszelkiego, zbawieniowi przyszłemu służącego dobra, swoją Ręką błogosławił: aże dla odległości krainy nie może sam dać wam benedykcji; więc, gdyby was równie iako y tych, co do Rzymu po nią wędrują, uszczęśliwił, nam niezdolnym osobliwszą moc swego udzielił ramienia, abyśmy słodkim, przyjemnym, wdzięcznym dla wierney trzody Imieniem Pasterza Klemensa, wam rozumnym, we krwi Jezusa obmytym, Świętym Ciałem jego nakarmionym Barankom, y owieczkom, swego Pasterza znającym obficie błogosławili. Błazdziliście przed tym pono po manowcach nieprawości, z przyrodzoney każdemu niewiadomości, ułomności, a może y złości. Znać iednak głos duchem Bożym posilony Pastorza całej owczarni JEZUSOWEY: *Vocem meam audiant & cognoscunt me oves meae*; przepowiedział to Chrystus. Tym znaniem różnicie się od Augustańskich, Witembergskich, Carogrodzkich y innych chlewów, o których Izaiasz: *Ipsi Pastores ignoraverunt intelligentiam unusquisque ad avaritiam suam*. Panowie Pastorowie samych siebie pałąc owce głupie za rogi trzymają, piekło wełnę strzyże, a czarci mięso trawia. Ach wieleż to gnarow, od Roku 1616, w który się Luterskie, Kalwińskie w oborę Jezusową wkradły pastuchowstwa, wiele rzekę wała się gnarow na wygonie piekielnym! których dusze ięczą dziś, y wiecznie, na się, na zwodzicielow swoich narzekać będą: *Dissipata sunt ossa nostra secus infernum*; rozsypane są kości nasze przy piekle. O JEZU! ulituy się nad żywymi Heretykami.

Posłuszeństwo Oycu S. iest to cecha wybranych Boga o-  
wice,

Joann. I.  
v. 16.

Isai 56.  
v. II.

Pf. 140.  
v. 7.



wiec, różniaca od kozłow na pastwę nieszczęśliwey wieczności utuczonych. Gdy na was zawołał dobry Pasterz Klemens, słiecznym głosem Apostolskim, przez swe Kaznodzieie: Mile owieczki! po pierworodney zarazie raz w chrześney, a po uczynkowych zmazach w pokutney nie raz kąpieli obmyte, z nową potym w bloku przyzwyczajonych sumnienia plu-gaństw swywołnie pokalane, wróćcie się drogą przykazań Bo-żych! powróćcie z grzechowego bagniska, na zbawienne pa-świłko, którem wam, Misją moją otworzył, abym do sytości napał! Uśłuchaliście. Obmył waszemż łzami pokutnemi na-w przód z grzechowey nudy, z szkaradnych szpetności wasze wełny, z których run, Ręka JEZUSOWA, na krzyżowych kros-nach godową wam grześnym szatę niewinności wytcze. Ozy-liście przez S. Pokutę. A gdy powtórnie przez swe sługi za-wołał: Baś, baś! schudłyście z nędzniałyście lubieżnemi, gnie-wliwemi, &c. gorączkami wyschłyście! żal mi was! poy-dziecież: napaść was do sytości białeającym iako lilia w kando-rze naświętszego Sakramentu kwiatem Nazareńskim, Ciałem niepokalanym, Krwią nieofzacowaną JEZUSA Chrystusa. U-słuchaliście, napaśliście się, utyliście. Winniście byli kary bicia Paterskiego, za swobodne po różnych grzechach błakanie się, oddalenie się od Stworcy Zbawiciela Żywiciela waszego, gdzie-by was piekielne zapewnie bestye pozarły, gdyby osobliwsza, tajemna straż Ubośtwionego Pasterza JEZUSA nie dopilnowa-ła; winniście są za to służney chłosty w tym życiu, lub po-siniereci koniecznie, mowi KLEMENS: ale iż was kocham wszy-tkiemi serca mego wnętrzościami, zabiegam y temu smutko-wi: owoż ze skarbnice Kościoła Bożego, to jest z zasług Chry-stusa, Matki, y SS. Sług jego, udzielam wam tyle skarbow ile wam trzeba na wykupienie się od tych kar doczesnych u su-rowey sprawiedliwości Boga, która, aby was przez w zgląd nieofzacowanych Syna swego zasług, do luity pen kanonami  
opi-

opisanych nie pociągała. Ja KLEMENS, Podskarbi, y szafarz tey-  
że kassy iego Boskiej Miłości, władzą mi od niegoż poruczo-  
ną, aplikuję wam zaślugi JEZUSA, zaślugi Matki iego, za-  
ślugi Świętych iego, na zadość uczynienie za was Sprawiedli-  
wości Boga; które to aplikowanie, darowanie, odpustem zu-  
pełnym nazywa się Missyinemu nadanym nabożeństwu.

Dostąpiliście go słuchacze, przez wykonanie kondycyi  
pod czas tey Missyi Apostolskiej; aleście śnać z krewkości  
znowu, iakąś popełnili winę; z której, gdyście się już spowia-  
dali, wczora, lub dzisia, została wam po rozgrzeszeniu ka-  
płańskim kara, prawami kościelnymi zdawna opisana, do ko-  
niecznego wykonania. Znieście y tę odpust zupełny z Benedy-  
kcyą Papieżką ziednoczony, ieśli ją godnie przyymiecie. Na  
to bowiem iest nam pozwolona, abyśmy was nie zostawili win-  
nemi kar kościelnych, by też namnieyszych, po odprawieniu  
Missyi, jakobyście po niey, w przypadku śmierci, prosto, to  
iest bez wstąpienia do czyśca, poszli do nieba.

Jeśli zaś dziśieście się spowiadali z intencją dostąpienia  
odpustu zupełnego Missyinego, możecie sobie myślić: iuże-  
śmy go raz na dniu dzisieyszym dostąpili, niceśmy z kar ko-  
ścielnych ponosić nie winni, na coż nam tedy drugi ten Bene-  
dykcyi Papieżkiej odpust znoszący zupełnie karę? Odpowia-  
dam: Jeśli się trafiło po spowiedzi, zgrzeszyć sercem, abo my-  
słą na uczynek zezwoloną (co się naczęściey w żądzach  
cielesnych tak trafia, iż ledwo czasem postrzedz można. Tra-  
fia się też to w subtelnych grzechach, które z pychy rosta,  
iako to chęć próżney chwały, ambicya, presumpcyja, &c. Tra-  
fia się w sercu z dawna do gniewu przywykłym, w sercu  
z dawna łakomym, &c.) po przypadku takiego grzechu ser-  
decznego, pytam się, czyście się spowiedali, czyli nie? Jeśli-  
ście się spowiadali; dostąpiliście, za rozgrzeszeniem Kapłań-  
skim odpustów grzechu y piekła, nie zaś kar doczesnych, o  
któ



których ta nauka. Zostaie tedy dla was kara taka, na której znieśienie wygodzi wam ta Benedykcyja. Jeśli zaś Missyją dziś dopiero odprawiwszy spowiedź y Komunią, przez które dostąpiliście zupełnego odpustu, żaden się wam na sumnieniu upadek nieprzydarzył, y iuzby wam, mniemacie, ten Benedykcyiny odpust ni nacz się nie zdał? A zkadże ta pewność, której y Eklezyaztyk Boski nie miał: *Nescit homo*, powiedział, *utrum amore, vel odio dignus sit?* Nie wie człowiek, godzienli jest miłości, czy nienawiści u BOGA? Day my to, gdyby ci Bóg objawił, żeś iuz w stanie niewinności; *Qui sanctus est, sanctificetur adhuc*, mowi Duch Boży, kto jest święty, niech się świętszym staie, bo ieszcze na kresie świętości nie stanół w niebie, a o ziemskich mieszkańcach powszechnie niesie zdanie: *nemo in vita beatus*. Odpust na odpust nie biie, zgoda się ci razem jako poczęstne niewinności twej sprawcy. Upierałzli się swym zarztem: Jeden odpust zupełny dostatecznie wszytkie zniósł kary? Zgoda. Jeśliś tak wykonał kondycye, iako chęć y umysł nadawcy odpustu Papieża pretende.

Eccl. 9.  
v. 9.

Jeślić iuz odpust z Benedykcyi Papieżkiey schodzący, cale nie potrzebny, przyimiy ją jednak życzę, a z niey spływający na cię strumień łaski Bożej spuść, zley w ogień czyścowy; to jest, też zaślugi JEZUSA, Marvi, y Świętych, któreby ci odpust przed Bogiem sprawiły, offiaruy mu na zać doć uczynienie za kary, należące ieszcze zesłęy w Bogu którekolwiek duszy: upewniam, że iej do ratunku nie zaszkodziś, lecz ochłodziś. Potrzebne mowisz do tego Papieżkie w Bulli wyrazne. zezwolenie, *Indulgentia tantum donat, quantum sonat, & non operatur ultra intentionem concedentis?* Nie bronilby tego upewniam Papież, gdybyś się go spytał. Myślisz: Bóg tego suffragium nieprzyimie za umarłe, bo to dla żywych od Papieża pozwolono? Odpowiadam. Jeśli oni za życia tak, iako y ty, o odpusty nie dbali, dusz czyścowych  
Y  
tak,

Ang. de cura pro mortuis. tak, iako y ty ratować zaniedbywali? zapewnie im nie pomo-  
że. *Bo tym tylo umarłym indulgencye y suffragia pomagają, któ-*  
*rzy za życia zasługowali, aby im po śmierci pomagały.* Zdaie Au-  
gustyn S. Badaż się. A ieśli już tey duszy w czyścu nie ma,  
któreym ten odpust, abo uwolnienie od kary aplikował?  
Odpowiadam: Bóg iest wszędzie, y zawsze, wie co komu po-  
trzebnego; inneyby tę przysługę twoię darował, gdyby tamta  
niepotrzebowala; chybabyś ty sam ku drugiej ratunkowi oną  
zrządzał, ieśliby już pierwsza w niebie była. A tak za miło-  
sierdziem Bożym drugiejbyś pomógł. Dość ci wiedzieć na  
reszcie: że iako w przyiemności Bożey zawsze są obecne y  
kosztowne zasługi Syna iego, y Świętych, tak też one, ze skar-  
bu Kościelnego na odpusty od Papieża łożone, nigdy się nie-  
zmarnują, nie zwalają, ani komu wysoce ie szacuiącemu na  
złe, lub bez skutku nie wynidają.

Zaniechawszy dalszych Kontrowersyi ( którychście się  
przez osm tygodni odemnie nasłuchali) gotuymy się do przyię-  
cia wnet Benedykcyi czworakiey na wschod, zachod, południe,  
y północ, Arcykapłańskiey, Pasterskiey, Oycowskiey, y Pań-  
skiey KLEMENSA Papieża, która nas w czwornasob uszczęśli-  
wi; *naieprzod*: uwolnieniem od kar występkom naszym na-  
leżących z opiewu prawa kościelnego; *potwore*: otrzymaniem  
łaski od upadkow dalszych prezerwuiącey czyli chroniącey;  
*potrzebie*: pomnożeniem w dobrym co do doczesności, abo cie-  
lesnego zdrowia, długiego życia, pociesznych dziełek, sławy,  
pokoju, w dobytках, żywienie, gumnach, brogach, stogach, dru-  
żynie przybyśzu, w gospodarstwie przysporzenia, powodze-  
nia, &c. *Poczwarte*: pomnożeniem wiecznym co do duszy, to  
iest skutecznych łask y pomocy Bożych do zwyciężenia po-  
kus, do powiększenia zasług, y nagrody im, już to z miłosier-  
dzia Bożego, już to z sprawiedliwości należących. A to wśzy-  
tko ku wzrośtowi chwały Bożey, y dusznego zbawienia.



O Święte po czterykroć błogosławieństwo OYCA Sw. !  
Błogosławieństwo Stolicy Apostolskiej, Imieniem KLEMENSA,  
abo łaskawością utwierdzoney: *Benedictum Nomen Majestatis  
eius in aeternum*; Błogosławione Imię Maiestatu iego na wieki.

O Wdzięczny Głosie Pasterza naszego błogosławiący! *O-  
ves meae vocem meam audiunt.* Bógdaybyś kamienne serca,  
skaliste grzeszników sumnienia, zkamiałe w uporze Herety-  
ków, w głupstwie Syzmatyków głazy, do pokornego, posłu-  
sznego y pilnego siebie słuchania (iako dźwięk y wdźwięk Lu-  
tni Amiona, głuche y nie rozumne kamienie) poruszył. Głos  
twój błogosławiący o KLEMENSIE! Trąba to Jubileuszowa:  
*clanges buccinae propitiationis tempore in universa terra vestra*, *Levit. 25.*  
*sanctificabisque annum, & vocabis REMISSIONEM universis.* *v. 9. & 10.*  
*Ipse est enim Jubileus.* Zatrąbisz w trąbę huczną czasu miło-  
ściwego po wszystkiej ziemi waszey, Święcić będzieś rok y  
obwołasz Odpust wszystkim bo jest lato miłościwe.

O Słodki Duchem Świętym natchniony głosie tubalny Ar-  
cy-Pasterza Nawyższego! Bógdayby na twój odgłos harde  
kacerskich rozumów góry, twarde odszczepieńskich wolji ska-  
ły, krnąbrne serce Katolickich kamienie, odmieniwszy się w ba-  
ranki, iagnięta, rozradowały się: *Montes exultaverunt ut arie-* *Psal. 113.*  
*tes, & colles sicut agni ovium.* *v. 4.*

Błogosławionys z IMIENIA KLEMENSIE, żeś w odległy  
na mil blisko czterysta od Rzymu kray nasz Białoruski w zu-  
pełney, przez twe w Imię Pańskie Pośtańcy Benedykcyi przy-  
szedł do nas: *Benedictus qui venit in Nomine Domini*, ciesząc *Matt. 33.*  
nas pożądanym y przyjemnym słow Chrystusowych odgłosem *v. 39.*  
*Cokolwiek rozwiążesz na ziemi będzie, rozwiązano y w niebie*  
Przymiuiem Cię do serca, iako Anioła Bożego, iako samego Chry- *Ad Gal. 4.*  
stusa JEZUSA.

Błogosławionys Panie nasz Miłościwy KLEMENSIE iżeś  
czynił to miłosierdzie z sługami swoimi. Czymesmy bowiem

zaśluzyli na to, abyś nam nadarzył miłościwe lato, w ośm-tygodniowej zamknięte MISSYI; w której dniach, wszystkie obrzydliwe excessy głoziysz: *In diebus illis delebitur iniquitas terræ.* Prawo potępienia za zbrodnie nam należące, krwią JEZUSA (której jesteś napryncypalnieyszym szafarzem) mazaesz: *Delens, quod adversus nos erat chyrographum decreti, & ipsum tulit de medio affigens illud Cruci.* Wszystkie dożywotnie y czyścowe kary, grzechami, przez spowiedź zgładzonemi, zaciągnięte na duszę, jubileuszową niby amnestią pokrywasz, listem nakłztałt żelaznym znosisz, z kąd y doczesna ciała, y wieczna duszy całość dla nas wynika, przez Syny DOMINIKA, sprzyśnięte na głoszenie Roskazow ługi twoie.

Ad Colof.  
v. 14.

Błogosławionyś po trzynaście-kroć KLEMENSIE XIII. z całą Stolicą Apostolską, ze wszystkim Jey Purpurowym Senatem Kardynałami, z całym Rzymskiego Kościoła Prałatow Gronem świętym, ze wżem Duchowieństwem, z dziedzicznym mięniem *Patrimonium Petri* mianowanym: żeś nam darował w swej Benedykcyi Rok święty, z dobroci swoiey *Benedicens coronæ Anni benignitatis tuæ, & campi tui repplebuntur ubertate,* ażebyśmy odmłodnieli w łaski, czyli zbawienie, którzyśmy byli w grzechu zastarzali, na duszy umarli. Niechże "Twój OYCZE S. Starożytny RAZZENIKOW ORZEŁ DWUGŁOWNY, żeś jest GŁOWĄ Rzymskiego, GŁOWĄ Greckiego Kościoła wyrażający, nawyższym Duchowney y Świeckiej Zwierzchności górowaniem, Świętość y Mądrość twoję po całym Świecie roznoszący, niech (day Boże) odmłodnieie: *Renovabitur ut AQUILÆ juvenus Tua,* za to nad wszystko: żeś sumnieniom y dulsom, ześlaną Benedykcyą odmłodnienie sporządził: *Innovetur ætate, qui plenus erat pietate.* O! wieleż dusz zrzucawszy z siebie stare nałogow piora, za przewodem Oyczystego RAZZENIKOW ORŁA, do nieba wleczą na wieczne odnowią się życie, O śliczne lato nowe! od stoletnich starcow tęskli-

Psal. 66

Psal. 102.  
v. 5.

S. Aug  
Ser. 13. de  
Temp.



skliwie oczekowane, a szkodliwie nie doczekane ! Ey iakże nam zazdrośczą ci, którzy przed Missyą poumierali ! Jedni bowiem, lubo za nas maiey winni, w piekle są pogrążeni, drudzy, w czyścju uwięzieni, my zaś grzesznicy siadź za nie, terażniejszą Missyą, abo pod iej czas odprawioną pokutą, zostaliśmy od piekła wolni, przez nadany Missyinemu nabożeństwu odpust zupełny ; oswobodziliśmy się od zadłużenia kar kościelnych ; a gdy jeszcze gotuiem się do przyięcia błogosławieństwa Arcypatryarchowskiego, mamy znowu nadzieję otrzymać indulgencją, która nas, y od dożywotnich pen, y od czyścjowych mak uwolni. O zbawienny Listopadzie, od upadku dusze nasze zachowujący ! Godnyś Pierwzeństwa między wszeimi Roku miesiącami : *Mensis iste principium mensium erit in mensibus anni.* Listopadzie ! czyli raczey Święty Grzechospadzie, stałeś się nam Kwietniem duchownym, abowiem w dniach twoich, ray niebieski w dusze zbawione, bardziey niż Maii w liście zielone, obfituje : *Flores apparuerunt in terra nostra.* Kwiaty się w ziemi naszej, to iest Łaski Boże w cieie naszym, na uwięczenie dusz zjawiły.

Exod. 12.

v. 2.

Cant. 2.

v. 12.

Niechże Cię za to, KLEMENSIE XIII. wszytek Narod Chrześcianański wywyższa, y sławi: aby tym nabożeństwem, sam u BOGA dostąpił błogosławieństwa : *Qui benedixerit TIBI, erit & ipse benedictus.* Niech nieprzyiaciele TWOI będą złorzeczeni, którzy ci pierwszość Urzędu, zwierzchności, władzy uwłaczają, Maiestat Twój Apostolski bluźniersko znieważają : *Qui maledixerit Tibi, in maledictione reputabitur.* Abo raczey, niech będą nawroceni ku uszanowaniu Stolicy Ducha S. Rzymskiey Apostolskiey : *Convertantur retrosum, & reuerantur, qui volunt tibi mala;* aby na duszach ich, krew JEZUSOWA, ku zbawieniu wylana, marnie bez skutku nie zginęła. Niech (prosim Boże) usłuchają głosu twego, ku świętey Przodków ich wierze, powoływającego.

Num. 24.

v. 9

Psal. 39.

Wdzięczny był dźwięk trąby Kapłańskiej w starozakonnym wieku: *clanges buccinae propitiationis tempore, & vocabis remissionem*. Wdzięczny zaprawdę: bo głoszący miłościwość, odpuszczenie wszystkich długów, wolność, bezpieczeństwo. W nowym Testamencie, nawdzięczniejszy nad wszystkie świata muzyki instrument, tchem Ducha S. natchniony, usta mowie jeśli każdego Papieża, tedy bardziej Miłościwego, Łagodnego, Łaskawego KLEMENSA; który nam tę MISSYĄ nadarzywszy, iakoby Rok Jubileuszu ogłosił: *Clanges buccinae, ipse est enim Jubilæus*, na odpuszczenie grzechów, na ubłaganie zagniewanego Boga, *Propitiationis tempore vocabis remissionem*, na całość y uspokojenie Narodu Chrześcijańskiego, na uwolnienie dusz, Krwią Syna Bożego odkupionych z szatańskiej niewoli, na swobodę chwały Synów Boskich, *in libertatem gloriae Filiorum DEI*.

Isai 58.  
v. 1.

Język Papieżki, jest rzetelnym y niemylnym tłumaczem umysłu y zdania Bożego, głos jego, jest to arcyzgodne wyroków Boga przedwiecznych Echo; więc gdy nas woła, wynosząc kształtem trąby głos swój pod nieba, *exaltans quasi tuba vocem*; skamienia! kto go nie słucha.

Mamy ktemu Namieśnika jego sekundanta w pieczołowitości zbawienia naszego, niby *secundo* głos trzymającego w powołaniu wszystkich Diecezjanów swoich do nieba; mamy (twierdząc) J.W. J. X. PASTERZA naszego Biskupa Wileńskiego. MICHAŁ S. zatrąbi do Sądu strasznego. Nasz Biskup Imienia jego Piasłun, Hierarchij kościelney Archanioł do miłosierdzia, łaski, odpustu wzbudza, prawy umarłych w grzechu ożywić, gdy na całą swoją dycecezyą wysłał Głosicielów otrąbiających wszem zbawienie. Wdzięczny, słodki jego głos Pastercki, Bógday nigdy, acz już przy kandorze szędziwości, nie łabęci! Łagodny głos, rzekę, który strasznego Sądu okropną trąbę, byśmy się w rozpacz nie trwożyli, tłumy, y głuszy, miło-



miłosierdzie Boże, przez Łaskę Papieżką, pokutującym ogła-  
fzając. *Clanges buccina - - vocabis remissioneu universis.* Niech-  
że go za to *summos ad fasces* wywyższy Kościół, chwając y  
nagradzając niespracowaną, przez lat 31. Biskupstwa, starość  
iego: *Exaltent eum in Ecclesia plebis, & in cathedra Seniorum* Psal. 106  
*laudent eum.* Niech dwudziestu y czterech Seniorow Katedry, v. 31.  
oratorskie w niebie przed Maiestatem niedostępnym otworzą  
usta, na pochwałę światobliwey, y przykładney Szędziwości  
Jego; aby się, iako Mąż Apostolski, y pierwszy W. Xięstwa  
Litewskiego Senator, domieścił krzesła między dwanaście swe-  
mi Przodkami Apostołami: *Sedebitis & vos super sedes duode-  
cim.* Niech zasiądzie między Empyreyskimi Xiażęcy, a stoli-  
cę chwały odzierży: *Ut sedeat cum Principibus, & solium glo-  
ria teneat.* Tegoż u Boga żebrować, a serdecznie życzyć Na-  
przewielebniejszym SUFFRAGANOM Wileńskiemu, Białoruskie-  
mu; tegoż PRALOTOM przewielebnym, całej prześwieatney KA-  
PITULE, wszem w Winnicy Chrystusowey pracującym Plebanom,  
mianowicie Tutecznemu Jegomości X. PROBOSZCZOWI y POMO-  
CNIKOM iego przykładnie nam dopomagaającym. Tegoż sprzyać  
Świętym ZAKONOM MENDICANTIUM & COMMUNICANTIUM:  
*Rogate ergo Dominum messis, ut mittat operarios in vineam suam.*

Sprawiedliwością y Światobliwością kwitnacemu iako lilia  
aż do zbiałego staroletnością włosu FLORYANOWI J. W.  
Naprzewielebniejszemu METROPOLICIE całej Rusi, kwa-  
drucie Pismo S. *Israël germinabit sicut Lilium, & florebit in ater-* Oseas. 14.  
*num,* za to, iż, iako sam jest gorliwy UNII świętey Promotor, v. 6.  
y Pasterz; tak też złączył swoje o zbawienie Rusi staranie  
z MISSYĄ naszą, dawszy iey wszelką moc ramienia swego  
nad podległemi iego Zwierzchności Wiernemi, ku zupełne-  
mu dusz przed Bogiem usprawiedliwieniu. Niechże rozkwi-  
ta IMIE Jego w zwycięskie nad Fatami laury, nim go Bóg,  
na wieńiec wieczney dla iego Arcydiecezjanow chwały, do  
nie-

niebieskiego przefadzi Raiu : aby z dłuższey letności tak dobrego Pasterza, całe Katolickie radowało się Chrześcijaństwo, kościelnemi mu przyspiewując pieniemi: *Florete FLORES quasi Lilium, & date odorem, & frondete in gratiam, & collaudate canticum, & benedicite Dominum in operibus suis.*

Y ta to jest za Kościół y Jego Nawiższego Rządę, tudzież na naszego BISKUPA oraz całą KAPITUŁĘ, ktemu za METROPOLITĘ przeświecnego, z całym ziednoczonym, z Kościołem iedynym Rzymskim, Duchowieństwem, modlitwa, supplikacya, do dostąpienia odpustu zupełnego przez Papieżką Benedykcyą potrzebna.

O! Bóg day byśmy Pasterzow naszych w niebie wszystkich uyrzeli, a oni nas trzodę swoją, y iako Pasterzom, y Ich pomocnikom, już to *consilio*, już to *auxilio* kooperującym, za czułe staranie, pieczołowanie zbawienia naszego, nieśkończzone w nieprzeżytey radości dzięki czynili: *Tunc demum gaudium nostrum plenum erit, ipsique Ecclesiarum Pastores, de profectu sanctarum ovium, una nobiscum exultatione gaudebunt.*

Benedict.  
XIV in  
Bul. Jubil.  
Mag. An.  
1750.

Słowa są OYCA S. BENEDYKTA XIV.

Polecaymy też BOGA Benedykcyi Najświeższego Niezwyciężonego FRANCISZKA I. Cesarza Rzymskiego, ze wszystkimi Xiażęty, Elektorami Duchownymi, y Świeckimi w społeczności Kościoła Rzymskiego żyjącemi. Polecaymy Najświeższego Króla Pana naszego Miłościwego AUGUSTA III. ze wszystkimi Senatorami, y Ministrami *Pacis & Belli* Wielkimi, y Nadwornymi : aby Nawiższy Tronow Ustawca y Ochroniciel JEZUS, pobłogosławił żądom Monarchy naszego w zwyciężeniu nieprzyaciół Ovczynny, dał swego Ducha zdrowey rady, *Spiritum Consilii* iednomyslnym Senatorom, dał *Spiritum Sapientie & Intellectus*, Ducha mądrosci Ministróm pokoiu, *Spiritum fortitudinis*, Ducha Męztwa y odwagi Wodzom boiu, y całemu Stanowi Rycerskiemu, dla utrzyma-

nia



nia Wiary, Praw, wolności, y złotego w granicach naszych  
pokoju za panowania sprawiedliwego, cnotliwego Narodow  
naszych Króla: *Fiat Pax in virtute tua. Domine saluum fac* Psal. 121.  
*Regem, & exaudi nos in die, qua invocaverimus Te.* Psal. 19.

Co niegdy Abimelech, przybywszy w gościnę do Izaaka, v. 10.  
mówił: *Cum pace te dimissus audtum benedictione Domini; To* Genes. 26.  
dzisiaj prawdziwszy z wykładu, Urzędu, y Imienia Abimelech,  
*Pater Rex*, Ociec, Król, Papież Rzymski do was, nabożne  
zgromadzenie, przez nas sług swoich mówi. W pokoiuśmy  
cię puścili rozmnożonego błogosławieństwem Pańskim. Ręka  
Oyca S. Chrystusowey Prawicy namieśnicza, niebios klucznica,  
*investigabiles divitias Christi*, skarb zasług JEZUSOWYCH  
nieoszacowany w garści swej zawierająca, z uprzejmą zba-  
wienia waszego żądzy wam go otworzy, kiedy otwartą dło-  
nią wszystkim pobenedykuje. Ta ręka, Cesarzom, Królom, u-  
dzielny Xiążętom, na głowę włożona, za nakosztownieyszą  
staie koronę. Ta ręka, śmiałych Bolestawow, y innych koro-  
natow nieposłusznych, Boską siłą z tronow ztrąca: *In forti-*  
*tudine brachii tui deposuisti omnes adversarios tuos.* Ta ręka,  
pokorne, Bógoboyne ludzie, w poczet Królujących w niebie  
wpisuje; ta wieczności Podskarbini, dla nas ubogich hownie  
dary odpustow sypie, nieoszacowaną duszom nędznym ialmu-  
żną daie, gdy od winy y kary one uwalnia.

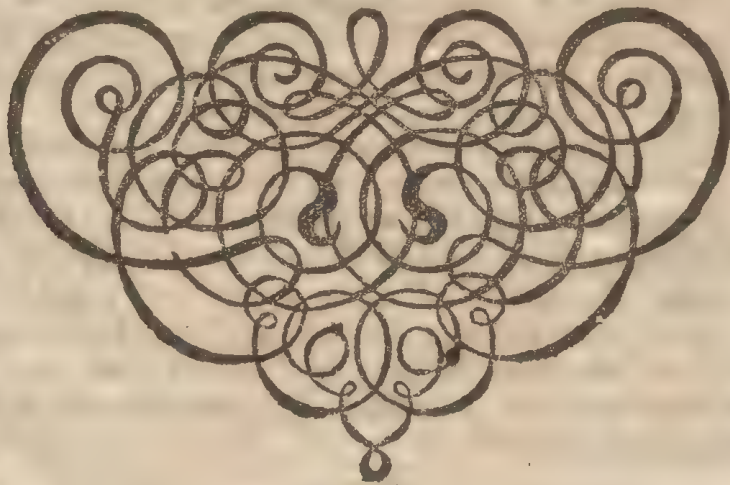
Szczęśliwi Rzymscy obywatele, y obcy; iż im corocznie  
na wielkanoc zgromadzonym, za wyznanie Pierwszeństwa  
władzy Papieżkiej, iako Głowy całego Kościoła, Ociec Sw.  
przed Kościołem Watykańskim Benedykcyą z odpustem zu-  
pełnym daie. Szczęśliwsze w tej mierze y Ty MINSKO  
że dzisiaj, przed tym Zakonu Kaznodzieyskiego Kościołem, ta-  
kież odbierasz błogosławieństwo, bez żadney trudności, iako  
byś z wielkim kosztem, y nadweredzeniem zdrowia do Rzy-  
mu po to pielgrzymowało.

Nim was tedy w pokoiu do domow puścim, abyście się rozmnożyli błogosławieństwem! Pańskim, upadniycie wżyscy na kolana przed iednowładnym Kościoła powszechnego Królem, Sługą Sług Bożych piszącym się; którego Maiestatowi assystuiący zawsze Duch Sw. swe powierza błogosławieństwo.

Luc. 1. Ręka Papieżka Bożym włada Urzędem, *Etenim manus Do-*  
v. 66. *mini erat cum illo*, bo przy iego ramieniu Boża iest prawica. *Humiliamini igitur sub potenti manu DEI, ut vos exaltet in*  
1 Petr. 5. *tempore visitationis!* Uniżaycie się tedy pod mocną Ręką Bo-  
v. 6. ga, aby was wywyższył czasu nawiedzenia.

Hic  
adfertur  
Sanctissi-  
mum de  
Ecclesia.  
Psal. 71.  
v. 19.

Owo iuż zbliża się do was Papież Papieżow, Patryarcha Patryarchow, Biskup Biskupow, Kapłan Kapłanow, Król Królów y Cesarzow, Pan Panow JEZUS CHRISTUS Syn Boga żywego: Upadaycie wżyscy na twarzy wasze, mówiac na-bożnie: *Benedictum Nomen Maiestatis Eius in aeter-num - - - fiat! fiat!* Błogosławione Jmie Stolicy Jego na wieki. Amen, Amen.





2  
y  
i  
:  
:  
:  
:  
a  
:  
a  
:  
y

$$\begin{array}{r} 2 \\ 22 \\ 24 \\ 4 \\ \hline 47401188 \\ 2 \\ \hline 370 \\ 0 \\ \hline 185 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 20 \\ 10 \\ 4 \\ \hline 34613 \\ 10 \\ 10 \\ 10 \\ \hline 34613 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 20 \\ 10 \\ 4 \\ \hline 34613 \\ 10 \\ 10 \\ 10 \\ \hline 34613 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 20 \\ 10 \\ 4 \\ \hline 34613 \\ 10 \\ 10 \\ 10 \\ \hline 34613 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 20 \\ 10 \\ 4 \\ \hline 34613 \\ 10 \\ 10 \\ 10 \\ \hline 34613 \end{array}$$



\*KSIĘGARNIA\*

ANTYKWARIAT



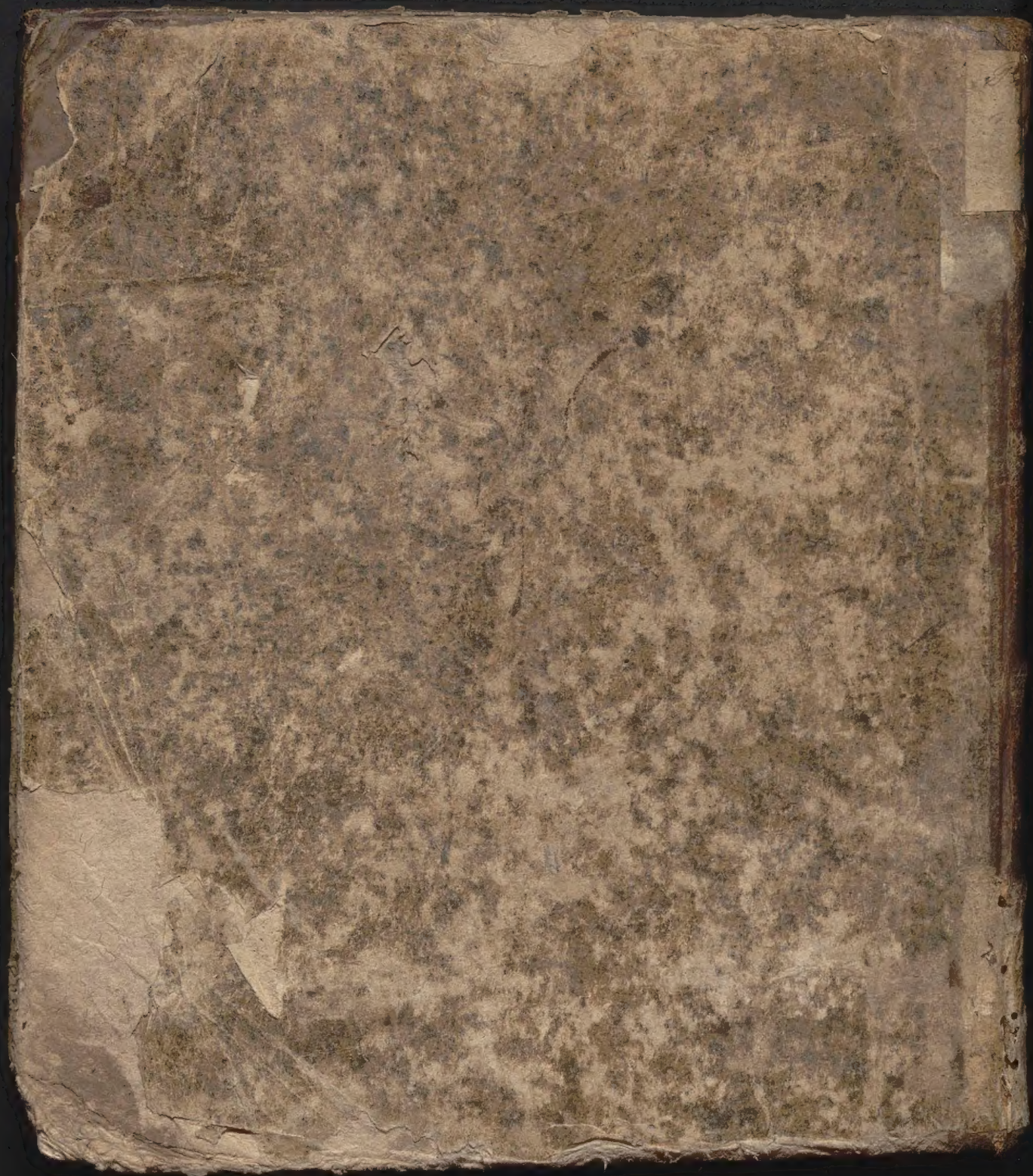
400-

403319 F

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

455 b 9







110